

Od literatury gastarbeiterów
do literatury niderlandzkiej (1993-2003)

Moim Rodzicom

Biblioteka Niderlandzka i Południowoafrykańska

Tom I

Redaktor naukowy serii
Jerzy Koch

Seria „*Werkwinkel • Biblioteka / Werkwinkel • Library*” poświęcona jest studiom nad kulturami, literaturami i językami w niderlandzkim i południowoafrykańskim obszarze kulturowym. W odróżnieniu od czasopisma „*Werkwinkel. Journal of Low Countries and South African Studies*”, które zamieszcza artykuły w języku angielskim, niderlandzkim i afrikaans, „*Biblioteka*” koncentruje się na przybliżaniu polskiemu czytelnikowi wyników naukowych poszukiwań polskich i zagranicznych badaczy.

Urszula Topolska

Od literatury gastarbeiterów do literatury niderlandzkiej (1993-2003)

Debiuty pisarzy niderlandzkojęzycznych
o podwójnych korzeniach kulturowych
w perspektywie historycznoliterackiej

Poznań 2009

Redaktorzy tomu

prof. dr hab. Jerzy Koch
dr Paweł Zajas

Recenzenci

dr hab. Elżbieta Katarzyna Dzikowska, profesor Uniwersytetu Łódzkiego
dr hab. Zofia Klimaszewska, profesor Uniwersytetu Warszawskiego

© Copyright by Urszula Topolska, Poznań 2009

© Copyright by Zakład Studiów Niderlandzkich i Południowoafrykańskich
Instytut Filologii Angielskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2009

Publikacja dofinansowana przez Ambasadę Królestwa Niderlandów w Warszawie
oraz Instytut Filologii Angielskiej, UAM

Zdjęcia w książce zamieszczono za zgodą
Nederlands Literair Productie- en Vertalingenfonds z Amsterdamu

ISBN 978-83-928167-0-6
ISSN 1896-3307

Projekt okładki
Jerzy Koch, Tomasz Adamski

Redakcja „Werkwinkel”
Instytut Filologii Angielskiej UAM
al. Niepodległości 4
61-874 Poznań
werkwinkel@ifa.amu.edu.pl

Przygotowanie i druk
Exemplum
www.exemplum.pl

Spis treści

Jerzy Koch – Wprowadzenie redaktora	9
Rozdział I. Charakterystyka pracy	13
1. Wstęp	13
2. Przedmiot i cel badawczy	15
3. Metoda badawcza	17
3.1. Krytyka literacka i eseistyczna	21
3.2. Edukacja literacka na poziomie szkoły średniej	22
3.3. Literaturoznawstwo	23
4. Pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych – definicja	24
5. Ramy czasowe	27
6. Źródła materiału empirycznego i budowa pracy	28
Rozdział II. Procesy imigracyjne w Holandii	33
1. Wstęp	33
2. Warunki w Holandii a imigracja	34
2.1. Podłoże religijno-polityczne	35
2.2. Przyczyny ekonomiczne	35
3. Imigracja po 1945 r.	36
3.1. Kolonialna przeszłość Holandii	36
3.2. Imigracja zarobkowa	38
3.3. Imigracja łańcuchowa	42
3.4. Imigracja polityczna	43
4. Stanowisko Unii Europejskiej wobec imigracji	44
5. Terminologiczny aspekt dyskursu mniejszościowego	45
6. Imigracja w aspekcie ilościowym	46
7. Społeczno-kulturowa pozycja imigrantów	48
8. Podsumowanie	51
Rozdział III. Rozwój twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych	53
1. Wstęp	53
2. Okres do 1993 r.	53
3. Okres 1993-1996	56
4. Okres 1997-2003	57
5. Charakterystyka grupy	59

Rozdział IV. Okoliczności aktywizacji artystycznej twórców o podwójnych korzeniach kulturowych w latach 90. XX w.	63
1. Wstęp	63
2. Tendencje społeczno-polityczne po 1945 r.	65
3. Filozoficzno-kulturowy wymiar postmodernizmu a pozycja mniejszości kulturowych i etnicznych	71
4. Sytuacja imigrantów w świetle przemian społeczno-kulturowych w Holandii po 1945 r.	73
4.1. Stosunek do mniejszości przed 1970 r.	75
4.2. Stosunek do mniejszości etnicznych po 1980 r.	77
5. Polityka kulturalna	81
5.1. Polityka kulturalna Holandii wobec mniejszości	82
5.2. Organizacje mniejszości a wspieranie udziału w kulturze	89
5.3. Ocena polityki kulturalnej państwa	90
6. Popyt na pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w świetle specyfiki rynku wydawniczego	91
7. Etnoodbiorcy	94
8. Uwarunkowania socjologiczno-kulturowe i historyczne	95
8.1. Czynniki socjologiczne – miejsce twórczości artystycznej w życiu imigrantów	98
8.2. Czynniki historyczne – specyfika przebiegu procesów imigracyjnych	99
8.3. Socjologia sztuki	100
8.4. Inne źródła popularności pisarzy alochtonów	101
9. Podsumowanie	102
Rozdział V. Recepcja krytyczna twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych	105
1. Cele i cechy krytyki literackiej	105
2. Recepcja debiutów w latach 1993-1996	110
2.1. Kader Abdolah	111
2.2. Hans Sahar i Naima El Bezaz	113
2.3. Hafid Bouazza i Abdelkader Benali	113
3. Recepcja debiutantów w latach 1997-2003	114
3.1. Lulu Wang	115
3.2. Debiuty w latach 1998-2001	116
3.3. Debiuty w latach 2002-2003	117
4. Kolejne utwory debiutantów sprzed 1993 r.	118
5. Charakterystyka recepcji	119
5.1. „Wczesny debiut” oraz zainteresowanie mediów i wydawnictw	120
5.2. Tło kulturowe, polityczne i społeczne w recenzjach	121
5.3. Pozaliterackie kryteria oceny – „życzliwa” krytyka	123
6. Znaczenie twórczości dla literatury niderlandzkiej	125
6.1. Tematyka	126
6.2. Język	127
6.3. Umiejętności narracyjne	130
7. Kategoryzacja	132

7.1. Przynależność do literatury niderlandzkiej	132
7.2. Terminologia	134
7.3. Sądy bezpośrednie i <i>Boekenweek 2001</i>	136
7.4. Stanowisko krytyczne wobec podziału na alochton – autochton w literaturze	139
7.5. Związki z obcą tradycją literacką	140
7.6. Związki z niderlandzką tradycją literacką	141
7.7. Wspólne omówienia	142
8. Podsumowanie	142
Rozdział VI. Włączenie pisarzy do szkolnego programu nauki literatury	145
1. Wprowadzenie	145
2. Wartościowanie literatury z punktu widzenia dydaktyki nauczania literatury	147
2.1. Interkulturalizacja szkolnictwa	149
2.2. Identyfikacja	150
2.3. Przygotowanie do życia w wielokulturowym społeczeństwie	151
2.4. Dydaktyka szkolna a rynek książki i literaturoznawstwo	152
3. Stan przed wprowadzeniem reformy „Drugiego Etapu” (<i>Tweede Fase</i> do 1998 r.)	153
3.1. Stan po wprowadzeniu reformy „Drugiego Etapu” (1998-2003)	155
3.2. Obecność pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w podręcznikach – analiza jakościowa i ilościowa	156
3.3. Debata na temat włączenia pisarzy do programu nauki literatury	170
3.4. Wydawnictwa i przedsięwzięcia uzupełniające kształcenie literackie	171
3.4.1. „BulkBoek”	172
3.4.2. „Uitgelezen”	173
3.4.3. SSS i Schrijverslijst	175
4. Podsumowanie	176
Rozdział VII. Recepja literaturoznawcza	181
1. Naukowość wiedzy o literaturze	181
1.1. Wartościowanie w działaniach literaturoznawczych	181
1.2. Typologia kryteriów oceny	183
1.3. Dystans czasowy	184
1.4. Klasyfikowanie w nauce o literaturze	185
2. Charakterystyka dyskursu	185
3. Znaczenie nadawane przez literaturoznawców	188
3.1. Porównania	191
4. Klasyfikacja	194
4.1. Analiza terminologiczna	198
4.2. Definicje i kryteria	200
4.3. Cechy twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych jako przedmiot zainteresowania literaturoznawców	202
4.4. Sposób ujęcia a kwestia klasyfikacyjna	204
5. Podsumowanie	204

Rozdział VIII. Poglądy na historiografię literacką	207
1. Ewolucja postmodernistyczna a historiografia literacka	207
2. Wizja historiografii literackiej we Flandrii i Holandii	210
2.1. Kwestia narodowa w historii literatury	211
2.2. Poglądy na kanon historii literatury	215
3. Miejsce pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w historii literatury niderlandzkiej	219
4. Podsumowanie	220
Rozdział IX. Przegląd kompendiów historycznoliterackich pod kątem obecności pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych	221
1. Kompendia historycznoliterackie	221
2. Pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych w kompendiach historycznoliterackich	224
3. Podsumowanie	233
Rozdział X. Wnioski końcowe	235
Załączniki i tabele	245
Bibliografia	265
Streszczenie	279
Summary	281

Wprowadzenie redaktora

„Werkwinkel. Journal of Low Countries and South African Studies / Werkwinkel. Tijdschrift voor Nederlandse en Zuid-Afrikaanse Studies / Werkwinkel. Tydskrif vir Nederlandse en Suid-Afrikaanse Studies” jest czasopismem poświęconym studiom niderlandzkim i południowoafrykańskim – tak głosi podtytuł periodyku podawany odpowiednio w trzech językach: angielskim, niderlandzkim oraz afrikaans. Zasięg występowania tych języków zasadniczo pokrywa się z obszarem naszych studiów oraz zainteresowań i dlatego artykuły właśnie w tych trzech językach zamieszczane są w „Werkwinkel”. Samo słowo ‘werkwinkel’ znaczy po niderlandzku oraz w afrikaans tyle co ‘warsztat’, ‘pracownia’, ale odnosi się nie tylko do przestrzeni, gdzie wykonywana jest jakaś praca, lecz także konkretnego zespołu czy, może lepiej, wspólnoty tworzących. Celem wydawania pisma jest zawsze (u)kształtowanie forum wymiany myśli i poglądów, upubliczniania wyników badań, ale także stworzenie miejsca profesjonalnych spotkań i bliższego intelektualnego poznania. U podłoża idei powstania pisma „Werkwinkel” leży zatem wykreowanie nowej sieci współpracy, która będzie uzupełniać już istniejące. Mamy ambicje, by polskie doświadczenia, pryzmat regionu i środkowoeuropejski punkt widzenia był w tym piśmie reprezentowany niezależnie od tego, czy będziemy mówić o kwestiach postkolonialnych, problemach antropologii kulturowej czy socjolingwistyce. Jednocześnie chcielibyśmy w kolejnych zeszytach pokazywać alternatywne punkty widzenia, odmiennie sformułowane postulaty badawcze, inspirujące hipotezy. Dotychczas w piśmie publikowali autorzy z Polski i Serbii, ale także Belgii i Holandii, wreszcie Republiki Południowej Afryki, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. „Werkwinkel” jest specjalistycznym pismem naukowym, ma międzynarodową Radę Naukową, a każdy przedkładany do druku artykuł jest oceniany przez dwóch zewnętrznych recenzentów (*peer-review*). Dodatkowe informacje o czasopiśmie i opublikowanych już numerach znajdują się na stronie internetowej <http://ifa.amu.edu.pl/werkwinkel/>.

W trzecim roku istnienia czasopisma redakcja postanowiła rozpocząć publikowanie towarzyszącej periodykowi serii książek. W ramach „Biblioteki Niderlandzkiej i Południowoafrykańskiej” oprócz prac w wymienionych wyżej językach będą się ukazywały także prace w języku polskim. Jest to dla nas niezwykle ważne, bowiem z jednej strony chcemy uczestniczyć w międzynarodowym dyskursie naukowym, z drugiej zaś pragniemy jednak być obecni również w Polsce, gdzie żyjemy i pracujemy, ucząc studentów i prowadząc badania. Wydawcą serii, podobnie jak istniejącego od 2006 r. czasopisma, jest Zakład Studiów Niderlandzkich i Południowoafrykańskich (dawniej Zakład Kultury, Literatury i Języka Niderlandzkiego i Afrikaans) w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Bibliotekę inauguruje książką Urszuli Topolskiej *Od literatury gastarbeiterów do literatury niderlandzkiej (1993-2003). Debiuty pisarzy niderlandzkogojęzycznych o podwójnych korzeniach kulturowych w perspektywie historycznoliterackiej*. Tekst rozprawy doktorskiej, obronionej w październiku 2006 r. na Uniwersytecie Wrocławskim (od grudnia 2006 r. Urszula Topolska jest adiunktem na UAM), został na potrzeby tej edycji przeredagowany i skrócony. Praca ta została wybrana do druku jako pierwsza, gdyż jej tematyka jest ze wszech miar aktualna. Opublikowany właśnie przekład książki Iana Burumy (powstałej notabene także w 2006 r.) pt. *Śmierć w Amsterdamie. Zabójstwo Theo van Gogha i granice tolerancji* (Kraków, Universitas 2008) sprawia, że pierwszy tom naszej Biblioteki wpisuje się w dostępną czytelnikowi polskiemu refleksję nad holenderską wielokulturowością i, szerzej, nad funkcjonowaniem tożsamości etnicznej i religijnej w dzisiejszym świecie oraz nad sposobami obchodzenia się z tymi zjawiskami przez współczesne zachodnioeuropejskie demokracje. Niniejsze studium czerpie swoją aktualność przede wszystkim z faktu, że zajmuje się różnymi aspektami kulturowej i kulturotwórczej obecności imigrantów w Holandii. I nawet jeśli w centrum zainteresowania autorki znajduje się literatura oraz reagująca na nią krytyka i proces kształtowania kanonu literackiego, to nie sposób tej książce odmówić aktywnego udziału w dyskusji nad znaczeniem obecności imigrantów w Europie. Po politycznych morderstwach na polityku Pimie Fortuynie (2002) i reżyserze Theo van Goghu (2004) oczy całego świata zwróciły się na Holandię – kraj przez wielu określany jako spokojny, wręcz nudny, który w najnowszej historii rzadko dostarczał spektakularnych newsów. O ile wnikliwa refleksja Burumy budowana jest na własnych przemyśleniach autora (który posiłkuje się także opiniami różnych osób na temat przynależności imigrantów, głównie muzułmańskich, do holenderskiego społeczeństwa), o tyle książka *Od literatury gastarbeiterów do literatury niderlandzkiej* analizuje przyczyny aktywizacji artystycznej środowiska migrantów w Holandii, wykorzystując zebrany materiał empiryczny, taki jak recenzje książek pisarzy imigrantów, głosy krytyków i historyków literatury niderlandzkiej, listy lektur i programy nauki literatury w holenderskich szkołach, wreszcie raporty rządowe dotyczące integracyjnej polityki państwa holenderskiego realizowanej przez różne jego agendy. Obie prace, analizując tradycyjne zachowania i nowe obyczaje kilku już pokoleń imigrantów żyjących w liberalnym społeczeństwie holenderskim, dociekają ich statusu jako alochtonów, dróg adaptacji i przyczyn nieprzystosowania. W obu przypadkach autorzy mówią również bardzo wiele o rodzimych, autochtonicznych mieszkańcach Holandii, ich kulturze i własnej refleksji Holendrów nad „holenderskością”, która inspirowana jest zarówno procesami demograficznymi, jak i najnowszym rozwojem wypadków politycznych.

Praca Urszuli Topolskiej jest aktualna także z tego powodu, że problemy, by tak powiedzieć, zarządzania wielokulturowością to już dziś problemy globalne i nieobce Polsce. Adam Michnik, polecając esej Burumy, stawia kilka zasadniczych pytań o europejską tolerancję, demokratyczną tożsamość, ale także fundamentalizmy różnej proweniencji (od islamskiego po oświeceniowy) oraz towarzyszące temu wszystkiemu złudzenia. I konkluduje „Od tych pytań nie uciekniemy także w Polsce”. Stąd, jak się wydaje, doniosłość przeprowadzonej przez Topolską analizy krytycznoliterackiego dyskursu wokół holenderskich pisarzy wywodzących się z kręgów imigranckich czy, jak ich nazywa autorka, chcąc uniknąć wartościowania i stereotypizowania, „pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych”.

Książka jest ważna, gdyż dostarcza materiału porównawczego, mogącego służyć do komparatystycznej analizy podobnych zjawisk w innych krajach (np. w Niemczech). Winna zainteresować także literaturoznawców polskich, a z powodów, o których wspomina Michnik, także szerszy krąg czytelnicy. Warto przy tym nadmienić, że w porównaniu z analizami niderlandystów w samej Holandii praca Urszuli Topolskiej wnosi istotne *novum*. Otóż dowodzi ona m.in., że fala debiutów pisarzy imigrantów z lat 90. XX w. ma swoje przyczyny nie tylko (jak do niedawna powszechnie w Niderlandach sądzono) w mniej lub bardziej wyrachowanym zainteresowaniu wydawców, z których każdy chciał mieć w swojej „stajni” jakiegoś modnego i poczytnego autora, najlepiej debiutanta wywodzącego się ze środowiska alochtonów. Jest to także, jak wykazuje autorka, efekt m.in. polityki kulturalnej realizowanej przez państwo holenderskie, które zachęca obywateli, w szczególności alochtonów oraz tzw. nowo przybyłych (*nieuwkomers*), do czynnego udziału w życiu politycznym i społecznym. Kulturalna i artystyczna, a przede wszystkim literacka aktywizacja środowiska migrantów nie da się sprowadzić do krytykowanego przez wielu holenderskiego „kranu z dotacjami”. Jeśli analizować falę debiutów pisarzy migrantów jako nowe, po części zorkiestrowane przez zwierzchność, zjawisko artystyczne w literaturze niderlandzkiej, to inspirowanie alochtonów wydaje się jednym z niewielu konsekwentnie realizowanych elementów polityki wobec społeczności imigranckich, nadto przynoszącym ciekawe artystycznie owoce. A zatem na gruncie filologii niderlandzkiej w samej Holandii niniejszą pracę cechuje nowatorskie, całościowe podejście do społeczno-politycznego i kulturowego kontekstu funkcjonowania twórczości alochtonów w systemie literackim Holandii. Obok wspomnianej już rosnącej aktualności tego typu analiz współczesnej nam wielokulturowości, składa się to na wartość dodaną przedstawionej pracy, która w 2007 r. została nominowana do Nagrody im. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w zakresie badań nad literaturą w pierwszej edycji tego wyróżnienia, o czym informuję z przyjemnością jako redaktor naczelny czasopisma „Werkwinkel” i jego Biblioteki oraz *last but not least* jako promotor rozprawy młodej badaczki.

prof. dr hab. Jerzy Koch

Rozdział I

CHARAKTERYSTYKA PRACY

„Rozumienie kultury nie polega na przyjęciu do wiadomości oderwanego faktu, gdyż rozumienie kultury polega na przyjęciu faktu przynależnego do kultury jako pewnego znaku i na umieszczeniu tego znaku w ramach odpowiedniego systemu”
K. Wyka (1969: 339)

„Jeśli mimo wszystko chce się uprawiać literaturoznawstwo, wówczas trzeba jako badacz zajmować się tylko wypowiedziami na temat literatury i do nich się odnosić”¹
T. Anbeek (1982: 6)

1. Wstęp

W lutym 1994 r. w tygodniku „Elsevier” ukazał się artykuł Dorine Hermans zatytułowany *De Nieuwe Kaaskop*². *De Nederlanders krijgen steeds exotischer trekken* („Nowy łeb serowy. Holendrzy nabierają coraz bardziej egzotycznych rysów”). „Holandia zmienia kolor skóry. Nadchodzi nowa grupa ludności (...), w której żyłach płynie egzotyczna krew”³ – oznajmiała na wstępie autorka publikacji. Na dowód powołała się na dane statystyczne, wskazujące na rosnącą liczbę małżeństw, w których jeden z partnerów nie jest rdzennym Holendrem. Do artykułu dołączono ilustracje: na pierwszej stronie duże zdjęcie twarzy dziewczyny, na następnej sześć mniejszych portretów młodych ludzi różnej płci; wszyscy byli przedstawicielami obcych nacji zamieszkujących Holandię. Podpis pod zdjęciem dziewczyny wyjaśnia, iż jej twarz powstała z połączenia rysów ludzi z reprodukowanych obok zdjęć. Fotograficzna symulacja obrazowała zmiany w wyglądzie mieszkańców Holandii, jakie nastąpią w przyszłości wskutek długotrwałego napływu migrantów i rosnącego zróżnicowania etnicznego.

¹ „Wil je toch literatuurwetenschap bedrijven, dan moet je je als onderzoeker alleen met uitspraken over literatuur bezighouden en daar iets over zeggen”. Tłumaczenia cytatów – o ile nie podano inaczej – są mojego autorstwa [U.T.].

² *Kaaskop*, dosł. ‘łeb serowy’, to używane za granicą ironiczne określenie mieszkańca Holandii.

³ „Nederland verschieft van kleur. Er is een nieuwe bevolkingsgroep in opkomst (...) met exotisch bloed in aderen”.

Nasilenie procesów migracyjnych w XX w., spowodowane przemianami politycznymi, zastrzaniem się różnic w rozwoju gospodarczym między poszczególnymi państwami, a także łatwością podróżowania, przyczyniło się do powstania kulturowego tygla. Zjawisko to nasilało się w ostatnich dekadach, choć Holandię zawsze zamieszkiwało wielu cudzoziemców i powszechnie uchodziła ona za kraj, w którym stykały się różne kultury, tradycje i religie. Jednak dopiero na skutek procesów migracyjnych po II wojnie światowej struktura etniczna tego kraju uległa tak daleko idącej przemianie, że doprowadziło to do oficjalnego uznania społeczeństwa holenderskiego za wielokulturowe.

Przeobrażenia w fizjonomii mieszkańców ojczyzny Rembrandta stanowią jedno z ogniw długiego łańcucha zmian, które w wielu sferach życia wywołał napływ odmiennych narodowościowo grup ludności. W ostatnim czasie, gdy bez skrępowania mówi się o Holandii, używając kategorii 'wielokulturowość', przedmiotem refleksji potocznej, jak i naukowych rozważań, są coraz częściej społeczne i kulturowe skutki zaszłych oraz antycypowanych zmian. Dotychczasowe zainteresowania odzwierciedlają w głównej mierze praktyczną stronę związaną z funkcjonowaniem nowych obywateli w społeczeństwie holenderskim. Badaniom poddawano ich wpływ na rynek pracy, zdrowotność, system oświaty, demografię itp. Z czasem analizami objęto nowe obszary, takie jak świat reklamy, sportu i polityki, w których przejawia się wpływ nierdzennych mieszkańców Holandii. Od niedawna zaczęto zajmować się oddziaływaniem nowych obywateli na szeroko rozumianą kulturę holenderską⁴. Zainteresowanie to kieruje się ku takim aspektom, jak język, taniec, teatr i sztuki plastyczne. Rolę, jaką odgrywają w kulturze niderlandzkiej imigranci, uświadamia pięciotomowa seria *Cultuur en migratie in Nederlanden* („Kultura i migracja w Niderlandach”), której pierwsza część *Kunsten in beweging 1900-1980* („Zmiany w sztuce 1900-1980”) trafiła do księgarń w lutym 2004 r.⁵ Pozycja ta w dużej mierze przerwała panującą dotąd obojętność wobec dokonanych imigrantów na polu kultury, a jej główna załuga polega na przywołaniu tego, co wnieśli oni do niej w ostatnich dziesięcioleciach. W recenzji z pierwszego tomu serii Paul Depont pisze: pojęcie »kultura holenderska« zostaje pozbawiona znaczeń dodatkowych: »tworzona przez białych autochtonów« i »czerpiąca z rodzimej tradycji holenderskiej«⁶. („De Volkskrant” 20.02.2004). Inna pozycja, zredagowana przez Theo D'haena *Literatuur buitengaats. Postkoloniale literaturen in de Europese talen* („Literatura z dala od portów. Literatury postkolonialne w językach europejskich”, 2002), prezentuje wyniki badań nad literackimi dokonaniem dawnych i nowych obywateli Królestwa Niderlandów o obcej kulturowej proveniencji. Jeden z jej tomów koncentrował się wyłącznie na dawnych i współczesnych utworach pisarzy niderlandzkojęzycznych, którzy mają swoje korzenie również w innej tradycji kulturowej. Za przykład kolejnej próby zmierzenia się

⁴ Krótkiego wyjaśnienia wymaga zastosowanie w prezentowanej pracy terminów „holenderski” i „niderlandzki”. Określenie „holenderski” będzie używane w odniesieniu do spraw związanych z Holandią – jak potocznie określa się w Polsce Królestwo Niderlandów – jako państwem. Pojęcie „niderlandzki” używane jest na oznaczenie wszystkiego, co wiąże się z językiem niderlandzkim, a więc także z powstającą w tym języku literaturą niderlandzkiego obszaru językowego tj. Holandii i niderlandzkojęzycznej części Belgii – Flandrii.

⁵ Do grudnia 2004 r. wyszły kolejne tomy: *Kunsten in beweging 1980-2000* („Zmiany w sztuce 1980-2000”) i *Leserverhalen uit de twintigste eeuw* („Opowieści czytelników z dwudziestego wieku”). W 2005 r. wydano dwa ostatnie: *Wonen en samenleven vanaf de Eerste Wereldoorlog* („Wspólnie mieszkać i żyć po pierwszej wojnie światowej”) oraz *Veranderingen van het alledaagse* („Metamorfozy codzienności”).

⁶ „het begrip van »de Nederlandse cultuur« wordt ontdaan van zijn bijbetekenissen 'puur autochtoon', 'wit' en 'van Nederlandse bodem’”.

z obecnością „obcego” w literaturze niderlandzkiej można uznać książkę *Levin in de Lage Landen. 350 jaar joodse schrijvers in de Nederlandse literatuur* („Levin w Niderlandach. 350 lat pisarzy pochodzenia żydowskiego w literaturze niderlandzkiej”, 1998). Autorka, Daphne Meijer, starała się przybliżyć wkład pisarzy żydowskiego pochodzenia w kulturę literacką Holandii.

2. Przedmiot i cel badawczy

Redaktorzy wspomnianej serii *Cultuur en migratie* postanowili ukazać z różnych perspektyw to, jak w ostatnim stuleciu zmieniła się kultura holenderska wskutek przybycia imigrantów. W niniejszej książce koncentruję się na przedstawieniu jednej z dziedzin holenderskiej kultury symbolicznej – literatury – i analizuję pojawienie się w niej na przełomie XX i XXI w. dużej grupy twórców, będących imigrantami lub potomkami imigrantów. Znaczna liczba tych debiutów, a także ich znaczenie w życiu literackim, sprawiły, że zjawisko to mocno odcisnęło się na obrazie najnowszej literatury niderlandzkiej. Towarzyszące im zainteresowanie medialne nigdy wcześniej w takim stopniu nie przypadło w udziale pisarzom o obcej proweniencji kulturowej. Powyższe fakty skłaniają do zastanowienia się nad znaczeniem roli owych debiutów z dekady 1993-2003 dla literatury niderlandzkiej, a w dłuższej perspektywie, dla przyszłego kanonu literatury. Kwestia ta wyznacza zasadniczą problematykę mojej pracy.

Tak sformułowany cel badawczy wiąże się ponadto z innym, niezwykle ważnym aspektem, mianowicie z relacjami między systemem literackim danego kraju a funkcjonującymi w nim pisarzami o obcym pochodzeniu kulturowym. Z jednej strony, już z racji miejsca zamieszkiwania, pisarze ci obracają się w sferze kultury holenderskiej. Publikując swoje książki w holenderskich wydawnictwach, które z kolei znajdują odzew w lokalnej opinii krytycznej i ubiegają się o tamtejsze nagrody literackie, przekraczają progi systemu literatury niderlandzkiej. Dzięki posługiwaniu się językiem niderlandzkim jako medium i instrumentem artystycznego wyrazu stają się aktywnymi uczestnikami i współtwórcami tej kultury. Z drugiej strony wciąż odczuwają związek z kulturą kraju pochodzenia, co przyczynia się do poczucia odrębności wobec innych grup etnicznych. Objaśnienia powiązań kultury z tożsamością narodową można doszukiwać się przynajmniej w dwóch źródłach: historycznoliterackim i socjologiczno-etnologicznym.

Z perspektywy historycznoliterackiej powstanie związku literatury i narodowości sięga początków XIX w., kiedy to literatura, a w szczególności historiografia literacka, wprzęgnięta została w służbę idei budowania państwowości poszczególnych krajów i świadomości narodowej (Jauss 2002: 187; Brinker-Gabler 1998: 81-82). Proces ten nie ominął również Holandii, gdzie wysiłkom historyków literatury należy zawdzięczać utrwalenie się w społecznej świadomości istnienia łączności między literaturą narodową i jej dziejami a poczuciem tożsamości narodowej oraz przekonanie o aktywnej roli literatury w procesie formowania się tożsamości narodowej (Ruiter 1993: 29).

W ujęciu socjologicznym i etnologicznym kultura, a wraz z nią literatura danego kraju, wiąże się z pojęciem narodu w ten sposób, że wymienia się ją – obok języka i terytorium – jako czynnik konstytuujący powstanie i funkcjonowanie narodu. Wynika stąd ogólne przekonanie, iż bycie członkiem danego narodu implikuje przynależność do jego kultury i na odwrót. Aczkolwiek z prawnego punktu widzenia odchodzi się od poglądu, iż narodowość jest cechą wypływającą z natury, to jednak: „Myślenie potoczne trwa (...) często przy pierwotnych przekonaniach, według których czynniki naturalne, a w szczególności zmitologizowana krew, determinują charakter etniczny lub narodowy człowieka i czynią go automatycznie i fatalistycznie członkiem określonej zbiorowości społecznej. To stanowisko potocznego myślenia Stanisław Ossowski określił jako wiarę w predestynowany i nierozzerwalny charakter więzi narodowej” (Kłoskowska 1996: 16). U schyłku XX w. problematyce narodowościowej – podobnie jak miało to miejsce w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX w. – znów poświęca się większą uwagę. Poczucie tożsamości narodowej, kultura narodowa i jej cechy dystynktywne ponownie stały się przedmiotem przemyśleń naukowców i publicystów, którymi powoduje obawa przed postępującą uniwersalizacją świata i zanikiem różnic kulturowych. Właśnie jednocześnie się Europy i zanikanie granic jest przyczyną wzmożonych apeli o uwagę i działania na rzecz zachowania własnej, tzn. narodowej, kultury. Powoduje to, iż mamy do czynienia z pewnego rodzaju paradoksem – jak nazwała to Kłoskowska (1996: 7): „Świat tej epoki dąży do zjednoczenia i jest już faktycznie powiązany siecią stosunków politycznych, gospodarczych, informacyjnych, ale towarzyszy temu jednak odradzanie się starych i rodzenie się nowych tendencji narodowego wyodrębnienia i politycznego samopotwierzenia”.

W powyższym kontekście ideowym – powrotu do wspólnoty pochodzenia – ustalenie znaczenia twórczości wspomnianej grupy pisarzy nabiera dodatkowego wymiaru. Element innej – obcej – narodowości, który charakteryzuje tę grupę, sytuuje ją na szczególnej pozycji wobec systemu literatury niderlandzkiej. Dlatego pożądanym wydaje się uzupełnienie postawionego wyżej zagadnienia badawczego o następujące pytania: na ile genealogiczna inność tych pisarzy rzutuje na proces nadawania znaczenia ich twórczości, jej kategoryzację, a w końcu kanonizację? Czy i w jakim stopniu pojawienie się tej grupy pisarzy wpłynęło, albo już wpłynęło, na zmianę myślenia w Holandii o kanonie historyczno-literackim jako wyrazie określonego etnosu?

Przestrzeń tematyczna mojej pracy rozszerzona będzie także o zagadnienia dodatkowe, które pozostają w ścisłym związku z pojawieniem się na przełomie wieków zjawiska debiutów dość dużej grupy pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. W związku z tym niezbędne tu wydaje się naszkicowanie historycznego przebiegu i przyczyn zjawisk imigracyjnych, które zachodziły po 1945 r. w Holandii. Mając na uwadze wyrażany przez literaturoznawców pogląd, że wydarzenie literackie nie istnieje w oderwaniu, lecz pozostaje w bliskim związku z rzeczywistością historyczną, społeczną i polityczną, rekonstrukcję rozwoju nowej tendencji literackiej uzupełnię objaśnieniem przyczyn i warunków aktywizacji artystycznej środowiska imigrantów w latach 90. XX w. W ten sposób przywołana zostanie również atmosfera epoki – ważna dla lepszego zrozumienia odbioru omawianego tu zjawiska przez współczesne instytucje życia literackiego.

Z analizy literatury przedmiotu wynika, że twórczość badanej tutaj grupy pisarzy nie była dotąd poddana głębszemu rozpoznaniu naukowemu. Jak wykażę w rozdziale o dyskursie literaturoznawczym, na ten temat powstawały jedynie pomniejsze studia.

Rok po zakończeniu przeze mnie badań i obronie doktoratu ukazała się pierwsza publikacja Henriette Louwerse *Homeless Entertainment. On Hafid Bouazza's literary writing* (2007) w całości poświęcona różnym aspektom twórczości jednego pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych – Hafida Bouazzy. Natomiast inna badaczka, Marianne Hermans, analizowała twórczość pisarzy z tej grupy w aspekcie ich znaczenia dla kano- nu szkolnego w Holandii.

3. Metoda badawcza

Zastosowane podejście w odniesieniu do obiektu badawczego wyznaczyła strategia badań recepcyjnych, opierająca się na założeniach estetyki recepcji (niem. *Rezeptionsästhetik*, niderl. *receptie-esthetiek*), znanej też jako *Konstanzer Schule*, w powiązaniu z analizą instytucjonalną⁷.

Paradygmat estetyki recepcji przedstawił pod koniec lat 60. ubiegłego wieku niemiecki romanista i historyk literatury Hans Robert Jauss⁸. Punktem wyjścia poszukiwań nowej strategii stało się dla Jaussa przekonanie o niedoskonałości istniejących sposobów opisywania dzieł literatury, które jego zdaniem nie odzwierciedlały w pełni historycznej zmienności literatury. Według twórcy *Rezeptionsästhetik*, historia literatury nie polega ani „na ustanawianym *post festum* związku »faktów literackich«, ani na anonimowym »przekazywaniu się arcydzieł«” (Jauss 2002: 6). W swych poglądach na historię literatury postulował on „wyjście poza doświadczenie pojedynczego odbiorcy i postrzegał historię literatury przez pryzmat przebiegu recepcji dzieła oraz jego relacji do zmieniających się norm estetycznych i zbiorów oczekiwań” (Culler 2002: 142). Jauss próbował znaleźć stałą zasadę, która mogłaby posłużyć jako podstawa dla historii literatury, a przy tym odwzorowałyby dynamikę procesu historycznoliterackiego. Propozycję rozwiązania tej kwestii stanowiła sformułowana przez niego teoria estetyki recepcji, wykorzystująca osiągnięcia rosyjskich formalistów i Wolfganga Isera. Jauss zawarł w niej pogląd, że historia literatury powinna się opierać na kwalifikacjach, jakie w swoich reakcjach czytelnicy nadają dziełom, co sprowadzało się do przyznania aktywnej roli czytelnikowi (współ)konstytuującemu status arcydzieła. Należy pamiętać, iż do momentu wystąpienia Jaussa w dziejopisarstwie literackim – i w myśli naukowej o literaturze w ogóle – dominowało podejście zorientowane na immanentne właściwości dzieła literackiego i one odgrywały decydującą rolę w określaniu doniosłości utworu. Teza leżąca u podstaw estetyki recepcji przekreśliła pogląd o istnieniu niezależnych, obiektywnych własności tekstu, decydujących o jego jakości i tym samym wartości.

⁷ Poza estetyką recepcji w ramach badań recepcyjnych istnieją – w Holandii dość dobrze rozwinięte m.in. przez Hugo Verdaasdoncka – empiryczne metody badania recepcji (niderl. *empirisch receptieonderzoek*, ang. *reader respons*).

⁸ Podstawowe założenia i cele nowego projektu metodologicznego – estetyki recepcji – wyłożył Jauss w rozprawie *Historia literatury jako prowokacja dla nauki o literaturze*, ogłoszonej najpierw w formie odczytu na otwarciu uniwersytetu w Konstancji w 1967 r., a następnie ujętej w zbiorze, któremu skądinąd częściowo użyczyła tytułu (*Literaturgeschichte als Provokation der Literaturwissenschaft* 1967, wyd. pol. 2002).

Zgodnie z Jaussowską teorią znaczenie tekstu powstaje w trakcie jego lektury, czyli w procesie recepcji. Innymi słowy, dopiero zetknięcie z czytelnikiem powoduje, że tekstowi przydawane są pewne cechy i określana zostaje jego wartość. Toteż Jauss domagał się poszerzenia zamkniętego kręgu estetyki produkcji i przedstawiania w chronologicznym porządku utworów literackich o estetykę recepcji i oddziaływania (Jauss 2002: 142). Do jego zasług należy między innymi to, że zapoczątkowane wcześniej przeniesienie punktu ciężkości w badaniach z producenta na odbiorcę, przy oznaczaniu wartości tekstu literackiego, faktycznie się dokonało. Mimo mankamentów i niekonsekwencji Jaussowskiej teorii⁹ ona pierwsza tak konsekwentnie wprowadziła nowy sposób patrzenia na rzeczywistość literacką, obejmując z czasem obszar zastosowań znacznie większy niż teren historii literatury pierwotnie zamierzony przez jego twórcę.

Wykorzystany w niniejszej pracy model metodologiczny opiera się na podstawowym założeniu Jaussa, że wartościowanie utworu leży przede wszystkim w gestii odbiorcy. W związku z tym badanie znaczenia twórczości pisarza sprowadza się do analizy jej recepcji. Aby umożliwić pełną analizę sformułowanego zagadnienia badawczego, w przyjętym tu modelu estetyki recepcji wprowadzono odpowiednie modyfikacje w stosunku do oryginalnej teorii Jaussa.

Pierwsza różnica występuje w przyjęciu innego założenia dotyczącego postawy badacza względem tekstu literackiego. Ponieważ moim celem nie było ani wniknięcie w subiektywne poczucie przynależności kulturowej poszczególnych pisarzy, ani dochodzenie, w jakim stopniu wyraża się ono ewentualnie w utworach, podstawowym materiałem empirycznym, na którym pracowałam, nie były teksty literackie, lecz informacje na ich temat pochodzące od innych uczestników sytuacji komunikacyjnej, wywołanej ich pojawieniem się w życiu literackim. A zatem przedmiotem dokonywanej analizy będą dokumenty stanowiące reakcje odbiorców na tekst literacki i one zostaną poddane hermeneutycznej analizie. Inaczej mówiąc, zawarte w pracy rozważania są wypowiedzią metaliteracką drugiego stopnia, gdyż badane w niej dokumenty recepcji tworzą same w sobie – mówiąc za Sławińskim (1974-b: 183) – „przekaz słowny o innym przekazie słownym”, zaś przyjęte stanowisko można określić jako ekstrahermeneutyczną sytuację badawczą (Segers 1993: 261).

Druga różnica polega na tym, że w swojej pracy zajmować się będę nie indywidualnymi czytelnikami, lecz grupami – lub odwołując się do terminologii teorii systemu literackiego – instytucjami literackimi. Na konieczność wprowadzenia rozróżnienia grup odbiorców wskazywano w późniejszych komentarzach do teorii estetyki recepcji, uzasadniając to tym, że również rozwarstwienie socjalne czytelników wpływa na różny odbiór.

Kolejna innowacja w stosunku do programu Jaussa, wynikająca z charakteru przedmiotu niniejszych dociekań, dotyczy analizy odbioru nie pojedynczego dzieła, ale grupy tekstów, których wspólną cechą jest obce pochodzenie ich autorów.

Ostatnią różnicę stanowi poszukiwanie nie tylko literackich kryteriów wartościowania faktu literackiego. Wychodzę z założenia, iż znaczenie tekstu nie zawsze warunkują tylko jego artystyczne właściwości, lecz motywują je także czynniki pozaestetyczne. Przyjęcie takiego założenia podyktowane jest świadomością nieautonomiczności instytucji literackich i istnienia szeregu zależności wynikających m.in. z funkcji czy oddzia-

⁹ Omówienia oraz krytycznej oceny koncepcji recepcji estetyki w Polsce dokonali m.in. Markiewicz (1984) oraz Bartoszyński (2002).

ływania na nie innych sfer (politycznych, obyczajowych itp.). Do kwestii tej powrócę przy okazji omawiania kryteriów wartościowania wykrystalizowanych na gruncie recepcji.

W Holandii pierwsze próby zastosowania estetyki recepcji w praktyce literaturoznawczej datują się już na początek lat 70. ubiegłego wieku. W okresie między rokiem 1970 a 1980 ukazało się wiele artykułów poświęconych koncepcji Jaussa i odnotowano znaczący wzrost badań nad czytelnikiem i mechanizmami recepcji literatury w literaturoznawstwie holenderskim (Steinmetz 1993)¹⁰. Z ważniejszych opracowań, wykorzystujących elementy badań recepcyjnych, można wskazać pracę Joosta J. Kloeka (1985), prezentującą reakcje holenderskiej publiczności pod koniec XVIII w. na *Cierpienia młodego Wertera* Goethego. Inną ważną pracą, posługującą się tą metodą, jest historia powieści po 1945 r. napisana przez Tona Anbeeka (1990). Jako ostatni przykład można podać analizę Jacqueline Bel, która przedstawiła recepcję literatury przez krytykę i historiografię literacką na przełomie XIX i XX w., m.in. gatunku 'powieści indyjskiej' (*Indische roman*¹¹).

Zgodnie z przyjętym założeniem metodologicznym realizacja powziętego w przedłożonej pracy celu badawczego polegać będzie na prześledzeniu recepcji twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przez określone grupy odbiorców: krytyków literackich, badaczy literatury i redaktorów podręczników do nauczania literatury na poziomie szkoły średniej. Obok innych odbiorców – takich jak np. wydawcy, bibliotekarze, redaktorzy w radiu i telewizji – pełnią oni rolę pośrednika między autorami i czytelnikami. Wszystkich cechuje zawodowy stosunek do przekazów literackich, chociaż w odniesieniu do każdej z tych grup jest on określony przez nieco inną perspektywę. To znaczy, że zarówno przy wyborze, jak i ocenie kierują się oni wytyczonymi przez tę optykę zasadami. Ów zawodowy stosunek przejawia się w postaci rozwiniętej świadomości estetycznej, dobrej znajomości instrumentarium terminologicznego i bieżącej orientacji w tradycji historycznoliterackiej. Dlatego nazywa się ich często odbior-

¹⁰ Obecnie w badaniach recepcyjnych w Holandii niezwykle bujnie rozwijają się metody empiryczne, opierające się przede wszystkim na koncepcjach niemieckich empirystów (N. Groebena i S.J. Schmidta), które, jak wykazuje Segers (1993: 259), w pewnej mierze zawdzięczają swoje istnienie estetyce recepcji. Ośrodkiem, w którym badania nad literaturą opierają się na wykorzystaniu metod empirycznych, jest uniwersytet w Tilburgu, a najważniejszymi przedstawicielami C.J. Rees i zmarły w 2007 r. H. Verdaasdonk.

¹¹ Kwestia terminologiczna jest jednym z ważniejszych zagadnień poruszanych w tej monografii. Każdemu nowemu terminowi niderlandzkiemu towarzyszy polskie tłumaczenie. Ponieważ terminy te nie były dotąd przekładane na język polski, w większości przypadków jest to moja własna propozycja tłumaczenia. Wiele z nich odnosi się do spraw społecznych, politycznych i literackich nieznanych lub znanych tylko w niewielkim stopniu w polskiej rzeczywistości, dlatego poszukiwanie dla nich polskiego ekwiwalentu było jednym z trudniejszych wyzwań językowych, przed którymi stanęłam, przygotowując tę pracę.

'Powieść indyjska' (*Indische roman*) to gatunek niderlandzkojęzycznej powieści kolonialnej (powstała w drugiej połowie XIX w.), tematyzującej Indie Holenderskie lub używającej tej kolonii jako tła (Indie Holenderskie, nazywane również Indiami Wschodnimi dla odróżnienia od Indii Zachodnich, które obejmowały holenderskie posiadłości kolonialne w Surinamie i na Antylach; zob. van Zonneveld 1990). Określenie „Indie” odnosi się do Archipelagu Malajskiego, a ściślej do obszaru dzisiejszej Indonezji (por. Koch 1994: IX). Literaturoznawcy holenderscy posługują się także terminem 'literatura indyjska' (*Indische literatuur*) lub 'literatura indyjsko-holenderska' (*Indisch-Nederlandse literatuur*) na oznaczenie całej twórczości literackiej związanej z tym obszarem. Wówczas sugeruje się objęcie nim również tekstów powstałych przed 1870 r. Termin ten nie został jednak do końca dookreślony i funkcjonuje głównie w enigmatycznym kształcie, nadanym przez Roba Nieuwenhuysa w jego pracy pt. *Oost-Indische spiegel. Wat Nederlandse schrijvers en dichters over Indonesië hebben geschreven vanaf de eerste jaren der Compagnie tot op heden* („Zwierciadło Indii Wschodnich, czyli co holenderscy pisarze i poeci napisali o Indonezji od pierwszych lat Kompanii aż po dzień dzisiejszy”, 1972).

cami profesjonalnymi (Neuhaus 2002: 11), wykwalifikowanymi (Markiewicz 1984: 231) lub – jeśli posłużymy się kategorią opisaną przez Janusza Sławińskiego (1974-a: 66) – charakteryzuje się ich jako dysponujących odpowiednim poziomem kultury literackiej. Tworzą oni tzw. elitę kulturalną, która decyduje o składzie kanonu danej literatury, rozumianego jako: „grupa (albo też »klasa«) tekstów literackich, za których »cechę kwalifikującą« uważa się wartość (pewną cechę jakościową). Warunkiem włączenia do kanonu jest pozytywna ocena każdego »pretendującego« do niego tekstu”¹² (Worthmann 1998: 14). Włączenie do kanonu literackiego jest zaś miernikiem przyznania dziełu najwyższego statusu w skali wartości artystycznych. Jednakże wśród owej elity krytycy, literaturoznawcy i autorzy podręczników reprezentują wyższy w stosunku do pozostałych instancji stopień zawodowstwa. Ponadto dysponują możliwościami, by swoją działalnością – również w większej mierze niż inne instytucje – oddziaływać na odbiorców i kierować ich uwagę na określoną grupę dzieł. Właśnie to sprawia, że odgrywają oni kluczową rolę w ustanawianiu i funkcjonowaniu wyobrażeń dotyczących twórczości danego autora, a w planie dalszym – w procesie formowania i pielęgnowania kanonu literackiego.

Członkowie wymienionych instytucji współdecydują o składzie kanonu, a zatem przyznanie przez nich sądu pozytywnego ma w pewnym przynajmniej sensie moc kanonizującą. Działania przeprowadzane przez te grupy odbiorców w toku procesu recepcji, obejmujące wybór i ocenę, prowadzą do ukształtowania hierarchii (Neuhaus 2002: 13). Stanowi ona pewnego rodzaju propozycję – Renate von Heydebrand mówi o przeniesieniu do dalszego etapu kanonizacji (*Kanonsendung*), czyli umieszczeniu w „kanonie właściwym” (*Kernkanon*) (Heydebrand 1998: 619). Pozycja zajmowana w tak wyłaniającym się układzie hierarchicznym odzwierciedla znaczenie przypisywane twórczości danego autora, a tym samym określa jego szansę zdobycia uznania czytelników, innych instytucji systemu literackiego oraz funkcjonowania w przyszłości jako punktu odniesienia dla krytyki i literaturoznawstwa, jednym słowem, trafienia do kanonu¹³.

Zaprezentowana tu analiza działań wartościujących, podejmowanych przez członków wybranych grup profesjonalnych odbiorców, w pierwszej kolejności zmierzać będzie do odtworzenia, na bazie dokumentów recepcji, sądów aksjologicznych, formułowanych przez poszczególne kategorie znawców na temat twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Drugoplanowym celem będzie wyprowadzenie hierarchii autorów, powstałej w ten sposób w obrębie badanej grupy twórców. Na koniec podjęta zostanie próba rekonstrukcji kryteriów, na podstawie których wskazani odbiorcy wydali swe sądy.

¹² „eine Gruppe (oder auch »Klasse«) literarischer Texte, zu deren »klassifizierenden Merkmalen« eine wertvolle Eigenschaft (eine Qualität) zählt. Bedingung der Aufnahme in einen Kanon ist eine positive Bewertung des jeweiligen »Anwärters«”.

¹³ Takie wyznaczniki kanonu podaje J.J. Mooij, który rozumie go jako „zbiór dzieł literackich, które zostały społecznie uznane za wartościowe, i które służą za punkt odniesienia w studiach nad literaturą (zwłaszcza w krytyce literackiej) oraz szkolnictwie (i tam również omawiane) (*een verzameling van literaire werken, die in de samenleving als waardevol erkend worden, en die dienen als referentiepunten in de literatuur-beschouwing (met name de literaire kritiek) en in het onderwijs (en daar dan ook onderwezen worden)*; wyróżnienie w tekście autora [J.J.M.], Mooij 1985-1986: 23). Zbliżone do tej definicji rozumienie kanonu formułuje D. Fokkema: „selekcja znanych tekstów uchodzących za wartościowe, do których odwołuje się krytyka literacka” (*een selectie van bekende en waardevol geachte teksten, die in het onderwijs worden gebruikt en die als referentiekader dienen voor de literaire kritiek*, Fokkema 1985-1986: 5-6).

3.1. Krytyka literacka i eseistyczna

Dostarczanie poglądów wartościujących uważane jest za elementarne zadanie krytyki literackiej, więcej nawet – problematyka związana z wartościowaniem zaistniała w społecznej świadomości dopiero w momencie wyłonienia się zinstytucjonalizowanej krytyki literackiej (Kienecker 1989: 12). Dzięki temu krytyk służy swoją opinią czytelnikom jako pośrednik i w ten sposób może wywierać wpływ na ich poglądy i decyzje. „Dla czytelnika wypowiedź (...) [krytyka – przyp. U.T.] jest głosem »wtajemniczonego« w twórczość. Głosem kogoś, kto »ma prawo« być przewodnikiem w konsumpcji literackiej, niezależnie od tego, czy jego opinie przyjmuje się aprobatycznie, czy polemicznie” (Sławiński 1974-b: 177). W ramach ogólnej kategorii krytyki rozróżnia się: krytykę literacką, obejmującą bieżące czynności recenzenckie, krytykę eseistyczną i krytykę akademicką.

Mechanizm uznawania znaczenia w krytyce literackiej widziany jest tu jako działanie dwustopniowe. Pierwszy stopień wyraża się intensywnością zainteresowania, jakie pisarzowi okazują krytycy. Może być ono m.in. miarą pozycji, jaką zajmuje on w danej chwili w hierarchii (Janssen 1994: 40). To przekonanie wypływa z faktu, że tylko niewielka część spośród znajdujących się na rynku ogromnej ilości tytułów może liczyć na recenzję, podczas gdy spora ich liczba pozostaje poza uwagą krytyki. Dlatego można założyć, iż samo zrecenzowanie danej książki wiąże się w pewnym sensie z dostrzeżeniem jej znaczenia i stanowi punkt wyjścia do wyznaczania jej miejsca w hierarchii, które dodatkowo warunkują m.in. dotychczasowa reputacja autora czy też wydawnictwa, w którym książka się ukazała, bądź zainteresowanie, jakie wywołała ona wśród zwykłych czytelników. Znaczenie, które wywodzi się z faktu przejścia przez procedurę selekcyjną krytyki, posiada jeszcze jeden aspekt. Otóż przedstawiciele innych instytucji działających w obrębie systemu literatury – w tym badacze literatury i redaktorzy podręczników szkolnych – dokonują swoich wyborów, korzystając ze wstępnej selekcji przeprowadzonej przez krytykę, aczkolwiek, jak już wspomniano, przy wyborze i ocenie kierują się oprócz tego własnymi celami i zasadami.

Oczywiście recenzje same w sobie nie wyznaczają bezwzględnej wartości danego utworu, bowiem należy pamiętać o występującym w praktyce krytycznoliterackiej zjawisku negatywnej recenzji. Wobec tego należy zbadać wypowiedzi krytyczne pod kątem wypowiedzianych konkretnych sądów oceniających. Sławiński wskazuje na występowanie trzech rodzajów zdań w tego rodzaju wypowiedziach w zakresie, w jakim odnoszą się one bezpośrednio do dzieła. „Zdania deskryptywne, zdania interpretacyjne i zdania oceniające. Dwa pierwsze typy zdań odpowiadają pewnym czynnościom poznawczym, ostatni – ma za podstawę określone działania wartościujące” (1974-b: 184). Według Sławińskiego, „zdania oceniające stanowią w każdym przypadku wynik ukrytych lub jawnych zabiegów wartościujących”. Dalej pisze, odwołując się do poglądów Henryka Elzenberga, że „ocena to tyle co stwierdzenie, czy dany przedmiot jest wartościowy, natomiast wartościowanie to tyle co orzekanie, jakie cechy owego przedmiotu stanowią o jego wartości” (Sławiński 1974-b: 187). W związku z tym w odniesieniu do tekstów krytycznych poświęconych utworom pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych moje zainteresowanie będzie się koncentrować na tych sformułowaniach, które zawierają owe zabiegi oceniające i wartościujące. Ze względu na charakter oraz liczbę ujemnych i dodatnich ocen recenzje każdej z książek omawianych tu autorów podzielono na dwa rodzaje: pozytywne i negatywne. Dodatkowo wprowadzono też trzeci rodzaj

– recenzje mieszane, mający zastosowanie w odniesieniu do wypowiedzi krytycznych, w których nie przeważały ani ujemne, ani dodatnie oceny. Sumując powyższe uwagi, można powiedzieć, że recepcja krytycznoliteracka poszczególnych autorów zostanie przebadana pod kątem jej natężenia, a także rodzajów wypowiedzianych sądów.

Poza krytyką recenzencką nieco uwagi poświęcę krytyce eseistycznej i akademickiej, gdzie – jak uważa Sławiński (1974-b: 178) – większe znaczenie mają zabiegi poznawczo-wartościujące, aniżeli zalecenia lekturowe. Wiąże się to między innymi z większym niż w przypadku wypowiedzi recenzenckiej dystansem czasowym, który umożliwia lepszy ogląd i przez to celniejsze usytuowanie w polu wartości. Podobnie jak przy analizie tekstów krytycznoliterackich uwaga badawcza skierowana będzie na działania wartościujące w celu wyodrębnienia krytycznej oceny zawartej w tym gatunku wypowiedzi.

3.2. Edukacja literacka na poziomie szkoły średniej

Tak jak recenzje pomagają czytelnikom w poruszaniu się po rynku książki, tak podręczniki służą nauczycielom za drogowskaz w doborze materiału dydaktycznego. Zważywszy na to, że „przepisy w zakresie nauczania literatury były formułowane w Holandii zawsze nieco globalnie, podręcznik do literatury stanowił dla nauczyciela wsparcie w wyborze [tekstów]. Poza tym z powodu natłoku codziennych problemów nie był on w stanie śledzić rozwoju literatury w kraju nauczanego języka docelowego (...) [w tym przypadku chodzi o kraje niemieckojęzyczne – przyp. U.T.] oraz rozwoju literaturoznawstwa, tak za granicą, jak i we własnym kraju”¹⁴ (Tuk 1994: 35). Podobnie jak kształcenie uniwersyteckie, tak samo program nauczania literatury w szkole średniej koncentruje się na tzw. literaturze wysokiej (Tuk 1994: 36). Uczniom zaś, jako początkującym i niedoświadczonym uczestnikom komunikacji literackiej, podręczniki ułatwiają orientację w świecie literatury, wskazując propozycje wartościowych tytułów.

Opinię autorów podręczników szkolnych na temat tego, co wartościowe w literaturze, oddaje bezpośrednio zawartość opracowanych przez nich metod. Jako tezę można przyjąć, że ujęte zostaną w nich te nazwiska i tytuły, które autorzy uznają za relewantne z punktu widzenia edukacji literackiej. Idąc tym tropem, wzmiankę o pisarzu i/lub utworze należy interpretować jako przyznanie przez nich sądu pozytywnego.

W tym świetle badanie znaczenia twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych polegać będzie na analizie podręczników szkolnych przeznaczonych do nauczania literatury na poziomie szkoły średniej pod kątem obecności w nich ich twórczości. Przedstawione zostaną nazwiska i utwory konkretnych autorów oraz sposoby ich prezentowania w poszczególnych podręcznikach.

Jak wspomniano, autorzy podręczników przy wyborze i ocenie zjawisk po części liczą się z opinią krytyków. Przede wszystkim jednak mają na względzie racje dydaktyczne, które uzasadniają podejmowane decyzje selekcyjne i towarzyszące im oceny zjawisk literackich. Ponadto znaczący wpływ na dokonywane przez nich wybory mają

¹⁴ „de voorschriften voor het geven van het onderwijs in de letterkunde in Nederland altijd tamelijk globaal zijn geweest, bood het literatuurboek aan de leraar steun om zijn keuze te bepalen. Bovendien was hij door de druk van zijn dagelijkse besommingen dikwijls niet in staat om de ontwikkelingen op het gebied van de literatuur in het land (...) van zijn doeltaal en op het gebied van de literatuurwetenschap in het buitenland en in het eigen land te volgen”.

z pewnością poglądy głoszone w środowisku nauczycielskim i wśród metodyków na temat wagi danych zjawisk dla edukacji literackiej młodzieży.

3.3. Literaturoznawstwo

W związku z naukowymi aspiracjami literaturoznawstwa i dążeniem do obiektywizowania poglądów wartościowanie jako takie wydaje się w ramach tej dziedziny kwestią problematyczną. Literaturoznawstwo jako nauka ma z założenia zajmować się przede wszystkim opisem i interpretacją dzieł literackich, wydawanie sądów pozostawiając krytyce literackiej, choć w rzeczywistości nie jest w stanie przed tym uciec (zagadnienie to szerzej podjęte zostanie w rozdz. VI).

Sądy kwalifikacyjne odnajdujemy na przykład w studiach interpretacyjnych. Polegają one na wyrażaniu w sposób implicytny ocen przez badacza, a zarazem są wyrazem jego zainteresowania danym utworem. Nie będzie dużym uproszczeniem założenie, iż przedmiotem jego uwagi nie stanie się raczej utwór słaby, nieciekawy i nieprzedstawiający wartości pod jakimkolwiek względem. Poza tym publikacje literaturoznawcze ukazują niekiedy stanowisko badacza, zmierzające do usytuowania twórczości danego pisarza w kontekście literatury niderlandzkiej, co – obok opracowań krytycznych – służy za punkt wyjścia dla autorów kompendiów i historii literatury. Aby ustalić, jak pozycjonowani są pisarze w niderlandzkim dyskursie literaturoznawczym, przeanalizowany zostanie aparat, który najczęściej do tego służy, tj. terminologia i konteksty, w jakich się oni pojawiają. Podobną strategię badawczą zastosuję wobec wypowiedzi krytycznych oraz podręczników szkolnych. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie dotyczące wpływu obcych korzeni kulturowych na klasyfikację pisarzy.

Oceny literaturoznawców, poprzez dokonywane przez nich wybory, wyrażają się przede wszystkim w historiach literatury oraz w dziełach o charakterze kompendiów i leksykonów. Tak jak recenzje są świadectwem decyzji selekcyjnej krytyka, tak ujęcie utworu/autora przez historyka literatury w jego pracy dowodzi pozytywnego wartościowania. Między ich ocenami występuje jednak pewna różnica. W przeciwieństwie do doraźnych ocen krytyki, dla której „dzieło jest wartością w odniesieniu do przestrzeni kulturalnej krytyka”, historyk literatury „miarę oceny sytuuje wewnątrz rozpatrywanej sytuacji historycznoliterackiej” (Sławiński 1974-b: 189). A zatem znalezienie się autora w opracowaniach historycznoliterackich dowodzi uznania jego ważności w szerszym kontekście. Z tego względu prace w rodzaju słowników pisarzy, leksykonów czy opracowań dziejów powszechnie funkcjonują dla innych odbiorców jako istotny wskaźnik znaczenia danego pisarza.

4. Pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych – definicja

Zasadniczą cechą wyróżniającą pisarzy, których twórczość stała się przedmiotem moich badań, jest specyficzna pozycja kulturowa rozumiana jako zakorzenienie w więcej niż jednej tradycji kulturowej jednocześnie. Źródło tej sytuacji tkwi w migracji, będącej mniej lub bardziej świadomym doświadczeniem samych pisarzy lub, w przypadku drugiego pokolenia, ich rodziców. W ujęciu socjologicznym pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych należą do grupy *alochtonów*¹⁵ lub ich potomków, czyli odpowiednio do pierwszego i drugiego pokolenia. *Centraal Bureau Statistiek (CBS, Centralne Biuro Statystyczne)* przyjmuje definicję *alochtona* jako osoby, która urodziła się za granicą lub przynajmniej jedno z jej rodziców tam się urodziło¹⁶. Za kryterium wyodrębnienia tej grupy przyjęto więc czynnik biograficzny – kraj pochodzenia danej osoby (pisarza) lub jej przodków. Z punktu widzenia zamierzenia podjętego w mojej analizie takie rozróżnienie wydaje się nie do końca precyzyjne. W rzeczywistości bowiem założoną tu specyficzną pozycję kulturową warunkują także inne czynniki, takie jak czynnik psychologiczny – indywidualne przeżywanie zakorzenienia w dwu kulturach – oraz postrzeganie przez zbiorowość zewnętrzną. Ze względu na założenie tej pracy (badanie recepcji twórczości) wypada pominąć czynnik wewnętrzny, natomiast należałoby położyć nacisk na percepcję zewnętrzną. Wobec tego wprowadzono dodatkowe rozróżnienia, które prowadzą do wyodrębnienia grupy, faktycznie charakteryzującej się w oczach odbiorców owym szczególnym położeniem kulturowym. Na ogół bowiem „obcym” jest ten, kogo otoczenie postrzega jako obcego (zob. Koch 2002: 59-60).

Po pierwsze, z grupy pisarzy powstałej wskutek zastosowania nadrzędnego kryterium podwójnych korzeni zostali wyłączeni pisarze wywodzący się z byłych kolonii holenderskich. Przez Holendrów są oni odbierani w mniejszym stopniu jako „nie nasi”, aniżeli pozostali pisarze o obcej proveniencji. Potwierdza to poniekąd używana w języku niderlandzkim specjalna nazwa dla mieszkańców dawnych zamorskich części Królestwa Niderlandów – *rijksgenoten* (dosł. ‘mieszkańcy królestwa’), zbudowana na zasadzie analogii do *landgenoten* (‘krajanie’) i podkreślająca pewną wspólnotę. Odtąd, dla odróżnienia ich od reszty pisarzy o obcej proveniencji, na oznaczenie twórców pochodzących z obszarów stanowiących niegdyś część tego państwa używane będzie określenie „pisarze postkolonialni”. Pojęcie to, wypracowane w literaturoznawstwie anglosaskim, używane jest obecnie w tym znaczeniu także przez literaturoznawców w Holandii.

Uwarunkowane historyczną relacją kolonialną, dzisiejsze kontakty na płaszczyźnie nie tylko handlowej, ale także kulturalnej przyczyniają się do odmiennego nastawienia społeczeństwa holenderskiego do pisarzy postkolonialnych. Powodem mniejszego poczucia ich obcości jest z pewnością świadomość, że imigranci postkolonialni mieli już okazję zetknąć się w kraju pochodzenia z kulturą holenderską i z językiem niderlandz-

¹⁵ Począwszy od lat 80. określenie „alochton” wyparło w oficjalnym obiegu określenie „imigrant”, które nabrało nieco negatywnego wydźwięku. Więcej na temat kategoryzacji imigrantów w paragrafie 5 rozdz. II.

¹⁶ Taka definicja przybyszów doprowadziła *notabene* do konstatacji, że następcą tronu Holandii (ze względu na niemieckie pochodzenie ojca), jego żona (Argentyńska) i jego córki (ze względu na obce pochodzenie rodziców) należą do drugiego bądź nawet pierwszego pokolenia *alochtonów*.

kim¹⁷. Jak wiele byłych kolonii, również i ich kraj pozostaje mniej lub bardziej w kręgu wpływów tej kultury.

Następnym kryterium, związanym z różnicą w postrzeganiu przybyszów przez społeczeństwo holenderskie, jest przynależność do cywilizacji Zachodu. Wynika ono z wyraźnie odmiennego podejścia do osób urodzonych na kontynencie europejskim, w Ameryce lub Australii, które – w przeciwieństwie do imigrantów spoza tych obszarów – nie są odbierane jako zupełnie obce. Wyjątek stanowi Turcja, która mimo geograficznej, a pod pewnymi względami także politycznej przynależności do Europy, w oczach przeciętnego Holendra rzadko zaliczana jest do świata cywilizacji i kultury zachodnioeuropejskiej, przy czym niemałą rolę odgrywa tutaj aspekt religijny. Zachód (*Abendland*) występuje nie tyle jako nośnik określonego typu kultury, ile pewnego poziomu rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego. Kraje mocno odbiegające w rozwoju od tego poziomu określa się niekiedy mianem krajów Trzeciego Świata lub krajów rozwijających się.

Ponadto, w celu wyodrębnienia grupy pisarzy zajmujących szczególną pozycję kulturową, przyjęto w tej pracy ograniczenie w postaci niderlandzkiego jako języka twórczości literackiej. Na rynku księgarskim w Holandii znaleźć można książki pisarzy, którzy spełniają wszystkie wyżej wymienione kryteria, jednak ich utwory nie powstały pierwotnie w języku tego kraju. Przykładem takich pisarzy są Moses Isegawa z Ugandy, Halil Gür czy Sadik Yemni z Turcji. Pierwszy z nich pisze swoje powieści po angielsku, a pozostali po turecku. Z jednej strony za włączeniem ich do niniejszej analizy przemawiałby fakt, że ich książki ukazują się w Holandii już przetłumaczone, często przez samego autora lub przy sporym jego udziale, że powstają z myślą o holenderskim czytelniku i że praktycznie nie istnieją na rynku wydawniczym krajów pochodzenia tych autorów¹⁸. Z drugiej strony wybranie języka niderlandzkiego jako środka komunikacji literackiej jest oznaką zakorzenienia w danej kulturze, gdyż język stanowi przecież jej integralną część. A to jednak w przypadku wspomnianych wyżej pisarzy nie ma miejsca.

Ostatnim elementem, wyznaczającym zakres badawczy pracy, jest kryterium gatunkowe. Pod uwagę została wzięta wyłącznie recepcja prozy pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Jest to podyktowane niewielkim udziałem i nikłym znaczeniem

¹⁷ Do dzisiaj w Surinamie i Antylach Holenderskich język niderlandzki jest jednym z języków oficjalnych. Nadal naucza się go w tamtejszych szkołach. Nieco inaczej rzecz się miała w Indiach Wschodnich, czyli dzisiejszej Indonezji. Tam władze holenderskie nie wywierały zbytniego nacisku na propagowanie swojego języka poprzez wprowadzenie go np. do oświaty, i dlatego nigdy nie stał się on narzędziem komunikacji wśród miejscowej ludności na taką skalę, jak miało to miejsce w Surinamie czy na Antylach Holenderskich. To również wyjaśnia prawie zupełny brak w Indonezji literatury niderlandzkojęzycznej, tworzonej przez Indonezyjczyków. Tę lukę wypełnia literatura pisana przez pierwsze i drugie pokolenie tzw. Indo's (potomków z małżeństw mieszanych między rdzenną ludnością byłych Indii Holenderskich i Holendrów). Więcej informacji na temat kwestii związanych z językiem i literaturą niderlandzką w Indonezji zawarł Kees Groeneboer w artykule *Weg tot het Westen* („Droga na zachód”, 1993).

¹⁸ Coraz częściej pojawia się postulat, by tłumaczenia włączyć do rozważań na temat piśmiennictwa danego kraju (zob. Koch 2000: 188-189 i 2007: 14-15). Kwestię tę poruszył również w ostatnim rozdziale tomu historii literatury niderlandzkiej, poświęconym literaturze najnowszej, Hugo Brems, który dostrzegł zanik wyraźnej granicy między literaturą przetłumaczoną a rodzimą (Brems 2006).

twórczości poetyckiej¹⁹ czy dramaturgicznej tych pisarzy dla literatury i życia literackiego Holandii.

Podsumowując przedstawione wyżej uściślenia kryteriów doboru literatury, której recepcja będzie przedmiotem analizy, można stwierdzić, że przez pojęcie 'pisarz o podwójnych korzeniach'²⁰ rozumie się: (1) osobę pierwszego lub drugiego pokolenia migrantów, (2) pochodzącą z kraju spoza cywilizacji zachodnioeuropejskiej, który nie należał jednak w przeszłości do kolonialnego imperium Holandii, (3) posługującą się w swojej twórczości językiem niderlandzkim.

Wśród pisarzy o podwójnych korzeniach znajdują się ludzie w różnym wieku, mający różne wykształcenie oraz zawody, wreszcie pochodzący z różnych zakątków świata, m.in. z Maroka, Iranu, Turcji, Somalii, Egiptu, Chin oraz Argentyny. Niektórzy urodzili się i dorastali w kraju przodków, a opuścili go z rozmaitych przyczyn, przeważnie politycznych, rzadziej ekonomicznych. Inni przybyli do Holandii w bardzo młodym wieku, w ramach procesu łączenia rodzin osiadłych tam gastarbeiterów. W ich domach najczęściej zachowywano obyczaje przodków, często posługiwano się jeszcze językiem dawnej ojczyzny. Ostatnią grupę tworzą pisarze urodzeni w Holandii ze związków mieszanych, to znaczy takich, w których przynajmniej jedno z rodziców urodziło się za granicą. Dlatego i oni posiadają, choć być może najsłabszą, więź z kulturą inną niż holenderska.

Poczucie więzi z holenderską oraz inną kulturą może mieć różny stopień i charakter; zależy to przede wszystkim od indywidualnych losów lub działań samej osoby. Związek z kulturą przodków może polegać na posługiwaniu się – oprócz języka niderlandzkiego – jeszcze innym językiem lub zachowaniu odmiennych obyczajów. Inną, w niektórych przypadkach zresztą najbardziej widoczną, oznaką obcego pochodzenia jest posiadanie charakterystycznych cech zewnętrznych, takich jak kolor skóry czy rysy twarzy. Takim wyróżnikiem może być jednak także obco brzmiące imię i/lub nazwisko.

Ale nawet stosując tak dokładne odgraniczenie nie uniknie się przypadków granicznych czy dyskusyjnych. Za taki może uchodzić pisarz Stephan Sanders, debiutujący literacko w latach 90. Wprawdzie jego przodkowie ze strony matki pochodzili z Jamajki, lecz on sam od dziecka wychowywał się w holenderskiej rodzinie adopcyjnej. Nasuwa się zatem pytanie, czy w ogóle można mówić o nim jako o pisarzu o podwójnych korzeniach. W przedstawionych dociekaniach badawczych Sanders nie został wzięty pod uwagę jako pisarz zaliczający się do tej grupy twórców z kilku powodów. Przede wszystkim przeważył aspekt jego recepcji przez holenderską publiczność, która traktuje go jako pisarza należącego do rdzennej ludności, a więc zupełnie inaczej niż pozostałych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Prawdopodobnie ma to również związek z poprzedzającą jego debiut literacki intensywną działalnością dziennikarską i publicystyczną, która niejako usankcjonowała jego obecność w kulturze i przynależność do literatury niderlandzkiej. Za inny argument w tej kwestii posłużyć może fakt, iż nie kwalifikuje się on ani do grupy uchodźców i azylantów, ani jako reprezentant dru-

¹⁹ W obrębie poezji jedynym wyjątkiem jest twórczość Mustafy Sütou. Trzy tomiki poetyckie *Mijn vormen* (1994, „Moje formy”), *Mijn gedichten* (1998, „Moje wiersze”) oraz *Varkensroze ansichten* (2003, „Prosiackoworóżowe pocztówki”), które dotychczas opublikował, spotkały się na ogół z pozytywnym przyjęciem wśród krytyków.

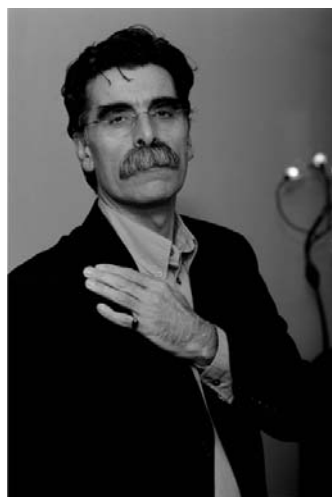
²⁰ Niekiedy ze względów stylistycznych będę posługiwać się w moim tekście tylko określeniem „pisarz(e)”, choć będę miała na myśli pisarza (pisarzy) o podwójnych korzeniach kulturowych. Oczywiście może się ono odnosić do innej grupy pisarzy, ale wówczas będzie to wyraźnie wynikało z kontekstu.

giego pokolenia imigrantów, potomków *gastarbeiterów*, jak ma to miejsce w przypadku pozostałych analizowanych przeze mnie pisarzy.

W potocznym dyskursie krytycznym używa się wobec tych pisarzy wielu różnych terminów. Do najczęściej spotykanych należą bez wątpienia określenia „pisarze imigranci” lub „pisarze alocthoni”, co oznacza, że w obiegowym myśleniu o nich na plan pierwszy wysuwany jest fakt (i)migracji. Na potrzeby mojej pracy posługuję się opisowym mianem „pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych”. Przyjmując takie deskrypcyjne określenie, chciałam nie tyle zaznaczyć sam akt „przemieszczenia”, co jego skutki, tj. zajmowanie przez tych autorów specyficznej pozycji społecznej i kulturowej. Powyższa kategoria nie uwzględnia indywidualnej, psychicznej strony doświadczenia wielokulturowości, za to kładzie nacisk na sposób istnienia w bardziej obiektywnej rzeczywistości społecznej. Nie mniej ważnym powodem był fakt, że dzięki temu unikam zarzutów o naruszenie politycznej poprawności; szczególnie w tak delikatnej materii ważne jest, by nie używać w sferze publicznej, a zwłaszcza w obszarze kultury i sztuki, pojęć opierających się na różnicach etnicznych, rasowych czy religijnych.

5. Ramy czasowe

Ramy czasowe moich badań wytycza dziesięciolecie 1993-2003. Rok 1993 przyniósł niderlandzkojęzyczny debiut pisarza urodzonego w Iranie – Kadera Abdolaha. Za swój zbiór opowiadań *De adelaars* („Orły”) otrzymał on w 1994 r. Gouden Ezelsoor, nagrodę przyznawaną autorowi, którego debiutancką książkę sprzedano w największej liczbie egzemplarzy. Abdolah był pierwszym pisarzem o podwójnych korzeniach kulturowych wyróżnionym nagrodą literacką. Nagrodą, dodajmy, o której przyznaniu w dużej mierze zdecydowali czytelnicy kupujący jego książkę.



Kader Abdolah

Fot. Roy Tee

Ze względu na to, że publikacja Abdolaha zapoczątkowała serię debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach, rok 1993 zyskuje dodatkowy, symboliczny wymiar. Dostrzeżono wówczas autorów z tej właśnie grupy. Przedstawiciele pierwszego i drugiego pokolenia imigrantów, którzy nie mają nic wspólnego z kolonialną przeszłością Holandii, należeli do tej części społeczeństwa holenderskiego, która do lat 90. praktycznie nie zaistniała w dziedzinie literatury. Można więc śmiało powiedzieć, że rok 1993 stanowi przełom w tym względzie.

Data zamykającą jest rok 2003. Wyznacza on ważny moment, jeśli chodzi o publiczną ocenę twórczości literackiej pisarzy wywodzących się z kręgu imigrantów. Wówczas jedną z najważniejszych holenderskich nagród literackich przyznawanych współczesnym pisarzom, Libris Literatuurprijs, otrzymała powieść *De langverwachte* („Długo wyczekiwane”) Abdelkadera Benalego. Tym razem o przyznaniu nagrody zdecydowało profesjonalne jury, w którym zasiadały osoby zawodowo zajmujące się oceną i badaniem literatury.

Zakreślone ramy czasowe będą niekiedy przekraczać, by móc udzielać pełniejszych odpowiedzi na niektóre postawione pytania. I tak, cofnę się znacznie przed 1993 r., ukazując historyczny obraz procesu migracji. Podobnie będzie przy okazji opisu udziału w życiu literackim Holandii pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Natomiast przy prezentacji dyskursu literaturoznawczego, krytycznego i historycznoliterackiego sięgnę z kolei po materiały powstałe i wydane po dacie zamykającej wyznaczony okres.

6. Źródła materiału empirycznego i budowa pracy

Dotąd nie powstał żaden specjalny rejestr bibliograficzny odnotowujący jedynie twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach²¹. Katalogi inwentaryzujące wszystkie publikacje książkowe wydane w Holandii rzecz jasna nie różnicują autorów ze względu na pochodzenie etniczne. Pierwszym krokiem w pracy nad niniejszą monografią było więc sporządzenie pełnej listy nazwisk pisarzy, których można zaliczyć do tej grupy. Skromną, lecz cenną pomocą było opracowanie bibliograficzne, przygotowane i wydane przez Netherlandse Bibliotheek en Lektuur Centrum (*NBLC*, Biblioteka Niderlandzka i Centrum Czytelnictwa) w Hadze, zatytułowane *Lezen in het Nederlands* („Czytać po niderlandzku”, wyd. 1 z 1988 r. i wyd. 2 uzup. z 1991 r.). Stanowiło ono praktycznie jedyne pełne źródło systematycznych i wiarygodnych informacji na temat twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach przed 1991 r. Pozycja ta obejmuje jednak większą grupę tekstów, aniżeli ta, która została przyjęta na potrzeby niniejszej pracy, zawiera bowiem przegląd wszystkich utworów z krajów pochodzenia mniejszości etnicznych zamieszkujących Holandię i przetłumaczonych na język niderlandzki, a ponadto wykracza także poza ramy literatury pięknej. Znalazły się w niej również tłumaczenia książek

²¹ O stopniu trudności niech świadczy fakt, że niemożliwe było niekiedy nawet dotarcie do takich informacji, jak data i miejsce urodzenia niektórych autorów.

oraz utwory niderlandzkie, które wyszły spod pióra alochtonicznych pisarzy zamieszkających w tym kraju²².

W odniesieniu do okresu po roku 1991 stało się jednak konieczne posiłkowanie się innymi źródłami danych. Stanowiły je przede wszystkim wywiady, recenzje, notki biograficzne na obwolutach książek oraz informacje uzyskane od wydawnictw. Przy pomocy bibliografii literaturoznawstwa i językoznawstwa niderlandzkiego (*BNTL*)²³ następowało ustalenie języka oryginału konkretnego utworu. W odniesieniu do dzieł powstałych w języku niderlandzkim widnieje w *BNTL* dopisek „niderlandzkojęzyczne”, pozostałe otrzymują notkę „tłumaczenie” oraz nazwę języka źródłowego przekładu. Dzięki temu można było potwierdzić język oryginału niektórych dzieł pisarzy o innym niż holenderskie pochodzeniu, co – jak podano wcześniej – stanowiło jedno z kryteriów przynależności do badanej grupy twórców.

Dołożono wszelkich starań, by lista była kompletna, lecz uwzględniając trudności praktyczne, jej kompletność pozostaje sprawą otwartą. Przyczynę ewentualnej nieobecności jakiegoś pisarza można wyjaśnić przede wszystkim tym, że nie zaistniał on w żaden sposób w przestrzeni kulturalno-literackiej. A zatem jego znaczenie dla systemu literatury niderlandzkiej – co należy do zasadniczej problematyki badań mojej pracy – można uznać za znikome, a więc również nierelevantne dla samych badań.

Książka zbudowana jest w następujący sposób. Rozdział I zawiera charakterystykę pracy, w tym m.in. sformułowany cel, zakres przedmiotowy, opis metody badawczej oraz ramy czasowe.

Rozdział II stanowi szkic na temat przeszłych i współczesnych procesów migracyjnych zachodzących na obszarze Królestwa Niderlandów; przedstawia on historyczny przebieg, rodzaje i przyczyny napływu obcych etnicznie grup.

Rozdział III prezentuje pokrótce twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przed rokiem 1993 oraz inwentaryzuje autorów o podwójnych korzeniach i ich utwory na przełomie XX i XXI w. Ta część pracy (z małymi wyjątkami) ukazuje stan na koniec 2003 r. Materiały służące rekonstrukcji rozwoju ich twórczości pochodzą głównie ze źródeł prasowych – notatek i artykułów dziennikarskich – oraz informacji zawartych w katalogach wydawniczych.

W rozdziale IV omówione zostały czynniki światopoglądowe, kulturowe i polityczno-społeczne, które przyczyniły się do aktywizacji literackiej imigrantów w latach 1993-2003.

Następne dwa rozdziały, V i VI, przynoszą kolejno analizę recepcji krytycznoliterackiej i eseistycznej oraz podręczników szkolnych wykorzystywanych do nauki literatury na poziomie szkoły średniej. Recepcję krytyczną badano, przeważnie opierając się na publikacjach pochodzących z holenderskich dzienników i tygodników oraz z czasopism. Nie uwzględniono jednak recenzji zamieszczanych w Belgii w prasie flamandzkiej.

²² Dzięki zastosowanemu przejrzystemu uporządkowaniu tekstu i dokładnemu opisowi poszczególnych pozycji odnalezienie utworów powstałych po niderlandzku nie stanowi trudności. Nadrzędnym kryterium porządkującym jest kraj pochodzenia autora utworu, a następnie przynależność gatunkowa samego tekstu; wyróżniono powieści i zbiory opowiadań, bajki, mity i opowieści ludowe, teksty o tematyce religijnej i filozoficznej, teksty o problematyce politycznej, socjalnej i społecznej, prace historyczne i inne.

²³ *BNTL (Bibliografie Nederlandse Taal en Literatuur)* zawiera zbiór informacji o książkach i artykułach z czasopism i książek, które ukazały się w Holandii z zakresu literatury niderlandzkiej i fryzyjskiej, literaturoznawstwa i językoznawstwa; obecnie obok formy papierowej dostępna jest także wersja elektroniczna.

Główne źródło recenzji stanowił elektroniczny zbiór *LiteRom*, opracowany przez Niderlandzki Instytut Bibliograficzny w Hadze. Bibliografię tę uzupełniono tekstami krytycznymi, znajdującymi się w archiwach Biblioteki Królewskiej (*Koninklijke Bibliotheek*) w Hadze, Biblioteki Publicznej i Domu Południowoafrykańskiego (*het Zuid-Afrika Huis*) w Amsterdamie. Na końcu pracy zamieszczono kilka tabel przedstawiających uporządkowany materiał źródłowy, stanowiący podstawę analizy w poszczególnych rozdziałach. Tabela nr 1 zawiera recenzje uporządkowane najpierw według kryterium autorskiego, a następnie zgodnie z chronologią ukazywania się książek. Oprócz tytułu, autora, miejsca i daty ukazania się recenzji w osobnej kolumnie zaznaczona została ocena pozytywna (P) lub negatywna (N), jaką otrzymała omawiana pozycja książkowa. Literą O oznaczone zostały natomiast teksty krytyczne niejednoznaczne w wymowie, to znaczy takie, w których pochwały równoważą uwagi negatywne bądź też autor recenzji niejasno wyraził swoją opinię. Tabela ta zawiera także terminy zaczerpnięte z recenzji, a odnoszące się do pisarza lub całej grupy autorów. Tabela nr 2 prezentuje liczbę recenzji przypadających na poszczególne debiuty, a tabela nr 3 spis omówień dwóch lub więcej książek w jednej recenzji.

Prześledzenie recepcji w szkolnictwie odbywa się, jak wspomniałam, na podstawie analizy podręczników będących w użyciu w badanym okresie w holenderskich szkołach średnich po wprowadzeniu reformy tzw. 'Drugiego Etapu' (*Tweede Fase*) w roku szkolnym 1997/98. Analizowane tytuły oraz wyniki analizy znalazły się w załączniku nr 1.

Przy ustalaniu kryteriów, jakimi kierują się redaktorzy uwzględniający pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w podręcznikach, oraz przy rekonstrukcji tła recepcji w oświacie uwzględniano różnego rodzaju materiały. W pierwszej kolejności były to wypowiedzi samych redaktorów omówionych metod, znajdujące się we wstępach do podręczników. Ponadto wykorzystano opublikowane materiały z zakresu teorii i praktyki nauczania literatury w szkole, w szczególności dotyczące realizowanej od jakiegoś czasu w holenderskim systemie edukacji koncepcji 'szkolnictwa międzykulturowego' (*intercultureel onderwijs*).

W rozdziale VII omówiony został holenderski i flamandzki dyskurs literaturoznawczy wokół twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych pod kątem ich pozycji i przypisywanego im znaczenia. Analizowany materiał ujęto w załączniku nr 2.

Rozdział VIII stanowi przegląd funkcjonujących współcześnie w Holandii poglądów dotyczących kanonu historycznoliterackiego i historiografii literackiej pod kątem miejsca w owym kanonie pisarzy, którzy mają obce etnicznie korzenie.

Rozdział IX prezentuje analizę holenderskich kompendiów historycznoliterackich, które ukazały się w okresie 1993-2003, pod względem obecności w nich pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Analizie zostały poddane publikacje historycznoliterackie o charakterze encyklopedycznym i leksykograficznym, studia interpretacyjne, a także prace z zakresu historiografii literatury niderlandzkiej (załącznik nr 3), w tym artykuły przeglądowe obejmujące również okres 1993-2003, które ukazały się po roku 1993. Wyjątkiem jest analiza jednego tomu najnowszej historii literatury, poświęconego literaturze współczesnej, który ukazał się w lutym 2006 r.

Artykuły składające się na dyskurs literaturoznawczy i historycznoliteracki toczący się wokół badanego zagadnienia zebrano na podstawie poszukiwań w elektronicznych katalogach zawartości czasopism i książek. W podobny sposób zestawiono listę dzieł z zakresu historii literatury niderlandzkiej oraz kompendiów i leksykonów literaturoznawczych opublikowanych po roku 1993. Przy kompletowaniu bibliografii prymarne

na potrzeby tej pracy korzystałam z kilku katalogów, takich jak: *Picarta*, *BNTL*, *NCC*, *Online Contens* i katalogów elektronicznych bibliotek uniwersyteckich (Amsterdam, Groningen).

W ostatnim, X rozdziale, przedstawiono wnioski płynące z całości badań.

Badania materiałowe i instytucjonalne zostały ograniczone do Holandii. Oznacza to, że poza obszarem zainteresowania pozostała reakcja flamandzkich instytucji na zjawisko pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w Holandii²⁴. Stało się tak ze względu na trudności związane ze zbieraniem materiału badawczego, a nie z powodu przekonania o głębokim podziale literatury niderlandzkiej na podsystem literatury Holandii i Flandrii. Odstępuję od tej zasady trzykrotnie. Pierwszy wyjątek dotyczy studiów interpretacyjnych, gdyż w analizie wzięta została pod uwagę publikacja, której jednym ze współautorów jest badacz flamandzki. Drugi stanowi uwzględnienie artykułu przeglądowego flamandzkiej literaturoznawczynie Elke Brems. W trzecim przypadku przedstawiam pogląd Flamanda, Hugo Bremsa, gdy omawiam tom najnowszej historii literatury niderlandzkiej, którego jest on twórcą.

²⁴ O tym, że także we Flandrii narasta zainteresowanie tym zjawiskiem, może świadczyć sesja literaturoznawcza zorganizowana w marcu 2002 r. przez *Hoge School voor Tolken en Vertalers* (Wyzsza Szkoła Tłumaczy Ustnych i Pisemnych) w Antwerpii przy współpracy *Vlaamse Vereniging van de Literaire Vertalers „Diapason”* (Flamandzkie Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury „Diapason”); seminarium połączone z warsztatami dla tłumaczy, poświęconymi przekładaniu tekstów pisarzy o obcym tle kulturowym. Organizatorzy i uczestnicy wiele uwagi poświęcili holenderskim pisarzom o podwójnych korzeniach.

Rozdział II

PROCESY IMIGRACYJNE W HOLANDII

1. Wstęp

Istnienie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w Holandii nieodłącznie kojarzy się z procesami migracyjnymi, czyli, jak podaje słownikowa definicja, z „wędrowkami lub ruchami ludności mającymi na celu okresowe lub stałe zmiany miejsca pobytu” (*Komputerowy słownik języka polskiego*, 1998). Zjawisko to zajmuje trwałe miejsce w historii powszechnej świata, albowiem ludzie przemieszczali się wszędzie i czynili to od niepamiętnych czasów. Jednakże warto zaznaczyć, że dopiero XX w. został obwołany wiekiem migracji. Stało się tak z kilku względów. W porównaniu z okresami dawniejszymi w ubiegłym stuleciu zaczęto przenosić się o wiele częściej, a ponadto pokonywano coraz większe odległości. Można wręcz powiedzieć, że przemieszczanie się ludności rozwinęło się na niespotykaną dotąd skalę.

Najogólniejszy podział ruchów migracyjnych przeprowadza się ze względu na ich kierunek. Wyróżniamy więc procesy imigracyjne (napływ ludności do danego kraju) i emigracyjne (opuszczanie danego kraju przez ludność). Jeśli chodzi o Holandię, to stanowi ona obszar, na którym zachodziły oba rodzaje procesy i to w zasadzie od załóżek jej politycznej podmiotowości. Podkreśla się, że na przestrzeni wieków przyjmowało to rozmiary większe, aniżeli w innych krajach północno-zachodniej Europy (Lucassen, Penninx 1999: 19). O pojawieniu się współcześnie w Holandii grupy pisarzy o obcym tle kulturowym zadecydował napływ ludności do tego kraju, dlatego też tylko ruch imigracyjny jest dla nas interesujący i ze względu na aspekt czasowy – tylko po 1945 r. Napływ ludności na teren Królestwa Niderlandów po II wojnie światowej stanowi podłoże, na którym wyrosło wspomniane zjawisko. Przyczyny napływu obcych etnicznie grup ludności oraz cechy dystynktywne tego procesu wyznaczają zarazem sposób prezentacji faktów historycznych i związanych z nimi kontekstów. Obecność autorów, których recepcję badam, ma swoją przyczynę przede wszystkim w imigracji ekonomicznej lub politycznej. Jeśli chodzi o kategorie imigrantów, to z uwagi na zakres znaczeniowy pojęcia „pisarz o podwójnych korzeniach kulturowych”, jaki został określony na potrzeby niniejszej pracy, więcej miejsca poświęcę gasterbeiterom i uchodźcom spoza świata zachodniego, a mniej imigrantom postkolonialnym. Krótko mówiąc, zarysowany w tym rozdziale obraz imigracji w Holandii ma pomóc zrozumieć, skąd wzięli się tam pisarze o obco brzmiących nazwiskach.

2. Warunki w Holandii a imigracja²⁵

Powojenna imigracja, z której wyrasta zjawisko debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych u schyłku XX i początku XXI w., wpisuje się w wielowiekową historię migracji na terenie północnych prowincji Niderlandów. Sięga ona Republiki Siedmiu Prowincji (*Republiek der Zeven Provinciën*), a więc samych początków państwowości holenderskiej, datujących się na wiek XVI. O intensywności osiedlania się obcej etnicznie ludności na tych ziemiach zdecydowały zasadniczo dwie – z punktu widzenia procesów migracyjnych niezwykle istotne – cechy; charakteryzowały one Holandię od momentu jej powstania i w mniejszym lub większym stopniu wyróżniały ją spośród innych krajów Europy. Innymi słowy, omawiane poniżej aspekty sprawiły, że w dalszej i bliższej przeszłości Holandia uchodziła za kraj nadzwyczaj przyjazny dla osiedlania się tych wszystkich ludzi, którzy z różnorodnych powodów musieli opuścić swoją ojczyznę.

Po pierwsze, na terenie Holandii od wieków panowała tolerancja²⁶. W istocie państwo to zostało zbudowane w oparciu o poszanowanie inności religijnej, ale tolerancyjność, jak mogłoby się wydawać, nie była cechą wrodzoną Holendrów. Wynikała ona bardziej z ich pragmatyzmu niż z wyjątkowej wrażliwości na los prześladowanych innowierców. Jedynie zgoda między wyznawcami różnych religii pozwalała utrzymać jedność, która była gwarantem niezależności politycznej i gospodarczej. Niemniej jednak w okresie kontrreformacji i inkwizycji, a także w późniejszych czasach, swoboda religijna – nieważne z jakich wynikająca pobudek – działała na innowierców spoza Holandii jak magnes. W innych częściach kontynentu europejskiego nie wszyscy i nie zawsze mogli liczyć na akceptację swojego obrządku religijnego i głoszonych przekonań. Uciekając przed prześladowaniami w swoich krajach, znajdowali oni w Holandii schronienie i gwarancję swobody religijnej. Tolerancja w sferze religijnej promieniowała na inne dziedziny życia. Wiązało się z tym zarówno prawo do decydowania o tym, w jakiego Boga się wierzy i w jaki sposób się go czci, jak i swoboda światopoglądowa, a w czasach nam współczesnych wolność wyboru własnego stylu życia.

Z upływem czasu, gdy coraz więcej państw starało się tworzyć warunki do pokojowego współistnienia różnych religii, ważniejsza stała się ta druga cecha wyróżniająca Holandię. Od momentu powstania Republiki Zjednoczonych Prowincji, a potem przekształcenia jej w Królestwo Niderlandów, państwo holenderskie należało do najzamożniejszych krajów Europy. Nawet gdy w XIX w. musiało ustąpić pierwszeństwa Anglii, jeśli chodzi o dynamikę rozwoju, a w okresie międzywojennym jego gospodarka wykazywała zwolnienie tempa wzrostu, zawsze plasowało się w ścisłej czołówce bogatych państw. Ten ekonomiczny aspekt niejednokrotnie okazywał się niezwykle istotny przy decyzji imigrantów o wyborze miejsca do osiedlenia.

²⁵ W rozdziale tym wykorzystuję literaturę przedmiotu: Entzinger 1986, Lucassen, Penninx 1999, Penninx 1998, Obdeijn, de Mas 1986, 2000, van Amersfoort 1986, Ellemers 1987, van der Werf 2001, de Wildt 1990.

²⁶ Jednak ostatnimi czasy pogląd o przysłowiowej, niemalże wrodzonej holenderskiej tolerancji coraz częściej poddawany jest rewizji. Zamiast o tolerancji mówi się raczej o obojętności Holendrów wobec innych grup ludności i tabu otaczającym dyskryminację rasową bądź etniczną (zob. Pursey 2001; Bovenkerk 1979; Vuijsje 1986).

2.1. Podłoże religijno-polityczne

Pierwsza duża fala imigrantów przetoczyła się przez Holandię już w drugiej połowie XVI w.²⁷ Stanowili ją uciekający przed hiszpańskim królem Filipem II protestanci z południowych prowincji, które po wybuchu powstania w Niderlandach pozostały w rękach tego arcykatolickiego władcy. Dla zaangażowanych w konflikt z nim mieszkańców Południa, a do tego zwolenników innego wyznania, oznaczało to konieczność ucieczki przed represjami ze strony monarchy. Wśród uciekinierów przeważali ludzie dobrze wykształceni (nauczyciele, wydawcy książek, uczeni) oraz nieźle sytuowani mieszczańscy, prowadzący z powodzeniem interesy handlowe. Oni bowiem najchętniej przechodzili na protestantyzm. Przyjęcie przybyszów z Niderlandów Południowych nastąpiło bez większych trudności, a i oni ze swej strony szybko wtopili się w społeczeństwo, przyczyniając się do jeszcze większego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego młodej Republiki. Oprócz handlu, sztuki i nauki odcisnęli swe piętno także na języku, w którym do dziś zachowały się ślady dialektów mieszkańców południowych prowincji.

Nieco później Holandia stała się azylem dla emigrujących z Portugalii i Hiszpanii, a także z Europy Wschodniej, Żydów, zwanych odpowiednio sefardyjskimi i askenazyjskimi. Dla większości z nich kraj ten był jedynie przystankiem przed dalszą podróżą do zamorskich kolonii europejskich, gdzie osiedlali się na stałe.

Gdy w 1685 r. król Francji Ludwik XIV odwołał edykt nantejski, francuscy hugenoci zmuszeni byli opuścić kraj. Na miejsce docelowe swej wędrówki wybrali Holandię, która kusiała nie tylko wolnością wyznania, ale także korzystnymi perspektywami handlowymi. Pochodzący z Francji protestanci byli głównie mieszkańcami miast specjalizującymi się w handlu i rzemiośle. Również i tym razem przybyło wiele wykształconych osób (kaznodziejów, wydawców, drukarzy, muzyków i uczonych). Podobnie jak w przypadku emigrujących mieszkańców miast południowych prowincji niderlandzkich, osiedlający się hugenoci wpłynęli na dalszy rozwój gospodarki Republiki oraz wzrost potencjału naukowego i intelektualnego młodego państwa.

Kolejną dużą falę imigrantów, wywołaną religijno-politycznymi niepokojami, stanowili niemieccy obywatele pochodzenia żydowskiego, którzy w latach 30. ubiegłego wieku masowo przenosili się do Holandii, uciekając przed prześladowaniami ze strony nazistów. Było wśród nich wielu zamożnych ludzi, intelektualistów i uczonych. Tak jak wcześniej dla ich portugalskich braci, tak i dla wielu z nich pobyt w Holandii stanowił jedynie punkt tranzytowy przed podróżą do Wielkiej Brytanii lub opuszczeniem Europy.

2.2. Przyczyny ekonomiczne

Zamożna Holandia dość szybko zetknęła się z imigracją zarobkową. Jej kwitnąca gospodarka przez wieki przyciągała tych, których bieda zmusiła do wyruszenia w świat za chlebem. Przez długi czas w sezonie letnim do pracy u Holendrów najmowali się niemieccy robotnicy (tzw. *hannekemaaiers*), wracający na zimę do swych domów w Niemczech. Nasilenie tych wędrówek za pracą datuje się na wiek XIX. Objęły one

²⁷ Nie znaczy to, by na jej obszarach nie miała wcześniej miejsca migracja. Wcześniejsze wędrówki ludów objęły i ten obszar Europy, tyle że nie na taką skalę, jak to miało miejsce w XVI stuleciu.

przeważnie mężczyzn, choć nie tylko, bowiem często spotykało się wówczas w domach holenderskich mieszczan niemieckie dziewczęta zatrudnione jako pokojówki czy pomoce domowe.

Na początku XX w. w Holandii pojawili się poszukujący pracy Chińczycy. Zaciągali się oni chętnie do służby na statkach holenderskich jako palacze. Gdy pojawiły się statki napędzane silnikami i skończyło się zapotrzebowanie na tanich, chińskich marynarzy, wielu z nich na stałe pozostało na lądzie, szukając nowego zajęcia.

Przed pierwszą wojną światową do pracy w limburgskich kopalniach przyjmowano wielu Polaków, Włochów, Hiszpanów i mieszkańców Bałkan. Poza tym znajdowali oni zatrudnienie w przemyśle tekstylnym i przy budowie statków. Robotnicy przybywali zazwyczaj z myślą, by zarobić pieniądze i powrócić do rodzinnego kraju. I tak się też przeważnie działo, choć niektórzy zostawali w Holandii.

3. Imigracja po 1945 r.

Rok 1945 wyznacza podwójną cezurę w dziejach imigracji na ziemiach holenderskich. Do tej pory większość z licznie przybywających imigrantów pracowała tylko przez część roku albo opuszczała Holandię po kilku latach i wracała z zarobionymi pieniędzmi do ojczyzny. Poza tym ludność ta pochodziła z dalej lub bliżej położonych obszarów, ale na ogół znajdujących się w obrębie Europy. Natomiast po drugiej wojnie światowej charakter imigracji stopniowo się zmieniał. Po pierwsze, imigranci częściej niż dawniej zaczęli przybywać z zamiarem osiedlenia się na stałe; po drugie, coraz więcej z nich pochodziło spoza kontynentu europejskiego.

3.1. Kolonialna przeszłość Holandii

Przyczyn zwiększonej liczby imigrantów w Holandii zwykło się na ogół upatrywać w jej kolonialnej przeszłości. W tym przekonaniu tkwi wiele słuszności. Potwierdza to zresztą przykład innych dawniejszych potęg kolonialnych, takich jak Francja czy Wielka Brytania, w których liczba imigrantów jest również bardzo duża. Wielu imigrantów pochodzi właśnie z krajów wchodzących niegdyś w skład imperium kolonialnego tych państw. W przeciwieństwie jednak do migracji gastarbeiterów, o której piszę dalej, migracja z byłych kolonii nigdy nie była czymś przez państwo holenderskie pożądanym. Traktowano ją jako zło konieczne, lecz ostatecznie akceptowano (van Amersfoort 1986: 20).

Dzięki ekspansji kolonialnej Zjednoczonej Kompanii Wschodnioindyjskiej (*VOC, Verenigde Oostindische Compagnie*) Holandia panowała na terenach dzisiejszej Indonezji, wraz z wyspami Moluki i fragmentem Nowej Gwinei. Od 1634 r. rozpoczęła ekspansję na Karaibach. W 1667 r. Holendrzy zajęli leżący w Ameryce Południowej Surinam, który wcześniej pozostawał w rękach angielskich. Ponieważ Holendrzy nie domagali się zwrotu swoich posiadłości w Ameryce Północnej (m.in. Nowy Amster-

dam, obecnie Nowy Jork) przejętych przez Anglików, ci ostatni odstąpili od próby odebrania kolonii w Surinamie. Do 1796 r. należała do Holandii także wyspa Cejlon (dziś Sri Lanka), lecz potem przejęli ją Anglicy, wykorzystując moment, gdy Republika przeżywała problemy wewnętrzne.

Ponieważ obszary kolonialne stanowiły integralną część metropolii (Francji, Wielkiej Brytanii czy Holandii), więc ich rdzenni mieszkańcy posiadali jej obywatelstwo. W ubiegłym stuleciu, gdy większość kolonii odzyskała niepodległość, wielu ich mieszkańców wyruszyło w drogę do europejskiej metropolii. Wśród imigrantów z Indonezji znajdowała się znaczna liczba osób urodzonych w Holandii lub narodowości holenderskiej, stąd nazywano ich repatriantami. W drugiej połowie lat 40., w okresie walk o utworzenie niepodległego państwa indonezyjskiego, część ludności opowiedziała się po stronie holenderskiej²⁸, dlatego pozostanie w niepodległym kraju groziło represjami ze strony nowej władzy. Z Indonezji, oprócz 'indonezyjskich Holendrów' (*Indische Nederlanders*), przyjechało do Holandii także wielu Chińczyków. Wcześniej przybywali oni do Indii Wschodnich do pracy na plantacjach tytoniu lub w chińskich przedsiębiorstwach. Poza tym byli jeszcze moluccy żołnierze Królewskiego Wojska Holendersko-Indonezyjskiego (*KNIL, het Koninklijke Nederlands Indisch Leger*), którzy walczyli po stronie Holandii w czasie powstania w Indonezji. Ponieważ Indonezyjczycy widzieli w nich zdrajców, po odzyskaniu przez kolonię niepodległości zdemobilizowano ich, ale ich los w kraju wydawał się niepewny. Władze młodego państwa indonezyjskiego nie chciały dopuścić, by wrócili oni na rodzinne wyspy Moluki: obawiano się, że ich powrót wzmocniłby siły powstańcze walczące o niezależność wysp od dopiero co powstałej republiki Indonezji. Chcąc nie chcąc, w 1951 r. Holendrzy przyjęli do siebie 4000 moluckich żołnierzy KNIL-u wraz z rodzinami. Zaraz po przybyciu do Europy żołnierze zostali zwolnieni ze służby i umieszczeni w specjalnych obozach tymczasowych. Spodziewano się, że po pół roku będą mogli bezpiecznie wrócić do swojego kraju. Tak się jednak nigdy nie stało i dziś żyje w Holandii już trzecie pokolenie Moluków.

Gdy po drugiej wojnie światowej skolonizowane obszary, dotąd zależne od metropolii, wywalczyły wolność, okazało się, że niepodległość wiąże się często z dużymi problemami politycznymi i ekonomicznymi. W młodych państwach dokuczliwie dawał się odczuć brak elit politycznych, mogących sobie poradzić z kierowaniem krajem oraz sprawnym zarządzaniem jego gospodarką. Jeszcze przed zerwaniem więzów z holenderską metropolią, a także potem, wielu mieszkańców szukało lepszych warunków życia poza ojczyzną, która borykała się z dużymi problemami. Z reguły udawali się oni do Europy, głównie dlatego, że posługiwali się językiem dawnych kolonizatorów, a ponadto tamtejsza kultura nie była im zupełnie obca. Tak właśnie było w przypadku Surinamu, holenderskiej kolonii w latach 1668-1975.

Do pracy na plantacjach w Surinamie Holendrzy sprowadzili jako niewolników wielu mieszkańców obecnej Ghany, a także robotników kontraktowych m.in. z Chin, Indii i Pakistanu. Ponieważ w Surinamie osiedliło się stosunkowo niewielu Europejczyków, w tym bardzo niewiele kobiet, dość wcześnie powstała elita spośród lokalnej ludności, tzw. Kreole (van Amersfoort 1986: 17). To przede wszystkim Kreole i Żydzi wysyłali swoje dzieci do szkół do Holandii; wiele wykształconych osób nie wracało już do Suri-

²⁸ Należy zaznaczyć, że w decyzji o opowiedzeniu się po stronie Holendrów istotną rolę odegrała nie lojalność wobec metropolii, ale lokalne partykularyzmy odpowiednio podsycane i rozgrywane przez kolonizatora.

namu. Tradycja kształcenia się na poziomie uniwersyteckim w metropolii trwa właściwie do dziś.

W latach 1954-1975 na mocy 'Statutów' (*Statuten*) Surinam stanowił pełnoprawną część Królestwa Niderlandów. Oznaczało to, że jego mieszkańcy mieli także obywatelstwo holenderskie, co ułatwiało im później emigrację na kontynent europejski. Zważywszy, że Surinam nie był już kwitnącą kolonią, zaś w Holandii dobrobyt wciąż się zwiększał, nietrudno zgadnąć, że mnóstwo Surinamczyków korzystało z okazji i wyruszało do Holandii. Emigracja objęła najpierw środowisko Kreoli, natomiast po 1968 r. w coraz szerszym zakresie niższe warstwy społeczne. Z Surinamu przenieśli się także chińscy potomkowie dziewiętnastowiecznych pracowników kontraktowych, którzy z czasem trafili do klasy średniej; od początku lat 70. do Holandii zaczęli przenosić się również Hindusi (van Amersfoort 1986: 17).

Tuż przed uzyskaniem niepodległości przez Surinam w 1975 r. oraz zaraz po tym wielu mieszkańców decydowało się na opuszczenie ojczyzny. Nowa władza postawiła ich przed koniecznością wyboru jednego obywatelstwa: surinamskiego lub holenderskiego. Wielu zdecydowało się wówczas na emigrację do Holandii w obawie, że później będzie to niemożliwe, a sytuacja polityczna i gospodarcza stawała się coraz trudniejsza. Jednym z powodów walki o niepodległość Surinamu była chęć powstrzymania migracji i faktycznie, początkowo jej rozmiary się zmniejszyły. Jednakże trwało to krótko i liczba emigrantów znów zaczęła rosnąć, aż do 1980 r., kiedy to Holandia wprowadziła obowiązkowe wize dla obywateli tego państwa.

W przeciwieństwie do mieszkańców Surinamu i Indonezji Antylczycy i Arubijczycy do dziś nie zerwali całkowicie więzi z Holandią. Oficjalnie Antyle Holenderskie posiadają autonomię, tzw. 'odrębny status' (*status aparte*), ale mieszkańcy tych obszarów są poddani Królestwu Niderlandów. To pozwala im osiedlać się w metropolii bez żadnych ograniczeń. Problemy społeczne, wynikające ze słabej koniunktury gospodarczej, a także korupcji i złego zarządzania, jak np. wysokie bezrobocie na Antylach i Arubie, powodowały, że wielu mieszkańców przenosiło się do Holandii w nadziei na poprawę warunków życia. W zasadzie od lat 50. aż do dziś z tych obszarów płynie nieprzerwany strumień ludności, zwłaszcza młodej i niewykształconej, dla której wyjazd na stary kontynent jawi się jako jedyna sensowna perspektywa życiowa.

3.2. Imigracja zarobkowa

Robotnikom, którzy w poszukiwaniu pracy przybyli do Holandii po 1950 r., przyświecała w zasadzie ta sama myśl, co ich poprzednikom sprzed obu wojen światowych: zarobić i wrócić do ojczyzny. Ich losy ułożyły się jednak zupełnie inaczej – zostali w Holandii na stałe, chociaż dla większości był to kraj położony daleko od ojczyzny, a przede wszystkim bardzo odległy kulturowo.

W latach 50. ubiegłego wieku gospodarka holenderska przeżywała okres intensywnego rozkwitu. W związku z tym w fabrykach przemysłu stocznioowego i tekstylnego oraz w górnictwie zaczęło brakować rąk do pracy. Wzorem innych krajów starano się ten problem rozwiązać zatrudniając zagranicznych pracowników. Do 1960 r. werbowanie odbywało się bez pośrednictwa urzędów państwowych. Władze w Hadze chciały jednak zapanować nad tym procederem, dlatego, tak jak władze Niemiec i Francji, zwróciły się do państw basenu Morza Śródziemnego z propozycją podpisania tzw. 'po-

rozumień w sprawie pozyskiwania pracowników' (*wervingsakkoorden*), czyli umów bilateralnych dotyczących zatrudniania obywateli tych państw w holenderskich fabrykach. Pierwszą umowę w 1960 r. podpisano z partnerem ze Wspólnoty Gospodarczej – Włochami; w 1961 r. podobną umowę zawarto z Hiszpanią, a 1963 z Portugalią, potem jeszcze z Turcją (1964), Grecją (1966), Marokiem (1969), Jugosławią (1970), a także Tunezją (1971). Choć umowy podpisano z wieloma krajami, największa liczba imigrantów przybyła głównie z dwóch państw: Maroka i Turcji. Przedstawia to następująca tabela:

	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
Grecja	2508	1536	4044
Włochy	13 410	7487	20 897
Jugosławia	6969	5700	12 669
Portugalia	4415	3432	7847
Hiszpania	12 755	8838	21 593
Turcja	85 910	69 370	155 280
Wyspy Zielonego Przylądka	1941	1227	3168
Maroko	62 604	43 831	106 435
Tunezja	1858	909	2767
	192 370	142 330	334 700

Obcokrajowcy z krajów śródziemnomorskich w Holandii według narodowości na dzień 1 stycznia 1984 r. (Źródło: van Amersfoort 1986: 16, *CBS Statistiek*)

Odtąd przedsiębiorstwo chcące zatrudnić obcych robotników musiało przestrzegać określonej procedury: złożyć wniosek w Ministerstwie Spraw Socjalnych, skąd był on przekazywany do biura w kraju, z którym Holandia miała podpisaną umowę. Ilość obcokrajowców werbowanych do pracy w przemyśle ograniczano wraz z pierwszymi kryzysami, jakie zaczęły nękać holenderską gospodarkę. Jednakże nawet w początkach lat 70. nadal przyjmowano cudzoziemskich robotników, aczkolwiek powoli zredukowano ich liczbę. Konieczność zatrudniania gasterarbeiterów wynikała z trudności z pozyskaniem rodzimych robotników do wykonywania niektórych prac. Działo się tak nawet przy istniejącym bezrobociu wśród autochtonów. Dopiero w połowie lat 70. zupełnie zawieszono zatrudnianie nowych obcokrajowców.

Na mocy umów zawierano z robotnikami jednoroczne kontrakty. Istniała określona granica wieku, do jakiego można było ich zatrudnić; dla niewykwalifikowanych robotników wynosiła ona 35 lat, a dla wykwalifikowanych 40-45 lat. Do Holandii przybywali więc w miarę młodzi robotnicy do pracy w górnictwie, przemyśle metalurgicznym i budownictwie, a z czasem także w innych gałęziach gospodarki – wszędzie tam, gdzie była praca, której, jak wcześniej wspomniano, Holendrzy nie chcieli podejmować.

Jeśli chodzi o Marokańczyków, to rekrutowali się oni przede wszystkim spośród Berberów, drugiej obok Arabów grupy etnicznej w Maroku. Mieszkali oni w Rifie, zacofanym ekonomicznie obszarze o dużej gęstości zaludnienia, gdzie wysokość produkcji rolnej nie zaspokajała w pełni zapotrzebowania mieszkańców. Około 70% Marokańczyków zamieszkujących Holandię pochodzi właśnie z tego terenu (Obdeijn, de Mas 2001: 12). Berberowie nie używają arabskiego, lecz mają własny język. Znajomość arabskiego była na ogół bardzo słaba; większość gastarbeiterów z Maroka była analfabetami. W grę wchodził dodatkowo czynnik polityczny. Ludność zamieszkująca teren Rifu miała za sobą długą tradycję oporu przeciwko centralnym władzom państwa, które skrzętnie wykorzystywały nadarzającą się okazję i skierowały do pracy w Holandii bezrobotnych z tego obszaru.

Robotnicy tureccy także rekrutowali się z terenów wiejskich, ale pochodzili z całego kraju, z lekką przewagą centralnej Turcji i kilku małych miasteczek położonych na wybrzeżu Morza Czarnego. W 1986 r. zaledwie 5 proc. pochodziło z wielkich miast, gdzie analfabetyzm występował w ograniczonym stopniu i robotnicy zetknęli się z ideą związków zawodowych. Postępująca mechanizacja rolnictwa sprawiła, że coraz mniej rąk do pracy potrzebnych było na wsi. W tej sytuacji wielu ludzi decydowało się na przeniesienie się do miasta. Okazywało się jednak szybko, że i tam trudno było znaleźć płatne zajęcie. Wówczas wielu z nich zdecydowało się na wyjazd za granicę, licząc, że w ten sposób unikną bezrobocia i towarzyszącej mu biedy.

W założeniu pobyt gastarbeiterów miał być czasowy. Trzeba przyznać, że takie przekonanie istniało po obu stronach: zarówno głów państw zawierających umowy, jak i samych gastarbeiterów. Na mocy wspomnianych już umów przybywali sami mężczyźni, pozostawiając swoje rodziny w kraju. Zazwyczaj odwiedzali je jednak regularnie podczas letnich urlopów. Wstępnie szacuje się, że od początku o pozostaniu w Holandii myślało zaledwie ok. 7 proc. gastarbeiterów (Obdeijn, de Mas 2001: 12). Aby zabezpieczyć się przed osiedlaniem się na stałe, w umowach dotyczących przyjmowania zagranicznych pracowników przewidziano system rotacji. Polegał on na tym, że co jakiś czas przyjmowano nową grupę pracowników, a poprzednią odsyłano do kraju. Rzeczywistość odbiegała jednak od oficjalnie obowiązujących zapisów. Z biegiem lat okres zatrudnienia konkretnego pracownika zaczął się wydłużać z dwóch powodów. Sami robotnicy zabiegali o przedłużenie pozwolenia na pracę, a i firmom bardziej było na rękę mniej restrykcyjne przestrzeganie zasad systemu rotacyjnego (Obdeijn, de Mas 2001: 12).

W 1973 r. Holandię, jak i cały świat, dotknął kryzys ekonomiczny, tzw. 'kryzys paliwowy' (*oliecrisis*), a wysoka koniunktura w gospodarce minęła. Tak jak w całej Europie, także w Holandii spadło zapotrzebowanie na niewyszkolonych pracowników, co też ostatecznie doprowadziło do zakończenia w następnym roku akcji sprowadzania gastarbeiterów. Odtąd rządy kolejnych premierów (Biesheuvela, den Uyla i van Agta) starały się lepiej kontrolować imigrację i ją zmniejszać. Próbowano wprowadzić ograniczenie okresu pobytu nowych imigrantów do trzech lat. Następnie zaproponowano tym, którzy zdecydowaliby się na opuszczenie Holandii i powrót do ojczyzny, specjalne wynagrodzenie w wysokości 5 tys. guldenów, określane potocznie *rot-op-premie* albo

*oprotpremie*²⁹. Projekt ustawy zawierającej zapis o wynagrodzeniu został jednak odrzucony (Bel Ghazi 1982: 130; Entzinger 1986: 53).

Sami gasterbeiterzy nie spieszyli się z powrotem do kraju pochodzenia. Mimo spadku koniunktury w Holandii i niezbyt sprzyjających widoków na przyszłość, nic lepszego nie czekało ich w ojczyźnie. Decydując się na pracę za granicą, mieli nadzieję, że zbiorą kapitał, który zabezpieczy im byt po powrocie. Wielu liczyło, że zainwestują go w powiększenie gospodarstwa rolnego; innym marzyło się otwarcie jakiegoś małego interesu, sklepiku lub małej firmy (van Amersfoort 1986: 21). Niestety, nadzieje te były w dużej mierze płonne, bowiem okazało się, że zgromadzone oszczędności wcale nie wystarczają na zrealizowanie tych planów. Złożyło się na to kilka czynników. Jako pracownicy bez kwalifikacji gasterbeiterzy nie zarabiali wiele. Ci, którzy posiadali rodziny, wysyłali przez cały czas środki na ich utrzymanie. Wreszcie sporą część swoich zarobków wydawali na życie w Holandii, gdzie koszty utrzymania były o wiele wyższe niż w innych krajach. Ponieważ sytuacja ekonomiczna ani w Turcji, ani w Maroku nie poprawiła się w ciągu tych kilku lat, powrót do kraju oznaczał dla nich ponownie trudności z utrzymaniem rodziny. W Holandii, pomimo wzrastającego bezrobocia, łatwiej można było znaleźć pracę, standard życia był bez porównania wyższy i żyło się po prostu wygodniej. Nie bez znaczenia było także przyzwyczajenie gasterbeiterów do zabezpieczeń socjalnych oferowanych przez państwo, opieki zdrowotnej itp. *Summa summarum* woleli być niezamożni w Holandii, niż zaczynać od początku w ojczyźnie. Z pewnością niemałą rolę odegrał przy tym czynnik psychologiczny. Podczas urlopów w domu przyjmowani byli w aureoli ludzi sukcesu i opinii tej większość nie próbowała nawet zmieniać. Powrót do kraju bez większych środków finansowych groził utratą prestiżu i dlatego przez wielu w ogóle nie był brany pod uwagę.

W 1975 r. uchwalono w Holandii ustawę wprowadzającą bariery w uzyskiwaniu przez zagranicznych robotników pozwolenia na pracę. W przypadku występowania niedostatku siły roboczej mieli być odtąd zatrudniani wyłącznie obywatele utworzonej w tym czasie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Decyzja polityczna zahamowała napływ oficjalnych gasterbeiterów, natomiast rozpoczęł się okres zakrojonej na szeroką skalę pracy „na czarno” i napływu nielegalnych robotników. Wielu gasterbeiterów przybyłych w ramach umów nie wyjechało z Holandii, mimo że ich sytuacja zawodowa znacznie się pogorszyła. Dzięki temu nowo przybyli nie tylko mieli się gdzie zatrzymać, ale mogli wręcz liczyć na pomoc rodaków w znalezieniu zajęcia.

Zaostrzenie przepisów nie powstrzymało więc napływu Marokańczyków ani Turków. Wielu z nich nadal widziało w wyjeździe do Europy jedyną szansę ucieczki przed biedą lub możliwość poprawy poziomu życia. Na zaproszenie mieszkających już w Holandii członków dalszej lub bliższej rodziny przybywali wciąż nowi imigranci. Szybko zaczęto wykorzystywać również furtkę prawną otwierającą drogę do otrzymania pozwolenia na pobyt, którego uzyskanie stało się coraz trudniejsze. Zawarcie małżeństwa z kimś, kto dysponował już takim pozwoleniem, dawało prawo do stałego pobytu. W ten sposób, jak się przypuszcza, liczba imigrantów marokańskich rocznie zwiększała się średnio o 4,5 tys. osób (Obdeijn, de Mas 2001: 13).

²⁹ Pomysł wypłacania specjalnej gratyfikacji każdemu, kto zdecydowałby się powrócić do ojczyzny, wprowadzili wcześniej Niemcy. Niderlandzkie określenie *rot-op-premie* jest połączeniem dwóch słów ‘premia’/‘odprawa’ oraz ‘won!’/‘spadaj!’. Wyraża ono dobitnie stosunek imigrantów do pomysłu rządzących.

3.3. Imigracja łańcuchowa

Wyjazdy mężczyzn za pracę prowadziły do dużych zmian w życiu rodzinnym Marokańczyków i Turków. Brak stałej obecności ojca w domu powodował, że dorastające dzieci czuły się bardziej związane z matką i wpływy ojca w domu malały. Po pewnym czasie, mniej więcej od początku lat 70., coraz więcej pracujących w Holandii mężczyzn decydowało się na sprowadzenie swoich rodzin. Powodów takiej decyzji można wskazać kilka. Zaważyła przede wszystkim kwestia finansowa. Istniało ryzyko, że po powrocie do kraju nie będą oni mogli utrzymać rodziny na takim poziomie, na jakim utrzymywali ją, przysyłając zarobione w Holandii pieniądze. Ponadto sądzili, że dłuższy pobyt w Holandii pozwoli im uzbierać tyle pieniędzy, by powrócić do ojczyzny i móc z nich żyć. Nie chcieli jednak przedłużać rozłąki z rodziną, bo – jak szybko zauważali w trakcie rzadkich wizyt w domu – prowadziło to do upadku ich autorytetu i rozpadu rodziny. Tak więc coraz więcej kobiet i dzieci wyruszało w podróż do Holandii, dalekiego i obcego dla nich kraju. Ze względu na liczebność rodzin marokańskich i tureckich oznaczało to w praktyce przybycie ogromnej liczby nowych imigrantów. Ten rodzaj migracji został określony jako 'migracja łańcuchowa' (*kettingmigratie*).

Nawet wówczas wielu gastarbeiterów pielęgnowało jeszcze myśl o powrocie do Maroka i Turcji w przyszłości. Jednak z każdym rokiem wizja ta oddalała się coraz bardziej. Z jednej strony koszty utrzymania wieloosobowej rodziny praktycznie w całości pochłaniały dochody; z drugiej ważną sprawą stała się przyszłość dzieci. Nikt nie miał wątpliwości, że pobyt w Holandii dawał im lepsze możliwości, aniżeli miałyby one w ojczyźnie przodków. „Nie zmienia to faktu, że powrót pozostaje ulubionym tematem rozmów migrantów. Myślenie i mówienie o kraju pochodzenia nabiera jednak stopniowo innego charakteru. Coraz częściej chodzi tu o »ideologię migrantów«”³⁰ (van Amersfoort 1986: 22). W reakcji na coraz większą skalę migracji łańcuchowej państwo holenderskie zaczęło wprowadzać szereg restrykcji ograniczających możliwość sprowadzenia rodziny. Obecnie przyjazd małżonki wymaga spełnienia określonych warunków (musi ona znać język niderlandzki, małżonek musi udokumentować odpowiednio wysokie dochody pozwalające na utrzymanie rodziny itp.). Stało się tak między innymi dlatego, że często nie chodzi o łączenie już istniejących rodzin, ale powstawanie nowych: właściwie do dzisiaj znaczna liczba młodych Turków i Marokańczyków sprowadza sobie żonę z Turcji i Maroka. Władze w Holandii pragną za wszelką cenę ukrócić ten proceder, ponieważ w ten sposób zarówno młode małżonki, jak i małżonkowie niełatwo integrują się z resztą społeczeństwa, a nieznanostwo języka sprawia, że prawie nie mają szans na rynku pracy.

Oprócz członków rodzin gastarbeiterów przybyło z Maroka ok. 400 nauczycieli arabskiego, którzy podjęli pracę z dziećmi imigrantów w holenderskich szkołach w związku z realizacją programu *OETC* (więcej na ten temat w rozdz. VI). Wielu z nich nie wróciło do kraju i pozostali w Holandii na stałe, nawet gdy program ten zawieszono w 1995 r. Mniejszą grupę stanowią imamowie, którzy pełnili posługę religijną we wznoszonych przez wspólnoty muzułmańskie meczetach w Holandii.

³⁰ „Dat neemt niet weg dat de terugkeer een geliefdgesprekthema blijft onder migranten. Het denken en spreken over het land van herkomst krijgt echter geleidelijk aan een ander karakter. Het gaat steeds meer om een 'migrantenideologie'”. Ideologia migrantów obejmuje m.in. *condición migrante*, czyli ciągle przekonanie o czasowym charakterze pobytu (van der Werf 2002: 124-125).

W pierwszych latach zagraniczni robotnicy nie mieli zbyt intensywnego kontaktu z ludnością autochtoniczną, co wynikało zarówno z rodzaju wykonywanej przez nich pracy, jak i przekonania o krótkotrwałości ich pobytu w Holandii. W oficjalnej nocie z 1970 r. rząd przekonywał, że Holandia nie jest i nie może być krajem imigranckim, a swoje stanowisko uzasadniał panującym przeludnieniem. W wydanym w 1971 r. raporcie zatytułowanym „Zagraniczny robotnik w Holandii” (*De buitenlandse arbeider in Nederland*) po raz pierwszy oficjalnie stwierdzono, że imigranci zarobkowi mają tendencje do osiedlania się na stałe. Mimo to do początków lat 80. władze trwały na stanowisku, że *gastarbeiterzy* opuszczają kiedyś Holandię (zob. rozdz. IV). Dopiero osiedlanie się ich rodzin doprowadziło do zmiany w myśleniu (van Amersfoort 1986: 22). Liczba obcokrajowców drastycznie się powiększyła, a wraz z nią pojawiały się kwestie wymagające pilnego rozwiązania. Łączenie rodzin spowodowało nawiązanie kontaktów między imigrantami a ludnością rodzimą. Dotyczyły one głównie spraw mieszkaniowych, zdrowotnych i oświatowych. Za moment zwrotny w podejściu do sprawy imigrantów uznaje się dopiero rok 1983 i opublikowany wówczas „Raport w sprawie polityki wobec mniejszości” (*Minderhedenbeleidsnota*), w którym stwierdzono otwarcie, że *gastarbeiterzy* pozostaną w Holandii na stałe.

3.4. Imigracja polityczna

W grupie imigrantów osiadłych w Holandii znaczny procent stanowią ludzie, których skłoniły do tego kroku powody inne niż ekonomiczne. Pozostanie w ojczyźnie groziło im, jeśli nie śmiercią, to na pewno prześladowaniami lub innego rodzaju uciążliwościami ze strony oficjalnej władzy. Są wśród nich zarówno działacze opozycji politycznej, jak i zwykli obywatele, którym wojna domowa, panujący reżim lub dyktatura uniemożliwiły prowadzenie normalnego życia. Nierzadko należeli oni do mniejszości etnicznych w swoich krajach.

Do grupy imigrantów politycznych można zaliczyć także rzeszę Polaków, których wojenne losy przywiodły z armią gen. Andersa aż na tereny Beneluksu. Po zakończeniu wojny wielu byłych żołnierzy postanowiło nie wracać do kraju, ale osiedlić się, m.in. w Holandii. Za ich decyzją krył się przeważnie motyw polityczny. Dochodzące z kraju wieści o restrykcjach wobec osób powracających z Zachodu i mających za sobą walkę w oddziałach armii gen. Andersa nie zachęcały do powrotu.

Po 1945 r. Holandia była miejscem schronienia dla dużej liczby azylantów. Dla większości z nich stała się nową ojczyzną, chociaż przyjęta przez Holandię *Konwencja genewska o uchodźcach* (1951) nie nakłada obowiązku udzielenia azylu osobom represjonowanym ze względu na rasę, religię, narodowość czy przekonania polityczne. Określa jedynie, że nie należy deportować ich do miejsca, gdzie istnieje zagrożenie dla ich życia. Aby uzyskać status uchodźcy, trzeba przejść określoną przepisami procedurę i uzyskać potwierdzenie, że powrót do kraju grozi śmiercią (zob. Pursey 2001: 88). Od roku 1974 do 1986 władze holenderskie udzieliły pozwolenia na pobyt 15 tys. uchodźców (van Amersfoort 1986: 15). Między rokiem 1988 a 1993 kolejne 18 tys. uchodźców otrzymało pozwolenie na osiedlenie się w Holandii. Grupę tę łączy status ‘uchodźcy politycznego’ (*politieke vluchteling*), ale jej członkowie różnią się między sobą: są to imigranci z różnych kontynentów, odmienni kulturowo, o różnych światopoglądach.

Z powodów politycznych po 1956 r. wyemigrowało do Holandii wielu Węgrów, a w 1968 r. po klęsce czeskiej wiosny obywateli Czech. Uchodźcy przybyli nawet z dalekiego Chile i Wietnamu. Po wojnie do Holandii przeniosło się także wielu Cyganów z Europy Środkowo-Wschodniej w poszukiwaniu spokojnego miejsca do życia. W latach 70. władze holenderskie nadały im obywatelstwo, aby w ten sposób mieć jakikolwiek wpływ na tę grupę.

W ostatnich dziesięcioleciach dominuje imigracja polityczna z Azji i Afryki. Do niedawna w Holandii udzielano schronienia w zasadzie wszystkim, którzy pochodzili z kraju, w którym panowała dyktatura, wojna domowa lub niestabilna sytuacja polityczna, m.in. z Kurdystanu, Iraku, Iranu, Somalii, Ugandy, Afganistanu oraz z krajów byłej Jugosławii, Węgier, a także z Polski w okresie stanu wojennego. Oprócz wymienionych grup imigrantów na terenie Holandii przebywa nielegalnie znaczna grupa obcokrajowców. Niełatwo oszacować ją liczebnie. Bez pozwolenia na pobyt nie mają oni prawa do pracy, opieki zdrowotnej i emerytalnej, więc nie ma też oficjalnych statystyk.

W ostatnich latach władze starają się bardziej rygorystycznie postępować wobec imigrantów ekonomicznych i politycznych. Obecnie szanse na zalegalizowanie pobytu w Holandii bez uzasadnienia tego groźbą utraty życia są praktycznie żadne. Nielegalna imigracja stanowi dla Holendrów nie lada kłopot, z którym trudno się uporać przy otwartych europejskich granicach.

4. Stanowisko Unii Europejskiej wobec imigracji

W okresie po 1945 r. Holandia nie była jedynym celem wędrówek imigrantów w Europie. Poza krajami będącymi w przeszłości potęgami kolonialnymi, dokąd z reguły udawali się mieszkańcy byłych kolonii, spora liczba przybyszów osiedliła się w Niemczech, Danii i krajach skandynawskich, gdzie mniej więcej do lat 90. możliwość zamieszkania istniała w zasadzie bez ograniczeń. Dopiero pogorszenie się koniunktury gospodarczej sprawiło, że przedsięwzięto środki mające na celu powstrzymanie imigracji.

Przywódcy krajów europejskich, zdając sobie sprawę z tego, że prowadzenie osobnej polityki antyimigracyjnej w ostatecznym rozrachunku okazuje się mało skuteczne, podjęli działania mające na celu zharmonizowanie polityki wewnętrznej Unii Europejskiej. Od początku lat 90. przyjęto wspólnotowe przepisy, które ściśle określiły kryteria przyznawania imigrantom pozwolenia na pobyt. Dokumentem, który ściślej określa politykę imigracyjną i azylową w krajach unijnych, jest *Konwencja dublińska* z 1990 r. W dokumencie tym wymienia się jedynie względy humanitarne i rodzinne jako uzasadniające przyznanie prawa pobytu, eliminując całkowicie imigrację zarobkową.

5. Terminologiczny aspekt dyskursu mniejszościowego

Gdyby zebrać wszystkie określenia istniejące w języku niderlandzkim dla nazwania ludności napływowej, okazałoby się, że tworzą one całkiem pokaźny zbiór. Niektóre z nich dawno wyszły z użycia; inne w miarę upływu czasu nabrały wydźwięku, który uważa się za niepożądany, co sprawiło, że ukuto inne – w danym momencie neutralne. Ich aktualność i adekwatność była pochodną bieżącej polityki prowadzonej przez państwo wobec tej grupy.

Pojęcie 'gastarbeiderzy' (*gastarbeiders*) odnosiło się do imigrantów, którzy przybyli do pracy na mocy umów między Holandią a krajami śródziemnomorskimi. Funkcjonowało ono mniej więcej do czasu, gdy nieodwołalnie pożegnano się z myślą o powrocie ogromnej rzeszy robotników przybyłych w ramach tychże umów. Wtedy przestało przecież odpowiadać prawdzie. Słowo *gast* ('gość') odnosi się do osoby, wobec której istnieje przekonanie, że nie będzie w danym miejscu przebywać na stałe, podczas gdy w tym przypadku rzeczywistość pokazywała coś innego.

Określenie *gastarbeider* było eufemizmem, w miejsce którego zaczęto z czasem używać nazwy 'obcokrajowiec' (*buitenlander*). Ta ostatnia pojawiała się jednak raczej sporadycznie, w przeciwieństwie na przykład do sąsiednich Niemiec, gdzie była dość popularna. W Holandii o wiele częściej był w użyciu synonim tego słowa 'cudzoziemiec'/'obcy' (*vreemdeling*). Innym terminem związanym ze zjawiskiem migracji jest 'uchodźca' (*vluchteling*). To oficjalny termin, stosowany w międzynarodowych aktach prawnych. Od lat 80. zaczęto powszechnie posługiwać się terminami 'imigranci' (*immigranten*) tudzież 'migranci' (*migranten*). Obejmowały one swym zakresem znaczeniowym wszystkich osiadłych w Holandii cudzoziemców.

W latach 80. socjolog Hans van Amersfoort wprowadził grupowy termin 'mniejszość etniczna/kulturowa' (*etnische/culturele minderheid* lub *minoriteit*). Od tego czasu stosuje się go chętnie w obiegu urzędowym w odniesieniu do spraw związanych z imigrantami. Podkreśla on nie tyle mniejszą liczebność tej grupy w stosunku do innej, ile jej odmienną kulturę i narodowość. Przy okazji omawiania pozycji społecznej powrócimy do kategorii mniejszości, gdyż jest ona wykorzystywana szczególnie w socjologicznym opisie grup społecznych.

Określeniem, które w Holandii zrobiło zawrotną karierę, jest 'alochton' (*allochtoon*). Składa się ono z dwóch elementów: greckiego słowa *állo* znaczącego 'inny' i słowa *chthōn*, czyli 'ziemia' (*Komputerowy słownik języka polskiego* 1998). W 1971 r. wprowadziła je po raz pierwszy do debaty o mniejszościach socjolożka Hilda Verweij-Jonker. Rozumiała przez to określenie: „repatriowanych Moluków, Surinamczyków, Antylczyków, zagranicznych pracowników, Chińczyków, uchodźców i zagranicznych studentów”³¹ (Prins 2000: 12). Posiadało ono wydźwięk neutralny i miało zastąpić negatywnie nacechowane słowo „migrant”³². W zasadzie termin „alochton” jest charakte-

³¹ „gerepatrieerden, Molukkers, Surinamers, Antillianen, buitenlandse werknemers, Chinezen, vluchtelingen, buitenlandse studenten”.

³² We wnioskach z przeprowadzonej w ramach pracy magisterskiej niewielkiej ankiety na temat terminu „alochton” Patrycja Matusz stwierdziła, że w opinii respondentów uchodzi on za pozytywny (Matusz 2000: 22). Jak pokażą analizy zawarte w rozdz. V i VII, poświęconych recepcji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w krytyce literackiej i literaturoznawstwie, termin 'pisarze alochtoni' (*allochtone schrijvers*) odbierany jest w ostatniej dekadzie jako co najmniej problematyczny.

rystyczny dla holenderskiej debaty o mniejszościach. Funkcjonuje obecnie jako oficjalne – przyjęte przez CBS (Centralne Biuro Statystyczne) – określenie oznaczające osobę, która urodziła się za granicą lub przynajmniej jeden z jej rodziców pochodzi spoza Holandii.

Zarówno słowo *alochton*, jak i imigrant akcentują obce pochodzenie, a więc oznaczają kogoś, kto nie wywodzi się z rdzennej ludności. Czasem podkreśla się krótki okres zamieszkiwania w Holandii; stąd używane niekiedy w publicznej debacie pojęcia ‘nowi Holendrzy’ (*nieuwe Nederlanders*), ‘nowi obywatele’ (*nieuwe burgers*) i ‘nowo przybyli’ (*nieuwkomers*).

W podsumowaniu refleksji na temat kategoryzowania przybyszów osiadłych w XX w. w Holandii zmienna wydaje się jedna rzecz. Otóż w powszechnej klasyfikacji uwidacznia się opozycja między tym, co europejskie i przynależne światu zachodniemu, a tym, co inne, wykraczające poza jego obręb. Wyraża się to tym, że nie wszyscy byli i są uważani w Holandii za obcych. Jak już sygnalizowałam we wstępie, w ogólnym rozumieniu przybysze z Europy Wschodniej, z innych krajów Europy Zachodniej i Północnej (a także m.in. Ameryki Północnej, Japonii i Australii) nie są w Holandii postrzegani jako „obcy” lub jako imigranci w takim stopniu, jak osoby przybyłe spoza tych obszarów. Ci ostatni przynależą w powszechnym odczuciu do innego kręgu cywilizacyjnego. CBS w Holandii precyzuje tę różnicę, wyodrębniając pojęcie ‘niezachodni *alochton*’ (*niet-westerse allochtoon*)³³. Obejmuje ono imigrantów z Afryki, Ameryki Południowej, Azji (wyłączając Japonię i Indonezję) oraz Turcji. Z pochodzeniem spoza świata zachodniego mogą łączyć się niekiedy dodatkowe aspekty inności, takie jak np. cechy zewnętrzne czy odmienna religia (zob. Gowricharn 2002: 18). Dowodzi tego definicja słowa „*alochton*” zawarta w jednym z podstawowych źródeł leksykograficznych języka niderlandzkiego – *Van Dale Groot woordenboek der Nederlandse taal* (2000). Znajduje się tam następujące objaśnienie tego hasła: „nierdzenny mieszkaniec (używane zwłaszcza jako określenie osób, które cechuje inny niż biały kolor skóry i które urodziły się (lub ich rodzice) za granicą)”³⁴.

6. Imigracja w aspekcie ilościowym

Pod względem liczebności wyróżnia się w Holandii pięć największych wspólnot kulturowo-etnicznych: Surinamczyków, Marokańczyków, Turków, Antylczyków i Arubijczyków. W zależności od przyjmowanych definicji podaje się różną liczbę imigrantów. Dla zobrazowania ich liczebności przytoczę za znanymi holenderskimi badaczami migracji, Rinusem Penninxem i Henkiem Münstermannem, kilka takich szacunków i ujęć. Jeśli liczymy wszystkich imigrantów, niezależnie od narodowości i pochodzenia, to 1 stycznia 1996 r. Holandię zamieszkiwało ich w sumie 1,4 mln, co stanowiło 9,1 proc. całkowitej ówczesnej liczby mieszkańców. Jeśli zaś uwzględnimy posiadanie holender-

³³ Źródło: www.cbs.nl

³⁴ „niet-oorspronkelijke bewoner (m.n. gebruikt als aanduiding voor personen met niet-blanke huidskleur die zelf – of van wie de ouders – in het buitenland geboren zijn)”.

skiego obywatelstwa, wówczas – to dane z 1 stycznia 1997 r. – liczba obcych wynosiła 677 tys., to jest 4,3 proc. liczby ludności. Wreszcie, przyjmując przy tym pełną definicję słowa *alochton*, czyli wszystkie osoby, które urodziły się poza granicami Holandii, oraz te, których miejsce urodzenia przynajmniej jednego z rodziców leży w innym kraju, okaże się, że liczba wszystkich cudzoziemców wyniosła 1 stycznia 1996 r. 2,6 mln osób, co stanowi 16,9 proc. ogółu społeczeństwa. Interesujący jest również fakt, że od 1990 r. grupa alochtonicznej ludności zwiększyła się o 20 proc. (sic!), gdy tymczasem w tym samym okresie autochtonów przybyło zaledwie 2 proc. Oczywiście należy przypomnieć, że nie wszyscy alochtoni są przez Holendrów postrzegani jako obcy (Penninx, Münstermann 1998: 19).

Jeśli chodzi o przestrzenne rozmieszczenie imigrantów, to skoncentrowani są oni przede wszystkim w aglomeracjach miejskich: w Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i Utrechcie, gdzie najczęściej znajdowali zatrudnienie w tamtejszych fabrykach. Na początku lat 90. alochtoni stanowili 24,3 proc. wszystkich mieszkańców Amsterdamu i odpowiednio 20,3 proc., 19,9 proc., 15 proc. w pozostałych wymienionych miastach (*Het maatschappelijke debat integratie* 1992: 28-29). W roku 1997 odsetek ludności obcego pochodzenia w Amsterdamie wyniósł już 32 proc. (sic!), w Rotterdamie – 31 proc., Hadze – 27 proc. i 21 proc. w Utrechcie (van Praag, Uitterhoeve 1999: 20).

O wiele mniej imigrantów zamieszkuje prowincję, a także wschodnią część Holandii. Należy zaznaczyć, że w dużych miastach ludność alochtoniczna też nie jest równomiernie rozmieszczona. Zamieszkuje ona zazwyczaj konkretne dzielnice. Przykładem takich skupisk jest dzielnica Bijlmer w Amsterdamie, Crooswijk w Rotterdamie czy Schildersbuurt w Hadze.

Zjawisko obecności obcej etnicznie ludności łączone z pojawieniem się grupy pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych można umieścić także w kontekście prognoz demograficznych dotyczących rozrastania się liczebności tej zbiorowości. Wiele mówiący jest tytuł I rozdziału „Raportu w sprawie [stanu] społeczeństwa i kultury” (*Sociaal en Cultureel Rapport*), przygotowanego w 1999 r. przez socjologów Carla van Praag i Wilfrieda Uitterhoeve na podstawie danych statystycznych dotyczących obecnej i przewidywanej struktury etnicznej społeczeństwa holenderskiego. Brzmi on mianowicie ‘Starsi, a jednak bardziej kolorowi’ (*Grijzer en toch kleuriger*)³⁵. Co prawda surowa i konsekwentna polityka antyimigracyjna przynosi pierwsze efekty i w ostatnich latach zmalała liczba ubiegających się o prawo pobytu w Holandii, niemniej jednak mniejszości kulturowe pozostają grupą o największym przyroście naturalnym. Dynamikę zmian poszczególnych grup ludnościowych pokazuje następująca tabela:

³⁵ W tytule tym występuje gra znaczeń słów. *Grijz worden* oznacza dosłownie ‘siwieć’, a w przenośni ‘starzeć się’. Natomiast słowo ‘bardziej kolorowi’ (*kleuriger*) odnosi się do koloru skóry. Inaczej mówiąc, z jednej strony społeczeństwo holenderskie będzie się starzeć, z drugiej zaś zwiększy się odsetek ludności obcego pochodzenia.

	1996 r.	2000 r.	2005 r.
<i>Podział ze względu na pochodzenie</i>			
autochtoni	12 995 174	13 088 648	13 182 809
Afganistan	4916	21 468	37 021
Chiny	23 471	29 759	43 880
Irak	11 278	33 449	43 708
Iran	16 478	22 893	28 691
Maroko	225 088	262 221	315 821
Antyle Holenderskie i Aruba	86 824	107 197	130 538
Somalia	20 060	28 780	21 733
Surinam	280 615	302 514	329 430
Turcja	271 514	308 890	358 846
Ogółem „niezachodni” imigranci	1 171 113	1 408 767	1 699 042
Ogółem „zachodni” imigranci	1 327 602	1 366 535	1 423 675

Ludność Holandii wg pochodzenia na dzień 1 stycznia 1996, 2000 i 2005 r.
(Źródło: Statline Sociaal Bureau voor Statistiek)

7. Społeczno-kulturowa pozycja imigrantów

Emigracja ekonomiczna z Turcji i Maroka do Holandii objęła przede wszystkim niewykształconych robotników. Podobnie było z imigracją do Francji i Niemiec, jednakże sytuacja tam różniła się pod pewnym względem od holenderskiej. Poza robotnikami algierskimi, marokańskimi i tunezyjskimi we Francji zamieszkało spore grono intelektualistów pochodzących z tych samych krajów, co imigranci zarobkowi, ale przybyłych po to, by się kształcić. Większość członków elit mówiła płynnie po francusku, podobnie jak wielu robotników. Dzięki temu mogli się angażować w dyskusje polityczne i walczyć o poprawę statusu prawnego robotników ze swojego kraju (Obdeijn, de Mas 2001: 17). W Niemczech gastarbeiterzy zaczęli organizować się w związki. Jako pierwsi zajęli się tym robotnicy z Włoch, gdzie silny jest ruch związkowy i tradycje komunistyczne. Z czasem przyłączali się do nich robotnicy tureccy i marokańscy. Do kontaktów między grupami niezbędna była jednak dobra znajomość języka niemieckiego. Toteż pierwszym krokiem była organizacja kursów nauki tego języka dla robotników z Turcji i Maroka.

Na tym tle sytuacja przybyłych do Holandii gastarbeiterów marokańskich i tureckich, którzy nie znali i nie uczyli się niderlandzkiego, przedstawiała się mniej korzystnie. Nigdy też zresztą o ich edukację na tym polu nie zabiegano, gdyż takiej potrzeby nie dostrzegali ani pracodawcy, ani sami pracownicy, tym bardziej że wiązała się ona

z dodatkowymi kosztami. Bez znajomości języka trudno było marokańskim i tureckim robotnikom zorientować się w holenderskiej sytuacji prawnej. Skutkiem tego ich położenie i szanse na poprawę warunków pracy oraz życia przedstawiały się o wiele gorzej niż gasterbeiterów w Niemczech czy Francji.

Jako nisko wykwalifikowani robotnicy pracowali w trudnych warunkach, wykonując ciężkie i niebezpieczne prace. Również warunki, w jakich mieszkali, pozostawiały wiele do życzenia. Gros z nich żyło stłoczonych na małej powierzchni w wieloosobowych pokojach w tzw. 'pensjonatach dla gasterbeiterów' (*gastarbeiderspensions*). Ci, którzy sprowadzili rodziny, wyprowadzali się najczęściej do zbyt ciasnych dla wielodzietnych rodzin mieszkań w dzielnicach, gdzie wprawdzie czynsz nie był wygórowany, lecz za to warunki życia odpowiednio gorsze.

Sytuacja uchodźców niewiele odbiegała od sytuacji robotników. Po przybyciu do Holandii umieszczani byli zazwyczaj w obozach, niekiedy przepełnionych, gdzie trudno było prowadzić normalne życie rodzinne. Bez znajomości języka i kultury, w obcym dla siebie otoczeniu, pokonywali duże trudności, starając się przyzwyczać do nowego życia. Po zakończeniu procedury przyznawania azylu mogli ubiegać się o mieszkanie poza obozem. Dopiero wtedy mogli zacząć normalnie funkcjonować w holenderskim społeczeństwie.

W sumie gasterbeiterzy i ich rodziny oraz uchodźcy borykali się z podobnymi trudnościami, które może nie tyle dotyczyły kwestii materialnych, ile odnosiły się do problemów związanych z psychiką, wywołanych odmiennością kultury, klimatu czy oddalenia od bliskich.

W pierwszej fazie pobytu sytuacja gasterbeiterów pod żadnym względem nie była przedmiotem zainteresowania władz holenderskich. Zmianę w tej kwestii przyniosło dopiero uznanie stałości pobytu gasterbeiterów. Zaczęto odchodzić od nazwy „gasterbeiterzy” na rzecz określenia „imigranci”. Pierwsze rozpoznania pozycji społecznej imigrantów, datujące się na początek lat 80., wypadły bardzo źle. Raporty donosiły o kiepskich warunkach mieszkaniowych, wyższej niż wśród autochtonów stopie bezrobocia, gorszych wynikach osiąganych przez dzieci imigrantów w szkołach i zupełnym braku partycypacji w kulturze. Można więc uznać, że imigranci należeli do najniższych warstw społeczeństwa holenderskiego.

Fizyczne przemieszczenie z jednego miejsca na drugie przy obecnym stopniu rozwoju komunikacji trwa w skrajnych przypadkach kilkanaście godzin. Proces integracji ze społecznością w nowym miejscu rozciąga się zazwyczaj na kilka pokoleń. Jak już wspomniano, imigranci zajmowali, i nadal zajmują, w społeczeństwie holenderskim wyraźnie niższą pozycję na drabinie społecznej. Z punktu widzenia relacji wewnątrzspołecznych posiadają oni status mniejszości pojmowanej nie tyle ilościowo, co jakościowo. To znaczy, że określenie „mniejszość” nie odnosi się wyłącznie do ich mniejszej liczebności. Definicja mniejszości ze względu na cechę kwalitatywną brzmi: „Mniejszość to kolektyw, który trwale (to znaczy z pokolenia na pokolenie) zajmuje niską socjalną pozycję w społeczeństwie”³⁶ (van Amersfoort 1986: 45; zob. Penninx 1988: 49, van Vliet 1993: 69-70). Analogicznie 'mniejszość etniczną' lub 'kulturową' (*ethnische* lub *culturele minderheid*) można zdefiniować nie tylko jako grupę wyróżniającą się pod względem innej pozycji społecznej, lecz i taką, której członkowie uwa-

³⁶ „Een minderheid is een collectiviteit die duurzaam (dat wil zeggen van generatie op generatie) een lage sociale positie in de samenleving neemt”.

żają się za osobną grupę, a jednocześnie postrzegani są przez otoczenie za przynależących do innej kultury czy narodowości (*ethnie*). A zatem jej cecha dystynktywna dotyczy płaszczyzny kulturowej (zob. Rath 1993). Obie właściwości – słabsza pozycja społeczna i odmiennosc kulturowa – dotyczą wszystkich grup imigrantów, którzy przybyli po 1945 r.

Posługiwanie się w polityce wewnętrznej terminem „mniejszość” Hans van Amersfoort tłumaczył obowiązującym w Holandii politycznym tabu, dotyczącym słowa „imigracja” względnie „imigranci” (van Amersfoort 1986: 45). Miało to bezpośredni związek z istniejącym przez długi czas oporem przed uznaniem Holandii za kraj imigrancki. Gdy władze, zmuszone niejako przez okoliczności, zajęły się kwestią imigrantów, uczyniły to pod szyldem ‘polityki wobec mniejszości’ (*minderhedenbeleid*), zrezygnując unikając pojęcia ‘imigranci’.

Termin ‘mniejszość kulturowa’ (lub ‘mniejszość etniczna’) funkcjonuje w publicznym dyskursie obok takich określeń, jak imigranci i alocztoni. Co do zasadności jego użycia socjolog holenderscy mają jednak pewne zastrzeżenia. Od momentu, gdy pierwsi imigranci o podwójnych korzeniach kulturowych – gastarbeiterzy i uchodźcy polityczni – przybyli do Holandii po drugiej wojnie światowej, upłynęło zaledwie kilka dekad, trudno więc wyrokować, jak długo ta niższa pozycja będzie się utrzymywać (zob. Bovenkerk 1984: 42). Inną kwestią jest rozdział między postrzeganiem „inności” danej grupy etnicznej przez otoczenie i przez samych jej członków. Jest to dość częsta sytuacja w przypadku drugiego pokolenia imigrantów: chociaż czują się oni w pełni członkami holenderskiego społeczeństwa, bywa, że na zewnątrz nadal odbierani są jako przedstawiciele obcej nacji. Według van Amersfoorta, minusem stosowania terminu „mniejszość” w odniesieniu do jakiejś grupy jest też natychmiastowe skojarzenie, że wiąże się z nią głównie problemy. Choć holenderski socjolog wypowiedział swoje zastrzeżenie w latach 80., moim zdaniem, zachowało ono jak najbardziej swoją aktualność także w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku.

W socjologii na potrzeby opisu imigrantów wypracowano dwa pojęcia: pierwsze i drugie pokolenie, a niektórzy mówią jeszcze o trzecim pokoleniu. Imigranci pierwszego pokolenia, którzy urodzili się poza Holandią i przybyli do niej w wieku dorosłym, zajmują przeważnie pozycję w społeczeństwie charakteryzującą się różnym stopniem alienacji. Zorientowani są na kulturę kraju ojczystego, często źle posługują się językiem niderlandzkim i wskutek tego mają przeważnie niewielki kontakt z ludnością autochtoniczną (Prins 1996: 5). Inne cechy prezentują przedstawiciele drugiego pokolenia, bywa, że urodzeni jeszcze w tym samym kraju co rodzice, lecz od wczesnych lat mieszkający w Holandii. Dlatego niekiedy nazywa się ich ‘międzypokoleniem’ lub ‘pokoleniem przejściowym’ (*tussengeneratie*) (Prins 1996: 6).

Dzieje imigracji różnych grup etnicznych po 1945 r. w Holandii sprawiają, że mamy już do czynienia nawet z trzecim pokoleniem imigrantów. Tak jest w przypadku imigrantów postkolonialnych, tzw. Indo’s, Moluków, Surinamczyków i Antylczyków. Jeśli chodzi o imigrantów związanych z falą gastarbeiterów i uchodźcami z lat 90., do głosu dochodzi dopiero drugie pokolenie. Przybyli oni do Holandii po 1974 r. jako dzieci lub w wieku wczesnoszkolnym; większość z nich ukończyła szkołę podstawową i szkołę średnią w Holandii, a wielu posiada nawet wyższe wykształcenie. Młodzi Marokańscy i Turcy nie tylko mówią i myślą po niderlandzku, lecz nierzadko uważają Holandię za swój dom (Obdeijn, de Mas, 2000: 30-35). Nie towarzyszy im już tak silne poczucie wyobcowania, będące udziałem ich rodziców. W porównaniu z pierwszym drugie poko-

lenie zajmuje o wiele lepszą pozycję społeczną, co nie znaczy, że ich sytuacja jest równie dobra jak pozostałych obywateli holenderskich³⁷. Z jednej strony imigranci drugiego pokolenia są zorientowani na Holandię i nie wiążą swojej przyszłości z krajem przodków. Z drugiej strony natomiast oznacza to, że „są bardziej wyczuleni na stygmatyzację i silniej się jej sprzeciwiają”³⁸ (Obdeijn, de Mas, 2001: 21).

Wbrew tym pozytywnym tendencjom rozwojowym badania nadal wykazują, że pozycja społeczna imigrantów nadal odbiega od pozycji autochtonicznych mieszkańców pod względem zajmowanego miejsca na rynku pracy, warunków mieszkaniowych i wykształcenia itp.

8. Podsumowanie

Holandię zamieszkuje obecnie kilkanaście różnych mniejszości etnicznych i kulturowych. Ich obecność jest efektem kolonialnej przeszłości Holandii, prowadzonej przez ten kraj, głównie w latach 60., polityki zatrudniania pracowników zagranicznych, następnie łączenia rodzin oraz realizacji międzynarodowych umów w zakresie udzielania pomocy uchodźcom politycznym w drugiej połowie XX w. Holandia stopniowo stała się krajem wielokulturowym. Liczba imigrantów nadal wykazuje tendencję wzrostową³⁹. W odniesieniu do zajmowanej przez nich pozycji społecznej nastąpiła wprawdzie wyraźna poprawa, lecz nadal należą oni do warstw niższych.

Z różnych względów władze holenderskie coraz bardziej liczą się z imigrantami i ich potomkami. Specjaliści od systemu emerytalnego alarmują, że bez pracy imigrantów mogą wystąpić problemy z wypłacalnością systemu socjalnego (Penninx, Münstermann 1998: 14). W ostatnich latach w Holandii zachodzi proces transformacji, polegającej na nowym spojrzeniu na mieszkających tam imigrantów. Po raz pierwszy zaczęto dostrzegać pozytywne aspekty związane z ich obecnością, a jednym z nich jest wpływ mniejszości na kulturę holenderską.

³⁷ Nadal należą do grupy gorzej zarabiających, a ich szanse na rynku pracy są mniejsze. Państwo podjęło wiele kroków zmierzających do wyrównania różnic. Częściowo się to udało, jednak pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Takim obszarem jest na przykład oświata, gdzie odsetek uczniów o obcym pochodzeniu mających problemy z nauką jest o wiele wyższy aniżeli w grupie autochtonicznych rówieśników.

³⁸ „gevoeliger zijn voor stigmatisering en zich daar ook sterker tegen verzetten”.

³⁹ Ilość nowo narodzonych dzieci w grupie imigrantów pierwszego i drugiego pokolenia przewyższa liczbę dzieci urodzonych w rodzinach autochtonów.

Rozdział III

ROZWÓJ TWÓRCZOŚCI PISARZY O PODWÓJNYCH KORZENIACH KULTUROWYCH

1. Wstęp

Celem niniejszego rozdziału jest prezentacja aktywności literackiej pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w latach 1993-2003. Ponadto postaram się udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego moment debiutów tych autorów, przypadający na przełom XX i XXI w., należy uznać za cezurę. Na początku przedstawię jednak sposoby obecności tych autorów na holenderskim rynku wydawniczym przed ukazaniem się pierwszej publikacji Kadera Abdolaha w 1993 r. W rozwoju twórczości omawianej grupy pisarzy proponuję uznać rok 1993 za przełomowy, gdyż *de facto* to on rozpoczyna falę debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych i ich szeroką publiczną recepcję. Od 1993 r. daje się wyraźnie zauważyć zmiana klimatu wokół aktywności literackiej imigrantów. Kolejną ważną datą jest rok 2003, kiedy to po raz pierwszy jeden z przedstawicieli omawianej grupy pisarzy otrzymał prestiżową holenderską nagrodę literacką. W dekadzie 1993-2003 wyróżniam natomiast dwa okresy obejmujące odpowiednio lata 1993-1996 i 1997-2003. Wyznaczają je daty pojawienia się nowych autorów oraz zmiany w charakterze recepcji przez krytykę literacką (szerzej na ten temat piszę w rozdz. IV).

2. Okres do 1993 r.

Informacje na temat pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych publikujących przed rokiem 1993 są nader skromne. Pierwszymi autorami, którzy zaistnieli dla szerszego grona czytelników, byli pochodzący z Turcji Halil Gür (ur. 1954) i Sadik Yemni (ur. 1951). Recenzenci dostrzegli wprawdzie ich książki, lecz traktowali je bardziej jako intrygującą nowinkę niż utwory o szczególnej wartości artystycznej. To z kolei tłumaczy brak zainteresowania ze strony literaturoznawców. Obaj autorzy posługiwali się

w swej twórczości literackiej językiem ojczystym, ich wydane w Holandii książki są więc przekładami. Po 1993 r. na rynek trafiały inne książki pisane przez autorów z grupy imigrantów i tłumaczone na niderlandzki; niektóre cieszyły się znaczną popularnością. Należą do nich tłumaczone z języka angielskiego książki Mosesa Isegawy⁴⁰. W tym przypadku do lepszego odbioru przyczyniły się zapewne walory artystyczne tekstu w połączeniu z rosnącym już wówczas w Holandii zainteresowaniem okazywanym twórczości pisarzy mających obce pochodzenie.

Inni imigranci piszący po niderlandzku, których utwory trafiły na rynek w formie publikacji książkowej przed 1993 r., to Marokańczycy Abdel Belhajey i Mohammed Nasr (ur. 1956). Są to jednak przypadki w tym czasie odosobnione (zob. Bousseta 1996: 188). Swoje wiersze nieregularnie i w formie rozproszonej publikowało kilkoro poetów o podwójnych korzeniach kulturowych. W sumie twórczość żadnego z nich nie przyciągnęła szczególnej uwagi krytyków i żaden z nich nie odnotował większych sukcesów wśród czytelników. Droga do kanonizacji pozostała dla nich zamknięta.

Belhajey i Nasr wydali swoje książki w 1984 r. Ten ostatni opublikował trzy lata później powieść *De Elfstedentocht* („Wyścig jedenastu miast”⁴¹). Wszystkie trzy książki to realistyczne opowieści o życiu imigranta. Zarówno w *Nu is hij dood* („Teraz jest już martwy”) Belhajeya, jak i w *Ahmed. Het verhaal van een gastarbeider* („Ahmed. Opowieść gastejtera”) Nasra zacierą się granica między dokumentem a literaturą. Nasr spisał historię życia niepiśmiennego imigranta Ahmeda. Także książka Belhajeya w dużej mierze oparta jest na osobistych doświadczeniach autora. To zbliża ich do wymienionych wcześniej tureckich pisarzy. Gür określał się bowiem mianem pisarza socjalistyczno-realistycznego. Na pytanie o inspiracje i tematykę swoich utworów w jednym z wywiadów wyznał: „Czerpię moje opowiadania z tego, co sam przeżywam. Poruszają one drażliwe tematy, takie jak obecność migrantów w społeczeństwie zachodnim”⁴². („De Standaard” 09.02.1991). Yemni zaś nazwał swoją prozę „mieszanią autobiografii i fikcji” (*een mengeling van autobiografie en fictie*) („De Volkskrant” 25.09.1987).

W utworach Belhajeya i Nasra na plan pierwszy wysuwa się kontrast między kulturami oraz niepewna sytuacja imigranta w Holandii. Na okładce książki *Ahmed. Het verhaal van een gastarbeider* czytamy: „na własnej skórze odczuł, co znaczy żyć w obcym kraju: trudności językowe, rzadkie przyjaźnie, wyobcowanie i tęsknota. (...) W wielu mało znaczących wydarzeniach i doświadczeniach stale obecny jest wątek schizofrenicznej sytuacji obcokrajowca, który jednocześnie jest niechciany, witany przyjaźnie i przeklinany. Już od ponad dwudziestu lat, raz lepiej, raz gorzej, Ahmed żyje na marginesie społeczeństwa”⁴³.

⁴⁰ Moses Isegawa (ur. 1963) jest jak dotąd jedynym autorem z szerokiej rzeszy holenderskich pisarzy imigrantów, którego książki zostały przetłumaczone na język polski. W 2000 r. w wydawnictwie „Albatros”/„Słówko”, w tłumaczeniu z niderlandzkiego Alicji Dehue-Oczko, ukazały się *Kroniki abisyńskie* (*Abes-sijnse kronieken*, 1998), wznowione w 2000 („Świat Książki”) oraz w 2001 („Albatros”/„Słówko”); w 2003 oficyna ta opublikowała *Gniazdo węży* (2003; *Slangenkuil*, 1999), wznowione w 2004 r. („Świat Książki”).

⁴¹ Tytuł ten jest jednocześnie nazwą niezwykle popularnego w Holandii wyścigu łyżwiarskiego, który polega na przejechaniu po zamrożonych kanałach i jeziorach trasy prowadzącej przez 11 fryzyjskich miast. *Elfstedentocht* to jedno z największych wydarzeń w tym kraju, a jego zwycięzca uznawany jest bez mała za bohatera narodowego.

⁴² „Ik pluk mijn verhalen uit wat ik zelf meemaak. Ze gaan over thema's die heel gevoelig liggen: migranten in een westerse samenleving”.

⁴³ „aan den lijve ondervonden wat het betekent, in een vreemd land te leven: taalmoeilijkheden, spaarzame vriendschappen, vervreemding en heimwee. (...) In de vele kleine gebeurtenissen en ervaringen is als een rode draad de schizofrene situatie zichtbaar van een buitenlander die tegelijk ongewenst, verwelkomd wordt en

Utwory te, napisane przy wykorzystaniu skromnych środków wyrazu, można postrzegać jako *quasi*-literaturę. Pod żadnym względem nie jest to literatura wielkich ambicji artystycznych. Jej głównym celem jest przekazanie uczuć i doświadczeń, które zrodziły się w związku z przybyciem do obcego kraju.

Uważam, że w stosunku do tego pierwszego etapu, trwającego do 1993 r., całkowicie zasadne będzie użycie terminu 'literatura *gastarbeiterów*' (*gastarbeiderliteratuur*⁴⁴, niem.: *Gastarbeiterliteratur*), przyjętego w literaturoznawstwie niemieckim (zob. Hamm 1988; Arens 2000). Należy jednak koniecznie wskazać na inne założenia i rozmieszczenie akcentów. W przeciwieństwie do podobnego nurtu w Niemczech wariant holenderski *Gastarbeiterliteratur* pozbawiony był prawie zupełnie kontekstu politycznego. Źródła tej różnicy należy przypuszczalnie upatrywać w okolicznościach, w jakich literatura ta powstawała w Holandii. Z jednej strony pisanie wykorzystywane jako środek terapeutyczny miało pomóc imigrantom odnaleźć się w nowych warunkach kulturowych i społecznych oraz uporać się z trudnymi przeżyciami, które były ich udziałem. Z drugiej strony twórczość literacka służyła budowaniu pomostu między autochtonami a alochtonami. Dzięki pisarstwu imigrantów Holendrom łatwiej było zrozumieć ich położenie oraz rozterki; łatwiej też było nieść im pomoc. To był główny powód, dla którego z inicjatywą zachęcania imigrantów do pisania wychodziło wiele organizacji publicznych oraz ośrodków opiekujących się imigrantami, finansujących niekiedy publikację pisarskich płodów. Za przykład takiej inicjatywy może posłużyć przygotowanie zbioru różnorodnych tekstów (wierszy, wywiadów, listów) wydanego w 1984 r. przez sekcję literacką Rady Kultury gminy Dordrecht; antologia nosiła znamienity tytuł *Mensen ontmoeten elkaar, bergen niet. Marokkanen uit en thuis* („Góra z górą się nie zejdzie, lecz człowiek z człowiekiem zawsze. Marokańczycy w kraju i za granicą”).

Nie dziwi więc, że wśród tekstów imigrantów przeważał typ literatury wspomnieniowej, skupionej wokół takich tematów, jak różnice kulturowe, trudności w integracji i życie w dwóch kulturach. Jednakże tego rodzaju publikacje prawie zawsze były niskonakładowe i rzadko trafiały do szerszego publicznego obiegu. Nawet dziś stanowi to dla badacza główną przyczynę trudności w dotarciu do nich.

Interesujący jest fakt, że przed rokiem 1993 działało w Holandii co najmniej kilka wydawnictw komercyjnych, specjalizujących się w wydawaniu literatury pisanej przez imigrantów, czasem nawet tylko z określonej grupy etnicznej. Przykładem takich wydawnictw są *Lâle*, *Warray*, *Hiwar*, *In de Knipscheer* i powstałe najpóźniej *De Geus*. *Gros* wydawanych w nich książek stanowiły tłumaczenia utworów napisanych przez imigrantów mieszkających w Holandii w języku ojczystym oraz tłumaczenia książek imigrantów z innych krajów. Osobną grupę autorów tworzyli imigranci z byłych kolonii. Ich teksty wyróżniały się na tle publikacji pozostałych imigrantów wyższym na ogół poziomem artystycznym.

W omawianym okresie żadnemu z wymienionych wydawnictw nie udało się przebić ze swoją ofertą na holenderskim rynku księgarskim i zdobyć zainteresowanie publiczności. Słabość artystyczna tekstów oraz wyraźny cel użytkowy sprawiały, że literatura *gastarbeiterów* nie miała szans na jakąkolwiek uwagę krytyki holenderskiej. Toteż rozumiały, że znajdowała się poza głównym nurtem życia literackiego. Jednakże również

vervloekt. Zo goed en zo kwaad als het gaat leeft Ahmed al meer dan twintig jaar aan de rand van de samenleving”.

⁴⁴ Termin ten pojawia się w kontekście literatury niemieckich *gastarbeiterów*, ale w zasadzie nie funkcjonuje w literaturoznawstwie holenderskim.

publikacje imigrantów z byłych kolonii, których utwory reprezentowały o wiele wyższy poziom i powstawały na ogół w języku niderlandzkim (choć odznaczał się on niekiedy specyficznym idiomem), zajmowały marginalne miejsce w systemie literatury niderlandzkiej. Surinamski pisarz, poeta i publicysta Rabin Gangandin skomentował wówczas ten stan rzeczy w następujący sposób: „Często potężna dawka konserwatyizmu ze strony krytyków i publiczności jest przyczyną przyznawania pierwszeństwa autorom holenderskim: zazwyczaj utwory młodych surinamskich pisarzy bywają po prostu przemilczane”⁴⁵ (cyt. za Schumacher 1987: 190).

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że literatura pisarzy o obcych korzeniach etnicznych aż do początku lat 90. ubiegłego wieku zajmowała peryferyjną pozycję w holenderskim systemie literackim (zob. Ruesen 1989: 39).

3. Okres 1993-1996

Nowy okres otwiera wspomniany już debiut Kadera Abdolaha (właśc. Hossein Sadjadi Ghaemmaghami (Farani), ur. 1954). Pisarz ten przybył do Holandii w 1988 r. jako uchodźca polityczny. Tak naprawdę zbiór opowiadań *De adelaars* („Orły”) nie był jego rzeczywistym debiutem, ponieważ swoją pierwszą książkę opublikował dużo wcześniej w Iranie, skąd pochodzi. Dwa lata po *De adelaars* ukazał się kolejny zbiór jego opowiadań *De meisjes en de partizanen* („Dziewczyny i partyzanci”). Odtąd Abdolah dość regularnie publikuje kolejne książki. W 1997 r. wyszła jego pierwsza powieść *De reis van de lege flessen* („Podróż pustych butelek”) i odtąd ten właśnie gatunek literacki będzie dominował w jego twórczości. Następna, napisana z większym rozmachem, powieść *De spijkerschrift* („Pismo klinowe”) wydana została w 2000 r., a kolejna, *Portretten en een oude droom* („Portrety i dawny sen”) w 2003 r. Po kolejnych trzech latach. Ostatnią książką Abdolaha jest *Het huis van de moskee* („Dom przy meczecie”, 2006).

Od 1996 r. Abdolah dał się również poznać jako czynny publicysta i autor cotygodniowego felietonu w jednym z najbardziej popularnych dzienników holenderskich „De Volkskrant”. Dotychczas ukazały się dwa zbiory jego felietonów: *Mirza* („Mirza”, 1998) i *Een tuin in de zee. Mirza* („Ogród na morzu. Mirza”, 2001). Autor prowadzi niezwykle aktywną działalność pozaliteracką: jest zapraszany z odczytami na różnego rodzaju spotkania i chętnie z tych zaproszeń korzysta, często gości w programach telewizyjnych i radiowych, głównie jako komentator wydarzeń związanych ze sprawami imigrantów w Holandii.

W 1995 r. ukazały się debiutanckie książki dwojga bardzo młodych autorów – Marokańczyków Hansa Sahara (ur. 1974) *Hoezo bloedmooi* („Dlaczego tak pięknie”) i Naimy El Bezaz (ur. 1974) *De weg naar het noorden* („Droga na północ”). Niedługo potem Sahar wydał następną książkę, zbiór opowiadań pod tytułem *Zoveel liefde* („Tak wiele miłości”, 1996), a w roku 2000 zebrał swoje rozproszone opowiadania w tomie *De heimweekaravaan* („Karawan tęsknoty”). El Bezaz wydała jak dotąd tylko minipowieść *Minnares van de duivel* („Kochanka diabła”, 2002).

⁴⁵ „Het is vaak een sterke dosis conservatisme van kritiek en publiek waardoor Nederlandse schrijvers prioriteit krijgen: dikwijls wordt werk van jonge Surinaamse auteurs gewoon doodgezwegen”.

W roku 1996 objawiają się kolejni pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych: Abdelkader Benali (ur. 1975) i Hafid Bouazza (ur. 1970). Pierwszy z nich debiutował powieścią *Bruiloft aan zee* („Wesele nad morzem”), drugi zaś tomem opowiadań *De voeten van Abdullah* („Stopy Abdullaha”). W przeciwieństwie do poprzedników obaj poświęcili się całkowicie pracy literackiej. Regularnie publikują kolejne teksty oraz biorą udział w życiu literackim. W 1999 r. miała miejsce premiera pierwszej sztuki Benalego *De ongelukkige* („Nieszczęśnik”), napisanej na zlecenie grupy teatralnej z Haarlemu *Het toneelschuur* („Stodoła teatralna”). W swoim dorobku ma także sztuki: *Kerstmis in Oostende* („Boże Narodzenie w Ostendzie”, 1999), *Jasser* („Jasser”, 2001) i *Onrein, de vader, de zoon en de hond* („Nieczysty, ojciec, syn i pies”, 2003). W 2001 r. Benali wydał książkę *Berichten uit Maanzaad Stad* („Więści z Makowego Miasta”), na którą składały się krótkie opowiadania. Jednak największą popularność wśród czytelników i uznanie krytyków przyniosła mu powieść *De langverwachte* („Długo wyczekiwane”, 2002). Już debiut Benalego nominowany został do prestiżowej holenderskiej nagrody Libris, co było nie lada wyróżnieniem dla młodego pisarza. Wprawdzie nie otrzymał wówczas tej nagrody, ale uhonorowano go nią w 2003 r. za drugą powieść *De langverwachte*. Wcześniej jego powieściowy debiut *Bruiloft aan zee* został wyróżniony de Geertjan Lubberhuizenprijs jako najlepszy debiut powieściowy w 1997 r. oraz francuską nagrodą Prix du Meilleur Premier Roman Étranger (1999).

Podobnie jak Benali Bouazza także sięga w swej twórczości po różne gatunki literackie. Jest autorem sztuki teatralnej *Apollien, een toneelstuk* („Apollo, sztuka teatralna”, 1998), a na potrzeby teatru opracował również *De slachting in Parijs* („Rzeź w Paryżu”, 2001). Jest autorem libretta do *Het monster met de twee ruggen. Een kameropera* („Potwór o podwójnych plecach. Opera kameralna”, 2003). W 1998 r. wydał skromnej objętości opowieść zatytułowaną *Momo* („Momo”), a w roku 2001 zadebiutował jako powieściopisarz utworem *Salomon*. W tym samym roku został zaproszony do napisania eseju, który tradycyjnie towarzyszy promującemu czytelnictwo „Tygodniowi książki” (*Boekenweek*). Zatyłował go *Een beer in bontjas* („Niedźwiedź w futrze”). Wiele pochwał przyniosła mu jego ostatnia powieść *Paravion* („Paravion”, 2003). Kilka krótkich tekstów Bouazzy ukazało się także na łamach holenderskich czasopism literackich. Bouazza, podobnie jak Abdolah, zabiera głos w dyskusjach publicznych, w szczególności znany jest ze swych krytycznych wypowiedzi na temat islamu.

W 1996 r. pochodzący z Iranu Nasser Fakhteh (ur. 1957) opublikował swój pierwszy utwór zatytułowany *Iemand anders* („Ktoś inny”). Jednak w odróżnieniu do Benalego i Bouazzy, którzy debiutowali w tym samym roku, zbiór opowiadań tego autora pozostał przez krytyków niezauważony.

4. Okres 1997-2003

Rok 1997 przyniósł debiut Lulu Wang (ur. 1960), pisarki, która urodziła się w Chinach i mieszkała tam do ukończenia studiów. Jej pierwsza książka *Het lilietheater* („Liliowy teatr”) stała się bestsellerem w Holandii i Belgii. Doczekała się kilkunastu wznowień i przez wiele miesięcy utrzymywała się na listach najlepiej sprzedających się książek.

Rzadko się zdarza, by debiutancka publikacja zdobyła aż taką popularność. Tę ogromną poczytność wyjaśniano atrakcyjną dla zachodniego czytelnika tematyką, gdyż swoją powieść Wang oparła na wspomnieniach z czasów dzieciństwa spędzonego w komunistycznych Chinach. Bez wątplenia przyczyniła się do tego również promocja powieści starannie zaplanowana przez amsterdamskie wydawnictwo Vassallucci.

Późniejsze książki tej autorki żadną miarą nie powtórzyły sukcesu debiutu. O wiele gorzej przyjęto *Het tedere kind* („Delikatne dziecko”, 1999) i nowelę *Het Witte Feest* („Białe Święto”, 1999). Nawet *Seringendroom* („Bzowy sen”, 2001), pomyślane jako kontynuacja *Het lelietheater*, nie spotkało się z takim przyjęciem jak część pierwsza. Ostatnia publikacja Wang nowela *Het Rode Feest* („Czerwone Święto”, 2002) przeszła praktycznie bez echa.

Drugą dużą falę debiutów otwiera skromna powieść Somalijki Yasmine Allas (ur. 1967) zatytułowana *Idil, een meisje* („Dziewczyna o imieniu Idil”, 1998). W roku 1987 pisarka przybyła do Amsterdamu, gdzie do dziś pracuje jako aktorka. Ma na swym koncie dwie książki: *De witte was* („Białe pranie”, 1999) i *De generaal met de zes vingers* („Generał o sześciu palcach”, 2000) oraz krótkie opowiadania publikowane w czasopiśmie.

Kolejną debiutantką była Sevtap Baycili (ur. 1968). Pisarka pochodzi z Istambułu, gdzie ukończyła studia filozoficzne. Po wyjściu za mąż za Holendra przeniósła się w 1992 r. do Holandii. W 1998 r. zadebiutowała powieścią *De Markov-keten* („Łańcuch Markova”). Rok później ukazał się zbiór satyrycznych szkiców *De nachtmerrie van de allochtoon* („Koszmar alochtona”). Oprócz tego jest autorką kilku sztuk teatralnych.

Rashid Novaire (ur. 1979) opublikował swoją pierwszą książkę – zbiór krótkich opowiadań pt. *Reigers in Caïro* („Czaple w Kairze”) – w 1999 r. Ciekawą cechą tego tomu jest umiejscowienie akcji każdego z opowiadań w innej epoce i w innym miejscu na ziemi⁴⁶. W 2003 r. Novaire wydał pierwszą powieść *Maisroest* („Rdza zbożowa”). W tym samym roku co autor *Reigers in Caïro* zadebiutował również Adel M. Sulaiman urodzony w 1968 r. w Rotterdamie ze związku Syryjczyka i Holenderki. Była to psychologiczna powieść *V/M* („V/M”), traktującą o miłości między pochodzącą z Afryki Południowej Marschą a mającym rosyjskie korzenie Vlodo.

Wiele uwagi media poświęciły urodzonym w Maroku młodemu debiutantom: Saidowi El Haji (ur. 1976) oraz Khalidowi Boudou (ur. 1974). El Haji ukończył filologię niderlandzką na uniwersytecie w Lejdzie. Jego opowiadanie zdobyło w 2000 r. nagrodę arabskiego centrum kultury El Hizjra. W tym samym roku ukazał się jego debiut powieściowy *De dagen van Sjaitan* („Dni Szatana”). Natomiast pierwsza książka Khalida Boudou nosiła tytuł *Het schnitzelparadijs* („Raj sznycla”, 2001) i w zabawny sposób opisywała perypetie dziesiętnastoletniego Marokańczyka Nordipa, który pracując jako pomywacz w barze typu fast-food, rozprawia nad sensem życia. Tak jak El Haji Boudou był laureatem konkursu literackiego El Hizjri. W 2005 r. wyszła jego druga powieść *De president* („Prezydent”).

⁴⁶ Novaire w 2004 r. był gościem pierwszej edycji Festiwalu Opowiadania zorganizowanego we Wrocławiu przez Uniwersytet Wrocławski oraz miasto Wrocław. Jedno z opowiadań z jego debiutanckiego tomu *Kasja en Paris* (*Kasia i Parys*), którego akcję umieścił we współczesnej Warszawie, zostało przetłumaczone na język polski w ramach festiwalowego konkursu na przekład i opublikowane wraz z innymi zwycięskimi tekstami w czasopiśmie „Rita Baum” (2005, nr 9, s. 31-34).

Rok 2000 obfitował w debiuty książkowe pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Oprócz El Haji po raz pierwszy wydali swoje książki Nahed Selim, Shakib Sana, Ibrahim Selman i Yuhong Gong.

Książka *Brieven uit Egypte* („Listy z Egiptu”, 2000) Nahed Selim (ur. 1953) należy do gatunku powieści epistolarnej. Autorka, Egipcjanka z urodzenia, ukończyła anglistykę na uniwersytecie w Kairze oraz studia filozoficzne na Film- en Televisieakademie w Amsterdamie. Wcześniej w różnych zbiorach opowiadań zamieszczała pojedyncze teksty. W amsterdamskim wydawnictwie Wereldbibliotheek opublikowana została książka Afgana Shakiba Sany (ur. 1979) *Zij, mijn moeder mijn land* („Ona/oni, moja matka, mój kraj”). Irakijczyk Ibrahim Selman (ur. 1952) wydał dwie powieści *En de zee spleet in tweeën* („I morze się rozstało”, 2000) oraz *Ik dacht aan kokosnoot* („Myślałem o orzechu kokosowym”, 2002).

Yuhong Gong (ur. 1968), rodaczka Lulu Wang, przedstawiana jako jej potencjalna konkurentka, jest z wykształcenia antropologiem i archeologiem; ukończyła też na uniwersytecie lejdejskim japonistykę. Debiutowała powieścią *Vliegers boven Lentestad* („Latawce nad Wiosennym Miastem”). Wcześniej zajmowała się tłumaczeniem literatury chińskiej na język niderlandzki.

Dagboek van een illegaal („Dziennik nielegalnego imigranta”, 2001), autorstwa przybyłego w 1987 r. do Holandii Marokańczyka Mohameda Sahlego (ur. 1966), opisuje świat nielegalnych imigrantów. Urodzona w 1964 r. w Tunezji Semira Dallali debiutowała powieścią *Onbewoonbaar lichaam* („Ciało niezamieszkałe/nie do zamieszkania”, 2002). *De bastaard van Mal Abrigo* („Bękart Mal Abrigo”, 2002) to pierwsza książka pochodzącej z Urugwaju Caroliny Trujillo Píriz (ur. 1970), napisana po niderlandzku, która została uznana za najlepszy kobiecy debiut 2002 r. Autorka studiowała scenopisarstwo, a jako dziewiętnastolatka zdobyła nagrodę za swój pierwszy tekst literacki napisany w języku hiszpańskim. W 2002 r. ukazała się też książka Ali Galidiego *Het dagboek van een ezel* („Dziennik osła”).

5. Charakterystyka grupy

Jak wynika z powyższego bibliograficznego zestawienia, pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych tworzą pod każdym względem niezwykle zróżnicowaną grupę: pochodzą z rozmaitych zakątków świata i mają za sobą odmienne doświadczenia życiowe; są to ludzie rozmaitych profesji i w różnym wieku. Niektórzy przybyli do Holandii jako dorośli w pełni uformowani już ludzie i przeszli trudną lekcję przyswojenia sobie nowego języka, który pod każdym względem różni się od ich języków ojczystych. Są wśród nich i tacy, którzy przyszedli na świat w Holandii, bądź przeprowadzili się tam wraz z rodzicami jako dzieci, a więc są reprezentantami pierwszego i drugiego pokolenia imigrantów. Niewątpliwie na tym zasadza się odmiennosc ich książek i każdy, kto próbuje ująć tę grupę w jedną kategorię, napotyka na trudności. Jedno mają jednak ponad wszelką wątpliwość wspólne: łączy ich to, że wszyscy należą do kategorii tzw. *displaced persons*.

W grupie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych widać lekką przewagę twórców pochodzących z Maroka. Stanowi to kontrast z zupełnym brakiem debiutantów o rodowodzie tureckim⁴⁷. Wyjątkiem potwierdzającym regułę jest Nilgün Yerli. Autobiograficzna książka *De garnalenpelster* („Obierająca krewetki”, 2001), pochodzącej z Turcji znanej w Holandii kabarecistki, cieszyła się ogromnym powodzeniem, o czym świadczy sześć wznowień na przestrzeni zaledwie dwóch lat. Niekiedy próbuje się wyjaśnić aktywność literacką marokańskiej grupy imigrantów żywą tradycją ustną, która w kulturze arabskiej ma wielowiekową historię, oraz mentalnością i typową dla tej grupy narodowościowej psychiką.

W zakresie publikacji książek pisarzy o obcych korzeniach kulturowych można mówić o zjawisku konkurencji. Stało się tak za sprawą dwóch oficyn o niezbyt długiej historii, mianowicie De Geus i Vassallucci, które od początku swojej działalności specjalizują się w wydawaniu twórczości tej właśnie grupy pisarzy. Wcześniej największe zasługi na tym polu położyło wydawnictwo In de Knipscheer z Haarlemu, którego redaktorzy nie kryli idealistycznych założeń swojej działalności – wprowadzenia na rynek holenderski literatury wywodzącej się z krajów pozaeuropejskich. Ten cel nie przesłaniał jednak innych zasad, którymi kierowało się wydawnictwo, i decyzję o wydaniu utworu zawsze uzależniano od jego poziomu literackiego. W drugiej połowie lat 90. In de Knipscheer utraciło monopol na wydawanie książek autorów o pozaeuropejskich korzeniach. Rzut oka na wykaz publikacji pisarzy z tej właśnie grupy (z ostatnich dwóch dekad) wystarczy, by stwierdzić, że największą ich liczbę wydają: De Geus i Vassallucci.



Plakat reklamowy wydawnictwa Vassallucci

⁴⁷ Nie oznacza to bynajmniej, by nikt z mniejszości tureckiej nie podejmował prób pisania po niderlandzku. Jak na razie pojedyncze teksty przedstawicieli tej mniejszości ukazywały się w zbiorach opowiadań, np. *Het land in mij* („Kraj we mnie”, 1996), pod redakcją *notabene* pochodzącej z Turcji Ayfen Ergün (ur. 1964).

Siedziba De Geus mieści się w Bredzie, położonej z dala od centrum holenderskiego rynku wydawniczego, jakim jest Amsterdam. Mimo to od końca lat 80. stopniowo, lecz konsekwentnie wydawnictwo to rozwijało swoją działalność. Od początku istnienia położono nacisk na publikowanie książek autorów pochodzących z innych krajów⁴⁸. W De Geus ukazał się w 1984 r. debiut *Gekke Mustafa en andere verhalen* („Zwariowany Mustafa i inne opowiadania”) wspomnianego już Halila Güra. Na skrzydle obwoluty jego książki zamieszczono taką oto notkę: „Halil jest jednym z pierwszych, mieszkających w Holandii tureckich pisarzy, którzy tutaj debiutują. Mamy nadzieję, że jego sukces będzie zachętą dla innych. Również dla nich znajdzie się miejsce w naszych planach wydawniczych”⁴⁹.

Zbliżoną działalność prowadzi Vassallucci, wydawnictwo mieszczące się w sercu Amsterdamu, które powstało wyłącznie po to, by publikować pisarzy o obcej proweniencji. Zasłynęło ono z szeroko zakrojonej aktywnej promocji swoich autorów, wzbudzając tym wiele krytycznych komentarzy w środowisku literackim. Nikt jednak nie ma wątpliwości, że w ciągu zaledwie kilku lat Vassallucci przebiło się na zatłoczonym przecieży rynku wydawniczym Holandii.

Uwagę zwraca fakt, że udane debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych spowodowały, iż coraz więcej innych, bardziej renomowanych wydawnictw zapragnęło mieć pisarza alochtona w swoim programie wydawniczym. Oto krótka lista holenderskich wydawnictw i ich autorów o podwójnych korzeniach kulturowych:

- De Geus: Abdolah, Allas, Novaire
- Vassallucci: Bouazza (do 1997), Benali, Boudou, El Said
- De Arbeiderspers: Sahar, Ali
- Contact: El Bezaz,
- Prometheus: Bouazza (od 1998 r.), Sahli
- Van Genneep: Baycili, Selim
- Meulenhoff: Trujillo Píriz
- Balans: Fasser

Można jeszcze dodać, że w zasłużonym wydawnictwie De Bezige Bij wydaje swoje książki Stephan Sanders, którego szczególnie przypadek został opisany we wstępie.

W porównaniu z okresem sprzed 1993 r. można zauważyć, że po tej dacie książki pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych publikowały wydawnictwa bardzo aktywnie działające na rynku książkowym, zapewniające autorom i ich utworom skuteczniejszą promocję i dystrybucję. Ułatwiała to rzecz jasna wejście na rynek debiutantom lub nieznanym pisarzom w stopniu większym niż publikowanie w małej i nieznannej firmie wydawniczej. Podobny mechanizm zadziałał także w przypadku pisarzy postkolonialnych. Początkowo wydawali oni w niewielkiej, lecz przyjaznej oficynie In de Knipscheer, z czasem jednak wielu z nich przeszło do większych domów wydawniczych. Tak było m.in. z Astrid Roemer, pisarką pochodzącą z Surinamu, dzięki czemu jej książki stały się w Holandii bardziej znane.

⁴⁸ Ważną pozycję w programie wydawniczym De Geus zajmuje literatura polska. Obecnie wydaje ono najwięcej książek autorów z Polski.

⁴⁹ „Halil is een van de eerste in Nederland wonende Turkse schrijvers die hier zijn debuut maakt. We hopen dat het succes van Halil een aansporing voor anderen zal zijn. Ook voor hen is er in principe ruimte binnen ons uitgavebeleid”.

Fala zapoczątkowana debiutem Kadera Abdolaha w 1993 r. doprowadziła do radykalnej zmiany miejsca literatury o podwójnych korzeniach kulturowych w systemie literackim Holandii. Wiązało się to przede wszystkim ze zmianami o charakterze jakościowym i ilościowym. Po pierwsze, pisarze debiutujący w latach 1993-2003 przedstawili utwory odmienne w stylistyce od tego, co prezentował typ literatury określanej mianem „literatury gastarbeiterów”, a przez to artystycznie nieporównanie lepsze. Po drugie, wartościowych propozycji pojawiło się stosunkowo dużo. Poza tym nie ma już mowy o ignorancji krytyki literackiej w odniesieniu do publikacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Przeciwnie, zaczęto z większą uwagą śledzić to, co oni wydają. Z omówionych tu względów zjawisko nasilonych debiutów wspomnianej grupy pisarzy, mające miejsce w Holandii na przełomie XX i XXI w., można uznać za punkt zwrotny w rozwoju tej tendencji.

Rozdział IV

OKOLICZNOŚCI AKTYWIZACJI ARTYSTYCZNEJ TWÓRCÓW O PODWÓJNYCH KORZENIACH KULTUROWYCH W LATACH 90. XX W.

1. Wstęp

Nie sposób zajmować się zjawiskiem debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych bez przywołania, choćby krótkiego, warunków historycznych, w jakich ono zaistniało. Dla przedstawianych w tej pracy rozważań punktem wyjścia jest wzrost liczby tych pisarzy w drugiej połowie lat 90. Przyjąwszy ten fakt i mając w pamięci to, co w poprzednim rozdziale zostało powiedziane na temat dotychczasowego rozwoju literatury autorów imigrantów, swoisty „wysyp” debiutów pod koniec ubiegłego wieku śmiało można uznać za przełom.

Rozpatrując debiuty pisarzy imigrantów, przedstawicieli mniejszości, z socjologicznego punktu widzenia, można mówić o procesie wyemancypowania się imigrantów w zakresie twórczości literackiej. Chcę jednak wyraźnie zaznaczyć, że chodzi o część kultury określaną mianem „wysokiej”, w odróżnieniu od kultury popularnej, pozostającej poza obszarem moich zainteresowań. Holenderski badacz Jan Hendriks kategorię ‘emancypacji’ opisywał następująco: „Obecnie słowa »emancypacja« używa się na określenie szeregu zjawisk. »Emancypacją« nazywa się konkretny program, ale także faktyczny rozwój. Rozumie się przez nie zarówno stan, jak i proces. Terminu tego używa się jako określenia kierunku, w jakim rozwija się historia ludzkości, lecz również dla scharakteryzowania pewnych społecznych ruchów. A kiedy »emancypację« stosuje się do konkretnych grup społecznych, pojęcie to odnoszone jest zarówno do rozwoju własnej tożsamości, jak wspięcia się na wyższy szczebel drabiny społecznej. W tym ostatnim przypadku myśli się zarówno o dążeniu do równouprawnienia, lecz także o odseparowaniu i dążeniu do dominacji. Bez względu na to, jak bardzo różne są te cele, wszystkie określa się tym samym terminem – emancypacja”⁵⁰ (Hendriks 1981: 9). Odnosząc

⁵⁰ „Het woord emancipatie wordt momenteel gebruikt voor tal van verschijnselen. Met ‘emancipatie’ wordt aangeduid een bepaald programma, maar ook een feitelijke ontwikkeling. Er wordt zowel een toestand als een proces mee bedoeld. De term wordt gebruikt als aanduiding van de richting waarin de geschiedenis van de mensheid zich ontwikkelt, maar ook als typering van bepaalde sociale bewegingen. En wanneer ‘emancipatie’

rozważania Hendriksa do analizy przełomu, jakim było pojawienie się w literaturze niderlandzkiej pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, można je potraktować nie tylko jako stan wyemancypowania, ale także jako efekt działania rozłożonych w czasie tendencji emancypacyjnych. Decyzji o aktywnym udziale w tworzeniu kultury w Holandii nie można uważać za zdarzenie przypadkowe. Musiały – i tak brzmi moja teza – zaistnieć ku temu określone warunki. Zanim przejdę w dalszych rozdziałach do analizy znaczenia wspomnianego przełomu dla literatury niderlandzkiej, chciałabym poświęcić nieco uwagi jego genezie i historycznej kontekstualizacji. Spróbuję udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie w tym momencie nastąpił intensywny rozwój twórczości tych pisarzy. To pytanie zasadnicze uzupełnię dwoma pomocniczymi, a mianowicie: co sprzyjało, a co hamowało dotąd rozwój tego zjawiska?

W tekście Stefana Czarnowskiego, socjologa i historyka kultury, pt. *Kultura* napotykaamy następującą obserwację: „Leonardo da Vinci był geniuszem przerastającym o wiele swój czas. Niemniej był on człowiekiem Odrodzenia i rozkwit jego wszechstronnego geniuszu tłumaczy się okresem. O dwieście, nawet sto lat wcześniej nie znalazłby zrozumienia – więcej: nie rozwinąłby swoich zdolności” (Czarnowski 1996: 29). Inaczej mówiąc, szczególne cechy czasu, w którym żył da Vinci, pozwoliły mu stać się tym, kim był. Ta myśl zainspirowała mnie do przeniesienia tezy Czarnowskiego na rozwój literatury imigrantów w latach 90. XX w. w Holandii. Uważam, że określone aspekty umysłowe epoki, albo też niektóre głoszone wówczas poglądy, stymulowały powstanie tego fenomenu w holenderskim krajobrazie literackim.

W dotychczasowych obserwacjach krytyków przeważa opinia o decydującej roli wydawnictw w rozwoju wspomnianego zjawiska. Wydaje mi się to dość uproszczoną wizją, nieoddającą pełnej złożoności sytuacji. Z tego powodu uznałam za konieczne rozpatrzenie szerszego spektrum czynników, które moim zdaniem zdeterminowały pojawienie się fali owych debiutów. Chcę przyjrzeć się uwarunkowaniom społecznym i politycznym komunikacji literackiej i w tym kontekście rozpatrzyć twórczość literacką imigrantów, jak i odbiór tej twórczości. Przenosząc się zatem w obszar badań zarezerwowany dla socjologów i antropologów kultury, przekraczam poniekąd kompetencje historyka literatury (zob. Żółkiewski 1986: 113), jednakże czuję się uprawniona do podjęcia chociażby próby szerszej kontekstualizacji tej znaczącej zmiany w literaturze niderlandzkiej, końca ubiegłego wieku. Nie obędzie się przy tym rzecz jasna bez odwołania do teorii socjologicznych, kulturoznawczych czy filozoficznych.

Okoliczności, które złożyły się na aktywizację imigrantów w sferze kultury, podzieliłam na dwie kategorie: zewnętrzne i wewnętrzne. Do pierwszej kategorii zaliczyłam tendencje postmodernistyczne w kulturze. Na potrzeby tej pracy pojęcie „postmodernizm” rozpatruję dwojako: jako nazwę epoki, obejmującej drugą połowę XX w., albo jako postawę światopoglądową i zespół idei determinujących zachowania społeczne we wskazanym okresie (określone przez Zygmunta Baumana zbiorczą kategorią „ponowoczesności”). Z jednej strony dojscie do głosu na szerszą skalę przedstawiciele mniejszości kulturowych łącząc ze specyfiką epoki postmodernizmu w jej wymiarze społecznym i politycznym. Z drugiej strony pragnę uwypuklić wpływ, jaki miał rozpowszechniony w ramach tej epoki prąd filozoficzno-kulturowy na stosunek do mniejszości (etnicz-

toegepast wordt op concrete sociale groeperingen wordt het begrip zowel betrokken op de ontwikkeling van een eigen identiteit als op het veroveren van een betere plaats onder de maatschappelijke zon. Bij dat laatste wordt gedacht aan het streven naar gelijkberechtiging maar ook aan afscheiding en aan het streven naar dominantie. Hoe verschillend die doelen zijn, zij worden alle met dezelfde term aangeduid: emancipatie”.

nych), a w konsekwencji na pojawienie się pisarzy imigrantów. W dalszej części tego podrozdziału zaprezentuję wybrane aspekty postmodernizmu: prześlę kluczowe tendencje i nurty w myśli społeczno-politycznej i filozoficzno-kulturowej pod kątem stosunku do kategorii „innego” i kształtowania się stosunku do mniejszości, w szczególności etnicznych. Uczynię to w dwóch planach: najpierw zarysowany zostanie plan w skali globalnej, a potem przejdę do oglądu konkretnej sytuacji w Holandii. Wskażę na przemiany dokonujące się w polityce wewnętrznej tego kraju, wyrażające się w zmianie nastawienia władz do działalności kulturalnej zamieszkujących go mniejszości etnicznych.

Drugą kategorię tworzą okoliczności wewnętrzne. Rozumiem przez nie uwarunkowania pozostające w bezpośrednim związku z samą grupą imigrantów. Są to: historyczny przebieg procesów migracji oraz czynniki psychologiczne związane z doświadczeniem migracji, mające wpływ na twórczość artystyczną.

2. Tendencje społeczno-polityczne po 1945 r.

Jak już wspomniałam, źródeł rozwoju literatury tworzonej przez pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych upatruję między innymi w charakterze epoki, a konkretnie w przemianach, jakie miały wówczas miejsce. Wyrażały się one w zmianie stosunku do jednostki i jej praw. Wiek XX charakteryzował się dążeniem do znoszenia nierówności na różnych polach: politycznym, społecznym i kulturalnym. Zapoczątkowała go moderna, wcielająca w życie oświeceniową zasadę egalitaryzmu. Jej zawdzięczamy wprowadzenie na szerszą skalę do społecznej świadomości woli przestrzegania jednego z fundamentalnych praw zbiorowości ludzkiej: prawa równości. Geneza społecznych i politycznych ruchów emancypacyjnych sięga przełomu XIX i XX w. Wówczas zaczęli występować o swoje prawa pierwsi przedstawiciele mniejszości: robotnicy, kobiety, homoseksualiści czy ludzie cierpiący na choroby psychiczne (Prins 2000: 124). Teoretyk ponowoczesności, Jean-François Lyotard, pisał: „Myślenie i działanie w XIX i XX wieku podporządkowane są idei emancypacji ludzkości. Idea ta została wypracowana pod koniec XVIII wieku w filozofii Oświecenia i Rewolucji Francuskiej. Postęp nauki, techniki, postęp w dziedzinie sztuk i swobód politycznych uwolni całą ludzkość od ignorancji, biedy, braku kultury, despotyzmu i sprawi, że ludzie nie tylko będą szczęśliwi, ale staną się, szczególnie dzięki szkolnictwu, oświeconymi obywatelami, panami swojego losu” (Lyotard 1998: 109).

Od lat 60., uznawanych umownie za koniec moderny, gdy świat przygnieciony historycznymi wydarzeniami powoli wracał do normalności, na nowo starano się wzbudzić wiarę w równość wszystkich narodów. Niedawny konflikt wojenny zaangażował potężne środki i pozbawił życia ogromną liczbę ludzi tylko dlatego, że jeden naród uznał swoją wyższość nad innymi i że odmówiono pewnym grupom prawa do istnienia. Wydarzenia światowego konfliktu pokazały, do czego jest zdolna dzierżąca władzę większość. Transformacje, jakim uległa świadomość społeczeństw po wpływie wydarzeń wojennych, oraz wynikające z nich zmiany światopoglądowe zrodziły w opinii światowej silną potrzebę ustaleń międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia

stabilizacji politycznej, a także realizacji i przestrzegania zasady równości, będącej jednym z fundamentów demokracji. Nastąpił wzrost poczucia obowiązku wobec wszelkiego rodzaju mniejszości, przejawiający się w pragnieniu zagwarantowania należnych im praw. Dążenia te w pełni popierali intelektualiści, którzy nawoływali do wyciągnięcia wniosków z przeszłości.

Idee te oddziaływały mocno na establishment polityczny w poszczególnych krajach. W reakcji między innymi na świeże jeszcze doświadczenia wojenne przez Europę i Amerykę przetoczyła się fala demokratyzacji, jej widocznym znakiem były przede wszystkim starania o zabezpieczenie w skuteczny sposób praw obywatelskich. Pierwszym widocznym efektem tych dążeń było podpisanie 10 grudnia 1948 r. *Powszechnej deklaracji praw człowieka* – dokumentu, który konstytuował prawnie relacje międzyludzkie, stosunek jednostki do państwa oraz wartości i zasady wyznaczające podstawy działania instytucji państwowych i międzynarodowych. Deklarację sformułowano, ponieważ „nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości”, a „jako najwznioślejszy cel ludzkości” ogłoszono uroczyste „dążenie do zbudowania takiego świata, w którym ludzie korzystać będą z wolności słowa i przekonań oraz z wolności od strachu i nędzy”⁵¹. Państwa deklarowały przy tym, iż owo zobowiązanie będzie dotyczyć wszystkich obywateli.

W okresie po drugiej wojnie światowej podpisano jeszcze wiele innych międzynarodowych traktatów o charakterze uniwersalnym, które miały na celu zagwarantowanie pokojowego współistnienia narodów i praw jednostek. 7 marca 1966 r. przyjęto *Międzynarodową konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej*, w której znalazło się następujące sformułowanie: „Państwa Strony Konwencji podejmą – jeżeli okoliczności tego wymagają – specjalne i konkretne środki w dziedzinie społecznej, gospodarczej, kulturalnej i innych dziedzinach dla zapewnienia odpowiedniego rozwoju i ochrony określonych grup rasowych i jednostek do nich należących w celu zagwarantowania im na zasadach równości pełnego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności”⁵² (art. 2 pkt 2). W Konwencji zdefiniowano dyskryminację rasową jako „wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie bądź uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania, na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej lub w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego”. Także art. 5 lit. e tej Konwencji daje podstawy idei emancypacji, gdyż gwarantuje:

- „1) prawa pracy, swobodnego wyboru zatrudnienia, sprawiedliwych i zadowalających warunków pracy, do ochrony przed bezrobociem, do równej płacy za równą pracę, do sprawiedliwego i zadowalającego wynagrodzenia;
- 2) prawa do tworzenia związków zawodowych i należenia do nich;
- 3) prawa do mieszkania;
- 4) prawa do publicznej ochrony zdrowia, opieki lekarskiej oraz ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych;

⁵¹ Źródło tekstu: strona Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka <http://www.hfhrpol.waw.pl> (tłumacz nieznan).

⁵² Źródło tekstu: strona Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka: <http://www.hfhrpol.waw.pl> (tłumacz nieznan).

- 5) prawa do oświaty i szkolenia zawodowego;
- 6) prawa do równego udziału w działalności kulturalnej”⁵³.

W 1966 r. ostatecznie ukończono prace nad *Międzynarodowym paktem praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych* (2 marca) oraz *Międzynarodowym paktem praw obywatelskich i politycznych* (16 grudnia). Podejmowano inicjatywy zmierzające do przyjęcia uregulowań między państwami w odniesieniu do traktowania uchodźców (m.in. *Konwencja genewska* dotycząca statusu uchodźców z 1951 r.). Wreszcie utworzono Międzynarodowy Komitet Praw Człowieka – instytucję stojącą na straży przestrzegania praw człowieka.

Na gruncie europejskim prawa człowieka również są przedmiotem szczególnej uwagi i chroni je szereg dodatkowych dokumentów przyjętych przez Radę UE. Jednym z nich jest *Europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, obowiązująca od 1953 r.

Państwa będące stronami wymienionych powyżej traktatów zobowiązywały się do spełnienia przyjętych w nich założeń poprzez podjęcie odpowiednich kroków ustawodawczych, mających na celu zagwarantowanie realizacji zawartych w nich praw, tj. zapewnienia wszystkim obywatelom równego i sprawiedliwego traktowania.

Holenderski literaturoznawca Hans Bertens dla zilustrowania przejścia na płaszczyźnie polityczno-kulturalnej⁵⁴ „od myślenia w kategoriach nowoczesności do myślenia w kategoriach ponowoczesności” (Bertens 1997: 20), jakie nastąpiło w ostatnim półwieczu, podał dwa przykłady. W 1954 r. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, że przyjęta na drodze demokratycznej segregacja rasowa w szkolnictwie w stanie Kansas godzi w prawa czarnej ludności. Tym samym prawomocnym wyrokiem zostało uznane prawo równości wszystkich. W 1972 r. Sąd Najwyższy USA przyznał prawo wspólnocie Amiszów do ograniczonej edukacji, przez co uznał ich prawo do inności. Zdaniem Bertensa, oba wydarzenia były niezwykle ważnymi krokami w przejściu od jednokulturowego do wielokulturowego społeczeństwa z obowiązującym w nim – jako najważniejsza zasada – prawem każdego do kulturowej inności (Bertens 1997: 20).

Postmodernistyczna epoka, której początki przypadają mniej więcej na pierwsze lata powojennego dobrobytu, kontynuowała dzieło rozpoczęte przez modernę w zakresie wyrównywania szans członków społeczeństwa. Odbywało się to zarówno na arenie międzynarodowej, jak również w obrębie poszczególnych państw, realizujących równość za pomocą własnych rozwiązań ustawodawczych. Poza aktywną polityką rządową, skierowaną na usankcjonowanie praw jednostek, wiele działało się też na płaszczyźnie społecznej dzięki ruchom obywatelskim. Jednym z najbardziej znanych w historii przykładów jest ruch *Civil Rights Movement* oraz działalność Martina Luthera Kinga w latach 50. i 60. w Stanach Zjednoczonych na rzecz równouprawnienia i walki z segregacją rasową.

W polityczno-prawnym obrazie postmodernizmu mieści się również feminizm, dzięki któremu problem kobiet pojawił się „jako problem praw dla wszystkich mniejszości, jako problem realizacji zasady sprawiedliwości w pluralistycznym świecie mających równe prawa zjawisk” (Wilkoszewska 1997: 15). Innym wyrazem poparcia dla

⁵³ Źródło tekstu: strona Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka <http://www.hfhrpol.waw.pl> (tłumacz nieznan).

⁵⁴ „van denken in termen van moderniteit naar denken in termen van postmoderniteit”.

idei praw wszystkich obywateli była powszechna niezgoda na apartheid w RPA i narodziny demokratycznej opozycji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 80.

Charakterystyka społeczeństwa postindustrialnego, jak inaczej określa się społeczność epoki postmodernistycznej, zawiera bardzo ważny wskaźnik dotyczący zmiany pozycji jednostki w obowiązującej hierarchii wartości. O ile społeczeństwa industrialne ciążyły ku rozwojowi przemysłowemu i towarzyszącej mu technicyzacji życia, przywiązując do jednostki i jej praw mniejsze znaczenie, o tyle postindustrialne stadium ewolucji społeczeństwa największą wartość upatruje w jednostce. Robert Geisler w książce *Jednostka i społeczeństwo w postmodernizmie* konstatuje: „Nastąpił swoistego rodzaju odwrót od tego, co otacza człowieka na rzecz relacji interpersonalnych oraz dostrzeżenie w drugim wartości. Człowiek staje się wartością i odtąd zmienia się perspektywa widzenia świata” (Geisler 1999: 139). Z tego względu jako jeden z warunków leżących u podstaw tego społeczeństwa wskazuje się przyjęcie przez decydentów odpowiedzialności za politykę społeczną, co – jak stwierdza Geisler we wspomnianej publikacji – „było równoznaczne ze zmianą rozwiązywania problemów, które pojawiły się wraz ze wzrostem produkcji przemysłowej, kiedy zgubiono z pola widzenia jednostkę jako istotę posiadającą uczucia, intelekt, wrażliwość i wolność” (Geisler 1999: 138).

Okres postmodernizmu charakteryzują ponadto różnego rodzaju zjawiska społeczno-polityczne, które nie zawsze bezpośrednio były związane z mniejszościami kulturowymi i etnicznymi, lecz oddziaływały na nie i na ich pozycję w społeczeństwie. Mowa np. o pewnym ogólnym paradygmacie organizującym relacje między państwem a obywatelami, określanym mianem „państwa opiekuńczego”. Jego podstawowym założeniem jest dążenie do zapewnienia opieki wszystkim grupom społecznym, zwłaszcza tym, które pod różnymi względami są zapóźnione w stosunku do innych. Dotyczy to między innymi szans na rynku pracy, możliwości zdobycia wykształcenia, a także partycypacji w kulturze. Idea „państwa opiekuńczego” nawiązywała w dużej mierze do koncepcji emancypacyjnych. W miarę wzrostu dobrobytu w krajach zachodnich państwa stopniowo brały na siebie odpowiedzialność za dążenie do wyrównania szans na polu edukacji, kultury, opieki społecznej i zapewnienia swobód obywatelskich. Urzeczywistniały w ten sposób ideę „polityki emancypacji”, jak nazwał ją Anthony Giddens, jeden z czołowych obserwatorów epoki wysoko rozwiniętej nowoczesności. Według niego, polityka ta oznacza „ogólne nastawienie na wyzwolenie jednostek i grup z ograniczeń, które ciążyą na ich szansach życiowych” (Giddens 2001: 287).

Istotnym elementem w postmodernizmie, wpływającym na postrzeganie roli i miejsca jednostek oraz kształtującym stosunek do „innego”, jest postępujący proces indywidualizacji, który cechuje współczesne społeczeństwa. „Obecnie wielu ludzi w różnym stopniu kieruje się w swoim myśleniu, zachowaniu, sposobie i stylu życia oraz formach społecznego współżycia ogólnie obowiązującymi normami społecznymi. Indywidualizacji towarzyszy zwiększony stopień pluralizmu w społeczeństwie. Poprzez pluralizację stylów i sposobów życia oraz sytuacji życiowych poszerzyła się przestrzeń działania przeciętnego człowieka. Rozwój człowieka, w którego centrum znalazło się osiągnięcie społecznej, finansowej, ekonomicznej i prawnej samodzielności, stanowi dla dążących do emancypacji grup ludności, takich jak kobiety i młodzi, cel mobilizujący do działania”⁵⁵ (Klaassen 1993: 173). Proces indywidualizacji przejawiał się także, jak zauważa

⁵⁵ „Veel mensen richten zich tegenwoordig in hun denken, gedragingen, levenswijze, levensstijl en samenlevingsvorm minder homogeen naar algemene maatschappelijke normen. De individualisering gaat

Niklas Luhman w *Beobachtungen der Moderne* („Obserwacjach nowoczesności”), w „pokochaniu innego w jego inności” (*den anderen in seinem Anderssein zu lieben*) (Luhman 1995: 201).

W drugiej połowie XX w. intensywnie rozwinęła się filozofia polityczna, postulująca uznanie prawa mniejszości do traktowania na równi z resztą społeczeństwa. Kanaadyjski filozof Charles Taylor wprowadził w swojej książce *Multiculturalism* (1992; wyd. hol. *Multiculturalisme*, 1995; „Wielokulturowość”), uważanej za kamień węgielny tego kierunku filozoficznego, koncepcję ‘polityki uznania’ (*politiek van erkenning*) oraz ‘polityki różnicy’ (*politiek van verschil*). Za źródło obu koncepcji filozof uznał rozwój nowoczesnych poglądów na kwestię tożsamości. Jego zdaniem, *politiek van verschil* nakłada określone obowiązki, a mianowicie „wymaga się od nas, byśmy uznali niepowtarzalną tożsamość tej lub innej grupy, to, co je odróżnia od wszystkich innych”⁵⁶ (Taylor 1995: 55). We wstępie do holenderskiego wydania książki Taylora Amy Gutmann zauważyła, że zachodnie państwa europejskie „zaniedbały obowiązek pomocy grupom przy ochronie ich kultury przed wpływami kultury dominującej i kultury »masowej«. Obecnie od instytucji publicznych wymaga się uznania i równoprawnego traktowania określonych grup, nie negocjowania ich charakterystycznych cech kulturowych, lecz właśnie uświadomienia ich sobie”⁵⁷ (Gutmann 1995: 19).

Podsumowując, można powiedzieć, że od końca II wojny światowej kwestie ochrony mniejszości etnicznych i kulturowych oraz zapewnienia im możliwości korzystania z pełni praw stanowiły wyzwanie, na które światowa społeczność starała się odpowiedzieć. I rzeczywiście, w większości krajów zachodnioeuropejskich i USA wiele w tym kierunku uczyniono, zwłaszcza jeśli chodzi o gwarancje prawne. Konflikty na tle narodowościowym, których areną jeszcze do niedawna były Bałkany, doniesienia o krwawych czystkach etnicznych w Afryce czy prześladowaniu Kurdów w Turcji dowodzą jednak, iż problemy mniejszości wciąż jeszcze nie zostały rozwiązane.

Wiek XX to okres zwiększonej ruchliwości mieszkańców naszego globu. Migracja nie jest w żadnym wypadku fenomenem typowym wyłącznie dla tego okresu w dziejach świata, jednak w odróżnieniu od epok poprzednich dwudziestowieczne procesy przemieszczania się ludności cechuje masowość oraz pokonywanie większych dystansów. Sprzyja temu techniczne udoskonalenie środków komunikacji, które stały się bezpieczniejsze, szybsze i tańsze. Mimo to *gros* osób przemieszcza się nie w celach turystycznych czy handlowych. Za najważniejsze przyczyny tej ogromnej skali migracyjnej podaje się przeważnie narastający, nierównomierny geograficznie rozkład dóbr, a także brak stabilności politycznej oraz gospodarczej w krajach postkolonialnych i państwach tzw. Trzeciego Świata.

gepaard met een grotere mate van pluriformiteit in de samenleving. Door de pluralisering van leefstijlen, leefvormen en leefsituaties is de handelingsruimte van de gemiddelde mens groter geworden. De ontwikkeling waarbij de sociale, financiële, economische en juridische zelfstandigheid van mensen centraal is komen staan, vormt voor zich emanciperende bevolkingscategorieën zoals vrouwen en jongeren een nastrevenswaardige doelstelling”.

⁵⁶ „wordt ons gevraagd de unieke identiteit van die of van deze groepering, hun verschil met alle anderen, te erkennen”.

⁵⁷ „hebben de plicht achtergebleven groeperingen te helpen hun cultuur te behouden tegenover binnendringende meerderheids- of ‘massa’-culturen. Het erkennen en geven gelijke behandeling aan bepaalde groeperingen lijkt nu van openbare instellingen te vereisen, dat zij de culturele bijzonderheden niet negeren maar er juist nota van nemen”.

Rozwój komunikacyjny przyczynił się do internacjonalizacji, która odcisnęła swe piętno na wielu sferach ludzkiego życia – począwszy od gospodarki, a skończywszy na kulturze. „Od granic politycznych i władz państwa jako pierwsze uwolniły się rynki finansowe. W ślad za swobodnym przepływem kapitału coraz mniej związane z narodowymi granicami stawały się również działalność gospodarcza i produkty. Przedsiębiorstwa zaczęły pracować ponad granicami, a rynki stały coraz bardziej światowe. Rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz transportu przyczynił się oczywiście do tego nowego porządku finansowego i gospodarczego”⁵⁸, tak objaśniali pojęcie internacjonalizacji holenderscy historycy Rinus Penninx i Henk Münstermann (Penninx, Münstermann 1998: 9). Innymi słowy, na znaczeniu zyskują więzi na szczeblu ponadnarodowym, zaś kruszą się więzi wewnątrz narodowych wspólnot. W efekcie tego świat staje się – jak mówi Marshall McLuhan – globalną wioską.

Nieuniknionym skutkiem internacjonalizacji jest kolejny, charakterystyczny dla postmodernizmu trend, a mianowicie globalizacja. We wstępie do tomu prac poświęconych kulturze w czasach globalizacji Małgorzata Jacyno, Aldona Jawłowska i Marian Kempny podkreślają, że do istoty tego zjawiska „należy nie tylko ów wpływ zaznaczający się głównie w zmianie warunków doświadczenia siebie i innych, ale także świadomość owego wpływu oraz działania podejmowane z uwzględnieniem świadomości owego wpływu (...). W zglobalizowanym świecie zadaniem współkonstytutywnym dla procesu rozumienia »kim jestem« (»kim jesteśmy«) staje się przede wszystkim przyswojenie doświadczenia »inności«. Rozumienie »Innego« stanowi ważną część doświadczenia jednostki oraz wspólnoty” (Jacyno, Jawłowska, Kempny 2004: 8). Jeśli na to nałożymy procesy sekularyzacji i intensywną indywidualizację, otrzymamy obraz ukształtowanego w XIX w. ‘państwa narodowego’ (*natiestaat*) o mocno nadwerżonych fundamentach. Narodowe, religijne i językowe różnice nie są już odczuwane jako zagrożenie (Hofstede 2001: 131). W sumie bardziej liczy się przyznane prawo pobytu niż więzy krwi między mieszkańcami danego obszaru. Wszystko to otwiera drogę do budowy społeczeństwa opierającego się na koncepcji wielokulturowości w miejsce koncepcji państwa narodowego⁵⁹.

⁵⁸ „Als eerste hebben financiële markten zich losgemaakt van nationale begrenzingen en van nationaal gezag. In het spoor van vrije bewegingen van kapitaal zijn ook economische activiteiten en producten steeds minder gebonden aan nationale grenzen. Bedrijven werken over grenzen heen en markten worden steeds meer wereldwijd. De ontwikkeling van de technologie van informatie, communicatie en transport heeft uiteraard bijgedragen tot deze nieuwe financiële en economische wereldorde”.

⁵⁹ Należy zauważyć, iż równoległe z tendencjami osłabiającymi fundament państw narodowych, w ostatnich latach daje się dostrzec ożywienie ruchów narodowych, a nawet nacjonalistycznych (Penninx, Münstermann 1998). Dowodem tego jest stosunkowo silna i stała pozycja na scenie politycznej prawicy, w tym ugrupowań skrajnych (w Austrii Haidera, we Francji Le Pena, w Belgii de Wintera i Bossiego we Włoszech). W Holandii te tendencje odzwierciedla program partii *Leefbaar Nederland* („Holandia do Życia”), założonej przez Pima Fortuyna.

3. Filozoficzno-kulturowy wymiar postmodernizmu a pozycja mniejszości kulturowych i etnicznych

Rodzące się po drugiej wojnie światowej koncepcje filozoficzne wyrażały ówczesne potrzeby ludności. Najważniejszą z nich było pragnienie odbudowania mocno naruszonego porządku świata, dania mu nowego filozoficznego uzasadnienia i umocnienia praw uniwersalnych. Egzystencjaliści zaangażowali się w obronę jednostki i w publicznej działalności postulowali legitymizację praw obywatelskich. Ich postulaty o równości ludzi znalazły kontynuację w kolejnych fazach postmodernizmu: w ideach ruchów studenckich w latach 60. oraz w sztandarowym hasle ideologii hippisowskiej, uchodzącej za jedną z najbardziej widomych oznak przeobrażeń społecznych drugiej połowy XX w.

Zmiany wywołane migracją, intensywnym rozwojem gospodarczym i związanym z nim dobrobytem nie pozostały bez wpływu na stan ducha epoki powojennej. Pokazuje to rejestrująca ten stan myśl filozoficzna. Zofia Wilkoszewska w publikacji pod tytułem *Czym jest postmodernizm* (1997) wskazuje na „pluralizm radykalny” jako jeden z najważniejszych kręgów idei filozoficznych i charakteryzuje go w następujący sposób: „gdy wielość pojęta zostaje jako prymarna, bez odniesienia do całości; rezygnacja z kategorii całości wraz z przewyciężeniem nostalgicznego do niej stosunku dokonuje się w atmosferze optymizmu i radości – pluralizm witany jest jako wyzwolenie” (Wilkoszewska 1997: 61). Takie spojrzenie sprzyjało akceptacji ‘innego/innych’, np. osób należących do mniejszości wyodrębnionych w oparciu o różne kryteria, takie jak: płeć, preferencje seksualne i religijne, na kryterium etnicznym kończąc. Wilkoszewska, przywołując poglądy Zygmunta Baumana, przedstawia wniosek o „»aksjologicznej wymianie« modernistycznej wolności na postmodernistyczną swobodę, równości na różnorodność, a braterstwa na tolerancję” (Wilkoszewska 1997: 63). Źródłem pluralizmu, uważanego za cechę dystynktywną postmodernizmu, doszukiwać się można zarówno w wielości dostępnych dóbr, jak i w przyjęciu prawa jednostki do bycia „innym”. Pluralizm zrodził się z ontologicznego zwątpienia. Jean-François Lyotard w *Kondycji ponowoczesnej* (wyd. pol. 1997; *La condition postmoderne*, 1979), uchodzącej za biblię postmodernizmu, obwieścił upadek „wielkich narracji” (*grand récits*). Tym samym przyczynił się do usankcjonowania wielości poprzez równouprawnienie różnych prawd o świecie w miejsce jednej tylko prawdy.

Kategoria pluralizmu nabrała realnego znaczenia, gdy w ubiegłym wieku nastąpił wspomniany już nagły wzrost mobilności ludzi. Wskutek migracji związanej z przemieszczaniem się armii w czasie I i II wojny światowej, masowego napływu do Europy imigrantów z innych kontynentów – przedstawicieli odmiennych kultur, czy też dzięki podróżom turystycznym i handlowym poza Stary Kontynent, społeczeństwa zachodnie zetknęły się z odmiennym światopoglądem i sposobem życia na skalę dotąd niespotykaną. Filozofia równości ułatwiała i tłumaczyła przyjęcie oraz akceptację całej tej różnorodności. Dążenie do poszanowania ‘innego’ i ‘obcego’ wiązało się także z pogłębiającym się różnicowaniem etnicznym, cechującym wiele państw europejskich. Spowodowało je nie tyle urzeczywistnienie idei zjednoczonej Europy, gdzie obywatele dysponują swobodą wyboru miejsca do życia, ile osiedlenie się w ciągu ostatniego półwiecza dużej liczby imigrantów spoza tego kontynentu.

Do ideologii wyrosłych w łonie postmodernizmu i mających istotny wpływ na postrzeganie problematyki mniejszości należy z pewnością teoria postkolonialna (zob. rozdział VII). Powstała ona w latach 70., gdy większość kolonii wyzwoliła się już spod hegemonii kolonizatorów, a refleksja koncentrowała się wokół kwestii związanych z ekspansją kolonialną Europejczyków i jej następstwami. Według teorii postkolonialnej do wyzyskiwanych zaliczają się wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób padli ofiarą ekspansjonistycznej polityki potęg kolonialnych. Do tej grupy zaliczani są także gastarbeiterzy. Powstanie diaspor imigranckich w krajach będących dawniej kolonizatorami postrzegane jest jako jeden ze skutków ekspansji. Stanowi to uzasadnienie nacisku wywieranego przez opinię publiczną na władze tych państw, by w ramach „spłacania długów” z przeszłości zadbały o mieszkańców tychże diaspor (zob. Siddiqui 2002: 275).

Ważną rolę w postrzeganiu mniejszości odegrał „dyskurs mniejszości” (*minority discourse*), mający swoje źródło w przemianach politycznych. Narodził się on w Ameryce i obejmował „dynamiczny rozwój badań nad literaturą mniejszości etnicznych” (Culler 2002: 149). Do powszechnego użycia wprowadzono pojęcia „centrum” i „peryferii”, za pomocą których opisuje się relację między większością a mniejszością. Określenie „peryferie” nie tyle odnosi się do fizycznego oddalenia, ile do zmarginalizowania pewnych obszarów życia społecznego i kulturalnego. Opisuje ono mechanizmy społecznego odrzucenia i wykluczenia (zob. Arens 2000: 81).

Zarówno teoria postkolonialna, jak i teoria mniejszości pozostają w pewnym związku ze studiami kulturowymi (*cultural studies*), dziedziną rozwijającą się intensywnie, począwszy od lat 60. ubiegłego wieku. Przedmiotem ich analiz są między innymi „szczególne mechanizmy, uwarunkowania oraz struktury władzy i dominacji, fenomen migracji i zmieniające się stosunki kolonialne”⁶⁰ (Arens 2003: 73).

Wszystkie wyżej opisane tendencje sprawiły, że w drugiej połowie XX w. zaczęto eksponować znaczenie różnicy i tożsamości. Jak zauważyła Barbara Skarga (1997) w książce *Różnica i tożsamość. Eseje metafizyczne*, naturalną niejako konsekwencją migracji ludzi na tak olbrzymią skalę była także dyskusja o pojęciu różnorodności. Znamienny jest dialektyczny wymiar refleksji polskiej filozofki, bowiem pytania dotyczące różnicy wywołują u niej pytania o istnienie tożsamości narodowej i kulturowej.

Przeobrażenia świata i wywołane tym zmiany na płaszczyźnie społecznej, politycznej i kulturowej skłaniają nie tylko filozofów, lecz cały establishment do podejmowania prób ich ogarnięcia. Reakcją na zainteresowanie kwestiami tożsamości jest z pewnością pojawienie się oraz instytucjonalizacja tzw. polityki tożsamości. Marian Kempny definiuje to pojęcie jako „sposób reakcji na sytuację, w której konieczne staje się na nowo określenie relacji między kulturą dominującą w danym państwie a kulturami samoistnie konstytuującymi się mniejszości” (Kempny 2004: 182). W Holandii dostrzeżono nie tylko fizyczną obecność ‘nowych obywateli’, lecz uzmysłowiono sobie, że przez swoją obecność wnoszą oni również odmienne od holenderskich elementy kultury i światopoglądu.

Filozoficzne (czy szerzej antropologiczne oraz etnologiczne) rozważania na ten temat doprowadziły w postmodernizmie do nowego pojmowania kultury i tożsamości jako wielowymiarowych oraz dynamicznych kategorii. Edward Said zdefiniował je w sposób następujący: „wszystkie tożsamości kulturowe nie zostały tak po prostu dane;

⁶⁰ „besondere Mechanismen, Bedingungen und Strukturen von Herrschaft und Dominanz, das Phänomen der Migration und die veränderten kolonialen Verhältnisse”.

zostały kolektywnie ukształtowane na podstawie doświadczenia, wspomnień, tradycji”⁶¹ (Said 1999: 58), wyrażając to, co w swych wpływowych teoriach zawarli wybitni etnologowie Clifford Geertz i James Clifford („kultura zwielokrotnionej tożsamości i ruchomych granic”; *travelling culture*).

W postmodernizmie zmieniło się także postrzeganie kultury. Cytowany wyżej Said mocno podkreślał, że „wszystkie kultury są hybrydyczne, żadna nie jest tożsama z jakimś »czystym« narodem, żadna nie jest homogeniczna”⁶² (Said 1999: 73). Ten nowy sposób patrzenia na kulturę wyraził literaturoznawca Mieczysław Dąbrowski, mówiąc: „Dzisiaj odczuwa się kulturę jako zjawisko głęboko hybrydyczne, którego dominantą jest różnica, a nie identyczność” (Dąbrowski 2001: 15).

4. Sytuacja imigrantów w świetle przemian społeczno-kulturowych w Holandii po 1945 r.

Rozwój przemysłowy i kwitnąca gospodarka spowodowały, że Holandia zalicza się do czołówek krajów europejskich. Nie ominęły jej żadne przemiany społeczno-polityczne drugiej połowy XX w., opisane w pierwszym podrozdziale. W rzeczywistości społecznej odbiły się wszystkie zjawiska, cechujące epokę postmodernistyczną. Wskutek procesów globalizacyjnych na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat mieszkańcy Holandii byli nieustannie konfrontowani z innymi kulturami. Zapis debaty, podsumowującej stan i cechy kultury u schyłku minionego wieku, odnotowuje następującą charakterystykę ówczesnego społeczeństwa holenderskiego pod kątem stosunku do innych kultur oraz stylów życia: „Wyjście na kolację do restauracji w naszym kraju bez problemu staje się wycieczką do Chin, Włoch czy Indii. Porządna księgarnia oferuje zagraniczną prasę, również francuskie, arabskie, rosyjskie i chorwackie gazety i czasopisma. Miłośnicy literatury mogą wybierać między dźwięcznie brzmiącymi nazwiskami, jak Pramoedy Ananta Toer i Gabriel García Márquez. Rzut oka na program lokalnej szkoły muzycznej przypomina, że Holandia powoli, lecz konsekwentnie uczy się innych wzorców życia. Taniec z wyspy Bali i afrykańskie bębny są bardzo modne. Najwidoczniej wzbudzo ciekawość innych kultur i ludzie są otwarci na to, co »inne«, i być może na dłuższą metę także na »innego« [wyróż. – U.T.]”⁶³ (*Notities over*

⁶¹ „alle culturele identiteiten zijn niet simpelweg gegeven; zij zijn collectief gevormd op basis van ervaring, herinnering, traditie”.

⁶² „alle culturen zijn hybride, geen enkele is identiek met een ‘puur’ volk, niet één heeft een homogene samenstelling”.

⁶³ „Een etentje buiten de deur betekent in ons land al gauw een culinaire excursie naar China, Italië of India. Een serieuze boekhandel biedt naast de nationale pers ook Franse, Arabische, Russische en Kroatische kranten en tijdschriften. Literatuurleefhebbers kunnen kiezen tussen welluidende namen als Pramoedy Ananta Toer en Gabriel García Márquez. Een blik op het cursusprogramma van de streekmuziekschool leert dat Nederland langzaam maar zeker kennis maakt met andere leefpatronen: Balinees dansen en Afrikaans trommelen zijn erg in de mode. Blijkbaar is de nieuwsgierigheid naar andere culturen gewekt en staan mensen open voor ‘het andere’ en wellicht op den duur ook meer voor ‘de ander’” [wyróż. – U.T].

cultuur... 1997: 10). W powyższym opisie podano „ciekawość innych kultur” jako cechę społeczeństwa holenderskiego. Można by dodać jeszcze inną – „otwartość”. W 2002 r. książkę Claus, mąż obecnej królowej Holandii Beatrix, w jednym z wywiadów powiedział, że ma trzy tożsamości: jest Holendrem, Europejczykiem i obywatelem świata. Zdaniem znanego holenderskiego socjologa Geerta Hofstede książkę wyartykułował tym samym ideał, który „przemawia do wielu Holendrów” (*veel Nederlanders aanspreekt*) (Hofstede 2001: 131).

Holandia była stroną najważniejszych porozumień międzynarodowych w zakresie ochrony praw człowieka, na które zresztą wielokrotnie się powoływano w publicznym dyskursie dotyczącym mniejszości. W wypowiedziach na temat sytuacji imigrantów regularnie pojawiały się odniesienia do *Powszechnej deklaracji praw człowieka*, a zwłaszcza do jej zasadniczego postulatu, mówiącego o równości wszystkich ludzi.

Intensywny rozwój powojennej gospodarki przyniósł w Holandii znaczne podwyższenie poziomu życia. Na gruncie polityki społecznej przyczyniło się to do wykształcenia w tym kraju mechanizmów charakterystycznych dla państwa opiekuńczego (*verzorgingsstaat*). Jego wyznacznikiem było przejmowanie coraz większej liczby zadań związanych z realizacją polityki społecznej, edukacyjnej i kulturalnej. Jednym z kluczowych zagadnień takiej organizacji społecznej jest „dobrobyt” (*welzijn*)⁶⁴, albo mówiąc inaczej stworzenie takich uregulowań prawnych, które zapewniają ów *welzijn* wszystkim bez wyjątku mieszkańcom. Wpisuje się to w całościową politykę prowadzoną przez władze Holandii od połowy wieku (choć w różnych okresach różnie rozkładano akcenty), której celem było wyeliminowanie nierówności i ochrony tzw. słabszych (*zwakken*) (zob. *Dwarskijken*⁶⁵ III 1983: 33). Pojęcie *welzijn* cechowało także bardzo wyraźnie wymiar emancypacyjny, ponieważ zakładało ono w miarę równy udział w różnych sferach życia wszystkich grup społeczeństwa. Gdy w latach 60. i 70. uporano się zasadniczo z problemem biedy, ciężar przesunął się w kierunku stworzenia możliwie równych szans rozwoju i samostanowienia różnych grup pozostających w tyle w stosunku do reszty społeczeństwa.

W okresie powojennym mamy także do czynienia z powstaniem „zdemokratyzowanego społeczeństwa” (*gedemocratiseerde samenleving*), czyli takiego, w którym „na relacje między ludźmi nie działają [już] nieprzejrzyste i niepoddające się kontroli siły ekonomii i techniki”⁶⁶ (*Dwarskijken* III 1983: 13). Staraniem kolejnych rządów holenderskich w latach 70. XX w. w maju 1983 r. dodano do holenderskiej konstytucji tzw. zasadnicze prawa socjalne (*sociale grondrechten*). Wprawdzie ani razu nie wymieniono

⁶⁴ Słowo *welzijn* (dosł. ‘dobrobyt’, ale też ‘zdrowie’, ‘dobre [samo]poczucie’, ‘interes’) nie posiada jednoznacznego odpowiednika w języku polskim. Można je rozumieć dwojako: jako pewien stan rozwoju społecznego w zakresie opieki społecznej, kultury i rekreacji bądź jako ogół działań mających na celu osiągnięcie tego stanu. Przepisy szczegółowe podają, co należy rozumieć przez opiekę, kulturę i rekreację (zob. *Kaderwet specificiek welzijn* 1976-1982). Termin *welzijn* obejmuje swym zakresem znaczeniowym aspekty materialne (dochody, praca, mieszkanie) i niematerialne (wykształcenie, zdrowie, relacje z innymi członkami społeczeństwa, rozwój kulturalny). Oznacza to, że działania związane z dążeniem do *welzijn* wymagają współdziałania różnego rodzaju instytucji, np. edukacyjnych czy związanych ze służbą zdrowia.

⁶⁵ *Dwarskijken* składa się z dwóch słów ‘dwars’ i ‘kijken’. Pierwsze z nich znaczy ‘poprzeczny/w poprzek’, drugie – ‘patrzeć’. Jako całość może oznaczać ‘podglądać’, ‘podpatrywać’. Rzeczownika ‘dwarskijker’ używa się na określenie m.in. ‘szpiega’. Ten nieco intrygujący tytuł, nadany dokumentowi omawiającemu zagadnienia z zakresu polityki społecznej, stanowi świetny przykład stosowania dość oryginalnego nazewnictwa przez holenderskich urzędników i polityków, na które można się natknąć, także w tej książce.

⁶⁶ „de menselijke verhoudingen onttrokken zijn aan ondoorzichtige en oncontroleerbare economische en technische krachten”.

terminu *welzijn*, jednak we fragmencie ustawy zasadniczej, szczegółowo prezentującym te prawa, ujęto takie kwestie, jak: zdrowotność, warunki mieszkaniowe, rozwój społeczny i kulturalny, czas wolny, edukacja i środowisko. Zagadnienia te wchodzą w ramy znaczeniowe tego terminu.

Z czasem, gdy tempo rozwoju gospodarczego zmalało, w Holandii coraz bardziej zdawano sobie sprawę z tego, że państwa nie stać na świadczenie pomocy i dbałość o dobrobyt obywateli na dotychczasowym poziomie. Rada ds. Harmonizacji Rozwoju i Dobrobytu (*Harmonisatieraad Welzijnsbeleid*) poświęciła temu problemowi specjalny dokument zatytułowany „Zestawienie istniejących stanowisk w sprawie pojęć »dobrobyt« i »najślabi w społeczeństwie« (*Vergelijkende beschouwingen over de begrippen welzijn en de zwaksten in de samenleving*, 1983). Jak sugeruje już sam tytuł, skoncentrowano się w nim na dwóch pojęciach *welzijn* oraz *zwaksten* ('najślabi w społeczeństwie'); drugi termin został wprowadzony ze względu na konieczność ograniczenia działań na polu opieki społecznej i dbałości o kulturę. Służył on oznaczeniu grup, w stosunku do których niezbędna będzie ingerencja ze strony państwa (*Vergelijkende beschouwingen over de begrippen welzijn en de zwaksten in de samenleving*, 1983: 2). W definicji tego terminu wymieniono kilka grup ludności, objętych pomocą ze strony państwa. Wśród nich znalazły się mniejszości etniczne.

4.1. Stosunek do mniejszości przed 1970 r.

Mimo że od wielu lat do Holandii płynął nieprzerwany strumień imigrantów, kolejne jej rządy zaprzeczały, jakoby była ona krajem imigracyjnym (*imigratieland*). Pojęcie to odnosi się do krajów, które prowadzą świadomą politykę przyjmowania i integracji społecznej migrantów (van der Werf 2002: 44). Przypadek Holandii rzeczywiście nie miał nic wspólnego z postępowaniem Kanady, Stanów Zjednoczonych czy Australii. Tam na dużą skalę i niemal bez przerwy przybywali i osiedlali się imigranci, lecz działało się to zgodnie z zamierzeniami władz tych krajów. Tymczasem władze holenderskie nie poświęcały sprawom imigrantów, tj. ich sytuacji społecznej, praktycznie żadnej uwagi.

Dopiero w latach 80. uzmysłowano sobie, że powrót rzesz imigrantów do krajów pochodzenia jest już mało realny. Pojawiły się wówczas pierwsze widoczne oznaki zmiany w nastawieniu do mniejszości etnicznych w tym kraju. Do tego czasu nie czyniono żadnych kroków mających na celu integrację imigrantów, gdyż na przekór faktom panowało dość powszechne przekonanie, że ich pobyt jest czasowy i że ostatecznie opuszczą oni Holandię. Pozbycie się tych złudzeń zajęło władzom holenderskim kilkanaście lat: wykazywały one postawę pasywną wobec gasterbeiterów i innych imigrantów, co w praktyce oznaczało, że nie zajmowały się nimi w ogóle lub czyniły to w stopniu minimalnym. Na samym początku jedynie organizacje kościelne angażowały się w opiekę nad imigrantami, co przyjmowało formę Fundacji (Pomocy) Obcokrajowcom (*Stichtingen voor (Bijstaand aan) Buitenlanders*)⁶⁷. „Dopiero z końcem lat 60. władze uaktywniły się (...) i uruchomiono większe dotacje na działalność socjalną skierowaną na obcokrajowców. U podstaw polityki nadal leżało przekonanie o tymczasowości po-

⁶⁷ Początkowo charytatywne organizacje kościelne nastawione były na pomoc indywidualną i stworzenie możliwości spędzania wolnego czasu. Później zaczęły się zajmować szerzej sprawami gasterbeiterów. Wywierały naciski na władze, aby te podjęły działania mające na celu poprawę ich losu. Fundacje te były najpierw częściowo, a potem w całości utrzymywane z kasy państwowej (Entzinger 1986: 51; Bel Ghazi 1982: 105-106).

bytu zagranicznych pracowników; wychodzono z założenia, że wrócą oni [do swoich krajów] i ewentualnie będą zastępowani przez innych (*zasada rotacji*). Osiedlenie się na stałe nie wchodziło w rachubę⁶⁸ (van der Werf 2002: 62-63).

Na połowę lat 70. datują się pierwsze, nieśmiałe kroki władz, mające na celu zmianę stosunku do mniejszości. Zwrot kursu w polityce wewnętrznej, kontynuowany w następnych dekadach, wiąże się przede wszystkim ze zmianą sposobu postrzegania miejsca tej grupy w społeczeństwie. Zmiana orientacji wynikała z uznania faktu, iż obecność imigrantów nie jest zjawiskiem przejściowym (Rietkerk 1983: 9). Prawdopodobnie to wydarzenia z końca lat 70.⁶⁹ przyspieszyły ostateczne pożegnanie się z „fikcją tymczasowości” (*fictie van tijdelijkheid*) (Lucassen, Penninx 1999: 147), którą można uznać za główną przeszkodę dla działań mających na celu poprawę pozycji imigrantów. Zresztą pod tym względem Holandia nie odbiegała zbyt wiele od innych krajów europejskich, równie długo podtrzymujących za wszelką cenę wyobrażenie o przejściowej obecności imigrantów⁷⁰. Wyjątkiem była Szwecja, która od początku prowadziła planową politykę integracyjną w stosunku do obcokrajowców wyrażających chęć pozostania na stałe (zob. Pursey 2001: 141).

Podczas sympozjum „Nowi Holendrzy” (*Nieuwe Nederlanders*), które odbyło się w listopadzie 1984 r., socjolog Frank Bovenkerk wskazywał na zależność między stosowaną przez władze terminologią a polityką prowadzoną wobec imigrantów. Określenie ‘gastarbeiterzy’ (*gastarbeiders*) oznacza czasowych pracowników przyjeżdżających do innego kraju, zaś termin ‘imigranci’ (*immigranten*) odnosi się do ludności, która napływa z myślą o pozostaniu (Bovenkerk 1984: 42). Ich użycie jest efektem hołdowania określone przekonaniu co do planów obcokrajowców. Autor wystąpienia stał na stanowisku, iż obecność imigrantów w Holandii wcale nie jest zjawiskiem przejściowym, a ich zamiarem jest pozostanie na stałe. Bovenkerk wskazywał na to, że w początkach lat 80. zaczęto tworzyć zręby polityki wobec mniejszości (*minderhedenbeleid*), natomiast pojęcie „gastarbeiterów” pozostało wyłącznie w gestii historyków i socjologów. Przejście od posługiwania się przez władze holenderskie pierwszym terminem na rzecz drugiego stanowiło według Bovenkerka wyraźny sygnał zmiany w podejściu do imigrantów.

⁶⁸ „Pas aan het eind van de jaren zestig werd de overheid actiever (...) en kreeg het buitenlanders gerichte welzijnswerk meer subsidie. Maar de grondslag van het beleid bleef toch het tijdelijke verblijf, de buitenlandse werknemers zouden weer terugkeren en eventueel door de anderen vervangen worden (*het rotatieprincipe*). Blijvend vestigen was geen punt”.

⁶⁹ Faktyczną zmianę tego pasywnego stosunku do innych narodowościowo grup społecznych wymusiły dopiero przeprowadzone przez grupę młodych Moluków akcje brania zakładników w pociągach (*treinkaping-en*), mające miejsce w latach 1966-1977 (Lucassen, Penninx 1999: 145). Ich celem było zwrócenie uwagi władz holenderskich na problemy związane z sytuacją Moluków.

⁷⁰ Dietrich Thränhardt wyjaśnia przyczyny trwania w takiej iluzji w następujący sposób: (Nie jest to – z politologicznego punktu widzenia – nic wyjątkowego, lecz odzwierciedla »normalną« bezwładność społecznych i politycznych przyzwyczajęń i wzorców myślowych, które ulegają zmianie przeważnie tylko wtedy, gdy dany system poddany zostanie »naciskowi«, stanie przed wyraźnymi wyzwaniem. Po raz ostatni miało to miejsce przy okazji zatrzymania wzrostu [gospodarczego], związanego z dwukrotnymi kryzysami paliwowymi w 1973 r. oraz na przełomie 1979 i 1980 r.) (Dies ist – politikwissenschaftlich betrachtet – nichts außergewöhnliches, sondern spiegelt die ‘normale’ Trägheit sozialer und politischer Gewohnheiten und Denkmuster, die sich meist nur ändern, wenn das jeweilige System einem ‘Stress’, einer erkennbaren Herausforderung ausgesetzt wird. Dies war spätestens mit dem Ende des Wachstums auf grund der beiden Ölpreisschübe von 1973 und 1979/80 der Fall); cyt. za Pursey 2001: 141-142).

4.2. Stosunek do mniejszości etnicznych po 1980 r.

W mojej opinii aktywizacja imigrantów na polu kultury w ostatnich dwóch dekadach XX w. była efektem nowej polityki kulturalnej, która została tak przeformułowana, by stymulować ich zaangażowanie w działania kulturalne. Zanim przedstawię założenia tej polityki na podstawie dokumentów rządowych, chciałabym zwrócić uwagę na dwa elementy. Po pierwsze, władze ujmowały wszystkich imigrantów razem. Dlatego też mówiąc o polityce kulturalnej, będę posługiwać się zbiorowym pojęciami „imigrantów” lub „mniejszości”. Po drugie, omawiając ogólne przedsięwzięcia na szczeblu ministerialnym dotyczące swego patronatu nad udziałem imigrantów w kulturze, będę starała się naświetlić przede wszystkim wspieranie ich działalności literackiej.

W 1978 r. odpowiadając na akcje Moluków oraz z inicjatywy ówczesnego Ministerstwa Kultury, Rekreacji i Opieki Społecznej (*Ministerie Cultuur, Recreatie en Maatschappelijk Werk*) podjęto decyzję o powołaniu Komisji Doradczej ds. Badania Mniejszości (*ACOM, Advies Commissie Onderzoek Minderheden*). Rok później swoje raporty dotyczące zasad polityki wobec mniejszości etnicznych opublikowały jednocześnie *ACOM* oraz organ doradczy rządu Rada Naukowa ds. Polityki Rządu (*WRR, Wetenschappelijke Raad voor het Regeringsbeleid*) (Prins 2000: 12; Lucassen, Penninx 1999: 144; Veenman 1993: 15). Oba dokumenty zawierały wstępne sugestie dotyczące wypracowania nowego stosunku do mniejszości. Dokument *WRR* za jeden z nadrzędnych celów uznał wspieranie „emancypacji i partycypacji mniejszości etnicznych w społeczeństwie holenderskim”⁷¹ (Veenman 1993: 15). *ACOM*, podobnie jak *WRR*, informował o „stanie zacofania” (*achterstandssituatie*) (Rath 1993: 32), w jakim znaleźli się imigranci.

Raporty spowodowały gruntowną zmianę w dotychczasowym podejściu do kwestii imigrantów. Wytyczyły jeden z priorytetowych celów polityki wewnętrznej. W 1979 r. minister spraw wewnętrznych został powołany na ministra koordynującego politykę wobec mniejszości, a w obrębie jego ministerstwa powstał osobny dyrektoriat odpowiedzialny za tę koordynację. Tym samym rządowi powierzono zadanie stworzenia „spójnej polityki rządowej w odniesieniu do mniejszości” (*een samenhangend regeringsbeleid voor minderheden*) (Rietkerk 1983: 9). Miały go w tym wspierać istniejące, lub powoływane specjalnie do tego celu, organy. Do ich zadań należało przeprowadzanie ekspertyz bieżącej sytuacji imigrantów, przygotowywanie propozycji ewentualnych zmian oraz ocena działań rządu. W wystąpieniu zatytułowanym „Mniejszości etniczne” (*Etnische minderheden*), będącym reakcją na wspomniany już raport *WRR* z 1979 r., rząd sformułował podstawowe założenia polityki społecznej, kulturalnej i oświatowej.

Rok 1979 przyniósł również modyfikację założeń programu „Oświata we własnym języku i kulturze” (*OETC, Onderwijs in eigen taal en cultuur*)⁷², wprowadzonego jeszcze w latach 60. z myślą o powracających do ojczyzny imigrantach. Nowy program oferował „wsparcie w kształtowaniu własnej tożsamości, wzmocnieniu własnego wizerunku oraz świadomości ucznia będącego obcokrajowcem”⁷³ (van de Werf 2002: 251). Kolejny etap zmian nastąpił po 1998 r., kiedy to ideę *OETC* zastąpiono programem

⁷¹ „emancipatie en participatie van etnische minderheden in de Nederlandse samenleving”.

⁷² Więcej o *OETC* zob. rozdz. VI, w którym zamieszczono charakterystykę polityki władz oświatowych w kontekście wzrostu liczby imigrantów w szkołach.

⁷³ „steun bieden aan vorming van eigen identiteit, versterking van zelfconcept en het zelfbewustzijn van de allochtone leerling”.

„Nauczanie w żywym języku alochtonów” (*OALT, Onderwijs in allochtoon levende taal*). Jednocześnie zajęcia te stały się nadobowiązkowe, co sprawiło, że zaczęło w nich uczestniczyć coraz mniej dzieci.

Punktem wyjścia holenderskiej polityki dotyczącej imigrantów było założenie równości obywateli, co miało determinujący wpływ na wszelkie poczynania władz. W pierwszym dokumencie rządowym w sprawie imigrantów „Projekt raportu w sprawie mniejszości” (*Ontwerp-Minderhedennota*) z kwietnia 1981 r. była mowa o „powstaniu społeczeństwa, w którym pozostający w Holandii członkowie grup mniejszościowych, każdy z osobna i jako grupa, zajmują równe miejsce i mają pełne szanse rozwoju”⁷⁴ (cyt. za Verweij 1992: 16. W słowie wstępnym do ostatecznej wersji „Raportu w sprawie polityki wobec mniejszości” (*Minderhedenbeleidsnota*) z 1983 r. minister J.G. Rietkerk uzasadniał kroki rządu w następujący sposób: „Wzajemne przystosowanie społeczeństwa i mniejszości nie jest jeszcze na tyle zaawansowane, by mieszkańcy wywodzący się z grupy mniejszości uczestniczyli we wszystkim lub byli traktowani na równi z innymi”⁷⁵ [wyróż. – U.T] (Rietkerk 1983: 2).

Podejmowane środki zaradcze miały różnoraki charakter. Z jednej strony próbowano zahamować napływ imigrantów zarobkowych i uchodźców, zaostrzając przepisy migracyjne. Nałożono między innymi znaczne ograniczenia możliwości wjazdu, wprowadzając w roku 1980 obowiązek wizowy dla Marokańczyków i Turków. Poza tym trudniejsze stało się uzyskanie pozwolenia na pobyt i pracę. Z drugiej strony zajęto się opracowaniem działań na rzecz poprawy położenia imigrantów. Ich emancypacja w wielu obszarach życia społecznego, nie wyłączając oczywiście sfery kultury, stała się głównym celem polityki wewnętrznej. Począwszy od lat 70., kolejne rządy w swoich *exposé* jako „najsłabsze” grupy społeczne wskazywały mniejszości etniczne (obok mieszkańców przyczep samochodowych, ludzi upośledzonych i w podeszłym wieku, uzależnionych i młodzieży). Dla imigrantów znalezienie się w rządowych planach dotyczących poprawy sytuacji tych grup miało duże znaczenie. Odtąd uwzględniano ich specyficzne problemy, formułując rozwiązania służące poprawie opieki społecznej, edukacji i uczestnictwu w kulturze.

Przyjęty w 1983 r. „Raport w sprawie polityki wobec mniejszości” był pierwszym jawnym wyrazem zainteresowania imigrantami ze strony władz holenderskich. Kroki prawne, mające na celu wyeliminowanie dyskryminacji w różnych obszarach życia społecznego, oraz przyznanie prawa udziału w wyborach lokalnych przy udokumentowanym pięcioletnim pobycie w Holandii świadczyły o chęci zrównania imigrantów z pozostałymi obywatelami. Poza tym dawały podstawy prawne pod przyszłą poprawę warunków życia imigrantów i ich aktywne uczestnictwo w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym.

Przyjmując za fakt rosnącą liczbę imigrantów oraz ich decyzję o pozostaniu na stałe w Holandii, przystąpiono do działań mających na celu aktywne włączenie w życie społeczne grupy, która dotąd w dużej mierze znajdowała się poza jego nawiasem.

⁷⁴ „de totstandkoming van een samenleving waarin de in Nederland verblijvende leden van minderheidsgroepen ieder afzonderlijk én als groep een gelijkwaardige plaats en volwaardige ontplooiingskansen hebben”.

⁷⁵ „De wederzijdse aanpassing die tussen samenleving en minderheden plaatsvindt, is nog niet zo ver dat ingezeten uit minderheidsgroepen overal op voet van gelijkheid meedoen of op voet van gelijkheid worden behandeld” [wyróż. – U.T].

W 1986 r. „Komisja Doradcza ds. Badań Mniejszości” (*Adviescommissie Onderzoek Minderheden*), podsumowująca dotychczasową aktywność władz na polu poprawy pozycji społecznej mniejszości, wydała opinię, w której uznano integrację za „zakńczoną niepowodzeniem” (*mislukt*) i opowiadano się za zamianą „polityki wobec mniejszości” (*minderhedenbeleid*) na „politykę integracyjną” (*integratiebeleid*). Drugi raport WRR pt. „Polityka wobec alochtonów” (*Allochtonenbeleid*) z 1989 r. stwierdzał oficjalnie, że Holandia stała się krajem wielokulturowym (Prins 2000: 13). Jednocześnie donosił, że pod wieloma względami imigranci nadal znajdują się w gorszej sytuacji od pozostałych członków społeczeństwa holenderskiego.

W 1992 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych Holandii, C.I. Dales, pisał w sprawozdaniu dla Drugiej Izby Parlamentu o charakterze i celach prowadzonej polityki integracyjnej rządu: „Integracja jest procesem, który prowadzi do tego, że ludzie i grupy ludności w pełni mogą uczestniczyć w życiu społecznym. Warunkiem koniecznym tej partycypacji jest wzajemne respektowanie odmienności. Holandia, już z racji składu ludnościowego, jest społeczeństwem wielokulturowym. Całe holenderskie społeczeństwo ma nie tylko społeczny, ale i ekonomiczny interes w udziale mniejszości”; nieco dalej minister dodawał: „Instytucje państwowe oraz organizacje polityczne i społeczne powinny stworzyć warunki dla pełnoprawnej partycypacji”⁷⁶ (Dales 1992: 2, 3).

Dyskusja nad emancypacją imigrantów przełożyła się także na konkretne działania w ramach realizacji rządowych dyrektyw w sprawie alochtonów. Ich naczelnym celem było zmniejszenie różnicy w poziomie życia między autochtonami i alochtonami oraz zwiększenie aktywności tych ostatnich w społeczeństwie. Działania emancypacyjne koncentrowały się na tych obszarach, w których położenie alochtonów najbardziej odbiegało od przeciętnego, czyli w szkolnictwie (niwelowanie zapóźnienia między uczniami-allochtonami a uczniami-autochtonami), na rynku pracy i mieszkaniowym. Rozważano wprowadzenie tzw. pozytywnej dyskryminacji (*positieve discriminatie*), inaczej nazywanej akcją pozytywną (*positieve actie*), aby zwiększyć szanse członków mniejszości np. na rynku pracy (zob. Sloot 1986, Overvoorde 1986).

Z oficjalnym uznaniem przez władze holenderskie faktu, że imigranci nie są zjawiskiem przejściowym, powiązano sprawę wielokulturowego charakteru społeczeństwa holenderskiego. Taka konstatacja znalazła się w przywoływanej w tym rozdziale nocie rządowej ministra Rietkerka (1983: 12). Przyjęcie założenia o wielokulturowości Holandii⁷⁷ w dużym stopniu zdeterminowało jej politykę wewnętrzną. Od 1989 r. kwestie

⁷⁶ „Integratie is een proces, dat er toe leidt dat mensen en bevolkingsgroepen volwaardig aan de samenleving kunnen deelnemen. Een noodzakelijke voorwaarde voor deze participatie is wederzijds respect voor elkaars eigenheid. Nederland is, reeds uitgaande van de bevolkingssamenstelling, een multiculturele samenleving. De Nederlandse samenleving als geheel heeft niet alleen sociaal, maar ook een economisch belang bij de participatie van minderheden”. „Overheden en politieke en maatschappelijke organisaties dienen voorwaarden te scheppen voor een volwaardige participatie”.

⁷⁷ Określenie „wielokulturowość” (*multiculturaliteit*) cieszy się w Holandii wyjątkową popularnością; można by nawet rzec, że jest to słowo obecnie niezwykle modne. Willemsen i Nimako (1993) rozumieją wielokulturowość jako „interakcje i współżycie na zasadzie równości grup ludzi o różnym kulturowym i etnicznym pochodzeniu, wyznających różne religie i posługujących się różnymi językami” (het op basis van gelijkwaardigheid interacteren en samenleven van groepen mensen met verschillende culturele, religieuze, linguïstische en etnische achtergronden). Natomiast polityka określana mianem wielokulturowej kładzie nacisk na tolerancję, harmonię i wzajemny szacunek. Sam termin „wielokulturowy” odwołuje się do koncepcji społeczeństwa idealnego, w którym różne grupy społeczne współistnieją obok siebie na zasadzie równości (Willemsen, Nimako 1993: 45). Koncepcja wielokulturowości przywędrowała do Europy z Kanady i Australii.

związane z imigrantami i pytania o ich pozycję są nieprzerwanie przedmiotem publicznej debaty (Lucassen, Penninx 1999: 1; zob. Prins 2000).

Od początku lat 60., wraz ze zmianami w społeczeństwie postmodernistycznym (stopniowym odchodzeniem od patrzenia na świat przez pryzmat wyłącznie zasad chrześcijańskiej etyki, a zamiast tego przyjęciem nowej, mocno zlaicyzowanej moralności), coraz większego znaczenia w powszechnym dyskursie nabierało pojęcie „różnorodności” (*verscheidenheid*). Ponadto pod koniec XX w. w Holandii panowała pełna zgodność co do uznania za główną cechę jakościową życia społecznego „wielości” jego form (*pluriformiteit*). To przyjęcie różnorodności w społeczeństwie holenderskim doprowadziło do większej tolerancji, a w praktyce, jak wnioskował Th.H. Adams (1993: 52), przełożyło się na akceptację szerokiego spektrum wzorów kulturowych.

Różnorodność nie była dla Holendrów zjawiskiem zupełnie nowym. W ich kraju od dawna funkcjonowały obok siebie różne wyznania religijne, a także wiele odmiennych światopoglądów. W tym miejscu konieczna wydaje się dygresja na temat wykształconego w jego łonie charakterystycznego modelu stosunków wewnętrznych. Struktura określana mianem „filaryzacji” (*verzuiling*)⁷⁸ umożliwiała współistnienie na równych zasadach różnych grup światopoglądowych. Dzięki temu panowało w Holandii przyzwolenie na manifestowanie odrębności kulturowej. Z pewnością przyczyniło się to do przyjęcia pod koniec XX w. rozwiązań w stosunku do mniejszości, kładących nacisk na respektowanie różnych tożsamości, którą to zasadę starano się realizować (zob. Pursey 2001). Podjęte przez władze holenderskie wysiłki na rzecz emancypacji imigrantów wpisywały się w ten dobrze znany paradygmat społecznej organizacji, tyle tylko że tym razem aspektowi religijnemu towarzyszył etniczno-kulturowy. Grupa mniejszości funkcjonowała jako „muzułmański” względnie „etniczny filar” (*islamitische* wzgl. *etnische zuil*) (zob. Willemsen, Nimako 1993; Publicatie van het Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen 2002; zob. Entzinger 1990: 93).

Od lat 80. ubiegłego wieku społeczeństwo holenderskie stopniowo oswajało się z myślą o swoim etnicznym zróżnicowaniu. Motorem zmiany relacji między społeczeństwem holenderskim a mniejszościami etnicznymi była zakrojona na szeroką skalę powszechna debata o wielokulturowości, a właściwie dyskusja o tym, co tak naprawdę wielokulturowość oznacza i jak powinna wpływać na wewnętrzne stosunki w państwie.

Dyskusja ta nie była czymś wyjątkowym, ponieważ tego rodzaju dysputy odbyły się w większości państw, które zetknęły się z natężoną imigracją. Przyniosły one ważne konsekwencje dla relacji autochtoni – alochtoni, bowiem w ten sposób owe państwa „starły się zareagować na uwarunkowane migracją zmiany w społeczeństwie, konstruując nowy stosunek do obcego”⁷⁹ (Pursey 2001: 107). Nie inaczej stało się w Holandii. Uznanie wielokulturowości za cechę konstytutywną nowoczesnego społeczeństwa spowodowało rewizję kategorii ‘swojskie’/‘rodzime’ i ‘obce’. Doprowadziło też do przyjęcia środków prawnych, by zgodnie ze znaczeniem pojęcia wielokulturowości dążyć do zbudowania społeczeństwa opierającego się na „wierze w obowiązujący charakter powszechnych praw człowieka, socjokulturowy pluralizm bez dyskryminacji i nacisku na dążenie do asymilacji” (*auf dem Glauben an die Gültigkeit allgemeiner Menschen-*

⁷⁸ *Verzuiling* (pol. ‘filaryzacja’) – struktura charakteryzująca społeczeństwo holenderskie w XIX i XX w., polegająca na podziale na grupy (filary) różnych dziedzin życia publicznego, np. oświaty, sportu, polityki, związków zawodowych, służby zdrowia ze względu na wyznanie i przekonania światopoglądowe obywateli.

⁷⁹ „versuchten auf migrationbedingte Veränderungen in der Gesellschaft mit der Konstruktion eines neuen Verhältnisses zum Fremden zu reagieren”.

rechte, soziokultureller Pluralismus ohne Diskriminierung und Assimilationsdruck) (Pursey 2001: 107). Charakteryzując politykę holenderską, można z całą pewnością stwierdzić, iż cechowało ją silne dążenie do urzeczywistnienia założeń tego, co rozumie się pod pojęciem społeczeństwa wielokulturowego, czyli połączenia pluralizmu i demokracji (Gugel 1994: 149). Jeśli chodzi o prawa mniejszości – w porównaniu z innymi państwami borykającymi się z problemem dużej liczby imigrantów Holandia w ogólnej ocenie wypada niezwykle pozytywnie. Najczęściej podkreśla się istnienie przepisów chroniących przed dyskryminacją. Pod tym względem wyróżnia się na tle swych sąsiadów – Niemców i Belgów, a zbliża do Wielkiej Brytanii (zob. Pursey 2001: 141).

W dyskusji na temat wielokulturowości pojawiła się opinia, że w Holandii – mimo dziewiętnastowiecznych dążeń do jedności narodowej – od zawsze istniało wiele kultur (zob. Paasman 1999). Takie przekonanie wpisywało się w postmodernistyczny pogląd głoszący genetyczną heterogeniczność wszystkiego. Należy przy tym dodać, że na drugim biegunie dyskusji o zróżnicowaniu kulturowym pojawiło się rosnące zainteresowanie problemem holenderskości⁸⁰ (zob. Willemsen, Nimako 1993: 50).

Nowego wymiaru nabrała dyskusja wokół kwestii imigranckiej w 1991 r., po słynnym wystąpieniu lidera VVD (*Volkspartij voor Vrijheid en Democratie* – Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji) Fritsa Bolkesteina, który rozważał szanse integracji muzułmańskich imigrantów w demokratycznym państwie. Stwierdził wówczas, że jest ona utrudniona przez niektóre aspekty islamu, jeśli w ogóle możliwa, (Lucassen, Penninx 1999: 1). Ton krytyczny w kwestii integracji, który po raz pierwszy tak jaskrawo się objawił w wypowiedzi holenderskiego polityka, z różnym natężeniem pobrzmiewa do dziś. Pogłębia się w kontekście niektórych wydarzeń, jak morderstwo na reżyserze Theo van Goghu, popełnione przez islamskiego ekstremistę, a także raportów dotyczących mniejszości, wykazujących przepaść między muzułmańską częścią społeczeństwa a resztą ludności. Niepowodzenie dotychczasowych dążeń integracyjnych znany holenderski publicysta Paul Scheffer („NRC Handelsblad” 29.01.2000) określił jako „wielokulturowy dramat” (*multiculturele drama*)⁸¹.

5. Polityka kulturalna

Gdy w XIX w. nastąpiło geograficzne ukonstytuowanie się państwa holenderskiego, widoczne było dążenie do jedności narodowej. „To dążenie do jedności i do polityki kreującej jedność było siłą napędową najwcześniejszych działań w obrębie narodowej polityki kulturalnej w nowoczesnym rozumieniu (...). Początki tej polityki na polu oświaty, sztuki i nauki były jednocześnie skierowane na to, by w rywalizacji ludów wynieść [własny] naród nad inne, a jego członków wychować na mądrych, cnotliwych

⁸⁰ Podobny efekt wywołała debata o wielokulturowości w Niemczech (zob. Arens 2000: 20-21).

⁸¹ Istniejące negatywne nastroje społeczne skrupulatnie wykorzystują partie o poglądach prawicowych lub skrajnie prawicowych, otwarcie werbalizując niechęć do ludności napływowej. Świadczy o tym kariera partii Pima Fortuyna. Jej liderzy odważyli się powiedzieć głośno to, o czym w ostatnich latach myślała coraz większa rzesza ludzi.

i miłujących swój kraj obywateli”⁸², pisał Th.H. Adams (1993: 53) o holenderskiej polityce kulturalnej. Kultura należała w Holandii do tych sfer, które z czasem w coraz większym stopniu znajdowały się w gestii państwa⁸³. Geneza tej opieki publicznej sięga wieku XIX, kiedy to świadomie zaczęto wiązać kulturę z poczuciem tożsamości narodowej. Dlatego też pod opiekę państwa przejmowano kolejne instytucje, finansując w pierwszym rządzie muzea jako placówki powołane do ochrony narodowej przeszłości. Proces ten kontynuowano, a w drugiej połowie XX w. nabrał on szczególnego rozmachu. Holandia zmierzała wówczas w kierunku państwa opiekuńczego, które dawało wsparcie finansowe i przejęło nadzór nad sporym obszarem życia publicznego, w tym także nad placówkami kultury, takimi jak: biblioteki, orkiestry, zespoły tańca, nadawcy telewizyjni i radiowi, szkoły muzyczne, oraz różnego rodzaju działaniami (np. ochrona zabytków). Mimo że państwo opiekuńcze czas prosperity ma już za sobą i na forum publicznym coraz częściej odzywają się głosy postulujące odejście od tak szeroko zakrojonego zaangażowania, władze wciąż dbają o najważniejsze instytucje kulturalne, a artyści mogą korzystać z różnego rodzaju funduszy.

Polityka kulturalna w Holandii odzwierciedlała opisane przeze mnie przemiany społeczno-polityczne, które zaszły po drugiej wojnie światowej. Przez ostatnie pół wieku kolejne rządy dążyły do tego, by jak najwięcej obywateli partycypowało w sztuce i literaturze, zgodnie z zasadami demokracji, których wcielenie w życie państwo opiekuńcze postawiło sobie za cel. Za tą ideą kryło się przekonanie, że szerzenie wzorców życiowych przyczynia się do rozwoju człowieka oraz wzmocnienia w obywatelach poczucia indywidualności i autonomii. Według Hansa Bloklanda, istotna rola, jaką przypisano literaturze, wynika także z przekonania o jej wyjątkowym, emancypacyjnym potencjale, w odróżnieniu od innych dziedzin sztuki, takich jak: muzyka, taniec czy sztuki plastyczne, w których najważniejszy jest aspekt estetyczny (Blokland 1991: 249-250).

5.1. Polityka kulturalna Holandii wobec mniejszości

Zmiana polityki wewnętrznej wobec mniejszości etnicznych doprowadziła do zajęcia się relacjami między grupą imigrantów a kulturą holenderską. Prezentację podejścia do twórczości artystycznej imigrantów, zwłaszcza literackiej, chciałabym dalej przeanalizować w kontekście wytycznych holenderskiej polityki kulturalnej, poprzedzę ją jednak krótką uwagą na temat związków między kulturą a alochtonami.

Przywoływana już *Powszechna deklaracja praw człowieka* zawierała dezyderat w sprawie „konkretnych środków” podejmowanych przez władze w celu zniwelowania przeszkód na drodze do pełnej równości we wszelkich aspektach prowadzonej przez państwo działalności, nie wyłączając sfery kultury. Deklaracja mówiła o „uznaniu prawa imigranta w Holandii do kultury” (*erkenning van de culturele rechten voor migrant in Nederland*) (Verweij 1992: 12, 16). E.A. Latham zauważył jednak, że „stymulowanie życia kulturalnego społeczności [etnicznej/etnicznych – U.T.] za pomocą udzielania

⁸² „Dit streven naar een eenheid en eenheid scheppende politiek was de drijfveer achter de allereerste nationale cultuurpolitiek in moderne zin. (...) Deze eerste politiek ten aanzien van onderwijs, kunsten en wetenschappen was er tevens op gericht de natie op te stoten in de vaart van volkeren, en haar bewoners op te voeden tot kundige, deugdzame en vaderlandlievende burgers”.

⁸³ Literatura przedmiotu prezentująca relacje państwo–kultura w Holandii to m.in. Adams 1993, Pots 2000, Oosterbaan 1990, Penninx 1998.

dotacji nie jest obowiązkiem”⁸⁴ (Latham 1986: 121). Krótko mówiąc, mimo zwrócenia uwagi na prawa imigrantów do udziału w kulturze, nie nakładano na państwa bezwzględnego obowiązku wspierania ich w tym względzie.

Jak już wcześniej wspominałam, w Holandii w drugiej połowie XX w. zaznaczyła się znamienna „wielkość stanowisk światopoglądowych” (*geestelijke pluriformiteit*) (Adams 1993: 54). Odzwierciedliło się to także w obszarze kultury. Zachowanie pluralizmu w kulturze jest często tematem prac teoretycznych poświęconych relacji państwo – kultura. Renaat Roels wyszczególnił kilka kryteriów, które powinna spełniać dobra polityka kulturalna. Na pierwszym miejscu umieścił demokratyczność, co konkretnie oznaczało: „W s z y s c y obywatele muszą być tego beneficjentami, biorąc pod uwagę specyficzne potrzeby tak produktów kultury, jak i w s z y s t k i c h grup ludności jako konsumentów (merytorycznie)”⁸⁵ (Roels 1992: 166, wyróżnienie – U.T.).

Założenia, cele i sposoby realizacji holenderskiej polityki kulturalnej są zawarte w dokumentach rządowych. By dowiedzieć się, jak konkretnie wyglądała ich realizacja wobec imigrantów, prześlę wytyczne w sprawie polityki kulturalnej, opracowane przez kolejnych holenderskich ministrów kultury, oraz opinie organów doradczych.

1982: „Twórczość kulturalna a migranci. Plan działań” (*Cultuuruitingen en Migranten; een actieplan*)

Pierwszy krokiem na drodze do zwiększenia udziału imigrantów w kulturze był wydany w grudniu 1982 r. raport pt. „Twórczość kulturalna a migranci. Plan działań” (*Cultuuruitingen en Migranten; een actieplan*), przygotowany przez Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (*Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur*). Zgodnie z nim opieką państwa otoczono przedsięwzięcia artystyczne imigrantów. Jako że dotąd nie istniały żadne dokumenty regulujące wsparcie państwa dla tej działalności imigrantów, pierwsze plany miały charakter eksperymentalny (Verweij 1992: 12). Raport przejął w zasadzie najważniejsze cele z przygotowanego wcześniej rządowego „Projektu raportu w sprawie mniejszości”, które sformułowano następująco: „1. Pobudzanie migrantów do tworzenia sztuki i jej akceptacji w otaczającym społeczeństwie; 2. Wspieranie uczestnictwa migrantów w holenderskich, zachodnich przedsięwzięciach kulturalnych; 3. Pobudzanie do tworzenia sztuki, która autochtonom i allochtonom da wgląd w tło i położenie poszczególnych grup mniejszości”⁸⁶ (cyt. za Verweij 1992: 13). Dokument „Twórczość kulturalna a migranci. Plan działań” zainaugurował oficjalną politykę kulturalną państwa wobec mniejszości etnicznych. Podkreślono w nim szczególną rolę teatru i literatury, a specjalną uwagę poświęconą tym sztukom twórcy dokumentu uzasadniali tym, że „po pierwsze, dziedziny te charakteryzuje największy rozwój, a po drugie, oferują one najwięcej możliwości objaśnienia kultur migrantów oraz

⁸⁴ „[h]et stimuleren van het culturele leven van deze [d.w.z. etnische – U.T.] gemeenschap(pen) door subsidieverlening is (...) geen verplichting”.

⁸⁵ „Het moet *alle* burgers ten goede komen, rekening houdende met de specifieke behoeften van cultuurproducten en van *alle* bevolkingscategorieën als gebruikers (inhoudelijk)”.

⁸⁶ „1. Stimuleren van eigen kunstuitingen van migranten en acceptatie daarvan door de omringende samenleving; 2. Bevorderen van de participatie van migranten aan Nederlandse westerse cultuuruitingen; 3. Stimuleren van de cultuuruitingen die autochtonen en allochtonen inzicht verschaffen in de achtergronden van de onderscheiden minderheidsgroepen”.

problemów, z jakimi są oni konfrontowani w społeczeństwie holenderskim”⁸⁷ (cyt. za Verweij 1992: 18).

Obrana początkowo strategia nosiła nazwę „polityki kategoryjnej” (*categoriaal beleid*). Rozumiano przez to podjęcie specjalnych środków skierowanych na ściśle określoną grupę twórców i odbiorców sztuki w ramach regularnie prowadzonej polityki kulturalnej państwa. Zastrzeżono przy tym, że jest to rozwiązanie tymczasowe i wynika z pośledniej pozycji przedstawicieli mniejszości etnicznych na polu kultury w porównaniu z pozostałymi artystami holenderskimi. Strategia ta polegała między innymi na tworzeniu oddzielnych funduszy, o które mogli ubiegać się wyłącznie artyści-aloctoni (Lavrijsen 1996).

1987: „Twórczość kulturalna mniejszości etnicznych” (*Cultuuruitingen van etnische minderheden*)

W wydanej w 1987 r. kolejnej nocie pt. „Twórczość kulturalna mniejszości etnicznych” (*Cultuuruitingen van etnische minderheden*) wyłożono najważniejsze wytyczne przyjęte na okres 1987-1989. W piśmie towarzyszącym dokumentowi minister kultury, L.C. Brinkman, streścił główne punkty polityki wobec mniejszości w zakresie kultury. Na pierwszym miejscu znalazło się stwierdzenie o konieczności kontynuowania działań, które zachęcają przedstawicieli mniejszości etnicznych do aktywnego uczestnictwa w przedsięwzięciach artystycznych. W samej nocie ujęto zasady wspierania projektów z pogranicza sztuki profesjonalnej i amatorskiej na szczeblu krajowym. Następnie zalecano stopniowe odchodzenie od polityki kategoryjnej i włączanie mniejszości w standardowe procedury przewidziane dla projektów kulturalnych. Planowano podjęcie kroków w celu zachęcania władz lokalnych do zwracania większej uwagi na działalność kulturalną mniejszości oraz finansowania jej z lokalnych budżetów. Interesujący jest punkt trzeci raportu, przyznający priorytet sektorom kultury i sztuki, które w stosunku do innych pozostawały w tyle. Znowu nacisk położono na literaturę, wymieniając tę dziedzinę kultury jako priorytetową. We wstępie do raportu minister poinformował o przekształceniu Komisji ds. Kultury Mniejszości (*Commissie Cultuur Minderheden*), organu doradczego, istniejącego między rokiem 1984 a 1986, w Grupę Roboczą ds. Twórczości Artystycznej Mniejszości (*Werkgroep Kunstuitingen Minderheden*). Miała ona opiniować wnioski o subsydia, składane przez przedstawicieli mniejszości, a także udzielać fachowego wsparcia innemu organowi doradczemu Radzie ds. Sztuki (*Raad voor de Kunst*) w zakresie jakościowej oceny przedsięwzięć artystycznych aloctonów. Ponadto nowo utworzona grupa miała pracować nad włączeniem działań na rzecz kultury imigrantów w ogólny nurt bieżącej polityki kulturalnej.

W akapicie poświęconym sprawom literatury odnotowano nowe przedsięwzięcie wydawnicze w postaci serii literatury młodzieżowej dla szkół podstawowych zatytułowanej *Confetti* i wydawanej pod auspicjami *NBLC*. Interesujące jest spostrzeżenie, że „ze strony różnych wydawców daje się zauważyć rosnące zainteresowanie literaturą

⁸⁷ „deze terreinen ten eerste de meeste ontwikkelingen laten zien en ten tweede de meeste mogelijkheden bieden om de cultuurvormen van migranten en de problemen waarmee ze in de Nederlandse samenleving worden geconfronteerd duidelijk te maken”.

mniejszości. Również prasa i publiczność zwracają na nią coraz większą uwagę”⁸⁸ („Twórczość kulturalna...” 1987: 16). Postanowiono wydać antologię tureckiej, względnie północnoafrykańskiej, literatury ostatnich 150 lat, z przeznaczeniem do użytku w szkołach średnich. Podjęto też decyzję o przetłumaczeniu najważniejszych pozycji z literatury tureckiej i tzw. literatury Magrebu⁸⁹. W punkcie trzecim za cel do realizacji uznano wydawanie w języku niderlandzkim „nowej literatury” (*nieuwe literatuur*) twórców z tych krajów, żyjących w innych krajach Europy Zachodniej. Ostatnim zadaniem miało być przygotowanie opinii w sprawie ewentualnego założenia czasopisma literackiego traktującego o literaturze międzykulturowej.

1989: „Sztuka jedzenia karczochów albo ocena polityki wobec twórczości artystycznej alochtonów” (*De kunst van het artisjokken eten ofwel evaluatiebeleid kunstuitingen van allochtonen*)

„Sztuka jedzenia karczochów albo ocena polityki wobec twórczości artystycznej alochtonów” – taki tytuł nosiła opublikowana w 1989 r. ocena prowadzonej od siedmiu lat polityki kulturalnej ukierunkowanej na grupę mniejszości. Opinię wydała Rada ds. Sztuki, która odwołała się do założeń dokumentu z roku 1982 w sprawie stymulowania uczestnictwa imigrantów w kulturze. Jako przyczynę sformułowania tej specjalnej polityki podano wzrost liczby imigrantów, ich duże zróżnicowanie oraz narastającą potrzebę integracji z resztą społeczeństwa. „Sztuka jedzenia...” podsumowuje efekty prowadzonej dotąd kategorialnej polityki kulturalnej oraz zawiera zalecenia na przyszłość dotyczące następnych działań na rzecz rozwoju kultury imigrantów. Autorzy raportu konstatują postępy, jakie w tym względzie dokonały się w ciągu siedmiu lat, lecz zauważają też, że nadal istnieją przeszkody uniemożliwiające pełne włączenie artystów imigrantów w powszechny obieg kulturalny. W związku z tym zalecali, aby podtrzymać rozwiązania przyjęte wobec tej specyficznej grupy twórców. Przypomniano wyjściowe założenie tego rodzaju polityki: chęć wsparcia artystów alochtonów w dotarciu z ich sztuką do szerszych kręgów publiczności oraz zbliżenia warunków ich pracy do tych, w jakich tworzą artyści autochtoni. Podtrzymano sugestię z poprzedniego dokumentu, by odchodzić od polityki kategorialnej i stwarzać możliwości artystom alochtonom równoprawnego ubiegania się o dotacje w ramach ogólnie prowadzonej polityki kulturalnej państwa.

Poza tym w dokumencie znalazło się omówienie efektów działań w poszczególnych dyscyplinach sztuki. W odniesieniu do przedsięwzięć literackich związanych z alochtonami stwierdzono znaczną poprawę w porównaniu z okresem poprzednim. Dominowały dwa kierunki działań: finansowanie publikacji książek i organizacja festiwalu. Autorzy raportu komentują odbywający się ówczesnie proces włączania pisarzy surinamskich i antylskich, zwłaszcza starszego pokolenia, w krąg literatury niderlandzkiej. Odnotowują natomiast wciąż niewielki udział młodych pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w festiwalach literackich, które zorganizowano w omawianym przez nich okresie. Przyczyn nieobecności młodych piszących alochtonów upatrywano przede wszystkim

⁸⁸ „vanuit diverse uitgevers een toenemende interesse waar te nemen is voor minderhedenliteratuur. Eveneens is vanuit pers en publiek de aandacht groeiende”.

⁸⁹ Termin „literatura Magrebu” odnoszony jest do literatury pisanej po francusku przez imigrantów z Algierii, Maroka i Tunezji, niegdys skolonizowanych przez Francję.

w wysokich kosztach tłumaczeń oraz braku osobistych kontaktów w kręgach literackich.

W odniesieniu do literatury sformułowano konkretne zalecenia. Sugerowano podjęcie działań wspierających młodych pisarzy z mniejszości etnicznych w dotarciu do wydawców oraz stworzenie funduszu, z którego środki przeznaczone byłyby dla oficyn chcących publikować ich książki. Ponownie pojawił się postulat, by sprawdzić, na ile istnieje potrzeba stworzenia odrębnego pisma poświęconego literaturze pisarzy ałochtonów.

1992: „Inwestycja w kulturę” (*Investeren in Cultuur*)

Raport „Inwestycja w kulturę” określał założenia i cele polityki prowadzonej przez państwo w dziedzinie kultury w latach 1993-1996. Poruszono w nim kwestię partycypacji przedstawicieli mniejszości w tym obszarze życia społecznego, co oznacza, że po raz pierwszy aktywnością kulturalną ałochtonów zajęto się w opracowaniu poświęconym ogólnie prowadzonej polityce kulturalnej.

W początkowej części dokumentu zatytułowanej „Rozpoznania” (*Verkenningen*) nakreślono tendencje współczesnej kultury holenderskiej. Miało to służyć skonstruowaniu programu działań państwa, który najlepiej odpowiadałby aktualnemu stanowi kultury. Uwaga o postępującej internacjonalizacji poprzedzała spostrzeżenie na temat wzrastającej różnorodności kulturowej społeczeństwa: „Jednocześnie zwiększyła się różnorodność społecznych więzi i cech. Między innymi na skutek zwiększonej imigracji do Holandii ludzi wywodzących się z innych kultur. W efekcie obraz swojskiego i dającego się łatwo ogarnąć społeczeństwa, z jakim do niedawna mieliśmy do czynienia, podlega transformacji, stając się heterogenicznym pod względem kulturowym”⁹⁰ (d’Ancona 1992: 18). Tym samym zasugerowano konieczność uwzględnienia heterogenicznego charakteru społeczeństwa holenderskiego przy planowaniu polityki kulturalnej.

W słowie wstępnym otwierającym raport ówczesna minister kultury, Hedy d’Ancona, oprócz wielu zagadnień istotnych dla polityki kulturalnej, takich jak przybijająca na sile internacjonalizacja kultury, znalazła się taka wzmianka: „Instytucje, takie jak muzea, teatry, biblioteki muszą być przy tym postrzegane nie tylko jako prezentujące określoną ofertę kulturalną, ale także jako siła napędowa życia artystycznego i kulturalnego danego miasta lub regionu. Ze względu na wpływ innych kultur życie kulturalne przedstawiać będzie bardziej zróżnicowany charakter niż ten, do którego jeszcze do niedawna byliśmy przyzwyczajeni i w którym z założenia wszyscy mieszkańcy naszego kraju, także »nowi Holendrzy«, muszą mieć możliwość uczestniczenia”⁹¹ (d’Ancona 1992: 16). Tym samym minister zaznaczyła konieczność udziału w kulturze nowych członków społeczeństwa holenderskiego. Zwiększenie aktywności kulturalnej imigran-

⁹⁰ „Tegelijkertijd is de diversiteit van maatschappelijke verbanden en kenmerken toegenomen. Onder meer door de toegenomen immigratie naar Nederland van mensen uit andere culturen. Die heeft ertoe geleid dat de vertrouwde, overzichtelijke maatschappij, zoals wij die tot pas geleden kenden, zich lijkt te transformeren tot een cultureel gesproken heterogene samenleving”.

⁹¹ „Instellingen zoals musea, theaters, bibliotheken, moeten daarbij niet alleen gezien worden als cultuur aanbieders, maar ook als motor voor het artistieke en culturele leven in een bepaalde stad of regio. Een cultureel leven dat door de invloed van andere culturen een veel geschakeerder beeld te zien zal geven dan we tot nu voor kort gewend waren en waaraan in beginsel alle inwoners van ons land, ook ‘nieuwe Nederlanders’ moeten kunnen deelnemen”.

tów uznała za ważną kwestię: „Punktem szczególnej troski jest »istotne zapóźnienie i brak udziału w holenderskim życiu kulturalnym i społecznym pierwszego oraz drugiego pokolenia imigrantów«. Przez to pomija się – jak się ocenia – półtora miliona ludzi w naszym kraju, których charakteryzuje nieholenderskie pochodzenie”⁹² (d’Ancona 1992: 26).

1996: „Pancerz czy kręgosłup. Raport o kulturze 1997-2000” (*Pantser of Ruggengraat. Cultuurnota 1997-2000*)

W latach 90. dała się zauważyć zmiana kursu w polityce władz wobec imigrantów w obszarze kultury. Istota tej zmiany polegała na rezygnacji z kategorycznego podejścia, czyli rozwiązań adresowanych wyłącznie do tej specyficznej grupy społecznej, i przejściu do polityki międzykulturowej. Odzwierciedlają to zapisy raportu „Pancerz czy kręgosłup” (*Pantser of Ruggengraat*), przygotowanego przez ministra kultury Aada Nuisa.

Drugi rozdział tego dokumentu zatytułowany „Międzykulturowo” (*Intercultureel*) wnikliwie rozpatrywał najrozmaitsze zagadnienia związane z wielokulturowością społeczeństwa holenderskiego. W raporcie „Pancerz czy kręgosłup” duży nacisk położono na włączanie „nowych obywateli” w życie kulturalne. Zwracano uwagę na dotychczasowe podejście do twórczości imigrantów, ukierunkowane przeważnie na dorobek kulturowy krajów pochodzenia, co niekoniecznie przystawało do oczekiwań drugiej i trzeciej generacji – coraz lepiej wykształconych, młodych ludzi, których więź z krajem pochodzenia rodziców była nie tylko słabsza od łączącej imigrantów pierwszego pokolenia, ale była także innego rodzaju.

Sporo uwagi poświęcono twórczości artystów wyrastających z więcej niż jednej tradycji kulturowej. Minister Nuis podkreślał, że ten rodzaj sztuki należy w miarę możliwości wspierać w ramach istniejących instytucji i kanałów dystrybuujących dotacje. W ten sposób zaakcentowano przynależność przybyłych do Holandii artystów do „holenderskiego życia kulturalnego” (*het Nederlandse culturele leven*). Postulowano również zwiększenie udziału reprezentantów mniejszości w organach doradczych i kierownictwie instytucji kulturalnych (Nuis 1996: 23).

Jeden z paragrafów poświęcony był czytelnikom i pisarzom. Rozpoczął się on od słów: „Wśród ludzi z innych krajów, którzy osiedlili się w Holandii, znajdują się zresztą nie tylko czytelnicy, lecz także przyszli pisarze i autorzy”⁹³ (Nuis 1996: 25). Stwierdzenie to wyraża przekonanie o potencjale twórczym w zakresie literatury, jaki drzemie w imigrantach. W paragrafie tym podjęto jeszcze jedną ważną sprawę, a mianowicie możliwości finansowania tłumaczeń obcojęzycznych tekstów imigrantów na język niderlandzki. Tym samym wyrażono chęć objęcia systemem subsydiów autorów niepiszących lub jeszcze niepiszących po niderlandzku. Dano więc szansę twórcom, którzy nie mają już kontaktu z krajem urodzenia, ale jednocześnie niewystarczająco władają niderlandzkim, by móc traktować go jako środek artystycznego wyrazu. Poprzez dofi-

⁹² „Een punt van speciale zorg is de ‘belangrijke achterstand en non-participatie in het Nederlandse sociale en culturele leven van de eerste en tweede generatie migranten’. Hierdoor is er maar in geringe mate sprake van naar schatting een anderhalf miljoen inwoners van ons land met een niet-Nederlandse achtergrond”.

⁹³ „Tussen de mensen uit andere landen die zich in Nederland hebben gevestigd, bevinden zich overigens niet alleen lezers maar ook schrijvers en auteurs in spe”.

nansowywanie tłumaczeń chciano umożliwić tej grupie pisarzy alochtonów zaistnienie w kulturze holenderskiej oraz potwierdzić ich przynależność do tej kultury. Można tę decyzję rozumieć równocześnie jako uznanie, że nie tylko język twórczości, lecz również miejsce, gdzie powstaje literatura, decyduje o jej przynależności i więzach z daną kulturą. Twórczość w innym języku niż niderlandzki *de facto* dotyczy właściwie tylko pierwszego pokolenia, gdyż drugie i kolejne, które objęła holenderska edukacja szkolna, posługują się praktycznie bez wyjątku także językiem nowej ojczyzny.

1999: „Zielone światło dla kulturowej różnorodności” (*Ruim Baan voor Culturele Diversiteit*)

Raport ten kładł silny nacisk na potrzebę nadania kulturze holenderskiej jeszcze większego międzykulturowego charakteru. We wstępie do niego minister Rick van der Ploeg informował pokrótce o aktualnej pozycji, zajmowanej przez imigrantów wśród twórców i odbiorców kultury, którą subsydiuje państwo. Obserwacje w tej mierze nie napawały optymizmem, bowiem raport stwierdzał marginalizację i wykluczenie grupy imigrantów. Van der Ploeg przedstawił przyczyny tego stanu rzeczy. Wiele zarzutów padło pod adresem autorów raportów z lat poprzednich, zawierających wytyczne polityki kulturalnej. Mimo dobrych chęci i pięknych słów – czytamy w komentarzu autora „Zielonego światła dla kulturowej różnorodności” – ich poczynania przyniosły mierne rezultaty, ponieważ holenderską kulturę wspieraną publicznymi pieniędzmi nadal cechuje jednorodność. Jego zdaniem, należy dążyć do przełamania monokulturowej dominacji, a powodzenie tego gwarantuje jedynie podejście pozbawione uprzedzeń i lęku. Przygotowany przez ministra raport zawiera wiele zaleceń dotyczących wzmocnienia obecności imigrantów w środowisku twórców i odbiorców sztuki w Holandii.

Z perspektywy całości działań skierowanych na poprawę partycypacji alochtonów doniosłość tego raportu tkwi niewątpliwie w przeformułowaniu globalnych założeń polityki kulturalnej. Wyrażone tam poglądy stanowią w głównej mierze ostateczne potwierdzenie odwrotu od polityki kategorialnej, która dzieliła kulturę na kulturę mniejszości i większości. Stąd położono nacisk na wspieranie rozwoju sztuki, w tym literatury, przy wykorzystaniu istniejących kanałów i infrastruktury kulturalnej, bez powoływania w tym celu odrębnych funduszy. Wiele uwagi poświęcono „programowaniu” (*programming*) oferty instytucji kulturalnych, tak by w możliwie największym stopniu odzwierciedlała zróżnicowanie kulturowe kraju.

Przyjętą przez decydentów holenderskich taktykę działań nazwał van der Ploeg „modelem międzykulturowości” (*interculturaliteitsmodel*), zasadzającym się na „spotkaniu kultur i wymianie między nimi” (*ontmoeting en uitwisseling van culturen*). Różni się on więc od realizowanego w USA „modelu filarowego” (*verzuilingsmodel*), w którym kultury współistnieją obok siebie i nie dochodzi do ich wzajemnego zetknięcia i konfrontacji.

Minister kultury van der Ploeg obiecywał w stworzonym przez siebie dokumencie, że „przedsięwzięcia kulturalne przygotowywane dla mniejszości kulturowych i przez nie otrzymają większe wsparcie”⁹⁴ (van der Ploeg 1999: 14). Miało temu sprzyjać nowe pojmowanie jakości. Jak wyjaśniał autor: „W odniesieniu do oceny jakości konieczne

⁹⁴ „cultuuruitingen voor en door culturele minderheden zullen beter ondersteund worden”.

jest, żebyśmy sobie uświadomili różne punkty widzenia na tę kwestię. Po pierwsze, jakość jest czymś więcej niż tylko oceną specjalistów wartości artystycznej danego dzieła czy grupy [artystycznej]”⁹⁵ (van der Ploeg 1999: 12). Następnie zwrócił uwagę na powiązanie holenderskiego rozumienia wartości dzieła w kontekście sztuki Zachodu i na trudności w ocenie wartości sztuki, czerpiącej z innej tradycji kulturowej. Minister szukał rozwiązania, odwołując się do ekspertyz międzynarodowego rynku sztuki oraz starając się ukształtować grono fachowców w tej dziedzinie w kraju.

5.2. Organizacje mniejszości a wspieranie udziału w kulturze

Twórczość artystyczna jest w Holandii wspierana przez państwo. Istnieje cały system dotacji udzielanych na konkretne projekty prowadzone w ramach działania instytucji kulturalnych. Polityka kulturalna państwa holenderskiego polega więc w dużej mierze na scedowaniu instytucjom realizacji poszczególnych zadań. Nie inaczej stało się z polityką aktywizacji mniejszości, tu również zastosowano mechanizm polegający na delegowaniu różnym organizacjom wykonania założeń ujętych w planach polityki kulturalnej państwa. Polegało to zasadniczo na finansowaniu realizowanych przez nie działań i projektów (Adams 1993: 530).

Należy pamiętać, że w takim podejściu ważną rolę odgrywają niezależne ciała doradcze, którym powierza się merytoryczną ocenę projektów składanych przez instytucje oraz przeprowadzenie rozdziału przeznaczonych na ten cel środków⁹⁶. W związku z tym Th.H. Adams zauważył: „Decentralizacja systemu decyzyjnego w sferze społeczno-kulturalnej jest zarazem najstarszym narzędziem zwiększania partycypacji”⁹⁷ (Adams 1993: 53). W przypadku sztuki imigrantów pojawiał się jednak ten problem, że miała ona podlegać ocenie przez osoby wykształcone w tradycji sztuki zachodniej. Problem ten próbowano wcześniej rozwiązać, powołując na mocy raportu z 1983 r. tzw. Grupę Roboczą ds. Twórczości Artystycznej Mniejszości Etnicznych (*Werkgroep cultuuruitingen van etnische minderheden*), która miała rozpatrywać składane przez instytucje wnioski o dotacje.

Realizacja polityki rządu, tak jak to nakazywał przyjęty model działania, należała do powołanych do tego celu już istniejących organizacji. W obszarze sztuki profesjonalnej są to zarówno instytucje państwowe, jak i pozarządowe⁹⁸. W przypadku sztuki amator-

⁹⁵ „Wanneer het goot de beoordeling van de kwaliteit van dat aanbod is het van belang dat we ons bewust zijn van verschillende perspectieven die daarop mogelijk zijn. Allereerst is kwaliteit meer dan het oordeel van de deskundigen over de artistieke kwaliteit van een kunstwerk of een gezelschap”.

⁹⁶ Na ten aspekt zwracali uwagę Kloosterman i Rath (1997: 130) w artykule o udziale imigrantów w sztuce i kulturze popularnej.

⁹⁷ „De decentralisatie van zeggenschap in sociaal-cultureel opzicht is tevens het oudste instrument van participatiebevordering”.

⁹⁸ Realizacja wytycznych rządowych w obszarze literatury imigrantów przybiera realne kształty dopiero od końca lat 90.. Przykładem instytucji zajmujących się nieholenderskimi pisarzami, jest „Fundacja Pisanie” (*Stichting Schrijven*), która we współpracy z fundacjami Aves i Dunya organizowała od 1999 r. warsztaty literackie dla osób o obcym pochodzeniu „Pisanie bez granic” (*Grenzeloos schrijven*). Inną ważną instytucją, wspierającą literaturę i pisarzy, jest Fundacja na rzecz Literatury (FvdL, *Fonds voor de Letteren*). W zadaniach fundacji zapisano objęcie opieką m.in. pisarzy o obcych korzeniach kulturowych, także tworzących w swoim ojczystym języku. Wprowadzono program „międzykulturowej polityki dotyczącej literatury” (*intercultureel letterenbeleid*), którą najpierw zajmowała się Christel Jansen, a obecnie Ronald Bos. Fundacja skupia się na pośrednictwie między pisarzami pochodzącymi spoza Holandii, mieszkającymi na jej obszarze

skiej są to prawie wyłącznie organizacje pozarządowe. Na polu kultury imigrantów najprężniej działają m.in.: *De Nieuwe Amsterdam*, *Cosmic Illusion*, *The Phenix Foundation*, *AIDA-Nederland*, *Rotterdamse Kunststichting* czy *El Hizjra*.

Ograniczając się do przykładów z literatury, można przywołać przedsięwzięcie promujące literaturę imigrantów, jakim jest coroczny konkurs literacki organizowany przez stowarzyszenie El Hizjra (z arab. 'migracja'). Założona w 1987 r. w Amsterdamie El Hizjra była najpierw księgarnią oferującą arabskie książki. Należy ona do pionierskich instytucji, jeśli chodzi o wspieranie rozwoju literatury imigrantów w Holandii. Z tego względu za sprawą decyzji ministra Nuisa zagwarantowano jej długoterminową dotację. Minister uczynił wyjątek dla tego stowarzyszenia (zajmuje się ono promocją tylko jednej kultury), zaznaczając, iż w tej kwestii zgadza się z sugestią Rady ds. Kultury, że El Hizjra „przyczynia się do wzbogacenia życia literackiego” (*bijdraagt aan de verrijking van het literaire leven*) (Nuis 1996: 23). Obecnie jest to prężnie działający ośrodek promujący kulturę i sztukę północnej Afryki, prowadzący także własną działalność wydawniczą. W 1992 r. El Hizjra po raz pierwszy ogłosiła (organizowany do dziś) konkurs literacki, który stał się niezwykle ważnym instrumentem promocji młodych talentów arabskiego pochodzenia. Od udziału w tym konkursie rozpoczęło swoją karierę literacką wielu liczących się obecnie pisarzy o marokańskich korzeniach (Coronel 2000; Metz, Willems, „NRC Handelsblad” 13.02.1991).

W ramach wspierania emancypacji mniejszości zaczęto także promować tzw. kulturę krajów pochodzenia (*herkomstlanden*) imigrantów, które zaliczono do priorytetowych kierunków współpracy kulturalnej Holandii na szczeblu między państwowym.

5.3. Ocena polityki kulturalnej państwa

Zanim przejdę do omówienia kolejnego czynnika, chciałabym przedstawić kilka refleksji na temat oddziaływania, z jakim spotkała się działalność państwa wobec imigrantów na polu kultury. Jak się okazuje, nie była ona bynajmniej przyjmowana bezkrytycznie. Negatywne oceny głosili zarówno przedstawiciele mniejszości, jak i osoby profesjonalnie zajmujące się doradztwem w zakresie kultury. Główny zarzut dotyczył szczególnie traktowania artystów obcego pochodzenia w programach ministerialnych, służących wspieraniu sztuki. Powodowało to zdaniem komentatorów negatywne konsekwencje z dwóch względów.

Przede wszystkim, jak podkreślano, regulacje tworzące osobne fundusze dla twórców alochtonów niosą ryzyko wspierania sztuki nie na gruncie nowatorstwa i jakości,

i tam stawiającymi pierwsze kroki na arenie literackiej, a holenderskimi wydawnictwami. Służą do tego tzw. *introductionecahier* (rodzaj portfolio pisarza zawierające szkic jego dotychczasowej twórczości, notkę biograficzną i fragment przetłumaczonego tekstu), opracowywane przy współpracy Holenderskiej Fundacji na rzecz Produkcji i Tłumaczeń Literatury (*Nederlands Literair Productie- en Vertalingenfonds*). Ponadto FvdL we współpracy z fundacją 'Pisanie' (*Stichting Schrijven*) opracowała w 2001 r. broszurę po angielsku i niderlandzku na temat możliwości publikacji, skierowaną do uprawiających działalność literacką imigrantów pochodzących z krajów spoza świata zachodniego: „Pisanie w Holandii. Podręcznik dla pisarzy szukających swojej drogi w holenderskim krajobrazie literackim” (*Schrijven in Nederland. Handboek voor schrijvers die hun weg zoeken in het Nederlandse literaire landschap*). Znalazły się w niej istotne informacje, przydatne adresy, a także wywiady z pisarzami alochtonami mającymi już na swym koncie publikacje. Ponadto stworzono specjalną stronę internetową, skierowaną wyłącznie do pisarzy (jeszcze nie) piszących po niderlandzku, a pochodzących spoza Holandii: <http://www.fondsvoordeletteren.nl/miniweb.php?mwid=10>.

lecz ze względu na pochodzenie jej twórców. Tego rodzaju obawa wyrażana była przez osoby związane ze sztuką imigrantów (zob. Geleijnse 1998). W artykule zatytułowanym „Artyści alochtoni i polityka [kulturalna]” (1992, *Allochtone kunstenaars en beleid*) niezależna publicystka, Ria Lavrijsen, przestrzegała przed umieszczaniem twórców o obcych korzeniach w innych kontekstach społecznych i historycznych, co powoduje narzucenie im etykiety ‘innego’ i z czym często wiąże się status ofiary. Następnie krytykowała doszukiwanie się w tym ‘innym’ pewnego rodzaju „czystości” i „bycia nieskażonym” (*zuiverheid*) oraz „autentyczności” (*authenticiteit*) (zob. też Lavrijsen 1989, 1994). Prowadzi to, według niej, do wypaczenia i wspierania tylko tych kultur oraz działań artystycznych, które cechuje egzotyzm i które odbiegają od tego, co prezentuje współczesna sztuka holenderska. Jako rozwiązanie tego problemu Özkan Gölpinar sugerował odejście od „sztuki etnicznej” (*etnische kunst*) na rzecz „różnorodności kulturowej” (*culturele diversiteit*) jako lepszego sposobu ujęcia twórczości alochtonów bez odwoływania się do ich ‘inności’ (Gölpinar 2002).

Annette de Vries, badaczka i doradca ds. kultury, również wyrażała obawę o konsekwencje wydzielenia osobnych funduszy na działalność artystyczną twórców imigrantów. Według niej, stwarza to ryzyko niestabilności takiego podejścia, ponieważ „[w] ten sposób nie jest ono powiązane z istniejącą polityką, może zatem zostać zniesione”⁹⁹ (Siddiqui 2002: 275). W sumie prowadzi to do kierowania się nie tyle jakością sztuki, ile obcym pochodzeniem artysty, co zdaniem wielu jest niedopuszczalne.

Z kolei Ria Lavrijsen ostro sprzeciwiała się innej kwestii, a mianowicie traktowaniu amatorskich przedsięwzięć kulturalnych przygotowywanych przez przedstawicieli mniejszości na równi z projektami profesjonalnymi. Jest to nie do pomyślenia w obszarze sztuki autochtonów, tłumaczyła Lavrijsen. Swoją wypowiedź zakończyła konkluzją dotyczącą negatywnych efektów braku wyraźnego rozróżnienia sztuki amatorskiej i tworzonej przez zawodowych artystów: „Przedstawienia, będące często efektem pracy amatorów, były i nadal są prezentowane jako przedstawienia profesjonalne. To, że władze i ludzie teatru przeczą istnieniu różnic między amatorami a zawodowcami, doprowadziło do powstania złego wizerunku działań twórców teatralnych z grupy alochtonów”¹⁰⁰ (Lavrijsen 1992: 350).

6. Popyt na pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w świetle specyfiki rynku wydawniczego

Postmodernistyczny światopogląd przyczynił się ogólnie do powstania w Holandii społecznego zainteresowania mniejszościami etnicznymi. Prowadzona w parlamencie i mediach dyskusja nad ich pozycją w różnych sferach życia społecznego promieniowała na

⁹⁹ „[o]p die manier is het niet geworteld in het bestaande beleid, en kan dus ook zo weer afgeschafte worden”.

¹⁰⁰ „Presentaties die vaak het resultaat waren van een werkproces van amateurs werden en worden nog steeds als professionele voorstellingen gepresenteerd. Het ontkennen van verschillen tussen amateurs en professionals door overheidsinstanties en theatermakers heeft bijgedragen aan het slechte imago van het werk van allochtone theatermakers”.

całe społeczeństwo. Doprowadziła między innymi do refleksji nad udziałem imigrantów w tworzeniu kultury holenderskiej. Zaczęła zanikać obojętna dotąd postawa autochtonów wobec produktów artystów imigrantów. W jednym z artykułów o sztuce alochtonów Özkan Gölpinar, dramaturg i publicysta, konstatował zmianę, jaka zaczęła następować w tym względzie: „stopniowo rośnie zainteresowanie w Holandii formami kultury migrantów w kontekście intelektualnym. Holenderscy artyści i producenci czerpią coraz więcej inspiracji z tradycji kulturalnych, które zrodziły się w ich krajach pochodzenia, i które swoją »szczególną jakość« wywodzą z faktu, iż są głęboko zakorzenione w krajach pochodzenia migrantów”¹⁰¹ (2002: 260). Kulturę zaczęto postrzegać jako drogę do lepszego poznania nowych mieszkańców Holandii, które z kolei miało służyć porozumieniu między nimi a autochtonami.

Można przyjąć, że wzrastające zainteresowanie imigrantami wpłynęło w pewnej mierze na preferencje czytelnicze Holendrów. Piśmiennictwo uchodzi wszak z dawien dawna za znakomite źródło informacji o innych kulturach. Wydawcy i księgarze postanowili przy tej okazji wykorzystać do realizacji swych celów handlowych jawną sympatię obywateli holenderskich okazywaną mniejszościom. Ze względu na (*commerciële druk*) „presję komercyjności” (Neefjes, Schutte 1999) są zmuszeni bacznie obserwować rynek i nastroje społeczne, by odpowiednio szybko reagować, a nawet uprzedzać pojawiające się nowe kierunki zainteresowań czytelników. Oczywiście, że ewolucja w społecznym stosunku do mniejszości nie mogła ująć ich uwadze.

Omawiając uwarunkowania rynku książki w Holandii, należy, moim zdaniem, wskazać jeszcze jeden czynnik mający wpływ na popyt na literaturę twórców z dalekich krajów, jaki odnotowano w drugiej poł. lat 90. Uważam, że oprócz zainteresowania tą literaturą, wywołanego bieżącą dyskusją na temat mniejszości, dużą rolę przypisać można ciągłej fascynacji czytelników holenderskich dalekimi, egzotycznymi krajami. Zainteresowanie literaturą imigrantów wpisuje się w istniejącą już tradycję, która znalazła wyraz między innymi w wydawaniu literatury pisarzy pochodzących spoza kontynentu europejskiego. Wywodzi się ona z przypisywanej Holendrom ciekawości świata (zob. podrozdz. 4 tego rozdz.), której jaskrawym przejawem były podejmowane przez ten naród w dawnych wiekach dalekie wyprawy morskie. Za przykład posłużyć mogą stworzone w latach 70. serie wydawnicze, w ramach których ukazywały się książki autorów pochodzących z krajów rozwijających się, cieszące się sporym powodzeniem u holenderskich odbiorców (zob. Kuitert 2001). Służyły one, jak już wspomniałam, przede wszystkim zaspokojeniu potrzeby poznawania świata, której obecność w narodzie holenderskim tak często się podkreśla, a także stanowiły formę udzielania wsparcia uboższym krajom, gdyż częściowy dochód ze sprzedaży serii przeznaczony był na pomoc dla tych państw. Ten ostatni aspekt można powiązać z mocno zakorzenionym w protestanckiej mentalności poczuciem obowiązku dzielenia się z bliźnimi.

W komentarzach na temat zjawiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych formułowana bywa teza, że *boom* na nich wykreowali wydawcy, za pomocą szeroko zakrojonych kampanii promocyjnych. Wydaje się w tym tkwić ziarno prawdy, ale należy na to spojrzeć także nieco szerzej. Twórczość tych autorów nie była przecież wyjąt-

¹⁰¹ „groeit geleidelijk aan de interesse binnen Nederland voor de meer aan een intellectuele context gebonden cultuurvormen van migranten. Kunstenaars en producenten in Nederland putten steeds meer inspiratie uit culturele tradities die in de herkomstlanden zelf zijn gegroeid en die hun 'hoogwaardigheid' ontleen aan het feit dat ze stevig zijn ingebed in het desbetreffende herkomstland”.

kiem w promocyjnej działalności wydawnictw, podobnie postępowały one z innymi pisarzami.

Stwierdzenie, że tak jak wiele innych produktów książka także jest towarem, nie będzie odkrywcze. Rynek wydawniczy już dawno zaczął podlegać takim samym prawom, jak rynek innych towarów. Najważniejsza obowiązująca na nim zasada brzmi: popyt określa podaż. Wydawnictwa działają więc jak inne przedsiębiorstwa – zgodnie z regułą maksimum zysku i minimum nakładów.

Jak już wspomniano wcześniej, szybkie reagowanie na potrzeby rynku, wyprzedanie nowych tendencji, a w skrajnych przypadkach po prostu ich kreowanie, charakteryzuje strategię działania prawie wszystkich współczesnych domów wydawniczych. Wydawcy i księgarze starają się dopasowywać do gustów nabywców lub stwarzać rozmaite mody: tematyczne lub gatunkowe. Specjaliści od książek monitorują nastawienie odbiorców i ich preferencje, by wyjść naprzeciw ich aktualnym zainteresowaniom. Dokładnie ten sam mechanizm zadziałał, moim zdaniem, w przypadku zjawiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Zmiana stosunku do wszelkiego rodzaju mniejszości, której podłoże zostało naszkicowane w pierwszej części tego rozdziału, oraz idący za tym wzrost zainteresowania mniejszościami ze strony polityków, szeroka publiczna dyskusja na temat imigrantów spowodowały, że wydawcy dostrzegli szansę na włączenie się w tę ogólną tendencję poprzez promocję książek przedstawicieli tej grupy. Dość szybko i skrętnie podchwycili, a potem skutecznie wspierali, zainteresowanie literaturą imigrantów wśród mieszkańców Holandii. Komercyjne wykorzystanie twórczości pisarzy imigrantów zarzucano organizatorom *Boekenweek* poświęconego tematowi - „Kraj pochodzenia” (zob. rozdz. V).

Chęć wykorzystania panującej „mody” na tematy związane z imigrantami w celu uzyskania zysków handlowych daje się dostrzec w praktyce promocyjnej, dlatego np. podtrzymuje się związek autora imigranta ze społecznością, z której się wywodzi, gdy wydaje się to korzystniejsze z punktu widzenia sprzedaży¹⁰². Nie mają co do tego wątpliwości Robert Klosterman i Jan Rath, pisząc: „Czy urodzona i wychowana w Holandii pisarka marokańskiego pochodzenia, tworząca po niderlandzku o holenderskich problemach, jest przedstawicielem literatury imigrantów, czy należy połączyć ją i jej opowieść o dorastaniu po prostu z Connie Palmen i Maartenem 't Hartem? Być może ona sama uważa, że tak, lecz jej wydawca woli przedstawić ją jako pisarkę marokańską, ażeby w ten sposób wywołać u publiczności określone wyobrażenie”¹⁰³ (Klosterman, Rath 1997: 129). Sytuacja na rynku książki wymaga konkurencyjności. Wielość innych form rozrywki powoduje, że wydawnictwa muszą się napracować, by książka znalazła się w zasięgu uwagi czytelników.

Z badań przeprowadzonych w latach 90. wynika jednak, że wydawcy mają niewielki wpływ na to, co będą kupować czytelnicy, chociaż nie znaczy to, że nie starają się tego usilnie zmienić (de Glas 1992). Poza tym w obecnych czasach podaż książek jest tak

¹⁰² W dyskusji na temat literatury o podwójnych korzeniach kulturowych podkreśla się na przykład często, że urodzona w Chinach Lulu Wang występuje podczas spotkań z czytelnikami w kimonie. Również okładki książek nawiązują do kultur krajów, z których wywodzą się ci pisarze.

¹⁰³ „Is een in Nederland geboren en getogen schrijfster van Marokkaanse komaf die in de Nederlandse taal over de Nederlandse problemen schrijft, nu wel een exponent van immigrantenliteratuur, of moet ze met haar verhaal over opgroeien gewoon bij pakweg Connie Palmen en Maarten 't Hart worden ingedeeld? Zij denkt misschien het laatste, maar haar uitgever afficheert haar misschien liever als Marokkaanse schrijfster, zodat de beeldvorming bij het publiek al vast lijkt te staan”.

ogromna, że już nie wystarczy tylko wprowadzić książkę i jej autora na rynek, lecz trzeba ich wypromować. „Gazety pomijają co najmniej połowę oferty”¹⁰⁴, podsumował odbiór krytyczny Ronald Dietz z renomowanego holenderskiego wydawnictwa De Arbeiderspers (Neefjes, Schutte, 1999). Z tego powodu wydawcy stosują coraz bardziej wyrafinowane środki marketingowe, byle tylko przyciągnąć uwagę czytelników, w tym krytyków. Do wykorzystywanych strategii należy m.in. nawiązywanie do aktualnie nośnych w życiu publicznym zagadnień.

Nie można zupełnie zaprzeczyć opinii, że pisarze alochtoni wiele zawdzięczają swoim wydawcom. Bez wysiłków włożonych w promocję ich książek nie odnieśliby takiego sukcesu, jaki stał się, bądź co bądź, ich udziałem.

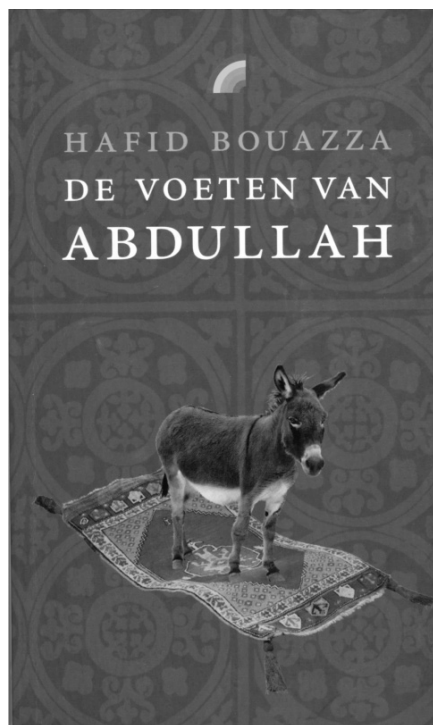
7. Etnoodbiorcy

Innym czynnikiem, który mógł w pewnej mierze przyczynić się do tego, że wydawcy i księgarze zwrócili uwagę na piszących przedstawicieli mniejszości kulturowych, a przy okazji spowodował wzrost popytu na ich dzieła, było zjawisko określane mianem etnomarketingu lub *diversity marketing*.

Postępujące zróżnicowanie etniczne społeczeństwa holenderskiego, w którym powiększa się udział imigrantów i ich potomków, doprowadziło producentów do odkrycia ich jako stale rosnącej grupy potencjalnych odbiorców. Dlatego holenderskie firmy „nie mogą sobie pozwolić na to, by obojętnie przechodzić wobec konsumentów-allochtonów”¹⁰⁵ (Groen „De Volkskrant” 24.01.2003). Doprowadziło to do pojawienia się w Holandii pojęcia etnomarketingu. Od marketingu odróżnia go sposób kategoryzacji, gdyż kryterium przynależności do określonych grup nie wynika z wieku, płci czy wykształcenia, lecz przynależności do danej grupy narodowościowej. Od lat 90. daje się zauważyć wzrost liczby emitowanych reklam, w których pojawiają się przedstawiciele mniejszości – także nawiązujących do ich kultury. Warto podkreślić, że w drugim pokoleniu imigrantów rośnie liczba ludzi wykształconych, chętnie sięgających, jak można z dużym prawdopodobieństwem przypuścić, po książki autorów, z którymi dzielą doświadczenie dwukulturowości (por. Lavrijsen 1995). Nie dziwi więc, że zarówno wydawcy, jak i księgarze podążają tym tropem. René Romer, autor książki *Thuis in Nederland: praktisch handboek voor diversity marketing* („W Holandii jak w domu: praktyczny podręcznik diversity marketing”), uważa, że nie tylko firmy, lecz także osoby odpowiedzialne za program kulturalny powinny bardziej liczyć się z grupami tzw. nowych Holendrów (za: Groen „De Volkskrant” 24.01.2003).

¹⁰⁴ de kranten negeren minstens de helft van het aanbod”.

¹⁰⁵ „kunnen het zich niet permitteren allochtone consumenten te negeren”.



Okładka książki Hafida Bouazzy

W 1994 r., po ogromnym sukcesie debiutanckiego tomu poezji Mustafy Stitou, autora o marokańskich korzeniach, wydawcy zaczęli śledzić z uwagą, co też piszący „nowi Holendrzy” mają do zaoferowania. Jednym z przejawów tego było np. włączenie się wydawnictwa De Geus w organizację konkursu literackiego *El Hizjra*¹⁰⁶.

8. Uwarunkowania socjologiczno-kulturowe i historyczne

Jako przesłanki, które doprowadziły do rozbudzenia ogólnego zainteresowania literaturą pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w Holandii w drugiej poł. lat 90. XX w. i pośrednio przyczyniły się do jej rozkwitu, wymieniłam światopogląd postmodernistyczny oraz działania władz holenderskich na rzecz poprawy statusu twórców imigrantów. Sądzę, że oprócz tego można wskazać jeszcze inne okoliczności, mające wpływ na

¹⁰⁶ Nie była to inicjatywa odosobniona. Innym przykładem aktywnego wydawcy jest Vassallucci, wspierający czasopismo skierowane do młodych Marokańczyków „Atarik”. Wydawnictwo to interesuje się również festiwalem kultury surinamskiej *Kwakoe*, w ramach którego odbywa się konkurs literacki dla Surinamczyków mieszkających w Holandii.

omawiane tu zjawisko. W tym celu posłużę się pojęciami pierwszego i drugiego pokolenia, wypracowanymi w naukach socjologicznych na potrzeby opisu procesów imigracyjnych. Odwołam się do różnic między nimi, które połączę z uwarunkowaniami procesu tworzenia, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów związanych z uprawianiem literatury. Następnie przywołam przebieg ruchów imigracyjnych w Holandii po drugiej wojnie światowej, niezbędny do wyjaśnienia momentu, w którym wystąpiły wzmożone debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych

Pierwsze pokolenie gastarbeiterów w Holandii stanowili w dużej mierze ludzie słabo wykształceni (Obdeijn, de Mas 2001; Schnabel 2000: 13), gdyż do pracy sprowadzano głównie niewykwalifikowanych pracowników z Turcji i Maroka (zob. rozdz. II). Pochodzili oni z ubogich i słabo rozwiniętych rolniczych rejonów, których alfabetyzacja nie objęła wcale albo w nikłym zakresie. Także wśród pozostałych grup imigrantów ekonomicznych dominowały osoby zajmujące w swoich krajach niską pozycję społeczną, co przekładało się na ich trudną sytuację ekonomiczną, a w konsekwencji skłaniało do decyzji o emigracji. Antropologiczny opis tego typu środowiska przekazuje, iż pozostaje ono z reguły w izolacji od tego, co nazywamy kulturą wysoką. Z brakiem wykształcenia i idącym za tym niskim statusem społecznym wiąże się na ogół brak kontaktu z literaturą piękną. Tym bardziej niemożliwe wydaje się, aby w takim środowisku powstawały teksty literackie. Holenderski socjolog Ruben Gowricharn postawił tezę o nieznaności wśród imigrantów, w ogóle lub w niewielkim stopniu, pojęć – „kultura wysoka” i „kultura popularna”. Jego zdaniem, nie potrafili oni rozróżnić nawet tych dwu jakościowo odbiegających od siebie nurtów kultury (Gowricharn 2000: 10)¹⁰⁷.

Innym skutkiem niskiego statusu zawodowego gastarbeiterów był zupełny brak elit, jaki cechował tę mniejszość etniczną. Jest *Te vroeg voor allochtone intelligentsia* („Za wcześnie na inteligentów w kręgach alochtonów”), jak sugeruje w tytule swego artykułu publicysta marokańskiego pochodzenia Mohammed Benzakour („De Volkskrant” 11.06.2001). Z tego wynika także brak potencjału, który jest niezbędny zarówno do konsumpcji, jak i tworzenia „kultury wysokiej”¹⁰⁸. Nieco inaczej rysuje się sytuacja, jeśli chodzi o kulturę popularną czy też – posługując się innym terminem – o „kulturę ludową” (*volkscultuur*, Gölpinar 2002: 259), ale ta część kultury pozostaje poza obszarem zainteresowania niniejszej pracy.

W przypadku uchodźców politycznych sprawa wspomnianego potencjału wygląda odmiennie. Często są wśród nich ludzie wykształceni, będący przedstawicielami elity intelektualnej swojego kraju. Jednakże rozpatrując sytuację obu grup pod kątem możliwości nie tylko samego tworzenia, ale i przebicia się ze swoją twórczością do szerszej publiczności, należy uwzględnić dodatkowo inny aspekt, który ma związek z samym zjawiskiem migracji. Migracja oznacza przemieszczenie, co niesie ze sobą oderwanie od pierwotnego środowiska i znalezienie się nie tylko w klimatycznie, politycznie i społecznie odmiennych warunkach, lecz również w zupełnie nowej rzeczywistości kulturowej. Kontrast jest tym większy, gdy mowa o imigracji spoza Europy. Proces adaptacji do nowych warunków jest trudny i wymaga czasu, zwłaszcza że pierwsze

¹⁰⁷ Należy zaznaczyć, że taka opinia nie w pełni odnosi się do imigrantów postkolonialnych i uchodźców politycznych.

¹⁰⁸ Znane są przypadki artystów wywodzących się z nizin społecznych, którzy swoją sztuką potrafili sięgnąć wyżyn kulturalnych. Są to raczej przypadki odosobnione aniżeli reguła. Jak wykazały badania holenderskiego socjologa Ganzebooma (1989) nie da się przecenić związku wychowania i wykształcenia z tworzeniem „kultury wysokiej”, jak również uczestnictwa w kulturze.

pokolenie imigrantów obejmuje przeważnie ludzi dorosłych, którzy zostali ukształtowani w innych społecznościach, wskutek tego różnią się od mieszkańców Holandii nie tylko światopoglądem i obyczajami, ale również spojrzeniem na kulturę i sztukę¹⁰⁹.

Wyrwanie z rodzimego otoczenia i znalezienie się w innej kulturze może pociągać różne następstwa dla psychiki imigrantów. „Do tego dochodzi jeszcze fakt, że większość grup mniejszości nie jest przygotowana na te duże kulturowe zmiany. Złe przygotowanie i wygórowane oczekiwania mszczą się potem również na psychice. Regularnie pojawiają się: tęsknota, poczucie izolacji i osamotnienia, jak również różnorakie kwestie związane z tożsamością i niepokój sumienia”¹¹⁰ (*Van bijwoner tot burger – „Od biernego uczestnika do obywatela”*, 1984: 28; zob. też Penninx, Münstermann 1998: 11; Prins 1996: 28-30). Tego rodzaju problemy nie omijają artystów imigrantów i nierzadko przejawiają się u nich jako niemoc twórcza.

Antropolog kulturowy Johannes Tennekes (1992: 29) ujmuje kulturę jako „całość wiedzy, jaką człowiek musi sobie przyswoić, jeśli chce właściwie funkcjonować w sytuacji, w której się znalazł”¹¹¹. Innymi słowy, aby móc prawidłowo i bez trudności odnaleźć się w danej społeczności, trzeba posiadać pewien zasób wiedzy. Gdy spojrzymy na sytuację imigranta osiedlającego się w obcym kraju, to okazuje się, że jest on pozbawiony wielu informacji, którymi dysponuje człowiek mieszkający tam od urodzenia. W przypadku pisarza o statusie imigranta oznacza to brak „specjalistycznej” wiedzy na temat wydawnictw i możliwości publikacji oraz brak kontaktów w świecie literackim. W optyce Bourdieu oznacza to, że imigranci nie dysponują kapitałem społecznym w ogóle lub w niewystarczającym stopniu¹¹².

Innym – relewantnym dla twórczości literackiej czynnikiem – jest język. Ze zmianą miejsca wiąże się zazwyczaj zmiana języka. Dorosłym trudniej jest przyswoić sobie nowy język w stopniu pozwalającym na użycie go jako narzędzia literackiego. Dlatego wielu pisarzy migrantów pozostaje wiernymi pierwszemu językowi, który pozwala im na swobodne wyrażanie się. Pisarze należący do pierwszego pokolenia, żyjący poza granicami kraju rodzinnego, nie podejmują wyzwania tworzenia w języku swojej drugiej ojczyzny, który poznali jako dorośli¹¹³. W historii literatury niewiele jest przykładów pisarzy, którzy zdobyli się na odwagę, by to zrobić. Są to raczej wyjątki. Jednym z nich jest Kader Abdolah, który swoją przygodę z językiem niderlandzkim rozpoczął – i jak się okazuje z powodzeniem kontynuuje – będąc już w dojrzałym wieku.

¹⁰⁹ O konsekwencjach dla konstrukcji psychicznej jednostek, wynikających z przemieszczenia do innej kultury oraz mechanizmach adaptacyjnych pisze V.J. Welten (1992).

¹¹⁰ „Daarbij komt dat de meeste groepen minderheden op deze grote culturele veranderingen niet waren voorbereid. Slechte voorbereiding en te hooggespannen verwachtingen wreken zich dan ook nogal eens psychisch. Heimwee, isolement en vereenzaming komen regelmatig voor, evenals allerlei identiteitsvraagstukken en gewetensproblemen”.

¹¹¹ „geheel aan kennis dat een mens zich eigen moet maken wil hij in de situatie waarin hij wordt geplaatst, adequaat functioneren”.

¹¹² Właśnie świadomość powyższych uwarunkowań i chęć udzielenia wsparcia w tym zakresie była punktem wyjścia dla działań podejmowanych przez *Fonds voor de Letteren* (zob. przyp. 98).

¹¹³ Pisarze niemieccy, którzy zmuszeni byli opuścić nazistowskie Niemcy, na obczyźnie wciąż posługiwali się w olbrzymiej większości językiem ojczystym, mimo że wiele lat spędzili poza krajem. I bliższy nam przykład: właściwie cała powojenna emigracja Polaków za granicą posługiwała się w swej twórczości językiem polskim, chociaż wielu z nich do końca życia przyszło pozostać na obczyźnie.

Literaci zdają sobie sprawę z trudności, jakie sprawia opanowanie nowego języka. Dla wielu imigrantów okazywało się to barierą nie do pokonania, choć mieli świadomość, że pisanie w ojczystym języku skazuje ich często na drugoplanową rolę na rynku książki w Holandii. Język twórczości wciąż bowiem w dużej mierze określa przynależność do danej grupy etnicznej. Pisanie w innym języku niż niderlandzki powoduje, że autorzy nie są traktowani jako pisarze holenderscy. Z kolei pisanie we własnym języku na emigracji wcale nie oznacza, że pisarze są znani w ojczyźnie.

Jak wiadomo z poprzedniego rozdziału, rok 1993 nie stanowi absolutnej cezury, jeśli chodzi o historię piśmiennictwa imigrantów w Holandii. Istniało ono wcześniej, tyle że składało się prawie wyłącznie z tekstów pisanych w języku kraju pochodzenia imigrantów, wskutek czego były one uznawane za literaturę obcą. W przypadku prób pisania po niderlandzku ich wartość literacka pozostawiała zazwyczaj wiele do życzenia. Niedoskonała znajomość języka niderlandzkiego wśród piszących imigrantów z góry przekreślała ich szanse na znalezienie wydawcy.

8.1. Czynniki socjologiczne – miejsce twórczości artystycznej w życiu imigrantów

Aby w pełni wyjaśnić okoliczności przystąpienia imigrantów w Holandii do aktywnego udziału w kulturze – czy to poprzez jej odbiór, czy to poprzez twórczość – nie można obejść się bez zadania pytania o funkcję, jaką pełni kultura w życiu ludzi. Badania socjologów i antropologów pokazują, że kontakt z kulturą zalicza się do potrzeb wyższego rzędu. To znaczy, że zajmuje miejsce poza kręgiem rzeczy niezbędnych do życia. Aktywność kulturalną wyprzedzają w hierarchii ważności takie potrzeby, jak: zaspokojenie głodu, zapewnienie dachu nad głową oraz poczucie bezpieczeństwa. Na ogół te warunki muszą być spełnione, aby człowiek odczuwał konieczność tworzenia lub uczestniczenia w wydarzeniu kulturalnym. Krótko mówiąc, do tworzenia niezbędny jest nie tylko kapitał społeczny, o którym pisałam w poprzednim podrozdziale, ale również kapitał finansowy, gdyż uprawianie sztuki (w tym literatury) rzadko, zwłaszcza na początku, przynosi dochód.

Podobne reguły rządzą zachowaniem imigrantów. Nawet jeśli wśród nich znajdują się intelektualiści i twórcy, to zanim poświęcą się sztuce, muszą najpierw zabezpieczyć swoją egzystencję. Pomoc państwa ogranicza się na ogół do udzielenia pozwolenia na pobyt i pomocy w poszukiwaniu pracy zapewniającej utrzymanie. Dobrze widać ten mechanizm na przykładzie losów przywoływanego już Kadera Abdolaha, z formalnego punktu widzenia mającego status uchodźcy. Po przyjeździe do Holandii pierwszorzędą sprawą okazała się dla niego troska o własny byt, a potem o byt sprowadzonej rodziny. Artyści na emigracji zajmują się budowaniem na nowo swego życia w obcym świecie, działalność artystyczną, przynajmniej na jakiś czas, pozostawiając na boku. Wyjaśnia to po części śladową liczbę twórców wywodzących się ze środowisk imigranckich, którzy należą do pierwszego pokolenia. Nie wyklucza to oczywiście tego, że nie zajmują się sztuką zupełnie, lub że w przyszłości nie stanie się ona na nowo ich głównym zajęciem.

Z inną sytuacją w tym względzie spotykamy się, gdy mowa o drugim pokoleniu imigrantów. W przeciwieństwie do pierwszego, które można by nazwać pionierskim, następne pokolenie zastaje względną stabilizację. W zasadzie nie musi się martwić o byt jako taki, gdyż zapewnia mu go w jakiejś mierze praca pokolenia rodziców, którzy

przybywając do obcego kraju, Holandii, nie mogli liczyć na wsparcie swoich rodziców ani korzystać z ich dorobku. W związku z tym zajęli się w pierwszej kolejności zapewnieniem sobie warunków do życia. Wskutek tego wyższe potrzeby, takie jak uczestnictwo w kulturze czy jej tworzenie, zeszyły na plan dalszy. Na tym polega zasadnicza różnica między pierwszym a drugim pokoleniem imigrantów w Holandii w ich stosunku do kultury.

8.2. Czynniki historyczne – specyfika przebiegu procesów imigracyjnych

Na koniec powyższych rozważań skoncentrowanych wokół pytania o przyczyny aktywizacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w latach 90. trzeba wspomnieć o jeszcze jednym czynniku, który bezspornie zaważył na momencie znacznie późniejszego wystąpienia tych pisarzy niż miało to miejsce np. w Niemczech. Tam literatura imigrantów rozwijała się od lat 60. Początkowo była to wyłącznie literatura tworzona przez *gastarbeiterów*, ale już w latach 70. włączyło się nowe pokolenie, które odchodziło od problematyki typowej dla pierwszego pokolenia (nostalgia, warunki pracy itp.).

Czynnik, na który chcę wskazać, wiąże się ściśle z historycznym aspektem imigracji w Holandii. Procesy imigracyjne w tym kraju po drugiej wojnie światowej oraz późniejsze organizowanie się środowisk imigranckich odbiegało pod kilkoma względami od sytuacji np. w Niemczech. Po pierwsze, werbowanie robotników z zagranicy nastąpiło w Holandii nieco później. Wysoki przyrost naturalny oraz znaczne bezrobocie utrzymujące się w Holandii zaraz po wojnie były przyczyną raczej emigracji wielu Holendrów w poszukiwaniu lepszych perspektyw życiowych (Pursey 2001: 249-250). W tym czasie władze podtrzymywały przekonanie o przeludnieniu kraju i wręcz zachęcały rodaków do jego opuszczania (van der Werf 2001: 30). Dopiero intensywny rozwój gospodarczy i zmiany na rynku pracy – coraz więcej wykształconych pracowników holenderskich, którzy nie chcieli zajmować najniższych stanowisk – spowodowały, że fabryki zaczęły poszukiwać pracowników poza granicami kraju.

Pierwsze umowy traktujące o dopuszczeniu *gastarbeiterów* do pracy w Holandii podpisano w roku 1960. Natomiast rząd niemiecki zrobił to wcześniej, bo już w połowie lat 50. zawarł takie umowy. Dlatego też szybciej pojawili się tam imigranci i pręcej rozpoczął się proces łączenia rodzin. W rezultacie spowodowało to, że drugie pokolenie imigrantów w Niemczech co najmniej o dekadę wcześniej weszło w dorosłe życie¹¹⁴, podczas gdy w Holandii miało to miejsce dopiero w latach 90.

Poza tym werbowanie zagranicznych robotników na większą skalę o wiele szybciej odbywało się w Niemczech. W 1963 r. kraj ten podpisał umowę z Turcją. Rok później przybyło z tego kraju ponad 100 000 robotników, a w listopadzie 1973 r. liczba zamieszkujących w Niemczech Turków wynosiła prawie milion (!) (Hamm 1988: 40). Dla

¹¹⁴ Opóźnienie Holandii w stosunku do sytuacji w Niemczech dotyczy także innych rodzajów zdarzeń: dyskusja na temat koncepcji społeczeństwa wielokulturowego została zapoczątkowana u południowych sąsiadów Holendrów we wczesnych latach 80., podczas gdy w Holandii ten termin używany był jedynie w dokumentach rządowych. To samo odnosi się do zmiany nastrojów społecznych nacechowanych niechęcią do imigrantów oraz ożywienia kwestii tożsamości narodowej. W Niemczech wyraźna zmiana w tym względzie daje się zauważyć już w latach 80. (zob. Arens 2000: 19-20), w Holandii zaś przypada dopiero na okres późniejszy (zob. ostatnie paragrafy niniejszego rozdziału).

porównania w 1965 r. w Holandii oficjalnie znajdowało się 8802 Turków i 4506 Marokańczyków (van der Werf 2001: 31)¹¹⁵.

Ponadto gastarbeiterzy w Niemczech dość szybko zaczęli się sami organizować, choć nie obyło się to bez pomocy z zewnątrz, o czym wspomniałam w rozdz. II. W ramach swej działalności zajmowali się m.in. wydawaniem gazetek, w których zamieszczali swoje teksty¹¹⁶. Sprzyjała temu o wiele lepsza znajomość języka niemieckiego. Głównie dlatego, że służył imigrantom z różnych krajów za niezbędne narzędzie komunikacji (Arens 2000: 38). Dzięki temu również więcej autorów i szybciej decydowało się na pisanie właśnie w tym języku, by móc dotrzeć do czytelników spoza swojej grupy etnicznej. W wyniku tej tendencji stosunkowo większa liczba autorów wywodzących się z pierwszego pokolenia publikowała po niemiecku, aniżeli miało to miejsce w Holandii. Powyższe aspekty spowodowały, że literatura pisarzy wywodzących się ze środowisk imigrantów ekonomicznych w Niemczech ma swoją dłuższą historię niż w Holandii.

8.3. Socjologia sztuki

Nie bez znaczenia dla uznania i akceptacji kultury imigrantów pozostaje sprawa związku kultury z normami estetycznymi (Gowricharn 2000: 23), które bronią dostępu do panteonu sztuki uznanej. Kwestię tę podejmowała na początku lat 90. publicystka Ria Lavrijsen, doszukując się w tym źródła trudności w wejściu artystów alochtonicznych na rynek sztuki (2000: 351-352). Artyści imigranci, czerpiąc z rodzimej kultury, kierują się innymi kryteriami i bywa, że nawiązują do całkiem obcej tradycji. Krótko mówiąc, korzystają z innego „kapitału kulturowego”, jakby to powiedział Bourdieu. Rodzi to rozbieżność między normami obowiązującymi w kulturze większości a kulturą mniejszości i skutkuje najczęściej alienacją tej ostatniej. Obowiązujące estetyczne kryteria, czy też po prostu smak artystyczny, jak udowodnił Bourdieu – są przecież funkcją władzy i pozycji (Oosterbaan 1990: 136). Imigranci zajmują w tym względzie pozycję pośrednią w porównaniu z autochtonami. Uwidacznia się to w systemie finansowania sztuki, polegającym na udzielaniu artystom subsydiów. Z uwagi na to w Holandii m.in. kładzie się nacisk, by w organach decydujących o rozdziale dotacji znaleźli się przedstawiciele spoza kręgu kultury zachodniej. Nieco odmiennie kształtuje się sytuacja drugiego pokolenia, mającego łączność zarówno z kulturą przodków, jak i kulturą nowego kraju. Ich twórczość łatwiej jest decydom w sferze kultury zaakceptować i zakwalifikować niż dzieła artysty powstałe w zupełnie obcej dla nich estetyce.

Z pewnością na wzrost akceptacji w stosunku do wytworów obcych kultur wpływa internacjonalizacja świata sztuki i globalizacja. Oba te zjawiska przyczyniły się do – nazwijmy to – „oswojenia” z nimi. Innymi słowy, zetknięcie się z inną estetyką, obecnie o wiele intensywniejsze niż kiedykolwiek, powoduje otwarcie się na dzieła twórców o obcych korzeniach kulturowych. Ułatwiło to „wejście” artystów spoza kręgu dominującej kultury zachodniej i przełamanie monopolu artystów reprezentujących ten typ

¹¹⁵ Należy uwzględnić oczywiście, że poza oficjalnymi danymi wielu robotników przybyło do Holandii nielegalnie.

¹¹⁶ Powstawanie literatury imigrantów w Niemczech przy okazji samoorganizowania się robotników miało takie konsekwencje, że utwory pierwszych autorów wpisywano w tradycję literatury socjalistycznej lub robotniczej (zob. Arens 2000: 36).

kultury. „Jednym z najbardziej interesujących fenomenów w sztuce, zarówno w Europie, jak i poza nią – pisze Lavrijsen – jest zjawisko »cross-over«. W sferze jazzu, pozaeuropejskiej muzyki ludowej, popu i muzyki współczesnej zaistniało ono już dawno. Fascynujące przyglądać się, jak »mieszanie się« i konfrontacja kultur zaczynają być widoczne w innych dziedzinach sztuki”¹¹⁷ (Lavrijsen 1989: III.1-2-4). W ostatnich latach owe „formy mieszane” (*mengvormen*), charakterystyczne przede wszystkim dla twórców alochtonicznych, stają się coraz bardziej atrakcyjne w świecie sztuki (zob. Gowricharn 2000: 36). Ta tendencja wpisuje się w szerszy nurt powstały w postmodernizmie, obalający mit czystości i jednorodności kulturowej. W tym wymieszaniu elementów różnych tradycji Ruben Gowricharn upatruje źródła powodzenia młodych pisarzy marokańskich, pisząc: „Sukces, który prawdopodobnie zawdzięczają kombinacji dziedzictwa arabskiej kultury (dworskiej) i francuskiej kultury literackiej”¹¹⁸ (Gowricharn 2000: 8). Wniosek Gowricharna wydaje się trafny, przynajmniej jeśli chodzi o skojarzenie z dziedzictwem arabskiej tradycji literackiej. Potwierdzają to wnioski płynące z analizy odbioru krytycznego tych pisarzy, zamieszczone w następnym rozdziale. W treści recenzji ich książek występują odwołania do świata *Baśni z tysiąca i jednej nocy* lub w inny sposób nawiązuje się do kultury pochodzenia (np. arabskiej czy perskiej).

8.4. Inne źródła popularności pisarzy alochtonów

Oddźwięk, z jakim spotkały się debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, został dodatkowo wzmocniony przez ogromne zainteresowanie medialne. Wiele wskazuje na to, że debiuty potraktowano jako wzorcowy przykład pozytywnej integracji imigrantów w społeczeństwie holenderskim. Media natychmiast podchwyciły doniesienia o piszących alochtonach i nadały im wyjątkowy rozgłos. Aby pojąć powody takiej reakcji, należy uwzględnić niepokój i napięcie, jakie dawało się odczuwać w Holandii w związku z narastającymi problemami z imigrantami. Dotychczasowe wiadomości na temat postępów we włączeniu alochtonów w życie społeczne oraz kulturalne wypadły raczej kiepsko i bynajmniej nie nastrojały optymizmem. Wręcz przeciwnie, z czasem najbardziej nagłą sprawą stała się rosnąca rzesza bezrobotnych imigrantów, żyjących na marginesie społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że na tle wyłącznie negatywnych przekazów dziennikarskich szczególną wagę przykładano do pojawiających się, znacznie rzadziej, pozytywnych sygnałów i traktowano je jak zwiastuny tak oczekiwanych zmian w pozycji społecznej imigrantów. „W myśl cichych oczekiwań, imigranci, którzy odnieśli sukces, ułatwią innym członkom swoich społeczności integrację ze społeczeństwem holenderskim”, tłumaczył ten zabieg holenderski socjolog Paul Scheffer („Gazeta Wyborcza”, 06-07.04.2002). Piszący po niderlandzku przedstawiciele imigrantów byli po prostu postrzegani jako urzeczywistnienie skrywanych przez autochtonów nadziei o asymilacji imigrantów.

¹¹⁷ „Een van de interessantste fenomenen in de kunst, zowel binnen als buiten Europa, is het verschijnsel ‘cross-over’. In de sfeer van de jazz, de wereldmuziek, de pop en de hedendaagse muziek is dat al heel lang aan de gang is. Het is spannend te zien hoe de ‘vermenging’ en confrontatie van culturen zich bij andere kunstdisciplines gaat ontwikkelen”.

¹¹⁸ „Een succes dat waarschijnlijk te danken is aan hun gecombineerd erfenis van Arabische (hof)cultuur en Franse literaire cultuur”.

Odbiór pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych odbywał się w kontekście szerokiej publicznej debaty na temat imigrantów. Ich działalność postrzegano przez pryzmat refleksji nad dotychczasowymi rezultatami procesów integracyjnych oraz szans na ich pomyślne zakończenie w przyszłości. Można powiedzieć, że w tym przypadku na odbiór artystyczny nałożył się aspekt społecznej doniosłości i aktualności, co wzmocniło i tak spory rezonans, wywołany wartościowymi artystycznie debiutami pisarzy.

9. Podsumowanie

W wywodzie przedstawionym w tym rozdziale przedstawiłam kilka okoliczności, których splot, jak sądzę, zdeterminował wzrost aktywności literackiej imigrantów w Holandii w drugiej połowie lat 90. oraz zaważył na ich odbiorze. Należy jednak zauważyć, że literatura uznawana jest za wyjątek, ponieważ w pozostałych gałęziach „kultury wysokiej” twórczość artystów obcego pochodzenia generalnie nie spotkała się z taką reakcją (zob. Gowricharn 2000: 8).

Począwszy od lat 80., kwestia mniejszości etnicznych stała się w Holandii przedmiotem powszechnej debaty i stopniowo zmieniało się podejście do grup mniejszościowych. Wiązało się to ściśle między innymi z powstaniem świadomości konieczności pełnoprawnego włączenia imigrantów w krąg kultury powstającej w Holandii. Pomijając szczególną otwartość Holendrów w odniesieniu do akceptacji odmienności, można przyjąć, iż wola i determinacja władz holenderskich, by włączyć imigrantów w tworzenie kultury, oraz wspomniana zbiorowa dyskusja na temat mniejszości przygotowały grunt pod pozytywny odbiór społeczny. Ponadto władze tworzyły warunki sprzyjające powstawaniu literatury mniejszości i wspomagały jej wejście na rynek.

Jednakże nie będzie błędem teza, że nawet najbardziej wyrafinowane działania podejmowane w ramach polityki kulturalnej, idące w kierunku pobudzania aktywności imigrantów, niekoniecznie musiały przynieść efekty w postaci tak dużej liczby debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych oraz tak szerokiego odzewu, z jakim się one spotkały, gdyby nie dodatkowe przesłanki. Jedną z nich jest cechująca epokę postmodernizmu afirmacja różnorodności we wszystkich jej przejawach. Inną zaś czynnik generacyjny: na lata 90. przypada moment dojrzałości drugiego pokolenia imigrantów w Holandii. W odróżnieniu od pierwszego pokolenia dysponuje ono atrybutami umożliwiającymi mu włączenie się w tworzenie kultury pisanej, a mianowicie mają stabilniejszą sytuację życiową, lepsze wykształcenie i najważniejsze – dysponują płynną znajomością języka, a także orientacją w kulturze holenderskiej.

Objaśnianie genezy zjawisk kulturowych i społecznych ze względu na ich praktyczną złożoność polega na ogół na wyznaczeniu zbioru potencjalnych przyczyn. W przeciwieństwie do zjawisk przyrodniczych niemożliwe jest w tym przypadku empiryczne ustalenie, która z nich, i w jakim stopniu, odegrała kluczową rolę w ich rozwoju. Dlatego też przedstawiony w tym rozdziale wywód należy traktować raczej jako próbę wejścia w złożony układ warunków, jaki doprowadził do zaistnienia w Holandii fenomenu licznych debiutów pisarzy alochtonów i nadzwyczajnego nimi zainteresowania. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć o ważności któregośkolwiek z rozpatrywanych ele-

mentów. Sądę, że do tej sytuacji badawczej można przetransponować kategorię „równoprawności”. Ze względu na niemożność przechylenia szali na stronę jednego z czynników, skłaniam się do podkreślania ich komplementarności. Uważam, że dopiero w połączeniu dają one prawdziwy, bo całościowy, obraz okoliczności aktywizacji literackiej imigrantów o podwójnych korzeniach kulturowych.

Rozdział V

RECEPCJA KRYTYCZNA TWÓRCZOŚCI PISARZY O PODWÓJNYCH KORZENIACH KULTUROWYCH

1. Cele i cechy krytyki literackiej

Badacze wskazują na pełnienie przez krytykę literacką co najmniej kilku funkcji. Jedną z nich jest funkcja poznawczo-oceniająca, jak zaproponował nazywać ją Janusz Sławiński (1974-b: 171). Zwyczajowo właśnie ona uchodzi za naczelną powinność sztuki krytycznej. Tak wysoka pozycja wartościowania jako elementu wszystkich działań krytycznych skłania do sprowadzenia różnych odmian krytyki literackiej (dziennikarskiej, eseistycznej czy naukowej) do wspólnego mianownika – instytucji krytyki (van Rees 1993: 400). Wychodząc z tego założenia, zebrałam i uwzględniłam w mojej analizie wszelkie teksty recenzenckie, eseistyczne, a także z pogranicza publicystyki, o ile odnosiły się do twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Krytyka naukowa, inaczej artykuły krytyków akademickich, także są częścią korpusu badanych tekstów, ale zostały omówione w osobnym rozdziale.

Wartościowanie zaczyna się już od wstępnego rozeznania wśród nowych tytułów na rynku księgarskim. Później przejawia się ono w postaci konkretnych sądów oceniających zawartych w samym tekście krytycznym. Te działania pozwalają recenzentom nakreślić obraz produkcji książkowej w danym okresie oraz hierarchizują publikacje według przypisywanej im wartości literackiej.

O doniosłości roli krytyków w tym zakresie świadczy ich determinujący wpływ na losy książek. Nie będzie zbyt wiele przesady w stwierdzeniu, iż książka niedostrzeżona przez recenzentów ma o wiele mniejsze szanse zaistnieć i przetrwać w pamięci zbiorowej czytelników niż ta, która spotkała się z jakimkolwiek – pozytywnym czy negatywnym – odzewem krytycznym. Tak naprawdę istnieje niewiele przykładów tytułów, które, choć niezauważone przez współczesnych recenzentów, odegrały potem kluczową rolę w dziejach literatury¹¹⁹. Tymczasem utwory zyskujące aprobatę środowiska krytycznego mają szansę przykuć uwagę zarówno szerokiej publiczności, jak i wyspecjali-

¹¹⁹ Oczywiście od tej reguły są wyjątki, czyli dzieła wyprzedzające swoją epokę i jako takie nieprzystające do jej świadomości literackiej, wskutek czego bywają odrzucane przez współczesnych odbiorców. Dopiero następane pokolenia potrafią wydobyć i właściwie ocenić ich walory.

zowanych odbiorców, jakimi są literaturoznawcy czy redaktorzy podręczników szkolnych (zob. Janssen 1994: 22; por. de Nooy 1993-b: 5).

Z charakteru pełnionej przez instytucję krytyki literackiej funkcji wynikają jej konkretne własności. Na pierwszym miejscu należałoby wymienić moment reakcji na pojawienie się nowych publikacji. Recenzent musi orientować się na bieżąco w nowościach książkowych. Nieco później reaguje krytyka eseistyczna, która ma w większym stopniu charakter refleksyjny i uogólniający, przez co potrzebuje większego dystansu czasowego.

Drugą zmienną właściwością przekazu krytycznego jest subiektywizm. Recenzje odzwierciedlają bowiem osobisty stosunek krytyka do twórczości pisarza. W kształtowaniu swojej opinii na ten temat kieruje się on głównie, a czasem wyłącznie, własnym smakiem literackim, który wyraża się w określonych oczekiwaniach względem utworu. Oznaczałoby to, że w efekcie powinniśmy mieć do czynienia ze sporą różnorodnością sądów. Praktyka pokazuje, że rozpiętość poglądów krytyków na temat danego dzieła literackiego ma swoje granice. W rzeczywistości powstaje przeważnie pewien ogólnie przyjmowany sposób postrzegania utworu (Janssen 1994: 26) i chociaż każdy z krytyków jest rzecznikiem swoich wymogów stawianych utworom literackim, daje się zauważyć tendencję do upodabniania opinii o danym pisarzu czy zjawisku literackim. W pracy *In het licht van de kritiek* („W świetle krytyki”) Susan Janssen nazywa ten proces „orkiestracją” (*orkestratie*) (Janssen 1994: 27; zob. Bel 1993: 11).

W kontekście powyższych cech spośród wszystkich rodzajów krytyki najbardziej wyróżnia się krytyka naukowa, jak niekiedy mówi się o wiedzy o literaturze. W pierwszej kolejności dzieje się tak ze względu na sporną kwestię występowania pierwiastka wartościującego, o czym piszę we wprowadzeniu do rozdz. VII. W pozostałych rodzajach krytyki jego obecność jest oczywista, a wręcz pożądana, dlatego też krytycy orzekają w sposób otwarty i bezpośredni o twórcach literackich. Mimo tej swobody w komunikowaniu ocen trudno niekiedy w odniesieniu do konkretnych wypowiedzi recenzentów ściśle ustalić negatywne lub pozytywne nastawienie krytyka. Tę niejednoznaczność czy niejasność ocen sygnalizują badacze recepcji krytycznej (zob. Bel 1993: 11; Janssen 1994: 105; van den Akker, Beekman 1980: 33). Dodatkową trudność stanowi fakt, że także podczas ustalania adekwatnej wymowy zawartych w recenzji ocen „nie da się (...) nigdy uniknąć pewnej subiektywności ze strony badacza”¹²⁰, jak trafnie zauważają sami literaturoznawcy van den Akker i Beekman (1980: 33).

Na zainteresowanie pisarzem i wartościowanie jego twórczości przez krytykę literacką wpływa wiele okoliczności. Do tych, które oddziaływały w XX w., Marianne Vogel zaliczyła m.in.: „przynależność do prądu lub grupy; celowe budowanie dorobku i posiadanie programu; częste wypowiedzianie się na kwestie związane z poetyką, czyli na temat (własnej) literatury; obok twórczości pisarskiej, aktywny udział w życiu literackim; pisanie na tematy ogólne, abstrakcyjne; poświęcanie wiele uwagi formie, kompozycji i stylowi”¹²¹ (Vogel 2001: 22). Badania pokazują, jak istotny wpływ na dostrzeżenie pisarza przez krytyków ma jego działalność pozaliteracka (np. działalność publicystyczna czy pisanie tekstów programowych). Susan Janssen badała relację między

¹²⁰ „er valt (...) nooit helemaal te ontkomen aan enige subjectiviteit van de onderzoeker”.

¹²¹ „tot een stroming of een groep behoren; doelgericht een oeuvre opbouwen en een programma hebben; veel poëtische uitspraken doen, dus uitspraken over de (eigen) literatuur; veel literaire activiteiten hebben naast het schrijven van boeken; een algemene, abstracte thematiek hebben; veel aandacht besteden aan vorm, compositie en stijl”.

aktywnością pisarzy, wychodzącą poza działalność literacką, a ich wizerunkiem w recenzjach. Opublikowanie utworu literackiego uznana za warunek niewystarczający do wzbudzenia i utrzymania zainteresowania krytyki, lub ogólniej rzecz ujmując, do zdobycia i utrzymania znaczącej pozycji (Janssen 1994: 79).

Wartościowanie, czyli „generowanie wartości tekstu” (Miko 1974: 64), nie wyczerpuje puli zadań realizowanych w recenzji. Sławiński (1974-b: 175) wymienia jeszcze funkcję operacyjną, postulatyczną i metakrytyczną. W wypowiedziach krytycznych przyjmują one formę mniej lub bardziej rozbudowanych rozważań na temat przyjętych przez krytyka norm literackich lub wypowiedzi zachęcających bądź też zniechęcających do lektury (por. van den Akker, Beekman 1980: 32). Poza tym w recenzjach występują spostrzeżenia i komentarze na temat aktualności życia literackiego, a niekiedy można znaleźć uproszczoną analizę utworów, która służy przede wszystkim uzasadnieniu stanowiska recenzenta. Z zasady ma ona charakter wybiórczy i niepełny, ponieważ recenzent naświetla tylko niektóre formalne i tematyczne aspekty omawianego utworu, przeprowadzenie dogłębnej analizy pozostawiając literaturoznawcom.

Wróćmy jeszcze do wartościującej funkcji działalności krytycznej. Poprzez decyzję o omówieniu danego dzieła oraz poprzez zawarte w tekście recenzji oceny krytyka dokonuje wstępnej hierarchizacji książek pojawiających się na rynku. Niezaprzeczalnym znakiem naszych czasów jest zwiększanie się liczby wydawanych pozycji. Bardzo wyraźnie widać to na przykładzie nieustannie rozrastającego się rynku książki w Holandii. Jeśli doliczyć do tego jeszcze wznowienia utworów z lat wcześniejszych, które przecież też bywają ponownie recenzowane, to szansa na uzyskanie recenzji siłą rzeczy jest coraz mniejsza, nawet uwzględniając fakt, iż liczba miejsc, w których zamieszcza się recenzje, stale rośnie¹²². Skutkiem tego pojawienie się recenzji danego utworu tym bardziej skłonni jesteśmy potraktować w kategoriach wyróżnienia.

Można sobie wyobrazić, że przy tak ogromnej liczbie ukazujących się książek konieczne staje się przyjęcie pewnych kryteriów, pomocnych przy wyborze utworu do omówienia. Po pierwsze, recenzent sięga po książkę, która budzi jego osobiste zainteresowanie, i po drugie, odpowiada pewnemu poziomowi artystycznemu (zob. Etty „NRC Handelsblad” 15.02.2005). Gwarantem dobrej jakości może też być wydawnictwo. Dlatego większe szanse na otrzymanie recenzji mają utwory wydane przez duże i prestiżowe oficyny wydawnicze, co zresztą potwierdzają przeprowadzone badania (Janssen 1994: 66, 78). Przy wyborze książki niebędącej debiutem recenzent bierze pod uwagę także odbiór poprzedniej publikacji tego autora. To oczywiste, że kolejna książka dobrze ocenionego debiutanta może liczyć na większe zainteresowanie ze strony krytyków (zob. Janssen 1994: 78).

Ewolucja zadań przypisanych krytyce literackiej jest związana w pewnej mierze z ograniczeniami wolności przy wyborze książki do omówienia. Otóż nie tylko własne preferencje estetyczne recenzenta determinują jego wybór, lecz również potrzeby i gust publiczności. Krytyk może zaspokajać swoje potrzeby lekturowe, ale oczekuje się od niego, by wyszedł naprzeciw upodobaniom szerszej publiczności, bardziej podatnej na panujące mody. Mieści się to w ramach tego, co Elsbeth Etty ujęła jako „świadczenie

¹²² W XX w. nastąpił niezwykle intensywny rozwój narzędzi komunikacji. Chodzi tu nie tylko o prasę, lecz także radio, telewizję, a w dobie obecnej również Internet. Ograniczając się do rynku prasy, to poza prasą *stricte* literacką i kulturalną, z reguły wszystkie wydawane gazety codzienne lub tygodniki społeczno-polityczne posiadają dział kultury; niektóre wydają specjalne dodatki kulturalne, gdzie literatura zajmuje uprzywilejowane miejsce.

usług na rzecz publiczności” (*dienstverlening aan het publiek*) („NRC Handelsblad” 15.02.2005). Na wybory recenzentów często próbują wpływać wydawcy, promując książki lub rozsyłając egzemplarze do działów kultury gazet i czasopism itp.

Intensywność odzewu recenzenckiego uważa się za wskaźnik znaczenia książki dla współczesnych i może stanowić świadectwo jakości recepcji (zob. Bel 1993: 9-10). Zawarte w recenzjach sądy pozwalają natomiast dokładniej ustalić usytuowanie danego utworu w hierarchii ważności w grupie dzieł wyróżnionych przez krytyków omówieniami.

Poza funkcjami, które można by nazwać prymarnymi, krytyka literacka realizuje zadania sekundarne. Do nich należy zaprowadzanie pewnego porządku wśród nowości wydawniczych. Krytycy wykrywają podobieństwa między strategiami pisarskimi autorów: odnajdują analogie w odniesieniu do cech tematycznych i formalnych, by na tej podstawie łączyć je w grupy. W ten sposób dostarczają odbiorcom informacji o tym, czego mogą się spodziewać, sięgając po daną książkę¹²³. Taką procedurę systematyzującą przeprowadza się między innymi za pomocą wymieniania nazwisk czy – jak to nazwał Wouter de Nooy – klasyfikacji komparatystycznej pisarzy prezentujących w swej twórczości zbliżony styl bądź tematykę.

Takie zestawienie może mieć także na celu co innego niż tylko dążenie do uporządkowania, a mianowicie może wyznaczać wartość. W zasadzie w krytyce daje się zauważyć raczej tendencja do przywoływania porównań i wzorców pozytywnych, aniżeli klasyfikacji negatywnej. De Nooy w analizie klasyfikacji komparatystycznych stosowanych przez różnych pośredników na polu literatury (krytyków, bibliotekarzy, księgarzy, nauczycieli literatury, samych twórców) zauważył skłonność do korzystania z tego zabiegu przede wszystkim w stosunku do debiutujących pisarzy. Gdy pisarz dysponuje już pewnym dorobkiem, o wiele częściej porównuje się jego nowo wydane książki do wcześniej przez niego opublikowanych (de Nooy 1993-a: 205).

Powszechnie używanym przez krytykę literacką środkiem, służącym zaakcentowaniu podobieństw elementów formalnych czy tematycznych w jego utworach, jest kategoryzowanie i wprowadzanie na potrzeby tego zabiegu porządkującego specjalnych terminów. Bywa, że zostają one później usankcjonowane przez inne instytucje systemu literackiego i wchodzi na stałe do użytku. Zdarza się też, że z czasem zostają zarzucone. Terminy wprowadzone przez badane grupy zawodowe zaliczane są do tzw. „klasyfikacji profesjonalnych” (*professional classification*) w odróżnieniu od „klasyfikacji rytualnych” (*ritual classification*), to znaczy klasyfikacji odnoszących się do zorganizowanych grup społecznych (produkcja i odbiór odbywa się w ramach konkretnej grupy społecznej) (de Nooy 1993-a: 202). De Nooy (1993-a: 203-204) doszedł ponadto do wniosku, iż krytycy literaccy podobni są do nauczycieli literatury: znają i chętnie sięgają po określenia klasyfikujące, ale liczą się przy tym z opinią samych pisarzy na ten temat. Jego badania wykazały, że terminy niezaakceptowane przez pisarzy, wobec których były stosowane, z czasem coraz rzadziej pojawiają się w recenzjach. Jest to związane z postrzeganiem samego autora utworu jako wiarygodnego źródła wiedzy o dziele. Na koniec należy wspomnieć jeszcze o większym rozeznaniu, jakim dysponują krytycy

¹²³ W tym zakresie zachodzą różnice między recenzentami publikującymi na łamach dzienników a krytykami z czasopism literackich. Krytyka dziennikarska, w założeniu zwracająca się do szerokiego grona czytelników, nie szuka dalekich historycznych powiązań. Pozostaje na poziomie wiedzy przystępnej i nie zakłada większej znajomości procesów historycznoliterackich. Inaczej rzecz się ma z tekstami krytycznymi zamieszczanymi w specjalistycznych periodykach.

w zakresie nowych terminów, w porównaniu z innymi pośrednikami, których uwzględnił de Nooy w swoim badaniu (de Nooy 1993-a: 204). Chodzi o terminy, które weszły do obiegu literackiego po zakończeniu przez nich edukacji. Ponadto autorzy recenzji zdają się niekiedy pełnić rolę pionierską w popularyzacji i propagowaniu nieznanych dotąd powszechnie pojęć.

Wprowadzeniu nowego terminu w tekstach krytycznych nie towarzyszą na ogół żadne definicje. Nie przewiduje tego ani formuła recenzji literackiej, ani nie umożliwia tego, często ze względów czysto praktycznych, objętość tekstu. Przeważnie recenzja jest tekstem nierozbudowanym, bywa, że ograniczonym do szpalty, choć zdarzają się oczywiście dłuższe wypowiedzi krytyczne. O ile pierwsze są charakterystyczne dla prasy codziennej, której redaktorzy przeznaczają zazwyczaj skromne miejsca tekstom opiniotwórczym i krytycznym, o tyle dłuższe recenzje znajdziemy na łamach pism literackich, gdyż recenzowanie stanowi jeden z podstawowych celów ich działalności. W konsekwencji braku (ściślej) definicji pojęć, które wprowadza lub którymi posługuje się krytyk w swoich wypowiedziach, mamy niestety do czynienia z wieloma ich interpretacjami i nie zawsze jasnym regułami użycia.

W swych empirycznych dociekaniach de Nooy próbował ustalić aspekty służące obserwowanej grupie za podstawę tworzenia klasyfikacji. W pierwszej kolejności wskazał na kontekst, w którym pojawia się dzieło, takie jak moment publikacji, wydawnictwo lub czasopismo, a także cechy związane z autorem, np. jego wiek i płeć (de Nooy 1993-a: 206). Badacz zauważył, że w praktyce systematyzacyjnej występuje połączenie tych elementów i to one przyjmowane są za punkt wyjścia do klasyfikacji, a niekoniecznie właściwości estetyczne tekstów.

Z czynnością wartościowania nieodłącznie wiąże się problem umotywowania sądu. Wspomniałam wcześniej, że recenzenci wyrokują na temat utworu w zasadzie wyłącznie we własnym imieniu, na podstawie ustanowionych przez siebie norm, które służą im jako miara oceny. Oczywiście nie wyklucza to zbieżności z normami przyjętymi przez innych recenzentów czy też świadomego opowiedzenia się grupy krytyków literackich za jakimś zespołem norm. Za każdym razem owe normy są zdeterminowane przez funkcje przypisywane czy wyznaczane literaturze. Innymi słowy, zależą od wizji literatury panującej w danym czasie (zob. Vogel 2001: 19-20). We współczesnych programach krytycznych daje się zauważyć pewna stała dążność. Powstającej literaturze nie stawia się już raczej wymogów w sferze moralnej i ideologicznej, lecz prawie wyłącznie natury artystycznej. W związku z tym obecnie przeważają literackie – to znaczy estetyczne – kryteria oceny dzieł. Unika się natomiast pozaliterackich motywacji, które dawniej miały jak najbardziej rację bytu.

System motywacyjny (ideały i standardy) wchodzi w skład tego, co Sławiński nazywał „ramą modalną” (Sławiński 1974-c: 8), dlatego też działalność krytyki postrzegać należy przez pryzmat historyczności. Chodzi o to, że przesłanki leżące u podstaw wartościowania tworzą układ zależny od uwarunkowań historycznych oraz świadomości epoki i w tym aspekcie trzeba odczytywać intencje recenzentów. Z tego bierze się przekonanie o znaczeniu polityki kulturalnej „ustalającej hierarchie wartości przewidzianych do propagowania, formułującej zachęty” dla rekonstrukcji koncepcji krytycznych (Sławiński 1974-c: 12).

2. Recepcja debiutów w latach 1993-1996

Do początku lat 90. recepcja krytyczna utworów opublikowanych przez pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych była zaledwie śladowa¹²⁴. Prawdopodobnie podstawową przyczyną braku większego odzewu krytycznego była nie tyle liczba wydanych przez tych autorów książek czy niechęć recenzentów, co raczej poziom tych utworów. Przyczyny tego stanu rzeczy częściowo zostały nakreślone w rozdziale III.

Krytycznoliteracki dyskurs wokół zjawiska twórczości pisarzy mających podwójne korzenie kulturowe, obejmującego lata 1993-2003, można, moim zdaniem, podzielić na dwa okresy. Każdy z nich charakteryzuje odmienne nastawienie krytyków. Kiedy pojawili się pierwsi debiutanci z kręgu imigrantów, nie pochodzący jednak z byłych kolonii, krytycy nie kryli zaciekawienia; towarzyszyła im spora doza nadziei. Liczono na intensywniejszy rozwój rodzimej, niderlandzkiej literatury imigrantów, która w innych krajach europejskich od pewnego czasu była źródłem wielu znakomitych dzieł, niektórych nagrodzonych nawet literacką Nagrodą Nobla. Do tego niewątpliwie nawiązywał krytyk Jaap Goedegebuure: „Przez wiele lat zastanawiałem się, gdzie się podziewają niderlandzkojęzyczni pobratymcy Salmana Rushdiego i Tahara Ben Jellouna. Chociaż migracja z byłych brytyjskich i francuskich kolonii do Londynu i Paryża rozpoczęła się kilka dziesięcioleci wcześniej, niż osiedlanie się surinamskich, antylskich, tureckich i marokańskich rodzin w Holandii, można jednak mówić o porównywalnym zjawisku. Dzięki pisarzom mającym korzenie w Azji, Afryce i na Karaibach migracja wpłynęła znacząco na brytyjską i francuską literaturę. Od wielu już lat można mówić także o drugiej generacji imigrantów z Turcji, biorących aktywny udział w niemieckojęzycznej produkcji literackiej. Tutaj mieliśmy do niedawna jedyne go alochtonicznego autora, Halila Gür, którego opowiadania najpierw trzeba było przetłumaczyć z tureckiego na niderlandzki, aby mogły dotrzeć do publiczności literackiej”¹²⁵ (Goedegebuure, „HP/De Tijd” 22.09.1995). Nie dziwi zatem przyjazne, a miejscami nawet entuzjastyczne powitanie debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Recenzentka i pisarka Doeschka Meijnsing odnotowała: „Radością napawa obserwacja, że do głosu dochodzi w literaturze druga czy trzecia generacja”¹²⁶ (Meijnsing, „Elsevier” 06.09.1995). Krytycy przewidywali, że zjawisko to będzie z czasem przybierać na znaczeniu, i jak zauważył jeden z nich: „[b]ędziemy się musieli do tego przyzwyczaić”¹²⁷ (Bresser, „Elsevier” 20.06.1998).

¹²⁴ Trzeba zaznaczyć, że stwierdzenie niewielkiej aktywności literackiej imigrantów przed rokiem 1993 odnosi się wyłącznie do badanej w tej pracy grupy imigrantów niewywodzących się z byłych kolonii holenderskich.

¹²⁵ „Jarenlang heb ik me afgevraagd waar toch de Nederlandstalige evenknie van Salman Rushdie en Tahar Ben Jelloun bleef. Hoewel trek uit de vroegere Britse en Franse koloniën naar Londen en Parijs een paar decennia eerder begon dan de vestiging van Surinaamse, Antilliaanse, Turkse en Marokkaanse gezinnen in Nederland, is er toch sprake van een vergelijkbaar verschijnsel. Een die trek heeft geleid tot een aanzienlijke bijdrage aan de Britse en Franse literatuur van schrijvers met wortels in Azië, Afrika en de Cariben. Ook is er al jarenlang sprake van tweede generatie immigranten uit Turkije die actief deelnemen aan de Duitstalige boekproductie. Hier hadden we tot voor kort die ene allochtone auteur, Halil Gür, wiens verhalen eerst van het Turks naar het Nederlands moesten worden omgezet alvorens ze het literaire publiek konden bereiken”.

¹²⁶ „Het is verheugend te merken dat die tweede of derde generatie zich een stem veroverd in de literatuur”.

¹²⁷ „[w]e zullen eraan moeten wennen”.

W początkowej fazie recepcji (1993-1996) publikacje autorów o podwójnych korzeniach kulturowych uchodzą za coś niespotykanego i nowego, ponieważ dotąd, jak wyznaje jeden z krytyków w tonie zbliżonym do wypowiedzi Goedegebuure, „[w] literaturze niderlandzkiej nie ma jeszcze tak wielu pisarzy, którzy siedzą okrakiem na dwóch kulturach”¹²⁸ (Schutte, „De Groene Amsterdammer” 24.05.1995; zob. Obbema 2003). Również w odniesieniu do opowieści uchodźców zauważono, że „dotąd nie mieliśmy wielu okazji, aby czytać w naszym języku takie opowiadania”¹²⁹ (Warren, „Haarlems Dagblad” 31.03.2000). A zatem w środowisku krytyków dominowało zadowolenie, że pisarze wywodzący się ze środowiska mniejszości kulturowych, ale nie pochodzący z byłych kolonii, coraz częściej zabierają głos. Nawet jeśli recenzje poszczególnych książek dalekie były od pozytywnych, z oceny samego zjawiska przez krytyków przebiegał optymizm i umacniało się przekonanie, że literatura w Holandii „nie stanowi już prywatnej domeny tutaj urodzonych i wychowanych Holendrów”¹³⁰ (Bresser, „Elsevier” 15.04.2000).

Pojawienie się Kadera Abdolaha stanowiło istotną zmianę jakościową w postrzeganiu zdolności literackich nowych obywateli, ponadto uwrażliwiło krytykę na publikacje innych przedstawicieli grupy, którą reprezentował. Przyznanie opowiadaniom Abdolaha nagrody Gouden Ezelsoor, dla najlepszego debiutu w 1993 r., spowodowało, że krytycy baczniej zaczęli się przyglądać debiutantom o obco brzmiących nazwiskach. Niestety, następne takie debiuty (Hansa Sahara i Naimy El Bezaz) odbiegały od poziomu zaprezentowanego przez poprzednika i nie wprawiły żadnego z krytyków w zachwyt. Zapół recenzentów opadł. I tak powieść Abdelkadera Benalego, wydana latem 1996 r., spotkała się z bardzo skromną reakcją krytyki. Dopiero wieść o nominowaniu jej do Librisprijs w kwietniu 1997 r. zmobilizowała niektórych do nadrobienia zaległości i omówienia jej z opóźnieniem.

2.1. Kader Abdolah

W recenzji Igora Cornelissena („Het Parool” 05.05.1993), towarzyszącej pojawieniu się debiutanckiego tomu opowiadań Kadera Abdolaha, znalazło się wiele komplementów pod adresem autora. Największą zaletą opowiadań ze zbioru *De adelaars* wydawała się recenzentowi zdolność do wywoływania wzruszenia, czego, według niego, nie są w stanie osiągnąć „nudnie piszący niderlandzcy”¹³¹. Styl pisarza recenzent charakteryzował jako niezawołowany sposób przekazu oraz podkreślał oszczędne operowanie słowami i niewyszukane metafory. Także w następnej recenzji krytyk zachwycił się sugestywnym, choć „czasem zredukowanym użyciem języka”¹³² (Breure, „Vrij Nederland” 15.01.1994). W sumie cały swój podziw recenzent skupił na umiejętności naszkicowania przez autora „przy pomocy małej ilości słów wieloznacznego obrazu”¹³³. To, jak prostymi środkami twórca opowiadań potrafił wyrazić trudne emocje towarzyszące doświadczeniu migracji, przeszło najśmielsze oczekiwania recenzenta. Można zaryzykować twierdzenie, że debiut Abdolaha obalił w tym względzie pewien mit. Tę właści-

¹²⁸ „[i]n de Nederlandse literatuur zijn er nog niet zo veel schrijvers die schrijlings op twee culturen zitten”.

¹²⁹ „zulke verhalen kregen we tot nu toe in onze taal nauwelijks te lezen”.

¹³⁰ „niet meer het privé-domein is van hier geboren en getogen Nederlanders”.

¹³¹ „saai schrijvende neerlandici”, co jest aluzją do faktu, że wielu pisarzy w Holandii ukończyło studia filologiczne.

¹³² „soms haast rudimentair taalgebruik”.

¹³³ „met weinig woorden een veelzeggend beeld”.

wość tekstu obaj recenzenci zgodnie postrzegali jako wartość zbioru *De adelaars*. Opinie późniejszych recenzentów o istocie stylu pisarskiego Kadera Abdolaha pokrywają się właściwie w całości z tymi pierwszymi reakcjami krytycznymi.

Igor Cornelissen nie krył zachwytu dla niemałego wysiłku, jaki Abdolah włożył w opanowanie całkiem obcego dla niego języka. Mocno podkreślał to w swojej recenzji także Breure, nazywając debiut Abdolaha „szczególnym dokonaniem” (*een bijzondere prestatie*) (Breure, „Vrij Nederland” 15.01.1994).

W dwa lata po zbiorze *De adelaars* Kader Abdolah wydał drugi zbiór opowiadań *De meisjes en de partizanen*. Jego pojawienie się nie pozostało długo bez echa. W poczytnych holenderskich gazetach („De Volkskrant”, „Elsevier”, „Vrij Nederland” i „De Groene Amsterdammer”) znani recenzenci opisali swoje wrażenia z lektury. W omówieniach tych często powracają uwagi o niebywale udanym debiucie autora. Służą one zapewne krytykom jako uzasadnienie, dlaczego sięgnęli po jego drugą publikację.

Także teraz wyrażano się bardzo pochlebnie o sprawności językowej Abdolaha. Podkreślano niewyszukany, przejrzysty sposób narracji, który zdaniem autorów recenzji świetnie zdaje egzamin, kiedy – tak, jak w tym przypadku – mówi się o rzeczach trudnych do opisanie. Poza tym każdy z recenzentów odnajdywał w opowiadaniach autora *De meisjes en de partizanen* coś innego, co uważał za wartę wyróżnienia. Doeschkę Meijzing uzrekała poetyckość opowiadań, Marnela Breure’a magia ukryta w tekstach Abdolaha, a Arjana Petersa umiejętność opowiadania. Tę jednogłośną apoteozę przerywa krytyczna nuta w recenzji Petersa, który uznał, że tu i ówdzie Abdolah ociera się o sentymentalizm i balansuje na granicy „jednowymiarowej jeremiady” (*eendimensionale jeremiëren*) (Peters, „De Volkskrant” 23.06.1995). Ostateczna opinia wyrażona w recenzji pozostaje jednak w gruncie rzeczy pozytywna.

W sumie, omawiając teksty z pierwszego i drugiego tomu opowiadań Abdolaha, krytyka sprawiała wrażenie mile zaskoczonej. Prawdopodobnie ta pozytywna recepcja brała się z rozziwiewu, jaki powstał między mniej lub bardziej oficjalnie funkcjonującym przeświadczeniem o umiejętnościach pisarskich imigrantów a nad wyraz dojrzałym artystycznie debiutem. Dlatego też otrzymał on miano „małej rewolucji w literaturze holenderskiej” (*een kleine revolutie in de Nederlandse letteren*) (Breure, „Vrij Nederland” 15.01.1993; zob. Agterberg 2004). Rozpowszechniony obraz powstał na podstawie dotychczasowych prób literackich podejmowanych przez imigrantów – oczywiście wyłączając pisarzy postkolonialnych – i był mocno uproszczony. W 1991 r. Jelle Jeensma i Pim Wiersinga przekazywali panującą wówczas wizję tej literatury: „Ich [tzn. migrantów – U.T.] nowele, wiersze, sztuki teatralne i powieści są właściwie postrzegane przede wszystkim jako relacje naocznych świadków ze świata mniejszości”¹³⁴ (Jeensma, Wiersinga 1991: 44).

Media otoczyły Kadera Abdolaha staranną „opieką” i zapewniły mu spory rozgłos: ukazało się mnóstwo wywiadów z pisarzem, zapraszano go do udziału w programach radiowych i telewizyjnych. W rozmowach z nim nieustannie powracał wątek jego wcześniejszej działalności opozycyjnej, a z recenzji przebijało poważanie krytyki dla Abdolaha-opozycjonisty. Wyrażano także szacunek dla uporów, z jakim autor *De adelaars* dążył do wyznaczonego sobie celu, a mianowicie dołączenia do grona pisarzy holenderskich.

¹³⁴ „Hun [migranten – U.T.] novellen, gedichten, toneelstukken en romans worden eigenlijk vooral beschouwd als ooggetuigenverslagen uit de wereld van de minderheden”.

2.2. Hans Sahar i Naima El Bezaz

Hoezo bloedmooi (1995) Hansa Sahara nie wzbudziło wielkiego entuzjazmu u recenzentów. Przeciwnie, panowało raczej zdziwienie publicznym zainteresowaniem, jakim cieszył się autor. Krytyków raziło posługiwanie się przez niego, nieznośnymi w ich oczach, powierzchownymi schematami; kwestionowali też literacki status jego tekstów. Z uwagi na pewne cechy zasługiwały one, wedle niektórych, bardziej na miano dokumentu aniżeli literatury pięknej. Przyczyn niskich umiejętności Sahara dopatrywano się m.in. w jego młodym wieku i krytycznie wypowiedziano się o jego swoistym, znacznie zmodyfikowanym języku.

Mimo dominującego negatywnego odbioru tej pierwszej publikacji, recenzenci nie odwrócili się zupełnie od Sahara i sięgnęli po jego drugą książkę *Zoveel liefde*, która wyszła rok później. I chociaż tym razem sposób, w jaki Sahar przedstawił swoją opowieść, był bardziej przekonujący artystycznie, także tę książkę recenzenci zaliczyli do miernych osiągnięć. Ogólnie opinie o niej nie były lepsze od tych na temat jego debiutanckiej powieści; przytaczano wciąż te same zarzuty: płytkie postaci, stereotypowe sytuacje; jednym słowem, książka pod żadnym względem się nie wyróżniała.

Z mieszanymi reakcjami spotkała się debiutancka powieść Naimy El Bezaz *De weg naar het noorden*. Pisarkę ganiono za nużącą moralistykę i zbyt nazywanie rzeczy po imieniu, co w ich oczach nie przystawało literaturze. Przyznając książce Nagrodę im. Jenny Smelik dla najlepszej książki dla młodzieży, nadano jej charakter powieści dla młodzieży, co ostatecznie skłoniło recenzentów do uznania jej za utwór miłą, zbyt banalny dla dorosłych.

Za podsumowanie odbioru obu debiutów może posłużyć wypowiedź Johana Diepstratena, który dobitnie wyraził swoje zdumienie, że renomowane wydawnictwa *De Arbeiderspers* i *Contact* opublikowały takie książki, bo – choć ich wysiłki wynikają z życzliwego stosunku – to obie powieści, zdaniem recenzenta, z literaturą nie mają nic wspólnego (Diepstraten 2000: 85).

2.3. Hafid Bouazza i Abdelkader Benali

Po znakomitym debiucie prozatorskim Abdolaha książki Sahara i El Bezaz niewątpliwie mocno ostudziły zapał krytyków. Początkowy podziw i zaciekawienie przerodziły się w nieufność. Przelamało ją w pewnym stopniu dopiero pojawienie się *De voeten van Abdullah* Hafida Bouazzy i *Bruiloft aan zee* Abdelkadera Benalego.

Opinie krytyków o debiutanckim zbiorze opowiadań Bouazzy były podzielone. Otwierająca krytycznoliteracką dyskusję recenzja Thomasa van den Bergha w „Het Parool” (31.05.1997) zawiera bardzo ostrożne stanowisko na jego temat, o czym świadczy już tytuł recenzji „Szczególny debiut powieściowy Hafida Bouazzy” (*Bijzondere debuutroman van Hafid Bouazza*). Na dalszych etapach tej dyskusji krytycznej, która rozwinęła się wokół *De voeten van Abdullah*, przeważało jednak przychylnie nastawienie. Znany krytyk i literaturoznawca Jaap Goedegebuure ogłosił go „jedną z najprzyjemniejszych niespodzianek minionego sezonu”¹³⁵ („HP/De Tijd” 16.08.1996), a Re-

¹³⁵ „een van de aangenaamste verrassingen van het afgelopen seizoen”.

injan Mulder stwierdził: „Dzięki *De voeten van Abdullah Hafid Bouazza* (1979) w chwili obecnej zdaje się być jednym z najbardziej interesujących młodych pisarzy”¹³⁶ („NRC Handelsblad” 07.06.1996). W zasadzie wszędzie eksponowano mniej więcej te same kwestie: styl i język. Poza tym recenzenci docenili w opowiadaniach Bouazzy sposób, w jaki formułował on krytykę społeczną: nie za pomocą realizmu, lecz ironii i groteski, co, jak podkreślano, bardzo odróżniało twórczość Bouazzy *in plus* od twórczości Sahara i El Bezaz.

Przegląd recenzji z *Bruiloft aan zee* Abdelkadera Benalego, debiutanta z tego samego roku co Bouazza, pozwala stwierdzić, że generalnie zaliczono jego wystąpienie do udanych. Opinie krytyki o tej powieści były co prawda podzielone, jednak z przewagą stanowiska uznającego debiut Benalego, co najmniej, za interesujący. Recenzenci dostrzegli w młodym pisarzu początkujący talent i wróżyli mu karierę pisarską, na czym z pewnością miała skorzystać także literatura niderlandzka. Przy omawianiu *Bruiloft aan zee* krytycy zazwyczaj podkreślali konstruującą jego teksty ideę „przemieszania”, polegającą na łączeniu różnych rejestrów języka. W ich opinii prowadziło to do niecodziennego efektu stylistycznego.

3. Recepcja debiutantów w latach 1997-2003

Przyjęcie książek pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych na scenie literackiej Holandii w okresie 1993-1995 było zróżnicowane. Obok głosów pełnych podziwu dla utworów Abdolaha, Bouazzy i Benalego, równie mocno objawił się stosunek pełen ambiwalencji, a nawet otwartego sceptycyzmu wobec książek Sahara i El Bezaz. Jednocześnie wiadomo już było, że fenomen tych pisarzy otwiera niezwykle ciekawe i inspirujące perspektywy dla rozwoju literatury niderlandzkiej i zaczęto wyrażać przekonanie o jego przemożnym wpływie na zmianę wizerunku tej literatury. Wskazywano zarazem na duży wpływ wydawnictw na liczbę pojawiających się książek pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, co – jak powszechnie uważano – nie zawsze skutkowało ich dobrą jakością.

Już w pierwszej fazie recepcji zapanował między krytykami pewien konsensus dotyczący wartości artystycznej poszczególnych autorów. Bez wątpienia w utworach Abdolaha, Bouazzy i Benalego dostrzeżono wiele walorów i zaczęły one funkcjonować jako punkt odniesienia i wzorce artystyczne. Odtąd kolejne teksty wkraczających na holenderską scenę literacką pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przyrównywano do ich poziomu.

¹³⁶ „Hafid Bouazza (1979) lijkt met *De voeten van Abdullah* één van de interessantste jonge schrijvers van dit moment te zijn”.

3.1. Lulu Wang

W reakcjach recenzenckich na debiutancką powieść Lulu Wang przebiegał ton zbliżony w pewnym sensie do tego, który znajdujemy w wypowiedziach na temat utworów Kadera Abdolaha: miesza się w nim zaskoczenie i zaciekawienie. Krytycy dają jasno do zrozumienia, iż dobrze zdają sobie sprawę, czym jest decyzja o tworzeniu w języku do niedawna zupełnie obcym, a do tego tak dalekim od języka ojczystego. Niekiedy sam fakt napisania utworu literackiego po niderlandzku recenzenci poczytywali już za spore osiągnięcie.

Debiut Wang został przyjęty nad wyraz dobrze. Mimo stwierdzeń o autobiograficznym charakterze utworu, typowych w recenzjach książek imigrantów, jedna z krytyczek nazwała *Het lelietheater* „szczególną i godną uwagi książką” (*een bijzonder en merkwaardig boek*) (Quaedvlieg, „De Limburger” 27.02.1997), tudzież „jedną z najbardziej cudownych książek” (*een van de wonderlijkste boeken*) (Mulder, „NRC Handelsblad” 07.02.1997). Opinia wyrażona przez Hansa Marijnissena najtrafniej oddaje ogólne stanowisko holenderskich recenzentów. Napisał on mianowicie, że *Het lelietheater* „nie [jest] szczytowym osiągnięciem literackim, lecz frapującym dziełem chińskiej kobiety, która w języku niderlandzkim opisuje swoją młodość i Rewolucję Kulturalną”¹³⁷ (Marijnissen, „Trouw” 21.10.1997). Warto zauważyć, że rozpisywano się głównie o ciekawym z punktu widzenia europejskiego odbiorcy temacie książki, poświęcając niewiele miejsca stronie artystycznej. Poza jednym wyjątkiem. W bez mała wszystkich wypowiedziach krytycznych nieustannie powracała kwestia obrazowania, co do którego nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, iż zostało zaczerpnięte z tradycji chińskiej.

Debiutowi i następnym powieściom Lulu Wang towarzyszyła szeroko zakrojona kampania promocyjna zorganizowana przez wydawnictwo Vassallucci. Składała się ona ze starannie zaplanowanych i nagłośnionych spotkań autorskich oraz innych przedsięwzięć marketingowych, mających na celu popularyzowanie autorki i jej publikacji. Środowisko recenzenckie przyjęło te działania z wyraźną rezerwą, o czym świadczą aluzje w tekstach krytyków (zob. Etty, „NRC Handelsblad” 20.11.1999; de Klerck, „De Volkskrant” 18.11.1999; Kuipers, „De Volkskrant” 26.11.1999). O ile przy *Het lelietheater* krytyka nie zważała tak bardzo na okoliczności towarzyszące wprowadzaniu książki na rynek, o tyle w przypadku każdej kolejnej pozycji tej autorki można odnieść wrażenie, że recenzenci brali jej to za złe. Prawdopodobnie trudny do zaakceptowania wydawał się fakt, że sława pisarki i poczytność jej książek nijak nie przystawała do niskiego poziomu literackiego jej utworów, które – jako jedyny pisarz o podwójnych korzeniach – wydawała prawie co roku. Zdaniem recenzentów, zabiegając z takim rozmachem o czytelnika, tak naprawdę oferowano mu zaledwie przeciętny produkt, przed czym otwarcie przestrzegała Elsbeth Etty w konkluzjach swojego omówienia *Het tedere kind*: „Nie kupuj [tej książki], chyba że chcesz być oszukany”¹³⁸ (Etty, „NRC Handelsblad” 20.11.1999).

W recenzjach z pierwszej książki, *Het lelietheater*, uwidacznia się spora doza wyrozumiałości ze strony krytyków. Dla następnych utworów Wang nie okazali się już tak pobłażliwi, a miejscami spotkały się one nawet z iście miazdzącą krytyką. Prozę Wang

¹³⁷ „geen literair hoogtepunt, maar een indrukwekkend werk van een Chinese vrouw die in de Nederlandse taal haar jeugd tijdens de Culturele Revolutie beschrijft”.

¹³⁸ „Koop het niet, tenzij u graag wilt worden opgelicht”.

określano jako „nieczytelną i niechcący farsową breję” (*onleesbare en onbedoeld hilarische brij*) (Takken, „NRC Handelsblad”, 26.11.1999), radząc czytelnikom: „można się spokojnie obejść bez czytania tej książki”¹³⁹ (Kuipers, „De Volkskrant” 26.11.1999), gdyż „*Het tedere kind* jest książką słabą. (...) Napisana źle, wymuszonym stylem, nie dbałym, a czasem niepotrzebnie grubiańskim i pospolitym”¹⁴⁰ (Bresser, „Elsevier” 03.12.1999). W przypadku *Het tedere kind* i *Seringendroom* wytykano autorce przede wszystkim fatalny styl i nietrafione metafory. Można odnieść wrażenie, że recenzenci wręcz z lubością czerpali z jej książek liczne niezręczności stylistyczne. Jeden z nich zakwalifikował utwory Wang do mającej pejoratywną konotację tzw. „prozy blizn” (*littekenproza*), czyli „ckliwych tekstów, przepełnionych podniosłymi uczuciami, wielkimi nieszczęściami, chorobami, próbami samobójczymi (...), [gdzie] dla niuansów pozostaje niewiele miejsca”¹⁴¹ (Takken, „NRC Handelsblad” 26.11.1999).

Ten niedwuznaczny stosunek krytyki do twórczości autorki spowodował Antoine’a Verbija do napisania artykułu o wielce wymownym tytule „Nienawiść do Lulu Wang” (*De haat tegen Lulu Wang*) (Verbij, „De Groene Amsterdammer” 15.12.1999), w którym zastanawiał się nad przyczynami niezwykle silnej niechęci recenzentów, zwłaszcza recenzentek, do tej powieściopisarki.

3.2. Debiuty w latach 1998-2000

Późniejsze debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych również przyciągnęły uwagę krytyków. W porównaniu z pierwszym etapem recepcji, reakcja była jednak o wiele słabsza. W prasie krytycznej, poza omówionymi wcześniej recenzjami Lulu Wang, odnotowano debiut Yasmine Allas oraz Sevtap Baycili. Poza tym zwrócono uwagę na pierwsze utwory prozatorskie Rashida Novaire’a (1999), Saida El Haji (2000), Yuhong Gong (2000) i Ibrahima Selmana (2000).

Z chłodnym przyjęciem spotkała się książka Sevtap Baycili *Markov-keten* (1998). Recenzentom nie przypadła do gustu jej forma: zarzucali, że jeśli luźnej, asocjacyjnej strategii przekazu myśli brakuje równowagi, zamienia się „bardzo prędko w szablon i brak jej jakiegokolwiek znaczenia oraz ginie każdy możliwy trop”¹⁴² (Bresser, „Elsevier” 20.06.1998).

Dwie recenzje, dotyczące powieści Yasmine Allas *Idil, een meisje*, prezentują dwa przeciwstawne sądy. W oczach Daniëlle Serdijn książka jest jedynie „średnią prozą” (*een matig proza*) (Serdijn, „Het Parool” 29.05.1998), przynoszącą zaledwie stereotypowe wyobrażenia o islamie, na domiar złego w mało przekonujący sposób. Natomiast drugi recenzent, Jan Paul Bresser („Elsevier” 20.06.1998), wypowiedział się o debiucie Allas w o wiele cieplejszym tonie. Uwzględniając fakt, że autorka dopiero niedawno poznała język niderlandzki, „[w] jej pierwszych wprawkach pisarskich nowy język, który nauczyła się rozumieć, pozostaje w granicach jej możliwości i przyjmuje zrozu-

¹³⁹ „je dit boek het beste ongelezen kunt laten”.

¹⁴⁰ „*Het tedere kind* is een slecht boek. (...) Het is slecht geschreven, krampachtig, slordig en soms doelloos grof en plat”.

¹⁴¹ „smartlappen vol grote gevoelens, diepe ellende, ziektes, zelfmoordpogingen (...) [waar] voor nuancering is weinig ruimte”.

¹⁴² „al snel [in] sjablonen, en ontbreekt uiteindelijk iedere betekenis en verzandt iedere mogelijke spoor”.

miałą formę”¹⁴³, a mimo tych ograniczeń autorka, pisał recenzent, potrafi opisać świat z perspektywy nastolatki, bowiem „bardzo dobrze zna niderlandzkie słowa i pojęcia, które pasują do tego zamkniętego świata i pozwalają zrozumieć tę małą somalijską tragedię”¹⁴⁴.

Co do drugiej powieści Allasa *De generaal met de zes vingers* (2001) recenzenci okazali się bardziej jednomyślni. W recenzjach przeważały pochwały pod adresem autorki. Odnosiły się one do przemyślanej kompozycji utworu, umiejętnie nakreślonych postaci, a także zdolności narracyjnych.

Równie dobre recenzje zebrały debiutanckie opowiadania Rashida Novaire’a ze zbioru *Reigers in Caïro* (1999) – krytycy wyrażali przekonanie o talencie literackim początkującego autora. Jedna recenzentka nazwała je „wartym uwagi debiutem” (*een opmerkelijk debuut*) (Neefjes, „Vrij Nederland” 13.11.1999), a jej kolega po fachu zakończył swoje omówienie słowami „po Rashidzie Novaire można się jeszcze sporo spodziewać”¹⁴⁵ (Blom, „Trouw” 04.12.1999). W recenzjach po wydaniu noweli *Maïstroest* (2003) podkreślano jego talent, choć i tym razem nie omieszkało wytknąć mu błędów, przed którymi się nie ustrzegł.

Z punktu widzenia krytyki do jeszcze bardziej udanych należała pierwsza książka Saida El Haji *De dagen van Sjaitan* (2000). Chociaż w recenzjach nie brakowało krytycznych spostrzeżeń, zwłaszcza o stylu, to uznano książkę za „ambitny debiut” (*ambitieuze debuut*) (Steinz, „NRC Handelsblad” 03.11.2000) oraz „głos, który jeszcze usłyszymy” (*een stem die nog gehoord gaat worden*) (Jans, „HP/De Tijd” 22.11.2000).

Z kolei debiut Yuhong Gong przeszedł praktycznie bez echa, jeśli nie liczyć jednej jedynej recenzji, na dodatek niezbyt przychylniej. Jej autor wyłożył właściwie tylko te rzeczy, które go irytowały, tak jakby poza tym w książce Gong nie odnalazł nic, co zasługiwałoby na wzmiankę lub pochwałę.

Niewiele więcej uwagi niż Gong poświęcono debiutowi Ibrahima Selmana *En de zee spleet zich in twee* (2000). Recenzenci wypowiedzieli się o nim w tonie raczej neutralnym: bez zbytniej krytyki, ale i bez szczególnego uwydatniania walorów artystycznych. Nieco bardziej wyrazista w ocenie wydaje się recenzja drugiej książki tego autora pt. *Ik dacht aan kokosnoot* (2002). Zawarte w niej pozytywne komentarze odnosiły się głównie do doboru środków stylistycznych, a jeden z recenzentów kończył swoją wypowiedź jednoznacznie konkluzją: „Tego pisarza trzeba mieć na oku”¹⁴⁶ (Andeweg, „Vrij Nederland” 18.05.2002).

3.3. Debiuty w latach 2001-2003

Jak słusznie zauważył jeden z krytyków, odbiór krytycznoliteracki debiutanckiej powieści Khalida Boudou cechują dość skrajne sądy: od ogromnego entuzjazmu po nad wyraz krytyczny stosunek. Thomas van den Bergh nie wahał się napisać, że *Het schnitzelparadijs* jest jednym z najlepszych debiutów ostatnich lat: oryginalny ton, przemyślana

¹⁴³ „[d]e nieuwe taal die ze heeft leren verstaan, blijft in haar eerste schrijfoefeningen binnen de grenzen van haalbare en begrijpelijke vorm”.

¹⁴⁴ „kent binnen die beperkte wereld heel goed de Nederlandse woorden en begrippen die deze kleine Somalische tragedie verstaanbaar kunnen maken”.

¹⁴⁵ „best nog wat verwacht mag worden van Rashid Novaire”.

¹⁴⁶ „In de gaten houden, deze schrijver”.

budowa i przejmująca tematyka”¹⁴⁷ (van den Bergh, „Elsevier” 24.03.2001). Wtórował mu recenzent „NRC Handelsblad”, Pieter Steinz, który omówienie tego – jak go określił – „zaskakującego debiutu” (*het verbluffende debuut*) podsumował następująco: „Khalid Boudou napisał powieść, która wyróżnia się nie tylko na holenderskim polu kukurydzy, ale może również dać plon poza granicami”¹⁴⁸ (Steinz, „NRC Handelsblad” 02.03.2001). Inni recenzenci nie posuwali się tak daleko w swym entuzjazmie. Nie odmawiano młodemu pisarzowi talentu, ale wysuwano zastrzeżenia wobec eksperymentów językowych nie zawsze uwieńczonych sukcesem. Zwłaszcza Arjan Peters okazał się niesłuchanie surowy w ocenie gier językowych debiutanta. Nie znalazły one uznania w jego oczach, stąd kwalifikacja, że Boudou jest „Bouazzą drugiej kategorii” (*tweedersangs-Bouazza*) (Peters, „De Volkskrant” 16.03.2001). Mimo wszystko Boudou spotykał się na ogół z bardzo ciepłym przyjęciem i bez wątpienia zrobił na krytykach dobre wrażenie. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jego debiut był ostatnim istotnym debiutem tej grupy pisarzy. Nikomu więcej z późniejszych debiutantów – Mohamedowi Sahli, Semirze Dallali, Galidi Dali, Carolinie Truijillo Píriz i Shakibowi Sanie – krytyka nie poświęciła tyle uwagi. Zamieszczano pojedyncze omówienia albo zupełnie pomija-
no ich milczeniem.

4. Kolejne utwory debiutantów sprzed 1993 r.

Niektórzy z zaprezentowanych debiutantów mają na swoim koncie dalsze publikacje, które spotkały się z krytycznym oddźwiękiem. Kolejne utwory pioniera spośród pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych – *De reis van de lege flessen* (1997), *Spijkerschrift* (2000), *Portretten en een oude droom* (2003) – Kadera Abdolaha spotkały się z dobrym przyjęciem i ugruntowały jego pozycję. Krytycy doceniali jego rozwój artystyczny: wypróbowywanie nowych gatunków czy tworzenie wielowarstwowych kompozycji. Jednakże od czasu do czasu nie kryli zniecierpliwienia utrzymującą się sztandarrową cechą lapidarnego stylu pisarza – krótkimi zdaniami. To, co początkowo zachwycało odmiennością, zmieniło się w większych, rozbudowanych utworach w uciążliwą na dłuższą metę manierę.

Momo (1998), kolejne dzieło prozatorskie innego „wczesnego” debiutanta, Hafida Bouazzy, przyjęto życzliwie, choć nie bez krytyki. Mimo dostrzeganych niedociągnięć w warsztacie pisarskim recenzenci nadal podtrzymywali wiarę w to, że Bouazza dysponuje dużymi możliwościami. O wiele gorsze było natomiast przyjęcie jego powieści *Salomon* (2001). Z reakcji przebijało rozczarowanie krytyków, wielokrotnie wysuwających pod adresem pisarza zarzuty o zbyt skomplikowanie tekstu, głównie z powodu przesadnego skupienia się na języku. Za to pochwał nie szczędzono ostatniej książce

¹⁴⁷ „*Het schnitzelparadijs* is een van de beste debuten van de laatste jaren: origineel van toon, met een doordachte opbouw en een navrante thematiek”.

¹⁴⁸ „Khalid Boudou heeft een roman geschreven die niet alleen boven het Nederlandse maaiveld uitsteekt, maar die ook in internationaal perspectief de zeis kan weerstaan”.

Paravion, umieszczając ją bez wahania wśród wybitnych osiągnięć prozatorskich współczesnej literatury niderlandzkiej. Stwierdzenia: „wyjątkowy talent literacki” (*een uitzonderlijk literair talent*) (Goedegebuure, „De Volkskrant” 2003) czy „jeden z największych talentów literackich swojego pokolenia” (*een van de grootste literaire talenten van zijn generatie*) (Fortuin, „NRC Handelsblad” 24.10.2003), mówią same za siebie.

Wyczekiwana drugą książką Benalego, *nomen omen* o tytule *De langverwachte* (2002), recenzenci nie wydawali się być zawiedzeni. Otrzymała ona więcej recenzji od poprzedniej i bez wątpienia były one lepsze, chociaż nie bezkrytyczne. Chwalono autora przede wszystkim za ciekawy pomysł uczynienia narratorem jeszcze nienarodzonego dziecka, które miało się urodzić ze związku młodego imigranta drugiego pokolenia i rodowitej Holenderki. Opowieść zachwycała recenzentów nie tylko tematyką, lecz również niekonwencjonalnym stylem. Tempo narracji i ilość historii, które znalazły się w powieści, zdaniem niektórych recenzentów, przeszkadzały w odbiorze. Niemniej jednak odnotowano postęp w rozwoju talentu młodego pisarza.

5. Charakterystyka recepcji

Z zebranych danych wynika, że lata 1993-2003 przyniosły debiut prozatorski 21 pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Zwraca uwagę dość intensywny odbiór pierwszej większej grupy autorów publikujących swoje utwory literackie. Na wspomnianą liczbę 21 tytułów aż 18 książek otrzymało co najmniej jedną recenzję, czyli że omówionych zostało ponad trzy czwarte debiutów. Świadczy to o dużym zainteresowaniu krytyki, zwłaszcza jeśli uzmysłowimy sobie, iż większość nowo opublikowanych tekstów literackich przechodzi w Holandii zupełnie bez echa¹⁴⁹. Interesujący jest jeszcze fakt, że ponad połowa z nich uzyskała większą niż przeciętna liczbę recenzji przypadających na debiut na holenderskim rynku literackim¹⁵⁰ (patrz: tabela 2).

Przestudiowanie treści recenzji pod kątem zawartych w nich ocen pozwala ustalić, którzy z debiutantów zostali ocenieni najwyżej, a jednocześnie warto zauważyć że hierarchia tych pozytywnych opinii utrzymała się przy kolejnych książkach. Okazuje się, że największym uznaniem cieszyły się debiuty Kadera Abdolaha, Hafida Bouazzy, Abdelkadera Benalego i Yasmine Allas. Recenzenci wypowiedzieli się również pochlebnie o debiutach Rashida Novaire'a, Saida El Haji oraz Khalida Boudou.

Dotychczas w życiu literackim aktywni byli autorzy pochodzący z byłych kolonii holenderskich, natomiast piszący teksty literackie imigranci z innych krajów byli praktycznie nieznani. Z niektórych głosów krytycznych wynika, że debiutów z tej grupy wręcz wyczekiwano. Zapewne też dlatego tak chętnie się nimi zajęto, gdy w końcu pojawili się na horyzoncie. Zwłaszcza że wydawcy skrupulatnie zadbali o to, by w mo-

¹⁴⁹ Susanne Janssen (1994: 52) obliczyła, że w 1991 r. 2/3 wszystkich debiutów prozatorskich, które ukazały się w Holandii, nie otrzymało nawet 1 recenzji. Ponieważ ani produkcja książkowa, ani sytuacja w krytyce na początku lat 90. nie uległa radykalnej zmianie, można rozciągnąć wyniki jej badań także na drugą połowę tej samej dekady.

¹⁵⁰ Janssen (1994: 58) ustaliła także, że liczba omówień przypadająca na jeden recenzowany debiut wynosiła w Holandii w 1991 r. średnio 1,8.

mencie debiutu widoczne było pochodzenie pisarzy¹⁵¹. Do podkreślania nieholenderskich korzeni autorów przyczyniały się media, bowiem debiutom pisarzy towarzyszyła spora uwaga z ich strony. Wielce prawdopodobne, że recenzenci sięgnęli po nietłumaczone książki autorów o obco brzmiących nazwiskach z tych samym przyczyn, którymi kierowały się media: otóż nowi autorzy należeli do grupy społecznej, o której dotąd więcej pisało się w kronikach kryminalnych, aniżeli w kontekście wydarzeń artystycznych i życia literackiego.

Do owego wzrostu zainteresowania przyczyniło się na pewno przyznanie nagrody: Gouden Ezelsoor Kaderowi Abdolahowi, nominacje do nagrody Libris dla książek Abdelkadera Benalego, a także zorganizowanie w 2001 r. festiwalu książki *Boekenweek* pod hasłem „Kraj pochodzenia – pisanie między kulturami” (*Het land van herkomst – schrijven tussen culturen*; więcej na ten temat w następnym podrozdziale). Można przypuszczać, że ogromne, spontaniczne powodzenie niektórych utworów wśród czytelników skłoniło recenzentów do zajęcia stanowiska. Jest to zwłaszcza przypadek książek Lulu Wang, które, choć poczytne, nie cieszyły się dobrą opinią wśród krytyków literackich i zapewne byłyby przez nich ignorowane, gdyby nie podejmowane przez jej wydawcę intensywne działania promocyjne, ogromne ilości sprzedanych egzemplarzy i rzesze czytelników.

5.1. „Wczesny debiut” oraz zainteresowanie mediów i wydawnictw

Krytyka wiele uwagi poświęciła okolicznościom towarzyszącym debiutom pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Otwarcie wskazywano na pozaliterackie czynniki, które często decydowały o wydaniu ich książek. Zwłaszcza młody wiek dużej części – głównie marokańskich – debiutantów prowokował do dociekań i komentarzy. Jedno z omówień krytycznych powieści Benalego rozpoczyna się od stwierdzenia: „Pisarze holenderscy debiutują dopiero w okolicach trzydziestki, albo nawet dużo później, tymczasem od jakiegoś roku z drugiej generacji allochtonów wyłaniają się jeden po drugim pisarze, którzy ledwo co lub nawet jeszcze nie są pełnoletni”¹⁵² (Goedkoop, „NRC Handelsblad” 25.10.1996). Zagadkę młodego wieku objaśniano prawie zawsze wskazując na obce pochodzenie pisarzy.

Szerokie zainteresowanie czytelników tą grupą pisarzy postrzegano jako jeden z motywów podejmowanych przez wydawców starań, by znaleźć następnych adeptów sztuki literackiej spośród wcale licznych obywateli o obcej proveniencji. Krytyka sugerowała, że wydawnictwa świadomie, a nawet za wszelką cenę, zabiegają o to, by posiadać wśród wydawanych autorów kogoś z tej grupy. „Wydawnictwa najchętniej ściągłyby młodych chłopców i dziewczęta w wieku 6-7 lat z Maroka, Egiptu lub Chin i umieściłyby gdzieś w Appelscha lub Hoogezand-Sappemeer, aby w ten sposób zapewnić sobie rozwój planu wydawniczego za piętnaście lub dwadzieścia lat. Nazywa się to planowaniem długoterminowym, inwestowaniem w przyszłość, tak jak robi to Ajax z talentami

¹⁵¹ Najczęściej na okładkach książek lub w folderach reklamowych znajdowały się wzmianki odsyłające do obcych korzeni kulturowych autora.

¹⁵² „Terwijl de meeste Nederlandse schrijvers pas debuten rond hun dertigste of zelfs ver daarna, duikt onder de tweede generatie allochtonen sinds een jaar of wat de ene schrijver na de andere op die nog maar net, of niet eens, meerderjarig is”.

wśród przedszkolaków”¹⁵³ – z dużą dozą ironii komentował zabiegi wydawców Rob Erkelens („De Groene Amsterdammer” 17.03.2001). Właśnie w kontekście komercyjnych zapędów wydawców interpretowano w rozmowach kulturalnych pojawienie się słabych literacko debiutów. Recenzenci raczej nie kryli poglądu na temat kluczowej ich zdaniem roli wydawnictw w wykreowaniu fenomenu pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Wyrażano opinię, że działania takie nieraz spowodowały podjęcie pochopnych decyzji o wydaniu utworów autorów nie do końca uformowanych artystycznie. Przyspieszony debiut okazywał się w konsekwencji przedwczesny i mało dojrzały, jak to było na przykład w przypadku powieści Sahara *Hoezo bloedmooi*, która w oczach cytowanego Erkelensa „sprawia wrażenie zbyt pośpiesznie wydanej”¹⁵⁴ (Erkelens, „De Groene Amsterdammer” 06.09.1995). Ten pośpiech wydawców i brak krytycyzmu redaktorów odbił się negatywnie na obrazie zjawiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w okresie 1993-2003. Niekiedy za ów stan rzeczy obwiniano wydawnictwa, podejrzewając, że ułatwiały kolejne debiuty jedynie z chęci uzyskania korzyści finansowych, nie zważając na wartość literacką dzieła.

Powyższy pogląd dominował, ale pojawienie się bardzo młodych pisarzy, którzy rekrutowali się spośród mniejszości kulturowych, wyjaśniano także w inny sposób, np. szukając argumentów nie tyle w okolicznościach zewnętrznych, co w mechanizmach psychologicznych. Dorastanie pomiędzy dwoma, znacznie różniącymi się od siebie kulturami miało przyczynić się do przedwczesnej dojrzałości imigrantów drugiego pokolenia i niejako zmusić ich do połączenia tych kultur w sobie, bo „[j]eśli u kogoś w domu rzeczy nie są jednoznaczne, musi sam się o to postarać, innymi słowy, im szybciej, tym lepiej”¹⁵⁵ (Goedkoop, „NRC Handelsblad” 25.10.1996).

Uwagze recenzentów nie uszła też ogromna popularność pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych wśród czytelników, czego dowodzą pojawiające się w tekstach krytycznych aluzje na ten temat. Nie tylko wydawnictwom przypisywano zasługi wywołania *boomu* na tych pisarzy. Wielu sądziło, tak jak Otto Blom o Rashidzie Novaire, że należy on do autorów, „którzy przez ostatnie lata z radością zostali przyjęci przez wydawców z powodu tęsknoty czytelników za tym, co nowe, inne, egzotyczne”¹⁵⁶ (Blom, „Trouw” 04.12.1999).

5.2. Tło kulturowe, polityczne i społeczne w recenzjach

W recenzjach książek omawianej tu grupy pisarzy zaobserwować można pewną charakterystyczną tendencję. W zasadzie regułą jest wzmianka o obcym pochodzeniu danego pisarza i kraju jego pochodzenia, a także okolicznościach, w jakich trafił do Holandii.

¹⁵³ „Uitgeverijen zouden het liefst jonge jongens en meisjes op zes- á zevenjarige leeftijd uit Marokko, Egypte of China halen en ze overplaatsen naar pakweg Appelscha of Hoogezand-Sappemeer, om zich zodoende te verzekeren van een bloeiend fonds over vijftien of twintig jaar. Langetermijnplanning heet dat, investeren in de toekomst, net als Ajax doet met kleutertalentjes”.

¹⁵⁴ „maakt de indruk te snel te zijn uitgegeven”.

¹⁵⁵ „[w]ie niet ondubbelzinnig thuis heeft, moet er zelf één maken, met andere woorden, hoe sneller hoe liever”.

¹⁵⁶ „die de afgelopen jaren door uitgevers zijn omarmd vanwege de zucht van lezers naar het nieuwe, het andere, het exotische”.



Okładka książki Lulu Wang

Zwykle krytycy idą jeszcze dalej, włączając dodatkowe informacje o kulturze danego kraju lub sytuacji społeczno-politycznej, zwłaszcza w przypadku pisarzy będących uchodźcami. I tak recenzje książek Kadera Abdolaha pełne są dywagacji na temat doświadczeń uchodźcy i emigracji. Poza tym natkniemy się na relacje o sytuacji w Iranie i informacje o reżimie ajatollaha Chomeiniego. W recenzjach powieści Lulu Wang znajdziemy mniej lub bardziej rozbudowane komentarze dotyczące systemu politycznego, historii społecznej i kultury Chin. Głównym celem włączania tego rodzaju komunikatów jest oczywiście chęć przybliżenia czytelnikowi tła, a tym samym sylwetki pisarza i jego dzieła.

W podejściu recenzentów do dzieł pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych dostrzec można gdzieś tam zastosowanie specyficznej strategii interpretacji: traktowania ich jako dokumentów socjologicznych. Sprowadza się to do ujmowania tekstów pisarzy przez pryzmat zagadnień związanych z pozycją społeczną imigrantów, ich pochodzeniem oraz problematyką społeczeństwa wielokulturowego. Wówczas w recenzji nacisk położony jest na funkcję informacyjną tekstu literackiego i odpowiada się na pytanie, w jakim zakresie dostarcza on wiedzy historycznej czy antropologicznej. Inaczej mówiąc, w utworze literackim upatruje się źródła wiedzy o kulturze, historii i społeczeństwie, z których pochodzą mniejszości narodowe w Holandii; artystyczny wymiar literatury schodzi w tym przypadku na dalszy plan. Kwestią tą zajęła się w swoim artykule „Pisarz emigrant i czytelnik holenderski nie rozumieją się nawzajem” (*Emigrant-schrijver en Nederlandse lezer begrijpen elkaar niet*) Julia Quak-Stoilova, mieszkająca i publikująca w Holandii pisarka bułgarskiego pochodzenia (Quak-Stoilova, „De Volkskrant” 26.04.1997). Jej zdaniem, rozmowy wokół alochtonów i ich twórczości schodzą zawsze na społeczną rolę tej literatury, która winna „odzwierciedlać rzeczywi-

stość, wzajemnie wzbogacać kultury, budować zrozumienie”¹⁵⁷. Poza tym Quak-Stoilova zauważa nie bez ironii, że przy tym „gorliwie kładzie się nacisk na informacje socjologiczne, czasem w taki sposób, w jaki przed dwoma wiekami wychwalano »szlachetnych dzikusów«”¹⁵⁸.

Ten sam aspekt naświetla Geno Spormans w artykule „Paradoks tolerancji” (*De paradox van de tolerantie*, 1998), tyle że na podstawie konkretnej recepcji. Poddawszy analizie odbiór utworów Kadera Abdolaha, Spormans wykazał skłonność recenzentów i dziennikarzy przeprowadzających wywiady z autorem do powoływania się na tło kulturowe kraju pochodzenia i podkreślania istniejących antynomii pomiędzy Holandią i Iranem.

Potwierdzenie tez Quak-Stoilovej i Spormansa przynosi praca magisterska Twana Robbena „Egzotyczne cukierki. Analiza recepcji krytycznej debiutów pisarzy imigrantów drugiego pokolenia” (*Exotische snoepjes. Een onderzoek naar de receptie van de debuten van migrantenauteurs van de tweede generatie door literaire kritiek*, 2001). Porównał w niej recenzje trzech autorów obcego pochodzenia: Benalego, Bouazzy i Sahara z recenzjami debiutujących w tym samym czasie pisarzy rodzimych. Badania Robbena wykazały, iż krytycy mniej uwagi poświęcali elementom strukturalnym książek pisarzy marokańskich, aniżeli w przypadku pozostałych debiutantów; jedyny wyjątek od tej reguły stanowią wypowiedzi na temat stylu. Za to w porównaniu z omówieniami pisarzy o rodzimych holenderskich korzeniach więcej miejsca zajmowały informacje biograficzne dotyczące pisarza imigranta. Poza tym, zdaniem Robbena, recenzenci przyglądają się, czy pisarz imigrant podejmował kwestie społeczne w swojej książce, jest to bowiem mile widziane, a wręcz pożądane (Robben 2000: 122).

5.3. Pozaliterackie kryteria oceny – „życziwa” krytyka

W refleksjach nad recepcją pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych natrafić można na uwagi na temat szczególnego traktowania tych pisarzy przez recenzentów. Publicyści i literaturoznawcy wysuwali zarzuty, że łagodniejsze traktowanie debiutantów oznacza uleganie politycznej poprawności. Ich zdaniem, przyczyna tkwi w tym, że omawiani pisarze przynależą do mniejszości etnicznych, dotąd zupełnie nieobecnych na arenie literackiej w Holandii.

We wstępie do tomu „Kraj we mnie” (*Het land in mij*, 1996), zbioru opowiadań młodych pisarzy drugiej generacji, jego redaktorka Ayfer Ergün sugeruje, że w odbiorze literatury tych pisarzy ważną rolę odgrywał fakt ich innego pochodzenia (Ergün 1996: 9). Publicysta i pisarz Nasser Fakhteh postulował równe traktowanie pisarzy bez względu na pochodzenie, bo jak się wyraził: „[r]ozumie się samo przez się, że książkę należy ocenić ze względu na jej jakość, a nie egzotyczny, obcy charakter”¹⁵⁹ (Fakhteh, „Trouw” 03.07.1999). Podobny postulat wysunął literaturoznawca Ton Anbeek (1999: 340-342) w odniesieniu do publikacji pisarzy o marokańskim pochodzeniu: Sahara, El Bezaz, Benalego, Bouazzy i Stitou. Opierając się na analizie odbioru tej grupy, pokazał

¹⁵⁷ „de realiteit weerspiegelen, de wederzijdse cultuur verrijken, begrip kweken”.

¹⁵⁸ „[i]jverig benadrukt men tevens het belang van sociologische informatie, op de manier soms waarop men twee eeuwen geleden de ‘edele wilde’ ophemelde”.

¹⁵⁹ „[h]et is vanzelfsprekend dat een boek op zijn kwaliteit moet worden beoordeeld, en niet op zijn exotische, uitheemse karakter”.

swoisty przebieg i charakter recepcji, który wyrażał się głównie w przyjęciu z przesadzoną życzliwością debiutanckich książek tych autorów. Anbeek postawił tezę, że recepcji pisarzy o obcych korzeniach kulturowych początkowo towarzyszyło na ogół przychylnie zainteresowanie ze strony krytyków, potem jednak nastąpiła radykalna zmiana tego nastawienia. Opinie stały się bardziej krytyczne, wręcz surowe.

Faktycznie, o ile debiutanckie powieści Bouazzy i Benalego zostały przyjęte bardzo dobrze, o tyle następne publikacje¹⁶⁰ (choć zostały zauważone i omówione) spotkało wyraźnie chłodniejsze przyjęcie. Jeszcze wyraźniejsza zmiana nastawienia była w przypadku Hansa Sahara: jego pierwsza powieść została omówiona przez krytyków, ale druga przeszła niemalże niezauważona. Prawidłowość dostrzeżona przez holenderskiego literaturoznawcę nie sprawdza się jednak w odniesieniu do autorów o innym niż marokańskie pochodzeniu – o wiele pozytywniej wyrażano się zarówno o drugiej powieści Kadera Abdolaha, jak i Yasmine Allas. Teza ta znajduje natomiast potwierdzenie w przypadku Lulu Wang, której wszystkie książki z wyjątkiem debiutanckiej, spotkały się z negatywnym oddźwiękiem.

Niektórzy z krytyków – być może w odpowiedzi na zarzuty stawiane przez Anbeeka i innych historyków literatury – starali się dowiedzieć, że nie ulegają żadnym wpływom czy modom na egzotykę i otwarcie zapewniali o przestrzeganiu podstawowych zasad działalności recenzenckiej. Na przykład Jan-Hendrik Bakker, recenzujący książkę Lulu Wang, pisał: „Pisanie o kazirodstwie i gwałcie na nieletnich nie jest już tak bardzo w modzie, Lulu Wang pisze w sposób, który na pewno nie zyska dużego poklasku. Któż to wie, jak bardzo ten brak akceptacji wiąże się ze snobistyczną nieufnością wobec ogromnego sukcesu komercyjnego pisarki i stopniem rozgłosu, jaki nadał jej wydawca. Ten rodzaj wpływu trudno zmierzyć, jednak podobne czynniki bez wątpienia odgrywają istotną rolę. Tymczasem pojawiła się nowa książka Lulu Wang. I właściwie przy ocenie może liczyć się tylko ten fakt. Nie to, co pisarka powiedziała w wywiadach, nie waga tematu, lecz tylko historia i sposób, w jaki została opowiedziana”¹⁶¹ (Bakker, „Haagsche Courant” 27.11.1999). Niekiedy recenzenci krytycznie osądzali sami siebie. Rob Erkelens wytknął zbyt pochopną radość z publikacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych: „krytyka już nie raz przyklasnęła debiutom powieściowym tych młodych autorów. Zbyt często z całą powagą bierze się książkę za literaturę, zbyt łatwo szafuje się komplementami wobec tych młodzieńców”¹⁶² (Erkelens, „De Groene Amsterdammer” 17.03.2001).

¹⁶⁰ W przypadku Benalego chodzi o książkę, na którą złożyły się fragmenty literackie i publicystyczne, opublikowaną pt. *Berichten uit Maanzaad Stad* (2001).

¹⁶¹ „Schrijven over incest en kindermishandeling ligt daar toch al niet zo goed, Lulu Wang doet dat op een manier die helemaal weinig bijval zal vinden. In hoeverre die afkeuring te maken heeft met snobistisch wantrouwen tegen het enorme commerciële succes van de schrijfster en de wijze waarop zij door haar uitgever ‘gehyped’ is, wie zal het zeggen. Dat soort invloed is moeilijk te meten. Maar ongetwijfeld spelen dergelijke factoren een rol. Ondertussen ligt er het nieuwe boek van Lulu Wang. En eigenlijk mag alleen dat tellen in de beoordeling. Niet wat de schrijfster erover gezegd heeft in interviews, niet de beladenheid van het onderwerp, maar alleen het verhaal en de wijze waarop het is verteld”.

¹⁶² „in de kritiek wordt meer dan eens gejuicht over de romandebuten van deze jonge auteurs. Veel te gemakkelijk wordt een boek serieus genomen als literatuur, veel te gretig worden deze jongelingen geprezen”.

6. Znaczenie twórczości alochtonów

W okresie 1993-2003 formułowano pierwsze opinie na temat znaczenia twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych i dywagowano o ich wpływie na rodzimą literaturę. Kilka debiutów, uznanych za naprawdę ciekawe, sprawiło, że w środowisku literackim zaczęło wzrastać poczucie istotnej zmiany w literaturze niderlandzkiej. W pojawieniu się wielu nowych pisarzy upatrywano w pierwszej kolejności szansy na wzbogacenie tej literatury. Już najwcześniejsze reakcje świadczyły o pozytywnym nastawieniu krytyki do nowej tendencji: „W minionym roku literatura niderlandzka w sympatyczny sposób została wzbogacona o grupę młodych pisarzy o nie-holenderskim pochodzeniu”¹⁶³, konstatował Rob Erkelens w „De Groene Amsterdammer” (06.09.1995). Mimo różnego poziomu artystycznego niektórych dzieł wielu krytyków było pewnych, że ich autorzy „wzbogacają nasz obszar językowy nowym sposobem patrzenia i pisania, wolni od szablonów Kalwina i jego zakutych łąbów serowych”¹⁶⁴ (Bresser, „Elsevier” 15.04.2000) oraz że nowi autorzy o egzotycznych nazwiskach „nadają naszej literaturze dodatkowy wymiar” (*onze literatuur een extra dimensie geven*), jak podsumowywał Theo Hakkert („Dagblad Tubantia” 14.05.1996).

Tak przedstawia się ogólny stosunek do zjawiska twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w Holandii. Równie wiele pozytywnych opinii padło ze strony krytyków pod adresem konkretnych pisarzy. „W każdym razie literatura niderlandzka odniosła korzyść, mając u siebie pisarza o irańskim pochodzeniu”¹⁶⁵, konkludowała przykładowo Doeschka Meijnsing w recenzji książki Kadera Abdolaha (Meijnsing, „Elsevier” 06.06.1995). We wspólnym omówieniu poświęconym publikacjom Khalida Boudou, Naimy El Bezaz i Fouada Laroudiego (poety pochodzenia marokańskiego) jeden z krytyków pisał: „Nie tylko tło kulturowe i tematyka łączy dzieła tych i innych autorów z nimi, ich język też jest inny, głośniejszy, bardziej bezpośredni, mają odwagę eksperymentować bez lęku. Czy to się komu podoba, czy nie, to wzbogaca literaturę”¹⁶⁶ (Magerman, „Leesidee” 2002: 260).

Z powyższego wynika, że recenzentom nieobce było ujmowanie twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w kategoriach nowych wartości w literaturze niderlandzkiej. Reakcje krytyczne dostarczają informacji o konkretnych elementach poetyki ich utworów, które powszechnie wysuwano w recenzjach na plan pierwszy, głównie ze względu na nietypowość na tle współczesnej literatury niderlandzkiej, a niekiedy także w kontekście całej historii tej literatury. Ogromne zaciekawienie budziły więc innowacje literackie, choć bywało, że niektóre z nich wywoływały jednocześnie różne, momentami nawet bardzo rozbieżne, opinie.

¹⁶³ „Het afgelopen jaar is de Nederlandse literatuur op aangename wijze verrijkt met een aantal jonge schrijvers van niet-Nederlandse origine”.

¹⁶⁴ „[z]e verrijken ons taalgebied met een nieuwe manier van kijken en schrijven, los van sjablonen van Calvijn en zijn doorgewinterde kaaskoppen (zob. przyp. 1 rozdz. I).

¹⁶⁵ „De Nederlandse literatuur is in ieder geval mee gebaat een schrijver van Iraanse afkomst in huis te hebben”.

¹⁶⁶ „Niet alleen de culturele achtergrond en de thematiek bindt de werken van deze auteurs en anderen met hen, hun taal is ook anders, harder, directer en ze durven zonder schroom experimenteren. Of je ervan houdt of niet, ze betekenen een verrijking voor de literatuur”.

6.1. Tematyka

Problematyka utworów uchodziła za ewidentne *novum*. Kwestie dorastania i życia w dwóch kulturach, a także konfrontacji świata chrześcijańskiego/europejskiego i muzułmańskiego budziły nieskrywane zainteresowanie recenzentów. Jeden z krytyków wyraził to bez ogródek: „Ta pozycja na przecięciu się dwóch (lub więcej) kultur przynosi pisarzom korzyści; w każdym razie dysponują bardzo interesującym tematem”¹⁶⁷ (Vullings, „Vrij Nederland” 23.09.1995). Arcyciekawa wydała się nieznaną dotąd, a prezentowana w tych utworach perspektywa, a mianowicie postrzeganie Holendrów, ich kraju i kultury oczyma zamieszkującej Holandię mniejszości. Wydaje się, że kwestia ta miała niebagatelne znaczenie dla szerokiej recepcji ich utworów.

Innym obszarem tematycznym przyciągającym uwagę krytyków były kulisy życia mieszkańców dalekich krajów. Zagadnienia te odgrywały niemałą rolę w odbiorze utworów nie tylko Abdolaha i Wang, lecz również Bouazzy i Benalego. Twórczość pisarzy przynosiła wiedzę o świecie dotąd znanym tylko z badań etnologicznych i socjologicznych albo w bardzo okrojonej, a przez to uproszczonej wersji z przewodników turystycznych. Rob Erkelens pisał: „W ostatnich latach literatura niderlandzka stała się bardziej egzotyczna. W wielu książkach młodych pisarzy pojawiają się zagadnienia, z którymi rzadko lub nigdy się nie spotkaliśmy. Egzotyczne miejsca, religie inne niż zachodnie, tropikalne góry i nostalgiczne opowieści o dawniejszym życiu w jakimś bardzo dalekim kraju”¹⁶⁸ (Erkelens, „De Groene Amsterdammer” 21.03.2001). Utwory pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych były w oczach omawiających je recenzentów jak podniesienie kurtyny: odsłaniały niedostępną dla autochtona obyczajowość, relacje rodzinne czy światopogląd mniejszości zamieszkujących Holandię. Książki młodych pisarzy pochodzenia marokańskiego informują o przeżyciach drugiego pokolenia, które wprawdzie wychowało się w Europie, ale przez dom i rodzinę pozostaje mocno związane z kulturą kraju swoich przodków. W tym bez wątpienia tkwiła zasadnicza atrakcyjność i innowacja prozy nowych autorów.

Przeгляд badanego zbioru recenzji ukazuje, że problematyka interesująca krytykę literacką przeważnie ściśle związana była z procesem migracji, a konkretnie ze skutkami, jakie zmiana miejsca zamieszkania i życia wywołuje w psychice człowieka. Koncentrują się one wokół „snucia wspomnień” (*herinneren*) i „powracania myślami” (*terugdenken*), np. do przeszłości i kraju pochodzenia. Czasem niosą one samotność, wyobcowanie i wykorzenienie.

Innym kompleksowym obszarem tematycznym zajmującym centralne miejsce w refleksjach krytyków jest zderzenie kultur lub kontrasty między nimi, prowadzące do kryzysu wiary oraz tożsamości i zaostrzające międzypokoleniowe konflikty. Oczywiście tego rodzaju tematyka – poza dosłownie kilkoma wyjątkami – była typowa dla tej prozy i nieoficjalnie funkcjonuje jako tzw. problematyka imigrancka. Jednak z niekłamną ulgą recenzenci przyznają, że utwory z przełomu wieków zawierające wątki imi-

¹⁶⁷ „Zo`n positie op het snijpunt van twee (of meer) culturen heeft als voordeel voor de schrijvers dat zij in ieder geval over een boeiend onderwerp kunnen beschikken”.

¹⁶⁸ „De Nederlandse literatuur is de laatste jaren steeds exotischer geworden. In veel boeken van jonge auteurs duiken thema's en onderwerpen die we zelden of nog nooit eerder zijn tegengekomen. Exotische locaties, niet westerse-godsdiens, tropische gebergten en nostalgische verhalen over een vroeger leven in een ver, ver land”.

granckie nie podpadają pod gatunek tzw. „prozy oskarżycielskiej” (*aanklagersproza*)¹⁶⁹. Ten rodzaj prozy, który cechuje tendencja do pokazywania świata w czarno-białych schematach, siłą rzeczy nie mógł liczyć na wysokie oceny zawodowych krytyków. Odejsie od takiego sposobu opowiadania recenzent komplementował już w pierwszej recenzji książki, która zapoczątkowała liczne debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych: „co podobało mi się przede wszystkim [...] to to, że pisarz nie pogрузzył się w lamencie na temat swojego losu”¹⁷⁰ (Cornelissen, „Het Parool” 05.11.1993).

Poza tym w utworach omawianych tu pisarzy krytycy dostrzegają inne nowości tematyczne. Kees 't Hart wskazał na nieznane dotąd literaturze niderlandzkiej „erotyzujące portrety dziewcząt” (*erotiserende meisjesportretten*; ('t Hart, „De Groene Amsterdammer” 24.11.2001), , czy też charakterystyczny, a nieistniejący dotąd obraz Amsterdamu w powieści Hafida Bouazzy.

6.2. Język

Do jednego z najczęściej omawianych zagadnień należy język publikacji (zob. Robben 2001). Jak zauważyła Henriette Louwerse, niekiedy nie wystarczało miejsca na ocenę innych aspektów artystycznych dzieła, ponieważ krytycy tak bardzo koncentrowali się na jego językowym kształcie (Louwerse, 1999: 370). W krytycznoliterackich wywodach powtarzały się opinie o specyfice używanego języka, ale nie zawsze odbierano to jako coś pozytywnego.

Generalnie stawiana jest teza, że pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych inaczej używają języka niderlandzkiego, niż czynią to rodowici Holendrzy. Dzieje się tak, bo „[j]eśli jest się alochtonem, to ważne jest, by ostrzyć swoje wyczucie językowe jak szósty zmysł”¹⁷¹ (Goedkoop, „NRC Handelsblad” 25.10.1996). Prowadzi to do uznania warstwy językowej za podstawową cechę wyróżniającą te utwory. W zdumienie wprawił autora recenzji sposób pisania Hafida Bouazzy, ponieważ „[Bouazza] pisze cudownym i hiperświadomym niderlandzkim, którego pochodzenie nie od razu jest widoczne”¹⁷² (Mulder, „NRC Handelsblad” 07.06.1996). Podobną wymowę wydaje się mieć uwaga recenzenta książki Benalego: „[j]ak na nowego Holendra, dysponuje on [Benali – przyp. U.T.] szczególnie bogatym i zróżnicowanym niderlandzkim”¹⁷³ (van de Bergh, „Nederlands Dagblad” 22.02.2002).

Te ogólne uwagi o języku były często konkretyzowane. U Kadera Abdolaha i Yasmine Allas wskazywano na prostotę środków językowych zarówno w warstwie składniowej, jak i leksykalnej. W recenzji debiutanckiej książki Allas zatytułowanej *Idil, een meisje* zauważono: „[w] jej pierwszych wprawkach pisarskich nowy język, którego nauczyła się rozumieć, pozostaje w granicach jej możliwości i przyjmuje zrozumiałą formę”¹⁷⁴ (Bresser, „Elsevier” 20.06.1998). Recenzenci często byli pod wraże-

¹⁶⁹ Mowa o utworach, w których dominuje postawa oskarżycielska, najczęściej wobec członków większości kulturowej.

¹⁷⁰ „wat mij vooral [...] beviel, was dat de schrijver niet verzoop in zelfbeklag”.

¹⁷¹ „[a]ls allochtoon je er alle belang bij [hebt] je taalgevoel te scherpen tot een zesde zintuig”.

¹⁷² „schrijft [hij] een wonderlijk, hyperbewust Nederlands waarvan herkomst niet meteen duidelijk is”.

¹⁷³ „[v]oor een nieuwe Nederlander beschikt hij [Benali] over een bijzonder rijk geschakeerd Nederlands”.

¹⁷⁴ „De nieuwe taal die ze heeft leren verstaan, blijft in haar eerste schrijfproefingen binnen van de haalbare en begrijpelijke vorm”.

niem faktu, że ów niebywale uproszczony sposób użycia języka jest w stanie przynieść tak interesujący rezultat artystyczny. W recenzji Abdolaha Doeschka Meijnsing przyznaje: „Słowa zostały dobrane z wielką pieczołowitością, tak że czytelnik może jedynie przypuszczać, iż tylko ktoś, kto wybiera inny język niż ojczysty, może uzyskać taki efekt”¹⁷⁵ (Meijnsing, „Elsevier” 06.06.1995). Tę właściwość stylu Abdolaha uznawano za jeden z zasadniczych atutów jego twórczości.

Prostotę językową krytycy odnoszą w głównej mierze do pisarzy należących do imigrantów pierwszego pokolenia. Do wyjątków należy Naima El Bezaz, gdyż zalicza się ona do drugiego pokolenia, a jej powieść *De weg naar het noorden* charakteryzuje proste słownictwo i nieskomplikowana budowa zdań, czyli typowy wyróżnik sposobu wyrażania się imigrantów z pierwszego pokolenia. W tym przypadku był to jednak raczej świadomy zabieg stylistyczny zastosowany przez autorkę niż efekt słabego opanowania przez nią języka.

Inną cechą, przeciwną do opisanego powyżej minimalistycznego stylu, a przypisywaną przez recenzentów utworom pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, był styl charakteryzujący się bogactwem, by nie powiedzieć nadmiarem, środków językowych. Typową właściwością tego sposobu pisania było wykorzystywanie tkwiących w języku niderlandzkim możliwości semantycznych i syntaktycznych. Objawiało się to składniową rozlewnością, mnogością określeń lub zastosowaniem niespotykanych w literaturze idiomów języka. Przykładowo utwory Benalego postrzegano jako utkane z różnych rejestrów językowych: „[s]trzępy berberskiego lub arabskiego albo kiepskie tłumaczenie z angielskiego [i] żargon z Internetu”¹⁷⁶ (Goedkoop, „NRC Handelsblad” 25.10.1996). W tej swobodzie wprowadzania do dzieła nowego sposobu wyrazu, bliskiego językowi potocznemu, Benali podobny jest do Sahara.

Poza tym styl drugiej generacji imigrantów cechuje niezwykła pomysłowość leksykalna. Odnosi się to przede wszystkim do umiejętności wyzyskiwania potencjału słowotwórczego języka niderlandzkiego, wprowadzania zapożyczeń z mowy ojczystej oraz zaskakującej metaforyki, według niektórych, nieodłącznej cechy tekstów tych autorów.

Podsumowując, można powiedzieć, że zarówno styl minimalistyczny, jak i eksperymentalny traktowany jest przez recenzentów jako nowatorski wkład pisarzy w rozwój środków ekspresji literatury niderlandzkiej, choć, jak bywało w przypadku stylu eksperymentalnego, nie zawsze i nie wszystkie stosowane przez pisarzy rozwiązania językowe, czasem dość odważne i przez to ryzykowne, zyskiwały w równym stopniu aprobatę krytyki. Wiele razy podchodziła ona nieufnie lub traktowała wręcz negatywnie lingwistyczne eksperymenty, w szczególności polegające na tworzeniu nowych słów czy przywracaniu do użytku tych, które wyszły z obiegu. W recenzjach pierwszego utworu Hafida Bouazzy właśnie język i styl wywoływały różnorakie, czasem nawet dość skrajne, reakcje. Jedni zachwycali się oryginalnym użyciem języka, pełnego archaizmów, które budowały niecodzienną atmosferę, i kwalifikowali go jako „pełen polotu, obrazowy i liryczny”¹⁷⁷ (Hakkert, „Dagblad Tubantia” 14.05.1996); inni uważali je za zbędny balast (van den Bergh, „Het Parool” 31.05.1996), a nawet „potykali się” o „najbardziej wymyślne i sztuczne przymiotniki”¹⁷⁸ (Schutte, „De Groene Amsterdammer”

¹⁷⁵ „Maar er is over de gekozen woorden zo zorgvuldig nagedacht, dat de lezer alleen maar kan vermoeden dat alleen iemand die een andere taal dan zijn moedertaal uitkiest zo'n verrassend effect kan bewerkstelligen.”

¹⁷⁶ „[f]larden Berbers of Arabisch of een gruwzame vertaling uit het Engels [en] jargon van het Internet”.

¹⁷⁷ „zwierig, beeldend en lyrisch”.

¹⁷⁸ „de meest curieuze en gekunstelde adjectieven”.

05.06.1997). Raz określano styl autora *De voeten van Abdullah* jako „kwiecisty, a jednak rzeczowy” (*bloemrijk en toch terzake*) (Bakker, „Haagsche Courant” 14.06.1996), kiedy indziej czyniono zarzut z tego, iż „nadmiar ornamentyki” (*overvloed aan ornamentiek*) przesłania „widok na tę budowlę” (*het zicht op dit bouwwerk*) (van den Bergh, „Het Parool” 31.05.1996).

Gdy chodzi o negatywną ocenę języka, bez wątpienia najczęściej takich reakcji wywołały publikacje Lulu Wang. Styl jej debiutanckiej powieści zyskał na ogół akceptację. W recenzji *Het lelietheater* Marie Van Beijnum („Reformatorisch Dagblad” 05.06.2002) pisała: „[u]żywa słów, o których istnieniu nawet Holendrzy nie wiedzieli. I to jest zmyślne”¹⁷⁹. Hans Marijnessen („Trouw” 21.10.1997) oceniał jej język wprawdzie jako „często nieco zbyt barokowy” (*vaak net te barok*), lecz chińskie wyrażenia przypadły mu do gustu. Petra Quaedvlieg („De Limburger” 27.02.1997) pisała o „pięknych zdaniach” (*fraaie zinnen*), doszukując się ich pochodzenia w języku chińskim. Inni recenzenci wyrażali się o „szczególnym niderlandzkim, mającym swój urok” (*een apart, charmant Nederlands*) (Willen, „Hervormd Nederlands Magazine” 15.03.1997), a styl nazywali lirycznym (van den Wijngaerden, „Vrijzinnige lezer” 01.12.1997). Jednak następne powieści spotkała w tym względzie ostra krytyka. Przy *Het tedere kind* krytycy stwierdzali: „Prawie każde zdanie zawiera coś, co przyprawia czytelnika o ból brzucha spowodowany śmiechem”¹⁸⁰ (Kuipers, „De Volkskrant” 26.11.1999) albo „konstrukcja zdania, określone obrazowanie i wyrażenia, wszystko do niczego”¹⁸¹ (Neefjes, „Vrij Nederland” 11.12.1999). W recenzjach przytaczano liczne przykłady nieporadnych lub całkowicie błędnych konstrukcji gramatycznych oraz wymyślonych przez autorkę określeń lub porównań.

Podsumowując sądy o języku pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, można z całą pewnością stwierdzić, iż były one zróżnicowane. Z jednej strony recenzenci zwracali uwagę na kreatywność językową i byli zaintrygowani sposobem, w jaki pisarze eksplorują możliwości niderlandzkiego, z drugiej strony trzeba przyznać, że żaden z elementów ich stylu nie zebrał tak wielu uwag krytycznych.

W wielu omówieniach – nie tylko w przypadku Wang, lecz także w recenzjach z książek Bouazzy i El Haji¹⁸² – zarzucano autorom błędy w tekstach, ale krytykę kierowano raczej pod adresem redaktorów jako częściowo odpowiedzialnych za obecność takich potknięć. Recenzenckie dywagacje o niepoprawności językowej, bądź odwrotnie, o zdumieniu poprawnością, przywodzą na myśl spostrzeżenia Isabelle Hoving w jej artykule „Niebezpieczeństwa nieczystości” (*Risico's van smetvrees*), traktującym o języku artystycznym pisarzy imigrantów oraz stosunku do niego rodzimych użytkowników języka. Hoving wskazała na recepcję pochodzącej z Surinamu Joanny Werners, której krytycy holenderscy wypominali błędy, zaś w przypadku Ellen Ombre, także mającej surinamskie korzenie, czynili uwagi o jej niderlandzkim, rzekomo zbyt „gładkim i ulizanym” (*glad en gelikt*) (Hoving 1999: 70-71).

¹⁷⁹ „[z]ij gebruikt woorden waarvan zelfs Nederlanders niet wisten dat ze bestonden. En dat is knap”.

¹⁸⁰ „Bijna elke zin heeft wel iets wat de lezer een lachstuipe bezorgt”.

¹⁸¹ „de zinsconstructie, de beeldspraak en de uitdrukkingen, die deugen van geen kant”.

¹⁸² W środowisku literackim nieoficjalnie panuje przekonanie, że teksty imigrantów, które składają oni w wydawnictwach, pełne są błędów językowych, wskutek czego redaktorzy muszą ingerować w warstwę językową tych tekstów o wiele bardziej niż w przypadku innych pisarzy. Trudno udowodnić lub obalić taki pogląd, ponieważ wydawnictwa, ze zrozumiałych względów, nie dzielą się tego rodzaju informacjami z opinią publiczną.

Być może przyczyn tych kontrowersji należałoby szukać w tzw. różnicy kulturowej, istniejącej pomiędzy wywodzącym się z mniejszości etnicznej autorem a reprezentującym dominującą kulturę krytykiem. To zagadnienie podejmuje teoria postkolonialna i badania międzykulturowe, które wskazują i objaśniają różnice w podejściu krytyków do takich pisarzy¹⁸³. Zetknięcie recenzenta z książką pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych wywołuje dysonans, którego nie ma, gdy chodzi o rodzimego autora, władającego językiem niderlandzkim od urodzenia i dorastającego w kontakcie z tą samą, co krytyk zachodnią tradycją literacką. Ten dysonans pojawia się przy ocenie języka i zabiegów stylistycznych stosowanych przez omawianych tu pisarzy. Dobitnie wyraziła to jedna z recenzentek książki Wang: „Poza tym [książka – przyp. U.T.] została napisana przez kogoś, kto mieszka w Holandii dopiero jakieś dziesięć lat. Konkretnie mówiąc, oznacza to, że z jednej strony pisarce można wiele wybaczyć: chylmy czoła przed takim osiągnięciem! Zaraz potem ogarnia nas jednak uczucie, że pisarce powinno się mniej wybaczać. Bo przecież rzeczy niezrozumiałe, lub które wydają się zbędne bądź szablonowe, można w przypadku tłumaczenia zapisać na konto innej kultury, rządzącej się innymi prawami literackimi”¹⁸⁴ (Quaedvlieg, „De Limburger” 27.02.1997).

Wiele nieprzychylnych reakcji zebrało moralizatorstwo, wytykane w szczególności książkom Naimy El Bezaz i Hansa Sahara. Niechęć krytyków do moralizowania tłumaczy uwaga Rienna van den Berga, iż opowieści z morałem „od kilkudziesięciu lat (...) popadły w niełaskę”¹⁸⁵ (van den Berg, „Nederlands Dagblad” 05.05.2000). Nie mogą one liczyć na uznanie według standardów literackości przyjętych przez zachodnich krytyków. Minneke Schipper, holenderska badaczka mająca duże zasługi na polu badań międzykulturowych, poruszyła w tekście „Krytyka literacka z perspektywy międzykulturowej” (*Literaire kritiek vanuit intercultureel perspectief*, 1988) aspekt rozbieżności między kodem autora a kodem krytyka (zob. także Schipper 1996). Biorąc za przykład europejską recepcję utworów pisarzy wywodzących się spoza starego kontynentu, wykazała, w jaki sposób różnica kulturowa wpływa na podejście krytyków i ocenę tych dzieł.

6.3. Umiejętności narracyjne

Inną systematycznie powracającą kwestią jest sprawność narracyjna, którą wyróżniają się pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych. Jak to wyraził Daan Bronkhorst: pisarze ci „z pewnością mają coś do opowiedzenia” (*zeker iets te vertellen hebben*) (Bronkhorst, „De Volkskrant” 21.02.1997). Chodzi nie tylko o doniosłość opowiadanych historii, lecz również o potrzebę przekazania ich światu. Thomas van den Bergh rozpoczyna recenzję książek Saida El Haji i Basa van Puttena od refleksji nad impulsem kierującym autorami i skłaniającym ich do pisania. Utwór van Puttena nazwie recenzent

¹⁸³ Widocznym znakiem istnienia tej różnicy są stosowane strategie interpretacyjne, np. skłonność do ekspozycjonowania elementów odmiennych od europejskiej tradycji literackiej, o czym była już mowa.

¹⁸⁴ „Bovendien werd het [boek] geschreven door iemand die nu zo'n tien jaar in Nederland woont. Dat betekent, concreet gezegd, dat je de schrijfster aan de ene kant veel kunt vergeven: peetje af voor de prestatie! Onmiddellijk daarop volgt echter het gevoel dat je de schrijfster minder kunt vergeven. Immers, dingen die je niet begrijpt, overbodig acht of clichématig vindt, kun je in het geval van een vertaling nog op het conto schuiven van de andere culturen, waarin andere literaire wetten gelden”.

¹⁸⁵ „sinds enkele tientallen jaren zijn (...) uit de gratie”.

„intelektualnym osiągnięciem” (*intellectuele prestatie*) („Elsevier” 14.10.2000), podczas gdy pisarstwo El Haji wypływa według niego „z osobistej konieczności” (*uit persoonlijke noodzaak*). W recenzji książki Rashida Novaire’a Annemiek Neeffjes zaznaczyła: „Z tomiku przebija pasja pisania, pragnienia, by w martwy świat tchnąć wyobraźnię”¹⁸⁶ (Neeffjes, „Vrij Nederland” 13.11.1999). W odniesieniu do Lulu Wang wspomniano zaś o autoterapeutycznej funkcji, jaką miałyby spełniać jej proza (van den Wijngaerden, „De Vrijzinnige Lezer” 01.12.1997).

Pisząc o zbiorze opowiadań Hansa Sahara, Aleid Truijens stwierdziła, że „*Zoveel liefde* nie jest arcydziełem literatury, ale opowiedziane zostało ze swadą, co sprawia wrażenie autentyczności i prawdziwości”¹⁸⁷ (Truijens, „De Volkskrant” 29.11.1996). Nawet w tak nieprzychylnych recenzjach o *Het tedere kind* Lulu Wang nie zabrakło wzmianek na temat zdolności narracyjnych autorki: „Lulu Wang dobrze potrafi snuć opowieść. *Het tedere kind* ma wartką narrację, autorka umie zachować w rękawie najlepsze karty, by jak najdłużej podtrzymać napięcie”¹⁸⁸, pisała Ingrid Hogervoorst w „De Telegraaf” (19.11.1999), a wtórował jej Menno Schenke w „Algemeen Dagblad” (19.11.1999): Lulu Wang „jest urodzonym opowiadaczem” (*is een geboren vertelster*). O debiucie Benalego Hans Goedkoop stwierdził: „Jest jak stary, wiejski gawędziarz marokański” (*Als een oude Marokkaanse dorpsverteller is hij*) (Goedkoop, „NRC Handelsblad” 25.10.1996), a Jeroen Vullings zgodził się: „Opowiadać Benali potrafi” (*Vertellen kan Benali*) (Vullings, „Vrij Nederland” 05.04.1997; por. też Guillet, „Algemeen Dagblad” 01.11.1996). Yasmine Allas uznano za „opowiadacza o sporych możliwościach” (*verteller van formaat*) (van den Berg, „Nederlands Dagblad” 19.01.2001), a Kadera Abdolaha mianowano „pełnym polotu opowiadaczem” (*een gedreven verteller*) (Serdijn, „Het Parool” 21.04.2000).

Talent pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, podkreślany przez licznych recenzentów, oddaje odnajdywane na kartach ich książek zamiłowanie do snucia opowiadania. Recenzentka tygodnika „Vrij Nederland” (Andeweg, 07.04.2001) stwierdziła o Khalidzie Boudou: „opowiada z widoczną przyjemnością” (*[hij] vertelt met kennelijke plezier*). Chcąc uwydatnić tę umiejętność, recenzenci wielokrotnie nawiązują do *Baśni tysiąca i jednej nocy*. Właśnie ten aspekt ma na uwadze Frank Hellemans, gdy stwierdza, że ich pisarstwo „na nowo przywraca blask naszej nużącej literaturze niderlandzkiej”¹⁸⁹ (Hellemans, „Literatuur” 2000: 751).

Recenzenci są także pod wrażeniem umiejętności kreowania świata przedstawionego przez pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Spostrzeżenie to odnosi się w głównej mierze do pisarzy o marokańskich korzeniach: Bouazzy, Benalego i Novaire’a. Cechami charakterystycznymi odmalowywanego przez nich świata, jak odnotowuje większość recenzentów, jest atmosfera bajkowości, egzotyizmu i niecodzienności, jakże odmienna od rzeczywistości ukazanej w większości rodzimych dzieł literackich powstałych w Holandii. Annemiek Neeffjes określiła to wypędzaniem „holenderskiego realizmu” (*het Hollandse realisme*) (Neeffjes, „Vrij Nederland” 13.11.1999).

¹⁸⁶ „Uit de bundel spreekt schrijfvlust, de wens om een uitgebluste wereld verbeelding in te blazen”.

¹⁸⁷ „*Zoveel liefde* is geen literair meesterwerk, maar een met vaart verteld verhaal dat een authentieke en oprechte indruk maakt”.

¹⁸⁸ „Lulu Wang kan goed een verhaal vertellen. In *Het tedere kind* zit genoeg vaart, ze weet de kaarten lang genoeg in haar mouw te houden om de spanning te bewaren (...)”.

¹⁸⁹ „opnieuw glans geeft aan onze vaak nogal vermoeid ogende Nederlandstalige letteren”.

Siły wyobraźni i talentu w kreśleniu lirycznych obrazów recenzenci nie odmawiają także utworom Kadera Abdolaha, systematycznie sygnalizując znaczenie tych cech jego pisarstwa. Obrazowość Abdolaha wywołuje – poza egzotyzyzmem – także wrażenie mityczności (Luis, „NRC Handelsblad” 21.03.1997).

7. Kategoryzacja

W ślad za pierwszymi recenzenckimi przymiarkami, by opisać i ocenić twórczość imigrantów, dokonywane są wstępne przybliżenia, mające na celu usytuowanie zjawiska na współczesnej mapie literackiej Holandii. W niniejszym podrozdziale zajmę się bliżej klasyfikacją tych pisarzy w dyskursie krytycznoliterackim i spróbuję odpowiedzieć na następujące pytania: czy twórczość literacka wspomnianych pisarzy włączana jest do literatury niderlandzkiej? Jeśli tak, to w jaki sposób się to odbywa? Czy dla klasyfikacji w obrębie tej literatury znaczenie miało obce pochodzenie autorów?

W pierwszej kolejności omówione zostaną bezpośrednio wyrażone przez recenzentów poglądy na temat miejsca pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w krajozbrazie literatury niderlandzkiej. Na wstępie tego rozdziału wspomniałam o terminologii, którą posługują się recenzenci, jako wykładniku klasyfikacji. Z tego względu, aby ustalić, jaką pozycję wyznacza pisarzom krytyka literacka, przyjrę się również recepcji pod kątem wprowadzonych do niej określeń indywidualnych i grupowych.

Na koniec zajmę się referencyjnością w tekstach krytycznoliterackich, która może również w pewnej mierze nieść informacje o pozycji wyznaczonej pisarzom z badanej grupy. Mowa o porównaniu z innymi pisarzami bądź też o nawiązaniu do określonych elementów, typowych dla jakiejś kultury i literatury. Na podstawie przywoływanych przez krytyków kontekstów pragnę ustalić, w kręgu jakiej tradycji literackiej umieszczają oni twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Odwołania do holenderskiej kultury literackiej lub obecność nazwisk holenderskich pisarzy będzie oznaczać umieszczenie autorów, których recepcję badam, we wspólnej przestrzeni kulturowej z pisarzami o holenderskim rodowodzie. Obce inspiracje czy też związki literackie spoza literatury holenderskiej sugerują ich odrębną pozycję.

7.1. Przynależność do literatury niderlandzkiej

„»Nowej historii literatury niderlandzkiej«, w której nie znajdują się nazwiska Kadera Abdolaha, Mustafy Stitou, Yasmine Allas, Abdelkadera Benalego i paru innych, nie będzie można uznać za »historię literatury niderlandzkiej«¹⁹⁰, podkreślał z naciskiem Rien van den Berg („Nederlands Dagblad” 19.01.2001) w podsumowaniu recenzji książki Yasmine Allas. W ten stanowczy sposób postulował przyznanie miejsca w przy-

¹⁹⁰ „Een nieuwe ‘geschiedenis van de Nederlandse literatuur’ waarin niet de namen vallen van Kader Abdolah, Mustafa Stitou, Yasmine Allas, Abdelkader Benali en enkele anderen, mag niet als een ‘geschiedenis van de Nederlandse literatuur’ erkend worden”.

szej historii literatury pisarzom o podwójnych korzeniach kulturowych. Można powiedzieć, że zwerbalizował w ten sposób powszechne stanowisko recenzentów wobec kwestii przynależności tychże pisarzy do literatury niderlandzkiej, bowiem taki sam punkt widzenia ukazują także sformułowania, które przytoczyłam w pierwszej części tego rozdziału, określające znaczenie ich twórczości dla piśmiennictwa literackiego w Holandii.

Także wypowiedzi odnoszące się do poszczególnych pisarzy odzwierciedlają ten sam pogląd. Petra Quaedvlieg, omawiając utwór Lulu Wang, dzieli się następującą refleksją: „Osobliwe [w tym, co niesie lektura] *Het lelietheater* jest to, że w pewnym momencie czytelnik pojmuję, iż ta książka nie jest tłumaczeniem z chińskiego, ale napisana została od razu po niderlandzku. Innymi słowy: należy zaliczyć ją nie do literatury chińskiej, lecz niderlandzkiej”¹⁹¹ (Quaedvlieg, „De Limburger” 27.02.1997). W recenzji książki Benalego Ingrid Hoogervorst pisała o innym autorze, Hafidzie Bouazzie, że należy on do „najlepszych pisarzy holenderskich, których wydało drugie pokolenie alochtonów”¹⁹² (Hoogervorst, „De Telegraaf” 01.03.2002), zaś Abdolaha nazwała „fenomenem w literaturze niderlandzkiej” (*een fenomeen binnen de Nederlandse letteren*) (Hoogervorst, „De Telegraaf” 04.04.1997). Z kolei Rien van den Berg zauważył: „Yasmine Allas pochodzi z Somalii, ale tworzy literaturę niderlandzką”¹⁹³ (van den Berg, „Nederlands Dagblad” 19.01.2001). Jeszcze inaczej swój pogląd o przynależności utworów pisarzy o podwójnych korzeniach do literatury niderlandzkiej wyraził Hans Warren: „Brukselka i Maassluis”¹⁹⁴ zawsze będą częścią naszej literatury. Ale akcja książki niderlandzkiej może się obecnie rozgrywać także wśród peshmergów w kurdyjskich górach”¹⁹⁵ (Warren, „Haarlems Dagblad” 31.03.2000). Podobnie metaforycznie swoje stanowisko wyraził Rien van den Berg, który pisał: „Odtąd wydma może znajdować się równie dobrze na Saharze, jak i nad Morzem Północnym”¹⁹⁶ (van den Berg, „Nederlands Dagblad” 19.01.2001).

Za wyjątek należy uznać dwuznaczne sformułowanie recenzenta, sugerującego umiejscowienie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych na jakiejś niesprecyzowanej dokładnie pozycji, poza grupą pisarzy holenderskich. Wyraził się on w sposób następujący: „*Spijkerschrift* Kadera Abdolaha, *De voeten van Abdullah* Hafida Bouazzy, *De generaal met de zes vingers* Yasmine Allas, *Het land van de vaders* Vamby Sheriffa, *Bruiloft aan zee* i *De langverwachte* Abdelkadera Benalego, to powieści, które mogą się jak najbardziej mierzyć z tym, co wnoszą do literatury pisarze holenderscy”¹⁹⁷ (van den Berg, „Nederlands Dagblad” 22.02.2002).

¹⁹¹ „Het merkwaardige van *Het lelietheater* is dat je op bepaald moment beseft dat dit boek niet uit Chinees is vertaald, maar direct in het Nederlands werd geschreven. Met andere woorden: het moet niet tot de Chinese literatuur, maar tot de Nederlandse literatuur gerekend worden.”

¹⁹² „de beste Nederlandse auteur die de tweede generatie allochtonen heeft voortgebracht”.

¹⁹³ „Yasmine Allas komt uit Somalië, maar ze schrijft Nederlandse literatuur”.

¹⁹⁴ *Maassluis* – miasto w Holandii, dosł. ‘śluzą u ujścia Mozy’.

¹⁹⁵ „Spruitjes en Maassluis zullen we altijd bij onze literatuur blijven horen. Maar een Nederlands boek kan zich tegenwoordig ook afspelen tussen de peshmerga’s in de Koerdische bergen”.

¹⁹⁶ „Een duin kan in de Nederlandse literatuur voortaan net zo gemakkelijk in de Sahara liggen als aan de Noordzee”.

¹⁹⁷ „*Spijkerschrift* van Kader Abdolah, *De voeten van Abdullah* van Hafid Bouazza, *De generaal met de zes vingers* van Yasmine Allas, *Het land van de vaders* van Vamba Sherif, *Bruiloft aan zee* en *De langverwachte* van Abdelkader Benali, het zijn romans die zich prima kunnen meten met wat de Nederlandse auteurs aan literatuur leveren”.

7.2. Terminologia

Analiza wypowiedzi krytycznych dostarcza nam szerokiej gamy różnego rodzaju określeń (zob. tabela 1). Próbując stworzyć pewien porządek typologiczny, można w pierwszej kolejności wyodrębnić terminy neutralne oraz terminy wyrażające związek z pewną cechą, niezastrzeżoną jednak dla pisarzy mających obce pochodzenie. Przez „terminy neutralne” rozumiem określenia w rodzaju „pisarka”, „autor” i inne (zob. kolumna (5) tabeli 1), pozbawione zamiaru wyróżnienia autorów pod względem etnicznym. Następnie wymienię terminy w rodzaju „holenderski realista magiczny” (*Hollandse magisch-realist*) („NRC Handelsblad” 20.02.2002) czy „pomysłowy pisarz” (*vindingrijke schrijver*) („Algemeen Dagblad” 22.02.2002), którymi obdarzono Bouazzę i Benalego. Terminy te odsyłają do pewnej charakterystycznej cechy warsztatu tych twórców. Owa cecha nie jest jednak zarezerwowana wyłącznie dla pisarzy o obcych korzeniach kulturowych. W sumie użycie wyżej wymienionych wyrażen nie skutkuje wprowadzeniem jakiegokolwiek kategorii odrębności pisarzy wykorzystującej inność etniczną.

Drugą grupę, a zarazem wyraźnie liczniejszy zbiór, tworzą określenia odsyłające do kontekstu etniczno-kulturowego. Charakteryzują one pisarzy aluzją do ich pierwotnego, obcego pochodzenia lub specyficznej pozycji kulturowej. W ramach tej grupy terminów mamy do czynienia z peryfrazami, takimi jak: „synowie Szeherazydy” (*zonen van Sheherezade*) („Elsevier” 28.06.1997) czy „marokańska gwardia” (*Marokkaanse garde*) („NRC Handelsblad” 20.02.2002). Rola tego typu wyrażen wydaje się jednak marginalna. Można je postrzegać bardziej jako przejaw kreatywności recenzentów i próbę wzbogacania stylu, aniżeli działanie mające na celu naznaczenie pisarzy z powodu ich obcego pochodzenia. A jednak świadczą one o istniejącej świadomości etnicznego pochodzenia autorów. Oprócz tego dość często przewijają się propozycje klasyfikacji charakteryzujące się odwołaniami *explicite* do ich obcego pochodzenia. Jednocześnie warto zaznaczyć, iż nierzadko przy tym akcentują one również więź z Holandią, np. „pisarz marokańsko-holenderski” (*Marokkans-Nederlandse schrijver*).

Innym przykładem są pojęcia uwydatniające specyficzny społeczno-kulturowy status w obrębie systemu społecznego w Holandii, a nie miejsce pochodzenia. Zaliczają się do nich „pisarze-aloctoni” (*allochtone schrijvers*) i „pisarze-migranci” (*migrantenauteurs*). Korespondują z nimi odpowiednio „literatura aloctonów” (*allochtonenliteratuur*) czy „literatura migrantów” (*migrantenliteratuur*). Należą one do pojęć stosowanych na oznaczenie twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Terminy takie jak: „literatura emigrantów” (*ballingsliteratuur*), „literatura uchodźców” (*vluchtelingenliteratuur*) czy „pisarze krajanie” / „pisarze krajowi” [obcego pochodzenia] (*medelandse schrijvers*¹⁹⁸) pojawiły się jednorazowo w omówieniach twórczości Kadera Abdolaha.

Spojrzenie na stosunek ilościowy poszczególnych grup pojęć pozwala wysnuć wniosek, iż terminologia zastosowana w recenzjach pociąga za sobą oddzielne usytuowanie – subklasyfikowanie ze względu na obce pochodzenie.

Jak sygnalizowałam we wstępie do tego rozdziału, recenzenci nie przykładają wagi do objaśniania i uzasadniania funkcji użytych terminów, gdyż w omówieniach książek przeważnie nie ma miejsca na dłuższe wywody definicyjne. Z tej prostej przyczyny brak jest na ogół ich semantycznej wykładni, przez co niemożliwe jest ścisłe ustalenie

¹⁹⁸ Słowo ‘medelander’ oznacza osobę pochodzącą spoza Holandii, obecnie mieszkającą na jej terenie, i jest aluzją do słowa ‘Nederlander’ (Holender).

kryteriów stosowania ich przez krytyków, a to z kolei leży u źródeł nieścisłości znaczeniowej. Na podstawie kontekstu można stwierdzić, że wyróżnienie, które stwarzają poszczególne terminy, opiera się na dwóch podstawowych kryteriach: obcym pochodzeniu – obowiązuje tu rozgraniczenie na pochodzenie europejskie i spoza świata zachodniego – oraz publikowaniu w Holandii, bądź też kombinacji tych kryteriów z innymi: język niderlandzki jako język twórczości lub pewne właściwości tekstu. Uwzględniając powyższe, w zależności od przyjętej opcji, poszczególne terminy wymienione w poprzednim akapicie mogą oznaczać:

- literaturę pisarzy charakteryzujących się innym niż niderlandzkie pochodzeniem kulturowym, mieszkających oraz publikujących w Holandii i mających obywatelstwo tego kraju bądź nieposiadających obywatelstwa;
- literaturę autorów piszących po niderlandzku, lub w innym języku, którzy cechują się pochodzeniem kulturowym dalekim od wzorca świata zachodniego;
- literaturę pisarzy charakteryzujących się innym niż niderlandzkie pochodzeniem kulturowym, która problematyzuje kwestię życia w dwóch, przeważnie odległych od siebie kulturach.

Analizując dyskurs krytycznoliteracki wokół tych pisarzy z punktu widzenia zastosowanych terminów, uderza sporadyczne użycie, lub nawet zupełny brak, pewnych, wydawałoby się, kluczowych terminów. Zaskakuje mała częstotliwość pojawiania się pojęcia „literatura alochtonów” i prawie całkowita nieobecność „literatury migrantów”. Stosowanie określeń „pisarz alochton” i „pisarz migrant” również należy uznać za ograniczone. Terminy „literatura alochtonów” i „pisarz alochton”, wzgl. pluralis „pisarze alochtoni”, zostały zapewne ukute *per analogiam* do „pracownicy alochtoni” (*allochtone werknemers*) czy „sztuka alochtonów” (*allochtone kunst*) i są czymś niespotykanym poza granicami Holandii. Określenie „pisarze alochtoni” (*allochtone schrijvers*) obowiązuje jako hasło w katalogu bibliograficznym BNTL, co zapewne legitymizuje jego stosunkowo częstsze użycie w recenzjach. W sumie jednak – w porównaniu z popularnością terminu „alochton” w publicznej debacie – stosowanie wymienionych wyżej określeń można nazwać nie inaczej jak incydentalnym. Odnosi się wręcz wrażenie, że z pewnych względów zostały one celowo przez recenzentów wyeliminowane.

Wiele do myślenia dają konteksty użycia terminu „literatura alochtonów” i „pisarz alochton”. Jaap Goedegebuure wyraził pod adresem Bouazzy pochlebną uwagę, iż ten „za jednym zamachem uwolnił się od ograniczeń nazwy »pisarz alochton«”¹⁹⁹ (Goedegebuure, „HP/De Tijd” 16.08.1996). Poza tym określenia te sprawiają wrażenie zaszkladkowania, stąd sformułowania „alochtońska etykieta” (*het allochtone label*), „alochtoński ką” (*het allochtone hokje*) (Groen, „De Volkskrant” 25.08.1995) lub „piętno” („een stempel”) (Ergün 1996: 9). Implikują one myśl o negatywnym nastawieniu krytyki wobec tego pojęcia. Znamienny jest także punkt widzenia recenzenta książek trzech pochodzących z Surinamu debiutantek: M. Kishoendajal, R. Rahman i Cándani. Jos de Roo traktuje możliwość przypięcia im etykiety „alochton” w kategorii „realnego niebezpieczeństwa” (*een reëel gevaar*) (De Roo, „Trouw” 24.03.2001).

W sumie można mówić o panującej w środowisku krytyków literackich niechęci do obu terminów. Rezygnuje się z ich użycia, a nawet świadome domaga ich usunięcia. Nasuwa się natychmiast pytanie o przyczyny tego uprzedzenia. Sądzę, iż ma ono kilka źródeł. Po pierwsze, można przypuszczać, że recenzenci nie chcą, aby czytelnicy przy-

¹⁹⁹ „in één klap ontworstelde zich aan de rem van de benaming ‘allochtoon schrijver’”.

jęli określony horyzont oczekiwań. Istniejące oczekiwania odnoszą się głównie do treści utworów i sprowadzają je do wyobrażenia o „zanurzonych w nostalgii i przepięknych bólem opowieściach”²⁰⁰ (Schutte, „De Groene Amsterdammer” 05.06.1996). I do tego prawdopodobnie nawiązuje Goedegebuure w przytoczonej wypowiedzi o Bouazzie. Ponieważ jednak kompleksowość tematyki i ranga artystyczna większości utworów odbiega od tego stereotypowego wizerunku, recenzenci – powstrzymując się od używania tego terminu – unikają niepożądanych skojarzeń.

Po drugie, nieobecność terminów „literatura alochtonów” i „literatura migrantów” w debacie krytycznoliterackiej można wyjaśnić niechęcią do wiązania zjawiska literackich debiutów pisarzy wywodzących się ze środowiska imigrantów ze społeczną debatą na temat emancypacji mniejszości etnicznych. Niebagatelną rolę odgrywa w niej polityczna poprawność oraz preferencyjne traktowanie przedstawicieli tej grupy (o czym była mowa w poprzednim rozdziale, poświęconym polityce władz holenderskich wobec imigrantów). Bliskość semantyczna sformułowań „literatura alochtonów” i „literatura migrantów” oraz pojęć „migrant” i „alochton” prowadzą *nolens volens* do skojarzenia działalności literackiej z dyrektywami polityki społecznej. Współczesna praktyka recenzencka odżegnuje się od stosowania innych zasad oceniania niż estetyczne. W tym świetle należy widzieć rezygnację środowiska krytyków ze stosowania pojęć mogących sugerować konotacje ze społeczno-polityczną ideologią oraz łagodniejsze spojrzenie na imigrantów stawiających pierwsze kroki w literaturze.

Wreszcie po trzecie, nie bez znaczenia były negatywne wypowiedzi samych pisarzy, wielokrotnie publicznie wyrażających się z dezaprobatą o działaniach zmierzających do ujmowania ich w osobną podgrupę literatury niderlandzkiej i używanych przy tej okazji pojęciach. Ich zdecydowanie opozycyjne stanowisko mogło wpłynąć na odrzucenie przez krytykę pojęć „literatura alochtonów” i „literatura migrantów”, oddzielających pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych od rdzennych autorów. W badaniach nad klasyfikacjami w literaturze Wouter de Nooy przedstawił tezę o odchodzeniu przez krytyków od posługiwania się pewnymi klasyfikacjami, jeśli te nie są aprobowane przez autorów (de Nooy 1993-a: 190)²⁰¹.

7.3. Sądy bezpośrednie i *Boekenweek 2001*²⁰²

W początkach badanego okresu recepcji krytycznoliterackiej, tj. w latach 1993-1995, krytycy nie podejmowali prób wprowadzania bezwzględnych klasyfikacji. W dyskursie pojawiały się kategorie *boom*, *hype* czy *hausse*, co stwarza wrażenie tworzenia z pisarzy

²⁰⁰ „de in nostalgie gedrenkte en van pijn vervulde verhalen”.

²⁰¹ Badacz doszedł do takiego wniosku, analizując stosunek krytyków do terminu ‘literatura feministyczna’ (*feministische literatuur*).

²⁰² CPNB (Stichting Collectieve Propaganda van het Nederlands Boek – Fundacja „Kolektywna Promocja Książki Niderlandzkiej”) jest instytucją publiczną, której statutowa działalność obejmuje promocję książki niderlandzkiej i popularyzację czytelnictwa w Holandii. Jednym z głównych przedsięwzięć organizowanych przez CPNB jest coroczny festiwal książki tzw. ‘Tydzień Książki’ (*Boekenweek*). W trakcie jego trwania w księgarniach całego kraju przy zakupie książek dołączana jest dodatkowa książka, tzw. ‘Prezent na Tydzień Książki’ (*Boekenweekgeschenk*), napisana co roku przez innego, wskazanego przez CPNB autora. Oprócz tego zostaje opublikowany esej o tematyce związanej z Tygodniem Książki. Tydzień Książki, oprócz znaczenia promocyjnego dla książki niderlandzkojęzycznej, ma niemałe znaczenia dla popularności autora *Boekenweekgeschenk*. Każdego roku ogłaszany jest inny temat, będący mottem tej imprezy.

jednej grupy. W odniesieniu do autorów stawiających dopiero pierwsze kroki na drodze literackiej trudno jest jeszcze mówić o wzajemnych relacjach, zwłaszcza że oni sami nie dawali powodów do tego, nie manifestując się jako grupa. Z tego względu Hans Goedkoop stanowczo stwierdzał: „Nie ma powodu, by to grono od razu obwoływać mianem nurtu”²⁰³ (Goedkoop, „NRC Handelsblad” 25.10.1996). Wprawdzie wymienione na początku określenia używane były tylko ze względu na rosnącą liczbę autorów o obcych korzeniach kulturowych, lecz siłą rzeczy sugerowały, iż pisarze stanowią jedną grupę.

Analiza recenzji, które ukazały się w dekadzie 1993-2003, oraz ówczesnego dyskursu krytycznoliterackiego dostarcza ciekawych obserwacji dotyczących klasyfikacji. Zarysowują się mianowicie wyraźnie przeciwstawne tendencje. Wedle jednych, pisarze tworzą koherentną grupę, czego konsekwencją jest oddzielanie ich od pozostałych (rodzimych) twórców holenderskich. Inni, przeciwnie, zajmują stanowisko zwalczające tego rodzaju podział, uznając go za nieuzasadniony, a nawet poniekąd krzywdzący. Można by określić pierwszy punkt widzenia jako „segregujący”, a drugi jako „integrujący”.

W 2001 r. fundacja CPNB ogłosiła temat kolejnej edycji Tygodnia Książki „Kraj pochodzenia. Pisanie między dwoma kulturami” (*Het land van herkomst. Schrijven tussen twee culturen*). Dla wszystkich było oczywiste, że wykorzystany w pierwszej części hasła tytuł znanej książki pisarza holenderskiego z okresu międzywojennego, Edgara du Perrona (1899-1940), zawierał bezpośrednie odwołanie do problematyki związanej z migracjami i zinterpretowano go jako wyraźny „temat związany z imigrantami” (*migrantentema*) (Kuipers, „Vrij Nederland” 2001). Tajemnicą poliszynela był motyw kryjący się za przyjęciem takiej właśnie tematyki dla *Boekenweek*, a mianowicie chęć skierowania uwagi na literaturę pisaną przez autorów wywodzących się z innych kultur niż holenderska, zwłaszcza tych „egzotycznych” (zob. Goedegebuure 2001-b). W ten sposób CPNB włączyło się do dyskusji nad zagadnieniem społeczeństwa wielokulturowego, które to pojęcie ostatnimi czasy było w Holandii na ustach wszystkich, nie wyłączając przedstawicieli świata kultury (zob. Breure, Brouwer 2004). Tym samym literatura imigrantów znalazła się w centrum powszechnej uwagi. Skutkiem decyzji CPNB – oprócz utrwalenia obecności tej literatury w świadomości czytelników – było ożywienie krytycznego i publicystycznego dyskursu wokół literatury migrantów. Wiele uwagi poświęcono w nim kwestiom wyboru takiego tematu oraz zlecenia napisania *Boekenweekgeschenk* pisarzowi zagranicznemu, mianowicie Salmanowi Rushdiemu. W żarliwej dyskusji²⁰⁴ nad tematem *Boekenweek* wypłynął także wątek klasyfikacji autorów.

Już sam ogłoszony przez CPNB temat wywołał wiele kontrowersji w środowisku literackim. „[D]laczego ten dziwny temat” ([*W]aarom zo'n rare thema*), zastanawiał się publicysta „De Volkskrant” (16.03.2001) Willem Kuipers. Demonstrowanie, jak bardzo pisarze o obcym pochodzeniu są „inni” od pozostałych pisarzy holenderskich i flamandzkich, oznaczało dla wielu, ni mniej, ni więcej, tylko nieuchronną segregację. Obawiano się, że doprowadzi to do wyodrębnienia tej grupy nie na podstawie cech utworów, lecz w oparciu o biografię. Poza tym tak sformułowany temat skłaniał do

²⁰³ „Het is geen reden om het stel meteen tot stroming uit te roepen”.

²⁰⁴ Dyskusje związane z *Boekenweek 2001* dotyczyły także relacji pomiędzy społeczną aktualnością a literaturą oraz komercjalizacji przedsięwzięcia organizowanego przez fundację CPNB, czego wyrazem był dla wielu wybór autora bestsellerów Rushdiego (zob. de Jong 2000).

akcentowania „tego, co obce” w twórczości pisarzy, a przecież „[w] literaturze chodzi o dobre lub złe książki, a nie o pytanie, czy to egzotyczny ojciec pisarki spłodził dziecko z jej mieszkającą w Utrechcie matką”²⁰⁵, wyjaśniał w przywołanym artykule Kuipers.

Inni – nie widząc niczego złego w haśle planowanego *Boekenweek* – wyrazili swoje oburzenie dopiero, gdy CPNB postanowił powierzyć napisanie *Boekenweekgeschenk* Salmanowi Rushdiemu. Uważali bowiem, że powinien napisać go holenderski pisarz imigrant. Znana publicystka Elsbeth Etty w swoim felietonie „W tygodniu” (*Van de week*) nazwała tę decyzję „skandalem”²⁰⁶ (*schandaal*; „De Volkskrant” 22.04.2001, zob. Breure, Brouwer 2004: 384-385). Rien van den Berg skwitował powierzenie zadania napisania *Boekenweekgeschenk* pisarzowi, który nie ma nic wspólnego z Holandią, jako „zdumiewające” (*verbazingwekkend*; van den Berg, „Nederlands Dagblad” 05.05.2000).

Tego stanowiska nie podzielało jednak całe środowisko literackie. Niektórzy krytycy, kwestionujący sens przyjmowania takiego motta dla *Boekenweek*, odetchnęli z ulgą. Przykład takiego opozycyjnego stanowiska wobec postawy prezentowanej na przykład przez wspomnianą Elsbeth Etty stanowi wypowiedź Graa Boomsmy. Uznał on decyzję CPNB za słuszną, ponieważ ustrzegła holenderskich pisarzy imigrantów przed przypisaniem do grupy, której wyodrębnienie przebiegałoby według klucza etnicznego (Boomsma, „Vrij Nederland” 2001). Według niego, chodziło tu o przeciwstawienie „tego, co własne” „temu, co inne”, czemu Boomsma się sprzeciwiał, nawołując: „[p]rzestańcie już rozprawiać o tym, co właściwe starym Holendrom (...) i o egzotycznej odmienności Nowych Holendrów”²⁰⁷. Dalej pisał: „[t]rzeba to w końcu powiedzieć: stałe podkreślanie różnic w pochodzeniu etnicznym stanowi wyraz apartheidu w kulturze”²⁰⁸. Inny publicysta, Michaël Zeeman, również wyraził swoje negatywne stanowisko: „Pisanie między dwiema kulturami: co miano na myśli, jeśli nie idiotyzm”²⁰⁹ (Zeeman, „De Volkskrant” 16.03.2001). Co więcej, uznał on gest CPNB za krok na drodze do stworzenia nowego „muzułmańskiego filaru”²¹⁰ pod nazwą *allochtone literatuur*.

Podsumowując powstała wokół *Boekenweek* polemikę, można powiedzieć, że pokazała ona, jak bardzo niejednoznaczny jest stosunek środowiska krytyków do klasyfikacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

²⁰⁵ „[i]n de literatuur gaat het om goede of slechte boeken, maar niet om de vraag of de exotische vader van de schrijfster bij een Utrechtse moeder een kind verwekte”.

²⁰⁶ Także Alfred Birney, pisarz, publicysta, baczny obserwator życia literackiego, mający swoje korzenie w byłej kolonii holenderskiej Indonezji, negatywnie ustosunkował się do decyzji fundacji; co więcej wyszedł nawet z propozycją poproszenia Rushdiego o wycofanie się z umowy z CPNB. W tym celu sporządził listę holenderskich pisarzy imigrantów, których można by rozważać jako autorów *Boekenweekgeschenk*; listę tę opublikował w zbiorze tekstów publicystycznych *Yornael van Ciberney* (Birney 2001: 24-25).

²⁰⁷ „[h]ou op over het typische eigene van oude Hollanders (...) en het exotisch andere van de Nieuwe Nederlanders”.

²⁰⁸ „[e]n het moet maar eens gezegd: het blijven benadrukken van verschillen in etnische afkomst is een uiting van cultureel apartheiddenken”.

²⁰⁹ „[s]chrijven tussen twee culturen: wat zou ermee bedoeld zijn, behalve iets idiots”.

²¹⁰ Zob. rozdz. 4.2. i przyp. 78.

7.4. Stanowisko krytyczne wobec podziału alochton – autochton w literaturze

Poruszenie wywołane *Boekenweek* w 2001 r. unaocznilo w całej jaskrawości rozdarcie panujące w środowisku krytycznoliterackim. Przyglądając się recepcji twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w okresie 1993-2003, trudno nie zauważyć paraleli z poglądami wyrażanymi w kontekście *Boekenweek*. Protest Boomsmy wobec oddzielnego ujmowania pisarzy o podwójnych korzeniach nie był w środowisku krytyków czymś zupełnie nieznanym. Na długo przed *Boekenweek* recenzenci sygnalizowali swoje wątpliwości w tej kwestii. Przykładowo Gert Jan Pos stawiał pod znakiem zapytania sensowność ujmowania tych pisarzy w jedną grupę: „[t]rudno jednak mówić o nowym nurcie w literaturze niderlandzkiej. Twórczość Bouazzy i Benalego jest w takim samym stopniu podobna, jak różna od siebie. Tak samo twórczości innych debiutantów alochtonów nie można sprowadzić do wspólnego mianownika”²¹¹ (Pos, „Elsevier” 28.06.1997). Ten punkt widzenia reprezentowali potem kolejni krytycy.

We wstępie do tomu „Tańczący na linii. Młodzi marokańscy i arabscy autorzy w Holandii” (*Koorddansers. Jonge Marokkaanse en Arabische auteurs in Nederland*, 2000) – antologii krótkich form prozatorskich autorów o marokańskiej proweniencji – pełniący rolę redaktora Abdelkader Benali stwierdził: „W ubiegłych pięciu latach narodził się nowy nurt literacki. Nie jest całkiem marokański, nie jest całkiem holenderski. Nie jest też niczym pomiędzy, to byłoby zbyt proste”²¹² (Benali 2000: 12). Przy okazji omówienia tej publikacji Erwin Jans wyraził coś podobnego: „Przy bliższym spojrzeniu jedyną ich cechą wspólną jest w sumie »przynależność do drugiej generacji«”²¹³ (Jans, „HP/De Tijd” 22.11.2000). Jans kwestionował więc zasadność postrzegania pisarzy, których łączy jedynie marokańskie pochodzenie, jako wydzielonej zbiorowości.

Herman Franken nawiązał do tej kwestii, podsumowując omówienie książki Abdolaha i formułując następującą myśl: „Zrozumiałe jest, że Kader Abdolah i Abdelkader Benali to bardzo różni pisarze, tak jak Clark Accord, Said El Haji, Yasmine Allas i Hafid Bouazza, podobnie jak Oek de Jong, Thomas Rosenboom i Rascha Peper. Mają swoją własną tematykę i styl. Tworzą literaturę. Pracując samotnie przy biurku, nie jako Marokańczycy, mieszkańcy Groningen czy Holendrzy, lecz jako pisarze”²¹⁴ (Franken, „De Volkskrant” 30.05.2003).

W recenzjach opcje „integrująca” i „segregująca” objawiają się nie tylko jako bezpośrednio wyrażone stanowisko. Mogą także przejawiać się w przyjętych strategiach interpretacyjnych. Pierwsze podejście kładzie nacisk na indywidualność pisarza i chce zerwać ze stereotypową interpretacją skupiającą się na odmienności. Druga strategia, przeciwnie, ogniskuje uwagę na tematyce i aspektach formalnych, które według kryty-

²¹¹ „Toch is het moeilijk te spreken van een nieuwe stroming in de Nederlandse literatuur. Het werk van Bouazza en Benali heeft evenveel overeenkomsten als verschillen. Net zoals het werk van andere allochtone debutanten niet onder één noemer te vangen is”.

²¹² „Er is een nieuwe literaire stroming ontstaan de afgelopen vijf jaar. Ze is niet helemaal Marokkaans, ze is niet helemaal Nederlands. Ze is ook niet iets daartussen, dat zou te makkelijk zijn”.

²¹³ „Maar bij nader toezien is de ‘tweedegeneratieachtergrond’ uiteindelijk hun enige gemeenschappelijke kenmerk”.

²¹⁴ „Het is duidelijk dat Kader Abdolah en Abdelkader Benali zeer verschillende schrijvers zijn, zoals Clark Accord, Said El Haji, Yasmine Allas en Hafid Bouazza dat zijn, zoals Oek de Jong, Thomas Rosenboom en Rascha Peper dat zijn. Ze hebben hun eigen thematiek en stijl. Ze maken literatuur. Ze zijn, eenzaam aan hun bureau, geen Marokkaan, Groninger of Nederlander, maar schrijver”.

ków są „odmienne” lub „nowe”. Owo wrażenie odmienności, czy też nowości, rodzi się zazwyczaj w konfrontacji z niderlandzką tradycją literacką. Prowadzi to w efekcie do sytuowania pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych jako „innych”, w separacji w stosunku do pozostałych pisarzy holenderskich, którzy czerpią z tradycji literackiej Holandii.

7.5. Związki z obcą tradycją literacką

W praktyce recenzenckiej pojawia się wiele skojarzeń ze zjawiskiem piszących imigrantów spoza Holandii. Najczęściej wskazuje się w omówieniach Wielką Brytanię i Francję, czasem USA. Na ogół wymieniany jest Salman Rushdie, zwłaszcza w recenzjach książek Bouazzy i Benalego. W recenzji powieści Yasmine Allas przywołani zostają pisarze afrykańscy, tacy jak Tahar Ben Jelloun (Maroko), Calixthe Beyala (Kamerun), Ahmadou Kourouma (Wybrzeże Kości Słoniowej) czy Leila Marouane (Algieria). Pisarstwo Lulu Wang włączano w nurt publikacji chińskich autorów na Zachodzie: Amy Tan, Lilian Lee, Su Tong, Mo Yan. Najczęściej kojarzono ją z Jung Chang, autorką *Dzikich łabędzi* (wyd. pol. 2006), pisarką chińskiego pochodzenia zamieszkałą w Wielkiej Brytanii. Powiązania skądinąd nasuwały się same, gdyż w chwili debiutu Wang książki jej angielskiej odpowiedniczki były holenderskim czytelnikom znane i cieszyły się ogromną poczytnością. Podobieństwa między nimi upatrywano przede wszystkim w warstwie treściowej, ale także we wspomnieniowej formie.

W odniesieniu do pisarzy o afrykańskiej proweniencji najczęściej wskazuje się na wspólnotę z arabską tradycją snucia opowieści, której najznakomitszym wzorem są *Baśni z tysiąca i jednej nocy*. W recenzji z książki Yasmine Allas Margot Dijkgraaf zauważa, iż w jej tekście „można usłyszeć głos opowiadacza na afrykańskim rynku”²¹⁵ (Dijkgraaf, „NRC Handelsblad” 26.01.2001).

W jednym z poprzednich podrozdziałów wspominałam o sprawności narracyjnej jako cesze wielokrotnie podkreślanej przez krytyków. Uderza łączenie tej zdolności opowiadania ze wschodnią tradycją literatury oralnej. Przykładowo jeden z krytyków wyrokował o książce Benalego: „[c]zy taki eksperyment pochodzi z berberskiej tradycji oralnej, tego nie wiem na pewno, ale mając na względzie liczne uwagi o snuciu opowieści, wcale by mnie to nie dziwiło”²¹⁶ (Guillet, „Algemeen Dagblad” 01.11.1996), a w cytowanym powyżej omówieniu książki Allas *De generaal met de zes vingers* czytamy: „Allas w pierwszej części swojej powieści pokazuje imponujący talent narracyjny”²¹⁷ (Dijkgraaf, „NRC Handelsblad” 26.01.2001).

Według recenzentów, z talentem narracyjnym wiąże się szczególna atmosfera panująca w utworach. Również ten aspekt sugeruje związek z obcą tradycją literacką, ponieważ poetyckość i bajkowość w tekstach większości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych wydają się, zdaniem krytyków, nie zaliczać do typowych cech literatury niderlandzkiej. W omówieniach utworów Bouazzy i Benalego, a także drugiej książki El Bezaz, notorycznie pojawiają się aluzje do *Baśni z tysiąca i jednej nocy*.

²¹⁵ „valt de stem van de verhalenverteller op de Afrikaanse markt te beluisteren”.

²¹⁶ „[o]f zo’n experiment (...) uit de orale verteltraditie van de Berbers stamt, weet ik niet, maar gezien de vele opmerkingen over verhalenvertellerij zou het me niet verbazen”.

²¹⁷ „[H]et is een machtig verteltalent dat Allas in het eerste deel van haar roman ten toon spreidt”.

W przypadku Allas oraz Abdolaha odwołania dotyczą odpowiednio obszaru literatury afrykańskiej i perskiej.

Również niezwykła wyobraźnia i sposób obrazowania są, zdaniem recenzentów, ogniwem łączącym twórczość pisarzy z obcą tradycją. W odniesieniu do książki Bouazzy *Momo*, w której nie występują żadne motywy związane z imigracją, Jan Paul Bresser stwierdza mimo to, że swoją wyobraźnię Bouazza zawdzięcza „[miejscu], z którego pochodzi, tam nikt nie wie, kto to Kalwin i filister”²¹⁸ (Bresser, „Elsevier” 16.06.1998).

Umieszczenie poza nawiasem niderlandzkiej tradycji literackiej odbywa się jeszcze w inny sposób. Recenzentka utworu Yasmine Allas doszukała się związku pomiędzy jej pisarstwem a obcą tradycją literacką w „niezapomnianych” (*onvergetelijke*) oraz „symbolicznych postaciach” (*symbolische personages*), które pisarka konstruuje, gdyż przywodzą jej na myśl postacie z książek Tahara Ben Jellouna (Dijkgraaf, „NRC Handelsblad” 26.01.2001). Co do źródeł lirycznych obrazów i mistycznej atmosfery w książce Kadera Abdolaha recenzentka Ingrid Hoogervorst nie ma wątpliwości, według niej pochodzą one z literackiego skarbcza literatury perskiej (Hoogervorst, „De Telegraaf” 04.04.1997).

Warto zaznaczyć, że w odbiorze krytycznoliterackim nie ma prawie śladu prób skójżenia twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w Holandii z autorami tego samego rodzaju, publikującymi w sąsiednich Niemczech. Mowa tu o tzw. literaturze *gastarbeiterów*. Za to, jak przedstawiłam to wyżej, pojawiają się często odwołania do podobnych zjawisk w takich krajach, jak: Stany Zjednoczone, Francja czy Wielka Brytania. Wyjaśnienie tego może stanowić fakt, że recenzenci nie dostrzegali podobieństw między tendencją, która rozwinęła się w Niemczech, a tym, co działo się na ich własnej scenie literackiej. Brak odwołań może również wynikać z zainteresowań krytyki holenderskiej rynkiem anglosaskim i francuskim. Uczestnicy życia literackiego w Holandii tradycyjnie obserwują go z większą uwagą aniżeli rynek niemiecki. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że wynika to po prostu z popularności i powszechnej znajomości twórczości pisarzy postkolonialnych, do których regularnie odwołują się recenzenci. Powodem są nie tylko przyznane literackie Nagrody Nobla, ale także większa dostępność przekładów książek tych autorów w Holandii, czego nie można powiedzieć o utworach pisarzy niemieckojęzycznych obcego pochodzenia.

7.6. Związki z niderlandzką tradycją literacką

Krytyczne omówienia książek pokazują, że niektórzy recenzenci próbują szukać relacji z twórcami z rodzimej tradycji literackiej. Ingrid Hoogervorst w recenzji książki Kadera Abdolaha wskazuje na podobieństwo jego stylu, odznaczającego się charakterystycznymi krótkimi, oszczędnymi zdaniami, z pisarstwem dwóch pisarzy holenderskich, *notabene* znakomitych stylistów, Willema Elsschota (1882-1960) i Nescio (właśc. Jan Hendrik Frederik Grönloh, 1882-1961) (Hoogervorst, „De Telegraaf” 04.04.1997). Jest to jednak skójżenie jednorazowe i wyjątek od reguły.

²¹⁸ „aan [de plaats] waar hij vandaan komt en daar zijn Calvin en de kruidenier onbekenden”.

Najlichniesze chyba parantele pomiędzy stylem autora o podwójnych korzeniach kulturowych a niderlandzką tradycją literacką ustanawiane są w omówieniach krytycznoliterackich Hafida Bouazzy. Odnawuje się jego powinowactwo stylistyczne z Louisem Couperusem (1863-1923) (Goedegebuure, „HP/De Tijd” 16.08.1996; Meij-sing, „Elsevier” 22.06.1996), neoromantkiem Arijem Prinsem (1860-1922) (Schutte, „De Groene Amsterdammer” 05.06.1996; Vullings, „Vrij Nederland” 07.09.1996) i z Tachtigerami²¹⁹ (van den Bergh, „Het Parool” 31.05.2005)

Omówienia *De dagen van Sjaitan* Saida El Haji wskazują na podobieństwo pierwszoplanowego motywu kryzysu wiary z pisarstwem Gerarda Reve (1923-2006) i Jana Wolkersa (1925-2007).

Na tym właściwie wyczerpują się próby znalezienia związków twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych z niderlandzką tradycją historycznoliteracką. Jeśli te paralele zestawić z częstotliwością odwołań do obcych źródeł inspiracji, uwi-dacznia się zdecydowana przewaga tych ostatnich.

7.7. Wspólne omówienia

Na koniec jeszcze jeden, moim zdaniem, niezwykle ważny element dopełniający całości obrazu. Wśród zebranych omówień krytycznych utworów pisarzy o podwójnych korze-niach kulturowych znajduje się dziewiętnaście recenzji, w których zajęto się więcej niż jednym autorem (patrz: tabela 3). W ponad trzech czwartych tych wspólnych omówień kilku książek utworów pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych recenzowany jest wspólnie z utworem innego autora należącego do badanej grupy lub z książką zawiera-jącą utwory takich samych pisarzy. Oznacza to, że autorzy imigranci częściej grupowa-ni są przez krytyków w jednym omówieniu i zestawiani ze sobą. Można przyjąć, iż wpływa to z przekonania recenzentów o tym, że mają oni więcej wspólnego ze sobą niż z innymi współczesnymi pisarzami holenderskimi.

8. Podsumowanie

W latach 90. ubiegłego wieku, gdy na holenderską scenę literacką wkroczyli debiutanci o podwójnych korzeniach kulturowych, recenzenci nie przeszli wobec nich obojętnie, a przeciwnie, zareagowali zaostrzeniem krytycznej uwagi. Tendencja ta wpisywała się w panujący w ówczesnym czasie w Holandii szerszy trend, a mianowicie żywą dyskusję o społeczeństwie wielokulturowym i imigrantach.

Analiza dyskursu krytycznoliterackiego na temat twórczości niderlandzkojęzycz-nych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych pozwala stwierdzić, że uznano ich niezbywalne miejsce w literaturze niderlandzkiej. Recenzenci i publicyści operują wie-loma pojęciami na określenie tych pisarzy i ich utworów. Dominują wśród nich te, które

²¹⁹ Tachtigerzy – grupa literacka, działająca w Holandii pod koniec XIX w., jej najważniejszymi przedstawicielami byli W. Kloos, F. van Eeden, A. Verwey.

wręcz akcentują wyróżnik odwołujący się do obcego pochodzenia autorów, co znamionuje ujmowanie tych autorów w pewnej izolacji od pozostałych twórców. Tę klasyfikację wzmacniają przywoływane w recenzjach konteksty. Krytyka doszukuje się i odnajduje w dziełach tych pisarzy więcej elementów spoza holenderskiej kultury literackiej, a nieliczne są próby podkreślania związków z rodzimą literaturą. Trzeba zaznaczyć, że jednocześnie w dyskursie krytycznym wyraźnie obecna jest tendencja przeciwstawiająca się zaszerzowaniu tych pisarzy do osobnej grupy.

W zestawieniach młodych twórców ze znanymi pisarzami czy zjawiskami literackimi, typowych dla wprowadzania w obieg literacki, dominują porównania z przedstawicielami obcej tradycji artystycznej. Ma to konsekwencje dla klasyfikacji ich utworów, ale pozwala też domniemywać, że wobec tego odgrywali w rozwoju współczesnej literatury niderlandzkiej rolę prekursorską: skoro recenzenci sięgają po przykłady z innych tradycji literackich, może to oznaczać, że brak jest takich w rodzimej historii literatury. Krytycy dostrzegają różne elementy nieznane dotąd tej literaturze. Akcentuje się nowatorski wkład wspomnianych pisarzy w sferze tematyki i strategii stylistycznych. Wiele uwagi poświęcają krytycy także specyficznemu językowi, a prawie zupełnie nie zajmują się konstrukcją narracji czy budową utworów.

Przegląd natężenia recepcji oraz zawartych w niej ocen w odniesieniu do poszczególnych autorów dostarcza informacji na temat uznania, z jakim spotkały się ich debiuty w latach 1993-2003. Najwięcej pozytywnych sądów otrzymał Kader Abdolah, Hafid Bouazza, Abdelkader Benali i w nieco mniejszym stopniu Yasmine Allas. O innych, takich jak Khalid Boudou, Said El Haji i Rashid Novaire, pisano z nadzieją na ich przyszły rozwój. Sporo kontrowersji wzbudziło natomiast pisarstwo Lulu Wang. Z jednej strony – wyłączyszy debiut – ściągnęła na siebie wiele słów krytyki, z drugiej strony znamieną jest początkowa duża uwaga recenzentów, co niewątpliwie ma związek z popularnością tej autorki wśród szerokiej rzeszy czytelników. Można by powiedzieć, że recenzenci czuli się tą popularnością niejako zobligowani do zabrania głosu. Wang stanowi więc przypadek szczególny i mimo złego przyjęcia drugiej książki recenzenci nie zostali obojętni wobec jej kolejnych utworów. Inaczej stało się z recepcją książek Hansa Sahara i Naimy El Bezaz. Umiarkowane opinie na temat debiutów zaważyły na ograniczonej recepcji kolejnych publikacji obojga autorów.

Reasumując, w krytyce literackiej uznano pojawienie się pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych za ożywczy powiew we współczesnej literaturze niderlandzkiej, cierpiącej od pewnego czasu na niedosyt nowych kreacji. Krytyka w Holandii nie wątpiła, że ta nowa tendencja będzie znacząco wpływała na przyszły kształt tej literatury.

Rozdział VI

WŁĄCZANIE PISARZY DO SZKOLNEGO PROGRAMU NAUKI LITERATURY

1. Wprowadzenie

W dyskusji wokół kanonu literackiego wśród wielu czynników odgrywających rolę w procesie jego formowania wymienia się między innymi szkolną praktykę nauczania literatury (zob. Verboord 2004). Włączenie utworu literackiego do kanonu lektur uznawane jest za jeden z pośrednich, lecz przez to nie mniej ważnych etapów na drodze do kanonizacji dzieła. Przyczynił się do tego fakt, że „począwszy od XX w. publiczność literacką tworzą ci, którzy uczęszczają lub uczęszczali do szkoły” (Żółkiewski 1986: 119). W tym rozdziale przyjrzymy się programowi nauczania literatury w szkołach średnich w Holandii w aspekcie jakościowej i ilościowej reprezentacji pisarzy o obcej proweniencji.

Włączenie twórczości danego pisarza w tok kształcenia odbywa się różnymi drogami. Może następować np. poprzez umieszczenie jego utworu na liście lektur. Chcąc posłużyć się metodą badawczą, polegającą na analizie list lekturowych pochodzących z różnych okresów, natrafiamy w realiach holenderskich na pewną zasadniczą trudność. Wydane przez tamtejsze Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (*Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen*) wytyczne w zakresie nauczania literatury w szkole średniej nie przewidują bowiem ogólnie ustalonej listy lektur. Na mocy konstytucji z 1848 r. szkolnictwo w Holandii ma zapewniony duży zakres autonomii (Tuk 1994: 29-30). Jeśli chodzi o przedmiot „język niderlandzki”, w ramy którego wchodzi edukacja literacka, władze oświatowe ograniczają swoją ingerencję jedynie do wskazania wymogów egzaminacyjnych (zob. Flippo 1986-1987). Ogólnie określona jest np. liczba lektur, czyli tzw. ‘dossier czytelnice’²²⁰ (*leesdossier*), w tym proporcja ilościowa książek przypadających na poszczególne okresy historycznoliterackie²²¹. Ponadto poda-

²²⁰ Jest to określona liczba napisanych przez ucznia recenzji na temat książek, uzupełnionych zapisem własnych doświadczeń czytelnictwa (Schulz 1998).

²²¹ Aktualnie wytyczne ministerstwa przewidują w dwóch typach szkół średnich *Voorbereidend Wetenschappelijk Onderwijs* (szkoła przygotowująca do studiów uniwersyteckich, odtąd: VWO) i *Hoger Algemeen Voortgezet Onderwijs* (szkoła przygotowująca do studiów w szkołach wyższych, odtąd: HAVO) jako lekturę obowiązkową w sumie odpowiednio 12 i 8 książek, z tego minimum 3 dla VWO z okresu sprzed 1880; dla HAVO nie ma rozróżnienia na literaturę dawną i współczesną. Jak widać, tak sformułowane pro-

ne są ogólne kryteria, jakie wybrana lektura powinna spełniać, a mianowicie: „[d]zieła muszą być napisane w języku niderlandzkim oraz reprezentować akceptowany poziom literacki”²²², czytamy w broszurze *Examenprogramma's profielen VWO/HAVO Nederlands moderne en vreemde talen* („Programy egzaminacyjne dla profili VWO/HAVO dla przedmiotu język niderlandzki/współczesne języki obce”). W bezpośredniej gestii nauczającego i ucznia leży natomiast zestawienie listy konkretnych tytułów, które będą odpowiadać owym wymogom.

Inną formą włączenia danego pisarza do szkolnego nauczania literatury jest zaprezentowanie jego twórczości w przeznaczonym do tego celu podręczniku. Holenderskie władze oświatowe także w kwestii treści programowych w podręcznikach przeznaczonych do edukacji literackiej na poziomie szkoły średniej pozostawiają redaktorom opracowującym podręczniki wolną rękę. Kierują się więc oni jedynie wytycznymi dotyczącymi egzaminu maturalnego. Nauczyciele zaś samodzielnie dokonują wyboru metod spośród oferty rynkowej, przygotowanej przez wydawnictwa edukacyjne.

Na potrzeby niniejszej pracy przyjmę założenie, że analiza zawartości podręczników pod kątem ujęcia w nich niderlandzkojęzycznych pisarzy o obcym pochodzeniu pozwoli na wyciągnięcie wniosków na temat włączenia ich do szkolnego kanonu literackiego. Analogicznie do sytuacji w historii literatury przyznana wartość najprościej zmierzyć częstotliwością występowania oraz ilością przyznanego im miejsca (Verboord 2004: 381; zob. Moerbeek 1994: 9; Verdaasdonk 1993: 243).

Oczywiście treść podręcznika nigdy nie jest dokładnym odbiciem tego, którzy autorzy i które utwory rzeczywiście omawiane są na lekcjach literatury, w szczególności w opisanych wyżej realiach szkoły holenderskiej (Moerbeek 1994: 9). Niemniej jednak można przyjąć, że książki – z wystarczającym prawdopodobieństwem, by służyć jako wiarygodny materiał do naukowej analizy – oddają obraz tego, jacy pisarze są omawiani w szkole²²³. Jak zauważył Marc Verboord w artykule *Auteursclassificaties in literatuurmethoden Nederlands 1968-2000* („Klasyfikacja autorów w podręcznikach do nauki literatury niderlandzkiej”) (Verboord 2004: 382; zob. Moerbeek 1994: 8; Flippo 1986-1987: 55) stanowi to ich ogromną zaletę w porównaniu z potencjalnymi możliwościami ustalenia za pomocą innych postępowań badawczych wyborów dokonywanych przez nauczycieli. Znaczenie podręcznika wzrosło, gdy, zgodnie z tendencją widoczną w wytycznych programowych, zmalała rola klasycznej formy nauczania. W związku z tym, konkluduje Marianne Hermans, „metody nauczania literatury w konkretnych podręcznikach odgrywają ważniejszą rolę, gdyż są przewodnikiem dla samodzielnie pracującego ucznia”²²⁴ (Hermans 2000: 280), ponieważ – jak badaczka wyjaśnia w innym miejscu – „uczeń jest dziś niejako zmuszony pracować samodzielnie, w związku z czym w większym stopniu odwołuje się do książek po sugestie lekturowe do swojego czytelniczego *dossier*”²²⁵ (zob. Janssen 1998: 52-54).

porcje ilościowe preferują nowszą literaturę. Z badań wynika, że uczniowie holenderscy, mając swobodę wyboru, najczęściej sięgają po literaturę powstałą po 1960 r. (Moerbeek 1998: 113).

²²² „[d]e werken moeten oorspronkelijk in de Nederlandse taal geschreven zijn en een erkende literaire kwaliteit hebben”.

²²³ Kwestia znaczenia podręczników została omówiona w rozdz. I. C. Tuk (1994: 39), który analizował podręczniki szkolne, stwierdził, że „Podręczniki są dla nauczyciela ważną pomocą przy selekcji materiału” (*Literatuurboeken zijn een belangrijk hulpmiddel voor de selectie van leerstof door de docent*).

²²⁴ „krijgen literatuurmethodes een belangrijker rol toebedeelt als leidraad voor de zelfwerkzame leerling”.

²²⁵ „leerlingen nu geacht worden zelfstandiger te werken, en zij dus meer op hun boek moeten terugvallen voor tips voor het leesdossier” (objaśnienie pojęcia *leesdossier* – zob. przyp. 220).

W rozdziale tym zaprezentuję wyniki badań sposobów prezentowania pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w podręcznikach przeznaczonych do nauki języka niderlandzkiego w szkole średniej w Holandii. Oprócz ustalenia kwantytatywnej reprezentacji autorów zbadany zostanie kontekst, w którym zostali oni umieszczeni. Zastanowię się również nad intencjami, jakie przyświecały twórcom podręczników przy wprowadzaniu autorów do kanonu lektur szkolnych.

2. Wartościowanie literatury z punktu widzenia dydaktyki nauczania literatury

Kanon pojmowany jest na ogół jako „zbiór dzieł literackich, którym przypisuje się tradycyjnie dużą wartość i które przeważnie przez dłuższy czas należą do tej wyselekcjonowanej grupy”²²⁶ (van Peer, Soetaert 1993: 11). Jozien Moerbeek wyróżniła kilka kryteriów używanych przy konstruowaniu szkolnego zbioru dzieł kanonicznych (Moerbeek 1993: 9 i dalej). „Argument historyczny” (*het historische argument*) oznacza wybór najlepszych i najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli danego okresu; można go uzupełnić o bardziej szczegółowe kryteria, które ogniskują się wokół takich kategorii, jak innowacja, jakość, wartość, kreatywność czy styl (van Peer, Soetaert 1993: 11). „Argument selekcyjny” (*het selectieve argument*) odnosi się do wyboru najlepszych i najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli danego gatunku literackiego. Pod ten ostatni pragmatyczny argument podpada, według Moerbeek, wiele cech, m.in. odpowiedniość dla określonej grupy wiekowej bądź typu szkoły, stopień trudności, różnorodność propozycji lub niezbyt duża objętość.

Ogólnie rzecz biorąc, lektura dzieł uchodzących powszechnie za współtworzące dziedzictwo literackie danego kraju służy przede wszystkim poznaniu przez uczniów w ł a s n e j, tj. narodowej, literatury. Nie inaczej rzecz się ma na gruncie holenderskim: „[c]el nauczania literatury – stwierdza Pauline Schreuder – polega na dość tradycjonalistycznym wprowadzeniu do kultury literackiej kraju”²²⁷ (Schreuder 2000: 76). W ostatnim dziesięcioleciu, na skutek żywo toczących się dyskusji wokół szkolnego kanonu literackiego w Holandii, wizja tego, czym ma on być, zaczęła ulegać powolnej, acz widocznej transformacji²²⁸. Na gruncie praktyki dydaktycznej wyraża się to w przełożeniu akcentów zarówno w założeniach procesu kształcenia literackiego, jak i powiązanych z nimi zasadach doboru materiału tekstowego do jego realizacji. Odstąpiono od przewodniej reguły hołdowania arcydziełom literatury narodowej w wymiarze, w jakim

²²⁶ „een verzameling van literaire werken waaraan men traditioneel veel waarde hecht, die meestal gedurende langere tijd tot deze selecte groep behoren”.

²²⁷ „[h]et doel van het literatuuronderwijs is een vrij conservatieve initiatie in de literaire cultuur van het land”.

²²⁸ Na początku lat 90., przy okazji reformowania egzaminu maturalnego, zrodziła się w Holandii żywa dyskusja wokół (m.in. szkolnego) kanonu literackiego (zob. Moerbeek 1998: 5-6); wzięło w niej udział wiele autorzytetów w dziedzinie literaturoznawstwa, m.in. van Alphen i Meijer (1991), Fokkema (1993), Goedegebuure (1989), van Peer i Soetaert (1993), Mooij (1993); więcej na ten temat w rozdz. VIII.

miało to miejsce dotychczas. Kształcenie świadomości narodowej ustąpiło nieco miejsca tendencji do ukazywania jedności kulturowej i literackiej Europy.

Kolejną zasadę budującą współczesny kanon szkolny wyznacza dążenie do znalezienia takich tekstów literackich, w których świat przedstawiony przystaje możliwie najbardziej do świata przeżywanego w rzeczywistości przez młodego czytelnika. Inaczej mówiąc, istotna jest atrakcyjność poruszanej w nim tematyki z punktu widzenia ucznia (odbiorcy) oraz możliwości realizacji przy pomocy wybranych utworów celów dydaktycznych. Oczywiście nie lekceważy się przy tym wartości artystycznej utworu i jego doniosłości, bo – jak wspomniałam na początku – zgodnie z wymaganiami maturalnymi uwzględniać należy utwory o uznanej randze. Mniej więcej w ostatniej dekadzie doszedł jeszcze inny, równie ważny cel: realizacja idei międzykulturowości. Polega ona na kształceniu u uczniów świadomości życia w społeczeństwie wielokulturowym. Do tego zagadnienia powrócę jeszcze w następnym podrozdziale.

W ramach reformy „Drugiego Etapu” (*Tweede Fase*; szczegóły w dalszej części tego rozdziału) znacznie ograniczono nauczanie dziejów literatury, natomiast nacisk położono na kształtowanie świadomości estetycznej, umiejętność samodzielnej pracy z tekstem oraz zdolność zajęcia krytycznego stanowiska wobec niego. Przyglądając się obecnie obowiązującej hierarchii kryteriów wyboru autorów i tekstów, widać wyraźnie, że argument pragmatyczny zajmuje w niej czołową pozycję (zob. Verboord 2004: 395).

Dopełniając całości obrazu, należy wspomnieć jeszcze o wyprowadzonych przez holenderskich badaczy metodach stosowanych w kształceniu literackim, gdyż pozwoli to lepiej zinterpretować wyniki niniejszej analizy. Zasadniczo do programu szkolnej literatury i podręczników rzadko trafiają młodzi stażem literaci, których ranga nie jest ostatecznie ustalona (zob. van Peer, Soetaert 1993: 11; Moerbeek 1994: 8), chociaż w tej kwestii, jak pokazują badania, zachodzi stopniowo pewna zmiana. Jozien Moerbeek postawiła w oparciu o wyniki swoich badań hipotezę dotyczącą rosnącego znaczenia aktualności w doborze tekstów do podręczników nauki literatury w szkole średniej. Otóż dystans czasowy między datą wydania podręcznika a powstaniem zawartych w nim tekstów nie jest wbrew pozorom na ogół tak duży, jakby się mogło wydawać (Moerbeek 1998: 161; zob. też Verdaasdonk 1993: 236). Marc Verboord we wspomnianym już artykule konkludował, że podręczniki pisze się obecnie w sposób bardziej innowacyjny. Przejawia się to między innymi w szybszym przyznaniu młodym pisarzom wysokiej rangi w hierarchii literackiej (Verboord 2004: 395).

Niechybnie wiąże się to z wyraźnie uprzywilejowanym miejscem literatury współczesnej w szkolnej edukacji literackiej. „W ostatnich dziesięcioleciach nauczanie literatury znajduje się pod stałą presją. Literatury dawnej nie naucza się już prawie w ogóle, z mocno zredukowanych list lektur stare teksty zniknęły niemal zupełnie, a wprowadzenie »studiehuis« także nie wygląda na reanimację dawnej literatury”²²⁹, zauważa Willem van den Berg (2001: 247). Nawet wytyczne egzaminacyjne w odniesieniu do liczby utworów z różnych epok faworyzują literaturę najnowszą (zob. przyp. 221).

²²⁹ „In de laatste decennia staat het literatuuronderwijs echter onder druk. De historische letterkunde wordt nauwelijks meer onderwezen, in de sterk verkorte literatuurlijsten zijn oudere teksten vrijwel verdwenen en de instelling van het studiehuis lijkt evenmin voor een reanimering van de oudere letterkunde”. Termin *studiehuis* jest symbolem nowoczesnej formy nauczania. Punktem wyjścia tej metody jest dążenie do wykształcenia w uczniach umiejętności samodzielnego pozyskiwania wiedzy. Nacisk położony jest na samodzielne wykonywanie przez ucznia różnego rodzaju zadań pod okiem nauczyciela. Jedną z nowości, która ma realizować to założenie, jest tzw. *leesdossier*.

Verboord rzuca na to zjawisko więcej światła, stwierdzając, że „poprzez omówienie młodych autorów, takich jak Giphard i Grunberg, twórcy podręczników mają nadzieję – całkiem w duchu dzisiejszej dydaktyki – lepiej dopasować się do świata przeżyć uczniów”²³⁰ (Verboord 2004: 395). Stwierdzenie to okazuje się nie bez podstaw. Jego słuszność całkowicie potwierdzają wyniki badań ankietowych prowadzonych przez Moerbeek, które pokazały, że uczniowie w swym wyborze lektur prawie zawsze preferują teksty powstałe po 1960 r. (1998: 162).

Zanim przejdę do przedstawienia analizy konkretnych podręczników pod kątem obecności w nich pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, chciałabym naświetlić kilka tendencji metodycznych, determinujących nauczanie literatury w holenderskich szkołach na przełomie XX i XXI w. Moim zdaniem miały one wpływ na włączenie wspomnianych pisarzy w tok kształcenia literackiego.

2.1. Interkulturalizacja szkolnictwa

Podobnie jak społeczeństwo, również społeczność szkolna podlegała zmianom pod względem etnicznym. W szkołach holenderskich wyraźnie wzrósł, i nadal wzrasta, odsetek uczniów mających obce pochodzenie²³¹. Model edukacji szkolnej także zaczął brać pod uwagę ten proces (zob. Schreuder 2000). W tym celu od końca lat 70., kiedy zwiększenie się liczby dzieci imigrantów stało się zauważalne, podejmowano różnorakie kroki. W okresie, gdy panowało przekonanie, że ich pobyt jest czasowy, wspierano integrację „z zachowaniem własnej tożsamości” (*met behoud van de eigen identiteit*). Przykładem może być projekt Nauczanie we Własnym Języku i Kulturze (*OETC, Onderwijs in Eigen Taal en Cultuur*), polegający na wspieraniu przez szkołę holenderską nauki języka kraju pochodzenia dzieci. Ówczesnym władzom zależało na podtrzymaniu wśród dzieci imigrantów nie tylko znajomości języka, ale i kultury kraju przodków. Chodziło o to, by uczniowie nie zerwali zupełnie więzi z tym krajem i dzięki temu mogli odnaleźć się tam po powrocie. U podstaw wprowadzenia OETC leżało także przekonanie o prawie jednostki do zachowania własnej tożsamości etnicznej. Niemniej jednak projekt ten budził wiele kontrowersji. Podkreślano, że polityka kładąca nacisk na różnice niezmierznie utrudnia integrację grup etnicznych. Na zajęcia w ramach OETC chodziła tylko część dzieci, co w pewien sposób separowało je od pozostałych (zob. Kloosterman 1986). Po jakimś czasie władze oświatowe stopniowo wycofały się z krytykowanego projektu, tym bardziej że po zaakceptowaniu tego, iż imigranci pozostaną w Holandii na stałe, radykalnie zmieniono kurs w polityce. Zajęcia stały się nieobowiązkowe i nawet rodzice raczej zachęcali dzieci do nauki języka niderlandzkiego niż tureckiego czy arabskiego, ponieważ gwarantowało im to w przyszłości lepsze szanse w staraniach o pracę.

Po rezygnacji z OETC kwestia wielokulturowości społeczności szkolnej nie tylko nie zniknęła, ale stawała się coraz bardziej paląca. W początkach lat 80. pojawiło się hasło Szkolnictwa Międzykulturowego (*ICO, Intercultureel Onderwijs*), które było

²³⁰ „door meer jonge auteurs als Giphard en Grunberg te behandelen hopen schoolboekensamenstellers – geheel in de geest van de huidige didactiek – beter aan te sluiten op de belevingswereld van scholieren”.

²³¹ W dużych miastach, takich jak Amsterdam, Rotterdam, Haga i Utrecht, w niektórych szkołach niekiedy ponad połowa uczniów jest obcej proveniencji kulturowej (Schram 2000: 102). Kwestia ta została przybliżona w rozdz. II, poświęconym historii migracji w Holandii.

odpowiedzią na zmiany w strukturze etnicznej ludności. ICO sprowadzało się do „zmian w szkolnictwie w związku z wielokulturowym i wieloetnicznym składem ludności”²³² (van der Vegt 1990: 6). W szkołach średnich zasady nowej koncepcji zaczęto wprowadzać na początku lat 90., po nowelizacji *De wet over het voortgezet onderwijs* („Ustawy o szkolnictwie średnim”), co ciekawsze, w instytucjach oświatowych stopnia podstawowego obowiązywały one już od roku 1982²³³. Artykuł 17. wspomnianej ustawy, która oficjalnie formułowała potrzebę wprowadzenia ICO, brzmiał: „[w] szkolnictwie wychodzi się z założenia, że uczniowie dorastają w wielokulturowym społeczeństwie”²³⁴. ICO, którego przesłanie wyłożono w *Notitie Intercultureel Onderwijs* („Nota o Szkolnictwie Międzykulturowym”) z 1986 r., powstało z przekonania, że szkoła holenderska nie powinna i nie może pozostawać obojętna na zwiększającą się liczbę uczniów o obcych korzeniach kulturowych oraz wobec dokonujących się wokół przeobrażeń kulturowych i etnicznych. Zadanie edukacji szkolnej nie ogranicza się tylko do rozwijania i kształtowania osobowości ucznia, lecz – jak podkreśliła Anne-Marie Raukema – ważnym celem szkoły jest „przygotowanie ucznia do bezproblemowej egzystencji w (wielokulturowym) społeczeństwie”²³⁵ (Raukema 2001: 21; zob. van der Vegt 1990).

2.2. Identyfikacja

W świetle tendencji panujących w dziedzinie edukacji proces kształcenia powinien być możliwie najlepiej dostosowany do poziomu świadomości i przeżyć ucznia oraz jego zdolności percepcyjnych nie tylko od strony metodycznej, ale także przekazywanych treści. W nauczaniu literatury wyraża to postulat, by omawiane teksty przedstawiały problematykę, światopogląd i wartości bliskie uczniowi, takie, z którymi mógłby się identyfikować. Nieodzowność takiej relacji wypływa ze specyfiki odbioru literatury przez młodzież, polegającej w dużej mierze na potrzebie utożsamiania się na za zasadzie „taki/a jak ja” (*net als ik*; van Dam 2001: 41-42; zob. też Hermans 2001: 10). Taka zasada odbioru sprowadza się do rozpoznania w utworze znanych młodemu czytelnikowi elementów. W praktyce potrzeba identyfikacji zostaje spełniona właśnie poprzez dobór materiału literackiego treściowo jak najbardziej zbliżonego do świata przeżyć młodego czytelnika (Hermans 2001: 9). Chodzi więc o zaoferowanie na zajęciach utworów traktujących o sprawach istotnych z punktu widzenia ucznia, przy czym należy uwzględnić nie tylko jego wiek, lecz również takie aspekty, jak religia i kultura, w jakiej dorasta. Zrozumiałe, że uczniowie należący do mniejszości etnicznych nie odnajdą bliskich pierwiastków w lekturze książek opisujących tylko i wyłącznie kulturę Zachodu. Panuje także zgodność co do tego, że najlepszym sposobem realizacji zasady identyfikacji jest kontakt z utworami czerpiącymi z kultury kraju pochodzenia uczniów bądź

²³² „verandering van het onderwijs in verband met de multiculturele en multi-etnische samenstelling van de bevolking”.

²³³ Podjęte zostały już próby oddziaływania w tym względzie na poziomie kształcenia akademickiego. Jednym z przykładów jest publikacja Pameli Pattynamy i Marjolein Verboom *Werkboek kleur in het curriculum. Interculturalisatie in het hoger onderwijs* („Wprowadzanie wielokulturowości do oferty programowej studiów. Interculturalizacja szkolnictwa wyższego”, Pattynama, Verboom 2000).

²³⁴ „[h]et onderwijs gaat er mede van uit dat de leerlingen opgroeien in een multiculturele samenleving”.

²³⁵ „de leerling voor te bereiden op een succesvol bestaan in een (multiculturele) samenleving”.

niosącymi problematykę, z którą uczeń o obcym tle kulturowym mógłby się utożsamiać. Z tego względu metodycy sugerują, aby brać to pod uwagę, podejmując decyzję o zagadnieniach, które będą omawiane w podręcznikach oraz dobierając fragmenty literackie, które miałyby je ilustrować. Stąd wyrażane przez nich poparcie dla starań, by w proces dydaktyczny wpleść pierwiastki ze sfery doświadczeń i przeżyć uczniów wychowanych w innej niż holenderska kulturze.

Obok zaspokojenia opisanej wyżej potrzeby identyfikacji przy selekcji tekstów lub ich fragmentów nacisk kładzie się na tzw. „przyjemność z czytania” (*leesplezier*), którą mają czerpać młodzi czytelnicy (van Peer, Soetaert 1993: 11; Tuk 1994: 32; van Dam 2001: 40). I tu – poza wiekiem i płcią – oczekiwania wobec lektury zależą od czynnika, jakim jest pochodzenie kulturowe uczniów. Tę zależność potwierdzają również empiryczne badania Marianne Hermans (zob. też: Gejlon, Schram 2000). Na podstawie ankiety przeprowadzonej na grupie 950 uczniów, wśród których znajdowali się uczniowie z mniejszości kulturowych, stwierdziła ona, że właśnie ci uczniowie w ramach zajęć z języka niderlandzkiego najchętniej czytaliby książki traktujące o „swoich” krajach (Hermans 2001: 10).

2.3. Przygotowanie do życia w wielokulturowym społeczeństwie

Jednym z zadań szkoły jest dbałość o to, by uczeń nabył umiejętności pozwalające mu potem sprawnie funkcjonować w społeczeństwie. Zmiany w otoczeniu powodują konieczność rewizji tego zestawu umiejętności. Owe zmiany dotyczą różnych sfer, np. moralności czy rozwoju technologicznego. Również powiększająca się różnorodność kulturowa Holandii i związana z nią m.in. nieunikniona konfrontacja z innymi kulturami w życiu codziennym przyczyniły się do przesunięć na płaszczyźnie socjologicznej. Wyjściem naprzeciw tym przemianom miała być wypracowana koncepcja ICO, o której była już mowa.

Założenia ICO wyływały z przekonania o konieczności przygotowania młodych ludzi do życia w wielokulturowym społeczeństwie. Na szkołę nałożono obowiązek wprowadzenie tego zadania w życie (Raukema 2001: 21). Podstawowa przesłanka szkolnictwa międzykulturowego zawarta w nocie rządowej brzmiała następująco: „Szkolnictwo interkulturowe ma na celu nauczyć obchodzenia się z podobieństwami i różnicami, które są związane z etnicznymi i kulturowymi cechami wynikającymi z pochodzenia”²³⁶ (cyt. za *Handboek Literatuuronderwijs 1997-1998* 1997: 115). Najważniejszym zamysłem ICO było wyposażenie uczniów, w przyszłości pełnoprawnych uczestników życia społecznego, w wiedzę o innych kulturach, która pozwoli im funkcjonować bez większych trudności w zróżnicowanym pod względem kulturowym środowisku. Zasadzało się to przede wszystkim na wykształceniu akceptacji dla inności poprzez „nabycie nowego doświadczenia w odniesieniu do wieloetnicznego społeczeństwa i zmianę istniejącego o nim wyobrażenia”²³⁷, jak ujął to w artykule *Nederlands* („Niderlandzki”) Bartie Thijs (1990: 40). Lekcje literatury uchodzą w oczach wielu za

²³⁶ „Intercultureel onderwijs heeft als doel leerlingen te leren omgaan met overeenkomsten en verschillen die samenhangen met etnische en culturele achtergrondkenmerken”.

²³⁷ „een nieuwe ervaring op te doen met betrekking tot de multi-etniciteit van de samenleving en om de beelden die daarover in hun bestaan te vernieuwen”.

świetną okazję do tego, by uczniowie mogli zetknąć się z kulturowo odmiennymi światami. Twan Robben, uzasadniając umieszczenie twórców wywodzących się z mniejszości kulturowych w programach szkolnych, pisał: „Nauczanie literatury może być mocnym narzędziem, pomagającym wykształcić w uczniu sposób krytycznego obchodzenia się z własną i obcą kulturą (...) Poprzez lekturę dzieł autorów alochtonów można wydożyć uprzedzenia, które żywi uczeń”²³⁸ (Robben 2001-b: 43).

2.4. Dydaktyka szkolna a rynek książki i literaturoznawstwo

Rozpatrując okoliczności, które mogły wpłynąć na ujęcie pisarzy imigrantów w książkach szkolnych, należy wziąć pod uwagę pogląd, który głosi, iż lekcje literatury powinny dawać uczniowi szansę zapoznania się z najnowszymi tendencjami w literaturoznawstwie i na rynku książki. Pojawienie się wielu pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych spotkało się z niezwykle żywą reakcją ze strony wszystkich uczestników życia literackiego w Holandii. Nie da się ukryć, że towarzyszyły temu różnice zdań dotyczące oceny dokonań artystycznych niektórych debiutantów, jednakże generalnie żadnych kontrowersji nie wzbudza stwierdzenie, że twórczość tych pisarzy w pewnej mierze naznaczyła obraz literatury niderlandzkiej w latach 90. XX w. W odniesieniu do kwestii odzwierciedlania nowych tendencji literackich w szkolnej dydaktyce literackiej, to z praktycznych względów zachodzi opóźnienie pomiędzy ich pojawieniem się a momentem ich percepcji²³⁹.

Nowości metodologiczne i merytoryczne najszybciej przenikają oczywiście do kształcenia na poziomie akademickim. Tam bowiem wykładowcy pełnią jednocześnie rolę badaczy i nauczycieli. Tendencje występujące w literaturoznawstwie promieniują również na treści i sposób przekazu w toku szkolnej edukacji literackiej. Mamy tu do czynienia z istnieniem logicznej zależności: to, czego na studiach uczą się przyszli nauczyciele, będą przekazywać w przyszłości w trakcie swojej pracy dydaktycznej. „Większość nauczycieli otrzymywała zazwyczaj naukowe, a nie dydaktycznie wykształcenie: zmiany w nauczaniu literatury odzwierciedlały więc zmiany w literaturoznawstwie”²⁴⁰ (de Vries 1983: 85; zob. też: Flippo 1986-1987: 59). Obecnie zależność między badaniami na poziomie akademickim a dydaktyką szkolną ulega powolnemu, lecz systematycznemu rozluźnieniu. Dzieje się tak między innymi za sprawą różnej hierarchii celów, jakie stawiają sobie z jednej strony nauczyciele w szkole podstawowej i średniej, opierając się na najnowszych zaleceniach w kwestii nauczania literatury, a z drugiej strony wykładowcy akademicy (zob. Verboord 2004: 395).

²³⁸ „Literatuuronderwijs kan een krachtig instrument zijn om leerling op een kritische manier met de eigen en andere culturen om te leren gaan. (...) Door het lezen van het werk van een allochtone auteur kunnen vooronderstellingen van een leerling duidelijk worden”.

²³⁹ Prace nad podręcznikiem muszą zostać w pewnym momencie zamknięte, natomiast badania i rozwój poszczególnych dziedzin życia postępują dalej. Z tego względu programy i podręczniki szkolne nie uwzględniają na ogół najbardziej aktualnych tendencji rozwojowych, lecz rejestrują je z pewnym opóźnieniem. Uzupełnienia wprowadza się zazwyczaj przy okazji wznowień istniejących podręczników. Nowe książki włączają się do obiegu szkolnego raz na jakiś czas, zwłaszcza przy okazji zaprowadzania istotnych zmian programowych lub metodycznych (zob. Moerbeek 1998: 66).

²⁴⁰ „De meeste leraren kregen eenmaal een wetenschappelijke en geen didactische opleiding: veranderingen in het literatuuronderwijs waren dan ook vaak afspiegelingen van veranderingen in de literatuurwetenschap”.

W każdym razie kierunek rozwoju współczesnych badań literaturoznawczych – zainteresowanie głosem różnego rodzaju mniejszości w literaturze i gatunkami dotąd marginalizowanymi²⁴¹ – ma swoje faktyczne odzwierciedlenie w szkolnej edukacji literackiej (zob. van Gemert 2002: 24). Marc Verboord przeanalizował podręczniki wykorzystywane na zajęciach z literatury w holenderskich szkołach średnich w okresie 1968-2000 i zaobserwował on powolne, aczkolwiek zauważalne zwiększanie się udziału pisarek w prezentowanych podręcznikach, a także wzrost liczby tekstów z pogranicza literatury w stosunku do lat wcześniejszych (Verboord 2004: 393). Mając na uwadze panujące tendencje emancypacyjne w różnych dziedzinach życia społecznego, nie wyłączając oświaty, prawdopodobne jest to, że różnorodność w tym względzie będzie raczej wzrastać. Można w takim razie założyć, że obejmie ona także starania o zapewnienie przedstawicielom mniejszości etnicznych miejsca w szkolnym kanonie literackim²⁴², zwłaszcza że jest to zgodne z postulatami teoretyków literatury w tej kwestii. Douwe Fokkema, zabierając głos w dyskusji na temat szkolnego kanonu, wyraził opinię, że poza względami dydaktycznymi kanon szkolny podlega prawom wynikającym z ustroju demokratycznego. Wobec tego trzeba „[s]łusznie zakwestionować kanon składający się wyłącznie z męskich przedstawicieli literatury, tak samo jak kanon, z którym mniejszości zupełnie nie mogą się utożsamiać”²⁴³ (Fokkema 1993: 87). Nie należy ponadto zapominać, że mimo pewnej autonomii „[s]zkoła jest dziedziną działania określonej polityki kulturalnej” i działa w określonym typie kultury, gdzie dominują określone hierarchie wartości (Żółkiewski 1980: 119). Cechy tej polityki i charakter kultury z danego okresu przejawiają się w celach wychowawczych, stawianych szkolnej komunikacji literackiej. Obraz kulturowy epoki i polityki kulturalnej, za których konstytutywną właściwość uznaliśmy prąd emancypacyjny, przynosi rozdz. IV.

3. Stan przed wprowadzeniem reformy „Drugiego Etapu” (*Tweede Fase*, do 1998 r.)

Przypomnijmy zasadnicze pytanie postawione w tym rozdziale: w jakim stopniu twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przeniknęła do kształcenia literackiego na poziomie szkoły średniej i czym ów proces był uwarunkowany?

Zaraz po ukazaniu się pierwszych debiutów, tj. począwszy od 1993 r., pisarze imigranci w ogóle nie istnieli w podręcznikach. W artykule zatytułowanym „Na lekcji języka niderlandzkiego nie ma młodych pisarzy alochtonów” (*Jonge allochtone schrijvers ontbreken bij Nederlands*; „Trouw” 11.10.1995) Fred de Vries zajął się kwestią,

²⁴¹ Więcej szczegółów na ten temat zawiera rozdz. VIII, poświęcony najnowszym tendencjom w holenderskiej historiografii literackiej.

²⁴² Przykładem kierunku i efektów zmian emancypacyjnych w ramach poprawności politycznej w obszarze nauczania literatury jest sytuacja Stanów Zjednoczonych, gdzie na dużą skalę propaguje się kanon zawierający utwory przedstawicieli mniejszości etnicznych.

²⁴³ „[e]en canon met uitsluitend mannelijke auteurs zou terecht aangevochten kunnen worden, eveneens een canon waarin minderheidsgroeperingen zich totaal niet kunnen herkennen”.

czy pojawienie się tych pisarzy znalazło oddźwięk na lekcjach literatury w holenderskich szkołach. Przeprowadzone przez niego rozpoznanie na ten temat wśród kilkunastu nauczycieli szkół średnich przyniosło negatywne rezultaty. Niektórzy pytani przez dziennikarza nauczyciele wykazywali jednak gotowość poświęcenia w przyszłości tym pisarzom uwagi na zajęciach. Jako główny argument podawali problematykę ich utworów, bliską uczniom o obcym pochodzeniu. Swoją artykuł de Vries zakończył konkluzją, iż książki takich pisarzy, jak Sahar czy El Bezaz mogłyby zaspokoić zapotrzebowanie na literaturę alochtonów. Artykuł de Vriesa odnosił się do stanu, jaki miał miejsce jesienią 1995 r., czyli tuż po debiutach pierwszych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Chociaż zawierał odpowiedź negatywną na pytanie o ich obecność wśród omawianych tekstów literackich, to jednak wróżył lepszą przyszłość. Sam autor artykułu objawił się jako zwolennik wprowadzenia „młodych pisarzy alochtonów (*jonge allochtone auteurs*) do klas szkolnych. Uznał, że temu nowemu trendowi należy się „miejsce bardziej prominentne” (*een wat prominere plaats*) na lekcjach niderlandzkiego.

Przejrzenie dwóch najpopularniejszych książek do nauki literatury dla uczniów szkół średnich w Holandii²⁴⁴, znajdujących się w użyciu do 1998 r., *Onze literatuur* P. Calisa i *Nederlandse literatuur. Geschiedenis, bloemlezing en theorie* J.A. Dautzenberga, pozwala potwierdzić konstatacje de Vriesa.

Jak uzasadnić brak pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych na lekcjach literatury? Jak już zaznaczyliśmy, tekst de Vriesa ukazał się w 1995 r., a zatem u progu rozwoju nowego zjawiska – po debiutach Kadera Abdolaha, Hansa Sahara i Naimy El Bezaz, ale jeszcze przed pojawieniem się Hafida Bouazzy i Abdelkadera Benalego. Po pierwsze, z analizy recepcji przez krytykę literacką wiemy, że debiuty pierwszego okresu – z wyjątkiem *De adelaars* Abdolaha – nie spotkały się ze zbyt dobrym przyjęciem. Tym można zatem tłumaczyć sceptycyzm nauczycieli i redaktorów podręczników wobec ich wartości artystycznej. Po drugie, od momentu pojawienia się (w połowie lat 90.) pierwszych publikacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych do rozpatrywanego tu 1998 r. upłynęło stosunkowo niewiele czasu. Stan wiedzy utrwalony w podręcznikach z zasady cechuje pewien poślizg czasowy, tak wobec rozwoju myśli literaturoznawczej, jak i bieżących zjawisk literackich. Wszystko to wyjaśnia nieobecność pisarzy w podręcznikach wydanych przed tym właśnie rokiem.

Badacze odnotowali, iż w ówczesnych podręcznikach literatura międzykulturowa, czy w szczególności literatura mniejszości etnicznych zamieszkujących Holandię, nie była prezentowana w sposób systematyczny (Moerbeek 1998: 165; van Peer, Soetaert 1993: 22). Należy zaznaczyć, że nie oznacza to tym samym bezwzględnego braku literatury mniejszości kulturowych i etnicznych na lekcjach niderlandzkiego. Różne instytucje próbowały zaradzić temu brakowi, wprowadzając tego rodzaju literaturę w postaci opracowań uzupełniających podręczniki i wypisy. Przykładem są *Berberse vertellingen* („Opowieści Berberów”) (Reesink 1995)²⁴⁵. Tego rodzaju rozwiązania spotkały się jednak z krytycznymi uwagami ze strony nauczycieli. Sądzieli oni bowiem, że treści

²⁴⁴ Badania Moerbeek (1998: 75) dowodzą, że wymienione metody są najchętniej używane przez nauczycieli, co pokrywa się w zupełności z wynikami T. Janssen (1998). Mimo że badanie Moerbeek dotyczyło roku szkol. 1992/1993, można przyjąć, iż do 1998 r. nie zaszły na tyle istotne zmiany, by mogły radykalnie wpłynąć na stopień popularności tych podręczników.

²⁴⁵ Listę tego rodzaju materiałów dydaktycznych zawiera na końcu publikacja Marity de Sterck (1997: 125-126).

zawarte w specjalnie dobranych tekstach zbyt odbiegały od tego, do czego uczniowie holenderscy byli przyzwyczajeni: opisywana kultura była dla nich zupełnie obca i niezrozumiała. Ponadto kraje pochodzenia mniejszości jawiły się w tych lekturach jako słabiej rozwinięte, by nie powiedzieć wręcz zacofane, co nie sprzyjało integracji społecznej, bowiem uczniowie pochodzących z kultur, w których powstały czytane na zajęciach teksty, czuli się jeszcze bardziej skrupowani tym niekorzystnym obrazem ojczyzny przodków. Poza tym wielu uczniów, często wychowanych lub urodzonych już w Holandii, miało trudności z pełną identyfikacją z tradycją, do której odwoływały się te teksty, nawet jeśli była ona żywa jeszcze w pokoleniu ich rodziców.

3.1. Stan po wprowadzeniu reformy „Drugiego Etapu” (1998-2003)

W roku szkolnym 1997/1998 wprowadzono w Holandii reformę programu szkolnego przeznaczonego dla *bovenbouw*, czyli ostatnich klas szkół średnich (4, 5 i 6 klasa VWO oraz 4 i 5 klasa HAVO). Zmiany obejmowały również nauczanie literatury. Reformę tę powszechnie określa się nazwą „Drugi Etap” (*Tweede Fase*). Realizowała ona tzw. ‘zintegrowane nauczanie literatury’ (*het geïntegreerde literatuuronderwijs*, odąd: GLO), to znaczy wychodzące poza ramy jednego przedmiotu. Wyrażało się to m.in. włączeniu nauczania literatury niderlandzkiej z przekazywaniem wiedzy o literaturach innych krajów europejskich, poznawanych na lekcjach języków obcych, przede wszystkim angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Poza tym dążono do stworzenia możliwości, by uczniowie samodzielnie brali udział w procesie kształcenia. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu był tzw. *studiehuis* (‘dom [do] studiowania’)²⁴⁶. W odniesieniu do literatury pozwalał on na realizację indywidualnego i twórczego podejścia ucznia do tekstu.

Wprowadzenie reformy „Drugiego Etapu” wymusiło na wydawnictwach opracowanie nowych podręczników do nauki o literaturze, tudzież przystosowanie istniejących do wymagań egzaminu maturalnego i zaleceń metodycznych Ministerstwa Oświaty²⁴⁷. Powstałe lub zmienione w związku z tym metody łączą różnorakie formy pomocy dydaktycznych. Oprócz standardowego podręcznika obejmują one także zeszyt ćwiczeń, nierzadko płyty kompaktowe bądź dyskietkę z fragmentami tekstów prymarnych. Ponadto wiele wydawnictw opracowało stronę internetową, która stanowi źródło dodatkowej, wciąż aktualizowanej wiedzy, oraz daje możliwość sprawdzenia przez ucznia własnej wiedzy. Ważną funkcję pełnią również istniejące na nich fora internetowe, będące platformą kontaktu i wymiany myśli zarówno nauczycieli, jak i uczniów²⁴⁸.

²⁴⁶ *Studiehuis* jest symbolem nowoczesnej formy nauczania. Punktem wyjścia tej metody jest dążenie do wykształcenia w uczniach umiejętności samodzielnego pozyskiwania wiedzy. Nacisk położony jest na samodzielne wykonywanie przez ucznia różnego rodzaju zadań pod okiem nauczyciela. Jedną z nowości, która ma realizować to założenie, jest tzw. *leesdossier*, czyli określona liczba napisanych przez ucznia recenzji na temat książek, uzupełnionych zapisem własnych doświadczeń czytelniczych (Schulz 1998).

²⁴⁷ Lista podręczników opracowanych przez holenderskie wydawnictwa edukacyjne na potrzeby zreformowanego programu nauki literatury znajduje się w załączniku 1 na końcu tej pracy.

²⁴⁸ Ma to związek z wymogami stawianymi kandydatowi na egzaminie dojrzałości, ujętymi w *Examenprogramma's profielen VWO/HAVO Nederlands/moderne talen*, gdzie w punkcie 30. „Domena D: literatura, subdomena: kształcenie literackie” (*Domein D: literatuur, subdomein: Literaire ontwikkeling*, czytamy o umiejętnościach, którymi kandydat musi się wykazać: „zbieranie istotnych informacji dotyczących kontekstu i selekcjonowanie pisemnych, ustnych i audiowizualnych źródeł także przy użyciu ICT” (*relevante achtergrondin-*

W ramach szkolnictwa średniego w Holandii wyróżnia się dwa główne typy szkół: *Voortgezet Wetenschappelijk Onderwijs* (VVO) i *Hoger Algemeen Voortgezet Onderwijs* (HAVO). Pierwszy typ szkół przygotowuje do podjęcia studiów uniwersyteckich; szkoły HAVO wybierają na ogół uczniowie, którzy planują podjąć naukę w wyższych szkołach zawodowych. Stąd też wynikają różnice programowe: VVO oferuje program znacznie rozszerzony w porównaniu z programem nauczania HAVO. Uwidacznia się to w zróżnicowaniu wymogów maturalnych i zawartości podręczników, włącznie książkami do nauki literatury²⁴⁹. Przy czym należy dodać, że niektóre metody dysponują oddzielnym podręcznikiem dla każdej z typów szkół, inne zaś proponują tylko jeden, pozostawiając selekcję materiału nauczycielom HAVO.

Na koniec tego wprowadzenia jeszcze jedna uwaga. Od czasu wdrożenia „Drugiego Etapu” do 2004 r. na rynku zdażyły się już pojawić wznowienia niektórych podręczników, czasem wprowadzono zmiany w stosunku do wydania pierwszego. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku: *Literatuur zonder grenzen* („Literatura bez granic”), *Nederlandse literatuur. Een geschiedenis* („Literatura niderlandzka. Historia”) i *Laagland* („Niski Kraj”). Jeśli w interesującym nas aspekcie dokonano ingerencji redaktorskich, zostały one zasygnalizowane przy omawianiu danej metody.

3.2. Obecność pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w podręcznikach – analiza jakościowa i ilościowa

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. Nederlands („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Teksty i ćwiczenia. Literatura niderlandzka”), VVO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 1, 1998.

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Basisboek („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Podręcznik”), VVO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 1, 1998.

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. Nederlands („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Teksty i ćwiczenia. Literatura niderlandzka”), HAVO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 1, 1998.

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Basisboek („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Podręcznik”), HAVO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 1, 1998.

formatie verzamelen en selecteren, en daarbij gebruik maken van schriftelijke, mondelinge en audio-visuele bronnen, mede met behulp van ICT). Jak widać, holenderskie władze oświatowe kładą nacisk na wykorzystywanie sieci internetowej nie tylko w przedmiotach ścisłych, ale również humanistycznych. Rośnie świadomość możliwości Internetu jako narzędzia poznawczego, atrakcyjnego dla uczniów żyjących w XXI w., dlatego nie bagatelizuje się go, lecz dąży się do nauczania umiejętnego wykorzystywania jako źródła informacji. Taką stroną dysponuje przykładowo metoda *Eldorado* i *Dossier lezen*.

²⁴⁹ W związku z tym stawiano również tezę o występowaniu różnicy w kanonie literackim między typami szkół (Moerbeek 1998: 59).

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. Nederlands („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Teksty i ćwiczenia. Literatura niderlandzka”), VWO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 2, 2004.

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Basisboek („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Podręcznik”), VWO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 2, 2004.

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. Nederlands. („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Teksty i ćwiczenia. Literatura niderlandzka”), HAVO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 2, 2004.

Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Basisboek („Eldorado. Literatura powszechna dla »Drugiego Etapu«. Podręcznik”), HAVO, red. J. Schilleman, F. Leijnen i in., Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 2, 2004.

Na podręcznik *Eldorado* składa się kilka części: podręcznik podstawowy, zwany *basisboek* (zawierający historycznoliteracką prezentację), dalej książki z tekstami i ćwiczeniami (*teksten en opdrachten*) dla poszczególnych języków (niderlandzkiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego), mają one charakter wypisów wraz z pytaniami do zamieszczonych tekstów, oraz odpowiednio dla każdego języka zeszyt z odpowiedziami do poleceń. Metoda posiada dwie wersje: jedną, przeznaczoną do pracy w szkołach typu VWO, drugą dla HAVO.

W pierwszym wydaniu podręcznika *Eldorado*, w wersji dla VWO, w części z opisem historycznoliterackim w rozdziale „Okres po 1980 r.” (*De periode na 1980*), pojawia się kategoria „Pisarzy świata” (*Wereldschrijvers*). Zaliczono do niej pisarzy spoza kontynentu europejskiego, np. pisarzy południowoamerykańskich, oraz imigrantów (Nabokova, Rushdiego, Naipula). Ciekawe, że w przypadku tych ostatnich wyraźnie podkreślono ich przynależność do literatury angielskojęzycznej. Jako wspólną ich cechę podano, iż „nie są tak bardzo związani z jakimś konkretnym krajem” (*niet zozeer aan een bepaald land gebonden zijn*).

W następnym akapicie wprowadzono pojęcie „literatura imigrantów” (*immigrantenliteratuur*) na oznaczenie twórczości autorów publikujących w Niemczech, Anglii, Francji lub Holandii, którzy używają języka danego kraju z historycznych, politycznych i kolonialnych powodów. Ponadto nadmieniono o „talentach” (*talenten*) z obszarów Karaibów, krajów afrykańskich i krajów postkolonialnych. Na końcu wspomina się pisarzy o statusie uchodźców i tzw. drugą generację autorów, nie wymieniając jednak żadnych nazwisk.

„Pisarze z obcą przeszłością wzbogacają naszą literaturę”²⁵⁰ – od tych słów rozpoczyna się obejmująca kilka akapitów notka na temat zjawiska „pisarzy świata” (*wereldschrijvers*) w literaturze niderlandzkiej; zamieszczono ją w wypisach dla przedmiotu „język niderlandzki”, stanowiących uzupełnienie podręcznika. Obok pisarzy postkolo-

²⁵⁰ „Schrijvers met buitenlandse voorgeschiedenis verrijken onze literatuur”.

niałych i pisarzy pochodzenia holenderskiego wymieniono twórców o podwójnych korzeniach kulturowych: Abdolaha, Stitou, Sahara, Bouazzę i Benalego.

W pierwszym wydaniu *Eldorado* jedynie wypisy dla HAVO zawierają fragment tekstu jednego z tych pisarzy, mianowicie Abdelkadera Benalego. Jest to fragment jego debiutanckiej powieści, którą poprzedza krótka informacja na temat grupy „pisarzy z zagraniczną przeszłością” (*schrijvers met een buitenlandse voorgeschiedenis*), zawierająca rys biograficzny poszczególnych autorów. Przy tej okazji odwołano się do publikacji tego rodzaju autorów pochodzących z byłych Indii Holenderskich²⁵¹, Surinamu i Antyli Holenderskich. Na końcu obu części znalazł się chronologiczny spis książek niderlandzkojęzycznych, w zamyśle autorów podręcznika stanowiący zbiór sugestii lekturowych dla uczniów. Na tej liście, poza Benalim, znajdziemy wzmiankę o debiutach Kadera Abdolaha i Hafida Bouazzy.

Przyglądając się drugiemu wydaniu metody *Eldorado* można zauważyć wzrost liczby odniesień do pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. W podręczniku podstawowym (*basisboek*)²⁵², edycja dla VWO, w omówieniu postaci literackich znalazło się miejsce aż dla dwu krótkich fragmentów z książki Salomon Bouazzy i *Idil, een meisje* Allas. Z kolei w części historycznoliterackiej, w rozdziale traktującym o najważniejszych tendencjach współczesnej literatury, jeden z paragrafów nosi tytuł „Wielokulturowi pisarze świata” (*Multiculturele wereldschrijvers*). Jego treść prawie nie odbiega od odpowiedniego ustępu w wydaniu pierwszym w haśle „Pisarze świata” (*Wereldschrijvers*). Ciekawe jest natomiast, że zdanie z wersji z 1998 r., które brzmiało: „Literatura imigrantów rozkwita” (*Immigrantenliteratuur komt van grond*), zastąpiono: „Częściowo można mówić o literaturze [pisanej przez] imigrantów” („En voor een deel is sprake van literatuur van immigranten”. Determinizm, jaki niosło ze sobą użycie pojęcia „literatura imigrantów” (*immigrantenliteratuur*) osłabiono wyrażeniem „literatura [pisana przez] imigrantów” (*literatuur van immigranten*). Nowe sformułowanie zdaje się sugerować, że nie każda literatura pisana przez imigrantów jest literaturą imigrantów.

Dwie strony dalej znajduje się akapit poświęcony „pisarzom świata” (*wereldschrijvers*), omówionym w kontekście zjawiska migracji. „Holenderscy pisarze z obcą przeszłością wzbogacają naszą literaturę, nadają jej egzotyczne cechy i czynią bardziej międzynarodową, ponieważ [ich książki – przyp. U.T.] rozgrywają się w całości lub częściowo w dawnych ojczyznach i kulturach pisarzy, czyli na przecięciu różnych kultur. Dlatego nazywamy ich pisarzami świata”²⁵³, piszą dalej autorzy podręcznika. Tą kategorią objęto też *Indische literatuur* (m.in. Multatulego, Couperusa, Haasse, a więc klasyków literatury niderlandzkiej piszących o Indiach Holenderskich), niderlandzkojęzyczną literaturę Surinamu, Antyli i Aruby oraz pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Na końcu rozdziału zamieszczono listę książek uporządkowanych według daty publikacji (aż do 2003 r.), wśród których wymieniono oprócz Abdolaha, Bouazzy, Benalego i Allas także Sahlego (*Dagboek van een illegaal*) i Boudou (*Schnitzelparadijs*). Uwagę zwraca ujęcie publikacji Halila Güra i Mosesa Isegawy – pisarzy, przypo-

²⁵¹ Zob. przyp. 11.

²⁵² Należy zaznaczyć, że w drugim wydaniu połączono *basisboek z teksten en opdrachten* w jedną książkę.

²⁵³ „Nederlandse schrijvers met een buitenlandse voorgeschiedenis maken onze literatuur rijker, exotischer en internationaler, omdat ze zich vaak geheel of gedeeltelijk afspelen in het oorspronkelijke thuisland en de oorspronkelijke cultuur van de schrijvers, dus op het snijpunt van verschillende culturen. Vandaar dat we ze multiculturele wereldschrijvers noemen”.

mnijmy, tworzących odpowiednio po turecku i angielsku, lecz w Holandii publikujących wyłącznie po niderlandzku.

W przypadku drugiego wydania książki w wersji dla HAVO ostatni podrozdział w ostatnim rozdziale pt. „Po 1980 r.” (*Sinds 1980*) poświęcony jest w całości „Wielokulturowym pisarzom świata” (*Multiculturele wereldschrijvers*). Pierwszą część stanowią nazwiska pisarzy podane według podziału na kraj pochodzenia wraz z tytułami książek. Razem ujęto autorów z Antyli, Iranu, Maroka, Surinamu, Somalii i Turcji. Następnie zamieszczono notkę o książce *Scheurbuik* („Szkorbut”) autorstwa Annette de Vries, urodzonej w Amsterdamie, lecz ze względu na pochodzenie ojca mającej surinamskie korzenie. Motyw migracji, charakterystyczny dla tej książki, autorzy podręcznika odnoszą nie tylko do twórczości pisarzy antylskich, surinamskich, lecz także tureckich i marokańskich oraz „innych grup ludności, które doświadczyły migracji”²⁵⁴.

Dossier lezen. Literatuur voor tweede fase. VWO („Dossier czytelnicze. Literatura dla »Drugiego Etapu«. VWO”), J. Dirksen, Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 1, 1998.

Dossier lezen. Literatuur voor tweede fase. HAVO („Dossier czytelnicze. Literatura dla »Drugiego Etapu«. HAVO”), J. Dirksen, Amsterdam: Meulenhoff Educatief, wyd. 1, 1998.

Metodę *Dossier lezen* przewidziano w oddzielnych wersjach dla VWO i HAVO. Obie zawierają jedenaście rozdziałów, z czego jeden (rozd. 8) obejmuje tzw. „tematy” (*thema's*). Zawarty w nim materiał literacki uporządkowany został według określonej problematyki i zaprezentowany na odpowiednio dobranych tekstach. W podręczniku dla VWO proponuje się pięć zagadnień: „sens życia” (*de zin van het leven*), „bohater” (*de held*), „wychowanie i edukacja” (*opvoeding en onderwijs*), „relacje między kobietami a mężczyznami” (*relaties tussen mannen en vrouwen*), „pod prąd” (*tegendraads*). Nigdzie nie ma wzmianki o utworach pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. To samo dotyczy rozdz. 9, stanowiącego zbiór piętnastu motywów literackich²⁵⁵ wraz z propozycjami utworów, w których dany motyw odgrywa ważną rolę.

„Ludzie różnią się między sobą w sposobach reagowania na cudzoziemców. W niektórych kulturach obcy są przyjmowani gościnnie, w innych patrzy się na nich z nieufnością”²⁵⁶, tak brzmi wstęp do tematu „Obcy” (*Vreemdelingen*) w *Dossier lezen* dla HAVO; temat ten występuje obok takich zagadnień, jak „Rodzice i dzieci” (*Ouders en kinderen*) i „Sprawcy i ofiary” (*Daders en slachtoffers*). Na rozdział traktujący o „Obcych” składa się sześć różnych gatunkowo fragmentów: powieści, opowiadania i wiersza, których autorami są m.in. klasycy dwudziestowiecznej literatury niderlandzkiej Willem Elschot, Hella Haasse i F. Springer. Każdy fragment poprzedza bardzo lapidar-

²⁵⁴ „andere bevolkingsgroepen die een landverhuizing hebben meegemaakt”.

²⁵⁵ „Wojna” (*oorlog*), „bunt przeciwko społeczeństwu” (*mieszczańskiemu*)” (*verzet tegen de (burgerlijke) maatschappij*), „walka o prawa kobiet” (*vrouwendstrijd*), „sztuka i artyści” (*kunst en kunstenaars*), „pierwsza miłość” (*eerste liefde*), „miłość i nienawiść” (*liefde en haat*), „seksualność i erotyka” (*seksualiteit en erotiek*), „ludzie samotni” (*eenzame mensen*), „inne światy” (*andere werelden*), „chorzy i choroby” (*zieken en ziekten*), „w poszukiwaniu swojego ojca” (*op zoek naar je vader*).

²⁵⁶ „Mensen verschillen van elkaar in de manier waarop ze op vreemdelingen reageren. In sommige culturen worden ze gastvrij onthaald, in andere wantrouwend bekeken”.

na (2-3-zdaniowa) informacja o autorze oraz równie lakoniczna wzmianka o książce, z której on pochodzi. Ponadto każdemu z nich towarzyszy także krótki opis, znajdujący się na marginesie. Dotyczy on zagadnienia historycznoliterackiego, powiązanego w jakiś sposób z konkretnym fragmentem. Fragment 5. stanowi urywek z powieści *Hoezo bloedmooi* Hansa Sahara. Przy autorze znalazła się wzmianka o „holenderskich pisarzach o nieholenderskim pochodzeniu” (*Nederlandse auteurs met een niet-Nederlandse achtergrond*). Tym opisowym określeniem objęto literaturę autorów z pierwszej poł. XX w. piszących o byłych Indiach Holenderskich (Eduarda du Perron, Marii Dermoût, Roba Nieuwenhuysa) oraz współczesnych autorów. Wyróżniono trzy podgrupy. Zaliczono do nich pisarzy przynależących do dwóch kultur: indonezyjskiej i holenderskiej (Marion Bloem, Ernsta Jansza, Adriaana van Disa). Następnie wspomniano pisarzy o surinamskich i antylskich korzeniach (Franka Martinusa Ariona). Wreszcie – jako zjawisko najnowsze – wskazano na pisarzy marokańskich (Hansa Sahara) i autora „spośród byłych azylantów” (*onder voormalige asielzoekers*), np. Kadera Abdolaha. Podobnie więc jak przy poprzedniej metodzie nie wprowadzono podziału na pisarzy postkolonialnych i pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, lecz ujęto ich wspólnie. Notka kończy się stwierdzeniem o rosnącej liczbie pisarzy o nieholenderskich korzeniach. Wzmianka jest bardzo skromna objętościowo i siłą rzeczy nie zawiera żadnych bliższych szczegółów. Nie podano jakichkolwiek cech formalnych wyróżniających literaturę wymienionych autorów o nieholenderskim pochodzeniu. Pojawia się jedynie dość ogólna uwaga o charakterze psychologiczno-biograficznym. Wspomniano mianowicie, że pisarze, w których żyłach płynie indonezyjska krew, piszą „o problemach doświadczanych w związku z zakorzenieniem w dwóch kulturach”.

Literatuur zonder grenzen. Literatuur voor de tweede fase. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits („Literatura bez granic. Podręcznik do przedmiotu język niderlandzki, angielski, francuski i niemiecki”), VWO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 1, 1998.

Literatuur zonder grenzen. Periodekatern Nederlands („Literatura bez granic. Kąjet historyczno-literacki. Język niderlandzki”), VWO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 1, 1998.

Literatuur zonder grenzen. Literatuur voor de tweede fase. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits („Literatura bez granic. Podręcznik do przedmiotu język niderlandzki, angielski, francuski i niemiecki”), HAVO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 1, 1998.

Literatuur zonder grenzen. Literatuur voor de tweede fase. Themakatern („Literatura bez granic. Kąjet tematyczny”), HAVO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 1, 1998.

Literatuur zonder grenzen. Literatuur voor de tweede fase. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits („Literatura bez granic. Podręcznik do przedmiotu język niderlandzki, angielski, francuski i niemiecki”), VWO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 2, 2002.

Literatuur zonder grenzen. Periodekatern Nederlands („Literatura bez granic. Kajet historyczno-literacki. Język niderlandzki”), VWO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 2, 2002.

Literatuur zonder grenzen. Literatuur voor de tweede fase. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits („Literatura bez granic. Podręcznik do przedmiotu język niderlandzki, angielski, francuski i niemiecki”), HAVO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 2, 2002.

Literatuur zonder grenzen. Literatuur voor de tweede fase. Themakatern („Literatura bez granic. Kajet tematyczny”), HAVO, (red.) L. Coenen, T. Kox, B. Noot, Houten: EPN, wyd. 2, 2002.

Podręcznik *Literatuur zonder grenzen* („Literatura bez granic”), zarówno w wersji dla VWO, jak i HAVO, zawiera, oprócz głównej książki prezentującej materiał historycznoliteracki, również opracowany dla każdego z języków z osobna tzw. kajet (*katern*). W rozdz. 9 pierwszego druku edycji dla VWO, w części poświęconej historii literatury, znajdują się krótkie opisy najważniejszych zjawisk charakteryzujących współczesną literaturę europejską oraz życie literackie. Obok feminizmu, postmodernizmu i pogłębiającego się indywidualizmu, wymienione zostały także komercjalizacja oraz internacjonalizacja. Przez tę ostatnią autorzy rozumieją rosnące zainteresowanie utworami spoza Europy, a więc autorstwa mieszkańców kontynentu południowoamerykańskiego, afrykańskiego, azjatyckiego i australijskiego. Chodzi o książki, które weszły na stałe do obiegu literackiego w Europie. Wymieniono np. Isabel Allende (Chile) oraz Jung Chang (Chiny). W drugiej części rozdziału podano konkretne tytuły dla każdej z wyodrębnionych literatur (niderlandzkiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej), obrazujące wymienione wyżej tendencje. Tylko przy literaturach angielskiej i francuskiej znalazły się akapity o nazwie „wielokulturowe wpływy” (*multiculturele invloeden*), wymieniono w nich nazwiska takich pisarzy, jak Salman Rushdie, Timothy Mo, Kazuo Ishiguro i Ben Okri (*Literatuur zonder grenzen* 1998: 315), a przy literaturze francuskiej: Nina Bouraoui, Tahar Ben Yelloun i Rachid Mimouni (*Literatuur zonder grenzen* 1998: 319). W omawianym podręczniku w żadnym miejscu nie pojawia się jednak wzmianka ani o holenderskich pisarzach o podwójnych korzeniach kulturowych, ani o autorach postkolonialnych. Wśród najnowszych tendencji występujących we współczesnej literaturze holenderskiej wskazano na tzw. „Generację Nic” (*generatie nix*) i jej przedstawicieli. Jest to jedyna informacja odnosząca się do literatury lat 90. Również w listach lektur nie wymieniono żadnego pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych. W drugim wydaniu *Literatuur zonder grenzen* z 2002 r. nie wprowadzono w tym względzie żadnych zmian.

Śladów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych nie znajdziemy także w edycji *Literatuur zonder grenzen* dla HAVO (1998), ani w podręczniku, ani w kajecie (tu wspólnym dla wszystkich języków), którego nadrzędną zasadą konstrukcyjną są tematy (*thema's*). Nieco inaczej jest w wydaniu drugim, które wyszło cztery lata później. Co prawda zawartość podręcznika się nie zmieniła, lecz nowość przynosi kajet. Po tematach takich, jak: przestępstwo, miłość czy bunt, znajdziemy też – obcość. We wstępie umieszczono następujące sformułowanie: „Począwszy od lat siedemdzie-

siątych XX w., gdy rozpoczęły się duże ruchy migracyjne, w wielu krajach rozwija się »literatura migrantów«, w której jednym z ważniejszych tematów jest zderzenie różnych kultur»²⁵⁷. W dalszej części rozdziału zamieszczono niezbyt obszerny fragment książki Kadera Abdolaha *De reis van de lege flessen*. Poprzedzająca go krótka notka przedstawia biografię autora oraz prezentuje jego obecną twórczość literacką w Holandii.

Ponadto znajduje się jeszcze fragment z autobiografii zatytułowanej *De garnalenpelster*, popularnej holenderskiej kabarecistki pochodzenia tureckiego Nilgün Yerli. Towarzyszą mu urywki powieści traktujące o poczuciu wyobcowania, które stało się udziałem pisarzy, niekojarzonych z obcymi korzeniami, Keesa van Kotena i Renate Dorrestein.

Literaire wereld. Literatuur voor de tweede fase („Świat literacki. Literatura dla »Drugiego Etapu«”), HAVO, M. Verbeek, Den Bosch: Malmberg, wyd. 1, 1999.

W porównaniu z innymi podręcznikami, w *Literaire wereld* („Świat literacki”) ujęto sporą liczbę nazwisk pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. W jednym z rozdziałów wymieniono Abdolaha, Allasa, El Bezaza, Sahara, Wang, Benalego, Bouazzę, Stitou i Ouchan. Zamieszczono fragmenty książek kilkorga z nich (El Bezaz, Sahara, Allas, Wang). W rozdziale znalazły się także fragmenty książki tworzącego w Holandii po angielsku Mosesa Isegawy oraz Waris Dirie, pochodzącej z Somalii autorki bestselleru *Mijn woestijn* (1998, *Kwiat pustyni*; wyd. pol. 2000). Rozdział zamyka lista książek polecanych do lektury. Książki podzielono na trzy grupy. Pierwsza obejmuje opowieści Surinamczyków o Surinamie oraz utwory antylnskich Holendrów. Poza tym wymieniono powieści publikującej od wielu lat w Holandii Astrid Roemer oraz tytuł niedawnego wówczas debiutu Clarka Accorda. W tej grupie znalazła się także publikacja M.M. Schoenmakersa, pracownika organizacji zajmującej się pomocą dla krajów rozwijających się. Druga grupa zawiera wyłącznie opowiadania i wiersze marokańskie. Wymieniono książki Naimy El Bezaz, Hansa Sahara, Abdelkadera Benalego, Hafida Bouazzy, Mustafy Stitou i Karimy Ouchan. Na trzecią grupę składają się opowieści, których bohaterami są „obcy”, a także teksty, które zostały napisane z perspektywy „obcego”. Tak więc obok rodzimych autorów holenderskich, opisujących w swoich utworach inny kraj z perspektywy obcokrajowca, znalazły się utwory holenderskich autorów obcego pochodzenia: Kadera Abdolaha, Yasmine Allasa, Nausicci Marbe oraz Lulu Wang.

W innym kontekście występują pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych w rozdziałach zatytułowanych „Sny/marzenia” (*Dromen*) i „Miłość” (*Liefde*). W pierwszym przypadku na liście polecanych książek z motywem snu, została wspomniana książka *Nachtmerrie van de allochtoon* Sevtap Baycili. W drugim przypadku kolejny raz wspomniano tytuły Sahara i Bouazzy.

²⁵⁷ „Vanaf de jaren zeventig van de twintigste eeuw, als grote migrantenstromen zich in beweging zetten, ontwikkelt zich in veel landen een 'migrantenliteratuur' waarin de botsing tussen verschillende culturen één van de belangrijkste thema's is”.

Literatuur. Geschiedenis en leesdossier („Literatura. Historia i dossier czytelnicze”), J.S. Dautzenberg. Den Bosch: Malmberg, 1999, wyd. 2, zmienione.

Literatuur. Geschiedenis en leesdossier („Literatura. Historia i dossier czytelnicze”), J.S. Dautzenberg. Den Bosch: Malmberg, 2004, wyd. 3, uzupełnione.

Literatuur. Geschiedenis en leesdossier (odtąd cyt. jako *Literatuur...*) J.A. Dautzenberga to propozycja przygotowana przez wydawnictwo Malmberg, to samo, które wydało omówioną wyżej serię podręczników. W odróżnieniu jednak od poprzedniej nie jest ona zupełnie nowa. Zalicza się do najbardziej znanych w Holandii podręczników szkolnych do nauki literatury. W wydaniu z 1999 r. wprowadzono spore zmiany, by dopasować go do reformy *Tweede Fase. Literatuur...* należy do tych zestawów podręczników, które nie dysponują oddzielnymi książkami dla HAVO i VWO. Podręcznik zbudowany jest z 16 rozdziałów, traktujących na przemian o zagadnieniach z zakresu historii literatury niderlandzkiej (rozdziały nieparzyste) i teorii literatury (rozdziały parzyste). Rozdziały historyczne dzielą się na trzy podrozdziały. Każdy z nich otwiera tekst wprowadzający, potem następuje podrozdział o najznamienitszych przedstawicielach danego okresu literackiego, całość zaś zamyka obszerny paragraf o zachodniej literaturze tego okresu (*Docentenhandleiding* 1999: 4).

W wydaniu pierwszym, wznawianym kilkakrotnie do roku 1998, podręcznik Dautzenberga milczy na temat pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Ten stan utrzymał się również w przeredagowanym wydaniu podręcznika z 1999 r. Nawiązując do uzasadnienia z *Docentenhandleiding*, można by więc słusznie przyjąć, iż autor podręcznika nie uznał żadnego dzieła pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych za zasługujące na miano „najznamienitszego”.

W 2004 r. pojawiło się nowe wydanie *Literatuur...* Znalazł się w nim całkiem nowy, osobny paragraf 130. zatytułowany „Nowe wpływy” (*Nieuwe invloeden*) (*Literatuur...* 2004: 385-389). Poświęcono go w całości pisarzom o podwójnych korzeniach kulturowych. Autor podręcznika posłużył się metodą – od ogółu do szczegółu. To znaczy, na początku tego paragrafu podane są przykłady pisarzy o obcym pochodzeniu (*Literatuur...* 2004: 385). Padają nazwiska poety Mustafy Stitou i prozaików Naimy El Bezaz, Hansa Sahara oraz Kadera Abdolaha, Abdelkadera Benalego oraz Hafida Bouazzy. Sylwetki i twórczość trzech ostatnich naszkicowano nieco dokładniej, podając nie tylko tytuły książek i kilka faktów z życiorysu, ale także zamieszczając przy każdym z nich zwięzłą, choć trzeba przyznać treściwą, charakterystykę stylu; wymieniono również najważniejsze motywy pojawiające się w ich dziełach, a nawet parę słów poświęcono recepcji krytycznej.

W odniesieniu do wszystkich pisarzy autor podręcznika napisał: „Oczywiście, że problemy alochtonów – różnice kulturowe i religijne, problemy z dostosowaniem się, migracja, los uchodźcy – odgrywają ważną rolę w ich utworach, co niezwykle wzbogaca niderlandzką literaturę pod względem tematyki. Również ich sposób użycia języka to wzbogacenie języka niderlandzkiego, nie tylko dlatego, że posługują się różnymi słowami wywodzącymi się z ich muzułmańskiej kultury, ale również z tego powodu, że często piszą bardzo bogatym, obrazowym i zaskakującym niderlandzkim, w którym

można rozpoznać pewien wpływ arabskich form literackich”²⁵⁸ (*Literatuur...* 2004: 385). Autor podręcznika, J.A. Dautzenberg, podkreślił związek pomiędzy obcym pochodzeniem pisarzy a poruszaną problematyką i wybieraną formą artystyczną. Poza tym mamy do czynienia z bezpośrednio wyrażonym przez autora przekonaniem o znaczeniu twórczości tych pisarzy dla literatury niderlandzkiej ze względu na nowatorstwo tematyczne i środków formalnych. Na uwagę zasługuje spostrzeżenie dotyczące pojęcia ‘literatury alochtonów’ (*allochtonenliteratuur*). Dautzenberg, powołując się na słowa Hafida Bouazzy, wskazał na ogólne niezadowolenie pisarzy wynikające z używania tego terminu przez krytykę.

Należy zauważyć, że Dautzenberg, w porównaniu z pozostałymi podręcznikami, potraktował pisarzy o podwójnych korzeniach dość obszernie. Jednakże umieszczenie tych autorów w osobnym podrozdziale tylko podkreśliło ich odrębność w stosunku do pozostałych współczesnych twórców. A wskazanie na wspólną ich dziełom problematykę i kształt językowy „osobność” tę tylko wzmocniło. Polecenia przypisane do tego podrozdziału burzą to, zdawałoby się, jednoznaczne zasufladkowanie. W zeszycie ćwiczeń (*werkboek*) znajdziemy takie oto pytania: „Dlaczego można Benalego nazwać postmodernistą?” (*Waarom kan Benali een postmodernist worden genoemd?*) oraz „Poszukaj podobieństw między Bouazza a pisarzami z poprzedniego paragrafu” (*Zoek een overeenkomst tussen Bouazza en een schrijver uit de vorige paragraaf*). Tym samym zasugerowana została inna, możliwa perspektywa interpretacyjna utworów wymienionych w podręczniku pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

Metropool. Literatuur voor de Tweede Fase. Basisboek, HAVO en VWO („Metropolia. Literatura dla »Drugiego Etapu«. Podręcznik, HAVO i VWO”), (red.) C. Joosten, E. Roeland, Groningen: Wolters-Noordhoff, wyd. 1, 1999.

Podręcznik *Metropool* został stworzony na potrzeby reformy *Tweede Fase* przez wydawnictwo, które już od lat specjalizuje się w podręcznikach. Wchodzi on w skład tzw. metody zintegrowanej. Oznacza to, że opracowano go jednocześnie dla kilku przedmiotów: literatury niderlandzkiej oraz literatury powszechnej w ramach nauki różnych języków obcych. *Metropool* jest skierowany zarówno do szkół typu VWO, jak i HAVO. Obejmuje wspólny dla obu typów szkół i wszystkich języków podręcznik podstawowy (*basisboek*) oraz – w sumie cztery – książki tematyczne (*themaboeken*), przeznaczone do użytku na lekcji niderlandzkiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

W rozdziale „Od roku 1970 do dzisiaj” (*1970-heden*), w historycznoliterackiej części podręcznika, nie wymieniono żadnego z pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Nie znaczy to jednak, że brak w nim wszelkich śladów ich istnienia. W rozdziale, obok paragrafów, takich jak „książki o postmodernistycznych cechach” (*boeken met postmoderne kenmerken*), „książki autobiograficzne” (*autobiografische boeken*), które mają rekonstruować obraz literacki epoki, pojawił się jeszcze inny, na-

²⁵⁸ „Vanzelfsprekend speelt de problematiek van allochtonen – cultuur- en godsdienstverschillen, aanpassingsproblemen, migratie, het bestaan als vluchteling – een grote rol in hun werk, wat de Nederlandse literatuur qua thematiek zeer verrijkt. Ook hun taalgebruik betekent een verrijking van het Nederlands, niet zo zeer in die zin dat ze allerlei woorden uit hun islamitische cultuur gebruiken maar ook in de zin dat ze vaak een zeer rijk, beeldend en verrassend Nederlands schrijven, waarin een zekere invloed te onderkennen is van de Arabische literaire vormen”.

zwany „książki »pisarzy świata«” (*boeken van 'wereldschrijvers'*) (*Metropool* 1999: 146). Na kolejnych stronach przybliżono pokrótce zjawisko wzrostu zainteresowania literaturą spoza Europy oraz publikacjami kolejnych powieści kolonialnych. Przez powieści kolonialne rozumie się w podręczniku utwory, w których okres kolonialny odgrywa rolę jako tło lub temat. W trzecim akapicie tego paragrafu natrafiamy na następujący *passus*: „[p]ocząwszy od lat 80. pojawia się coraz więcej powieści (dzieci) migrantów. W stosunku do tych książek krytycy używają etykiety »literatura migrantów«. Książki tych pisarzy, choć bardzo różnią się między sobą, mają też coś wspólnego. Pisarze ci znają od środka dwie kultury (np. holenderską i marokańską lub niemiecką i turecką). Z ich książek, czytając pomiędzy wierszami, można się wiele dowiedzieć o tych dwóch kulturach lub o tym, jak to jest dorastać pomiędzy dwiema kulturami”²⁵⁹ (*Metropool* 1999: 148). A zatem twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach jest obecna w podręczniku *Metropool* nie tyle poprzez konkretne nazwiska, ile w postaci krótkiej ogólnej charakterystyki. Co prawda brak w tym sformułowaniu jakichkolwiek przejawów wartościowania, jednakże sama jego obecność świadczy o tym, że autorzy metody uważają ten trend nie tylko za charakterystyczny, lecz także znaczący dla omawianego okresu²⁶⁰. Przytoczony cytat zawiera konkretne wskazania dotyczące problematyki utworów „pisarzy świata”. Poza tym wyraźnie podkreślono wewnętrzne zróżnicowanie tej grupy. Wreszcie ostatnia rzecz to dystans wobec terminu „literatura migrantów” (*migrantenliteratuur*), używanego przez krytykę w odniesieniu do tych autorów.

Poza częścią historycznoliteracką *Metropool* zawiera rozdziały tematyczne. Przy trzecim temacie „Wielki sprzeciw” (*Het grote verzet*), który ma ukazać siłę oddziaływania tekstu dziennikarskiego i literackiego, znajdziemy nazwisko Kadera Abdolaha wraz z jego felietonem *Hadji*, pierwotnie opublikowanym w gazecie „De Volkskrant” z 7 września 1998 r. (*Metropool* 1999: 83-84). Na marginesie zamieszczono zwięzły biogram autora z fotografią i krótką bibliografią prymarną. Tekst Abdolaha znajduje się między kolumną Keesa van Zomerena a podrozdziałem zawierającym fragment antykolonialnej powieści *Max Havelaar* (1860, wyd. pol. 1903, 1994). Nazwisko Abdolaha pojawia się ponownie w zakończeniu rozdziału *Het grote verzet* przy tytułach zalecanych do lektury (*Metropool* 1999: 88). Wymieniono jego debiutancki tom opowiadań, opatrując informacją o głównym motywie, tj. intelektualisty występującego przeciw reżimowi, co zmusza go do ucieczki przed represjami.

W książce tematycznej do przedmiotu język niderlandzki (*themaboek Nederlands*) znajdziemy niewiele informacji dotyczących pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych i ich twórczości. Drugi rozdział tej części podręcznika nosi tytuł „Bez granic” (*Grenzeloos*) i traktuje o przemieszczaniu się ludzi. Mowa tu o wyprawach odkrywczych, podróżach powodowanych chęcią poznania oraz wędrówkach wymuszonych

²⁵⁹ „[v]anaf de jaren tachtig verschijnen er ook steeds meer romans van (kinderen) van migranten. Op deze boeken wordt door de critici wel het etiket 'migrantenliteratuur' geplakt. De boeken van deze schrijvers verschillen zeer van elkaar, maar ze hebben ook iets gemeen. De schrijvers kennen twee culturen (bijvoorbeeld de Nederlandse en de Marokkaanse, of de Duitse en de Turkse) van binnenuit. Tussen de regels van hun boeken door kom je veel te weten over die twee culturen, of over hoe het is om tussen twee culturen op te groeien.”

²⁶⁰ W „Wskazówkach dla nauczycieli” (*Handleiding voor de docenten*) autorzy wyjaśniają, że w rozdziale poświęconym historii literatury, obok szeroko rozumianego tła kulturowego, zostali omówieni „najważniejsi autorzy, prądy literackie i gatunki z literatury niderlandzkiej, angielskiej, niemieckiej i francuskiej” (*de belangrijkste auteurs, literaire stromingen en genres uit de Nederlandse, Engelse, Duitse en Franse literatuur*; *Handleiding voor de docenten* 1999: B19).

czynnikami ekonomicznymi i politycznymi. Niezbyt rozbudowaną wzmiankę na temat pisarzy migrantów drugiego pokolenia napotyka przy podrozdziale „Przymusowe przemieszczenia” (*Gedwongen verplaatsingen*). Inaczej niż w podręczniku podstawowym (*basisboek*) podano tu kilka nazwisk: Naimy El Bezaz, Hafida Bouazzy, Hansa Sahara, Kadera Abdolaha, Abdelkadera Benalego i Mosesa Isegawy. Wspomnianą notkę rozpoczynają uwagi na temat kategoryzacji pisarzy. Poprzez zacytowanie wypowiedzi El Bezaz przedstawiono stanowisko pisarzy niechętnych ujmowaniu ich w jedną grupę. Następnie dodano komentarz redaktorów podręcznika, przychyłających się do sprzeciwu pisarzy: „[łączenie ich w jedną grupę – U.T.] pisarze ci uważają za nonsens *i s l u s z n i e* [wyróżn. – U.T.]: ich książki różnią się między sobą na tyle, że niemożliwe jest sprowadzenie ich do jakiegoś wspólnego mianownika lub zaliczenie do jednej tendencji” (*Metropool* 1999: 51)²⁶¹. Mimo to autorzy *Metropool* wskazują na wspólną wszystkim tym pisarzom cechę, opisaną już w podręczniku podstawowym, otóż „życie między dwiema kulturami” jest motywem, który, jak piszą, powraca w utworach wymienionych autorów (*Metropool* 1999: 51). Ponadto zwrócili uwagę na szczególną perspektywę, z jakiej pokazywana jest w ich tekstach Holandia. Dla ilustracji zamieszczono urywek z debiutanckiej powieści Naimy El Bezaz *De weg naar het noorden*, której narrator, młody Marokańczyk, opisuje swoje wrażenia i przeżycia po przyjeździe do Holandii.

Podsumowując, *Metropool* jest podręcznikiem, w którym pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych występują dwukrotnie. Najpierw w części historycznoliterackiej jako zjawisko w najnowszej literaturze niderlandzkiej, a następnie w kontekście tematycznym, powiązonym z migracją i jej skutkiem – dwukulturowością.

Literatuur in perspectief. Een literatuurgeschiedenis voor de tweede fase VWO/HAVO („Literatura w perspektywie. Historia literatury dla »Drugiego Etapu« VWO/HAVO”), P. Kralt, Laren: Walvaboek, 1999.

Następnym podręcznikiem przeznaczonym do kształcenia literackiego, jakim zajmę się w tym rozdziale, jest *Literatuur in perspectief*. Ogólnie rzecz biorąc, jest to dość tradycyjna metoda, choć jak wyraził w „Założeniach” (*Uitgangspunten*) jej autor, Piet Kralt „spełnia wymagania *studiehuis*” (*is geënt op de eisen van het studiehuis*) (Kralt 1999: 1). Określiłam ten podręcznik jako tradycyjny, ponieważ w przeciwieństwie do omówionych już książek ogranicza się on jedynie do przedstawienia w porządku chronologicznym dziejów literatury niderlandzkiej. Poza tym *Literatuur in perspectief* składa się wyłącznie z podręcznika, co również wyróżnia tę metodę nauczania spośród pozostałych.

W słowie wstępnym redaktor wymienił trzy perspektywy, z jakich przedstawiono w podręczniku literaturę. Po pierwsze, literatura niderlandzka została umieszczona na tle rozwoju literatury europejskiej; po drugie, ważną rolę pełni kontekst społeczny literatury; po trzecie, akcent położony został na związek literatury z innymi dziedzinami sztuki, w szczególności ze sztukami plastycznymi. W żadnym jednak z nich nie pojawia się jakakolwiek wzmianka na temat literatury pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Autor metody zupełnie pominął to zjawisko.

²⁶¹ „[o]nzin vinden die schrijvers, *en terecht*: hun boeken verschillen zo van elkaar, dat je ze onmogelijk onder één noemer kunt scharen, of tot één literaire stroming kunt rekenen”.

Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase („Niderlandy. Literatura dla »Drugiego Etapu«”), VWO, G. van der Meulen, R. Kraaijeveld, Zutphen: Thieme, wyd. 1, 1998.

Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase („Niderlandy. Literatura dla »Drugiego Etapu«”), VWO, G. van der Meulen, R. Kraaijeveld, Zutphen: Thieme, wyd. 2, 2004.

Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase („Niderlandy. Literatura dla »Drugiego Etapu«”), HAVO, G. van der Meulen, R. Kraaijeveld, Zutphen: Thieme, wyd. 1, 1998.

Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase („Niderlandy. Literatura dla »Drugiego Etapu«”), HAVO, G. van der Meulen, R. Kraaijeveld, Zutphen: Thieme, wyd. 2, 2004.

Laagland jest częścią metody nauczania *Globe*, opracowanej przez wydawnictwo Thieme i przeznaczony do nauki literatury niderlandzkiej. W ramach tej koncepcji powstały jeszcze podręczniki do nauki literatur obcych (francuskiej, niemieckiej i angielskiej). *Laagland* posiada oddzielne edycje dla VWO i HAVO. W skład wersji dla pierwszego typu szkół wchodzi trzy książki, natomiast dla drugiego – dwie. *Laagland* został przygotowany z myślą o reformie *Tweede Fase*, stąd pierwsze wydanie miało miejsce dopiero w 1998 r. Sześć lat później wyszło wydanie drugie. Podręcznik podzielony jest na trzy zasadnicze części. Dwie pierwsze zawierają materiał teoretyczny i historycznoliteracki. Ostatnia ma strukturę chronologiczną, podzielona została na siedem segmentów-okresów, w których paralelnie pokazano rozwój literatury niderlandzkiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej.

W wydaniu pierwszym w edycji dla VWO pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych występują aż w czterech miejscach. Najpierw natrafimy na nich w części teoretycznej w podparagrafie „Zmiany społeczne” (*Maatschappelijke veranderingen*), który traktuje o związkach między literaturą a społeczeństwem. Dalej nazwiska Sahara, Bouazzy i Abdolaha (przy każdym podano przynajmniej jeden tytuł) pojawiają się przy hasle „społeczeństwo wielokulturowe” (*multiculturele maatschappij*) w kontekście przemiany społeczeństwa monokulturowego w wielokulturowe, co zaowocowało książkami autorów wywodzących się z innych kręgów kulturowych. Warto zaznaczyć, że ta dość zwięzła wzmianka opatrzona została zdjęciami okładek kilku książek jeszcze innych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych: Lulu Wang i Naimy El Bezaz. Chociaż tytuły ich książek nie pojawiają się w tekście, to *de facto* zostały w ten sposób zasygnalizowane.

W przeglądzie historycznoliterackim jako przykłady dzieł, które odzwierciedlają przemiany społeczne, podano utwory Sahara i Bouazzy. Kolejnym miejscem, w którym znajdziemy nazwiska pisarzy, jest wspomniana paralelna prezentacja rozwoju literatury niderlandzkiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej. Tam ponownie padają nazwiska Abdolaha i Wang wraz z tytułem „Literatura społeczeństwa wielokulturowego” (*Literatuur van de multi-culturele samenleving*) o następującej treści: „[z]mieniający się skład społeczeństwa znajduje wyraz także w literaturze”²⁶² (*Laagland* 1998: 326). Po raz ostatni te same nazwiska i tytuły znajdziemy w liście lektur na końcu podręcznika. W części odnoszącej się do okresu po 1940 r. ujęto aż trzy tytuły książek Abdolaha, dwa – Sahara, a przy Wang, Benalim i Bouazzie podano po jednym tytule.

Wydanie drugie podręcznika dla VWO z roku 2004 niewiele różni się od poprzedniego: pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych ujęci są w podobny sposób. Tak jak w poprzedniej edycji po raz pierwszy wspomniano o nich w paragrafie mówiącym

²⁶² „[d]e veranderende samenstelling van de bevolking uit zich ook in de literatuur”.

o zmianach społecznych wraz, z prawie identycznym jak poprzednio, komentarzem słownym i uzupełnieniem w postaci zdjęć okładek. Wprowadzono jednak dwie zmiany. Pierwsza z nich dotyczy wymienionych w tekście pisarzy. W miejsce Anila Ramdasa (niderlandzkoojęzycznego pisarza i publicysty o surinamsko-hinduskich korzeniach) pojawia się Abdelkader Benali. Także w innym miejscu mamy do czynienia z przetasowaniami nazwisk: znikł Sahar i Ramdas, a ich miejsce zajął Abdolah. Druga zmiana dotyczy towarzyszącej tekstowi fotografii. W pierwszym wydaniu widnieją na nim okładki książek pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, natomiast we wznowieniu zamieszczono grupowe zdjęcie pokazujące pisarzy pochodzenia marokańskiego, z Benalim na pierwszym planie.

W części przedstawiającej dzieje literatury niderlandzkiej w paragrafie „Literatura od lat 80. po dziś dzień” (*De literatuur van '80 tot heden*) wprowadzono pewną nowość. Przy haśle „inni prozaicy” (*andere prozaschrijvers*) wzmiankuje się Abdolaha, Benalego i Bouazzę. Do tego dochodzi jeszcze – jedyna zresztą na tej stronie – fotografia tego ostatniego. Nazwiska pisarzy zniknęły ze schematu historycznoliterackiego, który, co widać już na pierwszy rzut oka, został znacznie okrojony ze wszystkich nazwisk oraz dat. Na liście polecanych lektur zmniejszono liczbę książek Abdolaha do dwóch, dodano zaś po jednym tytule przy Benalim i Bouazzie. Przy Saharze pozostawiono tę samą liczbę tytułów. Poza tym na liście nie ma już żadnego tytułu Wang.

Reasumując, można stwierdzić, że w drugim wydaniu *Laagland* uaktualniono dane o pisarzach poprzez dodanie nowych tytułów. Poza tym pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych zostali uwzględnieni w szkicu historycznoliterackim. Oznacza to, że autorzy podręcznika uznali ich za niezbywalną część literatury niderlandzkiej i ważny element rozwoju historycznoliterackiego.

Jeśli chodzi o strukturę podręcznika, edycja dla HAVO wykazuje podobieństwo z wersją dla VWO. W części historycznoliterackiej pierwsze nazwiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych znajdziemy w rozdziale 5 przy haśle „opowieści o innych kulturach” (*verhalen over andere culturen*). Zestawiono tu różnych autorów, a nadrzędną regułą uzasadniającą to zgrupowanie stanowi związek z inną kulturą niż holenderska. Obok Abdolaha, Bouazzy, Wang i El Bezaz znalazły się tam nazwiska pisarzy postkolonialnych (Frank Martinus Arion) i kolonialnych (Hella Haasse). Ta ostatnia jest Holenderką urodzoną w byłej kolonii, Indiach Holenderskich, dzisiejszej Indonezji. Jej twórczość nawiązuje do kultury i historii tamtego kraju. Za spoiwo łączące wszystkich wymienionych pisarzy redaktorzy uważają opowieści „bazujące wprawdzie na istniejącej rzeczywistości, ale nieznaney czytelnikowi lub zaledwie w nieznanym stopniu: na przykład życie w Chinach, Iranie, Afryce Północnej, Surinamie lub Indonezji. Podobnie jak opowiadania historyczne, sprawiają one wrażenie realistycznych”²⁶³.

Nazwiska Abdolaha, Wang oraz Sahara pojawiają się ponownie przy omówieniu kategorii „literatura tła/pochodzenia” (*achtergrondliteratuur*), w której ujęto ich w towarzystwie takich holenderskich pisarzy, jak Maarten 't Hart, Jan Wolkers czy Jeroen Brouwers. I tym razem powraca wątek realizmu w ich twórczości, a konkretnie przełożenia własnych przeżyć na język literatury.

²⁶³ „die zich wel baseren op een bestaende werkelijkheid, maar die ken jij als lezer niet of nauwelijks: bijvoorbeeld het leven in China, Iran, Noord-Afrika, Suriname of Indonesië. Net als historische verhalen maken zij wel een realistische indruk”.

Kolejny raz wspomniano o pisarzach o podwójnych korzeniach kulturowych przy okazji związków literatury i społeczeństwa, a konkretnie przeobrażeń zachodzących w społeczeństwie holenderskim pod względem kulturowym. „Powstanie w latach 90. społeczeństwa wielokulturowego powoli zaczyna docierać także do literatury”²⁶⁴, tłumaczą autorzy podręcznika. Następnie wskazują na pisarza holenderskiego młodego pokolenia, Joosta Zwagermana i jego książkę *Buitenvrouw*²⁶⁵ (1994), w której pojawia się wątek obecności imigrantów w Holandii. Jako przejaw przemian kulturowych uznano również pojawienie się „dużej liczby młodych pisarzy o obcym pochodzeniu” (*het grote aantal jonge schrijvers van allochtone afkomst*). Na końcu podręcznika, w wykazie utworów literackich, który ma pomóc uczniom w wyborze lektury do *dossier*, ujęto następujących pisarzy: Abdolaha i Sahara (po dwa tytuły), Benalego, El Bezaz, Bouazzę oraz Wang (po jednym tytule).

Drugie wydanie wersji dla HAVO uległo pewnej przebudowie w stosunku do pierwszego. Jedną z uderzających zmian jest usunięcie rozdziałów prezentujących nawet bardzo skrótowy rozwój literatury niderlandzkiej. Praktycznie całość poświęcona jest omówieniu poszczególnych elementów tekstu literackiego. I w tej funkcji zostały wykorzystane fragmenty utworów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

W podparagrafie „Postaci/bohaterowie i tematyka” (*Personages en thematiek*) zawarto przykładową interpretację opowiadania Kadera Abdolaha *Een onbekende trekvogel* („Nieznanym ptak wędrownym”, opowiadanie z tomu *De adelaars*). Następny kontekst, w jakim się pojawiają, to „Poetyka/poglądy na literaturę pisarzy” (*Literatuuropvattingen van schrijvers*), gdzie autorzy podręcznika piszą o wyrażanych przez twórców poglądach na temat zadań i funkcji literatury. Wśród tych, którzy „piszą w sposób przystępny, lecz chodzi im o coś więcej niż łatwą rozrywkę”²⁶⁶ i których twórczość charakteryzuje „poważna tematyka” (*een serieuze thematiek*), znaleźli się m.in.: Lulu Wang i Abdelkader Benali. Na następnej stronie, gdzie mowa jest zwłaszcza o literaturze mającej za zadanie przekazać pewną ideę czy zawierającej jakiś obraz świata, czytamy: „[w] twórczości Hansa Sahara (np. *Zoveel liefde*) i Kadera Abdolaha (np. *Spijkerschrift*) możemy również rozpoznać wyraźny obraz świata: poznajemy ludzi, którzy dorastają i żyją między dwiema kulturami”²⁶⁷.

Drugie wydanie podręcznika *Laagland* w wersji dla HAVO zawiera dokładnie te same notki o pisarzach o podwójnych korzeniach w kontekście relacji społeczno-literackich oraz społeczeństwa wielokulturowego. Na tym jednak nie koniec, bowiem interesujący nas twórcy zostają przywołani w *Laagland* jeszcze dwukrotnie. Najpierw przy okazji omawiania krytyki literackiej. W celu zilustrowania sposobu wyrażania sądów przez recenzentów posłużono się autentycznym tekstem krytycznym Aleid Truijens o utworze Hansa Sahara *Zoveel liefde*.

Od dotychczas przytoczonych ujęć odbiega inna wzmianka, mianowicie umieszczenie nazwiska Abdolaha przy okazji omówienia gatunku powieści psychologicznej. Eg-

²⁶⁴ „De opkomst van de multiculturele samenleving in de jaren negentig dringt ook langzaam door tot de literatuur”.

²⁶⁵ Książka stanowi zapis doświadczeń Theo Altena, który ma romans z Iris Duijvenpoort, mającą surinamskie pochodzenie. ‘Buitenvrouw’ to surinamsko-niderlandzkie słowo określające kobietę, z którą żonaty mężczyzna ma romans.

²⁶⁶ „toegankelijk werk schrijven, maar meer willen bieden dan simpel amusement”.

²⁶⁷ „[i]n het werk van Hans Sahar (bijvoorbeeld *Zoveel liefde*) en Kader Abdolah (bijvoorbeeld *Spijkerschrift*) is ook een duidelijk wereldbeeld te herkennen: we maken kennis met mensen die tussen twee culturen opgroeien en leven”.

zemplifikacją tego gatunku stała się jego powieść pt. *Spijkerschrift*. Tak jak w wydaniu z 1998 r. tego podręcznika, pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych pojawiają się na listach lekturowych, ale dokonano tu pewnych zmian: zwiększono liczbę tytułów Abdolaha do czterech i El Beza do dwóch, pozostawiając przy Saharze (2) i Wang (1) taką samą jak poprzednio liczbę tytułów. Nie ma natomiast na liście nazwisk Bouazzy i Benalego.

3.3. Debata na temat włączenia pisarzy do programu nauki literatury

Pojawienie się i rozwój literatury pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w latach 90. otworzyły w środowisku związanym z oświatą debatę na temat sensu i możliwości omawiania ich twórczości na zajęciach szkolnych. Dyskusja ta wydaje się niezwykle ważna dla mojej analizy, ponieważ daje wgląd w motywację zwolenników ujmowania tej twórczości na lekcjach literatury. Zanim jednak przedstawię stanowiska uczestników debaty, przyjrę się pokrewnemu zagadnieniu – sposobom legitymizowania obecności pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w podręcznikach do nauki literatury w szkole średniej.

Jak wspominałam, punkt wyjścia dla twórców podręczników stanowią wymogi maturalne, opracowane przez Ministerstwo Oświaty, Kultury i Nauki. Mają one postać tzw. „terminów końcowych” (*eindtermen*). Nie są to jednak bardzo szczegółowe wytyczne. W podrozdziale 2 zasygnalizowałam założenia, które powinna uwzględniać dydaktyka nauczania literatury, stanowiące zarazem przesłanki do ujęcia pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w omawianych podręcznikach. Pierwszy wiąże się z postrzeganiem nauczania literatury jako jednego ze źródeł wiedzy o społeczeństwie, dającym możliwość zapoznania ucznia z wielokulturowością jego otoczenia. Jako drugi aspekt wskazałam dążenie do wyboru lektur odpowiadających rzeczywistym przeżyciom coraz większej grupy uczniów, którzy sami żyją w dwu kulturach. Trzeci aspekt dotyczy zapoznania młodych ludzi ze zjawiskami charakterystycznymi dla współczesnej literatury niderlandzkiej. Nigdzie jednak nie zapisano bezwzględnego obowiązku czy sposobu uwzględnienia powyższych przesłanek; redaktorzy dysponują znaczną swobodą w ustalaniu zawartości przygotowywanych podręczników. Zresztą z tego właśnie wynikają różnice w ilościowej i jakościowej reprezentacji literatury pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w najnowszych podręcznikach do nauki literatury niderlandzkiej w Holandii. To autorzy podręczników odpowiadają ostatecznie zarówno za kształt formalny, jak i treść swoich książek. Dlatego też należy zwrócić uwagę na poświęć prezentacji ich wyrażanych *expressis verbis* opinii na temat zjawiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

Przy okazji omówienia *Literatuur, geschiedenis en leesdossier*, wydawnictwa Malmberg, podałam uzasadnienie włączenia informacji o tych pisarzach do nowej wersji tego podręcznika. W rozdz. 1 instrukcji dla nauczycieli (*Docentenhandleiding*, 2004), dołączonym do podręcznika *Eldorado*, wydanego przez to samo wydawnictwo, które opublikowało *Literatuur, geschiedenis en leesdossier*, autorzy przedstawiają wyczerpująco kryteria stosowane przez nich przy doborze tekstów źródłowych. Jako najważniejsze kryterium wskazują „odpowiedniość” (*geschiktheid*) materiału literackiego dla dwóch różnych grup odbiorców: uczniów HAVO i VWO. Następnie podkreślają, że tekst powinien „przystawać do świata przeżyć ucznia oraz poszerzać go jak tylko to

możliwe”²⁶⁸. W sumie sprowadza się to do warunku „przystępności formy i treści” (*leesbaarheid naar vorm en inhoud*) oraz „zainteresowania tematyką” (*belangstelling voor de thematiek*) (*Docentenhandleiding* 2004: 9). Redaktorzy przypominają podstawowy cel nauczania literatury, a mianowicie, zapoznanie uczniów z utworami posiadającymi uznaną wartość literacką. To zmusza, jak wyjaśniają, do ujęcia tekstów kanonicznych, przy jednoczesnym uwzględnieniu przyjętych wyżej wymienionych kryteriów. Autorzy innego podręcznika, *Laagland*, podkreślają znaczenie wielokulturowości społeczeństwa holenderskiego. Wśród założeń i celów spisanych w instrukcjach dla nauczycieli do tej metody znajdziemy takie oto sformułowanie: „Holandia jest krajem wielokulturowym, gdzie coraz bardziej aktywni są pisarze alocztoni. Uczniowie mają okazję poznać tę literaturę”²⁶⁹ (*Docentenhandleiding* 1998: 6).

Przy okazji dyskusji nad sposobami realizacji założeń ICO pojawiła się propozycja wykorzystania utworów pisarzy imigrantów. Zdaniem jej zwolenników, kontakt z literaturą, która podejmuje problematykę wielokulturowości, pomaga zrozumieć i rozwiązywać problemy powstałe wskutek istniejących różnic kulturowych oraz sprzyja lepszym relacjom między poszczególnymi grupami i społecznościami. W ich opinii czytanie książek pisarzy wywodzących się spoza zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego służy więc wszystkim uczniom, bez względu na ich korzenie etniczne (zob. Crul 2000; Gejlon, Schram 2000; Raukema 2001). Warto dodać, że pedagodzy, poza literaturą pisaną z myślą o dorosłych czytelnikach, duże znaczenie przypisują międzykulturowej literaturze dla młodzieży (zob. van Dam 2001); to jednak wykracza poza ramy tej pracy.

3.4. Wydawnictwa i przedsięwzięcia uzupełniające kształcenie literackie

Czytelnictwo cieszy się w Holandii długą i znakomitą tradycją. Zabiegi mające na celu propagowanie czytania książek i pozyskanie nowych czytelników rozpoczynają się już na wczesnym etapie edukacji szkolnej i prowadzone są systematycznie w trakcie jej dalszego trwania. Praktyczną realizacją działań stymulujących czytelnictwo zajmują się na zlecenia państwa różnego rodzaju fundacje. Przykładem takich instytucji jest *Centrale Propaganda Nederlandse Boek* (CPNB, zob. rozdział V), *Stichting Lezen* (Fundacja na rzecz Czytelnictwa), *Stichting BulkBoek* (Fundacja BulkBoek/Książka Masowa) czy *Stichting Schrijvers School Samenleving* (Fundacja SSS, Fundacja Pisarze, Szkoła i Społeczeństwo), by wymienić kilka najważniejszych.

Działania promujące czytelnictwo przybierają różną postać, jednak zawsze ich nadrzędnym celem pozostaje stworzenie okazji do jak najczęstszego kontaktu z literaturą: czy to przez obcowanie z samym tekstem, czy przez spotkanie z pisarzem. Przykładem tego typu aktywności są przeznaczone specjalnie dla uczniów czasopisma poświęcone literaturze, „BulkBoek” i „Uitgelezen”, oraz działalność fundacji SSS. Z szerokiej gamy propozycji wybrałam tylko trzy przykłady²⁷⁰, które dobrze ilustrują, jak innymi sposobami, poza formą podręcznikową, pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych i ich

²⁶⁸ „aansluiten bij de belevingswereld van de leerlingen en die zo mogelijk verbreiden”.

²⁶⁹ „Nederland is een multicultureel land waar jonge allochtone schrijvers meer en meer actief zijn. Met die literatuur worden de leerlingen in contact gebracht”.

²⁷⁰ Tych przykładów można podać niewątpliwie więcej, np. wydawana przez wydawnictwo seria *Lijsters* (wyd. Wolters-Noordhoff).

twórczość przenikają do oświaty. Zarówno czasopisma, jak i spotkania organizowane przez SSS stanowią nie tylko urozmaicenie, lecz także wartościowe uzupełnienie lekcji literatury.

3.4.1. „BulkBoek”

Czasopismo „BulkBoek” adresowane jest głównie do uczniów, stąd duża dbałość, by materiał literacki był przekazany w przystępny sposób²⁷¹. Zamieszczane w „BulkBoeku” materiały uporządkowane są według zasady tematycznej, ale niektóre numery prezentują sylwetkę jednego autora.

W 1995 r. ukazał się 219. numer „BulkBoeka”²⁷² zatytułowany *Vreemdeling en ik* („Obcy i ja”). Otwierał go list ówczesnej minister opieki społecznej, zdrowia i kultury Hedy d’Ancony, napisany specjalnie do tego wydania, które podejmowało problematykę obecności w Holandii tzw. ‘nowych Holendrów’ (*nieuwe Nederlanders*). Swój list minister rozpoczęła od słów: „Holandia ma nową twarz. Być może nie zauważamy tego jeszcze tak bardzo, ale Holandia stała się społeczeństwem wielokulturowym. W ostatnich dekadach przyszło nam poznać licznych nowych przybyszy. Wielu z nich zostało potem Holendrami. Ci nowi Holendrzy dysponują doświadczeniem dwóch (a czasem kilku) kultur: holenderskiej oraz rodzimej. Zarówno dla przybyszy, jak i dla tych, którzy dłużej mieszkają w Holandii, połączenie kultur stanowi atrakcyjny temat”²⁷³ (BulkBoek 1995: 3). Przytoczone słowa korespondują z zamysłem „BulkBoeka”, a mianowicie rozpatrywania zagadnienia „społeczeństwa wielokulturowego” i jego oddziaływania na literaturę.

Po liście d’Ancony zamieszczono wstęp Guusa Houtzagera, o tym samym, co cały numer tytule: *De vreemdeling en ik*, traktujący o migracji z punktu widzenia socjologiczno-historycznego. Całe wprowadzenie zamyka rozprawka Henriëtte Boas o znaczącym tytule *Allochtoon* („Alochton”). Autorka niezwykle rzeczowo szkicuje problematykę związaną z tym pojęciem, zwłaszcza trudności, na jakie napotykają próby zdefiniowania go. W końcowej części wywodu Boas odnosi się do literatury jako środka komunikacji, która, jej zdaniem, jest „nie tak pospieszna i powierzchowna jak gazeta, radio i telewizja. Teksty literackie są więc z tego powodu wyjątkowo odpowiednie, by poruszyć tak wielopostaciową i złożoną problematykę jak »kwestia [obecności] cudzoziemców«”²⁷⁴ (BulkBoek 1994: 7). We wnioskach autorka podkreśla korzyści płynące

²⁷¹ „BulkBoek” zawiera teksty literackie, komentarze do nich wraz z notką biograficzną o autorze. „Uitgelezen” natomiast składa się na ogół ze szkiców literaturoznawczych, ale utrzymanych na poziomie zrozumiałym dla młodzieży.

²⁷² „BulkBoek” wydawany jest od ponad 30 lat (pierwszy numer ukazał się w 1971 r.); wydawnictwo specjalizuje się w edukacji literackiej młodzieży poprzez drukowanie tekstów literackich (lub ich fragmentów) w formie gazety. Ceny numerów są bardzo przystępne. W ten sposób próbuje się dotrzeć z tekstami literackimi do jak największej liczby młodych czytelników (Schulz 1997).

²⁷³ „Nederland heeft een nieuw gezicht. Misschien dat het onszelf nog niet eens zo goed opvalt, maar Nederland is een multiculturele samenleving geworden. We hebben de laatste decennia kennis gemaakt met veel nieuwkomers. Velen zijn inmiddels Nederlander geworden. Deze nieuwe Nederlanders hebben ervaring met twee (en soms meer) culturen: de Nederlandse en hun oorspronkelijke cultuur. De combinatie van culturen is zowel voor de nieuwkomers als voor degenen die al langer in Nederland wonen een aantrekkelijk gegeven.”

²⁷⁴ „minder vluchtig en oppervlakkig als krant, radio en televisie. Literaire teksten zijn daarom bijzonder geschikt voor de behandeling van zo veelvormige en ingewikkelde problematiek als ‘het vreemdelingen-vraagstuk’”.

z kontaktu między kulturami: „Literatura w końcu pokazuje w niepodważalny sposób, jak intensywny kontakt z inną kulturą w z b o g a c a [wyróżn. – U.T.] holenderską kulturę, dziś podobnie jak w XVII w.”²⁷⁵ (BulkBoek 1994: 7).

Na omawiany numer „BulkBoeka” złożyły się przede wszystkim teksty literackie: wiersze, opowiadania, fragmenty powieści oraz quasi-autobiograficzne eseje, które wyszły spod pióra nie tylko pisarzy, ale także osób różnych profesji. Tematyka wszystkich tekstów krąży wokół bycia obcym w jakimś środowisku, odczuwania inności, stosunku otoczenia do nieznanego itp. Autorami tekstów nie są bynajmniej wyłącznie przedstawiciele mniejszości (np. imigranci z byłych kolonii i *gastarbeiterzy*, uchodźcy lub ich potomkowie). „BulkBoek” nr 219 przynosi ujęte w literackiej formie spojrzenie autochtonów (m.in. Renate Dorrestein, Keesa van Kootena, Fransa Kellendonka) na kwestię zasygnalizowaną w tytule numeru. Jedynym przedstawicielem pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych jest Kader Abdolah: wydrukowano jego opowiadanie *Zij moest haar verhaal vertellen* („Ona musiała opowiedzieć swoją historię”), pochodzące z jego holenderskiego debiutu *De adelaars*. Brak innych pisarzy można wytłumaczyć tym, że ten numer „BulkBoeka” ukazał się w momencie (1995), gdy pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych dopiero zaczęli debiutować.

Jak dotąd redakcja „BulkBoeka” tylko raz udostępniła w całości swoje łamy jednemu pisarzowi o podwójnych korzeniach kulturowych. Był to wydany na przełomie 1997/98 numer 249, przedstawiający sylwetkę Kadera Abdolaha i jego opowiadania z tomu *De adelaars*. Tak jak we wszystkich numerach koncentrujących się wokół utworów jednego autora, tekstom literackim towarzyszy tekst zawierający biografię pisarza oraz opis drogi artystycznej. Autorem artykułu jest wspomniany już Guus Houtzager. Jego tekst przynosi wyczerpujący opis biografii Abdolaha, akcentujący powzięty przez niego zamiar, by zostać „prawdziwie holenderskim pisarzem” (*een echte Nederlandse schrijver* – wyróż. autora; BulkBoek 1997/98: 44). Houtzager jednoznacznie skomentował ten zamiar stwierdzeniem: „Hosseinowi Frahani/Kaderowi Abdolahowi ten zamiar się powiódł” (*Hossein Frahani/Kader Abdolah slaagde in zijn opzet*). Mówiąc o autorze *De adelaars*, krytyk nie używa żadnych kategoryzujących pojęć.

Na koniec warto wspomnieć jeszcze o tzw. *BulkBoeks Dag voor de Literatuur* („Dzień Literatury „BulkBoeka”), od roku 1989 organizowanym z powodzeniem przez redakcję czasopisma. Jego celem jest stworzenie okazji do bezpośredniego kontaktu uczniów z najważniejszymi autorami współczesnej literatury niderlandzkiej. Wśród ogromnej rzeszy zaproszonych gości znaleźli się również pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych, m.in. Kader Abdolah, Hafid Bouazza i Naima El Bezaz. Fakt ten potwierdza obserwację, że tego rodzaju twórcy są przez instytucje związane ze szkolną edukacją literacką traktowani tak samo jak przez krytykę literacką: jako przedstawiciele literatury niderlandzkiej.

3.4.2. „Uitgelezen”

W Holandii, poza „BulkBoekiem”, wychodzi także czasopismo skierowane – jak czytamy na okładce – do młodzieży szkół średnich oraz studentów pierwszych lat. Nosi

²⁷⁵ „Literatuur, tenslotte, laat op een onweerlegbare manier zien hoe de huidige Nederlandse cultuur, evenals de zeventiende-eeuwse, door een intensief contact met andere culturen *verrijkt*”.

ono tytuł „Uitgelezen. Reacties op boeken” („Przeczytane/Doczytane. Reakcje na książki”) i jest wydawane przez oficynę Bibliion (dawniej wydawnictwo NBLC – Nederlandse Bibliotheek en Lectuur Centrum). Na serię składają się zeszyty tematyczne z esejami o twórczości pisarzy. W numerach, które dotychczas się ukazały, pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych pojawiali się dwukrotnie. Po raz pierwszy miało to miejsce w numerze 14. z 1995 r., opublikowanym pod hasłem *Exil en migratie* („Wygnanie i migracja”), w którym zaprezentowano Kadera Abdolaha. Po krótkim wstępie, napisanym przez Massouda Wala i łączącym informacje biograficzne z charakterystyką twórczości, zamieszczono wywiad z autorem. Tytuł tego numeru „Uitgelezen” automatycznie umiejscawia Kadera Abdolaha w konkretnym kontekście. Zarówno wprowadzenie, jak i zadawane pisarzowi pytania w różnoraki sposób nawiązują do jego obcego pochodzenia i doświadczenia migracji.

Zważywszy na fakt, że numer został opublikowany w 1995 r., nieobecność innych pisarzy z interesującej nas tu grupy nie powinna dziwić – dopiero ów rok przyniósł kolejne debiuty młodych pisarzy marokańskich.

Redaktorzy numeru wskazują na aktualność tematu migracji. Dostrzegają także znaczenie pojawienia się autorów imigrantów, określając ich twórczość jako „ożywcze impulsy w naszej współczesnej literaturze. Impulsy, których w ostatnich dziesięcioleciach dostarczają nam autorzy z krajów i regionów spoza Europy Zachodniej (z Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej oraz z krajów spoza cywilizacji zachodniej)”²⁷⁶ („Uitgelezen” 1995: 7). Linię podziału pisarzy wytyczono ze względu na miejsce pochodzenia: pisarze z Europy Zachodniej i pisarze pochodzący z innych części świata.

W numerze 16. „Uitgelezen” z roku 1997, poświęconym szesnastu niderlandzkojęzycznym młodym pisarzom holenderskim, których twórczość – jak podano na okładce – „jest szczególnie popularna wśród młodzieży” (*in het bijzonder bij jongeren populair is*), natrafiamy ponownie na ślad imigrantów. Zamieszczone tam eseje traktują o Abdelkaderze Benalim (L. de Voogd), Naimie El Bezaz (P. Will), Hafidzie Bouazzie (L. de Voogd) i Hansie Saharze (L. de Voogd). Znaleźli się oni w towarzystwie takich autorów, jak: Herman Brusselmans, Ronald Giphart czy Arnon Grunberg, należących do ścisłej czołówki rodzimych holenderskich pisarzy młodszego pokolenia. Zamieszczone teksty dają „ogólny obraz dorobku oraz przegląd życia i twórczości. Następnie omówiono jedno lub kilka dzieł reprezentatywnych dla dorobku”²⁷⁷. Poza tym informowano o recepcji, nagrodach, a nawet o tłumaczeniach na języki obce.

Szkic o Benalim, pierwszym w kolejności pisarzu o obcej proveniencji we wspomnianym zbiorze, Lourina de Voogd zaczyna wymownie: „Zaskakujące, w odniesieniu do omówionych w tej części „Uitgelezen” marokańskich debiutantów jest to, że w niczym nie są do siebie podobni”²⁷⁸ (de Voogd 1997: 21). Krytyczka wyeksponowała tym samym wewnętrzną różnorodność ich twórczości.

„Bulkboek” i „Uitgelezen” wydawane są z myślą o młodym czytelniku, niemającym jeszcze wyrobionego smaku, wkraczającym dopiero w świat książek adresowanych

²⁷⁶ „vernieuwende impulsen in onze hedendaagse literatuur. Impulsen die auteurs, afkomstig uit landen en gebieden buiten West-Europa (Oost-, Midden- en Zuid-Europa en de niet-westerse wereld), ons de laatste decennia hebben gegeven”.

²⁷⁷ „een algemeen beeld van het oeuvre gegeven en een overzicht van leven en werk. Dan worden een of meerdere werken besproken die representatief zijn voor oeuvre”.

²⁷⁸ „Het aardige van de in dit deel van de reeks *Uitgelezen* besproken Marokkaanse debutanten is dat zij in niets op elkaar lijken”.

zasadniczo do dorosłego czytelnika. Zadaniem publikacji jest kształcenie smaku artystycznego, pokierowanie młodym odbiorcą poprzez podsuniecie mu pozycji ciekawych i z literackiego punktu widzenia wartościowych. Decyzja o zajęciu się wątkiem „obcy – autochton” w utworach literackich, czy też twórczością danych pisarzy, oznacza, że tematyka ta zasługuje w oczach redaktorów na szczególną uwagę. Bez wątplenia zainteresowanie z ich strony przyczynia się w dalszej perspektywie do zwiększenia recepcji zjawiska, ponieważ „BulkBoek” i „Uitgelezen” to czasopisma dobrze znane uczniom i nauczycielom. A jednocześnie – tak jak wzmianka w podręczniku – ma ono charakter wartościujący dzięki dokonanej selekcji i profesjonalizmowi redaktorów.

3.4.3. SSS i Schrijverslijst

Fundacja SSS realizuje swoje statutowe zadanie, tj. pobudzanie zainteresowań literackich, pośrednicząc pomiędzy różnego rodzaju instytucjami a pisarzami. Szkoły, biblioteki lub ośrodki kultury mogą zwrócić się do fundacji, gdy chcą zaprosić jakiegoś pisarza. W celach informacyjnych i dla ułatwienia wyboru, fundacja przygotowuje tzw. *Schrijverslijst* („Listę pisarzy”), czyli zestaw nazwisk współczesnych pisarzy holenderskich. Ukazują się one w dwóch katalogach: jedna lista z pisarzami zajmującymi się twórczością dla dorosłych, a druga z autorami literatury dla dzieci i młodzieży. Każda z nich zawiera alfabetycznie uporządkowane notki o poszczególnych pisarzach wraz z fotografią, zwięzłym wykazem publikacji oraz ewentualnymi zagadnieniami, wokół których można zorganizować spotkanie z pisarzem bądź ilustratorem (gdy chodzi o literaturę dla dzieci i młodzieży).

W wydanej w 2002 r. edycji szczególną uwagę zwrócono na literaturę obecną w programach szkolnych oraz nowe wytyczne dotyczące sposobu jej nauczania, a w szczególności na fakt, że uczniowie muszą pisać własne teksty o literaturze (recenzje, sprawozdania itp.). Autorzy katalogu zachęcają szkoły do organizowania spotkań z pisarzami, które, ich zdaniem, mogą być dla uczniów świetną okazją do bezpośredniego obcowania z literaturą, co owocuje nowymi przeżyciami i doświadczeniami, które uczeń może zawrzeć w samodzielnie napisanych tekstach zbieranych w *dossier*.

Wspomniana edycja obejmuje w sumie 350 autorów i zawiera właściwie wszystkie najważniejsze nazwiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Są to otwierający listę Kader Abdolach, Hafid Bouazza, Abdelkader Benali, Naima El Bezaz i Lulu Wang. Oprócz tego pojawiają się nieco mniej znani, młodzi autorzy, tacy jak Khalid Boudou, Said El Haji, Sevtap Baycili i Adel Sulaiman. Należy nadmienić, iż nie są to jedyni „obcy” w wykazie SSS. Ujęci zostali także pisarze postkolonialni oraz pisarze pochodzący z innych krajów europejskich, mieszkający w Holandii, lecz nietworzący po niderlandzku (np. Jana Beranova, Snežana Bukal). Oprócz nich pojawiają się twórcy spoza Europy (Nasim Khaksar, Moses Isegawa, Vamba Sherif), którzy nie piszą po niderlandzku. Pozwala to wysnuć wniosek, iż SSS dość szeroko wyznacza granice pojęcia „pisarz holenderski”.

4. Podsumowanie

Analiza podręczników szkolnych do nauki literatury przedstawiona w tym rozdziale wykazała, że pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych, począwszy od końca lat 90., przenikają do programów kształcenia w szkołach średnich. Trafili oni w sumie do 14 z 27 podręczników do literatury wydanych po 1998 r.; podręczniki te stanowią części składowe w sumie aż ośmiu metod, przy czym cztery z nich miały w okresie 1998-2004 po dwa wydania. A zatem mniej więcej w połowie podręczników do literatury przeznaczonych do użytku szkolnego pojawiają się nazwiska i/lub wzmianki o zjawisku niderlandzkolejęzycznych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Pozwala to przyjąć, że autorzy ci zostali częściowo włączeni do programu przedmiotu „literatura niderlandzka” w szkołach średnich. Przykład dwóch metod – *Literatuur, geschiedenis en leesdossier* oraz *Literatuur zonder grenzen*, wzmiankujących twórczość tych pisarzy dopiero w drugich wydaniach – pozwala przypuszczać, że gdy nowy trend już okrzepnie, autorzy podręczników będą uważać za konieczne jego wprowadzenie do programu nauczania i/lub poszerzenie tego tematu we wznowieniach.

Obecność pisarzy nie tylko w podręcznikach, ale także na lekcjach literatury w holenderskiej szkole potwierdzają badania przeprowadzone przez Marianne Hermans w 2000 r. na grupie 140 nauczycieli przedmiotu „język niderlandzki”²⁷⁹. Prawie dwie trzecie ankietowanych przyznało, że zajmowało się literaturą migrantów na prowadzonych przez siebie zajęciach (Hermans 2001: 9). Jednakże trzeba zaznaczyć, że Hermans pytała łącznie i o pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, i o pisarzy postkolonialnych.

W tabeli numer 4, umieszczonej na końcu niniejszej pracy, wynotowano z poszczególnych podręczników nazwiska autorów, niezależnie od tego, czy wymienione zostało jedynie nazwisko, czy też zamieszczono jeszcze fragment utworu pisarza. Jak wynika z tabeli, prym – jeśli chodzi o ilość wzmianek – wiedzie Kader Abdolah. Być może zawdzięcza to sukcesowi czytelniczemu, aktywnej roli odgrywanej w życiu literackim i publicznym oraz warunkom, które spełnia, by zasłużyć na miano „idealnego azylanta” (*een ideale asielzoeker*) (Dirksen 2001: 7). Drugie miejsce zajmuje Bouazza, a dalsze Benali, El Bezaz i Sahar. Książki Naimy El Bezaz wydają się dobrym materiałem do przeprowadzenia lekcji ze względu na formalną prostotę jej tekstów²⁸⁰.

Uderza niewielka, acz dostrzegalna różnica pod względem liczby wzmianek o pisarzach pomiędzy edycjami dla HAVO i VWO. Na różnice pomiędzy kanonami literaczkimi preferowanymi w różnych typach szkół wskazywali badacze kanonu Douwe Fokkema (1993) i Jozien Moerbeek (1998). W naszym przypadku więcej fragmentów utworów pisarzy o podwójnych korzeniach znajduje się w podręcznikach dla pierwszego profilu szkół (5 wzmianek w podręcznikach dla VWO w stosunku do 7 w książkach dla HAVO, pomijając podręczniki przeznaczone dla obu typów szkół). Wyjaśnienia tej niewielkiej różnicy można doszukiwać się w fakcie, że do HAVO trafia więcej uczniów

²⁷⁹ Ankietę wypełniali nauczyciele uczący przedmiotu „język niderlandzki” (140 osób) oraz CKV-1 (62 osoby) w różnych typach szkół: począwszy od VBO (*Voorbereidend Beroepsonderwijs*, ‘średnie szkolnictwo zawodowe’) aż po VWO. CKV-1 to skrót od *culturele en kunstzinnige vorming* (‘wiedza o kulturze i wychowanie plastyczne’), jest to przedmiot, w programie którego również może pojawiać się literatura.

²⁸⁰ Nie bez powodów debiutancki utwór *De weg naar het noorden* El Bezaz otrzymał Nagrodę im. J. Smelik, przyznawaną książkom dla młodzieży (zob. też rozdz. V, s. 113).

o obcym pochodzeniu niż do szkół typu VWO. Toteż autorzy podręczników, mając to prawdopodobnie na względzie przy konstruowaniu książek przeznaczonych do tego typu szkoły, chętniej przywołują w nich pisarzy o obcym pochodzeniu. Być może chodzi o postawienie młodym osobom, rozpoczynającym dopiero dorosłe życie, za wzór tych, którzy mimo obcego pochodzenia odnieśli sukces nie tylko literacki, ale przede wszystkim społeczny. Poza tym ważną rolę odgrywała też kwestia bliskości psychologicznej między światem przedstawionym w tych utworach a przeżyciami uczniów funkcjonujących na co dzień w dwu kulturach, zwłaszcza że w HAVO jest ich znacznie więcej niż w VWO.

Ogólnie rzecz ujmując, w podręcznikach do literatury pisarze zaistnieli w kilku kontekstach. Jeśli materiał literacki został ułożony tematycznie, to pisarze z badanej grupy pojawiają się w kontekście tematu „obcy/cudzoziemcy” (*vreemdelingen*), jak w *Litteraire wereld* i *Dossier lezen*), lub „przymusowe przemieszczenia” (*gedwongen verplaatsingen*) (np. *Metropool*). Oznacza to, że zdaniem twórców podręcznika teksty, które wyszły spod ich pióra, są odpowiednim przykładem realizacji takich zagadnień. Jednakże należy zauważyć, że w obu przypadkach nazwiska pisarzy imigrantów pojawiają się w danym rozdziale tematycznym obok fragmentów utworów pisarzy postkolonialnych i/lub rodowitych Holendrów. Wszystkie teksty łączy wówczas obecna w nich szczególna perspektywa lub wątek „obcego”. Przy czym w przypadku pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych chodzi o „obcego” w Holandii, zaś dla pisarzy o holenderskim pochodzeniu – o „bycie obcym” poza jej granicami bądź spojrzenie na obcego we własnym kraju. Umieszczenie w takim sąsiedztwie powoduje, że dana tematyka nabiera wymiaru uniwersalnego i nie powoduje szczególnego wyodrębnienia czy nacechowania twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

Natomiast gdy nazwiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych wplecione są w opowieść historycznoliteracką, wówczas – co znamienne – traktowani są z reguły jako osobna grupa. Podstawą do poświęcenia im oddzielnego akapitu, czy nawet podparagrafu, jest wyróżniające ich w stosunku do pozostałych współczesnych pisarzy holenderskich obce pochodzenie kulturowe, a niekiedy wspólna im wszystkim właściwość wypowiedzi literackich.

Gdy zaś zagadnienia teoretycznoliterackie tworzą ramę konstrukcyjną dla zgromadzonego materiału, tak jak ma to miejsce w *Eldorado*, autorzy o korzeniach wywodzących się spoza kultury holenderskiej pojawiają się w innym kontekście. Fragment utworu pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych jest włączany jako ilustracja jakiegoś zagadnienia teoretycznoliterackiego. Nie znajdziemy tam omówień zjawiska czy twórczości poszczególnych autorów, lecz wyeksponowane charakterystyczne elementy tekstu (np. czas, przestrzeń i typ narracji) oraz ich funkcje w tekstach autorów imigrantów. Dzięki temu podkreśla się, że właśnie te elementy odgrywają ważną rolę w ich opowiadaniach. W tym przypadku nie mamy do czynienia z wyróżnianiem, na podstawie jakichś specyficznych cech, zastrzeżonych tylko dla pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

W przywołanej powyżej metodzie *Eldorado* sposób prezentacji pozycji książkowych proponowanych uczniom do przeczytania, które ujęto w końcowej części rozdziału tego podręcznika, wydaje się symptomatyczny. To znaczy, zdradza strategię kategoryzacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, jaką zastosowano w niektórych podręcznikach. Nazwiska wszystkich autorów, których książki znalazły się na wspomnianej liście, podzielono na trzy grupy: wywodzących się z byłych kolonii, pisarzy

marokańskich oraz autorów autochtonów, których utwory przynoszą opis rzeczywistości z perspektywy alochtona. Można powiedzieć, że pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych, z jednej strony oddzielani są od reszty ze względu na swoje nieholenderskie korzenie, z drugiej zaś kategoryzacja ta jest osłabiana poprzez ukazanie ich łącznie z innymi pisarzami holenderskimi, którzy w swoich utworach prezentują rzeczywistość z podobnej perspektywy.

Na potrzeby nazwania grupy pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych i ich twórczości autorzy podręczników wprowadzają niewiele terminów. Przykładami są „pisarze świata” (*wereldschrijvers*), „literatura imigrantów” (*immigrantenliteratuur*) czy „literatura międzykulturowa” (*multiculturele literatuur*). Nie są to terminy nowe, lecz funkcjonujące w innych obszarach życia kulturalnego. W celu grupowego ujęcia pisarzy pojawiają się rozbudowane określenia: „pisarze z zagraniczną przeszłością” (*schrijvers met een voorgeschiedenis*) czy „młodzi pisarze o obcym pochodzeniu” (*jonge schrijvers van allochtone afkomst*). Oprócz tego przewijają się także inne terminy. W dwóch podręcznikach (*Metropool; Literatuur. Geschiedenis en leesdossier*) ich autorzy zdecydowali się podać terminy używane w szerszej debacie literackiej „literatura migrantów” (*migrantenliteratuur*) i „literatura alochtonów” (*allochtonenliteratuur*), lecz – co istotne – dołączono zastrzeżenia co do zasadności czy celowości ich użycia.

Wszystkie zebrane tu nazwy nawiązują bezpośrednio do obcego pochodzenia pisarzy, co pozwala wnioskować, iż także na polu szkolnictwa kategoryzowanie odbywa się na zasadzie przeciwstawienia ich pisarzom mającym holenderskie korzenie. Można jednakże stwierdzić, iż poprzez umieszczenie nazwisk pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w podręcznikach w obrębie literatury niderlandzkiej w jednoznaczny sposób wyrażona została ich przynależność do tej literatury.

Przy wyborze tekstów do podręczników do nauki literatury przeważają obecnie w Holandii kryteria doboru tekstów sprzyjające inkorporacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Na pierwszym miejscu wymienić należy chęć oswojenia uczniów ze zróżnicowaniem kulturowym w społeczeństwie. W zgodnej opinii wielu dydaktyków (praktyków i teoretyków kształcenia literackiego) teksty pisarzy imigrantów świetnie się do tego nadają. W dalszej kolejności autorom programów oświatowych przyświeca cel, by na karty podręczników wprowadzić możliwie najwięcej treści bliższych doświadczeniom uczniów, z których znaczna część sama jest obcego pochodzenia. Ze względu na pojawiającą się w książkach tych pisarzy dwukulturowość, spełniają one doskonale także ten warunek.

Można przypuścić, że ujmowanie twórczości pisarzy w holenderskich podręcznikach do kształcenia literackiego odbyło się także na skutek oddziaływania na kanon szkolny tendencji emancypacyjnych i demokratyzacyjnych. Myślę tu o toczącym się już od pewnego czasu procesie, który przyniósł między innymi zwiększenie liczby książek autorstwa kobiet i przyczynił się do pluralizmu gatunkowego w kanonie szkolnym.

Wspomniane wyżej przededefiniowanie terminu „szkolny kanon literacki” w ostatnim czasie – zmierzające *notabene* dokładnie w tę samą stronę, co przededefiniowanie kanonu historycznoliterackiego²⁸¹ – implikuje odejście od przyznawania uprzywilejowanej pozycji autorom będącym „białymi mężczyznami z Zachodu”. Poprzez włączenie do kanonu literackiego w szkołach pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych urzeczywistnia się odsunięcie etnocentrycznej wizji literatury. W dodatku dobiegające ze-

²⁸¹ Więcej na ten temat w rozdz. VIII poświęconym poglądom współczesnych na historiografię literacką.

wsząd głosy dydaktyków zachwalających pedagogiczne i merytoryczne korzyści integracji „literatury międzykulturowej” dla kształcenia jako takiego wydają się gwarantować utrwalenie jej statusu w strukturze programowej. W końcu można zauważyć, że zarówno realizowane założenia szkolnej edukacji literackiej na poziomie średnim, jak również obowiązujące poglądy na temat szkolnego kanonu literackiego, sprzyjają umocnieniu i rozszerzeniu obecności literatury pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w szkole holenderskiej. W tym kontekście można zaryzykować stwierdzenie, że ich przyszła obecność będzie się zapewne zwiększać i/lub intensyfikować. Dodatkowo sprzyjają temu zmiany w zakresie metodyki przedmiotu „język niderlandzki”, jak i coraz większa samodzielność uczniów w wyborze lektury. Przytaczana już w tym rozdziale Marianne Hermans zauważa w związku z tym, że „idealnie jest, gdy [uczniowie – przyp. U.T.] czytają te książki, które najlepiej przystają do ich świata; wymóg, który »literatura migrantów« spełnia bez problemu”²⁸² (Hermans 2000: 282).

Zważywszy na istniejące uwarunkowania, ze znaczną dozą pewności można przyjąć, że proces włączania twórców o podwójnych korzeniach kulturowych na szerszą skalę w tok nauczania literatury będzie się utrzymywać, co tym samym ugruntuje ich pozycję nie tylko w szkolnym kanonie, lecz ogólnie w kanonie literackim.

²⁸² „[i]dealiter lezen zij [d.w.z. leerlingen] daarvoor boeken die zoveel mogelijk aansluiten bij hun leefwereld, een vereiste waaraan veel ‘migrantenliteratuur’ moeiteloos kan voldoen”.

Rozdział VII RECEPCJA LITERATUROZNAWCZA

1. Naukowość wiedzy o literaturze

W niniejszym rozdziale zajmę się odbiorem twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przez literaturoznawców holenderskich. Analiza świadectw tej recepcji powinna doprowadzić do odpowiedzi na dwa pytania: pierwsze dotyczy znaczenia, jakie według literaturoznawców ma twórczość tych pisarzy dla literatury niderlandzkiej, drugie dotyczy wyłaniającej się z tekstów literaturoznawczych klasyfikacji tej twórczości. Zanim jednak przejdę do analizy, chciałabym się nieco zatrzymać nad samym zagadnieniem wartościowania i klasyfikacji w obrębie wiedzy o literaturze.

Wiedza o literaturze, czy też literaturoznawstwo, to najkrócej mówiąc naukowe sposoby studiowania literatury. Jako osobna dziedzina wyodrębniło się pod koniec XIX w. na skutek pozytywistycznego dążenia, by oddzielić od siebie subiektywne (krytyczne) i obiektywne (naukowe) podejście do literatury. Wiedzę o literaturze, początkowo ograniczającą się do historii literatury, łączy z krytyką literacką ten sam obiekt zainteresowań, jakim jest materiał literacki. Różnica między nimi tkwi w sposobie jego traktowania. Spontaniczności i zaangażowaniu w traktowaniu dzieła literackiego, dążeniu do ustalania norm, przewidywaniu i ocenianiu, które charakteryzują krytyka, przeciwstawia się cechujące naukowca: dystans, nastawienie na analizę, opis i chęć wyjaśniania (Fokkema, Ibsch 1992: 34). Naukowy wymiar wiedzy o literaturze determinują wypowiedziane przez nią twierdzenia o obiekcie badawczym. Literaturoznawczym wypowiedziom stawia się wymogi gwarantujące ich naukowy charakter: muszą być uzasadnione i charakteryzować się intersubiektywnością; powinny tworzyć systematyczną, spójną całość (van Rees, Verdaasdonk 1974: 104).

1.1. Wartościowanie w działaniach literaturoznawczych

O tym, że pole działania literaturoznawstwa nie obejmuje czynności wartościowania literatury, była już mowa we wstępie do pracy. Ze względu na występowanie aspektu wartościowania Douwe Fokkema podzielił cały obszar refleksji nad literaturą na „badania czysto naukowe” (*zuiver wetenschappelijk onderzoek*) i „badania stosowane” (*toegepast onderzoek*) (Fokkema 1985: 253-255). Pierwsze to badania stosujące wyłącznie naukowe podejście do obiektu analizy; drugie zaś badają praktyczne możliwości wyko-

rzystania osiągniętych wyników. Wiedzę o literaturze, zgodnie z założonym ideałem naukowej ścisłości, przyporządkował Fokkema pierwszej kategorii. Według owego ideału badania literatury powinny sprowadzać się do niezależnego podejścia metodologicznego oraz całkowicie wykluczać oceniający stosunek do podmiotu badawczego (zob. Maatje 1979: 25; Fokkema, Ibsch 1992; van Rees, Verdaansdonk 1974). W ramach tej tendencji dopuszcza się co najwyżej myśl, że przedmiotem badań nauki o literaturze może być pytanie o to, kto uważa dany utwór literacki za wartościowy i dlaczego (Fokkema, Ibsch 1992: 31; van Rees, Verdaasonk 1974, zob. też Kruithof 1982). W skrajnych deklaracjach postuluje się nawet zupełne odejście od bezpośredniego kontaktu badawczego z tekstem literackim, co realizują metody empiryczne, mające w Holandii spore grono zwolenników.

W rzeczywistości w badaniach nad literaturą kwestia wykluczenia wartościowania nie należy do spraw jednoznacznie rozstrzygniętych. Aczkolwiek problem oceny, z towarzyszącym mu nieodłącznie aspektem subiektywizmu, pociąga za sobą zarzut nie-naukowości, postuluje się niekiedy, by badacze literatury przeprowadzali działania wartościujące. Takie stanowisko zajmuje np. Markiewicz, argumentując to w następujący sposób: „Zapewne, może (...) [wiedza o literaturze – przyp. U.T.] ogłosić całkowite *désintéressement* w tych sprawach, pozostawiając je arbitralnym a beztroskim decyzjom impresjonistycznej krytyki i w gruncie nie mniej impresjonistycznym decyzjom praktyków frontu kulturalnego, byłoby to jednak i społecznie szkodliwe, i w ostatecznych konsekwencjach musiałyby się negatywnie odbić na przyszłych losach naszej nauki” (Markiewicz 1980: 315).

Inną sprawą jest panujące wśród przedstawicieli badań nad literaturą przekonanie o niemożliwości całkowitego wyeliminowania wartościowania z badań literackich (zob. Markiewicz 1980: 313-314, Anbeek 1974: 173, van der Paardt 1978-79: 9) i uzyskania neutralnej interpretacji (zob. van der Paardt 1978-79: 63). Za przeszkodę uważają oni język – podstawowe narzędzie interpretatorów, które zawsze zawiera element wartościujący. Nawet przy zaakceptowaniu wstępnego warunku, jakim jest dążenie do stosowania pozbawionego oceny słownictwa i aparatu pojęciowego, trudno jest w ich opinii uniknąć wartościowania (zob. Mooij 1979).

Nieobcy jest badaczom pogląd o nierozzerwalnym związku celowym wartościowania i interpretacji. „Ocena jest zawarta w interpretacji” (*Die Wertung liegt in der Interpretation*), stwierdza niemiecki literaturoznawca Wolfgang Kayser (1958: 51). Podobne stanowisko zajmuje J.G. Bomhoff, który uważa, że jeśli interpretacja „ma mieć sens, od początku musi odbywać się na potrzeby wartościowania; nie tylko może i wolno jej dostarczać nowych argumentów dla tego wartościowania, ewentualnie (...) interpretacja wpływa na wartościowanie i na odwrót, lecz nie może się od niego oddzielić”²⁸³ (Bomhoff 1956-1957: 306). W odróżnieniu od Kaysera, interpretacja według Bomhoffa może właśnie prowadzić do określenia wartości dzieła literackiego (zob. też Brandt Corstius 1965: 277; Sötemann 1966: 11).

Badacze dostrzegają podejście wartościujące w fazie prebadawczej²⁸⁴, to znaczy w decyzji literaturoznawcy o włączeniu danego utworu literackiego w obszar swoich

²⁸³ „wil (...) zinvol zijn, alleen kan geschieden in functie van de oorspronkelijke waardering; dat ze dus niet anders kan en mag doen dan gronden aanvoeren tot deze waardering, eventueel op deze aanvankelijke waardering in appèl gaan, maar steeds in levend contact met de waardering”.

²⁸⁴ Weinrich (1971:10) nazywa to „przednaukowym, wartościującym sądem o tekście literackim”. Jego zdaniem: „niezależnie, czy [sądy te] uwarunkowane są indywidualnie (krytyka literacka) czy też społecznie

zainteresowań (Ibsch, Fokkema 1992: 31; zob. też Sötemann 1966: 9) lub „przy ustaleniu szczegółowej problematyki badawczej” (Markiewicz 1980: 314). Łączy się to bowiem z reguły z przekonaniem o pewnej wartości estetycznej reprezentowanej przez utwór²⁸⁵. Sięgając po utwory, które zostały dostrzeżone przez krytykę dziennikarską, odpowiedzialną za wstępne wartościowanie poprzez selekcję recenzencką pojawiających się na rynku nowych utworów, literaturoznawcy wybierają te, którym przyznano już jakąś wartość. W fakcie zajmowania się danym utworem literackim przez naukę o literaturze można więc widzieć potwierdzenie jego walorów dostrzeżonych przez recenzentów. Dlatego też Wellek i Warren konkludują: „Już samo poświęcenie czasu i uwagi poecie lub wierszowi jest czynnością wartościującą”²⁸⁶ (Wellek, Warren 1974: 357). Mamy zatem do czynienia z powiązaniem oceny z aspektem ilościowym. Opisanie postępowania można zakwalifikować jako wartościowanie pośrednie.

Innym implicytnym środkiem wyrażenia oceny utworu w pracach literaturoznawczych są przywołane konteksty, czyli zestawienie lub porównanie danego autora, lub dzieła, z innym autorem, lub dziełem. Rzadziej uznanie znaczenia odbywa się w sposób bezpośredni – poprzez wypowiedzenie konkretnych sądów oceniających lub za pomocą sformułowań zawierających określenia wartościujące. Mając na uwadze kontrowersje wokół miejsca wartościowania wśród innych czynności literaturoznawczych, w badaniach nad literaturą takie jawne wyrażenie oceny ma miejsce w bardzo ograniczonym zakresie

1.2. Typologia kryteriów oceny

Z zagadnieniem oceny ściśle wiąże się kwestia kryteriów, na podstawie których jest ona wystawiana. W artykule *Problemen rondom literaire waardeoordelen* (1973; „Problemy związane z sądami wartościującymi na temat literatury”) Jan Mooij zaproponował klasyfikację argumentów służących ocenie utworów literackich. Jako pierwszy typ wyróżnił „argumenty realistyczne” (*realistische argumenten*), które można by również dobrze określić jako mimetyczne²⁸⁷. Przy ich pomocy ocenia się zgodność wykreowanego przez pisarza świata z rzeczywistością (bliskie temu argumentowi są wartości obrazowe Markiewicza). Następnie Mooij wymienia „argumenty emotywnie” (*emotieve argumenten*) oraz „argumenty moralne” (*morele argumenten*). Pierwsze są związane z oddziaływaniem na czytelnika, natomiast drugie odnoszą się do zawartych w utworze poglądów etycznych. Jako kolejne w typologii Mooija pojawiają się „argumenty strukturalne” (*structurele argumenten*), nazywane przez Markiewicza (1980: 320) „wartościami konstrukcyjnymi”. Dotyczą one komponentów tworzących dzieło literackie.

(»klasyczna« tradycja kształcenia), to stanowią one przesłankę decydującą o zajęciu się przez literaturoznawstwo pewnymi tekstami, a pewnymi nie” (*vorwissenschaftliche Werturteile über literarische Texte; seien sie individuell (Literaturkritik) oder gesellschaftlich (»klassische« Bildungstradition), sind vielmehr die Vorraussetzung dafür, daß sich die Literaturwissenschaft mit gewissen Texten befaßt, mit gewissen anderen nicht*).

²⁸⁵ Obecnie przedmiotem studiów są także dzieła mieszczące się w obrębie literatury popularnej czy trywialnej. Trudno uznać, iż przy ich wyborze badacze literatury kierują się doznaniem natury estetycznej. W tym przypadku chodzi o inne aspekty poznawcze wchodzące w obszar studiów literaturoznawczych.

²⁸⁶ „Tijd en aandacht aan een dichter of gedicht besteden is al een waardeoordeel”.

²⁸⁷ Normy, którymi posługuje się współczesna wiedza o literaturze, przedstawił również w swoim artykule R. Segers (1977; zob. też: Boonstra 1979).

Dany utwór ceni się, gdy panuje w nim równowaga pomiędzy zastosowanymi środkami a realizacją określonego celu, to znaczy jest on „wewnętrznie spójny” (*inwendig samenhangend*) (Mooij 1979: 257 i dalej; zob. Markiewicz 1980: 320-321 i dalej). Następnie Mooij wymienia „argument intencjonalny” (*het intentionele argument*) – u Markiewicza występuje on pod nazwą „wartości postulatywne” i oznacza zgodność realizacji dzieła z pierwotnymi zamierzeniami autora. Poza tym holenderski badacz wymienia jeszcze „argumenty nowatorstwa” (*vernieuwende argumenten*), odwołujące się do oryginalności dzieła w odniesieniu do dotychczasowej tradycji.

Mooij akcentuje fakt, że użycie odpowiednich argumentów pozostaje w związku z funkcją przypisywaną utworom literackim (Mooij 1979: 267). Jego zdaniem w nauce o literaturze wyznacza się im przede wszystkim funkcję estetyczną (Mooij 1979: 260)²⁸⁸, co oznacza, że dzieło literackie ma dostarczać doznań estetycznych. Z uwagi na to przy ocenianiu utworów literackich literaturoznawstwo posługuje się w głównej mierze kryteriami, które odnoszą się do walorów estetycznych, zawartych w dziele literackim (zob. Mooij 1979: 256; Schrader 1979: 216). Ponadto Mooij wyraził pogląd, iż dla nauki o literaturze liczą się wyłącznie argumenty związane z własnościami strukturalnymi tekstu.

Willem van der Paardt na przykładzie historycznego przeglądu ocen powieści *Maks Havelaar* (1860; tł. pol. 1903; 1994) pokazał, jak odmienne opinie wypowiedziano na temat tego samego elementu dzieła literackiego. Według niego, nie musi to bynajmniej oznaczać sprzeczności logicznej czy ich wzajemnego eliminowania się, lecz wynika ze stosowania odmiennych, choć niewykluczających się kryteriów oceny. W ten sposób dowiódł, jak sądy oceniające na temat jednego tekstu mogą różnić się w zależności od kryteriów przyjętych przez osoby oceniające (van der Paardt 1978-79: 68).

1.3. Dystans czasowy

Naukowy charakter wiedzy o literaturze wymusza także dystans czasowy – po prostu badacze literatury reagują na zaistniałe zjawiska literackie z reguły po pewnym czasie. Przeważnie od momentu pojawienia się nowego utworu czy zarysowania pewnej tendencji do chwili, gdy staną się one obiektem zainteresowania badacza literatury, upływa pewien okres. Zachowanie odstępu czasowego ma w założeniu zagwarantować neutralny stosunek do przedmiotu badań, ponieważ zajmowanie się zagadnieniami aktualnymi utrudnia przyjęcie obiektywnej postawy. W tej mierze skrajny jest pogląd preferowany przez historycyzm, który sprowadza się do tego, że analizie poddane może być tylko to, co „ostatecznie” zamknięte (Fohrmann 1995: 166; zob. Krzyżanowski 1984: 361). Tę temporalną różnicę traktuje się skądinąd jako cechę odróżniającą wiedzę o literaturze od krytyki literackiej (zob. Fokkema, Ibsch 1992).

Na tej podstawie można wysunąć kilka przesłanek dotyczących dyskursu naukowo-literackiego w ogólności. Po pierwsze, wiedza o literaturze dąży do obiektywizowania podejścia do przedmiotu badania; dlatego też rzadko pojawiają się wyrażone przez nią *expressis verbis* sądy aksjologiczne. Zasadnicze wartościowanie kryje się raczej w in-

²⁸⁸ Nie wyklucza to bynajmniej, by w ramach nauki o literaturze zajmować się (historyczną) rekonstrukcją kryteriów pozaartystycznych, według których utwory artystyczne oceniają inne grupy czytelników, czyli prowadzeniem tzw. badania argumentacji zawartych w sądach wartościujących (*onderzoek naar motieven van evaluatie*) (Maatje 1977: 26).

tensywności zainteresowania badawczego danym utworem lub jest zawarte w sposób implicytny w wypowiedziach literaturoznawczych stosujących porównania z innymi utworami czy pisarzami. Po drugie, naukowy charakter dyskursu naukowo-literackiego zakłada większy dystans czasowy wobec badanych zjawisk literackich.

1.4. Klasyfikowanie w nauce o literaturze

Oprócz formułowania uzasadnionych i obiektywnych sądów o zjawiskach literackich, reguły postępowania badawczego w nauce o literaturze przewidują również działania systematyzujące. Owo porządkowanie przejawia się między innymi we wprowadzaniu podziałów na kategorie, np. zjawisk, pisarzy i utworów, oraz stosowaniu terminów ułatwiających ich opis. Oprócz systematyzowania wiedzy gromadzonej przez literaturoznawstwo wprowadzana klasyfikacja i terminologia pełni inną, nie mniej ważną rolę, mianowicie umożliwi wymianę myśli na jej temat.

Jak już wspomniałam, powyższej klasyfikacji podlegają utwory lub ich autorzy, a w ramach utworów elementy ich budowy formalnej i treściowej. W dalszej części moich rozważań określenie „klasyfikacja” odnosić się będzie tylko do pojęć grupujących twórców lub ich dzieła.

Do klasyfikacji, która należy do istotnych zadań badawczych literaturoznawcy, odnoszą się także zasady nomotetyczne: klasyfikacje powinny być uzasadnione poznawczo i pozostawać neutralne. Terminologię powinna cechować nie tylko wspomniana wyżej obiektywność, ale również precyzja. W przeciwieństwie do krytyki literackiej, która uznaje neutralny autorytet autora w odniesieniu do stosowania lub odrzucenia określonych pojęć klasyfikujących (de Nooy 1979-b: 190), literaturoznawstwo wydaje się być w tej kwestii autonomiczne. Z drugiej jednak strony literaturoznawca nie dysponuje pełną dowolnością (Dainat, Kruckis 1995: 136), gdyż musi się kierować normami wyznaczanymi przez wymogi naukowości. Z tego względu nowe terminy wprowadzane są w nauce o literaturze niezwykle ostrożnie i bez wątplenia o wiele rzadziej, niż ma to miejsce w krytyce literackiej. Ponieważ badacze literatury dysponują głębszą wiedzą historycznoliteracką i teoretyczną niż recenzenci, skłonni są raczej sięgać po terminy już funkcjonujące, mające ugruntowaną pozycję. Niemniej jednak zdarza się, że literaturoznawcy, w tym historycy literatury, przejmują pojęcia od krytyków literackich na określenie jakiejś grupy pisarzy, ale zawsze pod warunkiem, że odpowiadają one kryteriom naukowości, a w środowisku literaturoznawczym osiągnięty zostanie konsensus odnośnie do ich przydatności.

2. Charakterystyka dyskursu

Za początek poważnej refleksji literaturoznawczej na temat twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych można uznać rok 1997. Zainicjował ją tekst Henriette Louwerse, holenderskiej badaczki literatury pracującej na uniwersytecie w Sheffield

(Wielka Brytania), *The way to the North. The emergence of Turkish and Moroccan Writers in the Dutch Literary Landscape* („Droga na północ. Pisarze tureccy i marokańscy w pejzażu literackim Holandii”), który ukazał się w czasopiśmie „Dutch Crossing” (Louwerse 1997). Znamienne jest, że pierwszy impuls rozpoczynający dyskurs pochodził nie od rodzimych literaturoznawców, lecz z obszaru badań niderlandystycznych *extra muros*. Z pewnością nie bez znaczenia pozostaje miejsce jego powstania – Wielka Brytania. Pisarze obcego pochodzenia publikują tam o wiele dłużej i na szerszą skalę, niż ma to miejsce w Holandii. W związku z tym tamtejsza nauka o literaturze zdążyła już wypracować narzędzia metodologiczne do analizy ich twórczości, dzięki czemu została ona w miarę dobrze rozpoznana i opisana.

Wśród zebranych wypowiedzi literaturoznawczych poświęconych pisarzom o podwójnych korzeniach kulturowych znajdują się przede wszystkim interpretacje określonych elementów struktury i tematyki ich utworów. Są to w przeważającej części studia wymienionej wyżej Henriette Louwerse, ale także analityczne artykuły Tona Anbeeka (1999) oraz Michiela van Kempena (2003). Jako głos w dyskusji należy odnotować teksty Berta Paasmana (1999, 2003, 2004), cechujące się syntetyzującym ujęciem twórczości danej grupy autorów w kontekście historycznoliterackim²⁸⁹. Obok nich należy wymienić wypowiedzi literaturoznawcze, mające za przedmiot badawczy nie dzieła autorów o podwójnych korzeniach kulturowych, lecz różne aspekty związane z ich funkcjonowaniem w systemie literackim Holandii. Geno Spoormans w artykule *De paradox van de tolerantie. Een casestudy over Kader Abdolah* („Paradoks tolerancji. Analiza przypadku Kadera Abdolaha”) (Spoormans 1998) przedstawił analizę recepcji krytycznej Kadera Abdolaha. W publikacji *Nachbarländer als Vorbildländer? Die Rezeption der Migrantenliteratur in Deutschland und den Niederlanden* („Kraje sąsiedzkie jako wzór do naśladowania? Recepcja literatury migrantów w Niemczech i Holandii”) (Grüttemeier 2003) porównano dyskusje na temat pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w Holandii i Niemczech. Lisa Kuitert rozpatrywała zaś stosunek holenderskich wydawców do pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w eseju *Vleugelspelers: uitgevers tussen twee culturen* („Skrzydłowi: wydawcy między dwiema kulturami”) (Kuitert 2001)²⁹⁰; wcześniejsza wersja tego tekstu, pt. *Niet zielig, maar leuk. Nederlandse uitgevers van multiculturele literatuur* („Nie godni pożałowania, lecz sympatyczni. Holenderskie wydawnictwa specjalizujące się w literaturze wielokulturowej”), ukazała się w znanym holenderskim czasopiśmie literackim „Literatuur” (Kuitert 1999). Szósty numer w całości poświęcono zagadnieniu twórczości pisarzy imigrantów, a rolę redaktora gościnnie pełnił Bert Paasman. Oprócz artykułu Kuitert ukazały się tam teksty Anbeeka²⁹¹ i samego Paasmana (1999). Poza tym do korpusu analizowanych w tym rozdziale publikacji naukowo-literackich włączony został także tekst wprowadzający do numeru, napisany przez badaczkę literatury Odile Heynders (1999).

²⁸⁹ Ze względu na swój profil teksty Paasmana przynależą w znacznym stopniu do dyskusji historycznoliterackiej i dlatego dokładniej zostały omówione w rozdz. VIII, traktującym o poglądach historyków literatury na twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

²⁹⁰ Mimo że publikacja ta wyszła w ramach serii eseistycznej, wydawanej przez Forum. Instituut voor Multiculturele Ontwikkeling (‘Forum. Instytut Rozwoju Wielokulturowego’) w Utrechcie, została przeze mnie włączona do korpusu wypowiedzi literaturoznawczych, gdyż nosi znamiona eseistyki naukowej. Lisa Kuitert pracuje jako literaturoznawca na Uniwersytecie Amsterdamskim.

²⁹¹ Artykuł ten został także przedrukowany w dwutomowej publikacji pod red. T. D’haena *Literatuur buitengaats. Koloniale i postkoloniale literaturen in de Europese talen* (2002).

Charakteryzując toczący się w latach 1993-2004 niderlandzki dyskurs literaturoznawczy dotyczący pisarzy, należy wspomnieć o dwóch innych istotnych pozycjach. Oprócz specjalnego numeru „Literatuur” w tym samym roku ukazał się numer tematyczny periodyku „Armada” (1999) pod hasłem *Literatuur en migratie* („Literatura i migracja”). Choć nie znajdziemy tam osobnego artykułu omawiającego twórczość któregoś z pisarzy imigrantów, to jednak są oni tam obecni. We wprowadzeniu zatytułowanym *Vindingrijke zwervers. Een woord vooraf* („Pomysłowi włóczędzy. Słowo wstępne”), Michiel van Kempen, opisując zmagania pisarzy migrantów z językiem, zapożycza metaforę języka jako „wroga, okupanta” (*een vijand, een bezetter*) (van Kempen 1999: 4), stworzoną przez jednego z pisarzy o podwójnych korzeniach – Kadera Abdolaha. Nieco dalej, podając przykłady holenderskich pisarzy o nieeuropejskim pochodzeniu, wymienia kilku autorów drugiej generacji, wywodzących się ze społeczności tureckiej i marokańskiej, i napomyka, że później doszli oni do głosu niż przedstawiciele takich grup mniejszościowych, jak antylska i surinamska. Van Kempen nie omieszkął przy tym zaznaczyć o odniesionym przez tę relatywnie małą grupkę sukcesie (van Kempen 1999: 4).

Ostatnią pozycją włączoną przez mnie do korpusu jest zbiór artykułów z książki pt. *Tussenfiguren. Schrijvers tussen de culturen* (1998; „Ludzie pomiędzy. Pisarze pomiędzy kulturami”), pod redakcją Michiela van Kempena oraz Elisabeth Leijnse.

Przyglądając się dyskusji toczonej w minionych latach, można wysnuć kilka wniosków. Jak dotąd jedynym badaczem wypowiadającym się w sposób systematyczny o twórczości tych pisarzy jest Henriette Louwerse. Spośród niderlandystów pracujących poza granicami Holandii dotychczas głos zabrał – jednorazowo²⁹² – tylko Grüttemeier (Niemcy, Oldenburg). Spośród grona literaturoznawców związanych z ośrodkami akademickimi w Holandii do debaty włączyli się badacze specjalizujący się w literaturze kolonialnej i postkolonialnej, tacy jak Paasman i van Kempen. Oprócz wymienionych naukowców swój wkład wnieśli również Anbeek, Kuitert i Spoormans. Podobnie jak w przypadku wspomnianego Grüttemeiera, tak i dla tych badaczy zagadnienia literatury migrantów nie pokrywają się z zasadniczym nurtem tematycznym ich własnej pracy naukowej.

Jeśli chodzi o rangę wypowiadających się osób, ze względu na dorobek badawczy i opinię, część z nich (Anbeek, Paasman, Heynders i van Kempen) cieszy się uznaniem i należy do ważnych literaturoznawców holenderskich.

Badacze literatury działają wprawdzie w sferze nauki, lecz funkcjonują jednocześnie w społeczeństwie. Dlatego też zdają sobie sprawę z istniejących powiązań między toczącą się ogólnonarodową debatą nad skutkami i problemami związanymi z obecnością migrantów w Holandii a pojawieniem się na scenie literackiej przedstawicieli tej grupy. Michiel van Kempen, wskazując na debatę wywołaną Boekenweek 2001 pod hasłem *Het land van herkomst – schrijven tussen culturen* („Kraj pochodzenia – pisanie między kulturami”), stwierdza, że jeszcze dziesięć lat temu byłoby nie do pomyślenia, żeby pisarze o nieholenderskim pochodzeniu „mogli zrobić tyle zamieszania” (*voor zoveel tumult konden zorgen*) (van Kempen 2003: 114) w życiu literackim, jak to można zaobserwować ostatnimi czasy. Boekenweek w 2001 r. poświęcony pisarzom o obcych korzeniach przyczynił się

²⁹² Choć Grüttemeier jest autorem dwóch tekstów ujętych w bibliografii prymarnej, to jednak drugi artykuł (2003) można traktować jako rozwinięcie też zawartych w pierwszym (2001). Dlatego przy analizie pod uwagę wzięta została tylko późniejsza, rozszerzona wersja tekstu.

jego zdaniem do tego, iż wypowiedzianie się o nich nabiera aktualności i „modnego zabarwienia” (*een modieus tintje*) (van Kempen 2003: 113; por. Kuitert 2001: 6-7).

Na publicystyczną atrakcyjność problematyki związanej z pisarzami o podwójnych korzeniach zwraca uwagę także Henriette Louwerse. Swój artykuł rozpoczyna od stwierdzenia: „Pisarstwo migrantów jest sexy” (*Migrant writing is sexy*²⁹³; Louwerse 1999-a: 257). Odnosi się ono do ogólnego zaciekawienia zjawiskiem pisarzy przynależących do grupy mniejszości etnicznych w Holandii, by następnie opisać publiczny show politycznej poprawności (*show of political correctness*; Louwerse 1999-a: 257), jaki odgrywano w związku z ich pojawieniem się. W tym zwiększonym społecznym zainteresowaniu badaczka dostrzega podobieństwo z niezwyklej popularnością w Holandii tzw. literatury kobiecej w latach 70. (Louwerse 2000: 29). Jest jeszcze inna wspólna cecha odbioru: w przypadku literatury kobiet wskazywano na wpływ specyfiki płci, a w odniesieniu do pisarzy imigrantów znaczenie ich obcego pochodzenia dla właściwości ich pisarstwa (Louwerse 1999-b: 370).

3. Znaczenie nadawane przez literaturoznawców

Specjalny, tematyczny numer miesięcznika literackiego o zasięgu krajowym „Literatuur”, skierowanego nie tylko do znawców literatury, lecz również do szerokiego grona zainteresowanych literaturą niderlandzką czytelników, można traktować jako dowód literackiego i społecznego znaczenia twórczości pisarzy migrantów. W redakcyjnym wstępie do numeru Odile Heynders podała, że głównym impulsem do przygotowania tego specjalnego wydania „Literatuur” była konieczność poświęcenia uwagi zmianom społecznym i ich konsekwencjom dla holenderskiego życia literackiego, a w szczególności dla historii literatury, szkolnictwa i rynku wydawniczego (Heynders 1999: 322).

Autorka zaakcentowała tematykę pojawiającą się w twórczości pisarzy pochodzących z Turcji, Maroka, Surinamu, Afryki Centralnej, Afganistanu lub Iranu. Za jej cechą charakterystyczną uważa nie tylko związki z kulturą holenderską, lecz również konseksje z obcymi tradycjami, gdyż to czyni ją różnorodną. Co prawda zawarta w utworach pisarzy migrantów konfrontacja między „tym, co swojskie, a tym, co inne” (*eigen en ander*) nie wydaje się Heynders tak wyrazista, jak w podobnej literaturze w Stanach Zjednoczonych, ale ma jednak nadzieję, że przez to jest ona nie mniej „inspirująca i wzbogacająca” (*inspirerend en verrijkend*) (Heynders 1999: 323). Można zatem stwierdzić, że wartość dorobku wskazanej grupy pisarzy jest przez Heynders rozpatrywana wyraźnie w kategoriach „nowości”. W tym wprowadzeniu, zapewne ze względu na właściwy tego rodzaju tekstom pewien stopień uogólnienia, dominuje globalne spojrzenie na zjawisko i nieobecne są w nim indywidualne oceny dokonań poszczególnych twórców.

Podobnie jak w przypadku „Literatuur”, również inicjatywa redaktorów „Armady”, a jednocześnie akademicko czynnych literaturoznawców, podyktowana była chęcią ogarnięcia zjawiska twórczości imigrantów. Tym bardziej że wywiera ona coraz silniej-

²⁹³ Dosł. tłum.: „Pisarstwo migrantów jest atrakcyjne”, ale też „w modzie”, „rajcowne”.

szy wpływ na obraz literatury w różnych krajach: „[m]igracja istniała od zawsze, ale jeszcze nigdy literatura migrantów nie determinowała w takim stopniu zawartości domowej biblioteki, jak w ostatnich dziesięcioleciach”²⁹⁴ (van Kempen 1999: 3).

Przygotowanie numeru czasopisma poświęconego jakiemuś zjawisku czy konkretnemu autorowi jest bez wątpienia jedną z form zwrócenia na nie uwagi, a przez to podkreślenia jego znaczenia. Specjalne numery holenderskich czasopism traktujące o literaturze imigrantów można z całą pewnością interpretować jako chęć docenienia tego fenomenu. Działania te mają niewątpliwie związek z wiedzą o znaczeniu podobnych zjawisk dla rozwoju literatury za granicą. Literaturoznawcy, pełniący funkcję redaktorów czasopism, zorientowani w sytuacji pisarzy imigrantów za granicą, dostrzegli w tej grupie twórców szansę na rozszerzenie i wzbogacenie tradycji literatury niderlandzkiej. W tym kontekście należy, moim zdaniem, postrzegać rolę numerów tematycznych „Literatuur” i „Armada” – pomagają one określać znaczenie dla literatury niderlandzkiej twórczości pisarzy postkolonialnych oraz pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

Przedsięwzięcie redaktorów tomu *Tussenfiguren* (dosł. ‘ludzie pomiędzy’) można uznać za próbę wypracowania na terenie badań nad literaturą w Niderlandach koncepcji metodologicznej na potrzeby analizy tekstów pisarzy, którzy „[s]ą zawieszani pomiędzy definitywnie opuszczoną przeszłością i ledwie zarysowaną przyszłością. Obejmują nowy świat, oglądając się za siebie, albo patrząc w przód, jednocześnie odcinają się od nowego świata”²⁹⁵. (Leijnse, van Kempen 1998: 3). W zamyśle autorów nowy paradygmat miał ułatwić analizę ich twórczości z trudem lub w ogóle niedającej się umieścić w ramach obowiązującej historycznoliterackiej i teoretycznoliterackiej systematyki ze względu na specyficzną „pozycję bycia pomiędzy” (*between-positie*) kulturami (Salverda 1999). Redaktorzy chcieli poznać bliżej i nazwać nienowe, a ostatnimi czasy niezwykle zintensyfikowane zjawisko literackie, które dotychczas pozostawało na marginesie badań literaturoznawczych.

Teza, że to, co nienazwane, nie istnieje, zdaje się stanowić punkt wyjścia dla autorów *Tussenfiguren*. Dopiero temu, co istnieje, można nadać pewną wartość. Dlatego z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w planie dalszym tak redaktorom tomu, jak i autorom artykułów przyświecała myśl o przewartościowaniu. Dzięki posłużeniu się nową kategorią mogło dokonać się przesunięcie tej literatury w polu zainteresowań literaturoznawców z peryferii na miejsce bardziej eksponowane.

Przy poszukiwaniu nowego sposobu podejścia do tekstów autorów podpadających pod określenie „człowiek pomiędzy” (*tussenfiguur*), badaczom zależało na wydobyciu tych elementów estetyki utworów, które nie mają szans być poddane analizie przy pomocy tradycyjnej metodologii endoliterackiej, a tym samym też ocenie²⁹⁶. Pewne ich wątki tematyczne, perspektywa i ukształtowanie językowe wykraczają bowiem poza znane standardy homogenicznej tradycji literackiej. Działania mające na celu teoretyczne ogarnięcie zjawiska twórczości pisarzy zakorzenionych w dwóch kulturach, można więc uznać za próbę określenia jej znaczenia dla literatury niderlandzkiej. W sumie

²⁹⁴ „[m]igratie is van alle tijden geweest, maar nog nooit heeft de literatuur van migranten zo sterk het aanzien van de boekenkast bepaald als de laatste decennia”.

²⁹⁵ „Ze hangen tussen een definitief verlaten verleden en een slecht omliggende toekomst. Ze omarmen een nieuwe wereld terwijl ze achteromkijken of ze kijken vóóruit terwijl zij die nieuwe wereld van zich af te slaan”.

²⁹⁶ Na obszarze polskiego literaturoznawstwa tego rodzaju kwestie uwypuklił Mieczysław Dąbrowski w książce *Swój / obcy / inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej* (Dąbrowski 2001).

można powiedzieć, że mamy do czynienia z podjęciem wysiłku klasyfikacyjnego wobec fenomenu twórczości pisarzy mających za sobą doświadczenie migracji oraz stworzeniem dla niego kategorii teoretycznoliterackiej, co warunkuje dyskusję naukową. Michiel van Kempen akcentuje konieczność korzystania przez historyków literatury z nowych narzędzi, gdyż i oni „muszą iść za czasem, biegną za pisarzami, a nie na odwrót, stale muszą dokonywać przeglądu swojego instrumentarium, tak jak monter starego forda T nie jest w stanie za pomocą tych samych narzędzi naprawić najnowszego modelu BMW”²⁹⁷ (van Kempen 2003: 115).

Przeгляд zebranych wypowiedzi składających się na dyskurs literaturoznawczy potwierdza tezę, iż badacze rzadko dopuszczają bezpośredni sąd oceniający omawiane dzieło. O książce Naimy El Bezaz Henriette Louwerse stwierdza: „*De weg naar het noorden* to nie jest może dzieło ponadczasowe. El Bezaz próbuje oddać głos marokańskiemu migrantowi, którego próba znalezienia dobrobytu i szczęścia kończy się cierpieniem i rozczarowaniem. Jest pełną współczucia relacją, lecz miejscami brak jej subtelności, a czasem niebezpiecznie przechodzi w rozczulanie się nad sobą”²⁹⁸. (Louwerse 1997: 84). Przytoczona ogólna ocena książki El Bezaz nie jest bynajmniej pozytywna. W swojej analizie badaczka wyeksponowała jednak te elementy, które w jej opinii jawiły się jako zalety powieści i zasługiwały na naukowe spojrzenie. Louwerse podkreśla, że utwór jest ważny, gdyż łączy dzisiejsze wielokulturowe społeczeństwo i historyczny okres kolonialny. Owa łączność polega na wykorzystaniu przez El Bezaz „odwróconych” strategii reprezentacji – ‘othering forces’ (które polegają na tworzeniu opozycji pomiędzy „ja” a „innym/obcym”) (Louwerse 1997: 79), stosowanych przez holenderskich pisarzy kolonialnych, a w szczególności Louisa Couperiusa.

Znany holenderski literaturoznawca Ton Anbeek, analizując krytyczną recepcję kilku pisarzy o podwójnych korzeniach, wyraził przekonanie, że ocena ich debiutów w znacznym stopniu zależała od czynników pozaliterackich. W jego mniemaniu u podstaw zainteresowania recenzentów leżała w większej mierze wola zaspokojenia społecznych oczekiwań, aniżeli szczególne cechy estetyczne wyróżniające utwory tych pisarzy; ważniejsza była też chęć docenienia wysiłków młodych adeptów literatury. Skutkiem tego powszechnie przeceniano tę twórczość. *Summa summarum* Anbeek nazywa zainteresowanie nimi *hype* (dosł. z ang. ‘szum’, w znaczeniu ‘rozgłos’), a sukces u krytyków pozornym. Badacz poczytuje recenzentom za złe początkowe „nadmierne pochwały” (*overspannen lofuitingen*) (Anbeek 1999: 341) pod adresem debiutantów i późniejszą negację ich kolejnych książek.

Anbeek w swoim tekście otwarcie przekazuje także własną ocenę kilku dzieł. Pozytywnie wyraża się na temat *De voeten van Abdullach* Hafida Bouazzy. Język tego utworu – w przeciwieństwie do pierwszej publikacji Hansa Sahara – wydaje mu się „niezwykle literacki” (*hoogst literair*) (Anbeek 1999: 339). Bardzo oryginalne użycie języka w debiutanckim zbiorze opowiadań zasłużyło jego zdaniem na wyrazy największego

²⁹⁷ „moeten met hun tijd mee, zij hollen achter de schrijvers aan en niet andersom, ze moeten geregeld hun eigen instrumentarium herzien, zoals de monteur van een oud T-Fordje ook niet meer het jongste model BMW kan repareren met hetzelfde gereedschap”.

²⁹⁸ „*De weg naar het noorden* may well not be a ‘timeless piece of art’. El Bezaz attempts to give a voice to the Moroccan migrant whose search for wealth and happiness ends in misery and disappointments. It is a sympathetic account, but lacking in subtlety in places and occasionally dangerously close to self-pity”.

uznania. Druga książka tego pisarza, nowela *Momo* (1998), spotkała się z mniejszą przychylnością. Tym razem kreatywność lingwistyczna wydała mu się przesadzona i bardziej interesująca dla „lingwistów i innych miłośników puzzli” (*linguïsten en andere puzzelaars*) (Anbeek 1999: 341). W dalszej części artykułu Anbeek także niezbyt pochlebnie wyraził się o twórczości El Bezaz, Sahara i Benalego.

Michiel van Kempen (2003) swój artykuł w całości poświęcił warstwie językowej dzieł Edgara Cairo i Kadera Abdolaha. Wnikliwie zbadał zastosowane przez nich specyficzne środki językowe, odróżniające ich od rodzimych autorów holenderskich. Van Kempen nie zaznaczył wprost swojego stosunku do twórczości badanych pisarzy. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że omawiany aspekt językowy twórczości obu autorów badacz traktuje jako duży walor ich dzieł. Wrażenie to wzmacniają pojawiające się gdziegdzie wyraźnie kwalifikujące sformułowania. Gdy pisze o Kaderze Abdolahu, stwierdza np.: „Są fragmenty, w których przekształcenie rzeczywistości i języka otrzymuje piękną [wyróż. – U.T.] postać”²⁹⁹ (van Kempen 2003: 120), a zrećność w przechodzeniu pomiędzy przeszłością a teraźniejszością poczytuje za „jeden z największych walorów” (*een van de grote kwaliteiten*) (van Kempen 2003: 122) omawianej powieści Abdolaha *De reis van de lege flessen*.

3.1. Porównania wyrazem nadania znaczenia

W badaniach literaturoznawczych naukowcy, kontekstualizując twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, posługują się na ogół innymi autorami o podwójnych korzeniach kulturowych lub sięgają po holenderskich pisarzy postkolonialnych. Wyjątek raczej niż regułą stanowi zestawianie tych pisarzy z autorami urodzonymi w Holandii. Zazwyczaj chodzi o porównania wyrażające wartościowanie. W artykule *De taal is gansch het volk? Over de taal van migrantenschrijvers* („Czy język to sam naród? O języku pisarzy migrantów”) Louwerse (1999-b) wskazuje na ukształtowanie językowe książek Hansa Sahara i porównuje zawartą tam próbę przekazania „sociolingwistycznych wariacji” (*sociolinguïstische variaties*) (Louwerse 1999-b: 371) z socjolektem zaniedbanych dzielnic Edynburga w książce Irvine’a Welsha *Trainspotting*. Artykuł kończy się komplementem pod adresem Hafida Bouazzy, który porównany jest z innym znanym pisarzem imigrantem. Zestawienie dotyczy językowych umiejętności tego autora. Badaczka stwierdza, że w swojej twórczości „aż nadto pokazuje, iż jego niderlandzki sprosta porównaniu z angielskim innego z pisarzy migrantów, Vladimira Nabokova”³⁰⁰. Podobieństwo tkwi, według niej, w podejmowanym wysiłku, by tworzyć „ekstremalnie wystylizowany niderlandzki” (*extreem gestileerd Nederlands*) (Louwerse 1999-b: 372).

Anbeek uważa dominujące w tej twórczości motywy literackie za niezwykle „płodne”, niosące wiele inspiracji, nawet jeśli niektóre z nich, jak np. motyw odwrócenia się od religii, pojawiały się wcześniej u holenderskich pisarzy (Anbeek 1999: 342). Swoją umiarkowaną opinię na temat wartości dotychczasowego dorobku omawianych

²⁹⁹ „Er zijn passages waarin de omvorming van werkelijkheid en taal *fraai* gestalte krijgen” [wyróż. – U.T.].

³⁰⁰ „geeft hij ten overvloede aan dat zijn Nederlands de vergelijking met het Engels van die andere migrantenschrijver, Vladimir Nabokov, kan doorstaan”.



Fot. Roy Tee

Hafid Bouazza

autorów Anbeek powtórzył w ostatnim akapicie tekstu zamieszczonego w „Literatuur”. Odwołując się do książki *De brug van de Gouden Hoorn* (1998; „Most nad Złotym Rogiem”), niemieckiej autorki tureckiego pochodzenia Emine Sevgi Oezdamar, stwierdził: „Powieści tego formatu nie stworzyli jeszcze (o wiele młodszy) marokańsko-holenderscy autorzy. Na razie są to utalentowani terminatorzy (...)”³⁰¹ (Anbeek 1999: 342). Bez względu na rewidując obiegowe i pozytywne opinie krytyki o twórczości marokańskich imigrantów, w swojej konkluzji wyraził jednak przekonanie o potencjalnych możliwościach, jakimi dysponują pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych. Wśród dotychczasowych publikacji marokańsko-holenderskich pisarzy nie ma jeszcze dzieła zasługującego na szczególne wyróżnienie, zdaje się brzmieć ostateczny wniosek Anbeeka.

W dyskursie literaturoznawczym pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych regularnie ujmowani są wraz z holenderskimi pisarzami postkolonialnymi. W pierwszej kolejności objawia się to w klasyfikacji, tzn. łączeniu wszystkich pisarzy alochtonów (głównie pochodzących spoza świata zachodniego) w jedną kategorię, o czym szerzej będzie mowa w następnym podrozdziale. W Holandii daje się również zauważyć tendencję do utożsamiania debaty wokół pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych z dyskursem na temat literatury kolonialnej i postkolonialnej. Z jednej strony badacze specjalizujący się w literaturze kolonialnej i postkolonialnej, Michiel van Kempen oraz Bert Paasman, wyszli³⁰² poza swój dotychczasowy krąg zainteresowań kolonialnych, poruszając zagadnienia związane z pisarzami alochtonami niepochodzącymi z byłych kolonii Holandii. Z drugiej strony Henriette Louwerse (1997, 2000) badając twórczość

³⁰¹ „Een roman van dit kaliber hebben de (veel jongere) Marokkaans-Nederlandse auteurs nog niet voortgebracht. Voorlopig zijn het talentvolle beginnelingen (...)”.

³⁰² Pojęcie „literatura postkolonialna” w wąskim znaczeniu, przyjętym również w niniejszej pracy, obejmuje tylko twórczość pisarzy pochodzących z terenów byłych kolonii; natomiast szersza definicja tego pojęcia ujmuje wszystkich pisarzy, którzy nie tworzą w ojczystym języku i publikują poza krajem urodzenia, tj. wszystkich autorów imigrantów (zob. D’Haen 1992; Schipper 1996; van der Poel 1996).

pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych stosuje teorię postkolonialną, która, jej zdaniem, jest użytecznym narzędziem interpretacji ich twórczości (zob. Hoving 1998; Grüttemeier 2003).

W moim przekonaniu odwołanie do teorii postkolonialnej wnosi do dyskusji nie tylko aspekt metodologiczny, lecz również w pewnym stopniu wartościujący. Poprzez umieszczenie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w tym kontekście nawiązuje się automatycznie do wybitnych osiągnięć takich artystów, jak: Salman Rushdie, Derek Walcott czy Toni Morrison, by wymienić jedynie laureatów nagrody Nobla. Innymi słowy, ustawienie pisarzy migrantów w jednym szeregu z autorami tej klasy uznać można za przewidywanie, iż odegrają oni znaczącą rolę w literaturze niderlandzkiej.

Analiza publikacji literaturoznawczych poświęconych pisarzom o podwójnych korzeniach kulturowych pozwala bez trudu wymienić tych, których badacze najbardziej 'docenili'. Są to:

Hafid Bouazza – 6 artykułów (Louwerse 1999-b, 2000, 2003, 2004; Louwerse, De Graef 2001; Anbeek 1999),

Abdelkader Benali – 4 artykuły (Louwerse 2001, 2003, 2004; Anbeek 1999),

Naima El Bezaz – 4 artykuły (Louwerse 1997, 2001, 2003; Anbeek 1999),

Kader Abdolah – 3 artykuły (Louwerse 2003; Spoormans 1998; van Kempen 2001),

Lulu Wang – 2 artykuły (Louwerse 1999-b, 2003),

Hans Sahar – 1 artykuł (Anbeek 1999).

Zestawienie to pokazuje, że najchętniej badana przez literaturoznawców jest twórczość Hafida Bouazzy.

W artykułach badacze dość regularnie, choć ogólnikowo, sygnalizują fenomen literacki jako taki. Na podstawie tych wzmianek powstał drugi wykaz nazwisk przywoływanych przez literaturoznawców³⁰³:

Kader Abdolah (Louwerse 1999-a: 262; Louwerse 2000: 29; Grüttemeier 2001: 17),

Hafid Bouazza (Louwerse 1997: 67, 2001: 170)

Nasser Fakhteh (Louwerse 1999-a: 262)

Hans Sahar (Louwerse 1997: 67, 2001: 169)

Abdelkader Benali (Louwerse 1997: 67; Grüttemeier 2001: 13)

Lulu Wang (Louwerse 2000: 29; Grüttemeier 2001: 13-17)

Khalid Boudou (Grüttemeier 2001: 17)

Jak widać, nazwiska pisarzy, których twórczość jest przedmiotem głębszej interpretacji, w zasadzie pokrywają się z nazwiskami pisarzy, którzy byli tekście jedynie wzmiankowani. Oznacza to, że przedmiotem zainteresowania wiedzy o literaturze jest tylko twórczość wymienionych w obu rejestrach autorów o podwójnych korzeniach kulturowych.

³⁰³ W tym rejestrze uwzględnione zostały wyłącznie nazwiska, które wymieniają autorzy publikacji; pominięto natomiast nazwiska przytaczane w tekście, pojawiające się przy okazji odwoływania się do wypowiedzi innych badaczy.

4. Klasyfikacja

W dyskursie praktycznie w ogóle nie porusza się kwestii, wydawałoby się, zasadniczej, a mianowicie ich przynależności do literatury niderlandzkiej. Stanowisko w tej sprawie otwarcie formułuje jedynie Bert Paasman: „Autorzy z różnych grup etnicznych, czy z dominującej większości rdzennych mieszkańców, czy z alochtonicznych mniejszości, tworzą literaturę w języku niderlandzkim i przynależą do literatury niderlandzkiej”³⁰⁴ (Paasman 1999: 325).

Poza oświadczeniem Paasmana pytanie o klasyfikację badanej grupy pisarzy, to znaczy o to, czy imigranci są pisarzami holenderskimi, zadaje Henriette Louwerse w artykule *Handle with Care. Political Correctness and Migrant Writing in the Netherlands* („Traktować z ostrożnością: poprawność polityczna a pisarstwo migrantów w Holandii” 1999-a). W tym względzie zauważa ona rzecz następującą: „Do niedawna nie istniała potrzeba wprowadzania rozróżnienia między literaturą w języku niderlandzkim a kulturami narodowymi Niderlandów. Jednakże wraz z pojawieniem się pisarzy imigrantów, oczywiste stało się napięcie między niderlandzkim dziedzictwem kulturowym, do pewnego stopnia rozumianym i zinternalizowanym przez każdą osobę pochodzenia holenderskiego, a użyciem języka niderlandzkiego”³⁰⁵ (Louwerse 1999-a: 261).

Świadomość konieczności przedefiniowania niektórych pojęć w obrębie literatury, w związku z pojawieniem się twórczości pisarzy migrantów, pojawia się także u Odile Heynders. We wstępie do specjalnego numeru czasopisma „Literatuur” pisze ona: „kontury jednej niderlandzkiej tradycji literackiej zacierają się, a jednocześnie obszerniejszy i bardziej różnokolorowy staje się kanon, ponieważ pisarze alochtoni zdobywają sobie w nim własne miejsce”³⁰⁶ (Heynders 1999: 322). Odkąd pojawili się pisarze o podwójnych korzeniach stało, się jasne, że literatura niderlandzka nie czerpie tylko z jednej tradycji kulturowej, co zmusza do rewizji pojęcia „literatura niderlandzka”.

Poza przytoczonymi wypowiedziami nigdzie indziej w dyskursie literaturoznawczym nie jest podejmowana kwestia przynależności pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych do systemu literatury niderlandzkiej. Rozpatrywanie tego jest prawdopodobnie w oczach holenderskich badaczy wyważaniem otwartych drzwi. Widocznie uznanie tych twórców za „pisarzy holenderskich” nie wymaga jakiegoś specjalnego publicznego aktu, tak jak nie robi się tego w przypadku pisarzy autochtonicznych. Nikt również nie zaprezentował stanowiska przeciwnego, tzn. zaprzeczającego przynależności tej grupy pisarzy do kultury literackiej Holandii. Oznacza to, że według holenderskich literaturoznawców twórczości pisarzy alochtonów przysługuje miejsce w ramach systemu literatury tego kraju. Przy czym warunkiem owej przynależności – choć poza Paasmanem (1999: 324) nigdzie *explicite* niesformułowanym – jest użycie języka niderlandzkiego jako narzędzia artystycznej ekspresji. Świadczy o tym fakt, że poza ujęciem

³⁰⁴ „Auteurs uit verschillende etnische groepen, de autochtone meerderheidsgroep en de allochtone minderheidsgroepen, schrijven literatuur in het Nederlands en behoren tot de Nederlandse literatuur”.

³⁰⁵ „Until recently, there was no reason to introduce a distinction between literature in Dutch and the national cultures of the Low Countries. With the emergence of migrant writers, a tension between Dutch cultural heritage, which is more or less understood and internalised by every native Dutch person and the use of the Dutch language, has become apparent”.

³⁰⁶ „De contouren van één Nederlandse literaire traditie vervagen en tegelijkertijd wordt de canon omvangrijker en veelkleuriger, omdat allochtone auteurs hun eigen plaats verwerven”.

prezentowanym przez Heynders, którym zajmę się w dalszej części rozdziału, w publikacjach poświęconych pisarzom o podwójnych pisarzach kulturowych nie pojawiają się autorzy tworzący w Holandii w innym języku niż niderlandzki. Ich działalność literacka została w ten sposób odseparowana od działalności twórców postkolonialnych. Nie można jednak uznać, że z punktu widzenia systematyzacji pochodzenie kulturowe nie ma żadnego znaczenia dla badań nad literaturą.

Problematyka klasyfikacji pisarzy powraca regularnie w różnych publikacjach; podjęta została już w pierwszym poświęconym im artykule. Jego autorka, Henriette Louwerse (1997), początkowo powstrzymuje się od jakiegokolwiek klasyfikowania. Chociaż w części wstępnej podaje przesłanki istotne z punktu widzenia systematyzacji literackiej, a mianowicie to, iż twórcy ci mieszkają w Holandii i tworzą dla niderlandzkojęzycznej publiczności, nie wprowadza żadnych terminów dookreślających ich pozycję w systemie literackim. Dalej Louwerse stawia jedynie tezę o wspólnym mianowniku, pod który można podciągnąć omawianych pisarzy drugiej generacji. Jest nim „życie między dwiema kulturami, które cechują rozbieżne wartości, tradycje i oczekiwania” (*living between two cultures with conflicting values, traditions and expectations*) (Louwerse 1997: 69), aczkolwiek zastrzega jednocześnie odmiennność ich doświadczeń. W dalszej części swojego wywodu podkreśla to ponownie, dodając, iż: „błędem byłoby zakładać po prostu, że pisarze ci mają wiele wspólnych cech, a zatem stanowią mniej lub bardziej jednolitą grupę. Różni pisarze wnoszą w swoje teksty, własną dyspozycję, pochodzenie, dziedzictwo kulturowe, pozycję społeczno-ekonomiczną, przekonania religijne, uwarunkowania płciowe, itd.”³⁰⁷ (Louwerse 1997: 71). Następnie Louwerse posługuje się jedynie neutralnym określeniem „grupa” w odniesieniu do pisarzy drugiego pokolenia, które relatywizuje dodatkowo poprzez ujęcie go w cudzysłów.

Ta ostrożność Louwerse wynika prawdopodobnie z przywołanego w artykule stanowiska redaktorki Ayfer Ergün, która skrytykowała użycie w stosunku do tych pisarzy określeń grupowych. Louwerse zgadza się z nią co do uprzedzeń związanych z terminem ‘literatura migrantów’, kryjących się także w innych określeniach o podobnym charakterze, takich jak ‘pisarstwo kobiet’ (*women’s writing*) czy ‘literatura gejowska’ (*gay literature*). Niemniej jednak badaczka uważa, że „ponieważ imigranci mogą być uważani za jedną z subkultur społeczeństwa holenderskiego (mającą odróżniający ją strój, potrzeby religijne, preferencje edukacyjne, kuchnię, itd.) uznanie ich za oddzielną wspólnotę literacką wydaje się uzasadnione pomimo heterogeniczności jej poszczególnych części”³⁰⁸ (Louwerse 1997: 74-75). Tym samym Louwerse uzasadnia sensowność wprowadzonego podziału, gdyż jej zdaniem cechą wspólną wyodrębnionej grupy pisarzy jest zajmowana przez nich pozycja „outsiderów” i „innych”. Dla oddania tego, co oznacza bycie imigrantem w literaturze, Louwerse (1997: 75) odwołuje się do użytego przez Maaïke Meijer pojęcia „kontekstu literackiego” (*a literary context*). Tym samym podobny kontekst literatury żydowskiej czy literatury lesbijskiej pozostaje jednak nad-

³⁰⁷ ([i]t would be wrong to simply presume that the writers in question share many common characteristics and therefore form a more or less homogeneous group. The different authors bring their writing their own make-up, background, cultural heritage, social and economic position, religious persuasions, gender specific circumstances and so on”.

³⁰⁸ „since the migrant contingent within Dutch society can be regarded as a sub-culture (with a distinct dress ‘code’, religious needs, educational preferences, culinary habits etc.) it does not seem unjustified to consider them as specific literary collective in spite of the heterogeneity of its parts”.

rzędym względem „innych” literackich obszarów, takich jak literatura kobiet czy literatura przedstawicieli czarnej ludności mieszkających poza Afryką.

W pierwszym tekście Louwerse widać wahanie czy ujmować w jedną grupę pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, ale z drugiej strony podjęta została próba uzasadnienia takiego działania. W dalszych publikacjach badaczka nie ma zastrzeżeń do wyodrębniania pisarzy jako grupy i wprowadza w tym celu nazwę „pisarze migranci” (*migrantenschrijvers*).

Problemy z przeprowadzaniem zabiegów klasyfikacyjnych wiążą się również z wyraźnym sprzeciwem niektórych z pisarzy wobec stosowania klasyfikacji³⁰⁹. Badacze literatury nie tylko odnotowują takie stanowisko autorów, ale nawet starają się dociec motywów tej reakcji. Przyczyn tej jawnej opozycji przeciwko terminowi „literatura migrantów” Louwerse upatruje w tym, że podejście do tego rodzaju literatury nie jest pozbawione uprzedzeń. Protesty pisarzy uznaje ona za wyraz dążeń o charakterze emancypacyjnym; w ich staraniach o zniesienie podziałów dostrzega analogię ze stanowiskiem innych mniejszości w społeczeństwie (Louwerse 1997: 75).

W drugim artykule Louwerse także powraca do niechęci pisarzy do łączenia ich w grupę. Według badaczki, niechęć ta wynika z usilnych dążeń, by dostać się do niderlandzkiego kanonu literackiego, tymczasem grupowanie pod jednym szyldem może ten proces utrudniać. Próbując zrozumieć pisarzy, Louwerse podejrzewa, że stosowanie określonych terminów łączą oni ze specjalnym, wyjątkowym podejściem krytyki literackiej, co odbiera szansę równego współzawodnictwa z pozostałymi pisarzami holenderskimi i flamandzkimi o miejsce w kanonie (Louwerse 1999-a: 266). Krytyczka chce jednak obalić ten pogląd, forsując przeciwne stanowisko: [t]worzenie ogólnego terminu „literatura migracyjna” nie stygmatyzuje, a raczej udostępnia przestrzeń niezbędną do pełnego zgłębienia potencjału tych pisarzy. Innymi słowy, „literatura migracyjna” nie jest określeniem pejoratywnym, który służy do zaszufladkowania pisarzy. Nazwanie ich w ten sposób może uwidocznić ich wartość³¹⁰ (Louwerse 1999-a: 266). Zdaniem Louwerse, użycie klasyfikujących określeń, które w pewien sposób lokują twórców w panoramie społeczno-kulturowej, skłania do sięgnięcia po odpowiednie instrumentarium literaturoznawcze. Stosowanie go przyczynia się z kolei do właściwszego i pełniejszego rozpoznania twórczości tych autorów.

Podobnie jak Louwerse, również inni literaturoznawcy (van Kempen 2003: 114; Anbeek 1999: 342; Paasman 1999: 332) napomykają o proteście pisarzy przeciwko łączeniu ich w jedną grupę i określaniu ich twórczości terminami „literatura migrantów” i/lub „literatura alochtonów”. Paasman (1999: 332) i van Kempen (2003: 114) podzielają jednak pogląd Louwerse o zasadności wprowadzenia klasyfikacji. Van Kempen przyznaje pisarzom prawo do wyrażania niechęci do – jak powtarza za nimi – „szufladkowania”. Tak jak Paasman, powołuje się przy tym jednocześnie na uprawnienia, jakimi dysponują instytucje zajmujące się rozpowszechnianiem sądów o literaturze: krytyka

³⁰⁹ Najbardziej zdecydowanie przeciwko wprowadzaniu osobnej kategorii dla tych pisarzy protestował Hafid Bouazza (zob. Bouazza 2001; Kuipers „De Volkskrant” 01.06.1998).

³¹⁰ „Creating the umbrella term ‘migrant writing’, rather than stigmatizing, could free the necessary space to fully explore the potential of the authors. In other words, rather than suggesting that ‘migrant writing’ is a derogatory term to keep the authors in their place, labelling them can highlight how good they are” “Creating the umbrella term ‘migrant writing’, rather than stigmatizing, could free the necessary space to fully explore the potential of the authors. In other words, rather than suggesting that ‘migrant writing’ is a derogatory term to keep the authors in their place, labelling them can highlight how good they are”.

literacka i literaturoznawstwo, a polegają one na „klasyfikowaniu, grupowaniu, śledzeniu kontynuowanej i kontestowanej tradycji, wszystko w nieustającym nurcie tekstów” (*classificeren, groeperen, tradities en tegentradities ontwaren in de nooit ophoudende stroom teksten*) (van Kempen 2003: 114). Poza tym holenderski niderlandysta uważa, że „nasze postrzeganie i myślenie nie może odbywać się poza kategoriami” („[o]ns waarnemen en ons denken kan het niet stellen buiten categorieën”) (van Kempen 2003: 114).

Opowiadając się za wprowadzeniem uzasadnionych poznawczo kategoryzacji – tak jak to uczyniła Louwerse – inni badacze nie omieszkali podkreślić różnic występujących wśród pisarzy migrantów (van Kempen 2003; Paasman 1999: 332). Na przykładzie twórczości dwóch niderlandzkojęzycznych pisarzy imigrantów, Kadera Abdolaha i Edgara Cairo, zajął się tym Michiel van Kempen w analizie pod wymownym tytułem *Migranten zijn burens, maar geen broers* (2003; „Migranci są sąsiadami, lecz nie braćmi”). Mimo to różnice między pochodzącym z Surinamu Cairo a urodzonym w Iranie Abdolahem okazują się mniej znaczące niż suma cech stanowiących o ich odmienności w stosunku do pisarzy rdzennie holenderskich.

Odmienny pogląd na klasyfikację forsuje Ton Anbeek we wspomnianym już artykule w „Literatuur”. Różnice między wszystkimi pisarzami o obcych korzeniach kulturowych wydają mu się zbyt duże, by wszystkich ich objąć wspólną kategorię w oparciu o jedno tylko kryterium – obce pochodzenie kulturowe, dlatego łączy w jedną grupę wyłącznie pisarzy marokańsko-holenderskich. W zakończeniu swojego artykułu pisze: „Apartheid może łatwo prowadzić do marginalizacji” (*Apartheid kan makkelijk leiden tot marginalisering*) (Anbeek 1999: 342). Użyte przez niego słowo „apartheid”, niosące odwołanie do segregacji politycznej, zostało wymierzone przeciwko podziałom³¹¹. W tym spojrzeniu na kwestię klasyfikacyjną różni się więc od Paasmana, który twierdzi, że wprowadzone wyodrębnienie wcale nie musi skazywać na peryferyjność (Paasman 1999: 332).

Innym przeciwnikiem kategoryzacji opartej na różnicach kulturowych związanych z obcym pochodzeniem pisarzy jest Spoormans (1998), który wyraża się negatywnie o recepcji tych pisarzy. Jego zdaniem polega ona na przeciwstawianiu cech, uznanych za typowe dla kultury kraju pochodzenia i kultury holenderskiej. Spoormans sprzeciwia się takiemu studiowaniu tekstów, które zmierza jedynie w kierunku wytyczania podziału między kulturami. Swoją tezę o takim właśnie charakterze recepcji zaprezentował na przykładzie odbioru twórczości Kadera Abdolaha. Jego konkluzja brzmi, że w efekcie takiej recepcji pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych zawsze będą ujmowani osobno i w opozycji do pozostałych twórców. Krytykuje on przyjęcie w literaturze

³¹¹ Jak zauważył Jeroen de Preter w artykule *Weg met het Allochtoons* (2000; „Precz z językiem alochtońskim”), otwarcie wyrażona przez Anbeeka niechęć wobec kategoryzacji brzmi co najmniej dwuznacznie, gdy sugeruje on, iż pisarze marokańsko-holenderscy, rezygnując z wykorzystywania w swoich książkach charakterystycznych dla nich wątków, odbierają sobie najlepszą tematykę (de Preter 1999: 342). Według de Pretera, dwuznaczność tej wypowiedzi polega na sprowadzeniu do błędnego koła posługiwania się określoną tematyką i problemu kategoryzacji. Tę dwuznaczność dodatkowo wzmacnia końcowy postulat Anbeeka, który nawoływał do uczciwej oceny pisarzy marokańsko-holenderskich. Ta uczciwość miałaby polegać na porównaniu ich z rówieśnikami: Grunbergiem, Giphartem i Landvreugd, podczas gdy sam dla dokonania oceny zestawia ich dotychczasowy dorobek z ni mniej ni więcej tylko twórczością niemieckiej autorki tureckiego pochodzenia (de Preter 1999: 342).

podziału opartego na takich zasadach i nazywa to „paradoksem tolerancji” (*de paradox van de tolerantie*) (Spoormans 1998: 83).

4.1. Analiza terminologiczna

Henriette Louwerse (2001: 171) użyła w artykule *Zwarte rijders in de Nederlandse literatuur* („Pasażerowie na gapę w literaturze niderlandzkiej”) wyrażenia „literacka produkcja »obcych«” (*de literaire productie van 'vreemden'*) na określenie twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Wprawdzie wymowa użytego słowa „obcy” (*vreemde*) została osłabiona poprzez umieszczenie go w cudzysłowie, niemniej jednak uderza sam fakt jego użycia w stosunku do autorów, z których część urodziła się już w Holandii, większość się tu wychowała, a wszyscy publikują wyłącznie w języku niderlandzkim. Moim zdaniem za tym sformułowaniem kryje się konkretny przekaz. Badaczka wyraziła mianowicie niemożność uznania tych pisarzy zupełnie za swoich, czyli takich samych jak „zwyczajni” (*gewone*), jak nazywa ich Paasman (2000: 3), pisarze holenderscy. Rzeczywistym przejawem dystansu pomiędzy pisarzami o podwójnych korzeniach kulturowych a pisarzami autochtonicznymi są znajdujące się w obiegu terminy na określenie twórczości tych pierwszych. Ich użycie w dyskursie literaturoznawczym wyraźnie umiejscawia tę grupę na przeciwstawnej pozycji względem pisarzy uchodzących za autorów rodzimych.

Analizując określenia najczęściej stosowane w odniesieniu do tej grupy, zauważamy, że na pierwsze miejsce wysuwają się pojęcia „literatura migrantów” (*migrantenliteratuur*) (Louwerse, 2001; van Kempen 2003) oraz „pisarz migrant” (*migrantenschrijver*). Spotkać można jeszcze dwie wersje tego terminu, różniące się przedrostkami: „literatura imigrantów” (*immigrantenliteratuur*) (Spoormans 1998: 83) i „literatura emigrantów” (*emigrantenliteratuur*) (Anbeek 1999: 339). Przy czym ostatni termin jest w Holandii raczej zarezerwowany dla działalności pisarzy niemieckich, którzy zmuszeni byli opuścić nazistowskie Niemcy w okresie przed i w początkach II wojny światowej. Używany jest zamiennie z pojęciem „literatura wygnańców” (*exilliteratuur*)³¹². Posługiwanie się nim w dyskusji o współczesnych pisarzach jest przypadkiem dość wyjątkowym.

Obydwa terminy, tj. „literatura migrantów” i „pisarz migrant” występują także w powstałych przed 1993 r. opracowaniach dotyczących pisarzy postkolonialnych. Louwerse wskazuje na stereotypowe wyobrażenia czytelników o tych tekstach, a mianowicie o „budujących opowieściach o życiu i cierpieniach migrantów” (*stichtende verhalen over leven en lijden der migranten*) (Louwerse 1999-b: 370), które zaciążyły na podanych wyżej terminach, ale w kręgach badaczy literatury mają one wydźwięk semantycznie neutralny. Stąd wśród holenderskich literaturoznawców panuje milcząca aprobata terminu „literatura migrantów”.

Oprócz tego w tekstach popularnonaukowych natrafimy na inne pojęcia. Lisa Kuitert (1999, 2001) oprócz terminu „literatura migrantów” używa pojęcia „literatura wielokulturowa” (*multiculturele literatuur*) (Kuitert 1999: 356). Z zupełnie nową na gruncie holenderskim propozycją terminologiczną wystąpił Bert Paasman w artykule opublikowanym w „Literatuur”. Postulował on wprowadzenie nazwy „literatura etniczna”

³¹² W bibliografii sekundarnej BNTL *emigrantenliteratuur* i *exilliteratuur* podawane są jako synonimiczne.

(*etnische literatuur*)³¹³, która obejmowałyby poszczególne sublitteratury, a mianowicie: postkolonialną, migrantów, uchodźców oraz „literaturę emigrantów politycznych” (*ballingenliteratuur*) (Paasman 1999: 329, 331).

Także redaktorzy specjalnego wydania „Literatuur” przyznają pisarzom o podwójnych korzeniach kulturowych odrębne miejsce w systemie literatury, mówiąc nie o „literaturze niderlandzkiej”, ale o „literaturach po niderlandzku”, co posłużyło za podtytuł numeru *Literaturen in het Nederlands*. Z redakcyjnego wstępu można wywnioskować, że według tej koncepcji obok literatury pisanej przez autochtonów istnieją inne rodzaje literatury niderlandzkiej. Taka koncepcja wydaje się nawiązywać do funkcjonujących w literaturoznawstwie anglosaskim i francuskim terminów *literatures in English* lub *littérature francophone*, kładących nacisk bardziej na wspólną językową niż narodową (zob. Leijnse, van Kempen 1998: 2).

Na potrzeby wprowadzonego przez siebie odmiennego ujęcia Ton Anbeek zaproponował własne określenie. Jak sugeruje już tytuł jego artykułu – *Fataal succes. Over Marokkaans-Nederlandse auteurs en hun critici* (1999; „Fatalny sukces. O pisarzach marokańsko-holenderskich i ich krytykach”) – ujmuje on w jedną grupę wyłącznie pisarzy o marokańskiej proweniencji – ‘marokańsko-holenderscy autorzy’ (*Marokkaans-Nederlands auteurs*).

W całym dyskursie użycie pojęcia „literatura etniczna” oraz „literatura marokańsko-holenderska” okazało się jednak incydentalne i poza wskazanymi tekstami praktycznie nigdzie ich się nie spotyka. Nie przyjął się także proponowany przez Kuitert termin „literatura wielokulturowa”. Uderza natomiast zupełny brak określenia „literatura międzykulturowa” (*interculturele literatuur*), które pojawiało się w debacie publicystycznej, krytyce literackiej, a nawet w nauczaniu literatury. Ponadto uwagę zwraca nieobecność terminów „literatura alochtonów” (*allochtonenliteratuur*) oraz „pisarz alochton” (*allochtone schrijver*), powszechnie przyjętych w publicystycznej dyskusji i przenikających z czasem również do recepcji krytycznej. Jeśli pojawiają się one w dyskursie literaturoznawczym (dwukrotnie), to wyłącznie w celu zgłoszenia wobec nich obiekcji. Ton Anbeek (1999: 335) podkreśla niekonsekwencję w stosowaniu terminu „alochton” oraz zbyt duży stopień jego uogólnienia; Paasman (1999: 324) podobnie się od niego dystansuje m.in. ze względu na jego nieprecyzyjność. Badacze nieskrywają zastrzeżeń do terminów „literatura alochtonów” i „pisarz alochton”, co przełożyło się zapewne na odrzucenie tych pojęć przez naukę o literaturze. Przyczyny tego są, moim zdaniem, zbliżone do tych, które spowodowały stopniowe odchodzenie krytyki literackiej od stosowania obu terminów (zob. rozdz. V).

Pierwszy, przytoczony wyżej zarzut literaturoznawców wiąże się z nieprecyzyjnością terminu „alochton” oraz trudnością w dokładnym ustaleniu właściwego użycia tego słowa w kontekście literackim. Posługiwanie się nim przez instytucje publiczne opiera się w zasadzie na znaczeniu podanym przez CBS, które przytaczam w rozdziale 1, str. 24. W literaturze jednak nigdy nie przestrzegano konsekwentnie tej zasady, gdyż przykładowo ani pochodzący z Węgier Rogi Wieg, ani Harry Mulisch, którego rodzice pochodzili z Austrii, ani inni pisarze o obcych korzeniach nie byli nigdy i nadal nie są kwalifikowani jako „pisarze alochtoni”.

³¹³ Pojęcie „literatura etniczna” funkcjonuje w literaturoznawstwie amerykańskim na określenie twórczości pisarzy wywodzących się z mniejszości narodowych zamieszkujących USA.

Innym argumentem wyjaśniającym odrzucenie wspomnianych terminów w literaturoznawstwie holenderskim, jest kryterium, na którym opiera się potoczne użycie słowa „alochton”, a mianowicie sprowadza się ono do różnic między rdzennymi Holendrami a pochodzącymi spoza obszaru kultury zachodniej (na ogół odnoszących się do koloru skóry lub innych cech zewnętrznych) (Sterk 2000: 108)³¹⁴. Aspekt ten rzutuje automatycznie na pojęcia „literatura alochtonów” oraz „pisarz alochton” i czyni je do przyjęcia przez naukę, wystrzegającą się, jak wiadomo, terminów nacechowanych pejoratywnymi znaczeniami lub emocjami.

4.2. Definicje i kryteria

Badacze literatury nie tylko posługują się różnymi terminami, ale prezentują rozbieżne wizje na sposoby łączenia pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w grupy. Spróbujmy to zrekonstruować z kontekstu, gdyż czasami brak jest podanych kryteriów użycia konkretnych terminów.

Część literaturoznawców, zajmujących się pisarzami o podwójnych korzeniach kulturowych przyporządkowuje ich, wspólnie z innymi pisarzami alochtonami piszącymi po niderlandzku, do jednej kategorii, bez względu na kraj pochodzenia oraz przyczynę migracji. Takie stanowisko zajmują van Kempen i Spoormans. Podobnie myśli Paasman, przy czym kategorię tę dodatkowo rozszerza o pisarzy kolonialnych. Louwerse wyznaje w zasadzie ten sam pogląd, jednak w ramach tej jednej grupy wprowadza dodatkowy wewnętrzny podział³¹⁵ (Louwerse 1999-a: 262).

W swoim pierwszym artykule Louwerse obszernie odmalowuje tło nowego zjawiska, składające się z elementów biograficznych i historii społeczno-kulturowej, gdyż uważa, że z tym wiąże się „specyficzna pozycja, w której znajdują się ci pisarze” (*the specific position these writers find themselves in*) (Louwerse 1997: 70). Wobec tego można przyjąć, że właśnie aspekt biograficzno-psychologiczny, w połączeniu z warunkowanym przez to statusem społeczno-kulturowym, należy do czynników, które, jej zdaniem, odróżniają pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych od pozostałych pisarzy holenderskich.

W innym artykule Louwerse wskazuje na „inne” niż holenderskie pochodzenie tych pisarzy, mówiąc, że są „autorami, którzy na pierwszy rzut oka nie są Holendrami” (*auteurs die niet prima facie Nederlands zijn*) (Louwerse 1999-b: 370). A zatem wyodrębnienie grupy pisarzy o podwójnych korzeniach odbywa się u niej na gruncie ich szczególnej pozycji społeczno-kulturowej. Louwerse wskazała jeszcze inny czynnik wyróżniający, a mianowicie specyficzne użycie języka niderlandzkiego w utworach tych autorów. Wychodząc od uwagi o rozległych i prominentnych obserwacjach poczynionych przez recenzentów na temat osobliwego stylu tych publikacji, skonstatowała, iż właśnie ten element w dużej mierze decydował o przyporządkowaniu autora do odrębnej grupy „pisarze imigranci”. Na przykładzie twórczości Lulu Wang, Hansa Sahara i Hafida Bouazzy krytyczka przedstawiła określone strategie językowe jako swoistość ich tek-

³¹⁴ Zob. rozdz. I, str. 26. Do tego bywa dołączana druga cecha, mianowicie „bycie muzułmaninem” (zob. Spoormans 1998: 82).

³¹⁵ Do pierwszej grupy zalicza pisarzy tzw. drugiego pokolenia migrantów (np. Bouazze, Benalego, El Beza, Sahara); do drugiej – pisarzy, których charakteryzuje status uchodźcy (np. Abdolaha); trzecia grupa obejmuje pisarzy postkolonialnych.

stów. Mimo sporych wewnętrznych różnic, Louwerse uznała język za cechę konstytuującą odmienność tych twórców wobec pozostałych pisarzy autochtonicznych i to charakterystyczne użycie języka przyjmuje za kryterium ujęcia ich w odrębną grupę (Louwerse 1999-b: 370). Jej zdaniem, cechą odróżniającą nie może być już tematyka, bowiem nie wszystkie teksty pisarzy imigrantów zawierają klasyczne tematy i wątki związane z doświadczeniem migracji. Tym samym badaczka odchodzi od kryterium opierającego się tylko i wyłącznie na wspólnocie biograficznego doświadczenia i specyficznej pozycji społeczno-kulturowej, ale uzupełnia je o dodatkowy wyróżnik formalny – sposób wyrażania. Kierunek ten kontynuuje w artykule *Customizing One's Voice: Languages in Migrant Writing* („Dostosowując własny głos: języki w literaturze migracyjnej”) (Louwerse 2003), gdzie przytacza nowe przykłady niecodziennego użycia języka niderlandzkiego przez pisarzy migrantów, którego nietypowość wynika, jej zdaniem, z odmiennego spektrum doświadczeń kulturowych imigrantów.

Ton Anbeek uzasadnia wprowadzenie kryterium wyróżniającego pisarzy imigrantów istnieniem w tekstach pisarzy marokańskich określonych elementów, tzw. elementów dekoracji, tła, czy scenerii (*decorstukken*) (Anbeek 1999: 337). Powołuje się przy tym na pojęcia „literatura afroamerykańska” (*Afro-Amerikaanse literatuur*) i „literatura holendersko-indyjska” (*Nederlands-Indische letteren*; zob. przyp. 11 w rozdz. I), które, jego zdaniem, także są związane z występowaniem charakterystycznej „dekoracji” w twórczości pisarzy zaliczanych do obu tych grup. Według Anbeeka, w przypadku twórczości pisarzy marokańsko-holenderskich wyróżnić można trzy grupy motywów, występujących jak dotąd we wszystkich publikacjach tych autorów:

„Ojciec nadal pozostający myślami w kraju urodzenia, a więc żyjący w przeszłości” (*De vader die eigenlijk nog in zijn geboorteland en dus het verleden leeft*);

„młode pokolenie, które odchodzi od wiary” (*de jongere generatie die van het geloof valt*)

„problem z tożsamością dzieci, które są świadome, iż żyją między dwiema kulturami” (*het identiteitsprobleem van [...] kinderen die beseffen dat ze tussen twee culturen leven*) (Anbeek 1999: 337).

Kilka akapitów dalej badacz dyskredytuje do pewnego stopnia jedno z powyższych kryteriów tematycznych, stwierdzając, że dwuznaczny stosunek do religii znaleźć można przecież u Jana Wolkersa, pisarza na wskroś holenderskiego. W ten sposób Anbeek niejako sam obala swój wywód i podaje w wątpliwość sensowność wyodrębniania pisarzy o marokańskich korzeniach ze względu na jakieś szczególne dla nich tylko charakterystyczne tematy czy cechy twórczości.

Na formalne i treściowe wyróżniki wskazują również van Kempen i Paasman. Pierwszy uwydatnia oryginalne użycie języka. Natomiast drugi – jak dotąd najszczegółowiej ze wszystkich badaczy – formułuje kryterium wyróżniające, na które składa się: wyjątkowa tematyka oraz charakterystyczny język i styl. Tematyka obejmuje kwestie związane z procesem fizycznego i psychicznego przemieszczenia: opuszczenia kraju pochodzenia lub przybycia do nowego kraju, oraz napięcie, mające swe źródło w różnicy pomiędzy normami i wartościami kraju pochodzenia i docelowego (Paasman 2004: 267; 1999: 332).

Zarówno w wypowiedzi Anbeeka, jak i van Kempena oraz Paasmana wyraźnie wyartykułowane zostało przekonanie o tymczasowości osobnej klasyfikacji dla pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. W związku z kwestią osobnego kategoryzowania tych pisarzy Paasman zaznaczył następującą rzecz: „[m]igrantem jest się dopóty,

dopóki człowiek zachowuje się jak migrant, jeśli jest się rozpoznawalnym jako migrant, jeśli jest się traktowanym jako migrant; raz zintegrowany, pisarz migrant staje się »zwyczajnym« holenderskim pisarzem»³¹⁶ (Paasman 2004: 264). Ton Anbeek (1999: 342) antycypuje, że w momencie, gdy podane przez niego motywy przestaną odgrywać rolę w utworach „pisarzy marokańsko-holenderskich”, zabraknie podstaw do ich szczególnego wyróżnienia. Natomiast Michiel van Kempen „w napisaniu przez nich nowego tekstu” (*in het schrijven van een nieuwe text*) (van Kempen 2003: 115) upatruje najlepszy sposób, w jaki pisarze ci mogą przestać spełniać warunki kwalifikujące ich do kategorii „pisarzy imigrantów”, nadto leży to w zasięgu ich własnych możliwości. Możemy się z tego domyślić, iż źródło odmienności „pisarza imigranta” kryje się, w jego przekonaniu, w określonych właściwościach tekstu literackiego.

Najszerze ramy definicyjne określa bez wątpienia idea „literatury niderlandzkiej” przedstawiona w *Ten ingeleid* (1999) przez Odilę Heynders. Umieszcza ona w niej i pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, i postkolonialnych, i piszących po angielsku, i nawet Elisabeth Eybers, poetkę tworzącą w języku afrikaans (Heynders 1999: 322). Heynders definiuje to pojęcie jako: „[o]utsiderzy, banici, ludzie mający swoje korzenie gdzie indziej, lecz zapisujący swoje słowa tutaj»³¹⁷ (Heynders 1999: 327). Posługuje się więc ona wyłącznie kryterium geograficzno-biograficznym: tworzenie tu (tzn. w Holandii), czyli poza pierwotną ojczyzną. Jest to jednak przypadek odosobniony, ponieważ użycie medium języka niderlandzkiego jako środka artystycznej ekspresji nadal uważane jest przez większość badaczy literatury za warunek konieczny przynależności do literatury niderlandzkiej.

4.3. Cechy twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych jako przedmiot zainteresowania literaturoznawców

Z przedstawionej w poprzednim podrozdziale analizy wynika, że zainteresowanie literaturoznawców skoncentrowało się na:

- A. elementach struktury dzieł pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych:
 - języku (Louwerse 1999, 2000, 2003; van Kempen 2001),
 - strategiach reprezentacji (Louwerse 1997, 2000),
 - wątkach tematycznych (Anbeek 1999; Paasman 2003),
- B. recepcji krytycznej (Anbeek 1999; Spoormans 1998),
- C. stosunku branży wydawniczej do ich produkcji literackiej (Kuitert 2001).

Louwerse i van Kempen analizują warstwę językową utworów tych pisarzy na przykładzie twórczości, odpowiednio, Bouazzy i Wang oraz Cairo i Abdolaha. Specyfika języka tych pisarzy bierze się z okoliczności natury biograficzno-psychologicznej, ze stanu „bycia imigrantem”, czyli osobą, dla której niderlandzki nie jest językiem ojczystym.

³¹⁶ „[m]igrant is men zolang men zich als migrant gedraagt, als migrant herkenbaar is, als migrant behandeld wordt, is men eenmaal geïntegreerd dan is de migrantschrijver 'gewoon' een Nederlands schrijver geworden”.

³¹⁷ „[b]uitenstaanders, ballingen, mensen die hun wortels elders hebben, maar hun woorden hier hebben ingeschreven”.

Także opis recepcji krytycznej w artykułach Spoormansa i Anbeeka został zdeterminowany przez „inność”, wynikającą z obcych korzeni kulturowych. Anbeek akcentuje fakt, że ocena krytyków zależy od pozaliterackich okoliczności, które w przypadku „zwykłych” pisarzy holenderskich nie odgrywałyby żadnej roli. Wskazuje również na zależność krytycznej oceny jakości literackiej ze względu na czynnik pozaliteracki (społeczną i kulturową pozycję pisarzy) w połączeniu z polityczną poprawnością.

Podobne konkluzje prezentuje Spoormans w artykule *De paradox van de tolerantie* („Paradoks tolerancji”). Wychodząc od ogólnych uwag na temat postrzegania mniejszości etnicznych w Holandii, szczegółowo charakteryzuje wypowiedzi recenzentów na temat książek Kadera Abdolaha. Spoormans próbuje dowiedzieć, że na sposób odbioru krytycznoliterackiego ma wpływ biografia autora i jego przynależność do mniejszości kulturowej.

Kolejne spostrzeżenie, które nasuwa się po analizie dyskursu literaturoznawczego, dotyczy pewnego aspektu zainteresowania badaczy. Otóż zwracają oni uwagę na stosunek do zjawiska pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych instytucji holenderskiego systemu literackiego, takich jak wydawnictwa (Kuitert 2001), krytyka literacka (Anbeek 1999; Louwense 1999-b), literaturoznawstwo (Grüttemaier 2003; Paasman 1999, 2003, 2004; Louwense 1997) i nauczanie literatury w szkole (Agterberg³¹⁸ 1999). Związkami między omawianą grupą pisarzy a istniejącą sytuacją literacką w Holandii Louwense zajęła się w dwóch artykułach. W obu wprost postawiła pytanie o relacje między pisarzami z badanej grupy a systemem literatury niderlandzkiej, w szczególności specyficzną grupą odbiorców – krytykami literackimi. Obszerne studium Kuitert ukazuje stosunek wydawców do pisarzy o obcych korzeniach kulturowych. Relację tej grupy pisarzy oraz pisarzy postkolonialnych i historiografii literackiej w Holandii przedstawia artykuł Berta Paasmana (2004). Szkolnictwo jest jeszcze jedną instytucją systemu literatury niderlandzkiej, w kontekście której Ries Agterberg (1999) omawiał twórczość pisarzy alochtonów.

Nasuwa się pytanie o powody zainteresowania badaczy literatury tym aspektem instytucjonalnym. Można przypuszczać, iż jest to przekonanie o właściwej tym pisarzom „inności”, która skłania do poszerzenia pola analizy i zbadania interakcji między tą grupą a wymienionymi instytucjami.

Reasumując, okazuje się, że wszystkie kwestie będące przedmiotem dyskursu naukowego wokół pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych pozostają w ścisłym związku z ich szczególną pozycją społeczno-kulturową. Literaturoznawcy, wydobywając charakterystyczne właściwości ich twórczości, sami profilują ich jako „innych” w stosunku do pisarzy autochtonicznych. W moim przekonaniu sposób zainteresowania literaturoznawców przyczynia się do utrwalenia odrębnego statusu pisarzy alochtonów.

³¹⁸ Ze względu na dziennikarski charakter tego artykułu został on pominięty przy analizie dyskursu naukowo-literackiego. Uwzględniono go natomiast jako literaturę sekundarną w rozdziale poświęconym nauczaniu literatury w szkolnictwie średnim.

4.4. Sposób ujęcia a kwestia klasyfikacyjna

Gdy przyjrzeć się literaturoznawczym wypowiedziom, które analizują jednego autora lub całą grupę, daje się zauważyć znamieny stosunek: na palcach jednej ręki można policzyć rozprawy poświęcone pojedynczym pisarzom.

Tekst Louwerse (2002) o noweli *Momo* Bouazzy, jej inny tekst napisany wspólnie z Ortwinem de Graefem (2000) oraz wspomniana analiza Spoormansa są jedynymi, które ujmują twórczość konkretnego pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych. Są to wyjątki od reguły, która brzmi: literaturoznawcza recepcja skierowana jest na pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych jako grupę, a nie na jednostki. Pozostałe publikacje literaturoznawcze poświęcone są co najmniej dwóm autorom. Należy przy tym zaznaczyć, że zawsze są oni omawiani wspólnie z innym pisarzem o podwójnych korzeniach kulturowych bądź pisarzem postkolonialnym.

We wspomnianej analizie komparatystycznej van Kempna występuje Kader Abdolah i pisarz antyjski, Edgar Cairo. Dwa studia analityczno-interpretacyjne Louwerse (2001, 2003) poświęcone są dwóm autorom: w pierwszym przypadku Naimie El Bezaz i Abdelkaderowi Benalemu, zaś w drugim Benalemu i Hafidowi Bouazzie.

Pisarze są traktowani jako grupa przez Anbeeka oraz Grüttemeiera, piszącego o kontekście badań nad ich twórczością. Również we wszystkich pozostałych, analizowanych już przeze mnie artykułach, które poświęcono analizie instytucjonalnej, pisarze występują jako grupa. Można zatem sformułować tezę, iż w recepcji literaturoznawczej dominuje zbiorowe ujęcie pisarzy o podwójnych korzeniach. Nauka o literaturze bardziej jest nimi zainteresowana jako grupą aniżeli jako indywidualnościami.

5. Podsumowanie

Z całą pewnością można powiedzieć, iż literaturoznawstwo holenderskie nie przeszło obojętnie wobec debiutów niderlandzkojęzycznych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych z lat 1993-2003. Dowodzą tego specjalne numery czasopism oraz artykuły badaczy poświęcone temu zagadnieniu. Pisarzy zauważono i doceniono przede wszystkim w skali globalnej, jako zjawisko, które ma szansę odegrać w przyszłości znaczącą rolę w literaturze niderlandzkiej. Na pewno ważną rolę odegrał tu przykład literatury innych krajów europejskich (Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec), gdzie twórczość alochtonów zaowocowała wieloma doniosłymi dziełami³¹⁹.

Recepcję literaturoznawczą w omawianym okresie cechowała stosunkowo niewielka intensywność. Przyczyny tego tkwią w zbyt małej odległości czasowej między pierwszymi debiutami a okresem badawczym. Ale mogą też być inne powody. Nie jest np. wykluczone, że powstrzymywanie się od zajmowania się twórczością pisarzy o po-

³¹⁹ Mając na uwadze otwartość holenderskiego systemu literackiego na zagraniczne rynki literackie, można przypuszczać, iż w Holandii dobrze znane są sukcesy utworów imigrantów we Francji i Wielkiej Brytanii, w mniejszym stopniu w Niemczech, chociaż odwołania Anbeeka (1999: 342) i Louwerse (2000: 30) świadczą o ich orientacji także w literaturze tego kraju.

dwójnych korzeniach kulturowych wzmocniła społeczna aktualność kwestii alochtonów. Literaturoznawcy są bowiem świadomi politycznego wydźwięku wszelkich zagadnień związanych z integracją społeczno-kulturową alochtonów. Zajmowanie się literaturą imigrantów niesie ryzyko wzięcia udziału, a nawet zajęcia konkretnego stanowiska w ogólnonarodowej debacie o tej grupie społecznej, zwłaszcza o możliwościach, sukcesach i niepowodzeniach polityki państwa wobec alochtonów, tym bardziej, że twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych postrzegana jest jako sztandarowy przykład pomyślnej integracji. Po drugie, ograniczone zainteresowanie pisarzami migrantami może wynikać z chęci odcięcia się od bieżących spraw społecznych i oparcia się kulturowym modom, z którymi nauka nie powinna być kojarzona. Publiczna i medialna popularność omawianych autorów mogła zatem wręcz wpłynąć na zahamowanie zainteresowania ich twórczością przez literaturoznawców.

Innym wyjaśnieniem takiej a nie innej intensywności recepcji wśród historyków literatury mogą być ich zastrzeżenia wobec odbioru pisarstwa alochtonów przez krytyków. Słabość odzewu wśród literaturoznawców można interpretować jako wyraz dezaprobaty dla postępowania recenzentów. Zwłaszcza ujemna ocena wystawiona recepcji krytycznoliterackiej przez Anbeeka, który jest niewątpliwym autorytetem w środowisku akademickim, mogła spotęgować nieufność badaczy literatury wobec wartości estetycznych twórczości alochtonów. Na wzrost zainteresowania dziełami tych autorów nie mogły wszak wpłynąć przedstawione przez niego spostrzeżenia, iż reakcja krytyki literackiej nie zawsze opierała się na wartościach artystycznych tekstów. A przecież literaturoznawcy w swych decyzjach o włączeniu danego utworu literackiego w obszar badań kierują się głównie tym właśnie kryterium. Dlatego wypowiedź znanego historyka literatury można uznać za jedną z przyczyn skromnego zainteresowania pisarzami ze strony literaturoznawców holenderskich.

Wśród źródeł zainteresowania nauki o literaturze twórczością pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych wypada wymienić innowacyjny charakter niektórych elementów ich utworów, co postrzegano jako wartość wnoszoną do literatury niderlandzkiej. Za *novum* traktowano głównie to, co pochodziło z obcej, nieholenderskiej tradycji kulturowej. Można za Grüttemeierem powtórzyć, że za normatywną podstawę holenderskiej recepcji literaturoznawczej uznać należy przede wszystkim odwołanie się do takich kwestii jak: „Mediowanie między kulturami, odsunięcie monokulturowej percepcji oraz wzbogacenie kultury różnorodnością” (*Vermittlung zwischen Kulturen, Verfremdung der monokulturellen Perzeption und kulturelle Bereicherung durch Vielfalt*) (Grüttemeier³²⁰ 2003: 190).

Analizując klasyfikację omawianych tu pisarzy, jaka wyłania się z dyskursu literaturoznawczego, można stwierdzić, że ich twórczość została włączona do literatury niderlandzkiej. Niemniej jednak *gros* badaczy ujmuje tych autorów – na ogół łącznie z twórcami postkolonialnymi – w osobną kategorię „literatura imigrantów” i w ten sposób oddziela ich od pozostałych pisarzy holenderskich.

Uwagze literaturoznawców nie umknęły wypowiedzi pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, domagających się uznania ich miejsca w literaturze niderlandzkiej i zniesienia podziałów, które powstają wskutek kierowania się przy ocenie utworów czynnikami pozaliterackimi. Jednak badacze literatury obstają przy kategoryzacji uza-

³²⁰ Za podstawę jego analizy służyły następujące teksty: Anbeek (1999), Paasman (1999) i Louwse (1997, 2000, 2001).

sadnionej z punktu widzenia poznawczego, choć zastrzegają, iż zależy ona od określonych cech formalno-treściowych zawartych w utworach. Ich brak powoduje, że klasyfikacja ta nie będzie miała uzasadnienia.

W porównaniu z terminami stosowanymi przez krytykę literacką nazewnictwo stosowane w publikacjach literaturoznawczych okazuje się niezbyt różnorodne. Badacze, przestrzegając wytycznych postępowania naukowego, częściej sięgają po funkcjonujące i powszechnie uznane terminy w odniesieniu do pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych i są szczególnie ostrożni przy wprowadzaniu nowych. Tym można wyjaśnić dominujące w ich pracach pojęcie „literatura imigrantów” i negację terminu „literatura alochtonów”.

Nie wszyscy autorzy o podwójnych korzeniach kulturowych debiutujący w dekadzie 1993-2003 spotkali się w równym stopniu z zainteresowaniem ze strony badaczy literatury. Nazwiska pisarzy, które trafiły do obiegu literaturoznawczego nie odzwierciedlają całego przekroju tej grupy pisarzy, którzy pojawili się wówczas na rynku książki. A zatem w praktyce literaturoznawczej mamy do czynienia z zawężeniem kręgu recypowanych pisarzy. Autorzy, o których można powiedzieć, że zwrócili na siebie uwagę holenderskich literaturoznawców, to: Hafid Bouazza, Kader Abdolah, Abdelkader Benali, Naima El Bezaz, Hans Sahar oraz Lulu Wang. Warto zauważyć przy tym, że pisarze, których obdarzono największą uwagą, debiutowali najwcześniej, tj. pomiędzy 1993 a 1997. Nie można wykluczyć, iż częściowo wyjaśnia to fakt większego zainteresowania nimi literaturoznawców, bowiem rozpiętość w czasie debiutów poszczególnych autorów powoduje znaczne różnice w wielkości ich dorobku literackiego, a tym samym zainteresowania literaturoznawców, możliwości interpretowania twórczości, wypowiedania sądów itp.. Wyjątkiem jest tu Nasser Fakhteh, którego książka, choć debiutował w 1996 r., została w recepcji literaturoznawczej zupełnie pominięta.

Rozdział VIII POGLĄDY NA HISTORIOGRAFIĘ LITERACKĄ

1. Ewolucja postmodernistyczna a historiografia literacka

Chcąc w pełni odpowiedzieć na postawione w niniejszej rozprawie pytanie o miejsce pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w historii literatury niderlandzkiej, nie można pominąć stanowisk reprezentowanych przez przedstawicieli historiografii literackiej. To od nich bowiem zależy kształt każdej syntezy. Warto więc przyrzeć się teoretycznym zagadnieniom związanym z pisaniem dziejów literatury. Celem tego rozdziału jest rozpoznanie ideologicznego i metodologicznego podłoża, które stanowić może uzasadnienie, bądź przeszkodę, dla włączenia pisarzy alochtonów do kanonu historycznoliterackiego.

W pierwszej części przyjrzę się, na ile postulowany dziś w Holandii paradygmat historii literatury stwarza możliwość uwzględnienia w niej pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych³²¹. Następnie skoncentruję się na tych tendencjach w dyskusji wokół kanonu literackiego, które, moim zdaniem, mogą mieć znaczenie dla kanonizacji omawianej tu grupy pisarzy. Przybliżę mnie to do odpowiedzi na pytanie, jakie miejsce historycy literatury wyznaczają twórczości artystów o obcym pochodzeniu etnicznym w rodzimej, niderlandzkiej tradycji literackiej.

Powstałe po wojnie czterotomowe dzieło Gerarda Knuveldera *Handboek tot de geschiedenis der Nederlandse letterkunde van de aanvang tot heden*³²² („Podręcznik historii literatury niderlandzkiej od początków do współczesności”, 1948-1953; zmienione piąte wydanie 1970-1976) było pięćdziesiąt lat później powszechnie odbierane jako przestarzałe. Od tego czasu wiele się zmieniło zarówno w poglądach na samą historię literatury, jak i w spojrzeniu na literaturę w ogóle. Znacznie rozwinięto badania szczegółowe nad wieloma zagadnieniami, toteż wnioski prezentowane przez autora wymienionej syntezy – zresztą opisujące dzieje literatury niderlandzkiej do 1916 r.³²³ – nie odpowiadały aktualnemu stanowi wiedzy. Opracowanie Knuveldera pisane było z po-

³²¹ Według M.A. Schenkeveld van der Dussen (1992: 34), historia literatury powstająca w danym czasie powinna odzwierciedlać współczesne jej metodologie. Cele stawiane przez głównych redaktorów powstającej historii literatury niderlandzkiej pod redakcją Ariego J. Gelderbloma i Anne Marie Musschoot (2000: 29) sugerują, że podzielają oni ten pogląd. W ich przekonaniu stosowane narzędzia metodologiczne są odzwierciedleniem panujących w danym okresie koncepcji historii literatury.

³²² Ostatnie wydanie tej historii literatury ukazało się w pierwszej połowie lat 70.

³²³ Dodatkowy tom o literaturze współczesnej ukazał się w 1954 r. *Handboek tot de moderne Nederlandse letterkunde* („Podręcznik współczesnej literatury niderlandzkiej”).

zycji katolickiej, ale mimo to długo stanowiło podstawowy podręcznik akademicki. Długo też musiało czekać na swojego następcę. Przerwa, jaka nastąpiła, spowodowana była kilkoma czynnikami. Propagowane przez grono literaturoznawców skupionych wokół czasopisma „Merlyn” („Merlin”) *close reading* wpłynęło na odrzucenie na wiele lat ujęć syntetyzujących. Także postmodernistyczne zwątpienie w *grand écrite*, stanowiące jak wiadomo istotę każdego dziejopisarstwa, odegrało swoją rolę (Gelderblom, Musschoot 2000: 28). Historycy literatury potrzebowali czasu, aby uporać się z długo panującym przekonaniem o względności wszelkich interpretacji utworów literackich oraz pogodzić się z postmodernistyczną diagnozą o ograniczonym poznaniu, niestosowności ujęć uogólniających i niemożności przekazania prawdy obiektywnej.

W latach 80. ubiegłego wieku daje się zauważyć stopniowe wychodzenie z kryzysu, w jakim pogrążone były holenderskie badania nad historią literatury. Przejawiło się to we wzroście zainteresowania problematyką historiograficzną, co unaoczniliy organizowane konferencje oraz numery tematyczne czasopism (zob. van den Berg 1986-1987: 29-30). Powrót do kwestii związanej z utrwalaniem dziejów literatury zaowocował konkretnymi rezultatami. W początkach nowej dekady ukazały się *Geschiedenis van de Nederlandse literatuur tussen 1888 en 1985* (1990; „Historia literatury niderlandzkiej od 1888 do 1985”) Tona Anbeeka oraz *Nederlandse literatuur, een geschiedenis* (1993; „Literatura niderlandzka, opowieść”), praca zbiorowa pod redakcją Margeriet Schenkeveld-van der Dussen. W 1996 r. światło dzienne ujrzało kompendium autorstwa Wilberta Smuldersa oraz Fransa Ruitersa zatytułowane *Literatuur en moderniteit in Nederland. 1840-1990* („Literatura i nowoczesność w Holandii (1840-1990”).

Historycy stopniowo wracali do idei stworzenia „syntetyzującej wizji, jakkolwiek tymczasowa lub podatna na dekonstrukcję by się ona nie okazała”³²⁴ (van den Berg 1986-1987: 29). Do realizacji tego celu zastosowali nowe narzędzia metodologiczne. Kluczem, według którego Anbeek przedstawił dzieje literatury, była ewolucja poglądów na przypisywane literaturze funkcje. Na syntezę zredagowaną przez Schenkeveld-van der Dussen, według uznanych za ważne dat historycznych, składały się opowieści kilkudziesięciu autorów, którzy nie ograniczyli się tylko do informacji *stricte* literackich. Wiele uwagi poświęcili niektórym aspektom życia kulturalnego, a w szczególności literackiego³²⁵. Z kolei Smulders i Ruiters w swoim kompendium przyjęli za punkt odniesienia wpływ modernizacji życia społecznego na literaturę.

Jak dalece postmodernistyczne doświadczenie odcisnęło swoje piętno na kształcie tych opracowań historycznych, uzmysławiają uwagi samych autorów, względnie redaktorów. We wstępie Schenkeveld-van der Dussen pisze: „jedna historia literatury nie istnieje. Każdy ma swoją własną historię literatury. (...) Dlatego ta książka nie nosi tytułu *historia* literatury niderlandzkiej, ale *Literatura niderlandzka. Opowieść*”³²⁶ (Schenkeveld-van der Dussen 1998: V, VI). W podobnym duchu traktują historię literatury Wiljan van den Akker i Gillis Dorleijn: jest ona według nich „podwójną konstruk-

³²⁴ „een synthetiserende visie, hoe voorlopig of deconstrueerbaar die ook zal zijn”.

³²⁵ Podobnie podejście charakteryzowało serię *Het literaire leven in ...* („Życie literackie w...”), koncentrującą się na socjologii życia literackiego poszczególnych epok; np. *Het literaire leven in de middeleeuwen* („Życie literackie w średniowieczu” (Pleij 1984) lub *Het literaire leven in de twintigste eeuw* („Życie literackie w dwudziestym wieku”) (Anbeek, Goedegebuure 1988).

³²⁶ „de literatuurgeschiedenis bestaat niet. Iedereen heeft bij wijze van spreken zijn eigen literatuurgeschiedenis”. I dalej: „Vandaar dat dit boek niet heet *de geschiedenis van de Nederlandse literatuur*, maar *Nederlandse literatuur. Een geschiedenis*. Dat is één kant van de geschiedenis”.

cją” (*dubbele constructie*). Owszem, prezentuje pewien syntetyczny obraz, ale opisywana przeszłość jest „stwarzana” (van den Akker, Dorleijn 1998: 204). Owa oś konstrukcyjna może opierać się na określonej ideologii. Do kwestii ideologicznej powrócę jeszcze przy okazji uwag o narodowym wymiarze historii literatury.

Żaden z powyższych tytułów, choć z różnych względów, nie zastąpił pracy Knuveldera³²⁷. Opinie krytyczne na ich temat dotyczyły głównie konwencji, w jakiej obie historie zostały zrealizowane. W książce pod redakcją Schenkeveld-van der Dussen zrezygnowano z wizji jednego autora. Jej strukturę tworzy kilkadziesiąt opowieści, dla których punkt wyjścia za każdym razem stanowiła data jakiegoś ważnego wydarzenia historycznoliterackiego. Zachowany został typowy dla tradycyjnych syntez układ chronologiczny, ale wskutek wielości autorów, sposobów opisu i różnego rozkładania akcentów całość sprawia wrażenie fragmentaryczne.

Niemniej jednak *Nederlandse literatuur, een geschiedenis*, oprócz reakcji krytycznych, dała impuls do dyskusji o istotnych cechach spojrzenia historycznoliterackiego. Literaturoznawcy wysunęli wiele zastrzeżeń pod adresem dotychczasowych sposobów prezentacji materiału historycznoliterackiego. Niejako na gruncie tych refleksji zrodził się pomysł napisania kolejnej historii literatury – dzieła przeznaczonego dla współczesnego odbiorcy, uwzględniającego metodologiczne transformacje ostatniego półwiecza oraz mogącego zająć miejsce „starej” historii literatury.

W ostatnim okresie ponownie daje się zauważyć ożywioną dyskusję nad problemami historiografii literackiej, stymulowaną trwającymi od końca lat 90. pracami nad nową historią literatury niderlandzkiej. Choć w ciągu minionego dwudziestolecia do rąk czytelników trafiło kilka publikacji poświęconych dziejom tej literatury, rozpoczęto przygotowania do wydania szeroko zakrojonego dzieła, które na miarę dawnego Knuveldera opisywałoby historyczny i artystyczny rozwój literatury Holendrów i Flamandów. *De Raad voor de Nederlandse Taal en Letteren* (Rada ds. Języka i Literatury Niderlandzkiej) – organ, którego kompetencje obejmują inicjowanie tego rodzaju przedsięwzięć, uzasadniał wniosek o wszczęcie działań zmierzających w tym kierunku społecznym zapotrzebowaniem (Möhlmann 1998: 372; Bekkering, Gelderblom 1997)³²⁸.

³²⁷ Jako najcięższy zarzut pod adresem Anbeeka wysuwano kwestię pominięcia literatury flamandzkiej. Poza tym przyjęty przez niego punkt widzenia – historia literatury oparta na zmieniających się poglądach dotyczących poetyki – spowodowała, według krytyków, wykluczenie wielu ważnych nazwisk (van Boven, Sicking 1993). Zastrzeżenia odnoszące się do historii redagowanej przez M.A. Schenkeveld-van der Dussen zawarto w publikacji pt. „Wielogłosowe porozumienie” (*Veelstemming akkoord*) (Bekkering, Gelderblom 1997).

³²⁸ Zespołem redakcyjnym kierują Arie Jan Gelderblom (Utrecht) i Anne Marie Musschoot (Gandawa). Powstająca historia literatury jest pracą zespołową, gdyż w zasadzie ostatecznie pożegnano się z myślą, iż dzieje literatury może napisać jeden człowiek. Planowane kompendium ma funkcjonować między innymi jako podręcznik akademicki, aczkolwiek twórcy nie chcą stracić z oczu innych zainteresowanych literaturą i jej dziejami. Dlatego obiecują, że dołożą starań, by stało się ono dobrze napisaną „opowieścią” (Möhlmann 1998).

2. Wizja historiografii literackiej we Flandrii i Holandii

Ewolucję poglądów na holenderską historiografię literacką ukazuje książka Nico Laana *Het belang van smaak. Twee eeuwen academische literatuurgeschiedenis* (1997; „Znaczenie smaku. Dwa wieki akademickiej historii literatury”). W systematyczny sposób przedstawia ona rozwój badań nad literaturą i dziejopisarstwem literackim oraz daje przegląd dawnych i obecnych metodologii, dominujących w Holandii w tej dyscyplinie naukowej. Ponadto prezentuje punkty sporne i rywalizację między zwolennikami poszczególnych stanowisk metodologicznych. Odnosząc się do okresu współczesnego, Laan wskazuje na eklektyzm, który cieszy się powodzeniem wśród historyków literatury, łączący elementy różnych stanowisk i niedopuszczający, by któreś z nich stało się dominującym. Według Laana (1997: 244), wynika to z chęci unikania ograniczeń, jakie niewątpliwie nakłada wybór jednego podejścia. I tak na przykład, uporządkowana prezentacja faktów literackich utrzymana w stylu pozytywistycznym, która charakteryzowała wcześniejsze syntezy historycznoliterackie, wydaje się już dzisiaj nie do przyjęcia.

W postmodernizmie, pisał w historii literatury surinamskiej Michiel van Kempen, mamy do czynienia nie z hierarchią metod badawczych i z przyznaniem jednej z nich autorytetu, lecz z ich wielością (van Kempen 2000: 29)³²⁹. Konieczność patrzenia na fakty literackie z wielu stron dostrzegają również inni historycy literatury (Schenkeveld-van der Dussen 1992: 35, 1998: VII; Heynders 1996: 198). Van Kempen w obszernym wstępie teoretycznym swojego pionierskiego dzieła naświetlił różnorakie zagadnienia związane z pisaniem historii literatury i podkreślił jeszcze inną rzecz, a mianowicie obecną tendencję do czerpania wiedzy z innych dyscyplin przy konstruowaniu historycznoliterackiej wizji. Takie podejście nazwał ujęciem interdyscyplinarnym (van Kempen 2002: 43).

Skłanianie się ku pluralizmowi metodologicznemu i interdyscyplinarności w historiografii nie wydaje się niczym odosobnionym i wyjątkowym. Refleksja naukowa, zdeterminowana przez wszechobecne w postmodernizmie epistemologiczne zwątpienie (świadomość ograniczonego wglądu), szuka rozwiązania w wieloperspektywiczności (wieloaspektowości) i przyznaje rację bytu więcej niż jednej interpretacji. W ten sposób potencjalnym krytykom próbuje się wytrącić argument o niekompletności badania naukowego.

Współcześni odnieśli się krytycznie do historii literatury opartej na informacjach o autorach albo właściwościach ich tekstów, reprezentowanej odpowiednio przez model pozytywistyczny i strukturalistyczny. Podstawowy zarzut dotyczył jednostronności podejścia. Zastosowanie jednego punktu widzenia w prezentowaniu dziejów literatury – przy panującym obecnie dążeniu do wielowymiarowości ukazywania zjawisk i uwzględnienia jak największej liczby perspektyw – w zasadzie nie stanowiło realnej alternatywy, która byłaby brana pod uwagę przy projektowaniu nowego kompendium.

³²⁹ Jako wyraz dążenia do łączenia różnych metod w historii literatury można postrzegać poglądy Tona Anbeeka (1982), natomiast praktyczną próbą wprowadzenia w czyn tych zamiarów była historia literatury *Nederlandse literatuur. Een geschiedenis* pod redakcją M. Schenkeveld-van der Dussen, posługująca się właśnie metodą naświetlania zjawisk literackich z wielu perspektyw tzw. podejście poliperspektywiczne (*polyperspectieve benadering*).

Owa wielość perspektyw miała w założeniu ustrzec przed uproszczeniami i ukazać względność spojrzenia.

Na taką koncepcję, nazywaną niekiedy eklektyczną, składają się elementy kilku metodologii: estetyki recepcji, teorii polisystemu, ewolucji poetyki oraz strukturalizmu. Podejście funkcjonalistyczne, które ostatecznie zostało zaproponowane jako podstawowe dla nowej historii literatury, polegało na kontekstualnym oraz funkcjonalnym ujęciu literatury (zob. de Geest 1997) i zawierało elementy wymienionych metodologii. Literatura jest odpowiedzią na to, co dzieje się w społeczeństwie, konstatowali główni redaktorzy nowej historii literatury (Gelderblom, Musschoot 2000: 29). Ich pogląd odzwierciedlał opinię wyrażoną podczas debaty nad nową historią literatury (zob. van den Akker 1997: 65). Celem historii literatury miało być bowiem ukazanie relacji łączących literaturę i społeczeństwo; w reakcjach na przedstawioną propozycję metodologiczną nacisk kładziono na konieczność ukazania jej wielokulturowego charakteru.

2.1. Kwestia narodowa w historii literatury

W genealogii historiografii literackiej wskazuje się na epokę romantyzmu jako początek zainteresowania narodem i jego kulturą (Leerssen 1998: 212)³³⁰. Zrodziło to chęć poznania i udokumentowania historii narodu, a także jej wytworów w dziedzinie sztuki i literatury. Tym samym wytwory te zostały wprężnięte w proces budowania tożsamości narodu, czyli tego, co stanowiło o jego odrębności w stosunku do innych nacji. W efekcie historia literatury kojarzy nam się w pierwszej kolejności z pojęciem narodu i – jak przypuszcza Laan (1997: 222) – nieprędko pogląd ten ulegnie zmianie. Co prawda tu i ówdzie słyhać głosy opowiadające się za szerszym niż tylko narodowe ujęciem tradycji literackiej, lecz jak dotąd dążenia do przełamania granic narodowych nie przyniosły satysfakcjonującego efektu (zob. Laan 1997: 223). Jako argument przeciwko stworzeniu dzieła inwentaryzującego dzieje literackie wykraczające ponad podziały narodowe czy geopolityczne wysuwa się najczęściej względy praktyczne. A jednak w historiografii literackiej ostatnich lat zachodzi pewna zmiana. Jeśli spojrzeć na współczesną debatę nad koncepcją historii literatury, kategorię wniosek Laana należałoby uzupełnić o pewne niuanse, osłabiające jego jednoznaczną wymowę.

Przede wszystkim odchodzi się od traktowania konkretnej literatury wyłącznie jako produktu jednego narodu, a coraz częściej kładzie się nacisk na związki między tradycjami literackimi różnych krajów. Ten trend nasilił się m.in. w związku z jednoczeniem się Europy na płaszczyźnie politycznej. Takie dążenia towarzyszyły historii od dawna, ale w ostatnich latach zintensyfikowały się i przybrały realne kształty w postaci organizacji Unii Europejskiej³³¹. Stąd oczekiwanie na wspólną historię literatury europejskiej (np. Meijer 1997: 199). Zjawiska takie, jak globalizacja i coraz bliższe związki gospodarcze z pewnością bardziej przyczyniają się do szukania wspólnych elementów, aniżeli do podkreślania różnic.

³³⁰ Laan (1997: 40) dodaje jeszcze inny element, który przyczynił się do narodzin historiografii literackiej. Z powodu braku rozeznania i wyrobionego smaku publiczność potrzebowała wzorca, a podręczniki historii sztuki i literatury spełniały takie zadanie.

³³¹ Widocznym wpływem tendencji politycznych jest dążenie, by w ramach nauczania literatury w szkole średniej stwarzać przestrzeń dla nauczania literatur obcych, a tym samym poszerzać kontekst, w jakim nauczana jest literatura narodowa (zob. Vervliet 1992: 370-371).

Do postawienia znaku zapytania nad kształtem dziejopisarstwa literackiego i ogólnie dziejopisarstwa narodowego przyczynił się sceptycyzm wobec pojęć „narod” i „tożsamość narodowa”. Znamienne w tym względzie było sformułowanie holenderskiego historyka Ernsta Kossmanna w artykule pt. *Hoe Nederlands is de Nederlandse literatuur* (1994; „Jak holenderska jest literatura niderlandzka”). Stwierdził on, iż „[n]iemożliwe jest podanie dokładnych definicji wszystkich tych terminów [narod, poczucie narodowe, rodzimność, duch narodowy, dziedzictwo – przyp. U.T.], a więc można je tak dopasowywać, że nie będą znaczyć nic ponad to, co teraz chętniej określamy jako tożsamość”³³² (Kossmann 1994: 2). Wymienione terminy zaczęto postrzegać jako koncepcje historyczne i konstrukcje ideologiczne (zob. van Kempen 2001: 70; Leersen 1990, 1993). Na względność pojęcia „literatura narodowa”, obejmującego wyłącznie pisarzy wywodzących się z danego narodu, wskazuje Ena Jansen, gdy rozprawia o przynależności Elisabeth Eybers (poetki południowoafrykańskiej mieszkającej przez ponad pół wieku w Amsterdamie) do literatury niderlandzkiej i południowoafrykańskiej. W odniesieniu do pozycji autora o obcych korzeniach kulturowych w dziejach danego systemu literackiego stwierdza ona, że „takie przyznanie pozycji jest konceptualną ingerencją, konstrukcją badaczy literatury, która w niektórych przypadkach może podlegać dyskusji i zostać zmieniona”³³³ (Jansen 1998: 84).

Tak jak w badaniach socjologicznych mało kto twierdzi, że istnieją społeczeństwa w 100 procentach jednorodne pod względem kulturowym i etnicznym, tak i w badaniach historycznoliterackich zaczęto podważać kulturową homogeniczność literatury narodowej. Pociągnęło to za sobą uznanie względności pojęcia „literatura narodowa”. Odezwały się głosy, że kulturę i literaturę Holandii od dawien dawna cechował wielokulturowy charakter. Na marginesie dyskusji wokół oryginalności i swoistości literatur przypominano wzajemne oddziaływania i wpływy. W tym kontekście Jaap Goedegebuure pytał, czy istnieje choćby jedna literatura określonego obszaru językowego, która byłaby wolna od obcojęzycznych wpływów (Goedegebuure 2001-a: 159; odnośnie wzajemnych wpływów na poziomie kultur zob. Frijhoff 1994). Zapewne nikt racjonalnie myślący nie odważyłby się na to pytanie odpowiedzieć twierdząco.

Inną sprawą jest ogólnie niewielkie przywiązanie Holendrów do kategorii narodowych. Z reguły nie są oni skorzy do szczególnego podkreślania wspólnej przeszłości. Holendrzy z całą pewnością nie należą do fanatycznych wyznawców kultu narodu i tradycji narodowej, w przeciwieństwie np. do swoich niemieckich sąsiadów. Eep Francken (1999) żartuje nawet, że jedynym momentem, kiedy Holendrzy jeszcze jednoczą się jeszcze pod hasłami narodowymi, są mecze piłki nożnej³³⁴. Być może dlatego jest im łatwiej niż innym nacjom zaakceptować poszerzenie definicji historii literatury niderlandzkiej i oparcie jej tylko na kryterium językowym.

³³² „[a]l die termen [natie, nationaal besef, het eigene, het geestesmerk, het erfgoed – przyp. U.T.] verzetten zich tegen exacte definitie en ze kunnen dus alle ook zo worden geplooid dat ze niet veel anders betekenen dan wat we nu liever identiteit noemen”.

³³³ „zo'n positietoekening een conceptuele ingreep, een constructie van literaire onderzoekers is die in sommige gevallen discutabel en veranderlijk kan zijn”.

³³⁴ Uczucia związane z poczuciem jedności narodowej zaczęły ożywać po zabójstwie popularnego filmowca i publicysty Theo van Gogha (zob. też rozdz. IV, przyp. 59). Niemniej jednak pragmatyczne spojrzenie Holendrów na sprawę imigrantów wyraża przekonanie, iż procesów kulturowego przemieszania nie da się w żaden sposób zatrzymać i jedyne, co pozostaje w tej sytuacji robić, to ułożyć stosunki z mniejszościami, uznając ich prawo do uczestnictwa w życiu publicznym i kulturze Holandii.

W dyskusji, jaka wywiązała się wokół nowej syntezy historii literatury niderlandzkiej, przeważało przekonanie, że nie może ona czerpać z pierwotnej formuły dziewiętnastowiecznej, odwołującej się do narodowego wymiaru historii literatury (zob. Gelderblom, Musschoot 1998: 14). Zapoczątkowana przez historyków myśl o względności pojęcia „narod” znalazła swe odbicie na gruncie pisarstwa historycznoliterackiego. Narastała świadomość, iż niemożliwe jest utrzymywanie i uzasadnianie profilu narodowego historii literatury, co stwierdził dobitnie Elidius Grootes podczas debaty nad nową historią literatury³³⁵: „Wiemy też, że narodowa historia literatury nie stanowi już obecnie tak oczywistej koncepcji”³³⁶ (zob. Bekkering, Gelderblom 1997: 59). W trakcie wspomnianej debaty postulowano uznanie „obcych” i „innych” elementów literatury, które dotychczas pozostawały poza kręgiem zainteresowania. Podsumowująca wypowiedź Goedegebuure brzmiała: „Uznaliśmy przecież, że w ramach wielkiej literatury niderlandzkiej istnieją różnorakie podsystemy bądź sublitteratury”³³⁷ (zob. Bekkering, Gelderblom 1997: 63). Posługując się kategorią podsystemu, odwołał się on do teorii (poli)systemu, zaproponowanej przez izraelskiego uczonego Itamara Even-Zohara³³⁸. Na gruncie tej teorii w ramach literatury niderlandzkiej jako systemu wyróżnia się następujące podsystemy: literaturę dziecięcą, literaturę fryzyjską, literaturę imigrantów i literaturę kobiet.

Również Odile Heynders odchodzi od postrzegania dziejów literatury wyłącznie przez pryzmat podziałów politycznych. W artykule, w którym zarysowała swoje stanowisko na temat sposobów przedstawiania rozwoju poezji, sformułowała następujące założenie: „Chcę [...] uwolnić teksty z ich chronologicznego, narodowego i czysto literackiego kontekstu”³³⁹ (Heynders 1996: 198). Na podstawie tego można wnioskować, że odrzuca ona zasadę linearnego sposobu przedstawiania dziejów poezji i pragnie wyjść poza granice narodowe, a nawet poza granice samej literatury.

Z kolei Hugo Brems, autor najnowszego tomu o współczesnej literaturze niderlandzkiej, nawiązał do przytoczonej debaty historyków na temat kategorii narodu, uznając koncepcje systemów literatury flamandzkiej i północnych prowincji niderlandzkich za konstrukcje ideologiczne³⁴⁰ (Bekkering, Gelderblom 1997: 62). Postulował także, by nie szukać ostrych granic między nimi – niezależnie od tego, czy chodzi o różnice, czy podobieństwa, bo te zawsze istniały – ale raczej, by zastanawiać się nad ich źródłem (Bekkering, Gelderblom 1997: 55).

Sądzę, że zaproponowane przez flamandzkiego uczonego podejście do relacji między literaturą południowych i północnych prowincji niderlandzkich można odnieść do stosunku między literaturą niderlandzką a twórczością pisarzy o podwójnych korze-

³³⁵ Debata nt. *Studiedag literatuurgeschiedenis* („Symposium poświęcone zagadnieniom historii literatury”) zorganizowana przez Niderlandzką Unię Językową (*Nederlandse Taalunie*, zob. przyp. 334) odbyła się w 1997 r. Udział w niej wzięli najważniejsi współcześni przedstawiciele badań nad historią literatury w Holandii i Flandrii.

³³⁶ „We weten ook dat de nationale literatuurgeschiedschrijving nu niet direct een zo vanzelfsprekend geworden benadering kent”.

³³⁷ „We hebben nu eenmaal erkend dat er binnen de grote Nederlandse literatuur nog allerlei subsystemen zijn of sublitteraturen”.

³³⁸ Receptja teorii polisystemu rozpoczęła się w Europie Zachodniej, w tym Holandii, już jakiś czas temu. O tym, że uznano ją za pomocne narzędzie ujmowania zjawisk literackich, świadczą liczne powstałe prace. Wykorzystuje się ją m.in. przy opisie zjawisk recepcyjnych (np. Ruiters 1991) bądź do opisu relacji między literaturami (Leersen 1993).

³³⁹ „Ik wil [...] teksten uit hun chronologische, nationale en zuiver literaire context halen”.

³⁴⁰ Wyraził to w reakcji na wystąpienia podczas debaty nad nową historią literatury.

niach kulturowych. Skłaniam się do tego tym bardziej, że podobną myśl odnajduję w wystąpieniu Berta Paasmana, który stwierdził: „Według mnie krytyk literacki zajmujący się literaturą kolonialną i postkolonialną nie powinien stwarzać granic, lecz istniejące granice problematyzować”³⁴¹ (Paasman 1997: 53). Wypowiedź tę wygłosił Paasman w swoich rozważaniach nad miejscem holenderskich pisarzy o obcych korzeniach kulturowych w nowej historii literatury niderlandzkiej. Wypracowane stanowisko w tym względzie zakładało takie właśnie wspólne miejsce dla przedstawicieli literatury z byłych kolonii: Afryki Południowej, Surinamu, Karaibów, tzw. Indii Holenderskich i Konga, pod warunkiem że ich twórczość wchodzi w „interakcję z dominującym systemem niderlandzkojęzycznej literatury Niderlandów” (*interactie met het dominante systeem van de Nederlandstalige letterkunde in de Lage Landen*; Gelderblom, Musschoot 1997: 29). Rozstrzygnięcie tej kwestii nastęrcza jednak sporo problemów, o czym informowali redaktorzy naczelni w artykule *Brandende kwesties. Enkele beschouwingen bij de nieuwe literatuurgeschiedenis* („Pałace kwestie. Kilka poglądów na temat nowej historii literatury”; Gelderblom, Musschoot 1997: 29). Aby zapewnić właściwą realizację tego założenia, o pomoc przy opracowaniu materiału historycznoliterackiego zwrócono się do specjalistów, w tym m.in. Berta Paasmana. Wyraził on obawy, że dla literatury kolonialnej i postkolonialnej zarezerwowano zbyt skromne miejsce, co może prowadzić do niepełnej prezentacji. Poza tym w wyniku zastosowania „ujęcia integrującego” (*integrerende aanpak*)³⁴² dorobek niderlandzkojęzycznych pisarzy spoza Holandii zostałby pozbawiony właściwej kontekstualizacji społeczno-kulturowej, mającej w ich przypadku ogromne znaczenie (Möhlmann 1998: 377).

Z dyskusji toczonej przez historyków holenderskich i flamandzkich na temat pojmowania historii literatury wynika, że definicja terminu „literatura narodowa”, wyznaczonego w oparciu o ścisłe kryteria etniczne, uważana jest za nieodpowiadającą rzeczywistym stosunkom społeczno-kulturowym. Nie oznacza to bynajmniej końca historii literatury. Wspomniany już Hugo Brems polemizuje z tezą postawioną przez Thomasa Vaessensa o niemożliwości stworzenia nowej historii literatury, między innymi ze względu na zanik powiązania literatury i tożsamości narodowej wskutek pojawienia się pisarzy imigrantów (zob. Brems 2007: 20). Brems przyznaje, że istotnie literatura w coraz mniejszym stopniu obrazuje tzw. tożsamość kulturową, ale twierdzi, że zadaniem historyka literatury jest właśnie opisanie tej zmiany i pokazanie, w jaki sposób stosunkowo zamknięty system, jakim jest literatura niderlandzka, reaguje na transformacje tożsamości kulturowej, dopasowując się poprzez zaanektowanie lub odrzucenie zjawisk, w których się ona przejawia (Brems 2007: 20)³⁴³.

Na koniec trzeba jeszcze przypomnieć, że każdy historyk literatury działa pod presją polityczno-kulturowych okoliczności (zob. Akker, Dorleijn 1998)³⁴⁴. Pod koniec XX w.

³⁴¹ „Volgens mij moet de literatuurcriticus van de koloniale en postkoloniale literatuur geen grenzen trekken, maar de bestaande grenzen problematiseren”.

³⁴² Ujęcie to zakładało włączenie opisu literatury kolonialnej i postkolonialnej do poszczególnych tomów planowanej historii literatury, zamiast umieszczenia jej w oddzielnym tomie.

³⁴³ W kwestii dalszego istnienia historii literatury o charakterze narodowym Brems sygnalizuje inny, jego zdaniem, o wiele ważniejszy problem, który także rzutuje na historiografię literacką. Ma on na myśli coraz mniejszą wagę, jaką przykład czytelnik do rozgraniczenia na literaturę niderlandzkojęzyczną i tłumaczoną (Brems 2007: 20).

³⁴⁴ Warto też nadmienić, że projekt nowej historii literatury niderlandzkiej jest finansowany przez *Nederlandse Taalunie* (NTU, Niderlandzka Unia Językowa), która jest organizacją powołaną do życia przez rząd

w Holandii zapanowała wizja wielokulturowości. Toteż działania władz zmierzają w kierunku uznania tego faktu we wszystkich dziedzinach życia (działania te, podejmowane na gruncie kultury, zostały opisane szerzej w rozdz. IV). Nic dziwnego, że oczywistym wydaje się także wielokulturowy wymiar historii literatury (zob. Moerbeek 1992: 337). Nawiązując do tego, Raymond Vervliet (1992: 370) stwierdza, że koncepcja społeczeństwa wielokulturowego zastąpiła w dzisiejszych czasach romantyczną koncepcję narodu.

2.2. Poglądy na kanon

Postmodernistyczne przemiany i trendy znalazły swoje odbicie nie tylko w życiu publicznym, ale także w kulturze i nauce. Przyniosły one nowe perspektywy badawcze i doprowadziły do reinterpretacji istniejących opinii. W praktyce literaturoznawstwa zachodnioeuropejskiego ostatnich dekad uwidoczniła się tendencja, by odchodzić od koncentracji na tekście i przechodzić do rozpatrywania go w szeroko rozumianym kontekście. Wspomniane transformacje dotknęły także literaturoznawczego pojęcia kanonu, czego dowodzi intensywne zainteresowanie tą problematyką.

W Ameryce czasopismo „Critical Inquiry” (1983) poświęciło specjalny numer kwestii kanonu. Ważnym momentem były publikacje *Cultural Literacy* E.D. Hirscha (1983; „Erudycja kulturowa”) i *The Closing of the American Mind* (1987; „Umysł zamknięty”) Allana Blooma. W Niemczech ukazał się zbiór zatytułowany *Kanon und Zensur. Archäologie der literarischen Kommunikation II* (Assmann, Assmann 1987; „Kanon i cenzura. Archeologia komunikacji literackiej II”). Tematowi kanonu (definicji pojęcia, jego genezie, procesom przekazywania i cechom dystynktywnym) poświęcono także kongres germanistów niemieckich (Wiesinger 2003; więcej o zagranicznej dyskusji zob. Fokkema 1991; Vervliet 1992). W ciągu ostatniego dwudziestolecia także holenderscy historycy literatury i literaturoznawcy sporo uwagi poświęcili kanonowi (więcej o dyskusji w Holandii zob. Fokkema 1992). Ukazały się m.in. specjalne wydania dwóch liczących się czasopism literaturoznawczych („Spektator” w 1985 i „Spiegel der Letteren” w 1992) poświęcone zagadnieniu kanonu w literaturze.

Jeden z najważniejszych przełomów światopoglądowych doby najnowszej (naszkicowany w rozdz. IV) miał wpływ na wzrost znaczenia takich kategorii, jak płeć, rasa, przynależność pokoleniowa i etniczna w interpretacji różnych zjawisk. Ta ideologiczna transformacja, wykraczająca poza kwestie klasowe, miała daleko idące konsekwencje. W wielu obszarach życia społecznego, nie wyłączając nauki o literaturze, nastąpiła rewizja obowiązujących dotąd przekonań (zob. Moerbeek 1994; van Alphen, Meijer 1991: 14). Mając to na uwadze, Jaap Goedegebuure (1985: 35) zauważył, że zmieniająca się po 1969 r. atmosfera na uniwersytetach, nacechowana sprzeciwem wobec autorytetów, przesiąknięta demokratycznymi ideami i pragnieniem zerwania z dotychczasowymi normami, określała również stosunek do literatury.

Zmiany społeczno-historyczne, a wraz z nimi zmiana perspektywy, znalazły swoje odzwierciedlenie między innymi w przewartościowaniu i przesunięciach wewnątrz kanonu literackiego (zob. Fokkema 1992: 60-62). Do zasadniczego zwrotu w myśleniu

Holandii i Belgii w celu rozwoju języka niderlandzkiego i wzmocnienia jego pozycji. A zatem ten, kto daje pieniądze i przyznaje granty, może stawiać wymagania i formułować kryteria.

o funkcjach i sposobie kształtowania kanonu literackiego przyczynił się zwłaszcza zyskujący na znaczeniu dyskurs feministyczny i postkolonialny. Uznano, że kanon służył dotąd za narzędzie umacniania supremacji rządzącej większości i zdominowany był przez autorów, wśród których dominowali biali mężczyźni. Badacze dowiedli zależności pomiędzy literackim kanonem a normami estetycznymi oraz uwarunkowaniami historycznymi, politycznymi i geograficznymi. Tym samym uznano zmienność kanonu i postulowano nadanie mu pluralistycznego charakteru (Gaiser 1983: 124; Fokkema 1991: 259; Moerbeek 1994; Goedegebuure 1985). Refleksja nad pojęciem kanonu doprowadziła do jego przededefiniowania i w konsekwencji do objęcia nim przedstawicieli grup dotąd wykluczonych. Przyniosło to widoczne przesunięcia: nastąpiło wzmocnienie reprezentacji literatury kobiet, literatury dziecięcej i mniejszości etnicznych³⁴⁵.

Jak dotąd owa tendencja do demokratyzacji najpełniej rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych. Dyskusję wywołało najpierw ujawnienie nieuzasadnionej niczym dysproporcji między liczbą skanonizowanych pisarzy i pisarek. Tamtejsi historycy literatury dokonali zasadniczej rewizji kanonu literackiego. Skutkiem tego obecność w kanonie literatury amerykańskiej kobiet oraz przedstawicieli literatur mniejszości narodowych nie jest już niczym wyjątkowym, choć zwolennicy tej koncepcji nierzadko spotykają się z zarzutem upolityczniania działań literaturoznawczych (Laan 1997: 229).

W związku z tym nasuwa się pytanie, jak głoszona różnorodność kulturowa społeczeństwa holenderskiego wpłynęła na przesunięcia w hierarchii kanonu literatury oraz jakie będzie to miało znaczenie dla umieszczenia w kanonie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

W Holandii zajmowanie się kanonem literatury nie ograniczyło się do rozważań teoretycznych. Próbę odbrązowienia uznanych dzieł, albo inaczej mówiąc ukazania względności kanonicznej pozycji utworów, przyniosła publikacja *De canon onder vuur* (1991; „Kanon w ogniu krytyki”) pod redakcją Maaiki Meijer i Ernsta van Alpheny. Obszerna praca Jacqueline Bel pt. *Nederlandse literatuur in het fin de siècle* (1993; „Literatura niderlandzka *fin de siècle*’u”), w której zanalizowano przebieg formowania się kanonu literackiego na przełomie XIX i XX w., dobitnie i na materiale niderlandzkim potwierdziła odmienną zestawów propagowanych dzieł w różnych okresach, a tym samym zmienność kanonu. Obserwacja ta stanowiła punkt wyjścia do bliższego zajęcia się kolejnym aspektem, a mianowicie mechanizmami selekcyjnymi. Jednocześnie historycy literatury pragnęli dociec, dlaczego niektórzy autorzy i ich teksty pozostały poza kanonem (zob. van Boven 1992; Meijer 1988). Ponadto bliżej zajęto się metodami badania kanonu obowiązującego w danym momencie historycznym (Dijkstra 1989).

Kluczową rolę przy tworzeniu kanonu przez bardzo długi czas odgrywał osąd estetyczny. W ostatnich czasach rewolucja metodologiczna w historiografii oraz przemiany kulturowe spowodowały odejście od przyznawania wyłącznie cechom estetycznym utworu literackiego decydującego znaczenia przy tworzeniu kanonu. Obecnie historycy literatury składają się raczej ku stosowaniu kombinacji kryteriów, z żadnego z nich nie

³⁴⁵ Oprócz dążenia do zwiększenia w kanonie literackim reprezentacji kobiet i innych grup daje się zauważyć tendencję do włączania gatunków *quasi*-literackich, które dotąd nie liczyły się przy konstruowaniu kanonu historycznoliterackiego. Gatunki do tej pory zmarginalizowane oraz pochodzące z pogranicza fikcji i *non*-fikcji, w szczególności esej, dziennik i wspomnienia, są coraz częściej przedmiotem badań literaturoznawców oraz znajdują odpowiednie miejsce w historiach literatury (zob. van den Berg 1986-1987: 31; Huigen 1999; Goedegebuure 1985: 35).

czyniąc dominanty. Najczęściej kryterium artystyczne łączone jest z uwzględnieniem roli utworu w komunikacji literackiej danego okresu (zob. Moerbeek 1994). Oprócz tego dzieła kanoniczne powinny odzwierciedlać obraz tendencji rozwojowych w literaturze (Mooij 1985: 28). Douwe Fokkema uzupełnił te kryteria jeszcze o dodatkowe warunki, jakie winien spełniać dzisiejszy kanon, a mianowicie „powinien go cechować międzynarodowy charakter i powinien mieć znaczenie z perspektywy [...] wielokulturowego społeczeństwa”³⁴⁶ (Fokkema 1992: 63).

Tendencja do rozszerzania kanonu literatury o wykluczone lub zmarginalizowane dotąd grupy i gatunki wystąpiła również na gruncie literaturoznawstwa holenderskiego i flamandzkiego. Jak dotąd największa uwaga skupiała się na aspekcie genderowym, choć również kwestia miejsca literatury dziecięcej w historii literatury niderlandzkiej stała się przedmiotem dyskusji (van Lierop-Debrouwer 2000). Mimo tych pozytywnych zmian nadal panuje pesymizm co do stabilności pozycji pisarek w wykazie dzieł uznanych za wartościowe. We wstępie do numeru czasopisma „Nederlandse letterkunde” (1997), poświęconego w całości zagadnieniu pisarstwa kobiet w kanonie niderlandzkim, Maaïke Meijer (1997: 199) wyraziła opinię, że każde ograniczenie liczby dzieł kanonicznych dzieje się kosztem autorek. Jej zdaniem, to samo dotyczy pisarzy o obcym pochodzeniu.

Jaap Goedegebuure stwierdził, że wraz z pojawieniem się estetyki recepcji jako nowego paradygmatu badawczego daje się dostrzec tendencję w literaturoznawstwie, by szczególną uwagą obdarzać teksty, „które zgodnie z panującym dotąd konsensusem pozostawały poza kręgiem tzw. wartościowej literatury”³⁴⁷ (Goedegebuure 1985: 35). Badania odbioru utworów literackich wśród szerokiej publiczności zgodnie z założeniem estetyki recepcji wykazały rozdźwięk między korpusem tekstów cieszących się powodzeniem u czytelników a zbiorem tekstów wybranych przez historyków literatury.

Wywód na temat ogólnych poglądów na kwestię kanonizacji wypada zakończyć prezentacją stanowiska przyjętego przez autorów najnowszej historii literatury niderlandzkiej, powstającej obecnie pod auspicjami Niderlandzkiej Unii Językowej. Redaktorzy tej historii wyrazili pragnienie, by więcej uwagi poświęcić „kulisom kanonu” (*achterzijde van de canon*) i w ten sposób móc pokazać współczesne tematy związane z płcią kulturową i rasą (Möhlmann 1998: 376). Ostatecznie o tytułach, które znajdą się w poszczególnych częściach historii, mieli zdecydować autorzy poszczególnych tomów. Twórca ostatniej części, Hugo Brems, w tekście zatytułowanym *Valkuilen van de literatuurgeschiedenis* (2007; „Pułapki historiografii literackiej”) wyłożył najważniejsze przesłanki, którymi kierował się w trakcie swojej pracy. Jego zdaniem, do zadań historyka należy odnotowanie nie tylko funkcjonujących w powszechnym obiegu wyobrażeń, kategoryzacji stworzonych przez krytyków i autorów, lecz także nieco głębsze spojrzenie i pokazanie również tego, czego na pierwszy rzut oka nie widać. Brems ujął to w formule „spojrzenia na to, co kryje się »za opowieściami«” (*kijken »achter de verhalen«*). We wstępie do *Altijd weer vogels die nesten beginnen*³⁴⁸ (2006) odniósł się

³⁴⁶ „zal internationaal zijn en relevant ten opzichte van de problemen van [...] multiculturele samenleving”.

³⁴⁷ „die volgens de tot voordien bestaande consensus buiten het circuit van de zogenaamde kwaliteitsliteratuur vielen”.

³⁴⁸ Tytuł ten nawiązuje do pierwszego członu jednego z najstarszych zapisanych zdań po niderlandzku, które brzmiało: „Wszystkie ptaki założyły gniazda prócz mnie i ciebie. Na co więc czekamy?” (*Hebben alle vogels nesten begonnen, behalve ik en jij. Waarop wachten we nu?*). Tytuł książki Bremsa oznacza „A ptaki wciąż zakładają gniazda”.

do znaczenia terminów „niderlandzki” oraz „literatura”. Poprzez zdefiniowanie obu pojęć sprecyzował zakres materiału, który objął swoją refleksją i w obrębie którego dokonał selekcji kanonu. Brems zajął się więc „niderlandzką języczną literaturą Holendrów, Flamandów, pisarzy z dawnych Indii Holenderskich, Surinamu, Antyli, mężczyzn i kobiet, prozaików i poetów, autorów książek dla dorosłych i dla dzieci, autochtonów i alochtonów”³⁴⁹ (Brems 2006: 14). Jego wizja w sposób pełny odzwierciedla nakreślone wcześniej tendencje w badaniu kanonu, tzn. uwzględnia istnienie w obrębie systemu literackiego literatury dziecięcej oraz podkreśla, że literatura składa się nie tylko z literatury pisanej przez mężczyzn, ale także przez kobiety. Ponadto rzucają się w oczy poszerzone granice pojęcia „niderlandzki”. Nie obejmuje ono wyłącznie utworów napisanych przez rdzennych przedstawicieli narodu holenderskiego i flamandzkiego. Prawdopodobnie po raz pierwszy autor historii literatury niderlandzkiej otwarcie zrezygnował z narodowego charakteru historii literatury. W miejsce tego, za warunek decydujący o przyznaniu danemu pisarzowi miejsca w systemie literatury niderlandzkiej, przyjął posługiwanie się przez niego medium języka niderlandzkiego. Przez to Brems dołączył do zwolenników odejścia od ujmowania literatury jako zjawiska jednorodnego pod względem kulturowym i narodowym.

Istotną sprawą z punktu widzenia pytania o miejsce pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w dziejach literatury niderlandzkiej jest nacisk, jaki Brems położył na kontekst społeczny. Takie podejście było konsekwencją obranej wspólnie przez gremium niderlandzkich historyków literatury metody funkcjonalistycznej jako zasadniczej dla nowej syntezy historycznoliterackiej. Poza tym w kwestii kanonizacji Brems odwołał się do poglądów Dirka de Geesta. W wystąpieniu, które de Geest wygłosił podczas debaty nad planowanym kompendium, sformułował nie tylko metodę ujęcia materiału historycznoliterackiego, lecz wskazał na zadania stojące przed historykiem literatury jako autorem. Stwierdził, że „historyk literatury musi [...] starać się rekonstruować, analizować i objaśniać sądy oceniające i mechanizmy selekcji, w odniesieniu do ich tekstualnej i historycznej specyfiki”³⁵⁰ (de Geest 1997: 20).

Brems wykluczał postawę takiego historyka literatury, który przy doborze materiału opiera się na własnych poglądach życiowych (etycznych) i literackich (estetycznych), chociaż otwarcie przyznał, że jest to niezwykle trudne, zwłaszcza gdy chodzi o zjawiska współczesne, w stosunku do których historyk literatury sam przyjmował rolę krytyka i polemisty. Niemniej jednak Brems jest przekonany o możliwości oddzielenia tych dwóch pozycji – historyka literatury i uczestnika bieżącego życia kulturalnego. Nie ukrywa, że większego zagrożenia upatruje w zmianie ustalonego porządku, wynikającej z rosnącego w siłę oddziaływania na literaturę komercyjnie zorientowanych mediów (Brems 2007: 13). Obecnie nie tylko profesorowie i krytycy literaccy decydują o tym, czy książka będzie się cieszyć powodzeniem. Krąg decydentów znacznie się powiększył. Brems sądzi, że zadaniem historyka literatury jest te niuanse opisać, ukazać wszystkich nowych uczestników procesu wartościowania utworów literackich oraz wskazać skutki wynikające z tej sytuacji.

³⁴⁹ „de Nederlandstalige literatuur van Nederlanders, Vlamingen, schrijvers uit voormalig Nederlands-Indië, uit Suriname en de Antillen, mannen en vrouwen, prozaschrijvers en dichters, schrijvers voor volwassenen en voor kinderen, autochtonen en allochtonen”.

³⁵⁰ „moet de literatuurhistoricus [...] waardeoordelen en selectiemechanismen, in hun historische én tekstuele specificiteit, trachten te reconstrueren, analyseren en verklaren”.

3. Miejsce pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w historii literatury niderlandzkiej

W okresie pomiędzy pojawieniem się debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach a publikacją Hugo Bremsa historycy literatury kilkakrotnie zdążyli już podjąć kwestię przyszłego miejsca pisarzy imigrantów w dziejach literatury niderlandzkiej. Po raz pierwszy poruszyła ją we wstępie do tematycznego numeru „Literatuur” Odile Heynders, pisząc o zadaniu, które stoi przed twórcami nowej historii literatury w związku z funkcjonowaniem na rynku tej grupy pisarzy. W jej wypowiedzi pobrzmiewała jednak nuta sceptycyzmu, ponieważ, w jej odczuciu, nie zanosilo się wówczas na to, by w przygotowywanych kompendiach historycznoliterackich pisarzom tym poświęcono więcej uwagi (Heynders 1999: 322).

O tym, że pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych powinni znaleźć swoje miejsce w historii literatury niderlandzkiej, wspominał także Michiel van Kempen (2001). Wyraził on opinię, iż wynika to z metody, która zakłada uwzględnienie tendencji funkcjonujących w ramach holenderskiego i flamandzkiego systemu literatury. Wśród wymienionych przez niego nazwisk obok pisarzy postkolonialnych znaleźli się autorzy o podwójnych korzeniach kulturowych (Abdollah, Wang, Benali i Bouazza). Co do szans faktycznej realizacji takiego przedsięwzięcia van Kempen zachował jednak sceptycyzm, powodowany tym, że w zespole redakcyjnym zabrakło specjalistów od twórczości tych pisarzy (van Kempen 2001: 33). Zastrzeżenia van Kempena okazały się bezzasadne, ponieważ w pracach nad nową historią literatury brali udział także badacze literatury imigrantów.

Wątek ten najczęściej podejmował Bert Paasman, emerytowany wykładowca Katedry Kultury i Literatury Kolonialnej oraz Postkolonialnej utworzonej na Uniwersytecie Amsterdamskim. Jest on zasłużonym orędownikiem sprawy pisarzy mających korzenie poza Holandią. W swych publikacjach domagał się przyznania należnego im miejsca w historii literatury niderlandzkiej (Paasman 2004-a). Co więcej, starał się pokazać, jak ważnym elementem życia literackiego Holandii po 1945 r. jest twórczość alochtonów. Paasman postulował, by najważniejszych przedstawicieli włączyć do kanonu literatury niderlandzkiej i nie tworzyć odrębnego kanonu, składającego się z dzieł pisarzy pochodzących spoza Holandii (Paasman 2004-b).

Z wypowiedzi literaturoznawców przebija świadomość, że zjawisko pisarzy o obcym pochodzeniu etnicznym w literaturze niderlandzkiej będzie się rozwijać. Przykładem tego jest wypowiedź Goedegebuure i Musschoot (1991). Kończąc swój przegląd prozy niderlandzkójycznej po 1945 r., wskazują oni na autorów pochodzących z Antyli Holenderskich i Surinamu jako pierwszych przedstawicieli grupy, która w przyszłości będzie podlegać zmianom zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Swoją opinię autorzy publikacji zbudowali na obserwacji pogłębiania się wielokulturowego charakteru społeczeństwa holenderskiego. Co ciekawe, przewidywali oni sytuację, w której inne mniejszości (Turcy i Marokańczycy) włączą się do życia literackiego i w ten sposób przyczynią się do jeszcze większego zróżnicowania obrazu literatury niderlandzkiej oraz jej wzbogacenia (Goedegebuure, Musschoot 1991: 53).

Powyższa refleksja literaturoznawców oraz ogólny stosunek do pisarzy o obcej proveniencji, wyrażony w pozostałych wypowiedziach, pozwalają przyjąć, że pragnienie

umieszczenia ich twórczości w historii literatury niderlandzkiej nie było postrzegane w kategorii zagrożenia tożsamości narodowej. Przeciwnie, raczej traktowano je jako tendencję pozytywną. Można więc uznać stanowisko historyków literatury za zgodę na włączenie pisarzy imigrantów, w tym pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, do historii literatury niderlandzkiej. Warto podkreślić, że mowa tu o postawie środowiska bezpośrednio odpowiedzialnego za rozwój historiografii literackiej. Nie można oczywiście zapominać, że pewna grupa pisarzy imigrantów, jak autorzy z byłych kolonii holenderskich, znalazła się w kompendiach historycznoliterackich już odpowiednio wcześniej. Dlatego też utwory autorów pochodzących spoza Holandii nie były dla historyków literatury zupełną nowością. Być może przygotowało to niejako grunt nowym autorom o nieholenderskiej proweniencji.

4. Podsumowanie

Jakie ogólne wnioski płyną z poglądów holenderskich i flamandzkich historyków literatury na historiografię literacką? Z pewnością można odnotować dużą otwartość badaczy na zmiany rzeczywistości społeczno-politycznej, które zacierają dotychczasowe wyraziste granice polityczne. Okazuje się, że przedstawiciele dyscypliny nie pozostali obojętni na bardziej intensywne i bardziej aktywne sposoby obecności pisarzy obcego pochodzenia w systemie literatury niderlandzkiej, w tym autorów, którzy wcześniej w ogóle nie mieli styczności z kulturą holenderską i językiem niderlandzkim. Oprócz tego, wypowiedzi historyków dowodzą rewizji poglądów na temat narodowego wymiaru historii literatury

i powolnego odchodzenia od dziewiętnastowiecznego modelu piśmiennictwa jako wyrazu dziedzictwa narodowego. Zauważalna jest gotowość naukowców do ujęcia w kanonie historii literatury niderlandzkiej twórczości autorów o podwójnych korzeniach kulturowych.

Przyjęcie przez historiografię nowego paradygmatu w traktowaniu faktów i zjawisk historycznoliterackich, tzn. hierarchizacji w oparciu o znaczenie i rolę społeczną, sprawia, że sztuka artystyczna nie jest wyłączną miarą znaczenia danego dzieła, zapewniającym mu miejsce w dziejach literatury. Nie tyle uznanie ze strony literaturoznawców i krytyków jest warunkiem przyznania miejsca w kanonie historycznoliterackim, ile coraz częściej intensywność, z jaką dane dzieło funkcjonuje w obiegu społecznym i nadawane mu tam znaczenie. Wydaje się to o tyle istotne w przypadku pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, że choć ich utwory nie zawsze spotykały się z przychylną oceną krytyków, to zainteresowanie społeczne nimi było niezwykle duże, do czego z pewnością przyczyniły się starania wydawców i mediów.

Powyższy rozdział przyniósł spojrzenie na możliwości kanonizacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. O tym, czy włączenie do kanonu ma również miejsce w historycznoliterackiej praktyce, będzie mowa w następnym rozdziale.

Rozdział IX PRZEGLĄD KOMPENDIÓW HISTORYCZNOLITERACKICH POD KĄTEM OBECNOŚCI PISARZY O PODWÓJNYCH KORZENIACH KULTUROWYCH

1. Kompendia historycznoliterackie

Niniejszy rozdział prezentuje kompendia z zakresu historii literatury oraz leksykograficzne, powstałe w latach 1994-2004. W mojej analizie skupiam się oczywiście na miejscu, jakie zajmują w nich pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych. Celem historiografii literackiej jest ujmowanie w sposób systematyczny rozwoju piśmiennictwa, powstającego bądź w określonym języku, bądź na danym obszarze. Potrzeba porządkowania wiedzy i chęć zapanowania nad mnogością faktów historycznoliterackich, których z upływem czasu przybywa, rodzi także potrzebę tworzenia różnego rodzaju prac leksykograficznych. Oba typy opracowań są nie tylko źródłem informacji, ale jednocześnie stanowią pewną normę literacką. Zarówno autorzy historii literatury, jak i twórcy słowników pisarzy lub dzieł literackich muszą dokonywać wyboru, gdyż z praktycznych względów są w stanie przedstawić jedynie pewien wycinek wiedzy. Taki był zresztą pierwotny cel syntez historycznoliterackich: konstruowanie i przekazywanie kanonu literatury, czyli dzieł, które z różnych względów uznano za ważne. Z uwagi na to kompendia historycznoliterackie oraz słowniki pisarzy są istotne w procesie kanonizowania utworów literackich. Kryteria niezbędne do przeprowadzenia selekcji formułuje się w oparciu o różne przesłanki, które z biegiem czasu podlegają zmianom, równoległe do transformacji, jaką przechodzą poglądy na literaturę. Kryteria – decydujące obecnie o włączeniu do kanonu literackiego – przybliżono w poprzednim rozdziale, poświęconym współczesnej historiografii literackiej w Holandii i Flandrii.

Dziś otwarcie mówi się o tym, że wszelkiego rodzaju kompendia historycznoliterackie przekazują określony punkt widzenia autora lub autorów. Próby uniknięcia subiektywnego sądu wydają się z góry skazane na niepowodzenie. Znany holenderski historyk, Gerard Knuvelde, twierdził, że „[j]ak bardzo każdy z historyków nie dążyłby do obwarowania swojego podejścia do materiału historycznoliterackiego naukowym obiektywizmem oraz powiązania go z powszechnie przyjętymi ustaleniami, i tak przeprowa-

dza analizę (...) włączywszy w to swoją osobowość i uwzględnivszy inne »okoliczności«³⁵¹ (Knuvelder 1963: 20). Według Douwe Fokkemy, typ badań, do których zalicza on i krytykę literacką, i nauczanie literatury, i historiografię literacką, opiera się na normach będących produktem długiej historycznej ewolucji oraz przypadkowej koniunktury czasów, w których żyjemy. Owe normy „[m]ają początkowo na ogół osobisty charakter i w toku demokratycznego procesu zostają sprawdzone i przekute w użyteczne kompromisy (...)»³⁵² (Fokkema 1985: 255). Inny badacz pisał, że historyk literatury tworzy własną wizję, krytycznie patrząc na genezę, dobór materiału, sposób wykorzystania źródeł czy też podział przeznaczonych do omówienia dzieł (Brandt Corstius 1956: 292; zob. też van het Reve 1985: 12). Natomiast Margaretha Schenkeveld-van der Dussen we wstępie do redagowanej przez siebie historii literatury poruszyła tę kwestię, mówiąc: „Każdy, że tak powiem, posiada swoją własną historię literatury. Dla niektórych będzie to skromna lista książek przeczytanych w szkole, uzupełniona może kilkoma powieściami, które przeczytali później. Ale przecież na podstawie takiej krótkiej listy rodzi się pewna wizja, nawet jeśli jest naiwna i ograniczona. Dla innych, zajmujących się całe życie zawodowo literaturą, potencjalnych autorów historycznoliterackiego kompendium, wizja ta jest obszerniejsza. Ale nie ma dwóch historyków literatury, którzy mieliby taką samą historię literatury»³⁵³ (Schenkeveld-van der Dussen 1998: V-VI).

Historycy literatury pracujący nad kompendiami pozbawieni są złudzeń co do obiektywności swojego spojrzenia na literaturę i jej dzieje. Przekonanie to wynika ze świadomości, że za każdą decyzją, leżącą u podstaw wyboru określonych nazwisk czy dzieł, kryje się w istocie decyzja krytyczna. Nawet jeśli oprzeć się na obiektywnych przesłankach, będzie ona w ostatecznym rozrachunku wyrazem subiektywnych przekonań twórcy opracowania. Jednym słowem, każda synteza historycznoliteracka oznacza wartościowanie.

Materiałem analizowanym w tym rozdziale są kompendia historycznoliterackie (zob. załącznik nr 3), przy czym przyjęto dość szeroką definicję tego pojęcia, a mianowicie wszelkie publikacje systematyzujące wiedzę o literaturze niderlandzkiej. Nie mogłam się ograniczyć do dzieł literatury przedstawionych w porządku chronologicznym, więc poszerzyłam materiał o leksykony dzieł literackich i słowniki biograficzne.

Analizowany korpus kompendiów charakteryzuje spora rozpiętość pod względem formy, objętości i zawartości. Oscylują one między skromnymi książkami o niewielkich rozmiarach a rozbudowanymi dziełami; są kierowane do rozmaitych grup czytelników, co ma istotne znaczenie dla stopnia szczegółowości prezentacji; ich przeznaczenie warunkuje zakres opracowanego w nich materiału historycznoliterackiego. *Eeuw-boek* (1999; „Książka wieku”) napisana została jako podręcznik z myślą o studentach i wykładowcach, a więc osobach bliżej zainteresowanych literaturą. To samo dotyczy *Kri-*

³⁵¹ „Ieder historicus immers benadert (...) vanuit zijn persoonlijkheid en vanuit tal van andere ‘omstandigheden’ zijn object, met hoeveel waarborgen van wetenschappelijke zekerheid en gemeenschappelijk overleg hij zijn stofbehandeling ook zal trachten te omgeven”.

³⁵² „hebben aanvankelijk meestal een persoonlijk karakter en worden in het democratische proces getest en tot werkbare compromissen omgesmeed”.

³⁵³ „Iedereen heeft bij wijze van spreken eigen literatuurgeschiedenis. Voor sommigen zal die heel klein zijn: een boekenlijstje van school aangevuld misschien met een paar later gelezen romans. Maar uit z’n klein lijstje ontstaat toch een visie, hoe naïef of beperkt ook. Voor anderen die een leven lang beroepshalve met letterkunde bezig hebben kunnen zijn, de potentiële literatuurgeschiedschrijvers, is die visie meer omvattend. Maar geen twee literatuurhistorici hebben dezelfde literatuurgeschiedenis”.

tisch *Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur* (1980– ; „Krytyczny leksykon współczesnej literatury niderlandzkiej”) i *Lexicon van literaire werken* (1989– ; „Leksykon dzieł literackich”). Dlatego książki o tym profilu przedstawiają obraz rozwoju literatury w sposób pełniejszy i bardziej szczegółowy i są coraz częściej wynikiem pracy zespołowej. Poza obszernymi opracowaniami powstają skromniejsze, o charakterze popularnonaukowym, przeznaczone dla przeciętnego czytelnika, któremu zależy tylko na ogólnej orientacji w literaturze. Można raczej wykluczyć, by jakkolwiek historyk literatury korzystał z zaproponowanego w nich kanonu, choć należy zaznaczyć, że mają je w swoich zbiorach biblioteki uniwersyteckie³⁵⁴. O ich uwzględnieniu w analizowanym zestawie opracowań zadecydowały inne powody³⁵⁵.

W pierwszym rzędzie zostały one włączone przeze mnie dlatego, że są ważnym elementem kanonizacji. Bez względu na zawartą w danym kompendium ilość informacji, ich autorzy proponują swój zestaw dzieł znaczących i w ten sposób oddziałują na kanon. Drugim argumentem przemawiającym za włączeniem ich do analizowanego korpusu było to, że jako rodzaj przewodnika służą one pomocą zwykłym czytelnikom, jakby nie było, dominującej grupie odbiorców, przyczyniając się do wzrostu zainteresowania omówionymi w nich tytułami. Przez to pośrednio wpływają na kanon, warunkowany obecnie także coraz bardziej przez społeczny odbiór literatury. Oprócz tego w niniejszym rozdziale znalazły się omówienia szczególnego materiału – tekstów historyków literatury o charakterze inwentaryzującym i podsumowującym.

Głównym celem analizy zebranych kompendiów historycznoliterackich jest określenie znaczenia, jakie nadawały one twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Poprzedzi je zwięzła charakterystyka oraz komentarz dotyczący sposobu ujęcia pisarzy i/lub ich dzieł.

W rozdziale I podano, że badaniem objęto publikacje z okresu 1993-2003, gdzie-niegdzie poszerzając te granice czasowe. Trzeba przyznać, że ilość świadectw recepcji historycznoliterackiej nie jest zbyt duża. Wynika to w głównej mierze z krótkiego dystansu czasowego do zjawiska, ale bierze się także z faktu, iż w Holandii i Flandrii

³⁵⁴ Takie tytuły znalazłam w zbiorach biblioteki Uniwersytetu w Groningen oraz Uniwersytetu Amsterdamskiego.

³⁵⁵ Zdecydowałam się wykluczyć natomiast dwie pozycje skierowane do odbiorcy zagranicznego. Pierwszą jest *Histoire de la Littérature Néerlandaise* (1999; „Historia literatury niderlandzkiej”), praca przeznaczona dla odbiorcy francuskojęzycznego przygotowana przez zespół w składzie Johanna Stouten, Jaap Goedegebuure i Frits van Oostrom. Ze względu na inny cel – ma służyć grupie czytelników innej narodowości – zakładam, że tego rodzaju dzieło różni się od historii literatury dla rodzimych czytelników w Holandii i Belgii. Drugą jest artykuł *In Search of Self. New Prose Writing in Dutch after 1985* (1997; „W poszukiwaniu siebie. Nowa proza niderlandzka po 1985 r.”), który wyszedł spod pióra flamandzkiej badaczki Anne Marie Musschoot. Przeglądowy artykuł ukazał się w roczniku „The Low Countries 1997-1998” („Niderlandy 1997-1998”), pozycji cyklicznej, skierowanej do szerokiej publiczności za granicą. Każdy numer „The Low Countries” zawiera zbiór tekstów dotyczących szeroko rozumianej kultury i sztuki w Niderlandach. Musschoot omawia najważniejsze jej zdaniem zjawiska we współczesnej prozie niderlandzkiej. W swoim tekście nie wymienia żadnego z autorów o podwójnych korzeniach kulturowych, chociaż w tym czasie miały miejsce już najważniejsze debiuty pisarzy z badanego kręgu – Abdolaha, Bouazzy i Benalego. Ciekawe, że oprócz artykułu Musschoot, poświęconego nowej prozie niderlandzkiej ostatniego dziesięciolecia, w numerze zamieszczono jeszcze kilka wierszy z tego samego okresu. Tytuł wprowadzający wiersze brzmi: *Fresh food. The young poets from Flanders and the Netherlands* („Świeża żywność. Młodzi poeci z Flandrii i Holandii”) ich wyboru dokonali Anton Korteweg i Frits Niessen. Wśród reprezentacji utworów poetyckich znalazł się wiersz z debiutanckiego tomiku Mustafy Sıtou, poety o marokańskich korzeniach, który debiutował rok po Kaderze Abdolahu. Można stąd wnioskować o szerszym rozgłosie, a nawet wysokiej ocenie, przyznawanej twórczości tego młodego poety.

kompleksowe syntezy historycznoliterackie ukazują się rzadziej niż w innych krajach, co jest związane m.in. z wielkością obszaru językowego. Może dlatego pojawienie się nowej publikacji jest wydarzeniem doniosłej rangi³⁵⁶.

Rozmyślnie pominęłam jednotomową historię literatury *Nederlandse literatuur, een geschiedenis* („Literatura niderlandzka, opowieść”) z 1993 r., ponieważ ukazała się na rynku *de facto* równoległe z debiutem Abdolaha, a zatem z oczywistych powodów jego nazwisko nie mogło się tam pojawić. Do korpusu włączono natomiast „najnowszego Knuveldera”³⁵⁷, czyli wydaną w 2006 r. książkę *Altijd weer vogels die nesten beginnen* („A ptaki wciąż zakładają gniazda”), pióra flamandzkiego profesora Hugo Bremsa.

2. Pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych w kompendiach historycznoliterackich

Chociaż kolejne historie literatury dzielą od siebie spore odstępy czasu, nie oznacza to, iż w przerwie pomiędzy opracowaniami specjaliści pozostają beczynni. Co jakiś czas publikują artykuły przeglądowe o charakterze inwentaryzującym i podsumowującym ważne wydarzenia literackie w wąskim wycinku czasowym. Tego typu publikacje przekrojowe są, obok recenzji, próbą zapanowania nad wielością zdarzeń literackich. Stanowią dalszy etap w procesie zaprowadzania porządku, który polega głównie na grupowaniu dzieł i odnajdywania kierunków rozwoju literatury. Prace te powstają zazwyczaj z myślą o dokonaniu wstępnego rozpoznania stanu rozwoju literatury w danym momencie. Z jednej strony miejsce publikacji takich artykułów – na ogół czasopisma – determinuje ich mniejszy objętościowo rozmiar i nieco uproszczone spojrzenie. Z drugiej jednak strony rejestrują tylko to, co wydaje się w danej chwili najistotniejsze. Opatrzone ograniczonym komentarzem i pozbawione wyczerpujących analiz teksty przekrojowe pełnią więc ważną funkcję: są przymiarką do przyszłej historii literatury.

Tekst Pietera de Nijsa *Egodocumenten en rauwrealistisch proza. Debutanten en de generatie Nix* (1995-1996; „Pisarstwo prywatne i surowy realizm prozy. Debiutanci i generacja Nic”) przynosi rozeznanie sytuacji na scenie literackiej Holandii oraz przedstawia nowe zjawiska i tendencje rozwojowe. De Nijs wiele miejsca poświęca zwłaszcza tzw. *generatie Nix* (‘generacja Nic’), ale napomyka też o nowej tendencji związanej z pisarstwem alochtonów. Pretekstem do tego było podobieństwo tematyczne, jakie autor artykułu dostrzegł między debiutem Hansa Sahara a książkami autorów należących do wspomnianej ‘generacji Nic’. Oprócz autora *Hoezo bloedmooi* de Nijs wymienia jeszcze Naimę El Bezaz. W tej krótkiej wzmiance brak jednak jakichkolwiek sądów wartościujących na temat ich twórczości.

³⁵⁶ Z okazji ukazania się dwóch pierwszych części historii literatury niderlandzkiej zorganizowano publiczną uroczystość, w której udział wzięli nie tylko specjaliści zawodowo zajmujący się literaturą niderlandzką, lecz również przedstawiciele panujących dynastii, którym wręczono pierwsze egzemplarze.

³⁵⁷ Dzieło Knuveldera zostało wspomniane w poprzednim rozdziale. Przez pojęcie „nowy Knuvelder” rozumie się kompendium funkcjonujące jako powszechny punkt odniesienia.

Mimo iż de Nijs wymienia tylko dwa nazwiska, i to młodych debiutantów, poświęca kilka zdań samej twórczości pisarzy o obcych korzeniach kulturowych. Nie można się oprzeć wrażeniu, że zachęcony zapowiedziami wydawców wierzy on w potencjał rozwojowy tego zjawiska. Ogromne zainteresowanie nowymi autorami jest jego zdaniem związane z realistycznym ładunkiem ich prozy, sugestywnością w budowaniu przekonania, że chodzi o zdarzenia, które dzieją się naprawdę³⁵⁸. W swojej opinii na temat ogólnej wartości zjawiska autor zdaje się zachowywać zdroworozsądkowy dystans, o czym świadczy następujący komentarz: „Czy »powieść alochtońska« będzie coś znaczyła, o tym się dopiero przekonamy”³⁵⁹ (de Nijs 1995-1996: 6).

Praca *Niet voor ouders, mandarijnen en andere suf bubbels. Nieuw proza in de jaren negentig* („Nie dla rodziców, mandarynów i innych gap. Nowa proza w latach dziewięćdziesiątych”) autorstwa Roba Schoutena ukazała się w czasopiśmie „Ons Erfdeel” w 1997 r. Wydaje się, że okres lat 90. został w podtytule podany nieco na wyrost, gdy zestawień go z datą publikacji: Schouten nie mógł objąć swoją analizą utworów z całej dekady. W artykule omówił sytuację literatury w Holandii wyłącznie w odniesieniu do młodego pokolenia pisarzy. Zarysował podziały, jakie dały się dostrzec w ramach tej grupy. Autor wskazał dwa centra skupiające świeżych debiutantów: czasopismo „Zoe-termeer” (założone przez pisarzy należących do ‘generacji Nic’) oraz wydawnictwo de Arbeiderspers. Poza tym autor wymienia kilka nazwisk niezwiązanych z żadnym z wymienionych ośrodków. W obrębie jego zainteresowania znalazły się również debiutanckie powieści pisarzy flamandzkich tego okresu. W całym tekście nie pada nazwisko żadnego z autorów o podwójnych korzeniach kulturowych, którego debiut przypadł przed 1997 r.

Ten zaledwie kilkunastu-stronicowy przegląd Schoutena jest siłą rzeczy bardzo wybiórczy, jeśli wziąć pod uwagę liczbę debiutantów na holenderskim rynku literackim. Trudno ustalić, z jakich powodów przemilczał on debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, które ukazały się przed 1997 r. Być może twórczość tej grupy wydała mu się jeszcze niezbyt wykrystalizowana i nie dość mocno otoczona aurą medialnego zainteresowania, by uznać ją za coś trwałego i traktować poważnie. Są to jednak domysły, bowiem nigdzie w tekście Schoutena nie ma wzmianki, ani nawet sugestii, na temat klucza, jakim posłużył się przy doborze omawianych nazwisk.

Trzy lata po ustaleniach Roba Schoutena flamandzka literaturoznawczyni Elke Brems zajęła się z kolei przeglądem rynku nowości literackich. Jej tekst *Recent proza in Vlaanderen en Nederland. Kleine groepjes en eenlingen* (2000; „Najnowsza proza we Flandrii i Holandii. Grupki i indywidualiści”) ukazał się w periodyku „Neerlandica Extra Muros”. Można tu znaleźć odwołanie do tekstu Schoutenam, gdyż Elke Brems używa już w tytule wyrażenia „małe grupy i indywidualiści”, które pojawia się również w jego artykule w odniesieniu do istniejącej konstelacji na scenie literackiej w Niderlandach. Brems postawiła sobie zadanie przyjrzenia się flamandzkim i holenderskim debiutom. Skłoniła ją do tego, jak sama podaje, obserwacja życia literackiego, które świadczyło o niezwykłym urodzaju tego typu nowości. Nie podała kryteriów, jakimi kierowała się przy wyborze konkretnych zjawisk literackich, ale można przyjąć, że

³⁵⁸ Warto zauważyć, że na początku wielu krytyków traktowało teksty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przede wszystkim jako dokumenty socjologiczne.

³⁵⁹ „Of het met de ‘allochtone roman’ wat wordt, staat nog te zien”.

uwzględniła te, które w decydujący sposób zaważyły na życiu literackim lub z jakiegoś względu są istotne dla literatury niderlandzkiej.

Brems nie narzuca własnego podziału na grupy literackie, lecz przejmuje porządek wprowadzony wcześniej przez recenzentów i literaturoznawców. Wszystkie grupy debiutantów, które pojawiają się w jej artykule, zostały krótko omówione, a następnie, nieco szerzej, zaprezentowano najważniejszych przedstawicieli każdej z nich. W części poświęconej holenderskiemu rynkowi książki autorka dwa obszernie akapity poświęciła pisarzom, których teksty określiła jako „literaturę imigrantów”, jednak termin ten umieściła w pojedynczym cudzysłowie. Ponadto Brems stosuje jeszcze określenie „pisarz-alochton”, pozbawione już dodatkowych kwalifikacji. Flamandzka badaczka wymienia jedynie twórczość Benalego, Sahara i Bouazzy, ale sygnalizuje, że publikowało już więcej pisarzy tego pokroju. Chociaż omawia ich razem, informuje o niechęci ze strony pisarzy, by łączyć ich w jedną kategorię.

Mimo dużej liczby debiutantów autorka artykułu decyduje się wyróżnić pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, włączając ich do swojego przeglądu. Wydaje się, że zachęciła ją do tego w pierwszej kolejności pozytywna recepcja krytyczna tego fenomenu, którą zresztą zwięźle referuje. Bez wątplenia na tę decyzję wpłynęła nominacja debiutanckiej powieści Benalego do literackiej nagrody Libris, a w przypadku Bouazzy – szczególne zalety jego prozy. Autorka artykułu nie poprzestaje tylko na dodatnich ocenach. Nie waha się zauważyć, że druga książka Sahara zaliczona została do publikacji drugorzędnych. Z wymienionych trzech młodych pisarzy Brems wskazuje Bouazzę jako tego, którego pozycja zdaje się być najbardziej ugruntowana.

Oosthoek lexicon: Nederlandse en Vlaamse literatuur (1996; „Leksykon literatury holenderskiej i flamandzkiej wydawnictwa Oosthoek”)

W słowie wstępnym redaktorki leksykonu, Christine Brackman i Marijke Friesendorp, podają cel przygotowanej publikacji, tj. szkic reprezentatywnego obrazu literatury flamandzkiej i literatury północnych prowincji niderlandzkich. Na 1600 haseł składają się nie tylko hasła osobowe, ale także tytuły czasopism, nazwy prądów i kierunków literackich, pojęcia periodyzacyjne i gatunki, a i to wyliczenie nie wyczerpuje jeszcze wszystkich typów haseł. Podstawą wyboru były związane z literaturą hasła z siódmego wydania dwudziestotomowej encyklopedii *De Grote Oosthoek. Encyclopedie en woordenboek* (1976-81, suplementy w 1978, 1981 i 1985; „Wielka encyklopedia i słownik wydawnictwa Oosthoek”). Jak informują redaktorki, hasła te przejrzano, gruntownie poprawiono, dopasowując je do obecnego stanu wiedzy historycznoliterackiej, i uzupełniono nowymi. We wstępie autorki sformułowały także bardzo jasno kryteria doboru pisarzy w kompendium. W części poświęconej literaturze współczesnej kierowały się w pierwszej kolejności oceną recenzentów, uznaniem wśród czytelników i przyznaniem nagród literackich.

Ze wszystkich pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w *Oosthoek lexicon* wymieniono tylko Kadera Abdolaha. Najprawdopodobniej wynika to z daty wydania książki. W 1996 r. inni autorzy z tej grupy zaczęli dopiero debiutować. Ujęcie Abdolaha świadczy o mocnej pozycji, zajmowanej przez niego od samego początku. Dwa tomy opowiadań, które opublikował do 1996 r., wystarczyły, by uznać go za ważną postać w najnowszej literaturze niderlandzkiej.

Wszystkie biogramy autorów zbudowane są wedle tego samego schematu. W notce o Abdolahu znajdują się najważniejsze fakty z jego życia, tytuły dwóch wydanych wówczas książek, podano także ich tematykę. Zaakcentowano jego prywatny los emigranta. Brak w tej wzmiance jakichkolwiek innych, a pomocnych przy jej analizie odniesień, co tłumaczy także nieobecność pojęć historycznoliterackich, z którymi wiązana jest na ogół twórczość tego autora.

Kritisch lexicon van de Nederlandstalige literatuur na 1945 (1980– ; „Krytyczny leksykon literatury niderlandzkojęzycznej po 1945”) / *Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur* („Krytyczny leksykon współczesnej literatury niderlandzkojęzycznej”)

Od wielu lat jedną z podstawowych pozycji literaturoznawczych jest bez wątpienia wydawnictwo ciągle pt. *Kritisch lexicon van de Nederlandstalige literatuur na 1945*, od 1995 r. funkcjonujące pod zmienioną nazwą *Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur*. Opiekę merytoryczną nad leksykonem sprawują znani literaturoznawcy Ad Zuiderent, Tom van Deel i Hugo Brems. Zamierzeniem ich było stworzenie podręcznego dzieła prezentującego w sposób systematyczny informacje „o charakterze i znaczeniu twórczości poszczególnych autorów”³⁶⁰. Jest ono regularnie uzupełniane o nowe nazwiska, co umożliwia jego specyficzna forma³⁶¹. Hasła w tym leksykonie to właściwie obszernie teksty w typie szkicu monograficznego, utrzymane wedle tego samego szablonu i składające się z następujących części: biografii, poetyki (ta z kolei z takich stałych elementów składowych, jak: tematyka, relacja między życiem i twórczością, światopogląd, styl, rozwój techniki pisarskiej, związek z tradycją, pokrewieństwo, recepcja krytyczna, odbiór czytelniczy), literatury prymarnejszej oraz podstawowej bibliografii sekundarnej.

Jak dowiadujemy się z notki redakcyjnej zamieszczonej na początku leksykonu, uwagę w pierwszym rzędzie zwrócono „zarówno na zmiany w rozwoju twórczości starszych autorów, jak i na pojawienie się budzących zainteresowanie autorów młodego pokolenia”³⁶². Do tych „młodych” twórców należy dwóch pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych: Kader Abdolah i Abdelkader Benali³⁶³. Porównując daty dołączenia poszczególnych opracowań, można stwierdzić, że jako pierwszy pojawił się w leksykonie Kader Abdolah (listopad 1997), a dopiero potem Abdelkader Benali (luty 2004), co pokrywa się z kolejnością ich debiutów.

³⁶⁰ „over aard en belang van het werk van individuele auteurs”.

³⁶¹ *Lexicon...* ma postać luźnej formy edytorskiej, składa się z wielu segregatorów, w które alfabetycznie wpinane są kolejne fiszki z informacjami o poszczególnych pisarzach i ich twórczości. Uzupełnienia, których dokonuje się co pewien czas, polegają na wpięciu w odpowiednim miejscu fiszek z opisem biografii i twórczości nowego pisarza lub zastąpieniu wcześniejszych opracowań nowymi, przysłanymi w ramach abonamentu.

³⁶² „de ontwikkelingen in het werk van een oude, zowel als aan de opkomst van belangwekkende auteurs van een jonge generatie”.

³⁶³ Stan na czerwiec 2004 r.

Kader Abdolah

W opracowaniu twórczości Abdolaha w *Kritisch lexicon van de Nederlandstalige literatuur na 1945* autor opracowania, Ton Brouwers, wskazuje na biografię autora i jego wyobrażenie jako źródło inspiracji literackiej. Uwagę tę uzupełniono w nawiasie wskazaniem na perską tradycję literacką, z której Abdolah również czerpał motywy dla swoich niderlandzkojęzycznych utworów. Przy omówieniu drugiego utworu Abdolaha, *De meisjes en de partizanen*, ponownie jest mowa o związku z tą literaturą, tym razem określoną jako irańska. Zdaniem Brouwersa, pisarz odwoływał się do niej w stopniu większym niż w poprzednim utworze.

W części poświęconej związkom literackim autor hasła wskazał na poruszaną w tych tekstach problematykę jako wspólny element twórczości Abdolaha i innych obcych pisarzy niderlandzkojęzycznych, „którzy również – czy to jako uciekinierzy, czy migranci, czy to przez pochodzenie – jedną nogą stoją w innej kulturze, np. surinamskiej, antylskiej lub indonezyjskiej”³⁶⁴. To powinowactwo Brouwers zilustrował jednym przykładem, a mianowicie odniesieniem do tekstu Anila Ramdasa, autora pochodzenia hinduskiego, wywodzącego się z Surinamu.

Działalność literacka Abdolaha umieszczona została w kontekście „międzynarodowej literatury wygnańców” (*internationale exilliteratuur*), tworzonej przez autorów pochodzących z krajów rządzonych przez komunistyczny, faszystowski lub fundamentalistyczny reżim, a mającej w XX w. szczególnie rozległą tradycję.

Kolejne porównanie z innym pisarzem pojawia się w rekonstrukcji poglądów Abdolaha na rolę literatury. Ton Brouwers wskazał na podobieństwo w tym względzie z holenderskim pisarzem Jeroenem Brouwersem. Według autora hasła polega ono na podniosłej wizji literatury, której hołdują obaj pisarze.

Użyte w tekście porównania z innymi pisarzami prowadzą do wniosku, że w odniesieniu do twórczości Abdolaha przeważają związki z obcą tradycją literacką.

Abdelkader Benali

W opracowaniu sylwetki pisarza Abdelkadera Benalego i jego twórczości, zamieszczonym w *Kritisch lexicon van de Nederlandstalige literatuur na 1945*, wyeksponowano inne aspekty aniżeli w przypadku Abdolaha – Benali został przedstawiony jako pisarz na pograniczu kultur. Autor opracowania, Arno van der Valk, uważa, że marokańsko-holenderskie tło wraz ze specyficzną wrażliwością językową to podstawa twórczości Benalego. Ponadto stwierdza ostrożnie, że „jest jeszcze za wcześnie, by uznać Benalego i autorów, takich jak Hans Sahar, Hafid Bouazza, Khalid Boudou, Said El Hadji i Mustafa Stitou za nowy nurt”³⁶⁵. Van der Valk dostrzega przynależność pokoleniową oraz elementy pochodzące z innej tradycji jako potencjalne kryterium pozwalające łączyć tych pisarzy w grupę, lecz jego zdaniem sytuacja jeszcze nie dojrzała do tego, by uznać taką generację za fakt. Jakie warunki winny zostać spełnione, by tak się stało, tego van der Valk nie podaje. Jak wielu innych krytyków i historyków literatury, mówiąc o kategoryzacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, wzmiankuje negatywny stosunek Benalego do łączenia pisarzy migrantów w jedną grupę. Autor

³⁶⁴ „die eveneens – hetzij als vluchteling of migrant, hetzij door afkomst – met één been in een andere cultuur staan, zoals de Surinaamse, Antilliaanse of Indonesische”.

³⁶⁵ „het is te vroeg Benali met auteurs als Hans Sahar, Hafid Bouazza, Khalid Boudou, Said El-Hadji en Mustafa Stitou tot een nieuwe stroming te rekenen”.



Abdelkader Benali

Fot. Roy Tee

opracowania porównuje Benalego do Salmana Rushdiego, pisząc o poruszaniu się na granicy dwóch kultur oraz nieostrej linii oddzielającej zmyślenie od prawdy, z którą mamy do czynienia w jego utworach. Dalej van der Valk podkreśla odnowicielski wpływ młodych pisarzy alochtonów na literaturę niderlandzką, „ponieważ budują związku z innym światem” (*omdat ze een connectie leggen met een andere wereld*).

Lexicon van literaire werken. Besprekingen van Nederlandstalige literaire werken 1900-heden (1989–; „Leksykon dzieł literackich. Omówienia niderlandzkojęzycznych utworów literackich od 1900 do dziś”)

Ważne miejsce wśród kompendiów literaturoznawczych zajmuje *Lexicon van literaire werken*, zawierający – jak podaje podtytuł – omówienia niderlandzkojęzycznych dzieł literackich, które ukazały się po 1900 r. Kompendium redagują autorytety holenderskiego i flamandzkiego literaturoznawstwa: Ton Anbeek, Jaap Goedegebuure i Marcel Janssens. W słowie wstępnym autorzy stwierdzają, że leksykon zawiera omówienia najważniejszych dzieł literackich. W ostatnim akapicie wstępu wskazują na zaletę luźnej formy³⁶⁶ leksykonu, pozwalającej na bieżąco uzupełniać go o najnowsze tytuły, „które szybko zdobyły sobie pozycję w literackim kanonie”³⁶⁷, dzięki czemu zachowuje on aktualność.

Jedynie dzieło pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych omówione w leksykonie to debiutancka książka Hafida Bouazzy *De voeten van Abdullach*. W haśle w paragrafie *Context* („Kontekst”) została przywołana literatura imigrantów i jako jej najważniejszych przedstawicieli, oprócz Bouazzy, wymieniono Kadera Abdolaha i Abdelkade-

³⁶⁶ Leksykon jest wydawnictwem ciągłym i posiada tę samą formę segregatora z wpinanymi kartkami, co omówiony wcześniej leksykon literatury niderlandzkojęzycznej po 1945 r.

³⁶⁷ „die zich al snel een positie in de literaire canon hebben verworven”.

ra Benalego. Autor opracowania, Eep Francken, napomyka o naznaczonym niechęcią stosunku Bouazzy do umieszczania go w ramach literatury imigrantów. Tę postawę artysty nazywa „dwuznaczną” i tak uzasadnia swoje stanowisko: z jednej strony Bouazza protestuje, odmawiając udziału w przedsięwzięciach organizowanych pod hasłem „wielokulturowości”, z drugiej jednak publikuje swoje opowiadanie zarówno w tomiku zawierającym nową prozę niderlandzką, jak i zbiorze opowiadań, których autorami są inni imigranci. Francken zastanawia się, w jaki sposób pisarz mógłby okazać konsekwencję: czy publikować pod pseudonimem o niderlandzkim brzmieniu, czy może nawet zmienić tematykę książek? Tę ambiwalencję postępowania twórcy *De voeten van Abdullach* autor opracowania łączy z niejednorodnością tradycji, którą można dostrzec w jego twórczości. Francken przywołuje wymienianych przez Bouazzę w wywiadach jego literackich mistrzów i zarazem klasyków literatury niderlandzkiej i wskazuje na wpływ średniowiecznych utworów teatralnych *abele spelen* oraz poezji Geertena Gossaerta (1884-1958). Jednocześnie opowiadania Bouazzy czerpią z tradycji *Baśni z tysiąca i jednej nocy* oraz Vladimira Nabokova (1899-1977). Francken widzi wpływy Joosta van den Vondela (1587-1679), Hermana Gortera (1864-1927), Louisa Couperusa (1863-1923), czyli ważnych postaci literatury niderlandzkiej, ale chcąc przybliżyć charakter twórczości Bouazzy, odwołuje się do takich pisarzy, jak: Jorge Luis Borges, Julio Cortázar i Salman Rushdie, którzy należą do kanonu współczesnej literatury światowej. Wynika to głównie z tego, że autor opracowania dostrzega w jego utworach cechy nieobecne w literaturze niderlandzkiej. Stąd szukanie podobieństw z twórcami spoza jej obszaru.

Nederlandse literatuur in een notendop (1998, 1999, 2005; „Literatura niderlandzka w zarysie”)

Zwięzłe kompendium historycznoliterackie *Nederlandse literatuur in een notendop* ukazało się w 1998 r. w wydawnictwie Prometheus. We wstępie jego autorzy, Annette Portegies i Ron Rijghard, przedstawiają cel, który ma realizować ich książka. Jest nim „(ponowne) zapoznanie się z najpiękniejszymi dziełami najciekawszych pisarzy, których zrodził nasz [niderlandzki – U.T.] obszar językowy”³⁶⁸ (*Nederlandse literatuur in een notendop* 1998: 7/8). Książka zawiera przegląd utworów literatury niderlandzkiej od początków jej istnienia aż do czasów najnowszych. Jako kryteria tworzonego kanonu redaktorzy tej niezwykle zwięzłej syntezy historycznoliterackiej przyjęli opinie recenzentów, twórców innych antologii i autorów dziejów literatury.

W części zatytułowanej *Fin de siècle*, we fragmencie opisującym koniec XX w., który – jak podają autorzy – obfitował w ważne książki i znaczących autorów, mowa jest o obiecujących „nowo przybyłych” (*nieuwkomers*), wymienionych następnie z nazwiska w kolejności alfabetycznej. Są to: Abdelkader Benali, Hafid Bouazza, Nanne Teper i Manon Uphoff. Zważywszy na skromne rozmiary omawianej pozycji, a co za tym idzie ograniczone miejsce i konieczność przeprowadzenia rygorystycznego wyboru, ujęcie tych nazwisk dowodzi uznania przez autorów pracy wagi tych debiutów. Warto dodać, że w tekście nie zostało zaznaczone w sposób szczególny obce pochodze-

³⁶⁸ „een (hernieuwde) kennismaking (...) met de mooiste werken van de interessantste schrijvers die ons taalgebied heeft voortgebracht”.

nie pisarzy, bowiem wymieniono ich wraz z innymi autorami nowego pokolenia, wkraczającego na scenę literacką.

W 2005 r. ukazało się wznowienie *Nederlandse literatuur in een notendop*. Podobnie jak w przypadku pierwszego i drugiego wydania okładkę tworzyły fotografie kilku pisarzy wzmiankowanych w książce. Interesujące jest to, że na okładce tej edycji widnieje twarz Hafida Bouazzy, której nie było na okładkach poprzednich wydań.

Schrijvers van A tot Z (2002; „Pisarze od A do Z”)

Schrijvers van A tot Z należy do serii kieszonkowych wydawnictw encyklopedycznych. Jak podano w krótkim wstępie, leksykon ten zawiera przegląd najważniejszych i najbardziej znanych na świecie dwudziestowiecznych pisarzy należących do literatury zachodniej. Za warunek, który powinni spełniać autorzy flamandzcy i holenderscy, aby trafić do leksykonu, przyjęto „konieczność posiadania w naszym kraju dobrej i ugruntowanej pozycji”³⁶⁹.

W *Schrijvers van A tot Z* uwzględniono tylko Kadera Abdolaha. Jego biogram zawiera podstawowe informacje dotyczące życia i twórczości. Kompendium ukazało się w 2002 r., a więc w momencie, gdy debiuty większości pisarzy o podwójnych korzeniach oraz kolejne książki niektórych z nich były już znane publiczności. Autorzy ujeli tylko jednego pisarza imigranta, o którym można było powiedzieć, że posiada już stabilną pozycję w literaturze niderlandzkiej. Nie należy zapominać o skromnych rozmiarach tej publikacji i ostrej selekcji, którą zmuszeni byli przeprowadzić redaktorzy tomu.

Het literatuurboek (2003; „Księga literatury”)

Kolejne kompendium ma również formę kieszonkową. Redaktorzy, Jan Bos i Reinder Storm, podjęli się zadania prezentacji książek z okresu obejmującego ponad tysiąc lat. I tym razem, podobnie jak w przypadku innych wydawnictw tego rodzaju, podkreślono ogromną trudność w zestawianiu korpusu. O selekcji decydowało dość złożone kryterium: „Zwrócono uwagę na sławę, jaką cieszyły się książki i pisarze, na ich historyczną reprezentatywność, na atrakcyjny sposób przedstawienia oraz na ich rozpoznawalność”³⁷⁰. Ponadto autorzy kompendium przyznali, że nacisk położyli na dzieła powstałe w XX w., kierując się przy tym własnymi preferencjami. Sposób prezentacji jest zawsze ten sam: ilustracji, którą przeważnie jest zdjęcie okładki omawianego utworu, towarzyszy krótki komentarz.

W tym niewielkim kompendium zamieszczono omówienia utworów trzech pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych: *De meisjes en de partizanen* Abdolaha, *Bruijloft aan zee* Benalego i *De voeten van Abdulah* Bouazzy. W żadnym z nich nie pojawia się termin, który klasyfikowałby ich w jakikolwiek sposób. W notce o Abdolahu znalazła się bardzo krótka uwaga o życiu autora, informacja na temat uprawianych gatunków literackich oraz tematyki utworów. Co ciekawe, określono go jako „perskiego pisarza

³⁶⁹ „het goed en wel gevestigd zijn van de nodige reputatie in ons eigen land”.

³⁷⁰ „Er is daarom gelet op de vermaardheid van boeken en schrijvers, op historisch verantwoorde titels, op aansprekende afbeeldingen en herkenbaarheid”.

dysydenta” (*de dissidente Perzische schrijver*). Notki przy Benalim i Bouazzie zawierają wyłącznie streszczenia ich debiutanckich książek. Na zakończenie tekstu o Benalim wspomniano jeszcze o sukcesie, jaki przyniosły mu tłumaczenia jego książek na języki obce.

Eeuw-boek. Signalement van honderd jaar Nederlandse romankunst (1999; „Książka na stulecie. Sto lat niderlandzkiej sztuki powieściowej”) i *EeuwSchrijvers. Signalement van honderd Nederlandse romanschrijvers in de twintigste eeuw* (2000; „Pisarze stulecia. Charakterystyki stu niderlandzkich powieściopisarzy z dwudziestego wieku”)

Autorzy pierwszego z podanych kompendiów postawili sobie za cel prześledzenie rozwoju prozy niderlandzkiej w XX w. Prezentują oni 200 książek 160 autorów. Redaktorzy przyznają, że ich przegląd jest z oczywistych względów pobeżny. Uzasadniają to rosnącą z roku na rok liczbą publikacji, która sprawia, że niemożliwa jest wyczerpująca prezentacja wszystkich nowości. Również w tym przypadku zasygnalizowano trudność wyboru, mimo że za punkt wyjścia obrano dwa istotne kryteria: gatunkowe i czasowe. Redaktorzy przyznali się, że na ich wybór wpłynął także ustalony w ciągu lat kanon, choć, jak piszą, starali się uwzględnić książki, które są obecnie zapomniane, ale które w momencie publikacji cieszyły się wielkim powodzeniem. Ważnym argumentem była wartość literacka przypisywana dziełu. W *Eeuw-boek* ujęte zostały utwory wydane do roku 1999. Nie znalazło się tam ani jedno dzieło pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych.

Druga pozycja *EeuwSchrijvers. Signalement van honderd Nederlandse romanschrijvers in de twintigste eeuw* zawiera informacje o stu pisarzach tworzących w XX w. Wprowadzenie do książki otwierają dywagacje na temat sposobu dokonywania selekcji. Redaktor Piet Kratt formułuje kolejno warunki, które powinien spełniać „pisarz stulecia”. Ostatni akapit stanowi rodzaj podsumowania jego rozważań: „Owszem, w pewnej mierze uwzględnialiśmy dawne kanony, ale przede wszystkim kierowaliśmy się kanonem, który obowiązuje w tym momencie. Wybrano zatem pisarzy, których książki są kupowane i czytane; pisarzy, których książki znajdują się na listach lektur uczniów szkół średnich; pisarzy, o których studenci piszą na uniwersytetach prace dyplomowe. Krótko mówiąc – ze względu na pozycję, jaką słusznie czy niesłusznie zajmują”³⁷¹. Brak jakiegokolwiek nazwiska pisarza o podwójnych korzeniach kulturowych należy więc interpretować jako znak, iż żaden z nich nie spełnił kryteriów umożliwiających mu wejście do kanonu stworzonego na potrzeby tego kompendium.

Altijd weer vogels die nesten beginnen. Geschiedenis van de Nederlandse literatuur (2006, „A ptaki wciąż zakładają gniazda. Historia literatury niderlandzkiej”)

W 2006 r. ukazały się pierwsze dwie części nowej syntezy literatury niderlandzkiej od początków jej powstania aż do czasów najnowszych (przypadkowo był to pierwszy

³⁷¹ „Wel, je houdt enigszins rekening met vroegere canons, maar je richt je voornamelijk naar de canon zoals die op dit moment geldt. Je kiest dus de schrijvers die gekocht en gelezen worden. De schrijvers die op de literatuurlijsten van de middelbare scholen staan. De schrijvers aan wie universitaire studenten scripties wijden. Kortom: aan alle terechte of onterechte reputaties”.

i ostatni tom kompendium). Autorem tomu o współczesnej literaturze jest flamandzki literaturoznawca Hugo Brems. Zarówno jego poglądy, jak i opinie innych historyków literatury na temat kanonu i historii literatury przedstawiłam w innym rozdziale. Teraz nadszedł czas, by sprawdzić, jak zostały zrealizowane w praktyce.

Trzeba przyznać, że literatura pisarzy postkolonialnych i pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych jest dość prominentnie obecna w nowej historii literatury. W całości został jej poświęcony obszerny podrozdział zatytułowany *De Nederlandse literatuur in een multiculturele samenleving* („Literatura niderlandzka w społeczeństwie wielokulturowym”). Brems rozpoczyna go szkicem społeczno-historycznym, a następnie przechodzi do samego fenomenu piszących imigrantów. Rozdział przedstawia kolejne etapy rozwoju tworzonej przez nich literatury. W tej części znalazł się zarys powstania tego zjawiska, związane z nim fakty z życia literackiego oraz tematyka utworów imigrantów. Wymienione zostały także nazwiska kolejnych debiutantów z kręgu pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Bremsa intryguje także brak paralelnego fenomenu w literaturze flamandzkiej, co dość obszernie komentuje, próbując znaleźć wytłumaczenie tego stanu rzeczy.

Autor historii literatury przyznaje, że po 1995 r. kilku pisarzy o nieholenderskim pochodzeniu stało się znanych i zyskało renomę. W osobnym paragrafie pt. *Allochtonen schrijvers* („Pisarze alochtoni”) Brems koncentruje się wyłącznie na wybranych autorach. Spośród pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych do najciekawszych zalicza Benalego, Bouazzę, Stitou i Abdolaha.

W *Altijd weer vogels die nesten beginnen* pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych zostali ujęci wraz z pisarzami postkolonialnymi jako osobna grupa. Można więc przyjąć, że Brems uznał siłę argumentów za przyznaniem im oddzielnego miejsca, które wysuwano podczas debaty krytyków oraz literaturoznawców. Na użytek takiej kategoryzacji posłużył się istniejącymi terminami „literatura wielokulturowa” i „pisarze alochtoni”. Sądzę, że zastosowanie przez Bremsa tych określeń najpewniej przyczyni się do ich powszechnego przyjęcia, mimo zastrzeżeń, które zostały odnotowane w rozdziale o krytyce literackiej i literaturoznawstwie. Użycie danego terminu przez autora historii literatury sankcjonuje niejako jego dalsze funkcjonowanie.

Fenomen pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych i pisarzy postkolonialnych autor najnowszego kompendium historycznoliterackiego umieścił w kontekście socjologicznym. W ten sposób wyeksponował zależność między rozwojem społeczno-kulturowym a życiem literackim w Holandii.

3. Podsumowanie

W niniejszym rozdziale przeanalizowano dziesięć różnych kompendiów historycznoliterackich, wydanych w latach 90. ubiegłego wieku, czyli wówczas, gdy miały miejsce pierwsze debiuty pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. W dwóch opracowaniach, wchodzących *notabene* w skład tej samej serii, nie wspomniano o żadnym z tych autorów. W pozostałych najczęściej pojawiała się wzmianka o Kaderze Abdolahu. Prawdopodobnie zaważył na tym fakt, że spośród wszystkich twórców migrantów on

zadebiutował najwcześniej. Jego obecność w większości kompendiów historycznoliterackich dowodzi mocnej pozycji w literaturze niderlandzkiej. W połowie badanych publikacji znalazły się nazwiska Abdelkadera Benalego i Hafida Bouazzy.

Ena Jansen, pochodząca z Afryki Południowej, badaczka literatury niderlandzkiej, zastanawiała się, czym jest ujęcie pisarza pochodzącego z innej kultury w historiografii literackiej innej nacji. Jej wniosek brzmiał: „Twórczość jego lub jej jest w tym kontekście [tzn. innej narodowej literatury – U.T.] odbierana jest jako potwierdzenie normy lub nowatorstwa, ponieważ odbiorcy tej literatury wyznaczają tę pozycję, posługując się narodowym horyzontem oczekiwań” (Jansen 1998: 100)³⁷². Myślę, że uwagę Jansen można w pełni odnieść do postrzegania twórczości takich pisarzy, jak: Abdolah, Bouazza i Benali przez holenderskich i flamandzkich historyków literatury. Uogólniając wnioski płynące z analizy sposobów ujmowania w historiografii niderlandzkiej pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, można stwierdzić, że dostrzega się ich nowatorstwo. W oczach historyków literatury polega ono głównie na wprowadzaniu tematów związanych z życiem w dwóch kulturach i sięganiu po nowe środki wyrazu.

Nasuwa się także następujący wniosek: rozpoczął się proces włączania do kanonu literatury niderlandzkiej trzech autorów o podwójnych korzeniach kulturowych: Abdolaha, Bouazzy i Benalego. Bez wątplenia potwierdzeniem znaczenia, jakie nadaje się zjawisku piszących obcokrajowców w obszarze holenderskich i flamandzkich badań literatury, jest obszerna informacja o nich, zawarta w najnowszej historii literatury niderlandzkiej.

³⁷² „Zijn of haar werk wordt in een dergelijke context ervaren als normbevestigend of als vernieuwend omdat lezers van die letterkunde deze positie vanuit een nationale verwachtingshorizon bepalen”.

Rozdział X

WNIOSKI KOŃCOWE

Kolonialna przeszłość Holandii, polityka zatrudniania obcokrajowców, prowadzona przez ten kraj od początku lat 60., oraz realizacja międzynarodowych umów w zakresie udzielania pomocy uchodźcom miały wpływ na zmianę struktury etnicznej społeczeństwa holenderskiego w drugiej połowie XX w. Holandia stała się krajem wielokulturowym, zamieszkiwanym obecnie przez kilkadziesiąt różnych mniejszości etnicznych i kulturowych. Liczba imigrantów nadal wykazuje tendencję wzrostową. W porównaniu z okresem wcześniejszym pozycja społeczna i polityczna, jaką obecnie zajmują mniejszości, uległa znacznej poprawie. Mimo to nadal przypada im niższe miejsce w hierarchii społecznej niż autochtonom.

W ostatnim okresie, po latach naznaczonych obojętnością, stosunek do ludności napływowej ulega radykalnej zmianie. Problematyka związana z imigrantami stała się jedną z najżywiej dyskutowanych kwestii, wywołuje emocje, których trudno było się spodziewać po racjonalnych i powściągliwych obywatelach Holandii. Nastawienie rodowitych Holendrów do nowych współobywateli cechuje dzisiaj dwuznaczność. Jedni patrzą nieprzychylnym okiem i upatrują w nich źródło wszelkiego zła. Takie stanowisko jest w dużej mierze zasługą populistów, którzy imigrantów uczynili przysłowiowym kozłem ofiarnym gospodarczych i społecznych trudności, jakie po latach stabilizacji i dobrobytu zaczęły dotykać Holandię. Ten negatywny stosunek do mniejszości równoważą próby eksponowania korzyści, wynikających z obecności ludności o obcej proveniencji.

W sposób naturalny pojawiła się zatem chęć zbadania wpływu, jaki na kulturę Holandii wywiera stała obecność migrantów. W ostatnich dziesięcioleciach bacznie się przyglądano daleko idącym przeobrażeniom charakteru kultury holenderskiej. W literaturze wyrażały się one m.in. w poszerzeniu przestrzeni językowo-kulturowej, z której czerpią współcześni pisarze. Stopniowo zanikała jednorodność odwołań oraz kontynuacja jednej, wspólnej dla wszystkich, narodowej tradycji kulturalnej. Działo się to także za sprawą pojawienia się autorów piszących po niderlandzku, ale posiadających swoje korzenie w tradycjach kulturalnych spoza Europy.

Celem tej pracy było przedstawienie jednej z dziedzin holenderskiej kultury symbolicznej – literatury – w aspekcie pojawienia się dużej grupy twórców, będących imigrantami lub potomkami imigrantów. Ze względu na znaczną rozpiętość czasową i rozmiar tego zjawiska przedmiotem badań uczyniono mieszkających w Holandii pisarzy imigrantów, którzy nie wywodzą się z byłych kolonii, lecz z obszarów niepozostających w przeszłości ani obecnie w kręgu oddziaływania kultury holenderskiej. Zostali oni

określeni mianem pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Zakres czasowy analizy objął dekadę 1993-2003. Po pierwsze, pojawiły się wówczas liczne i znaczące debiuty, a po drugie, dyskurs krytycznoliteracki wokół ich twórczości uległ zintensyfikowaniu. W rezultacie pisarze ci zaznaczyli wyraźnie swoją obecność we współczesnym pejzażu kulturalnym Holandii.

Wszystko to w sposób naturalny nasuwało pytania o znaczenie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych dla literatury niderlandzkiej, o to, jakie w dłuższej perspektywie czasowej będzie ich oddziaływanie na kanon tego piśmiennictwa. Z tego względu w moich badaniach skoncentrowałam się przede wszystkim na recepcji ich pisarstwa w holenderskiej krytyce literackiej i literaturoznawstwie oraz nauczaniu literatury, a także przeanalizowałam znaczenie powstania takiej grupy pisarzy dla historiografii literackiej. Uwagę poświęciłam także okolicznościom aktywizacji artystycznej środowiska imigrantów.

Problematyka, którą wyznaczał tak sformułowany cel badawczy, objęła kwestię relacji holenderskiego systemu literackiego do pisarzy o obcym pochodzeniu etnicznym. W zamyśle praca miała być zatem próbą zbadania wpływu wielu różnorodnych czynników, w tym także pozaliterackich, na procesy zachodzące wewnątrz systemu. Inaczej mówiąc, chodziło o odpowiedź na pytanie, czy pochodzenie etniczne pisarzy miało wpływ na ich klasyfikację, a zarazem o wyjaśnienie kwestii, czy kanon literatury niderlandzkiej postrzegany jest jako wyraz tożsamości kulturowo-narodowej Niderlandów.

Patrząc z perspektywy historycznoliterackiej, odległość czasowa dzieląca nas od debiutów literackich pisarzy migrantów mogła budzić zastrzeżenia i spotkać się z zarzutem, że za wcześnie jeszcze na stawianie pytania o włączenie, lub nie, tych autorów do kanonu. Odnosząc się do przebiegu współczesnych procesów kanonizacyjnych holenderski autorytet literaturoznawczy, Jan Mooij, stwierdził, iż „najróżniejsza twórczość artystyczna szybko znajduje swoje dojskie do kanonu”³⁷³, a stosunek instytucji kanonizujących jest w tym względzie dość elastyczny (Mooij 1985: 28). Wynika to niewątpliwie z dynamiki życia współczesnego człowieka. Tezę Mooija potwierdzają wnioski z recepcji uzyskane w toku przeprowadzonej w niniejszej pracy analizy. Przegląd kompendiów historiograficznych wykazał, że proces włączania pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych do kanonu literatury niderlandzkiej rozpoczął się bezpośrednio po ich debiutach.

W rozdziale IV wskazano na kilka czynników, które zdeterminowały wzrost aktywności literackiej pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych oraz narastanie powszechnego nimi zainteresowania. Pojawienie się tych pisarzy w latach 90. XX w. przypadło na moment osiągnięcia dojrzałości przez potomków dawnych gastarbeiterów, wedle socjologicznego opisu należących do drugiego pokolenia imigrantów. Było im łatwiej niż pierwszemu pokoleniu włączyć się w tworzenie kultury, w tym kultury literackiej. Uwaga, jaką poświęcono twórczości tych pisarzy, wyrastała z przekonania, że pełnoprawne włączenie (się) imigrantów w krąg kultury holenderskiej jest konieczne, także jako element ogólnie pożądanej integracji tej grupy ludności. Pomijając niezwykłą otwartość, jaką w odniesieniu do odmienności objawiają Holendrzy, można przyjąć, iż szerzący się światopogląd postmodernistyczny, afirmujący mniejszości, oraz działania władz holenderskich, kreujących sprzyjający klimat, dobrze przygotowały grunt pod pozytywny społeczny odbiór aktywności literackiej imigrantów.

³⁷³ „heel verschillende kunstuitingen krijgen snel toegang tot de canon”.

Wypada zaznaczyć, iż rozważania na temat okoliczności sprzyjających powstaniu fali debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych znajdują się dopiero w fazie początkowej i moje badania stanowią jedynie pewną propozycję wyjaśnienia procesów kulturowych. Nie należy zatem uważać ich za wyczerpujące i ostateczne.

Recepcja

Analiza dyskursu krytycznego pokazała, że debiutanci o podwójnych korzeniach kulturowych, pojawiający się w latach 90. ubiegłego wieku na holenderskiej scenie literackiej, skupili na sobie uwagę krytyki. Reakcja krytyków i recenzentów była intensywna, co dowodzi znacznego zaciekawienia tym zjawiskiem z ich strony. Korzystny kontekst tworzyła zapewne tendencja, panująca wówczas w Holandii w debacie publicznej, by wszelkie kwestie związane z wielokulturowością i imigrantami szeroko dyskutować.

Recenzje pozwalają stwierdzić, że krytycy holenderscy spojrzeli na twórczość tej grupy pisarzy z perspektywy ogólnej. Wyrażano przeczcucie, że w przyszłości debiutanci mają szansę odegrać w literaturze niderlandzkiej rolę podobną do tej, która przypadła w udziale tego typu zjawiskom w literaturach Francji czy Wielkiej Brytanii.

Badanie natężenia recepcji pisarzy debiutujących w okresie 1993-2003 oraz formułowanych ocen twórczości dostarczyło ważnej informacji, że największe uznanie zyskali Kader Abdolah, Hafid Bouazza, Abdelkader Benali i – w nieco mniejszym stopniu – Yasmine Allas. Ponadto wiele nadziei pokładano w innych, bardzo młodych wówczas debiutantach: Khalidzie Boudou, Saidzie El Haji i Rashidzie Novaire. Umiarkowane sądy na temat debiutów Hansa Sahara i Naimy El Bezaz zaważyły w pewnej mierze na ograniczonej recepcji kolejnych publikacji obojga autorów. Za przypadek szczególnie można uznać pisarstwo Lulu Wang, której książki – z wyjątkiem debiutu – nie miały dobrych recenzji, lecz ogromna popularność tej autorki wśród czytelników obliżowała krytykę do zajmowania się jej twórczością.

Debiutanci o podwójnych korzeniach kulturowych przyciągnęli również uwagę holenderskich badaczy literatury, choć trzeba przyznać, że recepcja historycznoliteracka jest jak na razie ograniczona. Przyczyny tej powściągliwości leżą zapewne w małym dystansie czasowym, poza tym nie jest wykluczone, że historycy literatury powstrzymywali się od zajmowania się tą twórczością ze względu na cały kompleks aktualnych i istotnych kwestii związanych z integracją społeczno-kulturową alochtonów i jej politycznym wydźwiękiem. Zajmowanie się literaturą pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych wiązało się z ryzykiem bezpośredniego wzięcia udziału w publicznej debacie o sukcesach i niepowodzeniach integracji imigrantów, zwłaszcza że twórczość tych autorów postrzegana jest przez opinię publiczną jako jej sztandarowy przykład. Ograniczone zainteresowanie mogło zatem wynikać z chęci odcięcia się od bieżących problemów społecznych i oparcia się kulturowym modom. Innym wyjaśnieniem może być negatywna ocena przez krytykę niektórych autorów. Słabość odzewu wśród historyków literatury można postrzegać jako dezaprobatę dla postępowania recenzentów oraz jako wyraz nieufności badaczy wobec wartości estetycznej utworów pisarzy migrantów. Uwaga znanego literaturoznawcy Tona Anbeeka, iż recenzenci nie zawsze

opierali swoją przychylną ocenę na kryterium jakościowym utworów, także mogła wpłynąć na ograniczone zainteresowanie badaczy literatury.

Holenderscy literaturoznawcy nie wszystkim autorom o podwójnych korzeniach kulturowych, debiutującym w dekadzie 1993-2003, poświęcili podobną uwagę. Autorami, na których twórczości skoncentrowali się naukowcy, byli: Hafid Bouazza, Kader Abdolah, Abdelkader Benali, Naima El Bezaz Hans Sahar i Lulu Wang. Pisarze ci debiutowali najwcześniej, tzn. pomiędzy 1993 a 1997, nie można więc wykluczyć, iż data debiutu wyjaśnia przyczyny większego zainteresowania ich twórczością.

Przegląd podręczników do kształcenia literackiego w szkole średniej wykazał, że począwszy od końca lat 90. twórczość pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych przenika do programu szkół średnich. Przykład dwóch metod, *Literatuur, geschiedenis en leesdossier* oraz *Literatuur zonder grenzen*, wzmiankujących to zjawisko dopiero w drugich wydaniach, pozwala przypuszczać, że z biegiem czasu autorzy innych podręczników lub ich kolejnych edycji odnotują lub poszerzą informację o tym nurcie. W szkolnych podręcznikach do literatury najczęściej wspomina się o Kaderze Abdolahu. Na drugim miejscu są: Hafid Bouazza i Abdelkader Benali, Naima El Bezaz i Hans Sahar.

Obecnie w Holandii obowiązują takie kryteria doboru tekstów do podręczników, które sprzyjają inkorporacji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Na pierwszym miejscu wymienić należy chęć wprowadzenia uczniów do heterogenicznej kultury holenderskiej. W zgodnej opinii wielu praktyków i teoretyków nauczania literackiego teksty pisarzy imigrantów świetnie się do tego nadają. W dydaktycznych założeniach kładzie się nacisk na to, by do podręczników wprowadzić możliwie najwięcej treści bliskich doświadczeniom uczniów mających obce pochodzenie. Ze względu na problematykę dwukulturowości, pojawiającą się w książkach omawianych pisarzy, utwory te doskonale spełniają i ten warunek. Poza tym uwzględnienie pisarzy migrantów odbyło się także między innymi na skutek oddziaływania tendencji emancypacyjnych i demokratyzacyjnych na kanon historycznoliteracki, w tym także na kanon szkolny. Polegają one na pozbawieniu „białych pisarzy z Zachodu” supremacji. Głosy dydaktyków zachwalających wychowawcze korzyści płynące z włączenia do procesu edukacji literackiej tekstów określanych jako literatura interkulturowa, wydają się utrwalać jej przyszły status w szkolnych programach. A zatem nie tylko założenia programu nauczania realizowane na poziomie szkoły średniej, ale również dominujące poglądy na temat szkolnego kanonu literackiego sprzyjają umocnieniu obecności utworów pisarzy o obcych korzeniach kulturowych na lekcjach literatury niderlandzkiej.

Oprócz krytyków literackich i redaktorów podręczników także historycy literatury nie pozostali obojętni na twórczość coraz liczniejszych pisarzy obcego pochodzenia. Ich wypowiedzi dowodzą stopniowej rewizji poglądów na temat narodowego wymiaru historii literatury. Następuje powolny proces odchodzenia od jej dziewiętnastowiecznego modelu, który zakładał przekazywanie dziedzictwa określonej grupy etnicznej. Historycy literatury zdają się świadomie współtworzyć nową definicję literatury niderlandzkiej, która odpowiadałaby zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej. W świetle poglądów wyrażanych przez holenderskich i flamandzkich przedstawicieli historiografii literackiej można dość do wniosku, iż skłaniają się oni do takiego rozumienia pojęcia „narodowości”, jakie zaproponował Benedict Anderson w książce *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu* (1997). Zgodnie z jego koncepcją „narodowość” czy też „przynależność narodowa” nie

są czymś raz na zawsze zdefiniowanym, lecz są „szczególnego rodzaju artefaktami kulturalnymi” (1997: 18). Naród stanowi według Andersona wspólnotę języka, która kształtuje się „w określonym miejscu i czasie” (1997: 46 i dalej).

Przy tworzeniu kanonu literatury niderlandzkiej historycy literatury uwzględniają nie tylko kryterium doniosłości artystycznej, ale coraz częściej także stopień społecznego funkcjonowania dzieła. W przypadku pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych ma to znaczenie, ponieważ ich utwory nie zawsze spotkały się z pozytywną oceną krytyków, ale wzbudzały niezwykle duże zainteresowanie społeczne, podtrzymywane przez wydawców i media.

W odbiorze literaturoznawczym uderza skromna ilość odwołań do teorii postkolonialnej, która wypracowała przecież wiele narzędzi do analizy tekstów pisarzy o obcym pochodzeniu kulturowym. Być może ma to związek z ograniczoną jak dotąd uwagą, jaką w literaturoznawstwie holenderskim obdarzano twórczość pisarzy postkolonialnych. Jest to jednak hipoteza, której wiarygodność z pewnością należałoby poprzeć szerszym rozpoznaniem naukowym.

Znaczenie

Pojawienie się pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych holenderscy recenzenci uznali za ożywczy powiew we współczesnej literaturze niderlandzkiej. Zarówno krytyka, jak i nauka o literaturze eksponowała te elementy twórczości, które były dotąd w literaturze niderlandzkiej nieznane. Prekursorski wkład wspomnianych pisarzy zauważano zwłaszcza w sferze stylistycznej oraz w sposobie potraktowania problematyki związanej z migracją i doświadczeniem życia w dwóch kulturach. Z jednej strony, ze względu na oryginalne na gruncie literatury niderlandzkiej podejście do problematyki wielokulturowości, ich utwory uchodzą za znakomite. Podkreśla się odejście pisarzy od tradycyjnego ujmowania tematów i posługiwanie się przy tym nowym sposobem obrazowania. Z drugiej strony przypisuje się im wynalazczość w zakresie środków ekspresji oraz wrażliwość językową. Krytycy i literaturoznawcy nie mają wątpliwości, że nowa tendencja będzie znacząco wpływała na przyszły kształt literatury niderlandzkiej.

Ogólnie rzecz biorąc, profesjonalni odbiorcy literatury są przekonani, że twórczość pisarzy migrantów prowadzi do wzbogacenia i urozmaicenia wizerunku literatury niderlandzkiej. To, co pisarze ci wnoszą nowego z kultury kraju pochodzenia oraz łączenie i przekształcanie elementów kultury holenderskiej, postrzegane jest jako największy atut ich twórczości.

Kategoryzacja

Analiza dyskursu krytycznoliterackiego i naukowego pozwala stwierdzić, że nie podaje się w wątpliwość przynależności pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych do literatury niderlandzkiej. Recenzenci i publicyści operują wieloma pojęciami na określenie tych pisarzy i ich utworów. Dominują terminy odwołujące się do ich obcego pochodzenia. W ten sposób pisarze ujmowani są w pewnej izolacji od pozostałych twórców holenderskich. Tę klasyfikację wzmacniają przywoływane w recenzjach konteksty. Krytyka odnajduje w twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych więcej elementów spoza holenderskiego dziedzictwa kultury, choć – trzeba dodać – podejmowane są próby poszukiwania związków i z tym obszarem. Nie można także pominąć zarysowującej się w dyskursie krytycznym tendencji do przeciwstawiania się łączeniu tych pisarzy w osobną grupę.

Literaturoznawcy na ogół ujmują pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych razem z twórcami postkolonialnymi w osobną kategorię „literatury migrantów”, również w ten sposób oddzielając ich od „zwykłych” pisarzy holenderskich. Badacze literatury uważają taką klasyfikację za uzasadnioną poznawczo, choć zastrzegają, iż zależy ona od określonych cech formalno-treściowych utworów. Wraz z zanikiem tych właściwości tekstów nastąpi w przyszłości odejście od takiej klasyfikacji. W kompendiach nie występują praktycznie żadne szczególne pojęcia służące klasyfikacji tych pisarzy. Wyjątek stanowi najnowsza historia literatury, w której zostali oni ujęci jako „pisarze alochtoni” (*allochtone schrijvers*).

Terminologia odnosząca się do pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, stosowana w publikacjach badaczy, wykazuje niewielką różnorodność w porównaniu z krytyką literacką. Literaturoznawcy, przestrzegając zaleceń postępowania naukowego, częściej odwołują się do funkcjonujących i powszechnie stosowanych terminów i są szczególnie ostrożni we wprowadzaniu nowych. Tym można wyjaśnić dominujące użycie pojęcia „literatury (i)migrantów” oraz negację terminu „literatura alochtonów”. Również historycy literatury nie wyrażają zastrzeżeń co do miejsca omawianej w tej pracy grupy pisarzy w literaturze niderlandzkiej.

W książkach do nauki literatury pisarze o obcym pochodzeniu zaistnieli w różnych kontekstach. Są traktowani oddzielnie ze względu na swoje nieholenderskie korzenie, choć taka kategoryzacja bywa osłabiana przez umieszczanie ich w sąsiedztwie innych holenderskich literatów. Są też, choć rzadziej, ujmowani w kontekście niezwiązanym w żaden sposób z problematyką migracji lub wyobcowania.

Poprzez umieszczenie nazwisk pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w podręcznikach w partiach prezentujących literaturę niderlandzką w sposób jednoznaczny potwierdzono ich przynależność do tego piśmiennictwa. Na potrzeby nazwania tych pisarzy i ich twórczości autorzy podręcznikowych metod posługują się różnymi określeniami, takimi jak: „pisarze świata” (*wereldschrijvers*), „literatura imigrantów” (*immigrantenliteratuur*) czy „literatura wielokulturowa” (*multiculturele literatuur*). Są to terminy funkcjonujące na ogół w innych obszarach życia społecznego. Występują także rozbudowane określenia, grupujące tych pisarzy, np. „pisarze z zagraniczną przeszłością” (*schrijvers met een voorgeschiedenis*) czy „młodzi pisarze o obcym pochodzeniu” (*jonge schrijvers van allochtone afkomst*). Oprócz tego przewijają się także inne terminy, pochodzące z szerszej debaty literackiej, jak „literatura migrantów” (*mi-*

grantenliteratuur) i „literatura alochtonów” (*allochtonenliteratuur*). Warto zaznaczyć, że często podnosi się zastrzeżenia dotyczące zasadności ich użycia.

Wszystkie te nazwy nawiązują bezpośrednio do obcego pochodzenia pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, co pozwala wnioskować, iż w szkolnictwie kategoryzowanie odbywa się – podobnie jak w literaturoznawstwie i krytyce literackiej – na zasadzie przeciwstawienia pisarzom o rdzennie holenderskich korzeniach.

We wstępie do ostatniego tomu serii *Kunsten in beweging, 1980-2000* Rosemarie Buikema i Maaïke Meijer poruszają kwestię klasyfikacji w sztuce twórców o obcych korzeniach kulturowych. Twierdzą one, że różnicowanie na podstawie etnicznej przynależności należy już do przeszłości: „[ś]wiat artystyczny jako taki stał się do tego stopnia międzynarodowy, a studenci akademii sztuk pięknych do tego stopnia mobilni, że kategoria »pochodzenie« nie ma już zasadniczego znaczenia”³⁷⁴ (Buikema, Meijer 2003: 8). Oczywiście język sztuk plastycznych jest bardziej uniwersalny niż literatury, ale uderzające jest, że z przeprowadzonych badań wynika, iż w świecie literatury taki porządek wydaje się jeszcze nadal trwać. Wciąż bowiem dostrzegana jest odmienność utworów pisarzy imigrantów w stosunku do pisarzy autochtonów.

Kanonizacja

W książce *Language, literature and the negotiation of identity. Foreign worker German in the Federal Republic of Germany* („Język, literatura i negocjowanie tożsamości. Zagraniczny pracownik w Republice Federalnej Niemiec”) brytyjska badaczka Barbara Fennel ukazała rozwój literatury imigrantów w Niemczech jako funkcję znajomości języka. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdziła: „Większość naszych dotychczasowych obserwacji dotyczących roli języka w kreowaniu tożsamości odnosi się raczej do wcześniejszych niż do bardziej współczesnych tekstów imigrantów. Powodem tego jest fakt, że tak jak język imigrantów nie jest zjawiskiem statycznym, tak literatura imigrantów jest również dynamiczna i porusza coraz to nowe tematy oraz rozwija coraz to nowe formy językowe i literackie”³⁷⁵ (Fennel 1997: 124). Coraz większa swoboda w operowaniu językiem sprawia, że imigranci sięgają po nowe tematy i formy. Związki z kulturą przodków stają się z pokolenia na pokolenie słabsze, zanika pamięć o doświadczeniu migracji i autorzy imigranci czują się coraz bardziej wtopieni w kulturę nowej ojczyzny. Pociąga to za sobą zmianę problematyki ich utworów, co prowadzi do włączania w główny nurt literatury niemieckiej oraz odejścia od traktowania ich twórczości ze względu na jej odmienność jako oddzielnego i podrzędnego gatunku (Fennel

³⁷⁴ „[d]e kunstwereld zelf is dermate internationaal geworden en kunststudenten zijn dermate mobil dat 'herkomst' geen relevante categorie meer vertegenwoordigt”.

³⁷⁵ „Most of the observations we have made so far about the use of language in creating identity apply more readily to considerations of earlier immigrant works than more recent ones. The reason for this is that, just as the language of immigrants is not static phenomenon, so the literature of immigrants is also dynamic and moves on to deal with new themes and develop new linguistic and literary form”.

1997: 124). Od końca ubiegłego wieku pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych przechodzą w Holandii taką właśnie wewnętrzną transformację.

Publikacje pisarzy o obcym pochodzeniu z dekady 1993-2003 przyczyniły się do zmiany wizerunku literatury imigrantów w Holandii. Utrwaliły przekonanie, że tak twórczość autorów wywodzących się z byłych kolonii stanowi ona część literatury niderlandzkiej. W pewnym sensie twórczość ta stała się kolejnym etapem procesu, zapoczątkowanego wcześniej przez pisarzy postkolonialnych, a mianowicie otwarcia kanonu literatury niderlandzkiej na twórców zakorzenionych w innej kulturze. Oprócz tego doniosłość debiutów oraz kolejnych publikacji niektórych autorów umocniła pozycję wszystkich pisarzy o nieholenderskich korzeniach w literaturze niderlandzkiej. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, by odtąd jakkolwiek synteza historycznoliteracka nie wspominała o holenderskich pisarzach o obcej proweniencji.

Analiza kompendiów historycznoliterackich dostarczyła informacji na temat rzeczywistego etapu w procesie kanonizowania omawianych pisarzy. Większość z tych prac uwzględniła przynajmniej jednego ich przedstawiciela. Najczęściej wymieniany był Kader Abdolah; prawdopodobnie zaważył na tym fakt, że debiutował on najwcześniej oraz że od początku zdobył mocną pozycję w życiu literackim Holandii, wzmacnianą działalnością pozaliteracką. W połowie przedstawionych kompendiów znalazły się nazwiska Abdelkadera Benalego i Hafida Bouazzy. Bez wątpienia najlepszym dowodem znaczenia całego zjawiska dla literatury niderlandzkiej jest uwzględnienie pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w opisach dziejów tej literatury.

W 1989 r. Christel Ruesen w pracy *Migrantenliteratuur in Nederland* („Literatura migrantów w Holandii”) odnosząc się do kanonizacji i pozycji literatury migrantów stwierdziła: „Uważam, że zmierzamy do sytuacji (...), w której literatura migrantów nie będzie odróżniana od innej literatury w Holandii. Od tego momentu literatura migrantów powinna być traktowana w taki sam sposób, jak pozostała literatura: recenzenci będą musieli na pierwszym miejscu traktować ją jako literaturę, a nie jako literaturę migrantów, dla nich i/lub o nich. (...) Oprócz recenzji, w ramach przedmiotu »język niderlandzki« w szkołach średnich, powinno się umieścić literaturę migrantów na liście lektur. Należy ją także uwzględnić w edukacji akademickiej i badaniach m.in. współczesnej historii literatury Holandii i Europy. Literatura migrantów, dla nich i/lub o nich, powinna spełniać określone kryteria jakościowe, które obowiązują teraz w stosunku do literatury (...)”³⁷⁶ Swoją wywód badaczka zakończyła postulat: „Kanonizowanie literatury migrantów powinno się odbyć, moim zdaniem, w pierwszym rzędzie przez ujęcie jej w niderlandzkim kanonie narodowym”³⁷⁷ (Ruesen 1989: 25). Okazuje się, że powyższy postulat dość szybko został spełniony. W ciągu ostatnich lat nastąpiło przesunięcie literatury pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, a wraz z nią całej literatury imigrantów, z peryferii w kierunku centrum systemu literatury niderlandzkiej.

³⁷⁶ „Ik ben van mening dat we toegaan naar de situatie (...) waarin migrantenliteratuur niet meer onderscheiden wordt van andere literatuur in Nederland. Vanaf dan moet migrantenliteratuur eenzelfde behandeling krijgen als die andere literatuur: recensenten zullen het op de eerste plaats moeten gaan bespreken als literatuur en niet als literatuur van, voor en/of over (een) migrant(en). (...) Naast recensies, zal het vak Nederlands in het middelbaar onderwijs migrantenliteratuur op literatuurlijsten moeten plaatsen. En ook in het wetenschappelijk onderwijs en onderzoek zal het een plaats moeten krijgen in o.a. de moderne literatuurhistorie van Nederland en Europa. Literatuur van, voor en/of over migranten zal aan bepaalde kwaliteitseisen moeten voldoen, die nu eenmaal voor literatuur gelden (...)”.

³⁷⁷ „Opname van migrantenliteratuur in een canon zal dan ook naar mijn mening allereerst plaats vinden in de Nederlandse nationale canon”.

Początkowo twórczość pisarzy o obcym pochodzeniu sprowadzała się w zasadzie do tekstów, które można by określić zapożyczoną z literatury niemieckiej nazwą *Gastarbeiterliteratur*. W latach 90. ubiegłego wieku nastąpił ilościowy i jakościowy przełom. Ukazały się wówczas utwory o wysokiej randze artystycznej, dzięki którym nie tylko stała się ona szerzej znana, ale także przestała być synonimem słabego poziomu literackiego. W niniejszej monografii ukazałam recepcję debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w dekadzie 1993-2003 przez najważniejsze instytucje systemu literackiego. Analiza dowiodła, że powszechnie uważa się ich twórczość za integralną część literatury niderlandzkiej, choć na razie zajmują w niej wraz z pisarzami postkolonialnymi osobne miejsce.

Epilog

Na koniec chciałabym podzielić się pewnymi przemyśleniami, które zrodziły się na marginesie prac nad książką. Otóż w miarę zagłębiania się w zagadnienia związane z przedmiotem moich badań, co rusz objawiały się kwestie na pierwszy rzut oka poboczne, ale które z różnych względów uważam za warte dalszego naukowego rozpoznania. Dlatego pozwolę sobie je tutaj sformułować jako postulaty badawcze.

W niniejszej pracy ograniczyłam się do zbadania recepcji pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w kilku wybranych instytucjach systemu literackiego. Postulowałabym rozszerzenie zakresu badań np. o grupy odbiorców, które mają coraz większy wpływ na kanonizację. Jeśli wziąć pod uwagę ich liczebność i wewnętrzne zróżnicowanie, zadanie to nie wydaje się łatwe pod żadnym względem. Na pewno z pomocą może przyjść połączenie metod empirycznych i badania czytelników, w czym naukowcy w Holandii mają już duże doświadczenie³⁷⁸.

Interesujące byłoby, moim zdaniem, również pogłębienie badań nad sędami wartościującymi w ramach recepcji krytycznej w kontekście obcego – a zwłaszcza uchodzącego w oczach Europejczyków za egzotyczne – pochodzenia pisarzy. Uważam za niezwykle ciekawe pytanie, czy odmiennosc kodu kulturowego recenzentów wpływała na postrzeganie i ocenę krytyczną książek.

Sądzę, że warto byłoby też zastanowić się, w jakim stopniu działalność publicystyczna i aktywna rola w życiu kulturalnym niektórych pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych zaważyła na ich miejscu w systemie literatury. Mam tu konkretnie

³⁷⁸ O badaniach empirycznych w Holandii piszę w rozdz. I przyp. 10. Recepcją wśród szerokiej rzeszy czytelników zajmuje się w obszarze holenderskiego literaturoznawstwa m.in. Lizet Duyvendak. W artykule *Van Amsterdamse intellectuelen tot Drentse leesvrouwen. Beeldvorming van het vrouwelijke leespubliek* („Od amsterdamskich intelektualistów do czytelniczek z Drente. Obraz kobiecej publiczności czytelniczej”, 2007) zaprezentowała ona listę książek omawianych przez klub czytelników z Drente, jeden z najstarszych i największych klubów, a raczej „kręgów czytelniczych” (*leeskringen*) (jest to niezwykle popularna w Holandii forma spotkań, na których omawiane są wybrane książki). W części tej listy odnoszącej się do okresu 1970-2005 znalazły się także książki pisarzy postkolonialnych oraz autorów o podwójnych korzeniach kulturowych (Abdolaha, Bouazzy). Należy dodać, że każdego roku w klubach wybiera się najwyżej cztery pozycje, przy czym wyboru dokonuje się zarówno spośród publikacji niderlandzkojęzycznych, jak i tłumaczonych z innych języków.

na myśli dwóch autorów: Abdolaha i Bouazę. Z jednej strony mocno zaznaczyli oni swoją obecność w sferze publicznej, obaj należą w Holandii do wpływowych i rozpoznawalnych postaci; z drugiej zaś strony ich twórczość zyskała największe uznanie z całej grupy pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych.

Kolejne pytanie, które mi się nasunęło, dotyczy kwestii włączania do kanonu pisarzy postkolonialnych oraz uwarunkowań polityczno-historycznych tego procesu. Odnoszę wrażenie, że mimo znacznie dłuższej obecności w systemie literatury niderlandzkiej niewiele zajmowano się badaniem recepcji ich twórczości. Mam na myśli prowadzenie systematycznych studiów, a nie fascynację wąskiej grupy literaturoznawców tym, co powstało na styku kultury byłych kolonii i kultury holenderskiej. Można mieć jednak nadzieję, że wyższa w ostatnich latach ranga artystyczna zarówno pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, jak i coraz liczniejsza reprezentacja pisarzy postkolonialnych przyczyni się do zmiany nastawienia holenderskiej nauki o literaturze.

ZAŁĄCZNIKI I TABELE

ZAŁĄCZNIK NR 1

Lista podręczników wykorzystywanych do kształcenia literackiego w szkołach średnich w Holandii

I.p.	Tytuł metody	Autor(zy)	Wydawnictwo	Rok wydania	Nr wydania
I	1. <i>Eldorado. Basisboek. VWO</i>	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	1998	pierwsze
	2. <i>Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. VWO</i>	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	1998	pierwsze
	3. <i>Eldorado. Basisboek. HAVO</i>	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	1998	pierwsze
	4. <i>Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. HAVO</i>	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	1998	pierwsze
	5. <i>Eldorado</i> (wydanie łączone: 'basisboek' i 'teksten en opdrachten')	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	2004	drugie
	6. <i>Eldorado. Basisboek. HAVO</i>	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	2004	drugie
	7. <i>Eldorado. Internationale literatuur voor tweede fase. Teksten en opdrachten. HAVO</i>	J. Schilleman, F. Leijnen i in.	Meulenhoff Educatief	2004	drugie
II	8. <i>Dossier lezen. Literatuur voor tweede fase. VWO</i>	J. Dirksen	Meulenhoff Educatief	1998	pierwsze
	9. <i>Dossier lezen. Literatuur voor tweede fase. VWO</i>	J. Dirksen	Meulenhoff Educatief	1998	pierwsze
III	10. <i>Metropool. Literatuur voor de Tweede Fase. Basisboek. HAVO i VWO</i>	C. Joosten, E. Roeland	Wolters- Noordhoff	1999	pierwsze
	11. <i>Metropool. Themaboek Nederlands. HAVO i VWO</i>	C. Joosten, E. Roeland	Wolters- Noordhoff	1999	pierwsze
IV	12. <i>Literatuur, geschiedenis en leesdossier. VWO</i>	J.S. Dautzenberg	Malmberg	1999	drugie, zmienione
	13. <i>Literatuur, geschiedenis en leesdossier. VWO</i>	J.S. Dautzenberg	Malmberg	2004	drugie, zmienione
V	14. <i>Literaire wereld. Literatuur voor de tweede fase. HAVO</i>	M. Verbeek	Malmberg	1999	pierwsze
VI	15. <i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits. VWO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	1998	pierwsze
	16. <i>Literatuur zonder grenzen. Periodekatern Nederlands. VWO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	1998	pierwsze
	17. <i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits. HAVO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	1998	pierwsze
	18. <i>Literatuur zonder grenzen. Themakatern. HAVO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	1998	pierwsze
	19. <i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits. VWO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	2002	drugie
	20. <i>Literatuur zonder grenzen. Periodekatern Nederlands. VWO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	2002	drugie
	21. <i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek voor Nederlands, Engels, Frans en Duits. HAVO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	2002	drugie

	22.	<i>Literatuur zonder grenzen. Themakatern. HAVO</i>	L. Coenen, T. Kox, B. Noot	EPN	2002	drugie
VII	23.	<i>Literatuur in perspectief</i>	P. Kralt	Holten	1999	b.d.
VIII	24.	<i>Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase. VWO</i>	G. van der Meulen, R. Kraaijeveld	Thieme	1998	pierwsze
	25.	<i>Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase. HAVO</i>	G. van der Meulen, R. Kraaijeveld	Thieme	1998	drugie
	26.	<i>Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase. VWO</i>	G. van der Meulen, R. Kraaijeveld	Thieme	2004	pierwsze
	27.	<i>Laagland. Literatuur voor de Tweede Fase. HAVO</i>	G. van der Meulen, R. Kraaijeveld	Thieme	2004	drugie

ZAŁĄCZNIK NR 2

Artykuły literaturoznawców holenderskich poświęcone pisarzom o podwójnych korzeniach kulturowych z lat 1993-2003

- Agterberg, R., 1999, *Onderwijs moet alle kleuren van de Nederlandse literatuur laten zien. Nederlandse literatuur in een multiculturele samenleving*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 350-352.
- Anbeek, T., 1999, *Fataal succes. Over Marokkaans-Nederlandse auteurs en hun critici*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 335-342; przedruk w: T. D’haen (red.), *Literatuur buitengaats. Koloniale en postkoloniale literaturen in de Europese talen*, Amsterdam: Bert Bakker, 2002, s. 289-301.
- Grüttemeier, R., 2001, *Migrantenliteratuur in de Nederlandse en Duitse letteren*, [w:] „Neerlandica Extra Muros”, nr 3, s. 13-25.
- Grüttemeier, R., 2003, *Nachbarländer als Vorbildländer? Die Rezeption der Migrantenliteratur in Deutschland und den Niederlanden*, [w:] D. Vogel (red.), *Einwanderungsland Niederlande – Politik und Kultur*, Frankfurt/London: IKO-Verlag, s. 179-202.
- Heynders, O., 1999, *Ten geleide. Literaturen in het Nederlands*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 322-323.
- Kempen, M. van, 2003, *Literatuur in Rotterdam*, [w:] C. de Back (red.), *Letteren aan de Maas. Twintig colleges van de Noodfaculteit Letteren*, Rotterdam: Bèta Imaginations, s. 9-13.
- Kuiter, L., 2001, *Vleugelspelers: uitgevers tussen twee culturen*. Utrecht: Forum; wcześniej jako: *Niet zielig, maar leuk. Nederlandse uitgevers van multiculturele literatuur*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 355-364.
- Leijnse, E. M. van Kempem, (red.), 1998, *Tussenfiguren. Schrijvers tussen culturen*. Amsterdam: Het Spinhuis.
- Louwerse, H., 1997, *The way to the north. The emergence of Turkish and Moroccan Migrant Writers in the Dutch Literary Landscape*, [w:] „Dutch Crossing”, nr 1, s. 69-86.
- Louwerse, H. 1999-a, *Handle with Care. Political Correctness and Migrant Writing in the Netherlands*, [w:] Kavanagh (red.), *Mutual Exchanges. Sheffield-Münster Colloquium I*. Frankfurt a/Main: Lang, s. 257-269.
- Louwerse, H., 1999-b, *De taal is gansch het volk? Over de taal van migrantenschrijvers*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 370-372.
- Louwerse, H., 2000, *Dutch Distorted. Hafid Bouazz’s Momo*, [w:] „Dutch Crossing”, nr 1, s. 29-38.
- Louwerse, H., 2001, *Zwartrijders in de Nederlandse literatuur: het motief van de queeste in de migrantenliteratuur*, [w:] G. Elshout (red.), *Perspectieven voor de internationale Neerlandistiek in de 21^{ste} eeuw. Handelingen 14. Colloquium Neerlandicum*, Woubrugge: IVN, s. 169-178.
- Louwerse, H., 2003, *Customizing One’s Voice: Languages in Migrant Writing*, [w:] R.B. Howell, J. Vanderwal Taylor, *History in Dutch Studies*, Lanham, MD: University Press of America, s. 155-164.
- Louwerse, H., 2004, *Wie zijn neus schendt... Bouazza en Benali neuzen in Shakespeare*, [w:] Arie J. Gelderbloom i in. (red.), *Neerlandistiek de grenzen voorbij. Handelingen 15. Colloquium Neerlandicum*, Woubrugge: IVN, s. 237-247.
- Louwerse, H., O. de Graef, 2001, *De alteratie van Amsterdam. Hafid Bouazza’s liefdesgeschiedenissen*, [w:] *Onverwerkt Europa. Jaarboek voor literatuurwetenschap*, Leuven: Peeters, s. 169-191.
- Paasman, B., 1999, *Een klein aardrijkje op zichzelf, de multiculturele en etnische literatuur*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 324-333.
- Paasman, B., 2004-a, *Buitendijks, binnendijks. Nederlandstalige koloniale en postkoloniale literaturen*, [w:] A.J. Gelderblom i in. (red.), *Neerlandistiek de grenzen voorbij. Handelingen 15. Colloquium Neerlandicum*, Woubrugge: IVN, s. 263-281.
- Paasman, B., 2004-b, *Ten onrechte in de marge? Bloeiende literatuur buiten het perk van de canon* (niepublikowany referat wygłoszony 8 stycznia 2004 r. na konferencji w Sheffield).
- Spoormans, G., 1998, *De paradox van de tolerantie. Een casestudy over Kader Abdolah*, [w:] H. van Lierop-Debrauwer, H. Peters, A. de Vries (red.), *Een gat in het literatuuronderwijs*, Tilburg: University Press, s. 77-87.

ZAAŁĄCZNIK NR 3**I. Artykuły przeglądowe historyków literatury:**

- Brems, E., 2000, *Recent proza in Vlaanderen en Nederland. Kleine groepjes en eenlingen*, [w:] „Neerlandica Extra Muros”, nr 1, s. 20-28.
- Musschoot, A.M., 1997, *In search of self. New prose Writing in Dutch after 1985*, [w:] *The Low Countries. Art and society in Flanders and the Netherlands*, Rekkem: Stichting Ons Erfdeel, s. 90-102.
- Nijs, P. de, 1995-1996, *Egodocumenten en rauwrealistisch proza. Debutanten en de generatie Nix*, [w:] „Bzzlletin”, nr 231-232, s. 3-8.
- Schouten, R., 1997, *Niet voor ouders, mandarijnen en andere suf bubbels. Nieuw proza in de jaren negentig*, [w:] „Ons Erfdeel”, nr 1, s. 97-108.

II. Kompendia historycznoliterackie i leksykony opublikowane w Holandii po 1993 r.:

- Bos, J., 2003, *Het literatuurboek*, Zwolle: Waanders.
- Brackaman, Ch.; M. Friesendorp, 1996, *Oosthoek Lexicon. Nederlandse en Vlaamse literatuur*, Utrecht/Antwerpen: Kosmos-Z&K.
- Brems, H., 2006, *Altijd weer vogels die nesten beginnen. Geschiedenis van de Nederlandse literatuur*, Amsterdam: Bert Bakker.
- Brouwers, T., (listopad 1997), ‘Kader Abdolah’, [w:] H. Brems, T. van Deel, A. van Zuiderent (red.), *Kritisch Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur*, Houten: Bohn Stafleu Van Loghum, Groningen: Martinus Nijhoff, Alphen aan den Rijn: Samson.
- Francken, E., (sierpień 1999), ‘Hafid Bouazza’, [w:] T. Anbeek, J. Goedegebuure, M. Janssens (red.), *Lexicon van literaire werken*, Groningen: Wolters-Noordhoff.
- Heerze J., P. Kratt, (i in.), 1999, *Eeuw-boek. Signalement van honderd jaar Nederlandse romankunst*, Laren: Walvaboek.
- Heerze J., P. Kratt, (i in.), 2000, *EeuwSchrijvers. Signalement van honderd jaar honderd Nederlandse romanschrijvers*, Laren: Walvaboek.
- Portegies A.; R. Rijghard, 1999, *Nederlandse literatuur in een notendop*, Amsterdam: Prometheus.
- Schrijvers van A tot Z*, praca zbiorowa, 2002, Utrecht: Spectrum.
- Stouten, J., J. Goedegebuure, F. van Oostrom, 1999, *Histoire de la littérature néerlandaise (Pays-Bas et Flandre)*, Paris: Fatard.
- Valk, A. van, (luty 2004), ‘Abdelkader Benali’, [w:] H. Brems, T. van Deel, A. van Zuiderent (red.), *Kritisch Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur*, Houten: Bohn Stafleu Van Loghum, Groningen: Martinus Nijhoff, Alphen aan den Rijn: Samson.

ZAAŁĄCZNIK NR 4**I. Dokumenty dotyczące polityki kulturalnej Holandii**

Plan voor het kunstbeleid 1988-1992, L. Brinkman – Minister Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Minister van Welzijn Volksgezondheid en Cultuur), Den Haag, 1987.

Brinkman L., *Nota letterenbeleid*, Den Haag: Sdu, 1988.

Tussen verantwoordelijkheid en solidariteit. Over de noodzakelijke herijking van het sociale en culturele beleid, Dwarskijken 15, Rada ds. Harmonizacji Rozwoju Opieki Społecznej i Kulturalnej (Harmonisatieraad Welzijnsbeleid), Den Haag: Staatsuitgeverij, 1988.

Investeren in Cultuur. Nota Cultuurbeleid 1993-1996, Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Den Haag: Sdu, 1992.

Cultuurbeleid in Nederland. Nationaal rapport (Europees programma voor de evaluatie van nationale cultuurbeleid), Rijswijk: Rada Europy/Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Raad voor Europa/Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Rijswijk, 1993.

Pantser of ruggengraat. Cultuurnota 1997-2000, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Den Haag: Sdu, 1996.

Een cultuur van verandering. Advies van Cultuurnota 1997-2000, Rada ds. Kultury (De Raad voor Cultuur), Den Haag: Sdu, 1996.

Cultuur als confrontatie. Uitgangspunten voor het cultuurbeleid 2001-2004, R. van der Ploeg, Zoetermeer: Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Den Haag: Sdu, 2000.

Cultuurbeleid in Nederland, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Rijswijk, 2002.

II. Dokumenty dotyczące polityki kategorialnej wobec mniejszości etnicznych i kulturowych

Actieplan. Cultuuruitingen van Migranten, Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Raad voor Europa/Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Rijswijk, 1982.

Rietkerk J.G., *Minderhedenbeleidsnota*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Ministerie van Binnenlandse Zaken), Den Haag: Staatsuitgeverij, 1983.

Brinkman, L.C., *Cultuuruitingen van Etnische Minderheden. Beleidsnotitie*, Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Raad voor Europa/ Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Rijswijk, 1987.

De kunst van het artisjokken eten ofwel evaluatie beleid kunstuitingen van allochtonen, Rada ds. Sztuki (De Raad voor de Kunst), Den Haag, 1989.

Advies Kunstenplan 1993-1996, Rada ds. Sztuki. (De Raad voor de Kunst), Den Haag, 1992.

Dales, C.I., *Het maatschappelijk debat integratie*, Dyrekcja ds. Koordynacji Polityki wobec Mniejszości w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Directie Coördinatie Minderheidsbeleid, Ministerie van Binnenlandse Zaken), Den Haag, 1992.

Eenheid en Verscheidenheid: op zoek naar de balans. Beschouwingen over immigratie- en integratiebeleid, Tymczasowa Komisja Naukowa ds. Polityki wobec Mniejszości (Tijdelijke Wetenschappelijke Commissie Minderheidbeleid), Amsterdam: Het Spinhuis, 1995.

Ruim Baan voor Culturele Diversiteit, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Zoetermeer, 1999.

TABELA NR 1

Omówienia książek pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych, które ukazały się w latach 1993-2003 (P – pozytywna, N – negatywna, O – recenzje, w których nie przeważają ani uwagi negatywne, ani pozytywne)

l.p.	ocena	Recenzent	Miejsce i data publikacji		Terminy występujące w recenzji	
					neutralne	sugerujące przynależność narodową
1	2	3	4		5	
KADER ABDOLAH						
		<i>De adelaars</i> (1993)				
1.	P	I. Cornelissen	„Het Parool”	05.11.1993	schrijver (pisarz)	–
2.	P	M. Breure	„Vrij Nederland”	15.01.1994	–	Iraanse schrijver (pisarz irański)
		<i>De meisjes en de partizanen</i> (1995)				
1.	P	X. Schutte	„De Groene Amsterdammer”	24.05.1995	–	–
2.	P	D. Meijsing	„Elsevier”	06.06.1995		een schrijver van Iraanse afkomst (pisarz irańskiego pochodzenia)
3.	O	A. Peters	„De Volkskrant”	23.06.1995	–	–
4.	P	M. Breure	„Vrij Nederland”	29.07.1995	–	–
		<i>De reis van de lege flessen</i> (1997)				
1.	P	R. van Erkelens	„De Groene Amsterdammer”	05.03.1997	schrijver (pisarz)	–
2.	O	F. Kools	„Trouw”	14.03.1997		de Iraans-Nederlandse schrijver (irańsko-holenderski pisarz)
3.	O	A. Neeffjes	„Vrij Nederland”	15.03.1997	–	–
4.	P	J. Luis	„NRC Handelsblad”	21.03.1997	–	–
5.	P	I. Hoogervorst	„De Telegraaf”	04.04.1997	–	–
6.	O	Y. van Dijk	„De Volkskrant”	07.04.1997	–	–
		<i>Spijkerschrift</i> (2000)				
1.	P	J.P. Bresser	„Elsevier”	15.04.2000	–	de Perzische Nederlander; een Nederlandse schrijver van formaat (Holender o perskich korzeniach; znaczący pisarz holenderski)
2.	P	D. Schyns	„Trouw”	15.04.2000	schrijver (pisarz)	in Nederland wonende schrijver, van oorsprong Iraanse schrijver (mieszkający w Holandii pisarz o irańskich korzeniach)
3.	P	I. Hoogervorst	„De Telegraaf”	21.04.2000	–	de in Iran geboren schrijver (pisarz urodzony w Iranie)
4.	N	A. Peters	„De Volkskrant”	28.04.2000	–	de Iraanse vluchteling (irański uchodźca)
5.	O	J. Luis	„NRC Handelsblad”	28.04.2000	–	–
6.	O	A. Neeffjes	„Vrij Nederland”	29.04.2000	–	–
7.	P	M. Boelsma	„Algemeen Dagblad”	05.05.2000	–	de uit Iran gevluchte schrijver (pisarz będący uchodźcą z Iranu)
8.	P	R. van den Bergh	„Nederlands Dagblad”	05.05.2000	–	de Iraniër; niet-Nederlandse auteurs (Irańczyk; nieholenderscy pisarze)

1	2	3	4		5	
9.	O	M. Pam	„HP/De Tijd”	12.05.2000	–	–
10.	P	F. Hellemans	„Ons Erfdeel”	2000, nr 5, s. 751-753	–	–
11.	O	S. de Boer	„Contrast”	13.04.2000	–	–
12.	O	D. Serdijn	„Het Parool”	21.04.2000		de gevluchte Iraniër (Irańczyk-uchodźca)
13.	P	M. van Hengel	„Het Financieel Dagblad”	06.05.2000	een bekende Nederlandse schrijver (znany pisarz holenderski)	
14.	N	P. de Moor	„Hervormd Nederland”	03.06.2000		de Nederlands-Iraanse schrijver; de Perzische schrijver (holendersko-irański pisarz; pisarz perski)
		<i>Portretten en een oude droom (2003)</i>				
1.	P	H. Franken	„De Volkskrant”	30.05.2003	–	–
2.	P	T. van Deel	„Trouw”	24.05.2003	–	–
3.	O	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	06.06.2003	–	–
4.	O	A. Peters	„De Volkskrant”	05.06.2003	–	naar Nederland gevluchte Iraanees (Irańczyk na uchodźstwie w Holandii)
		Ogólnie o twórczości:				
	–	R. Agterberg	<i>Kunsten in beweging 1980-2000</i>	2004, s. 289-419	–	–
HANS SAHAR						
		<i>Hoezo bloednoot (1995)</i>				
1.	N	D. Meijning	„Elsevier”	06.09.1995	–	–
2.	O	R. van Erkelens	„De Groene Amsterdammer”	06.09.1995	–	–
3.	N	J. Vullings	„Vrij Nederland”	23.09.1995	–	Haagse Marokkaan (Marokańczyk z Hagi)
4.	N	A. Heumakers	„De Volkskrant”	29.09.1995	–	–
5.	N	H. den Hartog Jager	„NRC Handelsblad”	20.10.1995	–	–
		<i>Zoveel liefde (1997)</i>				
1.	N	T. van den Bergh	„Het Parool”	20.12.1996	–	allochtone auteurs (pisarze o obcym pochodzeniu)
2.	O	A. Truijens	„De Volkskrant”	21.11.1996	–	Marokkaans-Nederlandse schrijver (marokańsko-holenderski pisarz)
3.	O	A. Neeffes	„Vrij Nederland”	30.11.1996	–	–
		<i>De heimweekaravaan (2000)</i>				
1.	O	N. Miedema	„Vrij Nederland”	01.04.2000	–	allochtone auteurs (pisarze o obcym pochodzeniu)

1	2	3	4	5	
NAIMA EL BEZAZ					
		<i>De weg naar het noorden</i> (1995)			
1.	N	J. Vullings	„Vrij Nederland”	04.11.1995	
2.	N	E. Etty	„NRC Handelsblad”	15.09.1995	de 21-jarige Leidse rechten-studente (dwudziesto-jedno letnia studentka prawa z Lejdy)
3.	N	J. Diepstraten	<i>De kunst van schrijven. Recensies & interviews</i>	2000, s. 84-85	–
HAFID BOUZZA					
		<i>Minnares van de duivel</i> (2002)			
1.	N	A. Andeweg	„Vrij Nederland”	18.05.2002	–
2.	N	E. Etty	„NRC Handelsblad”	12.04.2002	–
3.	N	D. Serdijn	„Het Parool”	29.03.2002	–
4.	P	D. Magerman	„Leesidee”	2002, nr 4, s. 259-260	–
5.	O	T. van den Bergh	„Elsevier”	06.04.2002	–
HAFID BOUZZA					
		<i>De voeten van Abdul-lah</i> (1996)			
1.	N	T. van den Bergh	„Het Parool”	31.05.1996	–
2.	N	X. Schutte	„De Groene Amsterdammer”	05.06.1996	–
3.	P	R. Mulder	„NRC Handelsblad”	07.06.1996	–
4.	O	D. Meijnsing	„Elsevier”	22.06.1996	–
5.	P	J. Goedegebuure	„HP/De Tijd”	16.08.1996	–
6.	P	J. Vullings	„Vrij Nederland”	07.09.1996	–
7.	P	T. Hakkert	„Dagblad Tubantia”	14.05.1996	–
8.	P	J.-H. Bakker	„Haagsche Courant”	14.06.1996	–

1	2	3	4	5	6
1.		<i>Momo</i> (1998)			
2.	N	J. Goedegebuure	„HP/De Tijd”	01.05.1998	–
3.	O	O. Blom	„Trouw”	08.05.1998	–
4.	N	H. Goedkoop	„NRC Handelsblad”	08.05.1998	–
5.	O	J. Vullings	„Vrij Nederland”	09.05.1998	–
6.	P	D. Serdijn	„Het Parool”	22.05.1998	–
7.	P	W. Vogel	„Haarlems Dagblad”	28.05.1998	–
8.	P	J.P. Bresser	„Elsevier”	16.06.1998	–
9.	N	N. de Boer	„Noordhollands Dagblad”	15.05.1998	–
10.	P	A. Truijens	„De Volkskrant”	15.05.1998	een geboren schrijver (urodzony pisarz)
11.	N	Y. van Kempen	„De Groene Amsterdammer”	03.06.1998	–
12.	P	J. Diepstraten	<i>De kunst van schrijven. Recensies & interviews</i>	2000, s. 104-106	–
					een Nederlandse schrijver van Marokkaanse afkomst (pisarz holenderski marokańskiego pochodzenia)
		<i>Salomon</i> (2001)			
1.	N	A. Peters	„De Volkskrant”	02.11.2001	jonge auteur (młody autor)
2.	N	E. Ety	„NRC Handelsblad”	09.11.2001	–
3.	N	T. van Deel	„Trouw”	10.11.2001	schrijver (pisarz)
4.	P	J. Vullings	„Vrij Nederland”	24.11.2001	–
5.	O	K. 't Hart	„De Groene Amsterdammer”	24.11.2001	–
6.	N	T. Holman	„Het Parool”	30.11.2001	–
7.	O	A. Demeester	„HP/De tijd”	23.01.2002	–
8.	O	T. van den Bergh	„Elsevier”	10.11.2001	–
		<i>Paravion</i> (2003)			
1.	P	J. Goedegebuure	b.d.	2003	–
2.	P	J. Janssen	„De Volkskrant”	07.11.2003	–
3.	P	A. Fortuin	„NRC Handelsblad”	24.10.2003	–
4.	P	R. Schouten	„Trouw”	01.11.2003	–
		<i>Ogólnie:</i>			
		M. Benzakour	<i>Kunsten in beweging, 1980-2000</i>	2004, s. 305-322	–
					allochtone schrijvers (pisarze o obcym pochodzeniu)
ABDELKADER BENALI					
		<i>Bruiloft aan zee</i> (1996)			
1.	P	H. Goedkoop	„NRC Handelsblad”	25.10.1996	–
2.	O	J. Vullings	„Vrij Nederland”	05.04.1997	–
					medelandse schrijvers (pisarze krajowi obcego pochodzenia)
					de Marokkaanse Nederlander (marokański Holender)

1	2	3	4	5	6	7
3.	P	M. Guillet	„Algemeen Dagblad”	01.11.1996	–	jonge Marokkaans-Nederlandse schrijver; jonge allochtone schrijvers (młody marokańsko-holenderski pisarz; młodzi pisarze o obcym pochodzeniu)
<i>De langverwachte</i> (2003)						
1.	P	K. 't Hart	„De Groene Amsterdammer”	23.03.2002	–	–
2.	P	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	22.02.2002	Vindingrijke schrijver (oryginalny pisarz)	Nederlands-Marokaanse schrijver (pisarz holendersko-marokański)
3.	O	P. Steinz	„NRC Handelsblad”	22.02.2002	–	Marokkaanse garde (...) in de Nederlandse literatuur (marokańska gwardia (...)) w literaturze niderlandzkiej)
4.	P	A. Peters	„De Volkskrant”	22.02.2002	–	–
5.	P	R. van den Bergh	„Nederlands Dagblad”	22.02.2002	–	–
6.	O	A. Neeffes	„Vrij Nederland”	23.02.2002	–	–
7.	O	J. Huseman	„Trouw”	23.02.2002	–	–
8.	P	I. Hoogervorst	„De Telegraaf”	01.03.2002	–	zoon van een Marokkaanse slager (syn marokańskiego rzeźnika)
9.	P	Ch. Bulcaen	„Leesidee”	nr 4, 2002	–	–
NASSER FAKHTEH						
<i>Iemand anders</i> (1996)						
1.	N	T. Hakkert	„Dagblad Tubantia”	14.05.1996	–	–
LULU WANG						
<i>Het lelietheater</i> (1997)						
1.	P	D. Bronkhorst	„De Volkskrant”	21.02.1997	–	–
2.	P	brak autora	„Hervormd Nederland”	15.03.1997	–	Chinese schrijfster (chińska pisarka)
3.		P. van den Wijngaerden	„Vrijzinnige lezer”	01.12.1997	–	in het Nederlands schrijvende Chinese auteur (pisząca po niderlandzku autorka chińska)
4.	O	H. Marijnissen	„Trouw”	21.10.1997	–	Chinese schrijfster (pisarka chińska)
5.	P	R. Mulder	„NRC Handelsblad”	07.02.1997	–	de in Nederland wonende Chinese schrijfster; de in China geboren schrijfster (mieszkająca w Holandii pisarka chińska; urodzona w Chinach pisarka)
6.	P	M. Hockx	„NRC Handelsblad”	2.01.1998	–	–
7.	P	J.-H. Bakker	„Haagsche Courant”	28.02.1997	–	Chinees-Nederlandse Lulu Wang (chińsko-holenderska Lulu Wang)
<i>Het tedere kind</i> (1999)						
1.	N	A. Neeffes	„Vrij Nederland”	11.12.1999	–	–

1	2	3	4	5		
2.	N	J.P. Bresser	„Elsevier”	03.12.1999	–	de van oorsprong Chinese schrijfster (pisarka mająca chińskie korzenie)
3.	N	W. Takken	„NRC Handelsblad”	26.11.1999	die schrijfster (pisarka)	de emigrante (emigrantka)
4.	N	E. Etty	„NRC Handelsblad”	20.11.1999	–	–
5.	N	W. Kuipers	„De Volkskrant”	26.11.1999	–	–
6.	N	H. Veenhof	„Nederlands Dagblad”	26.11.1999	–	–
7.	P	I. Hoogervorst	„De Telegraaf”	19.11.1999	schrijfster; de auteur (pisarka; autorka)	–
8.	O	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	19.11.1999	auteur (autorka)	–
9.	N	J.-H. Bakker	„Haagsche Courant”	27.11.1999	–	–
<i>Seringendroom (2001)</i>						
1.	N	M. Van Beijnum	„Reformatisch Dagblad”	05.06.2002	–	–
2.	N	R. van Dijk	„Nederlands Dagblad”	01.06.2001	schrijfster (pisarka)	–
3.	N	M. van Crevel	„Trouw”	02.06.2001	–	–
4.	O	A. Matthijse	„Haagsche Courant”	12.05.2001	–	–
5.	N	A. Andeweg	„Vrij Nederland”	19.05.2001	–	–
6.	N	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	18.05.2001	–	–
7.	N	S. Jensen	„NRC Handelsblad”	04.05.2001	–	–
<i>Het Witte feest (2001)</i>						
1.	N	J.A.M. de Meyer	„HP/De Tijd”	31.01.2001	schrijfster (pisarka)	–
<i>He Rode Feest (2002)</i>						
1.	N	J.A.M. De Meyer	„HP/De Tijd”	31.01.2001	–	–
SEVTAP BAYCILI						
<i>De Markov-keten (1998)</i>						
1.	N	J.P. Bresser	„Elsevier”	20.06.1998	–	–
YASMINE ALLAS						
<i>Idil, een meisje (1998)</i>						
1.	P	J.P. Bresser	„Elsevier”	20.06.1998	–	–
2.	N	D. Serdijn	„Het Parool”	29.05.1998	–	–
<i>De generaal met de zes vingers (2001)</i>						
1.	P	D. Schyns	„Trouw”	24.03.2001	–	uit Somalië afkomstige Yasmine Allas (pochodząca z Somalii Yasmine Allas)
2.	P	A. Lansu	„Het Parool”	07.03.2001	Schrijfster (pisarka)	–
3.	P	M. Dijkgraaf	„NRC Handelsblad”	26.01.2001	–	migrantenschrijver (pisarka-imigrant)
4.	P	R. van den Berg	„Nederlands Dagblad”	19.01.2001	Schrijfster (pisarka)	–

1	2	3	4	5	6
RASHID NOVAIRE					
		<i>Reigers in Cairo</i> (1999)			
1.	P	A. Neeffjes	„Vrij Nederland”	13.11.1999	–
					schrijvers met een deels Marokkaanse achtergrond (pisarze mający częściowo marokańskie korzenie)
2.	P	O. Blom	„Trouw”	04.12.1999	–
					Marokkaans-Nederlands schrijvers (pisarze marokańsko-holenderscy)
SAID EL HAJI					
		<i>Maisroest</i> (2003)			
1.	P	A. Fortuin	„NRC Handelsblad”	07.02.2003	–
SAID EL HAJI					
		<i>De dagen van Sjaitan</i> (2000)			
1.	P	P. Steinz	„NRC Handelsblad”	03.11.2000	–
2.	P	E. Jans	„HP/De Tijd”	22.11.2000	de auteur (autor)
3.	N	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	08.12.2000	–
4.	P	T. van den Bergh	„Elsevier”	14.10.2000	–
5.	O	W. Kraut	„Trouw”	14.10.2000	–
6.	O	R. Erkelens	„De Groene Amsterdammer”	17.03.2001	jonge auteurs (młodzi autorzy)
SHAKIB SANA					
		<i>Zij, mijn moeder mijn land</i> (2000)			
1.	O	E. Jans	„HP/De Tijd”	27.11.2000	–
IBRAHIM SELMAN					
		<i>En de zee spleet in tweeën</i> (2000)			
1.	P	H. Warren	„Haarlems Dagblad”	31.03.2000	–
2.	P	R. van den Berg	„Nederlands Dagblad”	05.05.2000	–
					niet-Nederlandse auteurs; een Koerd uit Irak; 'nieuwe Nederlanders' (nieholenderscy autorzy; Kurd z Iraku, 'nowi Holendrzy')
		<i>Ik dacht aan kokosnoot</i> (2002)			
1.	P	A. Andeweg	„Vrij Nederland”	18.05.2002	–
					Koerdisch-Nederlandse schrijver (kurdyjsko-holenderski pisarz)
YUHONG GONG					
		<i>Vliegers boven Lentestad</i> (2000)			
1.	N	E. Etty	„NRC Handelsblad”	09.03.2001	–
					in China geboren Yuhong Gong (urodzona w Chinach Yuhong Gong)

1	2	3	4	5		
2.	O	R. Erkelens	„De Groene Amsterdammer”	17.03.2001	jonge auteurs (młodzi autorzy)	
3.	N	J.A.M. de Meyers	„HP/De Tijd”	18.04.2001	–	
KHALID BOUDOU						
		<i>Het schnitzelparadijs</i> (2001)				
1.	N	A. Peters	„De Volkskrant”	16.03.2001	de jonge schrijver (młody pisarz)	
2.	P	G.J. Zwier	„Leeuwarder Courant”	23.03.2001	–	
3.	P	T. Bunt	„Nederlands Dagblad”	20.04.2001	–	
4.	P	A. Andeweg	„Vrij Nederland”	07.04.2001	–	Marokkaanse Nederlanders; allochtone schrijver (marokańscy Holendrzy; pisarz obcego pochodzenia)
5.	P	T. van den Bergh	„Elsevier”	24.03.2001	–	–
6.	P	E. Balci	„Trouw”	10.03.2001	–	–
7.	P	P. Steinz	„NRC Handelsblad”	02.03.2001	–	in Marokko geboren Tielenaar (urodzony w Maroku mieszkaniec Tiel)
8.	P	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	16.03.2001	–	schrijver van formaat (znaczący pisarz)
9.	P	R. Erkelens	„De Groene Amsterdammer”	17.03.2001	jonge auteurs (młodzi pisarze)	–
10.	P	D. Magerman	„Leesidee”	2002, nr 4, s. 259-260	–	jonge Marokkaanse schrijvers (młodzi marokańscy pisarze)
MOHAMED SAHLI						
		<i>Dagboek van een illegaal</i> (2001)				
1.	P	M. Kanie	„Trouw”	10.03.2001	–	–
SEMIRA DALLALI						
		<i>Onbewoonbaar lichaam</i> (2002)				
1.	O	J. Ryters	„Trouw”	14.12.2002	–	Nederlands-Tunesisch schrijfster (holendersko-tunezyjska pisarka)

TABELA NR 2**Liczba recenzji przypadających na debiut**

Lp.	Autor	Rok debiutu	Liczba recenzji
1	Kader Abdolah	1993	2
2	Naima El Bezaz	1995	3
3	Hans Sahar	1995	5
4	Hafid Bouazza	1996	8
5	Abdelkader Benali	1996	3
6	Nasser Fakhteh	1996	1
7	Lulu Wang	1997	7
8	Yasmine Allas	1998	2
9	Sevtap Baycili	1998	1
10	<i>Adel M. Sulaiman</i>	1999	0
11	Rashid Novaire	1999	2
12	<i>Selim Nahed</i>	2000	0
13	Shakib Sana	2000	1
14	Yuhong Gong	2000	3
15	Ibrahim Selman	2000	2
16	Said El Haji	2000	6
17	Khalid Boudou	2001	10
18	Mohamed Sahli	2001	1
19	Semira Dallali	2002	1
20	<i>Ali Galidi</i>	2002	0
21	<i>Carolina Trujillo Píriz</i>	2002	0

TABELA NR 3

Omówienia zbiorowe

	Recenzent	Miejsce publikacji	Data	Omawiani autorzy
1	A. Fortuin	„NRC Handelsblad”	09.03.2001	H. Bouazza, A. Benali
2	T. van den Bergh	„Elsevier”	14.10.2000	B. van Putten, S. El Haji
3	E. Jans	„HP/De Tijd”	22.11.2000	<i>Koorddansers</i> , S. El Haji
4	M. Schenke	„Algemeen Dagblad”	08.12.2000	N. de Jong, S. El Haji
5	J. Vullings	„Vrij Nederland”	04.11.1995	S. Aerden, N. El Bezaz, Ch. Otten
6	R. Erkelens	„De Groene Amsterdammer”	17.03.2001	S. El Haji, Y. Gong, Ch. Doest, K. Boudou
7	brak autora	„Hervormd Nederland”	15.03.1997	L. Wang, S. Tong, D. Atkinson, S. Phathanothai
8	M. Hockx	„NRC Handelsblad”	02.01.1998	W. Ping, A. Yen Mah, J. Sun-Childers
9	D. Bronkhorst	„De Volkskrant”	21.02.1997	L. Wang, S. Tong, H. Yong
10	E. Ety	„NRC Handelsblad”	09.03.2001	N. Marbe, Ch. Doest, Y. Gong
11	J. Diepstraten	<i>De kunst van schrijven. Recensies & interviews</i>	2001, nr 4, s. 84-85	N. El Bezaz, H. Sahar
12	D. Magerman	„Leesidee” nr 4	2002	N. El Bezaz, K. Boudou, F. Louri
13	T. Hakkert	„Dagblad Tubantia”	14.05.1996	H. Bouazza, N. Fakhteh
14	J. Goedegebuure	„HP/De Tijd”	16.08.1996	H. Bouazza, <i>Het land in mij</i>
15	J. Goedegebuure	„HP/De Tijd”	01.05.1998	H. Bouazza, M. Reugenbrink
16	A. Andeweg	„Vrij Nederland”	18.05.2002	N. El Bezaz, I. Selman
17	E. Jans	„HP/De Tijd”	27.11.2000	S. Sana, M. El Messaoudi
18	J.P. Bresser	„Elsevier”	20.06.1998	Y. Allas, S. Baycili
19	R. van den Berg	„Nederlands Dagblad”	05.05.2000	I. Selman, K. Abdolah

TABELA NR 4

	Typ szkoły	Wydanie	Tytuł podręcznika	Ujęci pisarze	Termin	Tłumaczenie
1	VWO	1998	<i>Eldorado. Basisboek</i>	x	wereldschrijvers, immigrantenliteratuur, schrijvers met een buitenlandse voorgeschiedenis	pisarze świata, literatura imigrantów, pisarze z zagraniczną przeszłością
2	WVO	1998	<i>Eldorado. Teksten en opdrachten. Nederlands</i>	Abdolah, Stitou, Sahar, Bouazza i Benali	wereldschrijvers, immigrantenliteratuur, schrijvers met een buitenlandse voorgeschiedenis	pisarze świata, literatura imigrantów, pisarze z zagraniczną przeszłością
3	HAVO	1998	<i>Eldorado. Basisboek</i>	x	x	x
4	HAVO	1998	<i>Eldorado. Teksten en opdrachten. Nederlands</i>	A. Benali, K. Abdolah, H. Bouazza	schrijvers met een buitenlandse voorgeschiedenis	pisarze z zagraniczną przeszłością
5	VWO	2004	<i>Eldorado. Basisboek</i>	H. Bouazza, Y. Allas	multiculturele wereldschrijvers, wereldschrijvers, Iraans/Nederlandse schrijver	wielokulturowi pisarze świata, pisarze świata, irańsko-niderlandzki pisarz
6	HAVO	2004	<i>Eldorado. Basisboek</i>	K. Abdolah, H. Bouazza, N. El Bezaz, H. Sahar, A. Ergün	wereldschrijvers, immigrantenliteratuur, schrijvers met een buitenlandse voorgeschiedenis	pisarze świata, literatura imigrantów, pisarze z zagraniczną przeszłością
7	HAVO	2004	<i>Eldorado. Teksten en opdrachten. Nederlands</i>	x	x	x
8	VWO	1998	<i>Dossier lezen</i>	x	x	x
9	HAVO	1998	<i>Dossier lezen</i>	H. Sahar, K. Abdolah	Nederlandse auteurs met een niet-Nederlandse achtergrond	holenderscy pisarze o nieholenderskim pochodzeniu
10	VWO/ HAVO	1999	<i>Metropool. Basisboek</i>	K. Abdolah	migrantenliteratuur	literatura migrantów
11	VWO/ HAVO	1999	<i>Metropool. Themaboek Nederlands</i>	K. Abdolah, A. Benali, H. Bouazza, N. El Bezaz, H. Sahar, L. Wang	x	x

12	VWO	1999	<i>Literatuur. Geschiedenis en leesdossier</i>	x	x	x
13	VWO	2004	<i>Literatuur. Geschiedenis en leesdossier</i>	M. Stitou, N. El Bezaz, H. Sahar, K. Abdolah, A. Benali, H. Bouazza	'allochtonenliteratuur'	'literatura alochtonów'
14	VWO	1998	<i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek</i>	x	x	x
15	VWO	1998	<i>Literatuur zonder grenzen. Periodekatern Nederlands</i>	x	x	x
16	VWO	2002	<i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek</i>	x	x	x
17	VWO	2003	<i>Literatuur zonder grenzen. Periodekatern Nederlands</i>	x	x	x
18	HAVO	1998	<i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek</i>	x	x	x
19	HAVO	1998	<i>Literatuur zonder grenzen. Themakatern</i>	x	x	x
20	HAVO	2002	<i>Literatuur zonder grenzen. Leerboek</i>	x	x	x
21	HAVO	2002	<i>Literatuur zonder grenzen. Themakatern</i>	K. Abdolah	'immigrantenliteratuur'	'literatura imigrantów'
22	HAVO	1998	<i>Literaire wereld</i>	K. Abdolah, Y. Allas, N. El Bezaz, H. Sahar, Y. Allas, L. Wang, A. Benali, H. Bouazza, M. Stitou, K. Ouchan, S. Baycili	x	x

23	VWO/ HAVO	1999	<i>Literatuur in perspectief</i>	x	x	x
24	HAVO	1998	<i>Laagland</i>	K. Abdolah, H. Bouazza, L. Wang, N. El Bezaz, H. Sahar	jonge schrijvers van allochtone afkomst	młodzi pisarze o obcym pochodzeniu
25	HAVO	2004	<i>Laagland</i>	K. Abdolah, A. Benali, H. Bouazza, N. El Bezaz, H. Sahar, L. Wang	jonge schrijvers van allochtone afkomst	młodzi pisarze o obcym pochodzeniu
26	VWO	1998	<i>Laagland</i>	K. Abdolah, A. Benali, H. Bouazza, N. El Bezaz, H. Sahar, L. Wang	jonge schrijvers van allochtone afkomst	młodzi pisarze o obcym pochodzeniu
27	VWO	2004	<i>Laagland</i>	K. Abdolah, A. Benali, H. Bouazza, N. El Bezaz, H. Sahar, L. Wang	jonge schrijvers van allochtone afkomst	młodzi pisarze o obcym pochodzeniu

x – oznacza brak wzmianek

BIBLIOGRAFIA

- Actieplan. Cultuuruitingen van Migranten*, 1982, Rada Europy/Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Raad voor Europa/Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Rijswijk.
- Adams, Th.H., 1993, *Cultuurbeleid in Nederland. Nationaal rapport. Europees programma voor de evaluatie van nationale cultuurbeleid*. Rijswijk: Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur, Stafdirectie Cultuurbeleid van het Directoraat-Generaal voor Culturele Zaken.
- Advies Kunstenplan 1993-1996*, 1992, Rada ds. Sztuki (De Raad voor de Kunst), Den Haag.
- Agterberg, R., 1999, *Onderwijs moet alle kleuren van de Nederlandse literatuur laten zien. Nederlandse literatuur in een multiculturele samenleving*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 350-352.
- Akker, M. van den, K. Beekman, 1980, *Poets proza in dag- en weekbladen*, [w:] H.R. Heite, H. Verdaasdonk, P. de Wispelaere, *De literatuur van Sybren Polet*, Amsterdam: De Bezige Bij, s. 31-56.
- Akker, W.J. van den, 1997, bez tytułu – odczyt podczas sesji *Canon en cultuurhistorische inbedding*, [w:] H. Bekkering, A.J. Gelderblom (red.) *Veelstemmig akkoord*, Den Haag: Sdu, s. 65-71.
- Akker, W.J van den, G. Dorleijn, 1998, *Consensus en conflict. Over de literatuurgeschiedenis van Nederland en Vlaanderen*, [w:] „Nederlandse letterkunde”, nr 2, s. 191-210.
- Alphen, E. van, M. Meijer, 1991, *Inleiding*, [w:] E. van Alphen, M. Meijer (red.), *De canon onder vuur. Nederlandse literatuur tegendraads gelezen*, Amsterdam: Van Gennep, s. 7-19.
- Amersfoort, H. van, 1986, *Nederland als immigratieland*, [w:] L. van den Berg-Eldering (red.), *Van gastarbeider tot immigrant. Marokkanen en Turken in Nederland*, Samson: Alphen aan den Rijn/Brussel, s. 15-46.
- Anbeek, T., 1974, *De literatuurwetenschap en de lezers*, [w:] „De Gids”, nr 3, s. 159-175.
- Anbeek van der Meijden, A.G.H., 1982, „*In de puinhoop voel ik me prettig, ergens anders hoor ik niet thuis*”. *Over de wederopbouw van de Nederlandse literatuurgeschiedenis*, Amsterdam: De Arbeiderspers & Wetenschappelijke Uitgeverij.
- Anbeek, T., J. Goedegebuure, 1988, *Het literaire leven in de twintigste eeuw*, Leiden: Martinus Nijhoff.
- Anbeek, T., 1990, *Geschiedenis van de Nederlandse literatuur tussen 1885 en 1985*, Amsterdam: Arbeiderspers.
- Anbeek, T., 1999, *Fataal succes. Over Marokkaans-Nederlandse auteurs en hun critici*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 335-342; przedruk w: T. D’haen (red.), *Literatuur buitengaats. Koloniale en postkoloniale literaturen in de Europese talen*, Amsterdam: Bert Bakker, 2002, s. 289-301.
- Anderson, B., 1997, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmów*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Arens, H., 2003, *‘Kulturelle Hybridität’ in der deutschen Minoritätenliteratur der achtziger Jahre*, Tübingen: Stauffenberg Verlag.
- Assmann, A., J. Assmann, (red.), 1987, *Canon und Zensur. Archäologie der literarischen Kommunikation II*, München: Wilhelm Fink.
- Bartoszyński, K., 2002, *Posłowie*, [w:] H.R. Jauss *Historia literatury jako prowokacja*, Warszawa: Wydawnictwo IBL, s. 218-230.

- Bekkering, H., A.J. Gelderblom, 1997, *Woord vooraf*, [w:] H. Bekkering, A.J. Gelderblom (red.), *Veelstemmig akkoord*, Den Haag: Sdu, s. 7-8.
- Bel Ghazi, H., 1982, *Over twee culturen. Uitbuiting en opportunisme*. Rotterdam: Futile.
- Bel, J., 1993, *Nederlandse literatuur in het fin de siècle. Een receptie-historisch onderzoek van het proza tussen 1885 en 1900*, Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Benali, A. (red.), 2000, *Voorwoord*, [w:] *Koorddansers. Jonge Marokkaanse en Arabische auteurs in Nederland*, Amsterdam: Uitgeverij El Hizjra, s. 9-13.
- Benzakour, M., 2001, *Te vroeg voor allochtone intelligentsia*, [w:] „De Volkskrant”, 11 czerwca.
- Berg, W. van den, 1986-1987, *Literatuurgeschiedenis en cultuurgeschiedenis*, [w:] „Spektator”, nr 1, s. 29-40.
- Berg, W. van den, 2001, *Literatuur*, [w:] D. Fokkema, F. Grijzenhout (red.), *Rekenschap: 1650-2000*, Den Haag: Sdu Uitgevers, s. 233-256.
- Bertens, H., 1997, *Van monocultureel naar multicultureel*, [w:] *Projectbureau Kennis voor morgen. Notities over cultuur in het kennisdebat*, Den Haag: Sdu, s. 20-21.
- Birney, A., 2001, *Journael van cyberney*, Haarlem: In den Knipscheer.
- Blokland, H.T., 1991, *Vrijheid, autonomie, emancipatie. Een politiekfilosofische en cultuurpolitieke beschouwing*, Delft: Eburon.
- Bomhoff, J.G., 1956-57, *Het probleem van de waarde vrije interpretatie van letterkunde*, [w:] „Algemeen Tijdschrift voor Wijsbegeerte en Psychologie”, nr 1, s. 299-312.
- Boomsma, G., 2001, *‘Gedroomde schrijversbent’*, [w:] „Vrij Nederland”, nr 10, s. 55-57.
- Boonstra, H.T., 1979, *Van waardeoordeel tot literatuuropvatting*, [w:] „De Gids”, nr 4, s. 243-252.
- Bos, J., 2003, *Het literatuurboek*, Zwolle: Waanders.
- Bouazza, H., 2001, *Een beer in bontjas*, Amsterdam: Stichting Collectieve Propaganda van het Nederlandse Boek.
- Bousseta, H., 1996, *Kunst, cultuur en literatuur in de Marokkaanse gemeenschap in Nederland*, [w:] „Migrantenstudies”, nr 4, s. 182-194.
- Boven, E. van, 1992, *Een hoofdstuk apart. ‘Vrouwenromans’ in de literaire kritiek 1898-1930*, Amsterdam: Sara/Van Gennep.
- Boven, E. van, J.M. Sicking, 1993, *Zeggen en doen is twee. Kanttekeningen bij het gebruiken van literatuuropvattingen als uitgangspunt voor literaire geschiedschrijving*, [w:] F.A.H. Berndsen, H. van Dijk, G.J. de Vries (red.), *Poëtica-onderzoek in de praktijk*, Groningen: Uitgeverij Passage, s. 11-20.
- Bovenkerk, F., 1979, *Omdat zij anders zijn. Patronen van rasdiscriminatie in Nederland*, Meppel: Boom.
- Bovenkerk, F., 1984, *De Sowell-discussie; de voor- en nadelen van een minderhedenbeleid*, [w:] sprawozdanie z sympozjum „Nieuwe Nederlanders”. Tweehonderd Jaar Maatschappij tot Nut van 't Algemeen” 16-17 listopada 1984.
- Brackmann, Ch., M. Friesendorp, 1996, *Oosthoek Lexicon. Nederlandse en Vlaamse literatuur*, Utrecht/Antwerpen: Kosmos-Z&K.
- Brandt Corstius, J.C., 1956, *Literatuurwetenschap*, [w:] *Scientia* (t. I), Zeist: De Haan, s. 276-306.
- Brems, E., 2000, *Recent proza in Vlaanderen en Nederland. Kleine groepjes en eenlingen*, [w:] „Neerlandica Extra Muros”, nr 1, s. 20-28.
- Brems, H., 2006, *Vooraf*, [w:] idem, *Altijd weer vogels die nesten beginnen. Geschiedenis van de Nederlandse literatuur*, Amsterdam: Bert Bakker, s. 13-16.
- Brems, H., 2007, *Valkuilen van de literatuurgeschiedenis*, [w:] E. Brems, H. Brems i in. (red.), *Achter de verhalen. Over de Nederlandse literatuur van de twintigste eeuw*, Leuven: Peeters, s. 11-24.
- Breure, M., L. Brouwer, 2004, *Een reconstructie van het debat rond migrantenliteratuur in Nederland. 14 maart 2001. Schrijven tussen twee culturen wordt het thema van de Boekenweek*, [w:] R. Buikema, M. Meijer (red.), *Kunsten in beweging 1900-1980*, Den Haag: Sdu Uitgevers, s. 381-396.

- Brinker-Gabler, G., 1998, *Vom nationalen Kanon zur postnationalen Konstellationen*, [w:] R. von Heydebrand (red.), *Kanon. Macht. Kultur. Theoretische, historische und soziale Aspekte ästhetischer Kanonbildung*, Stuttgart/Weimar: Metzler Verlag.
- Brinkman, L.C., 1987, *Cultuuruitingen van Etnische Minderheden*, Rada Europy/Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Raad voor Europa/ Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Rijswijk.
- Brinkman L., 1988, *Nota letterenbeleid*, Den Haag: Sdu.
- Brouwers, T., (listopad 1997), 'Kader Abdolah', [w:] H. Brems, T. van Deel, A. van Zuiderent (red.), *Kriisch Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur*, Houten: Bohn Stafleu Van Loghum, Groningen: Martinus Nijhoff, Alphen aan den Rijn: Samson.
- Buikema, R., M. Meijer, (red.), 2003, *Kunsten in beweging 1900-1980*, Den Haag: Sdu Uitgevers.
- Buikema, R., M. Meijer, (red.), 2004, *Inleiding*, [w:] *Kunsten in beweging 1980-2000*, Den Haag: Sdu Uitgevers, s. 1-17.
- Coronel, M., 2000, *Arabishe steen in culturele vijver*, [w:] „Contrast”, nr 7, s. 11.
- Crul, M., 2000, *Zachtjes treden en behoedzaam wringen door het gewarte van de multiculturele samenleving*, [w:] „Leesgoed”, nr 6, s. 278-279.
- Culler, J., 2002, *Teoria literatury*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Ploeg, R. van der, 2000, *Cultuur als confrontatie. Uitgangspunten voor het cultuurbeleid 2001-2004*, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Zoetermeer.
- Cultuurbeleid in Nederland. Nationaal rapport (Europees programma voor de evaluatie van nationale cultuurbeleid)*, 1993, Rada Europy/Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Raad voor Europa/Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Rijswijk.
- Cultuurbeleid in Nederland*, 2002, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Rijswijk.
- Czarnowski, S., 1996, *Kultura*, [w:] G. Godlewski, L. Kolankiewicz i in. (red.), *Wiedza o kulturze*, cz. 1 *Antropologia kultury*, Warszawa: Wydawnictwo UW, s. 28-35.
- Dainat, H., H-M. Kruckis, 1995, *Die Ordnungen der Literatur(wissenschaft)*, [w:] J. Fohrmann, H. Müller (red.), *Literaturwissenschaft*, s. 117-155.
- Dales, C.I., 1992, *Het maatschappelijk debat integratie*, Dyrekcja ds. Koördynacji Polityki wobec Mniejszości w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Directie Coördinatie Minderheidsbeleid, Ministerie van Binnenlandse Zaken), Den Haag.
- Dam, B. van, 2001, *Net als ik. Interculturele jeugdliteratuur – wat kunnen pabo's doen?*, [w:] „Tsjip/Letteren”, nr 1, s. 40-42.
- Dąbrowski, M., 2001, *Swój-Obcy-Inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Izabelin: Świat literacki.
- De kunst van het artisjokken eten ofwel evaluatie beleid kunstuitingen van allochtonen*, 1989, Rada ds. Sztuki (De Raad voor de Kunst), Den Haag.
- Depont, P., 2004, *Thuis is een illusie*, „De Volkskrant”, 20 lutego.
- D'haen, T., 1992, *Koloniaal en postkoloniaal in de Engelse literatuurgeschiedenis*, [w:] „Indische letteren”, nr 4, s. 153-159.
- D'haen, T., 2002, *Literatuur buitengaats. Postkoloniale literaturen in de Europese talen*, t. 1 i 2, Amsterdam: Bert Bakker.
- Dijkstra, K., 1989, *Canonvorming in de literaire communicatie. Indicatoren voor de analyse van de literair-kritische kanon*, [w:] „Spektator”, nr 3, s. 158-168.
- Dirksen, J., 2001, *Kader Abdolaha „Spijkerschrift” in klas en leeskring*, [w:] „Tsjip/Letteren”, nr 1, s. 7-10.
- Duyvendak, L., 2007, *Van Amsterdamse intellectuelen tot Drentse leesvrouwen. Beeldvorming van het vrouwelijke leespubliek*, [w:] E. Brems, H. Brems i in. (red.), *Achter de verhalen. Over de Nederlandse literatuur van de twintigste eeuw*, Leuven: Peeters, s. 213-221.
- Dwarskijken III. Vergelijkende beschouwing over de begrippen welzijn en de zwaksten in de samenleving*, 1983, Den Haag: Harmonisatieraad Welzijnsbeleid (HRWB).

- Een cultuur van verandering. Advies van Cultuurnota 1997-2000*, 1996, Rada ds. Kultury (De Raad voor Cultuur), Den Haag: Sdu.
- Eenheid en Verscheidenheid: op zoek naar de balans. Beschouwingen over immigratie- en integratiebeleid*, 1995, Tymczasowa Komisja Naukowa ds. Polityki wobec Mniejszości (Tijdelijke Wetenschappelijke Commissie Minderheidbeleid), Amsterdam: Het Spinhuis.
- Ellemers, J.E., 1987, *Migratie van en naar Nederland in historisch perspectief: een beknopt overzicht*, [w:] „Tijdschrift voor geschiedenis”, nr 3, s. 322-330.
- Entzinger, H., 1986, *Overheidsbeleid voor immigranten*, [w:] L. Van den Berg-Eldering (red.), *Van gastarbeiter tot immigrant. Marokkanen en Turken in Nederland*, Alphen aan den Rijn/Brussel: Samson, s. 47-61.
- Entzinger, H., 1990, *Etnische minderheden*, Meppel: Boom, Heerlen: Open Universiteit.
- Ergün, A. (red.), 1996, *Het land in mij*, Amsterdam: Arena.
- Essed, Ph., 1994, *Diversiteit*, Baarn: Ambo.
- Examenprogramma's VWO/HAVO profielen Nederlands/moderne vreemde talen*, Den Haag, Ministerie van Onderwijs Cultuur en Wetenschap.
- Etty, E., 1999, *Worstelen met allochtonen*, [w:] „NRC Handelsblad”, 28 grudnia.
- Etty, E., 2001, *Schandaal in Holland*, [w:] „NRC Handelsblad”, 22 kwietnia.
- Etty, E., 2005, *Galopperend op jacht naar een idee. Literaire kritiek als journalistiek genre*, [w:] „NRC Handelsblad. Web- en Weekeditie”, 15 lutego.
- Fennell, B., 1997, *Language, literature and the negotiation of identity: foreign worker German in the Federal Republic of Germany*, Chapel Hill, N.C.: University of North Carolina Press.
- Flippo, K.F., 1986-1987, *Literatuurgeschiedenis in het voortgezet onderwijs*, [w:] „Spektator”, nr 1, s. 54-66.
- Fohrmann, J., 1995, *Selbstreflexion der Literaturwissenschaft*, [w:] J. Fohrmann, H. Müller (red.), *Literaturwissenschaft*, s. 157-177.
- Fokkema, D., 1985-1986, *De canon als kritisch en didactisch instrument*, „Spektator”, nr 1, s. 5-15.
- Fokkema, D., 1985, *Empirische literatuurwetenschap*, [w:] R.T. Segers (red.), *Vormen van de Literatuurwetenschap*, Groningen: Wolters-Noordhoff, s. 249-272.
- Fokkema, D., 1991, *Naar een nieuwe canon?*, [w:] R.T. Segers (red.), *Visies op cultuur en literatuur. Opstellen naar aanleiding van het werk van J.J.A. Mooij*, s. 255-260.
- Fokkema, D., 1993, *De literatuur van de twintigste eeuw. Overwegingen bij een kern-curriculum voor het voortgezet/secundair onderwijs*, [w:] W. van Peer, R. Soetaert (red.), *De literaire canon in het onderwijs*, 's Gravenhage: Stichting Bibliographia Neerlandica, s. 84-92.
- Fokkema, D., E. Ibsch, 1992, *Literatuurwetenschap en cultuuroverdracht*, Muiderberg: Coutinho.
- Francken, E., (sierpień 1999), 'Hafid Bouazza', [w:] T. Anbeek, J. Goedegebuure, M. Janssens (red.), *Lexicon van literaire werken*, Groningen: Wolters-Noordhoff.
- Francken, E., 1999, *Een nieuwe Nederlandse literatuurgeschiedenis*, [w:] „Tydskrif vir Nederlands en Afrikaans”, nr 1 (wydanie elektroniczne).
- Frijhoff, W., 1994, *Nederlandse cultuur als object van geschiedschrijving*, [w:] „Ons Erfdeel”, nr 1, s. 83-94.
- Gaiser, G., 1983, *Zur Empirisierung des Kanonbegriffs*, [w:] „Spiel”, nr 2, s. 123-135.
- Ganzeboom, H.B.G., 1989, *Cultuurdeelname in Nederland. Een empirisch-teoretisch onderzoek naar determinanten van deelname aan culturele activiteiten*, Maastricht: Van Gorcum.
- Geest, D. de, 1997, *Knuveldeer voorbij – voorbij Knuveldeer?*, [w:] H. Bekkering, A.J. Gelderblom (red.), *Veelstemmig akkoord*, Den Haag: Sdu, s. 17-26.
- Geisler, R., 1999, *Jednostka i społeczeństwo w postmodernizmie*, Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Geljon, C., D.H. Schram, 2000, *Een amulet en het boze oog. Bouwstenen voor een interculturele literatuurdidactiek*, [w:] D. Schram, A-M. Raukema, J. Hakemmulder (red.), *Lezen en leesbevordering in een multiculturele samenleving. Verslag van het congres van 15 en 16 mei 2000 georganiseerd door Stichting Lezen en Univerisiteit Utrecht*, Delft: Eburon, s. 102-112.

- Gelderblom, A.J.; A.M. Musschoot, 1998, *De literatuur uit haar isolement gehaald* (wywiad przeprowadzony przez E. Sandersa), [w:] „Taalschrift”, nr 2, s. 14-18.
- Gelderblom, A.J.; A.M. Musschoot, 2000, *Brandende kwesties. Enige beschouwing bij de nieuwe literatuurgeschiedenis*, [w:] „Vooy's”, nr 1, s. 28-32.
- Geleijnse, A., 1998, *De gevaren van multicultureel kunstbeleid. Mohammed Benzakour op de bres voor kwaliteit*, [w:] „Kunst & beleid”, nr 4, s. 5-6.
- Gemert, L. van, 2002, *De canon voorbij. Nieuwe kansen voor de historische literatuur*, [w:] „Tsjip/Letteren”, nr 1, s. 24-29.
- Glas, F. de, 1992, *Hebben uitgeverijen invloed op de literaire canon?*, [w:] „Spiegel der letteren”, nr 3-4, s. 89-104.
- Goedegebuure, J., 1985, *Canonvorming na Knувelder*, [w:] „Spektator”, nr 15, s. 32-40.
- Goedegebuure, J., 1989, *Te lui om te lezen?*, Amsterdam: Van Oorschoot.
- Goedegebuure, J., 1995, *Het exotisch element*, [w:] „HP/De Tijd”, 22 września.
- Goedegebuure, J., 2001-a, *Buitenverters en binnenstaanders*, [w:] *Onverwerkt Europa. Jaarboek voor literatuurwetenschap*, Leuven: Peeters, s. 158-168.
- Goedegebuure, J., 2001-b, *De Boekenweek en de schrijvende allochtonen*, [w:] „De Stem”, 13 marca.
- Goedegebuure, J., A.M. Musschoot, 1991, *Hedendaagse Nederlandstalige prozaschrijvers*, Rekkem: Vlaams-Nederlands Stichting Ons Erfdeel.
- Gölpinar, O., 2002, *Van 'ethnische cultuur' naar 'culturele diversiteit'. Pleidooi voor een herkomstculturenbeleid in Nederland*, [w:] „Boekmancahier”, nr 53, s. 259-283.
- Gowricharn, R., 2000, *Thuis zijn in de kunst*, Utrecht: Forum.
- Gowricharn, R., 2002, *Het omstrede paradys. Over multiculturaliteit en sociale cohesie*, Tilburg: Katholieke Universiteit Tilburg.
- Groen, J., 1995, *Kijken wat dit aapje kan*, [w:] „De Volkskrant”, 25 sierpnia.
- Groen, J., 2003, *Panna en pindakaas*, [w:] „De Volkskrant”, 24 stycznia.
- Groeneboer, K., 1993, *Weg tot het Westen. Het Nederlands voor Indië 1600-1950*, Leiden: KITLV Uitgeverij.
- Grüttemeier, R., 2001, *Migrantenliteratuur in de Nederlandse en Duitse letteren*, [w:] „Neerlandica Extra Muros”, nr 3, s. 13-25.
- Grüttemeier, R., 2003, *Nachbarländer als Vorbildländer? Die Rezeption der Migrantenliteratur in Deutschland und den Niederlanden*, [w:] D. Vogel (red.), *Einwanderungsland Niederlande – Politik und Kultur*, Frankfurt/London: IKO-Verlag, s. 179-202.
- Gugel, G., 1994, *Ausländer, Aussiedler, Übersiedler. Fremdfeindlichkeit in der Bundesrepublik Deutschland*, Tübingen: Verein für Friedenspädagogik.
- Gutmann, A., 1995, *Inleiding*, [w:] Ch. Taylor, 1995, *Multiculturalisme. De politiek van erkenning nader onderzocht*, Amsterdam: Boom, s. 17-41.
- Hamm, H., 1988, *Fremdgangen – fremdgeschrieben. Einführung in die deutschsprachige Gastarbeiterliteratur*, Würzburg: Königshausen und Neumann.
- Handboek Literatuuronderwijs 1997-1998. Intercultureel literatuuronderwijs*, 1997, Amsterdam: Stichting BulkBoek.
- Handboek Literatuuronderwijs 1997-1998. Intercultureel literatuuronderwijs*, 1997, (zapis rozmowy między: J. Smitsem, K. Abdolahem, D. Schramem), Amsterdam: Stichting BulkBoek, s. 114-117.
- Heerze J., P. Kratt, (i in.), 1999, *Eeuw-boek. Signalement van honderd jaar Nederlandse romankunst*, Laren: Walvaboek.
- Heerze J., P. Kratt, (i in.), 2000, *EeuwSchrijvers. Signalement van honderd jaar honderd Nederlandse romanschrijvers*, Laren: Walvaboek.
- Hendriks, J., 1981, *Emancipatie. Relaties tussen minoriteit en dominant*, Alphen aan den Rijn/Brussel: Samson.
- Hermans, D., 1994, *De Nieuwe Kaaskop. Nederlanders krijgen steeds exotischer trekken*, [w:] „Elsevier”, 5 lutego.

- Hermans, M., 2000, *Literatuurmethodes voor de Tweede Fase. Een interculturele stap vooruit?*, [w:] „Leesgoed”, nr 6, s. 280-282.
- Hermans, M., 2001, *Meer kleur in de lessen literatuur?*, [w:] „Tsjip/Letteren”, nr 3, s. 8-12.
- Heydebrand, R. von, 1998, *Kanon. Macht. Kultur – Versuch einer Zusammenfassung*, [w:] idem (red.), *Kanon. Macht. Kultur. Theoretische, historische und soziale Aspekte ästhetischer Kanonbildung*, Stuttgart/Weimar: Metzler Verlag, s. 612-625.
- Heydebrand, R. von, 2003, *Kanon und Kanonisierung als 'Probleme' der Literaturgeschichtsschreibung – warum eigentlich?*, [w:] P. Wiesinger (red.), *Kanon und Kanonisierung als Probleme der Literaturgeschichtsschreibung. Interpretation und Interpretationsmethoden*, Bern: Peter Lang Verlag, 15-20.
- Heynders, O., 1996, *Stand van zaken: de dynamiek van literatuurgeschiedenis in Nederland. Een positiebepaling*, [w:] „Nederlandse letterkunde”, nr 2, s. 193-200.
- Heynders, O., 1999, *Ten geleide. Literaturen in het Nederlands*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 322-323.
- Hofstede, G., 2001, *Nederlandse identiteit en Nederlandse cultuur binnen de Europese Unie*, [w:] S.W. Couwenberg (red.), *Nationale identiteit van Nederland: van Nederlands probleem tot Nederlandse uitdaging*, Budel: Damon, s. 119-133.
- Hoving, I., 1998, *Een leeg graf, een boze man en een spraakmakende foto. De brokstukken van een Nederlandstalige reflectie over interculturaliteit*, [w:] E. Leijnse, M. van Kempen (red.), *Tussenfiguren. Schrijvers tussen culturen*, Amsterdam: Het Spinhuis, s. 47-61.
- Hoving, I., 1999, *Risico's van smetvrees. Nederland, de Cariben en het postkolonialisme*, [w:] „Armada. Tijdschrift voor wereldliteratuur”, nr 16, s. 69-73.
- Huigen, S., 1999, *Grensoverschrijdingen*, [w:] „Indische letteren”, nr 2, s. 88-93.
- Investeren in Cultuur. Nota Cultuurbeleid 1993-1996*, 1992, Ministerstwo Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Ministerie van Welzijn, Volksgezondheid en Cultuur), Den Haag: Sdu.
- Jacyno, M., Jawłowska A., Kempny M., *Wstęp*, [w:] idem (red.), *Kultura w czasach globalizacji*, Warszawa: IFiS PAN, s. 7-13.
- Janion, M., 2006, *Moje herezje antynarodowe*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 27-28 maja.
- Jansen, E., 1998, *Afstand & verbintenis. Elisabeth Eybers in Amsterdam*, Amsterdam: University Press.
- Jansma, M., 2002, *Schrijverslijst. Volwassenen*, Amsterdam: Stichting Schrijvers School Samenleving.
- Janssen, S., 1994, *In het licht van de kritiek. Variaties en patronen in de aandacht van de literatuurkritiek voor auteurs en hun werk*, Hilversum: Verloren.
- Janssen, T., 1998, *Literatuuronderwijs bij benadering. Een empirisch onderzoek naar de vormgeving en opbrengsten van het literatuuronderwijs in Nederland in de bovenbouw van het havo en vwo*, Amsterdam: Thesis Publishers.
- Jauss, H.R., 2002, *Historia literatury jako prowokacja*, Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Jeensma, J., P. Wiersinga, 1991, *Multiculturele literatuur. Een impressie*, [w:] „Wending”, nr 1, s. 44-48.
- Jong, S. de, 2001, *CPNB levert Boekenweek uit een literair flitskapitaal*, [w:] „NRC Handelsblad”, 3 maja.
- Kayser, W., 1958, *Literarische Wertung und Interpretation*, [w:] idem, *Die Vortragsreise. Studien zur Literatur*, Bern: Francke, s. 39-70.
- Kempen, M. van, 1990, *Op zoek te gaan naar een nieuwe bron, Schrijven en literatuurkritiek als ontmoeting der culturen*, [w:] „De Gids”, nr 10/11, s. 921-932.
- Kempen, M. van, 1999, *Vindingrijke zwervers. Een woord vooraf*, [w:] „Armada”, nr 16, s. 3-7.
- Kempen, M. van, 2002, *Een geschiedenis van de Surinaamse literatuur*, Paramaribo: Okopipi.
- Kempen, M. van, 2003, *Literatuur in Rotterdam*, [w:] C. de Back (red.), *Letteren aan de Maas. Twintig colleges van de Noodfaculteit Letteren*, Rotterdam: Bèta Imaginations, s. 9-13.
- Kempny, M., 2004, *Wspólnota i polityka tożsamości jako sposoby organizacji kulturowej różnorodności – o potrzebie nowej topiki teorii społecznej w dobie globalizacji*, [w:] M. Jacyno,

- A. Jawłowska, M. Kempny (red.), *Kultura w czasach globalizacji*, Warszawa: IFiS PAN, s. 179-200.
- Kienecker, M., 1989, *Prinzipien literarischer Wertung. Sprachanalytische und historische Untersuchung*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Klimaszewska, Z., 1999, *Het taboe in het taalgebruik*, [w:] „Neerlandica Wratislaviensia”, nr XII, s. 127-133.
- Kloek, J.J., 1985, *Over Werther geschreven. Nederlandse reacties op Goethes Werther 1775-1780. Proeve van historisch receptie-onderzoek*, Utrecht: HES.
- Kloosterman, A.M.J., 1986, *Het ontstaan, de ontwikkeling en het belang van onderwijs in de eigen taal en cultuur*, [w:] A.W. Muschenga, J. Tennekes (red.) *Emancipatie en identiteit. Over positie van etnische groepen. Cahier van het Bezinningscentrum*, Amsterdam: VU Uitgeverij, s. 125-141.
- Kloosterman, R., Rath, J., 1997, *De bijdrage van immigranten aan de kunst en populaire cultuur van Nederland*, [w:] R. Aspelslaghen, S. Raven (red.) *De multiculturele samenleving. Een wensdroom? De integratie van migranten in de samenlevingen van Nederland en Duitsland*, Nederlands Instituut voor Internationale Betrekkingen. Den Haag: Clingendael, s. 125-130.
- Kłoskowska, A., 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Knuvelde, G., 1963, *Problemen der literatuurgeschiedschrijving*, 's-Hertogenbosch: Malmberg.
- Knuvelde, G.P.M., 1973, *Handboek tot de geschiedenis der Nederlandse letterkunde*, Den Bosch.
- Koch, J., 1994, *Wstęp*, [w:] Multatuli Maks Havelaar, czyli *Aukcje kawy Holenderskiego Towarzystwa Handlowego*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, s. VII-CLXIII.
- Koch, J., 2000, *Multatuli (1820-1887) w Polsce*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Koch, J., 2002, *Outsider onder de zijnen: Vormen van ksenofanie in de Afrikaanse roman*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Koch, J., 2007, „Zapożyczenie” (borrowing) a „przeniesienie” (imposition) w strukturze badań recepcyjnych. Postulat badawczy i jego egzemplifikacje na przykładzie recepcji literatury niemieckiej na początku XX wieku, [w:] A. Zawiszewska, A. Borkowska (red.), *Nie tylko Zachód. Recepcja literatury obcych w czasopiśmie polskich XX wieku*, t. II, Toruń-Szczecin-Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem, s. 7-18.
- Komputerowy słownik języka polskiego*, 1998, Warszawa: PWN.
- Korthals Altes, L., 2000, *Over de dubbelzinnigheid van het betogende in de roman. Een analyse van Michel Houellebecq's „Les Particules élémentaires”*, [w:] L. Korthals Altes, D. Schram (red.), *Literatuurwetenschap tussen betrokkenheid en distantie*, Assen: Van Gorcum, s. 357-376.
- Kossmann, E.H., 1986, *Nawoord*, [w:] *De Lage Landen 1780/1980*, Amsterdam/Brussel: Elsevier, s. 367-386.
- Kossmann, E.H., 1994, *Hoe Nederlands is Nederlandse literatuur?*, [w:] „Literatuur”, nr 1, s. 2-10.
- Kruithof, J., 1982, *Tussenspraak. Essay over literatuur en literatuurwetenschap*, 's-Gravenhage: BZZZT6H.
- Krzyżanowski, J., 1984, *Nauka o literaturze*, Wrocław: Ossolineum.
- Kuipers, W., 1998, *Ik ben een Nederlandse schrijver*, [w:] „De Volkskrant”, 1 maja.
- Kuipers, W., 2001, *Thema*, [w:] „De Volkskrant”, 16 marca.
- Kuitert, L., 2001, *Vleugelspelers: uitgevers tussen twee culturen*. Utrecht: Forum; (wcześniej także we fragmentach jako: *Niet zielig, maar leuk. Nederlandse uitgevers van multiculturele literatuur*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 355-364.
- Laan, N., 1997, *Het belang van smaak. Twee eeuwen academische literatuurgeschiedenis*, Amsterdam: Historisch seminarium van de Universiteit van Amsterdam.

- Latham, E. A., 1986, *Over de relatie tussen het streven naar culturele identiteit en emancipatie*, [w:] A.W. Muschenga, J. Tennekes (red.), *Cahier van het Bezinningscentrum. Emancipatie en identiteit. Over positie van etnische groepen*, Amsterdam: VU Uitgeverij, s. 105-122.
- Lavrijsen, R., 1989, *Culturele diversiteit in de kunst*, [w:] C.H. Wijn (red.), *Handboek Cultureelbeleid. Deel III. Actuele thema's*, Den Haag: VUGA, s. III.1-2-1 - III.1-2-30.
- Lavrijsen, R., 1992, *Allochtone kunstenaars en beleid*, [w:] „Boekmancahier”, nr 13, s. 349-353.
- Lavrijsen, R., 1994, *Allochtone kunstenaar is geen spreekbuis van eigen cultuur*, [w:] „NRC Handelsblad”, 22 lutego.
- Lavrijsen, R., 1995, *Culturele diversiteit en publieksparticipatie*, [w:] „Boekmancahier”, nr 23, s. 60-65.
- Lavrijsen, R., 1996, *Over oude en nieuwe schoenen. De interculturele infrastructuur in het kunstplan*, [w:] Q. van den Hoogen, R. de Vries (red.), *Kunsten volgens paars*, Groningen: Passage, s. 49-55.
- Leersen, J., 1998, *Grensverkeer. Buitenliteraturen*, [w:] „Nederlandse letterkunde”, nr 2, s. 211-214.
- Leersen, J., 1993, *Literatuur op de landkaart: taal, territorium en culturele identiteit*, [w:] „Forum der letteren”, nr 1, s. 16-28.
- Leersen, J., 1990, *Van essentie naar perceptie. Inleiding*, [w:] „Skript. Historisch tijdschrift”, nr 4, s. 195-199.
- Leijnse, E., M. van Kempen, (red.), 1998, *Tussenfiguren. Schrijvers tussen culturen*. Amsterdam: Het Spinhuis.
- Lierop Debrouwer, H. van, 2000, *Perspectief op het verleden. Over jeugdliteratuur, volwassenliteratuur en hun geschiedschrijving*, Leiden: Universiteit Leiden.
- Louwerse, H., 1997, *The way to the north. The emergence of Turkish and Moroccan Migrant Writers in the Dutch Literary Landscape*, [w:] „Dutch Crossing”, nr 1, s. 69-86.
- Louwerse, H., 1999-a, *Handle with Care. Political Correctness and Migrant Writing in the Netherlands*, [w:] Kavanagh (red.), *Mutual Exchanges. Sheffield-Münster Colloquium I*. Frankfurt a/Main: Lang, s. 257-269.
- Louwerse, H., 1999-b, *De taal is gansch het volk? Over de taal van migrantenschrijvers*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 370-372.
- Louwerse, H., 2000, *Dutch distorted. Hafid Bouazza's Momo*, [w:] „Dutch Crossing”, nr 1, s. 29-38.
- Louwerse, H., 2001, *Zwartrijders in de Nederlandse literatuur: het motief van de queeste in de migrantenliteratuur*, [w:] G. Elshout (red.), *Perspectieven voor de internationale Neerlandistiek in de 21^{ste} eeuw. Handelingen 14. Colloquium Neerlandicum*, Woubrugge: IVN, s. 169-178.
- Louwerse, H., O. de Graef, 2001, *De alteratie van Amsterdam. Hafid Bouazza's liefdesgeschiedenissen*, [w:] *Onverwerkt Europa. Jaarboek voor literatuurwetenschap*, Leuven: Peeters, s. 169-191.
- Louwerse, H., 2003, *Customizing One's Voice: Languages in Migrant Writing*, [w:] R.B. Howell, J. Vanderwal Taylor, *History in Dutch Studies*, Lanham, MD: University Press of America, s. 155-164.
- Louwerse, H., 2004, *Wie zijn neus schendt... Bouazza en Benali neuzen in Shakespeare*, [w:] Arie J. Gelderblom i in. (red.), *Neerlandistiek de grenzen voorbij. Handelingen 15. Colloquium Neerlandicum*, Woubrugge: IVN, s. 237-247.
- Louwerse, H., 2007, *Homeless Entertainment. On Hafid Bouazza's literary writing*, Oxford: Peter Lang.
- Lucassen, J., R. Penninx, 1999, *Nieuwkomers, nakomelingen, Nederlanders. Immigranten in Nederland 1550-1993*, Amsterdam: Het Spinhuis.
- Luhmann, N., 1995, *Beobachtungen der Moderne*, Opladen: Westdeutscher Verlag.
- Liotard, J.-F., 1998, *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982-1985*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Maatje, F.C., 1979, *Literatuurwetenschap*, Utrecht: Bohn, Scheltema & Holkema.

- Markiewicz, H., 1984, *Odbiór i odbiorca w badaniach literackich*, [w:] idem, *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków-Wrocław: Wydawnictwo Literackie.
- Matusz, P., 2000, *Het allochtonenbeleid*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski (niepublikowana praca magisterska).
- Meijer, D., 1998, *Levi in de Lage Landen. 350 jaar joodse schrijvers in de Nederlandse literatuur*, Amsterdam: Contact.
- Meijer, M., 1988, *De lust tot lezen. Nederlandse dichters en het literaire systeem*, Amsterdam: Sara/Van Gennep.
- Meijer, M., 1997, *Inleiding*, [w:] „Nederlandse letterkunde”, nr 3, s. 199-207.
- Metz, T., Willems, C., 1991, *Arabisch festival El Hizjra: meer tonen dan het bekende*, [w:] „NRC Handelsblad”, 13 lutego.
- Miko, F., 1974, *Wartościowanie i analiza dzieła literackiego*, [w:] J. Sławiński (red.), *Badania nad krytyką literacką*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 57-65.
- Moerbeek, J., 1994, *Canon en context*, [w:] „Frame”, nr 1, s. 5-16.
- Moerbeek, J., 1992, *Hoe elastisch is de canon?*, [w:] „Spiegel der letteren”, nr 34, s. 333-357.
- Moerbeek, J., 1998, *Canons in context. Canonvorming in het literatuuronderwijs Nederlands*, Utrecht: Universiteit Utrecht (niepublikowana praca doktorska).
- Mooij, J.J.A., 1979, *Tekst en lezer. Opstellen over algemene problemen van de literatuurstudie*, Amsterdam: Atheneum-Polak & Van Gennep.
- Mooij, J.J.A., 1985-1986, *Noodzaak en mogelijkheden van canonvorming*, [w:] „Spektator”, nr 15, s. 23-31.
- Mooij, J.J.A., 1993, *Het 'probleem' van de canon*, [w:] W. van Peer, R. Soetaert (red.), *De literaire canon in het onderwijs*, 's Gravenhage: Stichting Bibliographia Neerlandica, s. 29-37.
- Möhlmann, T., 1998, *'Meer geiten in het korenveld'. Op weg naar een nieuwe Nederlandse literatuurgeschiedenis*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 372-379.
- Möring, M., 2001, *'Daar hoor ik thuis'*, [w:] „Vrij Nederland”, 17 marca.
- Musschoot, A.M., 1997, *In search of self. New prose Writing in Dutch after 1985*, [w:] *The Low Countries. Art and society in Flanders and the Netherlands*, Rekkem: Stichting Ons Erfdeel, s. 90-102.
- Neef, J.E. de, J. Tenwolde, K.A.A. Mouthaan, (red.), 1996, *Handboek. Interculturele Zorg*, Maarssen: Elsevier/de Tijdstroom.
- Neefjes, A., X. Schutte, 1999, *We staan goed op markt*, [w:] „Vrij Nederland”, 18 września.
- Neuhaus, S., 2002, *Zur Theorie der literarischen Wertung* [w:] idem, *Revision des literarischen Kanons*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, s. 11-19.
- 'Nieuwe Nederlanders'. Tweehonderd Jaar Maatschappij tot Nut van 't Algemeen*, Edam: 16-17 listopada 1984.
- Nijs, P. de, 1995-1996, *Egodocumenten en rauwrealistisch proza. Debutanten en de generatie Nix*, [w:] „Bzzlletin”, nr 231-232, s. 3-8.
- Nobel, J.-H. de, S. van Vlerken, (red.), 1998, *Handboek voor schrijvers*, Amsterdam: Stichting Schrijven.
- Nooy, W. de, 1993-a, *Classificatie van literaire teksten*, [w:] J. Goedegebuure (red.), *Nieuwe wegen in taal- en literatuurwetenschappen. Handelingen van 41. Filologencongres*, Tilburg: University Press, s. 197-210.
- Nooy, W. de, 1993-b, *Richtingen & Lichten. Literaire classificaties, netwerken, instituties*, Tilburg: KUB.
- Obbema, F., 2003, *Allochtoon verkoopt niet. De Franse literaire wereld kijkt liever naar kwaliteit dan naar herkomst*, [w:] „De Volkskrant”, 21 marca.
- Obdeijn, H., P. de Mas, 2001, *De Marokkaanse uitdaging. De tweede generatie in een veranderend Nederland*. Utrecht: Forum.
- Oosterbaan, M.W., 1990, *Schoonheid, welzijn, kwaliteit. Kunstbeleid en verantwoording na 1945*, 's-Gravenhage: Gary Schwartz/SDU.

- Oversteegen, J.J., 1982, *Beperkingen. Methodologische recepten en andere vooronderstellingen en vooroordelen in de moderne literatuurwetenschap*, Utrecht: HES Uitgevers.
- Overvoorde, P.P.J., 1986, *Positieve discriminatie om iets goed te maken: voorkeursbehandeling bij banen*, [w:] A.W. Musschenga, J. Tennekes (red.), *Cahier van het bezinningscentrum. Emancipatie en identiteit. Over positie van etnische groepen*, Amsterdam: VU Uitgeverij, s. 183-196.
- Paardt, W.J. van der, 1978-79, *Evolutie der evaluatie. Max Havelaar en het literaire waardeoordeel*, [w:] „Over Multatuli”, nr 1, s. 59-89.
- Paasman, B., 1997, bez tytułu (odczyt podczas sesji *Canon en cultuurhistorische inbedding*), [w:] H. Bekkering, A.J. Gelderblom *Veelstemmig akkoord*, Den Haag: Sdu, s. 50-53.
- Paasman, B., 1999, *Een klein aardrijkje op zichzelf, de multiculturele en etnische literatuur*, [w:] „Literatuur”, nr 6, s. 324-333.
- Paasman, B., 2004-a, *Buitendijks, binnendijks: Nederlandstalige koloniale en postkoloniale literaturen*, [w:] Arie J. Gelderbloom i in. (red.) *Neerlandistiek de grenzen voorbij. Handelingen 15. Colloquium Neerlandicum*, Woubrugge: IVN, s. 263-281.
- Paasman, B., 2004-b, *Ten onrechte in de marge? Bloeiende literatuur buiten het perk van de canon* (referat wygłoszony w Sheffield 8 stycznia 2004 r).
- Pantser of ruggengraat. Cultuurnota 1997-2000*, 1996, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Den Haag: Sdu.
- Pattynama, P., M. Verboom, 2000, *Werkboek kleur in het curriculum. Interculturalisatie in het hoger onderwijs*, Utrecht: Nederlands Genootschap Vrouwenstudies.
- Peer, W. van, R. Soetaert, 1993, *De canon onder water? Over de positie van de literaire canon in het onderwijs*, [w:] idem (red.), *De literaire canon in het onderwijs*, 's Gravenhage: Stichting Bibliographia Neerlandica, s. 11- 28.
- Penninx, R., 1988, *Minderheidsvorming en emancipatie. Balans van kennisverwerving ten aanzien van immigranten en woonwagensbewoners*, Alphen a/d Rijn/Brussel: Samson.
- Penninx, R., Münstermann, H., 1998, *Migratie, etnische minderheden en de multiculturele samenleving: een inleidende verkenning*, [w:] R. Penninx, H. Münstermann, H. Entzinger (red.), *Etnische minderheden en de multiculturele samenleving*, Groningen: Wolters-Noordhoff, s. 9-22.
- Plan voor het kunstbeleid 1988-1992*, 1987, L. Brinkman – Minister Dobrobytu, Zdrowia i Kultury (Minister van Welzijn Volksgezondheid en Cultuur), Den Haag.
- Pleij, H., 1984, *Het literaire leven in de middeleeuwen*, Leiden: Martinus Nijhoff.
- Poel, I. van der, 1996, *Tegen de clichés*, [w:] „Armada. Tijdschrift voor de wereldliteratuur”, nr 2, s. 3-10.
- Portegies A., R. Rijghard, 1999, *Nederlandse literatuur in een notendop*, Amsterdam: Prometheus.
- Pots, R., 2000, *Cultuur, koningen en democraten. Overheid en cultuur*, Nijmegen: SUN.
- Praag, C. van, W. Uitterhoeve, 1999, *Een kwart eeuw sociale verandering in Nederland. De kerngegevens uit Sociaal en cultureel Rapport*. Nijmegen: SUN SCP.
- Preter, J. de, 2000, *Weg met het Allochtoons*, [w:] „Wereldtijdschrift”, nr 1, s. 68-70.
- Prins, K.S., 1996, *Van 'Gastarbeiter' tot 'Nederlander'. Adaptatie van Marokkanen en Turken in Nederland*, Groningen: Universiteit Groningen (niepublikowana praca doktorska).
- Prins, B., 2000, *Voorbij de onschuld. Het debat over de multiculturele samenleving*, Amsterdam: Van Genneep.
- Pursey, M., 2001, *Eine Literaturanalyse zu Publikationen der 80er bis Mitte 90er Jahre (des zwanzigsten Jahrhunderts). Fremdheit, Marginalität und Multikulturalität als Themen der sozialwissenschaftlichen Literatur in Deutschland, den Niederlanden und Belgien*. Aachen: Universität Aachen (niepublikowana praca doktorska).
- Quak-Stoilova, J., 1997, *Emigrant-schrijver en Nederlandse lezer begrijpen elkaar niet*, [w:] „De Volkskrant”, 26 kwietnia.

- Rath, J., 1993, *De tegenbedoelde effecten van het minderhedenbeleid. De constructie van minderheden* [w:] G. Pas (red.), *Achter de coulissen. Gedachten over de multi-etnische samenleving*, Amsterdam: Wetenschappelijk Bureau GroenLinks, s. 24-42.
- Raukema, A-M., 2001, *Migrantenliteratuur op school. SPL-salon over werken met (jeugd)literaire werken van allochtone schrijvers in de klas*, [w:] „Tsjip/Letteren”, nr 4, s. 21-24.
- Rees, C.J., H. Verdaasdonk, 1974, *Methodologie en literatuurwetenschap*, [w:] *Controversen in de taal- en literatuurwetenschap*, Wassenaar: Servire, s. 101-133.
- Rees, C.J. van, 1983, *How a literary work becomes a masterpiece: on the threefold selection practised by literary criticism*, [w:] „Poetics”, nr 12, s. 397-417.
- Reesink, P. (red.), 1995, *Berberse vertellingen. Traditionele verhalen uit Noord-Afrika*, 's-Hertogenbosch: KPC.
- Reve, K. van het, 1985, *Inleiding*, [w:] idem, *Geschiedenis van de Russische literatuur*, Amsterdam: Van Oorschot, s. 5-14.
- Rietkerk J.G., 1983, *Minderhedenbeleidsnota*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Ministerie van Binnenlandse Zaken), Den Haag: Staatsuitgeverij.
- Robben, T., 2001-a, *Exotische snoepjes. Een onderzoek naar de receptie van de debuten van migrantenauteurs van de tweede generatie door literaire kritiek*, Katholieke Universiteit Nijmegen (niepubliekowane praca magisterska).
- Robben, T., 2001-b, *Kent u minderheden? Hoe te reageren op werken van Marokkaans-Nederlandse auteurs*, [w:] „Tsjip/Letteren”, nr 2, s. 41-44.
- Roels, R., 1992, *De betekenis van cultuur*, [w:] D. Diels (red.), *Schoonheid, smaak en welbehagen*, Antwerpen: Dedalus Kultuurwerk, s. 138-170.
- Roo, J. de, 2001, *Identiteit is iets voor Staphorstenaren*, [w:] „Trouw”, 24 marca.
- Ruesen, Ch., 1989, *Migrantenliteratuur in Nederland*, Amsterdam: Vrije Universiteit Amsterdam (niepubliekowane praca magisterska).
- Ruim Baan voor Culturele Diversiteit*, 1999, Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki (Ministerie van Onderwijs, Cultuur en Wetenschappen), Zoetermeer.
- Ruiter, F., 1991, *Receptie van het Amerikaanse postmodernisme in Duitsland en Nederland*, Leuven/Apeldoorn: Garant.
- Ruiter, F., 1993, *Regenbak of fontein: Nederlandse literatuurhistorici over volk en buitenland*, [w:] „Forum der letteren”, nr 1, str. 29-51.
- Said, E., 1999, *Denker over grenzen*, Boom: Stichting Internationale Spinozaprijs, s. 55-77.
- Salverda, R., 1999, *Literaire tussenfiguren*, [w:] „Ons Erfdeel”, nr 3, s. 470-472.
- Scheffer, P., 2000, *Het multiculturele drama*, [w:] „NRC Handelsblad”, 29 stycznia.
- Scheffer, P., 2002, *Ta łódź jest już pełna!* (tłum. S. Kowalski), [w:] „Gazeta Wyborcza”, 6-7 kwietnia.
- Schenkeveld-van der Dussen, M.A., 1998, *Woord vooraf*, [w:] idem (red.), *Nederlandse literatuur, een geschiedenis*, Amsterdam/Antwerpen: Contact, s. V-VIII.
- Schenkeveld-van der Dussen, M.A., 1992, *‘Dit project is een spiegel van een momentopname’* (wywiad), [w:] „Literatuur”, nr 1, s. 34-39.
- Schipper, M., 1988, *Literaire kritiek vanuit intercultureel perspectief*, [w:] E. van Alphen, I. de Jong (red.), *Door het oog van de tekst. Essays voor Mieke Bal over een visie*, Muiderberg: Coutinho, s. 173-181.
- Schipper, M., 1996, *Schrijven, terugschrijven, verder schrijven. De verschuivende grenzen van cultuur en literatuur*, [w:] „Semaian”, nr 15, s. 4-13.
- Schnabel, P., 2000, *De multiculturele illusie. Een pleidooi voor aanpassing en assimilatie*, Utrecht: Forum.
- Schouten, R., 1997, *Niet voor ouders, mandarijnen en andere suf bubbels. Nieuw proza in de jaren negentig*, [w:] „Ons Erfdeel”, nr 1, s. 97-108.
- Schreuder, P., 2000, *Cultuurpolitiek in het literatuuronderwijs*, [w:] D. Schram, A-M. Raukema, J. Hakemmulder (red.), *Lezen en leesbevordering in een multiculturele samenleving. Verslag*

- van het congres van 15 en 16 mei 2000 georganiseerd door Stichting Lezen en Universiteit Utrecht*, Delft: Eburon.
- Schrijvers van A tot Z, praca zbiorowa, 2002, Utrecht: Spectrum.
- Schulz, C., 1997, *Leesdossier: nieuwe ronde, nieuwe kansen*, [w:] „Boekblad”, nr 164, s. 10-12.
- Schulz, C., 1998, *Meer onderwerpen, minder pagina's, minder lesuren*, [w:] „Boekblad”, nr 165, s. 16-18.
- Schumacher, P., 1987, *De minderheden: 700 000 minder gelijk*, Amsterdam: Van Gennep.
- Segers, R., 1977, *Het probleem van de evaluatie in de literatuurwetenschap*, [w:] „De Gids”, nr 2, s. 126-139.
- Segers, R.T., 1993, *De dynamiek van het receptie-onderzoek. Een vergelijkende beschouwing over receptie-esthetica en empirische literatuurwetenschap*, [w:] „Forum der letteren”, nr 4, s. 255-272.
- Siddiqui, F., 2002, *Een blinde vlek in het overheidsbeleid*, [w:] „Boekmancahier”, nr 53, s. 273-283.
- Skarga, B., 1997, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sloot, B.P., 1986, *Positieve discriminatie: modaliteiten en argumenten*, [w:] A.W. Muschenga, J. Tennekes, *Cahier van het bezinningscentrum. Emancipatie en identiteit. Over positie van etnische groepen*, Amsterdam: VU Uitgeverij, s. 161-182.
- Sławiński, J., 1974-a, *Socjologia literatury i poetyka historyczna*, [w:] idem, *Dzieło. Język. Tradycja*, Warszawa: PWN, s. 39-77.
- Sławiński, J., 1974-b, *Funkcje krytyki literackiej*, [w:] idem, *Dzieło. Język. Tradycja*, Warszawa: PWN, s. 171-202.
- Sławiński, J., 1974-c, *Krytyka jako przedmiot badań historycznoliterackich*, [w:] idem, *Badania nad krytyką literacką*, Warszawa: Wydawnictwo PAN, s. 7-31.
- Sötemann, A.L., 1966, *De structuur van Max Havelaar. Bijdrage tot het onderzoek naar interpretatie en evaluatie van de roman*, cz. 1, Utrecht: Byleveld.
- Spoormans, G., 1998, *De paradox van de tolerantie. Een casestudy over Kader Abdolah*, [w:] H. van Lierop-Debrauwer, H. Peters, A. de Vries (red.), *Een gat in het literatuuronderwijs*, Tilburg: University Press, s. 77-87.
- Steenhuis, H.P., 2001, *'Ik sta op een lijst, alleen vanwege mijn afkomst'*, [w:] „Trouw”, 10 marca.
- Steinmetz, H., 1993, *Assimilatie. Over de ontvangst van de receptie-ethetica in Nederland*, [w:] „Forum der letteren”, nr 4, s. 273-280.
- Sterck, M. de, 1997, *Zoveel meer dan een kijk op de wereld*, [w:] *Handboek Literatuuronderwijs 1997-1998. Intercultureel literatuuronderwijs*, Amsterdam: Stichting Bulkboek, s. 118-26.
- Sterk, G., 2000, *De geijkte termen? Begrippenlijst*, [w:] G. Sterk (red.), *Media en allochtonen. Journalistiek in de multiculturele samenleving*, Den Haag: Sdu Uitgevers, s. 107-113.
- Stouten, J., J. Goedegebuure, F. van Oostrom, 1999, *Histoire de la littérature néerlandaise (Pays-Bas et Flandre)*, Paris: Fatard.
- Stuckens, T., 1991, *Halil Gür: de sleutel is kleiner dan de deur. Turkse schrijver voelt zich tikklok van samenleving*, [w:] „De Standaard”, 9 września.
- Stutterheim, C.F.P., 1953, *Problemen der Literatuurwetenschap*, Amsterdam-Antwerpen: Standaard.
- Swanborn, P., 1999, *Getalenteerde beginnelingen*, [w:] „De Volkskrant”, 28 grudnia.
- Thijs, B., 1990, *Nederlands*, [w:] J. van Hoeij, N. van der Vergt (red.), *Intercultureel onderwijs per vak bekeken: suggesties voor docenten in het voortgezet onderwijs*, 's Hertogenbosch: Landelijke Pedagogische Centra (LPC), Enschede: Instituut voor Lerarenontwikkeling (SLO), s. 37-57.
- Taylor, Ch., 1995, *Multiculturalisme. De politiek van erkenning nader onderzocht*, Amsterdam: Boom.
- Tennekes, J., 1992, *De onbekende dimensie. Over cultuur, cultuurverschillen en macht*, Leuven/Appeldoorn: Garant.

- Tuk, C., 1994, *Duitse lyrik in de Nederlandse school*, Utrecht: Universiteit Utrecht (niepublikowana praca doktorska).
- Tussen verantwoordelijkheid en solidariteit. Over de noodzakelijke herijking van het sociale en culturele beleid*, 1988, Dwarskijken 15, Rada ds. Harmonizacji Rozwoju Opieki Społecznej i Kulturalnej (Harmonisatieraad Welzijnsbeleid), Den Haag: Staatsuitgeverij.
- Valk, A. van, (luty 2004), 'Abdelkader Benali', [w:] H. Brems, T. van Deel, A. van Zuiderent (red.), *Kritisch Lexicon van de Moderne Nederlandstalige Literatuur*, Houten: Bohn Stafleu Van Loghum, Groningen: Martinus Nijhoff, Alphen aan den Rijn: Samson.
- Van bijwoner tot burger: minderheden en overheidsbeleid*, 1984, Amersfoort: Groen van Prinsterer Stichting, nr 45.
- Van Dale Groot woordenboek der Nederlandse taal*, edycja elektroniczna (wersja 1.0 oparta na wyd. 13 Van Dale WNT).
- Veenman, J., 1993, *Minderheidbeleid in Nederland. Tussen droom en daad*, [w:] G. Pas (red.), *Achter de coulissen. Gedachten over de multi-etnische samenleving*, Amsterdam: Wetenschappelijk Bureau GroenLinks, s. 13-23.
- Vegt, N. van der, 1990, *Intercultureel onderwijs*, [w:] J. van Hoeij, N. van der Vergt (red.), *Intercultureel onderwijs per vak bekeken: suggesties voor docenten in het voortgezet onderwijs*, 's Hertogenbosch: Landelijke Pedagogische Centra (LPC), Enschede: Instituut voor Lerarenontwikkeling (ILO), s. 5-17.
- Verboord, M., 2004, *Auteursclassificaties in literatuurmethoden Nederlands 1968-2000*, [w:] „Nederlandse letterkunde”, nr 4, s. 380-399.
- Verdaasdonk, H., 1993, *Kwaliteitshierarchieën in boeken ten behoeve van het onderwijs in de Nederlandse literatuur*, [w:] „Spektator”, nr 4, s. 233-255.
- Vervliet, R., 1992, *De Nederlandse canon binnen een Europese context. Op het kruispunt van wetenschap, didactiek en cultuurpolitiek*, [w:] „Spiegel der letteren”, nr 34, s. 359-372.
- Verweij, M., 1992, *Tussen kwaliteit en quotering. Kunstbeleid voor allochtonen*, Groningen: Rijksuniversiteit Groningen (niepublikowana praca magisterska).
- Vliet, N. van, 1993, *Minderheid of medelander. Immigratie, discriminatie en racisme*, Rotterdam: Ad Donker.
- Vogel, M., 2001, *Recensies. Waar onze literatuur vandaan komt*, Amsterdam/Antwerpen: Uitgeverij L.J. Veer.
- Vries, A. de, 1983, *Plastic of Ivoren Toren. Over Literatuurwetenschap en Literatuuronderwijs*, [w:] „Levende talen”, nr 379, s. 85-91.
- Vries, F. de, 1995, *Jonge allochtone schrijvers ontbreken bij Nederlands*, [w:] „Trouw”, 11 października.
- Vuijsje, H., 1986, *Vermoorde onschuld. Etnisch verschil als Hollands taboe*, Amsterdam: Bert Bakker.
- Weinrich, H., 1971, *Literatur für Leser. Essays und Aufsätze zur Literaturwissenschaft*, Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz: Kohlhammer.
- Wellek, R., A. Warren, 1974, *Theorie der literatuur*, Amsterdam: Atheneum-Polak & Van Gennep.
- Welten, V.J., 1992, *Greep op cultuur: een cultuurpsychologische bijdrage aan het minderhedendebat*, Nijmegen: Afscheidcollege Katholieke Universiteit Nijmegen.
- Werf, S. van der, 2002, *Allochtonen in de de samenleving. Een inleiding*, Bussum: Uitgeverij Coutinho.
- Wiesinger, P. (red.), 2003, *Kanon und Kanoniesierung als Probleme der Literaturgeschichte-schreibung. Interpretation und Interpretationsmethoden*, seria: Akten des X. internationalen Germanistenkongresses, Bern: Verlag Peter Lang.
- Wildt, A.C.C. de, 1990, *Immigranten in Nederland 1550-1990*, Leiden: Coördinaat Minderhedenstudie.
- Wilkoszewska, Z., 1997, *Czym jest postmodernizm?*, Kraków: Polska Akademia Nauk.

- Willemsen, G., Nimako, K., 1993, *Multiculturalisme verzuilde samenleving en verzorgingsstaat*, [w:] G. Pas (red.), *Achter de coulissen. Gedachten over de multi-etnische samenleving*, Amsterdam: Wetenschappelijk Bureau GroenLinks, s. 43-56.
- Worthmann, F. 1998, *Literarische Kanones als Lektüremacht. Systematische Überlegungen zum Verhältnis von Kanon(isierung) und Wert(ung)*, [w:] R. von Heydebrand (red.), *Kanon. Macht. Kultur. Theoretische, historische und soziale Aspekte ästhetischer Kanonbildung*, Stuttgart/Weimar: Metzler Verlag, s. 9-29.
- Wyka, K., 1969, *O potrzebie historii literatury. Szkice polonistyczne z lat 1944-1967*, Warszawa: PIW.
- Zeeman, M., 2001, *Een bos zwarte tulpen. Nederland en de transnationale literatuur*, [w:] „De Volkskrant”, 16 marca.
- Zoon, C., 1987, *Ik heb nauwelijks problemen met Nederlanders, wél met Turken*, [w:] „De Volkskrant”, 25 września.
- Zonneveld, P. van, 1990, *Indisch-Nederlandse literatuur: problemen en taken*, [w:] „Semaian”, nr 4, s. 35-44.
- Żółkiewski, S., 1986, *Problemy szkolnej komunikacji literackiej w badaniach polskiej kultury narodowej*, [w:] W. Dynak, M. Inglot (red.), *Teoretyczne problemy szkolnej komunikacji literackiej*, cz. 1, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 111-121.

STRESZCZENIE

Celem prezentowanej pracy było zbadanie, jakie znaczenie dla literatury niderlandzkiej miało pojawienie się w Holandii w latach 1993-2003 licznej grupy autorów piszących wprawdzie w języku niderlandzkim, ale niebędących rdzennymi mieszkańcami tego kraju i nie pochodzących z dawnych kolonii holenderskich. Główne pytanie badawcze dotyczyło miejsca tych autorów i ich twórczości w najnowszej historii literatury niderlandzkiej.

Zagadnienie to wiąże się z koniecznością prześledzenia zmian, jakie zaszły w istniejącym w Holandii systemie literackim po pojawieniu się w nim pisarzy o obcym pochodzeniu kulturowym. Z potrzeby zachowania naukowej neutralności, a także, by uniknąć pejoratywnych konotacji i niepotrzebnego przyporządkowania (imigranci, alochtoni itp.), wynikała konieczność wprowadzenia określenia 'pisarze o podwójnych korzeniach kulturowych'.

Podejście do przedmiotu badań wyznaczyła strategia badań recepcyjnych, opierająca się na założeniach estetyki recepcji i powiązana z analizą instytucjonalną. Zanalizowano odbiór twórczości wspomnianych pisarzy przez główne instytucje holenderskiego systemu literackiego: krytykę literacką, nauczanie literatury w szkole średniej, naukę o literaturze i historiografię literacką. W związku z tym wiele uwagi poświęcono kwestiom kanonu, gdyż włączenie dzieła danego autora do wąskiej grupy utworów określanej tym mianem jest wyrazem nadania mu szczególnego znaczenia.

Ze względu na niewielki dystans czasowy nie powstało w Holandii jeszcze wiele opracowań na temat twórczości pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. Zagadnienie z pewnością jest zarówno aktualne, jak i drażliwe, bowiem ściśle łączy się z kwestią tożsamości narodowej oraz dotyka żywo dyskutowanej dziś na forum publicznym problematyki społecznej, co może być przyczyną wyczekującego, a nawet zachowawczego stosunku badaczy holenderskich.

Niniejsza książka jest jedną z pierwszych prac o charakterze interdyscyplinarnym, prezentujących omawiane tu zjawisko z zakresu literatury niderlandzkiej w tak szerokim kontekście. Badanie procesu historycznoliterackiego wzbogacone zostało obszerną prezentacją tła społeczno-politycznego, w szczególności tych elementów, które są związane z obecnością w Holandii sporej liczby imigrantów. Ponadto monografia zawiera szkic historyczny, opisujący przebieg imigracji do Holandii, oraz ukazuje rozwój twórczości pisarzy z tej grupy.

Analiza materiału krytycznego dostarczyła odpowiedzi na pytanie o źródła wzmożonego zainteresowania krytyki holenderskiej debiutami pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych. W ten sposób zostało podważone powszechnie panujące do tej pory przekonanie, że na rosnące zainteresowanie tym rodzajem literatury wpływały wyłącz-

nie działania wydawnictw holenderskich, które poszukiwały takich pisarzy. Wykazano, że również inne czynniki, takie jak np. ewolucja światopoglądowa, związana ściśle z nadejściem epoki ponowoczesnej, czy polityka kulturalna władz holenderskich, wspierających wśród imigrantów działalność artystyczną, a zwłaszcza literacką, miały przemożny wpływ na aktywizację nowych obywateli oraz przychylny odbiór społeczny ich dzieł.

Falę debiutów pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych w Holandii na przełomie XX i XXI w. krytyka przyjęła jako ożywczy powiew we współczesnej literaturze niderlandzkiej. Źródłem odnowy upatrywano w zderzeniu i/lub połączeniu z tradycją niderlandzką elementów różnych kultur, z których wywodzą się pisarze. Przedstawiciele badanych instytucji są przekonani, że dzięki swoistemu poszerzeniu przestrzeni językowo-kulturowej powstała w literaturze Niderlandów nowa jakość.

Pojawienie się większej grupy pisarzy o podwójnych korzeniach kulturowych doprowadziło tym samym do przewartościowań w kanonie literatury niderlandzkiej oraz zmiany sposobu myślenia o nim. Wyrażało się to z jednej strony w przesunięciach wewnątrz niderlandzkiego kanonu literackiego, który obecnie nie opiera się już wyłącznie na przyjmowanych odruchowo kryteriach narodowych, a z drugiej – w problematyzowaniu kwestii tożsamości i holenderskości.

Urszula Topolska – jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Studiów Niderlandzkich i Południowoafrykańskich w Instytucie Filologii Angielskiej (UAM). Zajmuje się badaniem najnowszej literatury niderlandzkiej. Wyniki swoich badań publikowała w kraju i za granicą.

SUMMARY

The dissertation presented here aims to examine the significance for Dutch literature of the emergence of a large group of authors in the Netherlands between 1993 and 2003; authors writing in Dutch, yet neither being aboriginal residents of the country nor hailing from former Dutch colonies. The researcher's main query concerns the place of these authors and their work within Dutch literature's most recent history.

This issue remains closely connected with the need to examine relations between the existing literary system in the Netherlands, and the emergence within this system of writers of foreign cultural descent. The need to maintain academic neutrality and avoid pejorative connotations and unnecessary categorisation of people (as immigrants, *allochtonen*, etc.) necessitates the introduction of the description 'authors with dual cultural roots'.

The dissertation's methodological approach comprises an examination of response, based on the aesthetics of response and utilising institutional analysis. The reception of the work of the above-mentioned authors by the main institutions of the Dutch literary system (i.e. literary criticism, secondary school literary education, literary theory and literary historiography) is analysed. Much attention is paid to the question of the literary canon, since being added to the narrow group of texts already carrying this description constitutes an expression of an author's writings' being afforded special significance.

Seeing that we are dealing with a relatively recent phenomenon, not much has yet been written in the Netherlands on the work of authors with dual cultural roots. The issue is certainly as topical as it is sensitive, as it is closely connected with questions of national identity, as well as touching on currently passionately and publicly debated social problems – which might explain the hesitant, even conservative approach of Dutch scholars.

This book is one of the first dissertations of an interdisciplinary nature to present this phenomenon within the field of Dutch literature in such a broad context. The book's investigation of the relevant historio-literary processes is enriched by an extensive presentation of socio-political background – in particular those factors which are connected with the considerable number of immigrants in the Netherlands. Moreover, the monograph contains a historical outline of the course of immigration to the Netherlands. It also presents the development of the work of authors from this group.

An analysis of critical texts provides an answer to the question of the source of Dutch critics' increased interest in the debuts of authors with dual cultural roots, challenging the thus-far widely-held conviction that growing interest in this type of literature is the sole result of Dutch publishers' seeking such authors. It is demonstrated

that other factors – such as an evolving world-view coupled with the arrival of the post-modern epoch, or the government's cultural policy of supporting artistic work, and in particular immigrants' writings – have played a tremendous role in the activation of new citizens, as well as society's favourable response to their work.

The wave of debuts by authors with dual cultural roots in the Netherlands at the turn of the twenty-first century has been accepted by critics as a breath of fresh air within contemporary Dutch literature. The harmony and/or disharmony between Dutch tradition on the one hand, and elements of the authors' various and varied cultures of origin on the other, is seen as a source of renewal. Representatives of the researched institutions are convinced that this broadening of the cultural-linguistic space translates to an increase in the quality of literature in the Netherlands.

The emergence of a larger group of authors with dual cultural roots has led to a re-evaluation of the Dutch literary canon, as well as a change in modes of thinking about the canon. This is expressed, on the one hand, by way of an internal shift within the Dutch literary canon, based on more than just a process of reflecting on national criteria, and on the other hand, in the problematising of questions of identity and Dutch-ness.

Urszula Topolska is employed in a research and teaching capacity in the Department of Dutch and South African Studies in the School of English (AMU). She specialises in recent Dutch literature. Her research findings have been published both locally and abroad.